Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Piotr Szczepaniak
Numer albumu: 8612

POWIAT ŻYWIECKI I JEGO MIESZKAŃCY W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Rozprawa doktorska

napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Dariusza Nawrota

Katowice 2023

Spis treści

Wykaz skrótów 4

Wstęp 6

Rozdział I

Powiat żywiecki, jego mieszkańcy oraz ich powiązania z armią austro-węgierską w przededniu I wojny światowej 18

1. Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w 1914 roku 18
2. Organizacja armii austro-węgierskiej, prawne podstawy zobowiązujące mieszkańców Żywiecczyzny do służby w armii i pobór w okresie przedwojennym 34

Rozdział II

Mieszkańcy Żywiecczyzny w armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918 42

1. Mobilizacja i pobór do wojska na terenie powiatu żywieckiego w latach 1914-1918 .. 42
2. Przydział żołnierzy z powiatu żywieckiego do formacji wojskowych i szkolenie w oddziałach uzupełniających w czasie wojny 56
3. Frontowa służba żołnierzy z powiatu żywieckiego 67
4. Oficerowie zawodowi i oficerowie rezerwy armii austro-węgierskiej pochodzący z powiatu żywieckiego 88
5. Polegli, zmarli, ranni i wzięci do niewoli żołnierze z powiatu żywieckiego 110

Rozdział III

Wpływ wojny na sytuację panującą w powiecie żywieckim w latach 1914-1918 127

1. Władze powiatowe i gminne w czasie I wojny światowej 127
2. Obecność wojska austro-węgierskiego na Żywiecczyźnie w czasie I wojny światowej 139
3. Uchodźcy wojenni na Żywiecczyźnie w latach 1914-1918 164
4. Wpływ wojny na funkcjonowanie zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz wykorzystywanie do pracy jeńców wojennych 185

5. Znaczenie wojny w obszarze gospodarki leśnej i przetwórstwa drewna na terenie Żywiecczyzny 204
6. Wpływ konfliktu na rolnictwo i hodowlę w powiecie 211
7. Wpływ wojny na handel oraz na sytuację żywnościową i aprowizacyjną ludności Żywiecczyzny 227
8. Wpływ konfliktu na warunki życia ludności powiatu 245
9. Szkolnictwo Żywiecczyzny i jego rola w czasie wojny 263
Rozdział IV
Mieszkańcy powiatu żywieckiego wobec państwa austro-węgierskiego oraz polskiego czynu niepodległościowego 294
1. Wsparcie Legionów Polskich i działalność Powiatowych Komitetów Narodowych na Żywiecczyźnie 294
2. Postawa polityczna mieszkańców powiatu żywieckiego i ich stosunek do państwa austro-węgierskiego w czasie konfliktu 330
3. Działalność konspiracyjna mieszkańców Żywiecczyzny oraz ich udział w wydarzeniach przełomu października i listopada 1918 roku 350
4. Upamiętnienie I wojny światowej w przestrzeni publicznej Żywiecczyzny 367
Zakończenie 378
Bibliografia 388
Streszczenie 413
Summary 418
Aneks 423

3:1572695336

Wykaz skrótów

Skróty dotyczące formacji wojskowych:

BP	– brygada piechoty
bs.	– batalion saperów
bsp.	– batalion strzelców polowych
bszturm.	– batalion szturmowy
dap.	– dywizjon artylerii polowej
dhp.	– dywizjon haubic polowych
DK	– dywizja kawalerii
DP	– dywizja piechoty
dt.	– dywizjon taborowy
komp.	– kompania
OK	– Obrona Krajowa
paf.	– pułk artylerii fortecznej
pag.	– pułk artylerii górskiej
pap.	– pułku artylerii polowej
pd.	– pułk dragonów
php.	– pułk haubic polowych
puł.	– pułk ułanów
pp.	– pułk piechoty
pstrz.	– pułk strzelców
PR	– Pospolite Ruszenie

Pozostałe skróty:

C. i K.	– Cesarski i Królewski
C. K.	– Cesarsko-Królewski
COG	– Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji
DW NKN	– Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego
KBK	– Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny
KGL	– obóz jeniecki (niem. Kriegsgefangenenlager)

4:1073845596

KSSN – *Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*

LP – Legiony Polskie

NKN – Naczelny Komitet Narodowy

PDS – Polowe Drużyny Sokole

PKP – Polski Korpus Posiłkowy

PKN – Powiatowy Komitet Narodowy

POW – Polska Organizacja Wojskowa

RSK – Rada Szkolna Krajowa

RSO – Rada Szkolna Okręgowa

URL – Ukraińska Republika Ludowa

WZOZ – Wojenny Zakład Obrotu Zbożem

Skróty dotyczące źródeł archiwalnych, które zastosowano w przypisach, zostały rozwinięte w bibliografii.

5:1074534179

Wstęp

W latach 1772-1918 Żywiecczyzna była częścią Cesarstwa Austriackiego, w 1867 roku przekształconego w dualistyczne Austro-Węgry rządzone przez cesarza Austrii i apostolskiego króla Węgier Franciszka Józefa I Habsburga, a pod koniec istnienia państwa przez jego następcę Karola I Habsburga. W ostatnich latach tego okresu rozgrywał się największy konflikt militarny jaki znał ówczesny świat – I wojna światowa, nazywana pierwotnie Wielką Wojną. Trwające od 1914 do 1918 roku zmagania zbrojne, w których Austro-Węgry odgrywały jedną z kluczowych ról, w znaczący sposób odcisnęły się na dziejach wszystkich żyjących ówcześnie habsburskich poddanych, bez względu na to czy służyli oni w szeregach cesarskiej i królewskiej armii czy też nie.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dziejów byłego austro-węgierskiego powiatu żywieckiego oraz mieszkańców tego obszaru w latach I wojny światowej. Wielka Wojna wywarła gruntowny wpływ na sytuację panującą na Żywiecczyźnie oraz na funkcjonowanie ludzi żyjących na tym obszarze, przez co temat podjęty w dysertacji jest bardzo złożony. Fakt ten skłonił do postawienia szeregu pytań badawczych. Ponieważ konflikt wpływał przede wszystkim na losy znacznej ilości mężczyzn, którzy podczas wojny pełnili służbę wojskową, pierwsze z nich dotyczyło tego, jaka była skala wojennej mobilizacji i poboru na terenie Żywiecczyzny. W obszarze zagadnień związanych z wojskowością należało odpowiedzieć także na pytanie, jak w czasie Wielkiej Wojny przebiegała służba wojskowa mężczyzn z powiatu żywieckiego, zarówno w przypadku większych grup żołnierzy służących w konkretnych formacjach wojskowych, jak i w kontekście mniejszych zbiorowości, np. członków korpusu oficerskiego pochodzących z Żywiecczyzny. Istotnym celem dysertacji jest również zobrazowanie sytuacji panującej w powiecie żywieckim w latach 1914-1918. Głównym problemem, który postawiony został w ramach badań nad tą częścią pracy, był wpływ konfliktu zbrojnego na wydarzenia rozgrywające się na jego terenach oraz na losy cywilnej ludności Żywiecczyzny. W tym obszarze także postawiono szereg pytań: w jaki sposób i w jak dużym stopniu armia austro-węgierska wykorzystywała terytorium powiatu żywieckiego; jak duży był napływ uchodźców wojennych i jaki wpływ wywierał on na sytuację

6:7503491216

na tym terenie; jak bardzo na mieszkańców wpływały zarządzenia władz związane z podporządkowaniem gospodarki na terenie całego państwa potrzebom wojennym, w praktyce będące narzędziem ratowania zdolności militarnych dualistycznej monarchii za cenę znaczącego wykorzystywania habsburskich poddanych, m.in. poprzez prowadzenie przymusowego wykupu dóbr. I wojna światowa pozostaje dla Polaków konfliktem, który po przeszło wieku państwowego niebytu pozwolił na odrodzenie niepodległej Polski. Z tego względu pytania, które postawione zostały w toku badań, dotyczyły również tego jak przebiegała ewolucja postawy politycznej mieszkańców powiatu, a także tego jak duże było wśród nich zaangażowanie w czyn niepodległościowy i w jakich obszarach się ono przede wszystkim przejawiało.

Dzieje Galicji w latach I wojny światowej są tematem coraz częściej poruszanym przez badaczy. W ostatnich latach ukazało się wiele wartościowych publikacji, które dotyczyły wpływu wojny na ten kraj koronny oraz na jego mieszkańców. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim książki: *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914-1918* autorstwa Jerzego Zbigniewa Pająka[1]; *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914-1918* napisaną przez Tomasza Kargola[2] oraz *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w Monarchii Habsburgów* autorstwa Kamila Ruszały[3]. Wszystkie wspomniane publikacje skupiają się jednak na całości kraju koronnego oraz na ogóle jego mieszkańców lub jak w przypadku ostatniej z książek, na wybranej części społeczeństwa, które w wyniku wojny musiała opuścić zamieszkiwany przez siebie obszar Austro-Węgier. Niniejsza dysertacja jest właściwie pierwszą próbą monograficznego przedstawienia pierwszowojennych dziejów tak małego i peryferyjnego obszaru Galicji, jakim był powiat żywiecki.

Aktualny stan badań dotyczący historii powiatu żywieckiego w latach 1914-1918 jest wysoce niezadowalający. Dotychczas nie opublikowano żadnej książki naukowej traktującej o dziejach tego obszaru w czasie Wielkiej Wojny. Pośród prac popularnonaukowych jedyną większą pozycją poświęconą w całości temu okresowi jest praca zbiorowa *Wiara i wierność,* która dotyczy udziału mieszkańców tego obszaru w czynie legionowym[4]. Niemal połowę książki zajmują biogramy przeszło 500 legionistów pochodzący z Żywiecczyzny, będące pod względem badawczym najcenniejszym jej elementem. W pozostałej części autorzy przedstawili ogólne informacje dotyczące Legionów Polskich oraz zagadnienia związane z pracą

[1] J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*. *Galicja w latach 1914-1918*, Kielce 2020.
[2] T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914-1918*, Kraków 2012.
[3] K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w Monarchii Habsburgów*, Kraków 2020.
[4] M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność. Wkład Żywiecczyzny w czyn niepodległościowy 1914-1918*, Milówka 2018.

7:1140499790

niepodległościową podejmowaną w Żywcu i okolicach w okresie poprzedzającym wybuch wojny, organizowaniem oddziałów ochotników do Legionów, udziałem społeczeństwa we wspieraniu czynu niepodległościowego oraz o wydarzeniach rozgrywających się na tym obszarze na przełomie października i listopada 1918 roku. Wiadomości przedstawione przez autorów opierają się na ograniczonych źródłach archiwalnych, w dużej mierze powtarzają informacje dostępne, rozrzucone w dużej ilości mniejszych publikacji, przeważnie artykułów popularnonaukowych zamieszczanych w wydawnictwach Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej „Karty Groni" i „Gronie". W pracy skupiono się przede wszystkim na sprawach związanych z Żywcem oraz z zachodnią częścią powiatu, bardzo wybiórczo przedstawiając tylko kwestie związane z częścią wschodnią, której głównym ośrodkiem było miasteczko Sucha. W zupełności zmarginalizowano m.in. dzieje funkcjonującego w owej miejscowości Powiatowego Komitetu Narodowego, poświęcając mu zaledwie jeden krótki akapit, obarczony błędną datą powstania pomysłu jego utworzenia[5]. W książce dotknięto więc wybranej tematyki związanej z dziejami Żywiecczyzny w latach 1914-1918, nie wyczerpując jednak tematu. Dużą wadą pracy jest brak bibliografii.

Do wąskiego, ale bardzo istotnego zagadnienia dotyczącego dziejów powiatu żywieckiego w czasie I wojny światowej odniósł się artykuł Zofii Rączki *Listopad 1918 r. na Żywiecczyźnie*[6]. Autorka przedstawiła w nim m.in. przebieg przejmowania władzy z rąk austriackich w Żywcu i najbliższej okolicy przez członków lokalnego społeczeństwa. Nie wyczerpała jednak tematu, nadal pozostawiając miejsce na doprecyzowanie i rozszerzenie opisu owych wydarzeń. Ponadto dokładne przeanalizowanie źródeł użytych przez autorkę oraz archiwaliów przez nią nie wykorzystanych każe poddać pod wątpliwość datę dzienną opisanego przez nią rozbrojenia żołnierzy austro-węgierskich w Żywcu.

Na uwagę zasługuje także kilkunastostronicowy artykuł Grażyny Zieleckiej *Powiat żywiecki w latach 1914-1918*[7]. Mimo sugerującego szerokie ujęcie problematyki tytułu autorka przedstawiła w nim zaledwie kilka wybranych zagadnień dotyczących historii tego obszaru w czasie konfliktu. Skupiła się przede wszystkim na kwestiach związanych z funkcjonowaniem Powiatowego Komitetu Narodowego w Żywcu, w ograniczonym zakresie przybliżając jego dzieje. Mniejsze fragmenty poświęciła na sprawy związane z formowaniem oddziałów ochotników do Legionów Polskich, wydarzeniom rozgrywającym się w Żywcu w pierwszych dniach listopada 1918 roku oraz kilku innym tematom. Niestety artykuł obarczony jest licznymi

[5] Ibidem, s. 65.
[6] Z. Rączka, *Listopad 1918 r. na Żywiecczyźnie*, [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991.
[7] G. Zielecka, *Powiat żywiecki w latach wojny 1914-1918*, [w:] „Karta Groni" XVII, Żywiec 1993.

8:5680872901

błędami i uproszczeniami, obecnymi szczególnie w krótkich, obejmujących zaledwie dwa akapity fragmentach odnoszących się do tematu służby wojskowej mieszkańców Żywiecczyzny w armii austro-węgierskiej[8]. Błędne informacje przedstawione przez autorkę w tym obszarze były następnie powielane bezkrytycznie przez innych autorów, którzy pisząc na temat znacznie szerszego okresu historii, w fragmentach dotyczących udziału ludności Żywiecczyzny w walkach prowadzonych podczas I wojny światowej, opierali się na publikacji Grażyny Zieleckiej[9].

Oprócz wymienionych prac, tematu dziejów powiatu żywieckiego w czasie Wielkiej Wojny dotyka także szereg innych artykułów opublikowanych w periodykach „Karty Groni" oraz „Gronie". Autorem znacznej części z nich, przeważnie dotyczących zaangażowania mieszkańców tego obszaru w czyn legionowy, jest Mirosław Miodoński[10]. Pozostałe artykuły związane są z szerszą tematyką, w ramach której autorzy podawali też informacje związane z dziejami Żywiecczyzny w latach 1914-1918[11]. W większości przypadków treść artykułów publikowanych w periodykach Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej koncentruje się na historii Żywca lub najbliższej jego okolicy. Często omawiane w nich zagadnienia przebadane i przedstawione zostały w sposób wybiórczy. Autorzy, którzy korzystali z archiwaliów, dotarli wyłącznie do niektórych materiałów będących w posiadaniu Muzeum Miejskiego w Żywcu oraz do zbiorów znajdujących się w zlikwidowanym w 2016 roku żywieckim Oddziale

[8] Autorka zastosowała tam duże uproszczenie, ograniczając się wyłącznie do wspomnienia o jeden formacji wojskowej, w której mieszkańcy Żywiecczyzny stanowili liczną grupę żołnierzy. Zdarzało się jej popełniać poważne błędy natury geograficznej. Część podanych przez nią informacji stoi w jasnej sprzeczności z ogólnodostępną wiedzą na temat działań wojennych prowadzonych w czasie Wielkiej Wojny, czego przykładem może być fragment o udziale żołnierzy z powiatu żywieckiego w walkach prowadzonych na Morawach, które w czasie konfliktu nawet w najmniejszej części nie zostały objęte walkami, znajdując się cały czas w dużej odległości od linii frontu. Innym poważnym błędem było pomylenie przez autorkę Słowenii ze Słowacją, ibidem, s. 70, 89.

[9] Jednym z najnowszych przykładów powtórzenia wiadomości zawartych w owym artykule, wraz z występującymi w nim błędami, jest praca dotycząca historii Jeleśni, J. Suchoń, *Jeleśnia i okolice. Zarys Dziejów*, Kraków 2017, s. 100.

[10] M. Miodoński, *Śladami żywieckich legionistów (część I)*, [w:] „Karta Groni" XXIII, Żywiec 2004; Idem, *Śladami żywieckich legionistów (część II)*, [w:] „Karta Groni" XXIV, Żywiec 2005; Idem, *Legioniści Żywieccy z Kompanii Sokołów*, [w:] „Karta Groni" XXIV, Żywiec 2005; Idem, *Sierpień 1914 w Żywcu i Zabłociu. Kilka uwag do ówczesnego pejzażu politycznego i nastroju* społecznego, [w:] „Gronie" XIV, Żywiec 2014; Idem, *Kwatera Legionów Polskich i Mauzoleum Bohaterów Ziemi Żywieckiej 1914-1920. Cmentarz Przemienienia Pańskiego w Żywcu przy ul. Komonieckiego 25*, [w:] „Gronie" XX, Żywiec 2020.

[11] Z. Rączka, *Władysław Steblik*, [w:] „Karta Groni" VII-VIII, Żywiec 1976; M. Talik, *Najstarsza na Żywiecczyźnie*, [w:] „Karta Groni" XV, Żywiec 1989; B. Hyla, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895-1947*, [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991; Z. Dzikowski, *Ludwik Gąsiorek (1900-1940),* [w:] *Karta Groni XVIII*, Żywiec 1995; Idem, *Pułkownik Franciszek Raczek,* [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991; W. Loranc, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" na terenie Żywca w latach 1893-1918*, [w:] „Karta Groni" XVIII, Żywiec 1995; K. Rachwalska, *Powstanie i rozwój Szkoły Podstawowej nr 2 w Żywcu*, [w:] „Karta Groni" XXII, Żywiec 2003; B. Husar, *Wasyl Wyszywany. Burzliwe życie arcyksięcia Wilhelma Habsburga*, [w:] „Gronie" XI, Żywiec 2011; J. Talik, *Polonia Restituta widziana ze Starej Chałupy w Milówce. Odradzające się państwo polskie w zapiskach Ludwika Kąkola*, [w:] „Gronie" XVI, Żywiec 2016; P. Malata, *Inspektor Jan Widlarz (1858-1936), pedagog i społecznik*, [w:] „Gronie" XVII, Żywiec 2017.

9:1079923071

Archiwum Państwowego w Katowicach, co w oczywisty sposób nie pozwalało na szerokie ujęcie jakiegokolwiek zagadnienia związanego z wpływem I wojny światowej na Żywiecczyznę oraz na jej mieszkańców. We wszystkich przypadkach są to prace nierecenzowane, często zawierające błędy i sprzeczne informacje, które wprowadzają dużo chaosu do stanu wiedzy o dziejach powiatu żywieckiego w latach 1914-1918. Obok dotychczas bardzo ubogiego stanu badań nad tematem podjętym w niniejszej dysertacji, fakt ten stwarza kolejny powód, dla którego konieczne było podjęcie szerokich badań historycznych nad tym okresem historii Żywiecczyzny.

Tematyka związana z powiatem żywieckim w czasie Wielkiej Wojny występuje także w monografiach i opracowaniach dotyczących historii poszczególnych miejscowości regionu. Jak szczególnie wartościową należy wyróżnić monografię Suchej Beskidzkiej, będącą pracą zbiorową powstałą pod redakcją Józefa Hampla i Franciszka Kiryka[12]. W części dotyczącej dziejów miasteczka w okresie zaborów bardzo wnikliwie przedstawiono szereg zagadnień związanych z jego historią w czasie I wojny światowej. W szczególności dotyczy to spraw związanych z funkcjonowaniem różnego rodzaju stowarzyszeń, władz miejskich, szkolnictwa i lokalnej parafii. Część innych zagadnień opisana jednak bardzo pobieżnie, jak przykładowo temat działalności szpitali wojskowych na terenie Suchej czy też sprawę służby wojskowej mieszkańców tej miejscowości. W pracy nie poruszono też w ogóle kwestii związanych z działalnością Powiatowego Komitetu Narodowego w Suchej, co z racji dużego znaczenia jaki odgrywał on dla lokalnego życia społecznego w latach 1914-1916, jest zupełnie niezrozumiałe.

W innych monografiach dotyczących poszczególnych miejscowości Żywiecczyzny, temat I wojny światowej został na ogół potraktowany bardzo skrótowo i wybiórczo[13]. W celu opisania tego fragmentu dziejów autorzy korzystali przede wszystkim z informacji publikowanych we wcześniej wspomnianych artykułach. W większości książek pojawiły się poważne błędy dotyczące opisu odnoszącego się do lat 1914-1918, szczególnie w obszarze związanym ze służbą wojskową mieszkańców poszczególnych miejscowości. Ciekawym walorem niektórych prac było umieszczenie w nich licznych informacji o żołnierzach armii

[12] *Sucha Beskidzka*, praca zbiorowa pod red. J. Hampla i F. Kiryka, Kraków 1998.

[13] Fragmenty dotyczące dziejów I wojny światowej znalazły się w następujących pracach: B. Sroka, A. Drobisz, W. Latkiewicz, A. Szwed, W. Szwed, *Monografia Gilowic*, Racibórz – Gilowice 2000, s. 86-87; K. Suchanek, *Z przeszłości Węgierskiej Górki*, Węgierska Górka 2001, s. 73-74; H. Woźniak, *Radziechowy. Monografia wsi*, Radziechowy 2002, s. 112-115; A. Majewski, *Dzieje Korbielowa*, Żywiec 2004, s. 65-66; Z. Dzikowski, J. Gąsiorek, *Z dziejów Siennej 1608-2008*, Kraków – Sienna 2008, s. 142-147; *Gmina Łękawica. Zarys dziejów*, praca zbiorowa pod red. H. Woźniaka, Łękawica 2010, s. 65-69; J. Suchoń, *Jeleśnia i okolice…*, s. 99-102; J. Kachel, *Pietrzykowice. Siedem wieków Pietrzykowic*, Łodygowice 2017, s.109-131; W. Ficoń, *Cięcina. Wieś piastowska*, Cięcina 2018, s. 93-137; M. Miodoński, *Tradycje patriotyczne Żywiecczyzny w latach 1768-1921* [w:] *Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta*, pod red. D. Firlej, P. Dyrlagi, A. Burej, Żywiec 2018, s. 225-233; Z. Pajestka-Jurasz, *Cisiec – zarys historii*, T. 1, Cisiec 2019, s. 28.

10:3593305108

austro-węgierskiej pochodzących z opisywanej przez autora miejscowości lub gminy. We wspomnianych publikacjach często znaleźć można też dobrze opisane zdjęcia pochodzących z poszczególnych miejscowości żołnierzy w mundurach austro-węgierskich. Elementy tego typu nie wpływają wprawdzie znacząco na zwiększenie ogólnego stanu wiedzy na temat służby wojskowej mieszkańców Żywiecczyzny w latach Wielkiej Wojny, ale w połączeniu z informacjami przedstawionymi w niniejszej dysertacji, pozwolą one lepiej zrozumieć wojenną dolę mieszkańców powiatu, którzy w czasie trwania konfliktu byli członkami cesarskich i królewskich sił zbrojnych.

Badania przeprowadzone w toku przygotowywania pracy oparte były niemal wyłącznie o kwerendę archiwalną. Najistotniejsze źródła pozyskane zostały w Archiwum Narodowym w Krakowie. Szczególnie przydatne okazały się archiwalia zebrane w obszernym zespole *C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu 1867-1918*. Ze względu na niejednokrotnie dobrze zachowaną korespondencję urzędową związaną z poszczególnymi tematami reprezentowanymi przez przeszło 200 jednostek archiwalnych składujących się na zespół, zawiera on nie tylko dokumentację wytworzoną przez zatrudnionych w instytucji urzędników, ale także liczne pisma C. K. Namiestnictwa, samorządu powiatowego, zwierzchności gminnych z terenu powiatu, a także ludności Żywiecczyzny. Bardzo dużo informacji dostarczyły dokumenty związane z opieką nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną[14], aprowizacją powiatu[15] oraz świadczeniami wojennymi i rekwizycjami[16], którym podlegali jego mieszkańcy. Szczególnie ciekawe okazały się także archiwalia związane z reklamacjami i zwalnianiem od służby wojskowej[17] oraz z prowadzonym przez C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu nadzorem sanitarnymi[18] i epidemicznym[19]. W przypadku wielu jednostek archiwalnych zespołu, wykorzystanych do napisania niniejszej dysertacji, dokumenty wytworzone w latach I wojny światowej stanowiły większą część lub nawet całość ich zawartości. Bardzo istotne w toku badań okazały się także archiwalia znajdujące się w innych zespołach Archiwum Narodowego w Krakowie. W tym miejscu wspomnieć należy przede wszystkim tą część dokumentacji

[14] Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANKr]. C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu 1867-1918 [dalej: StŻ I] 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917; ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917; ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918.
[15] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917; ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918.
[16] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916; ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918.
[17] StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915; ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwolnienia ze służby wojskowej, t. II 1916-1918.
[18] ANK StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918.
[19] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918.

11:2306286365

wchodzącej w skład zespołu *Naczelny Komitet Narodowy*, która odnosiła się do funkcjonowania Powiatowego Komitetu Narodowego w Żywcu[20] oraz Powiatowego Komitetu Narodowego w Suchej[21], a także działających na terenie powiatu delegatów Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego[22]. Wielu cennych informacji dostarczyły też kroniki szkolne oraz inne materiały związane ze szkolnictwem na terenie powiatu żywieckiego, które znajdują się w zespole *Zbiór Akt Szkolnych*[23].

Na znaczące powiększenie stanu wiedzy wpłynęła także kwerenda archiwalna przeprowadzona w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, w którym znajduje się całość dokumentacji udostępnianej wcześniej w nieistniejącym już oddziale żywieckim. W czasie badań wykorzystano przede wszystkim archiwalia znajdujące się w zespołach: *Akta miasta Żywca*[24] oraz *Wydział Powiatowy w Żywcu*[25].

Kwerenda archiwalna objęła także Austriackie Archiwum Państwowe (Österreichisches Staatsarchiv). W czasie badań wykorzystano głównie archiwalia zgromadzone w oddziale Archiwum Wojny w Wiedniu (Kriegsarchiv Wien). Znajdujące się w nim zbiory posłużyły przede wszystkim poszerzeniu wiedzy na temat służby wojskowej mieszkańców powiatu żywieckiego w armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918. W tym celu wykorzystano głównie dokumenty związane ze stratami bojowymi formacji wojskowych szczególnie związanych z Żywiecczyzną[26] oraz akta dywizyjne krakowskiej 12 Dywizji Piechoty[27].

Kwerendy archiwalnej dokonano także w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz w Archiwum Głównym Akt

[20] ANKr. Naczelny Komitet Narodowy [dalej: NKN] 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu.
[21] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej.
[22] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu.
[23] ANKr. Zespół Akt Szkolnych [dalej: ZASz] 1349.
[24] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej [dalej: APBB]. Akta Miasta Żywca [dalej: AMŻ] 885.
[25] APBB. Wydział Powiatowy w Żywcu [dalej: WPŻ] 1038.
[26] M.in.: Österreichisches Staatsarchiv [dalej: ÖStA] Kriegsarchiv Wien [dalej: KA] Kriegsverluste [dalej: VL] Verlustlisten der Truppenkörper [dalej: VLl]: ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 52-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16; ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16; ÖStA KA VL VLl Karton 209 Infanterieregiment Nr. 56-64, 1918. K.u.K. IR Nr. 56
[27] ÖStA KA Feldakten [dalej: FA] Neue Feldakten [dalej: NFA] Divisionskommandos [dalej: DK] 12. Infanteriedivision [dalej: 12. ID].

12:1031823349

Dawnych w Warszawie. Badania prowadzone w drugiej z tych instytucji pozwoliły na poszerzenie stanu wiedzy w oparciu o austriacką dokumentację ministerialną.

Cenne okazały się także źródła historyczne pozyskane w instytucjach funkcjonujących na terenie Żywiecczyzny. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim materiały wchodzące w skład zbiorów archiwalnych i historycznych Muzeum Miejskiego w Żywcu. Szczególnie ciekawe okazały się w tym przypadku 4 obszerne księgi pamiątkowe stworzone przez Tadeusza Jänicha, pioniera skautingu na Żywiecczyźnie oraz komendanta 2. kompanii ochotników, którzy w sierpniu 1914 roku opuścili Żywiec w celu zasilenia szeregów tworzących się Legionów Polskich. Księgi te dotyczą m.in. działalności Stałych Drużyn Polowych w Żywcu[28], funkcjonowania żywieckiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[29] oraz wymarszu wspomnianego oddziału ochotników, któremu przewodził ich autor[30]. Oprócz materiałów znajdujących się w żywieckim muzeum wykorzystano również dokumentację archiwalną będącą w posiadaniu: Biblioteki Suskiej im. dra Michała Żmigrodzkiego w Suchej Beskidzkiej; Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, funkcjonującego u swych początków jako C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu; Szkoły Podstawowej nr 2 im. Stanisława Staszica w Żywcu, która w latach I wojny światowej była Szkołą Wydziałową Żeńską w Żywcu. Do napisania pracy wykorzystano także materiały znajdujące się w posiadaniu parafii rzymsko-katolickich w: Żywcu, Zabłociu, Suchej Beskidzkiej, Cięcinie oraz Rajczy. Wielu przydatnych informacji związanych z podjętym w pracy tematem dostarczyły zbiory prywatne znajdujące się w posiadaniu autora, w tym przede wszystkim dokumenty cywilne i wojskowe należące niegdyś do osób mieszkających na Żywiecczyźnie oraz korespondencja z lat 1914-1918 związana z powiatem żywieckim.

Pierwotnie planowano także przeprowadzenie kwerendy w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, w celu uzyskania dokumentów związanych z Żywiecczyzną, które zgromadzone zostały przez C. K. Namiestnictwo. Na przeszkodzie stanęły jednak obostrzenia wprowadzone w związku z pandemią COVID-19, a później inwazja rosyjska na Ukrainę. W toku badań prowadzonych w oparciu o dokumenty C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu okazało się jednak, że archiwalia pozostawione przez tę instytucję zawierają duża ilość korespondencji lub jej odpisów, które pozwalają prześledzić znaczną część komunikacji, która miała miejsce pomiędzy władzami powiatowymi a Namiestnictwem, co

[28] Muzeum Miejskie w Żywcu [dalej: MMŻ]. Teki Jänicha Archiw/1093 Stałe Drużyny Polowe Sokoła w Żywcu.
[29] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1094 Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Żywcu.
[30] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich.

13:8714059724

pozwoliło stwierdzić, że kwerenda prowadzona we Lwowie nie przyczyniłaby się do znacząco do poszerzenia bazy źródłowej wykorzystanej do napisania dysertacji.

Istotne dla powstania niniejszej pracy były źródła drukowane. Wśród nich wymienić należy wydawane w Austro-Węgrzech listy strat armii[31] oraz wiadomości o rannych i chorych żołnierzach[32]. W obszarze pozyskiwania informacji o charakterze personalnym, bardzo przydatne okazały się rozmaite szematyzmy, a więc wydawane w postaci roczników księgi, które zawierały spisy osób związanych z konkretnymi instytucjami. Oprócz ostatniego wydanego przed wojną szematyzmu galicyjskiego[33] oraz pochodzącego z tego samego roku rocznika c. k. żandarmerii[34], podczas badań wykorzystano przedwojenne spisy oficerów armii wspólnej[35] i obrony krajowej[36] oraz ich wojenne kontynuacje z lat 1916-1918[37]. Wśród źródeł związanych z instytucjami funkcjonującymi na terenie powiatu żywieckiego dużo informacji uzyskano dzięki sprawozdaniom dyrekcji C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu z lat 1914-1917[38], ostatnich wydanych w czasie istnienia Austro-Węgier, w których opisywano nie tylko sprawy bieżące związane z placówką, ale także niektóre wydarzenia mające w tym czasie miejsce w Żywcu. Publikowano w nich również wiadomości o służących w wojsku pracownikach, absolwentach i uczniach.

Wielu informacji dostarczyły też źródła prasowe. Za szczególnie istotne należy uznać treści pochodzące z wnikliwie przebadanych gazet – dziennika „Nowa Reforma" oraz tygodnika „Piast". W pierwszym z wymienionych tytułów prasowych w latach 1914-1918 publikowano liczne wiadomości z powiatu żywieckiego, w tym także listy pisane przez korespondentów przebywających w Żywcu oraz w Suchej. Także w „Piaście" odnaleźć udało się wiele informacji dotyczących sytuacji panującej na Żywiecczyźnie w latach wojny. Niejednokrotnie znajdują się one w przedrukowywanych wiadomościach przysyłanych do redakcji gazety przez czytelników mieszkających na terenie powiatu żywieckiego.

---

[31] „„Verlustlisten" 1914-1919.
[32] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" 1914-1916
[33] Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1914, Lwów 1914.
[34] *Jahrbuch für die k. k. Gendarmerie der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1914,* Wien 1914.
[35] *Schematismus für das kaiserliche und königliche Heer und für die kaiserliche und königliche Kriegsmarine für 1890, -1914*, Wien 1890, 1897, 1900, 1907, 1911-1914 [dalej: *Schematismus (Heer* {rok}*)*].
[36] *Schematismus der k. k. Landwehr und der k. k. Gendarmerie der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder für 1908, 1913-1914*, Wien 1908, 1913-1914 [dalej: *Schematismus (Landwehr* {rok}*)*].
[37] *Ranglisten des kaiserlichen und königlichen Heeres 1916-1918,* Wien 1916-1918 [dalej: *Ranglisten (Heer* {rok}*)*]; *Ranglisten der k.k. Landwehr und der k.k. Gendarmerie 1916-1918*, Wien 1916-1918 [dalej: *Ranglisten (Landwehr* {rok}*)*].
[38] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1914/15*, Kraków 1915; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1915/16*, Żywiec 1916; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1916/17*, Żywiec 1917.

14:5424059018

Wnikliwe opisanie podjętego w pracy tematu nie byłoby możliwe bez wykorzystania informacji zawartych w pamiętnikach i wspomnieniach. Szczególnie ważne były naturalnie te, które napisane zostały przez mieszkańców Żywiecczyzny. Najistotniejsze napisane zostały przez: Karola Omyłę[39] – pochodzącego z Soblówki żołnierza, człowieka prostego; Franciszka Raczka[40], który w latach 1915-1917 służył w armii austro-węgierskiej awansując do stopnia chorążego; a także mieszkańca Żywca Władysława Zyzaka[41].

W czasie pisania pracy wykorzystano znaczną ilość opracowań polsko i niemieckojęzycznych. Dla przybliżenia tematu organizacji armii austro-węgierskiej i tematu przedwojennej służby wojskowej przydatne okazały się szczególnie książka Michała Baczkowskiego *Pod czarno-żółtymi sztandarami*[42] oraz napisana przez Jana Rydla *W służbie cesarza i króla*[43]. W stworzeniu opisu szlaku bojowego najważniejszych formacji wojskowych, z którymi związana była Żywiecczyzna, niezastąpione okazało się wydane w okresie międzywojennym monumentalne, składające się z 7 tomów dzieło *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*[44]. Dla opisania szerszej tematyki, dotyczącej całej Galicji, niejednokrotnie wykorzystywano wspomniane już wcześniej prace Tomasza Kargola[45] oraz Jerzego Zbigniewa Pająka[46]. W wielu przypadkach przydatne okazały się także informacje znajdujące się w biogramach osób związanych z regionem, które opublikowane zostały w 3 tomach *Słownika biograficznego Żywiecczyzny*[47]. Pełny wykaz źródeł oraz wykorzystanej literatury znajduje się w bibliografii.

Ramy czasowe przedstawionych w pracy zagadnień wytyczone zostały przez okres trwania konfliktu zbrojnego. W niektórych jednak obszarach tematyka została rozszerzona o informacje dotyczące lat wcześniejszych, co służyć ma nakreśleniu właściwego wprowadzenia do niektórych zagadnień. W szczególności dotyczy to kwestii przedwojennej służby wojskowej mieszkańców powiatu oraz ogólnej sytuacji panującej na tym obszarze w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. W zakresie terytorialnym badania objęły

[39] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza z wojny europejskiej. Zapiski domowe,* Kraków 2019.
[40] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika,* Londyn 1974.
[41] W. Zyzak, *Wspomnienia*, Żywiec 2005.
[42] M. Baczkowski, *Pod czarno żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868-1914*, Kraków 2003.
[43] J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001.
[44] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. Edmund Glaise-Horstenau, Bd. I-VII, Wien 1931-1938.
[45] T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…
[46] J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*…
[47] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, t. I-III, praca zbiorowa pod red. A. Urbańca, Żywiec 1995-2000 [dalej: *SBŻ*, t. I-III].

15:1109425660

tereny byłego austro-węgierskiego powiatu żywieckiego w kształcie z lat 1914-1918. W pracy obszar ten często określany jest zamiennie mianem Żywiecczyzny[48].

Praca podzielona została na cztery rozdziały. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzenia do podejmowanego w pracy tematu. Poświęcony został on na przedstawienie podstawowych informacji dotyczących powiatu żywieckiego oraz jego mieszkańców w przededniu I wojny światowej. Znalazło się w nim miejsce dla opisu podziału administracyjnego tego obszaru, scharakteryzowania zamieszkującej go ludności, a także przybliżenia niezbędnych informacji dotyczących m.in. lokalnych struktur administracyjnych, właścicieli ziemskich Żywiecczyzny oraz gospodarki Żywiecczyzny. W rozdziale przytoczono także podstawowe informacje związane z istotnymi dla tego obszaru tematami z zakresu wojskowości w Austro-Węgrzech, ze szczególnym uwzględnieniem prawnych podstaw zobowiązujących mieszkańców Żywiecczyzny do służby w wojsku oraz z organizacją poboru i służby w armii w okresie przedwojennym.

Rozdział drugi poświęcony został tematowi służby mieszkańców powiatu żywieckiego w szeregach armii austro-węgierskiej w latach Wielkiej Wojny. Przedstawiono w nim przebieg i skalę mobilizacji oraz poboru na obszarze powiatu żywieckiego w latach 1914-1918. Zwrócono uwagę na wojenny system przydzielania rezerwistów i rekrutów do poszczególnych oddziałów wojskowych, wykazując przy tym różnice odnośnie okresu przedwojennego. Na bazie opisu działań wojennych prowadzonych przez dwa pułki piechoty, w których mieszkańcy powiatu żywieckiego stanowili znaczną część żołnierzy, przybliżono dzieje frontowej służby żołnierzy z Żywiecczyzny. Odrębnie przeanalizowano zagadnienie służby wojskowej oficerów pochodzących z terenu powiatu, zarówno zawodowych, jak i rezerwowych. Oddzielną część poświęcono także na przedstawienie strat, jakie wojna przyniosła wśród służących w wojsku mieszkańców Żywiecczyzny.

Rozdział trzeci jest najważniejszą częścią pracy. Służyć ma on szerokiemu przedstawieniu wpływu konfliktu na sytuację panującą na terenie powiatu żywieckiego podczas wojny. W rozdziale przybliżono funkcjonowanie władz powiatowych i gminnych w latach 1914-1918. Przeanalizowano obecność wojska na terenie powiatu, zwracając uwagę w jaki sposób obszar ten był wykorzystywany w celach militarnych. Oddzielną część poświęcono

[48] Obszar regionu historycznego zwanego Żywiecczyzną niemal pokrywa się z granicami powiatu żywieckiego w kształcie z lat Wielkiej Wojny. Oprócz wchodzących w jego skład miejscowości, do regionu tego należy zaliczyć też kilka miejscowości leżących do 1918 roku w powiecie bialskim, m.in. Szczyrk, Buczkowice i Wilkowice, a także okolice Tarnawy Górnej, która u kresu istnienia Austro-Węgier znajdowała się w graniach powiatu wadowickiego. W niniejszej pracy jednak termin Żywiecczyzny stosowany jest wyłącznie w znaczeniu zamiennym dla obszaru powiatu żywieckiego. Temat granic Żywiecczyzny został szerzej opisany w: G. Wnętrzak, *Granice Żywiecczyzny w aspekcie historycznym*, [w:] „Zaranie Śląskie" nr 10, Katowice 2005.

16:1243046602

zbadaniu skali napływu uchodźców wojennych z terenów Galicji objętych działaniami zbrojnymi oraz temu jak ich pojawienie wpłynęło na sytuację panującą na Żywiecczyźnie. W rozdziale przedstawiono też wpływ wojny na funkcjonowanie lokalnej gospodarki, odrębnie prezentując kwestie związane z przemysłem i rzemiosłem, gospodarką leśną i przetwórstwem drewna, a także rolnictwem i hodowlą. Przeanalizowano też wpływ jaki konflikt i wynikające z niego czynniki, w tym także zarządzenia podejmowane przez władzę, wywarły na handlu oraz sytuacji żywnościowej i aprowizacyjnej ludności powiatu, a także na warunki życia i stan moralny mieszkańców tego obszaru. Znaczną część rozdziału poświecono także funkcjonowaniu szkolnictwa na terenie Żywiecczyzny w czasie wojny, zwracając przy tym szczególną uwagę na to, jaką rolę w czasie konfliktu odgrywały szkoły, pracujący w nich nauczyciele oraz uczące się dzieci i młodzież.

Rozdział czwarty dotyczy postaw politycznych mieszkańców powiatu żywieckiego oraz podejmowanych przez ludność tego obszaru działań związanych z polskim czynem niepodległościowych okresu Wielkiej Wojny. W pierwszej jego części przedstawiono funkcjonowanie dwóch Powiatowych Komitetów Narodowych, które utworzone zostały na Żywiecczyźnie na początku konfliktu w Żywcu oraz w Suchej. Zwrócono także uwagę na wszelkie działania podejmowane na obszarze powiatu w celu wsparcia Legionów Polskich – od organizowania oddziałów ochotniczych, po zbieranie funduszy na rzecz formacji legionowych. W rozdziale przeanalizowano też ewolucję postawy politycznej mieszkańców powiatu oraz ich stosunku względem państwa austro-węgierskiego w latach 1914-1918. Przedstawiono także udział mieszkańców powiatu w działalności konspiracyjnej podejmowanej w czasie wojny oraz w działaniach związanych z przejmowaniem władzy z rąk austriackich zarówno na terenie Żywiecczyzny, jak i w szeregach oddziałów wojskowych, w których mężczyźni z Żywca i okolic stanowili znaczące liczebnie grupy żołnierzy. Ostatnią część rozdziału poświęcono omówieniu upamiętnienia I wojny światowej w przestrzeni publicznej Żywiecczyzny.

Pracę wieńczy podsumowujące przeprowadzone badania zakończenie. Po nim umieszczono bibliografię, streszczenia oraz aneks, który zawiera wybrane materiały pochodzące ze zbiorów autora. Znaleźć można w nim przede wszystkim fotografie dotyczące przedstawionych wcześniej rozdziałów.

17:5586839561

Rozdział I

Powiat żywiecki, jego mieszkańcy oraz ich powiązania z armią austro-węgierską w przededniu I wojny światowej

1. Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w 1914 roku

Żywiecczyzna stała się częścią Austrii w wyniku I rozbioru Rzeczypospolitej przeprowadzonego w 1772 roku. Będąc częścią Królestwa Galicji i Lodomerii, wchodziła w skład cyrkułu wielickiego pierwotnie jako okręg żywiecki, a od 1775 roku jako część okręgu zatorskiego. W 1782 roku włączono ją do cyrkułu myślenickiego, a następnie do cyrkułu wadowickiego, którego częścią była w latach 1819-1867. W latach 1820-1850 Żywiecczyzna wraz z pozostałymi ziemiami należącymi niegdyś do Księstwa Oświęcimskiego oraz Księstwa Zatorskiego była częścią Związku Niemieckiego. W tym czasie pozostawała jednak administracyjnie połączona z Galicją jako część cyrkułu wadowickiego[49].

W 1867 roku w Galicji przeprowadzona została reforma podziału administracyjnego, w wyniku której kraj koronny podzielono na powiaty. Jednym z nich był powiat żywiecki[50]. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej obszar ten składał się z terenów, które aktualnie leżą w powiecie żywieckim oraz w części powiatu suskiego (gmina Stryszawa i Sucha Beskidzka). W 1914 roku w jego skład wchodziło 70 gmin, w tym 3 miejskie: Żywiec, Sucha i Milówka. Niemal wszystkie gminy wiejskie były gminami jednowioskowymi. Do wielu z nich przynależały przysiółki. O gminach wiejskich kilkuwioskowych można mówić w przypadku gminy Cięcina, w skład której wchodziła także Węgierska Górka oraz w przypadku gminy Sól, do której przynależał Zwardoń[51].

[49] A. Nowakowski *Terytoria oświęcimsko-zatorskie w Związku Niemieckim. Zarys prawno-historyczny*, [w:] „Przegląd Historyczny" nr 76/4, Warszawa 1985, s. 789-791.

[50] K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, T. IV, Warszawa 1982, s. 292.

[51] *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1910*, Lwów 1910, s. 62; J. Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorialnych kraju*, Lwów 1914, s. 10-203.

18:9596098733

Największa miejscowość powiatu – Żywiec, ustawicznie rozwijał się i powiększał. Pomiędzy 1851 a 1910 rokiem liczba jego mieszkańców wzrosła z 3 554 do 5 610 osób. Żywiec nadal pozostawał jednak niewielkim, peryferyjnym miasteczkiem na południowo-zachodnim skraju Galicji. Panujący w nim przed 1914 rokiem klimat spokojnego życia, w którym na pierwszy plan wychodzili miejscowi rzemieślnicy i kupcy, świetnie oddają wspomnienia Władysława Zyzaka, który był synem właściciela jednej z żywieckich piekarni i do 1913 roku kształcił się w znajdującej się w mieście szkole realnej[52].

Tabela 1. Lista alfabetyczna gmin powiatu żywieckiego wraz z liczbą mieszkańców (według stanu z 31 grudnia 1910 roku), określeniem przynależności gminy do powiatu sadowego (Ż – żywiecki, M – milowicki, S – suski) oraz informacją o właścicielu majątku ziemskiego.

	Gmina (wsie i przysiółki)	**Liczba mieszkańców**	**Powiat sądowy**	**Właściciel dóbr ziemskich**
1.	Bierna (z Glemieńcem)	558	Ż	Otto von Klobus
2.	Brzuśnik	603	M	Karol Stefan Habsburg
3.	Bystra	529	M	Karol Stefan Habsburg
4.	Cięcina (z Abramowem, Przeniczyskami i Węgierską Górką)	3 038	M	Karol Stefan Habsburg
5.	Cisiec (z Ciścem Małym i Baranią)	2 418	M	Karol Stefan Habsburg
6.	Czernichów	733	Ż	Karol Stefan Habsburg
7.	Gilowice	2 867	Ż	Władysław Michał Branicki
8.	Hucisko Żywieckie	412	Ż	Karol Stefan Habsburg
9.	Isep	697	Ż	Karol Stefan Habsburg
10.	Jeleśnia	2 955	Ż	Karol Stefan Habsburg
11.	Juszczyna	1 184	M	Karol Stefan Habsburg
12.	Kamesznica (z Baranią, Pietrasiną i Złatną)	3 522	M	Karol Stefan Habsburg
13.	Kocierz Moszczanicki	717	Ż	Władysław Kępiński
14.	Kocierz Rychwałdzki	501	Ż	Witold Milieski
15.	Kocoń	894	S	Władysław Michał Branicki
16.	Korbielów (z Kamienną)	1 048	Ż	Karol Stefan Habsburg
17.	Koszarawa (z Bystrą i Cichą)	2 825	Ż	Karol Stefan Habsburg
18.	Krzeszów (z Targoszowem)	2 875	S	Władysław Michał Branicki
19.	Krzyżowa (z Krzyżówkami)	1 618	Ż	Karol Stefan Habsburg
20.	Kuków	1 446	S	Władysław Michał Branicki

[52] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 5-30.

19:6445043427

21.	Kurów	1 025	S	Władysław Michał Branicki
22.	Lachowice	2 314	S	Władysław Michał Branicki
23.	Las	1 165	S	Władysław Michał Branicki
24.	Leśna (Stara i Nowa)	1 094	Ż	Karol Stefan Habsburg
25.	Lipowa (z Brzezinami, Poddzielcem i Podlasem)	2 422	Ż	Karol Stefan Habsburg
26.	Łękawica	1 284	Ż	Aniela Kuklowa i Witold Milieski
27.	Łodygowice (z Magórką i Podgodziskami)	1 983	Ż	Otto von Klobus
28.	Łysina	313	Ż	Władysław Michał Branicki
29	Międzybrodzie [Żywieckie]	1 168	Ż	Karol Stefan Habsburg
30.	Milówka (z Prusowem)	2 719	M	Karol Stefan Habsburg
31.	Moszczanica (z Kocurowem i Rędziną)	1 607	Ż	Władysław Kępiński
32.	Mutne	439	Ż	Karol Stefan Habsburg
33.	Nieledwia	1 516	M	Karol Stefan Habsburg
34.	Oczków	751	Ż	Aniela Kuklowa
35.	Okrajnik	553	Ż	Aniela Kuklowa
36.	Ostre	343	Ż	Karol Stefan Habsburg
37.	Pewel	1 335	Ż	Karol Stefan Habsburg
38.	Pewel Mała (z Dworzyskami)	831	Ż	Karol Stefan Habsburg
39.	Pewel Wielka (z Adamkami)	1 738	Ż	Karol Stefan Habsburg
40.	Pewelka	384	S	Władysław Michał Branicki
41.	Pietrzykowice	2 196	Ż	Karol Stefan Habsburg
42	Przyborów (z Bystrą i Głuchaczkami)	2 237	Ż	Karol Stefan Habsburg
43	Przyłęków	436	Ż	Karol Stefan Habsburg
44.	Radziechowy (z Przybędzą i Twardorzeczką)	3 764	Ż	Karol Stefan Habsburg
45	Rajcza (z Soblówką)	2 820	M	Władysław Lubomirski
46.	Rycerka Dolna	1 466	M	Karol Stefan Habsburg
47.	Rycerka Górna	2 325	M	Karol Stefan Habsburg
48.	Rychwałd	1 377	Ż	Witold Milieski
49.	Rychwałdek	613	Ż	Witold Milieski
50.	Sienna	497	Ż	Karol Stefan Habsburg
51.	Słotwina	535	Ż	Karol Stefan Habsburg
52.	Sól (z Oźną i Zwardoniem)	2 632	M	Karol Stefan Habsburg
53.	Sopotnia Mała	1 238	Ż	Karol Stefan Habsburg
54.	Sopotnia Wielka	1 337	Ż	Karol Stefan Habsburg

20:1000208237

55.	Sporysz (z Przedmieściem i Obszarem)	1 850	Ż	Karol Stefan Habsburg
56.	Stary Żywiec	405	Ż	Karol Stefan Habsburg
57.	Stryszawa (z Czerną, Huciskiem i Zawodziem)	4 580	S	Władysław Michał Branicki
58.	Sucha (z Błądzonką i Zasypnicą)	5 209	S	Władysław Michał Branicki
59.	Szare (z Wołowcem)	2 013	M	Karol Stefan Habsburg
60.	Ślemień (z Zakocierzem)	2 209	S	Władysław Michał Branicki
61.	Świnna (z Kiełbasowem)	1 184	Ż	Karol Stefan Habsburg
62.	Tresna i Tresna Mała	918	Ż	Karol Stefan Habsburg
63.	Trzebinia	1 155	Ż	Karol Stefan Habsburg
64.	Ujsoły (z Glinką i Złatną)	5 041	M	Karol Stefan Habsburg
65.	Wieprz (z Pawlusiem)	1 546	Ż	Karol Stefan Habsburg
66.	Zabłocie	3 487	Ż	Karol Stefan Habsburg
67.	Zadziele	766	Ż	Karol Stefan Habsburg
68.	Zarzecze	692	Ż	Karol Stefan Habsburg
69.	Żabnica (Duża i Mała z Bednarzami)	2 041	M	Karol Stefan Habsburg
70.	Żywiec (z Kolebami)	5 610	Ż	Gmina Żywiec

Źródło: J. Bigo, *Najnowszy skorowidz...*, s. 10-203. *Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. stycznia 1904, dotyczące przydzielenia gmin z okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu do okręgu sądu powiatowego w Żywcu w Galicyi*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1904*, Wiedeń 1904, s. 14. W skorowidzu Jana Bigo występuje kilka istotnych pomyłek. Nie zawsze aktualizowano informacje o wszystkich właścicielach posiadłości ziemskich, podając czasami nazwiska osób już nieżyjących lub niebędących w posiadaniu danych dóbr. Błędnie zapisano nazwisko Witolda Milieskiego. Błędy pojawiły się także w przypadku informacji o przynależności sądowej niektórych miejscowości. Zostały one skorygowane na podstawie wymienionego w źródle rozporządzenia.

Na powierzchnię powiatu składało się 1 150 km^2. Gęstość zaludnienia według danych z 1910 roku wynosiła 104 osoby na km^2, co stawiało powiat żywiecki nieco powyżej średniej kraju koronnego, która w Galicji wynosiła 102 osoby[53]. Niełatwo ustalić dokładna liczbę ludzi, którzy zamieszkiwali ten obszar w 1914 roku. Ostatnie dokładne dane pochodzą ze spisu powszechnego, który odbył się w ostatnim dniu 1910 roku. Podczas jego przeprowadzania na obszarze powiatu znajdowało się 119 643 ludzi, co pod względem ilości ludności czyniło ten obszar 15. spośród wszystkich 83 powiatów Galicji. Zdecydowana większość, bo aż 114 168 osób posiadło w którejś z gmin powiatu żywieckiego prawo przynależności gminnej, zwane

[53] S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z d. 31 grudnia 1910 r.*, [w:] *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*, pod red. T. Pilata, T. XXIV, z. I, Lwów 1911, s. XIX, 4.

21:4695059407

często prawem swojszczyzny[54]. Spośród 5 475 pozostałych ludzi, 1 330 pochodziło spoza Królestwa Galicji i Lodomerii, w tym 1 025 z innych krajów koronnych Austrii, 164 z Królestwa Węgier, a 141 osób z innych państw[55]. 116 931 ludzi przebywało w powiecie na stałe, a 2 712 tylko czasowo. Liczba stałych mieszkańców powiatu żywieckiego, którzy w chwili spisu przebywali poza jego obszarem wyniosła 1 768 osób i prawie w całości związana była z odbywaniem służby wojskowej oraz z emigracją zarobkową[56]. 51,5% spisanych stanowiły kobiety. Na niewielką dysproporcję płci wpływać musiały te same czynniki, które związane były z czasową nieobecnością części ludności[57].

Na Żywiecczyźnie zdecydowanie dominowała ludność polskojęzyczna. Wśród osób, które posiadały prawo przynależności gminnej na terenie krajów koronnych Austrii i w czasie spisu powszechnego znajdowały się na terenie powiatu żywieckiego (119 338 osób), 99,6% ludzi deklarowało używanie języka polskiego jako języka towarzyskiego. Tak wysoki wynik był typowy dla powiatów Galicji Zachodniej. W skali całego kraju koronnego powiat żywiecki znajdował się w tym przypadku na 14 miejscu. Niemal wszyscy pozostali spisani na terenie powiatu żywieckiego deklarowali używanie języka niemieckiego. W grupie tej było 489 osób (0,4%). Zaledwie 29 osób podało w tym przypadku język ukraiński[58].

Zdecydowana większość mieszkańców powiatu żywieckiego była rzymskimi katolikami. 117 411 (98,1%) spośród spisanych na jego terenie było przedstawicielami tego wyznania. Drugą pod względem wielkości grupą byli wyznawcy religii mojżeszowej. Żydów na terenie powiatu było 1 905 (1,6%). Znacznie mniej było ewangelików i grekokatolików, których spisało się odpowiednio 275 i 50[59].

Siedzibą władz powiatowych był Żywiec. Przed wybuchem wojny na ich czele stał starosta Tadeusz Moszyński, doktor prawa i doświadczony urzędnik. C. K. Starostwem

[54] Prawo przynależności gminnej, zwane prawem swojszczyzny, było często wykorzystywane zamiast miejsca urodzenia danej osoby w różnego rodzaju dokumentach sporządzanych w Austro-Węgrzech. Posiadanie tego prawa pozwalało przebywać w sposób niezakłócony na terenie gminy, a także uprawniał do pobierania zasiłku w gminie w przypadku popadnięcia w ubóstwo. Posiadał go każdy obywatel państwa i mogło ono dotyczyć tylko jednej gminy. Nowonarodzone dziecko nabywało prawo swojszczyzny w gminie, w której prawo to posiadał ojciec dziecka w chwili jego narodzenia. W przypadku dzieci nieślubnych miejsce prawa przynależności dziedziczyło się po matce. Prawo przynależności gminnej mogło ulec zmianie – dana zwierzchność gminna mogła przyjąć wnioskującego o to do związku swojszczyzny. Urzędnicy państwowi, nauczyciele, urzędnicy notarialni oraz osoby obejmujące stanowiska kościelne otrzymywali go w gminie, w której byli zatrudnieni, *Gesetz vom 3. Dezember 1863, betreffend die Regelung der Heimatverhältnisse,* [w:] *Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich. Jahrgang 1863,* Wien 1863, s. 368-370; *Ustawa z dnia 5. grudnia 1896, o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 3. grudnia 1863 (Dz. u. p. Nr. 105), tyczącej się urządzenia i stosunków swojszczyzny,* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1896*, Wiedeń 1896, s. 743-744.

[55] Ibidem, s. 28.

[56] Ibidem, s. 1.

[57] Ibidem, s. XIV.

[58] Ibidem, s. XXXVI-XL.

[59] Ibidem, s. XXIII-XXV, 8.

22:5556876642

Powiatowym w Żywcu kierował od momentu zastąpienia na tym stanowisku Stanisława Portha, który urzędował do roku 1910[60]. Od 1906 roku starostwo mieściło się w budynku znajdującym się poza ścisłym centrum miasteczka, nieopodal ul. Komorowskich[61]. W tym samym gmachu funkcjonowała Rada Powiatowa oraz Wydział Powiatowy. Rada była samorządową władzą stanowiącą. Zasiadało w niej 26 osób wyłanianych w ramach wyborów przeprowadzanych w 4 kuriach. Właściciele ziemscy dokonywali wyboru 6 radnych, najwyżej opodatkowani handlowcy i przemysłowcy 4, wyborcy z miasteczek także 4, a pozostałe gminy powiatu 12[62].

Tabela 2. Wykaz członków Rady Powiatowej w Żywcu w 1914 roku.

Kuria	**Członkowie Rady Powiatowej**
Właściciele ziemscy	Józef Peh, arcyksiążęcy radca leśny Otto Klobus, właściciel Łodygowic Antoni Bugielski, administrator dóbr ks. Jan Miodoński, proboszcz w Łodygowicach dr Wiktor Idziński, lekarz miejski Franciszek Vavrouch, arcyksiążęcy radca leśny
Najwyżej opodatkowani handlowcy i przemysłowcy	Robert Schröter, przemysłowiec dr Edmund Udziela, adwokat krajowy Emil Zatzek, arcyksiążęcy zarządca browaru Antoni Kerth, urzędnik huty
Gminy miejskie	Ludwik Rączka, kupiec Piotr Bielewicz, kupiec Feliks Koczur, nauczyciel Saul Staier, kupiec
Gminy wiejskie	Józef Kania, wójt Łodygowic Stanisław Szczepański, właściciel apteki Maciej Fijak, właściciel gruntów Józef Studencki, handlarz Wojciech Paciorek, wójt Rajczy Michał Habdas, właściciel gruntów Józef Płowucha, wójt Soli Jan Piątek, wójt Moszczanicy Wojciech Mizia, wójt Tomasz Pieronek, wójt Adolf Reimschüsel, wójt Sporysza 1 miejsce opróżnione

Źródło: *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 482.

[60] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1910]…,, s. 62; *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1911*, Lwów 1911, s. 63.

[61] M. Miodoński, *Zabytkowe budynki w Żywcu*, [w:] „Gronie" nr VIII, Żywiec 2009, s. 47. Aktualnie jest to budynek znajdujący się pod adresem ul. Krasińskiego 13. Nadal funkcjonuje w nim Starostwo Powiatowe w Żywcu.

[62] W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764-1989*, Warszawa 2007, s. 219.

23:9561657861

Spośród członków Rady Powiatowej wybierano prezesa i członków Wydziału Powiatowego, czyli samorządowego organu władzy wykonawczej. W 1914 roku prezesem był dr Wiktor Idziński, lekarz miejski będący jednocześnie marszałkiem powiatu. Członkami Wydziału Powiatowego byli: ks. Jan Miodoński, Józef Kania, Piotr Bielewicz, Robert Schröter i Franciszek Vavrouch. Ich zastępcami byli: Antoni Bugielski, Stanisław Szczepański, Tomasz Pieronek, Feliks Koczur i Emil Zatsek. W wydziale pracowało 5 urzędników: sekretarz Karol Ringer; inż. Bronisław Kułakowski; kontrolerzy Eugeniusz Korwin i Henryk Koczur oraz lustrator Stanisław Szamota[63]. Samorząd powiatowy zajmował się przede wszystkim zarządzaniem majątkiem powiatu, w tym utrzymywanymi przez niego instytucjami i zakładami; dochodami i wydatkami powiatowymi oraz nadzorem nad gminami znajdującymi się w powiecie.

Do zadań C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu należało m.in. utrzymywanie bezpieczeństwa publicznego i zapewnianie bezpieczeństwa dla osób w powiecie oraz ich majątków. Zajmowało się ono także nadzorowaniem handlu, przemysłu, gospodarki leśnej, spraw budowalnych, drogowych i wodnych, szkolnictwa ludowego, opieki społecznej oraz spraw sanitarnych i weterynaryjnych, a także niektórymi kwestiami podatkowymi. Szczególna rola starostwa dotyczyła nadzoru nad gminami i obszarami dworskimi, co wiązało się m.in. z czuwaniem nad właściwym przebiegiem wyborów do rad gminnych i zwierzchności gminnych, przeprowadzaniem lustracji w gminach oraz rozpatrywaniem skarg na zwierzchności gminne. Starosta mógł zmieniać orzeczenia władz gminnych oraz karać należące do nich osoby w przypadkach, kiedy nie wypełniały one obowiązków wynikających z pełnionego urzędu. Starosta nadzorował też na obszarze swojego powiatu wybory do rady powiatowej, do Sejmu Krajowego oraz do Rady Państwa. Urzędnicy starostwa zajmowali się ponadto sprawami związanymi z wojskiem, szczególnie w obszarze przygotowywania poboru, a w czasie wojny mieli zajmować się egzekwowaniem od ludności powinności związanych ze świadczeniami wojennymi[64]. Starostwa były nadzorowane przez C. K. Namiestnictwo Galicji, a starostowie podlegali bezpośrednio namiestnikowi[65].

Powiat żywiecki podzielony był na 3 powiaty sądowe, których siedzibami były Żywiec, Milówka i Sucha. W ostatniej z tych miejscowości sąd powiatowy działał dopiero od 1 stycznia

[63] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 482.
[64] ANKr. Inwentarz Archiwum Narodowego w Krakowie akt c. k. Starostwa w Żywcu (1867-1918) i Starostwa Powiatowego w Żywcu (1918-1939), s. 3; K. Grzybowski, *Galicja 1848*-1914, Kraków 1959, s. 207.
[65] W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce*…, s. 212.

24:2279093217

1906 roku. Wcześniej siedzibą trzeciego powiatu sądowego Żywiecczyzny był Ślemień[66]. Powiaty sądowe znacząco różniły się między sobą wielkością. Największym z nich był żywiecki powiat sądowy, który składał się z 45 miejscowości. C. K. Sąd Powiatowy w Milówce zajmował się sprawami, które dotyczyły obszaru 15 miejscowości. Najmniejszy suski powiat sądowy składał się zaledwie z 10 miejscowości[67]. Wyższą instancją dla sądów powiatowych na terenie powiatu żywieckiego był C. K. Sąd Obwodowy w Wadowicach[68].

Tabela 3. Wykaz najważniejszych urzędników pracujących w powiecie żywieckim w 1914 roku.

Najważniejsze urzędy w Starostwie Powiatowym	**Starosta:** dr Tadeusz Moszyński **Komisarz powiatowy:** Kazimierz Podobiński **Praktykanci koncypienci Namiestnictwa:** Józef Bartl, Adam Chytry de Freyselsfeld **Lekarz powiatowy:** dr Aleksander Barański **Weterynarz powiatowy:** Marian Stachurski **Sekretarz powiatowy:** Adolf Gruber **Kancelista Namiestnictwa:** Kazimierz Werbach
Oddział podatkowy Starostwa Powiatowego	**Radca skarbowy:** Józef Pressen **Komisarz skarbowy:** Ferdynand Rajski **Zarządca podatkowy:** Piotr Galski **Asystent podatkowy:** Roman Bienias
C. K. Urząd Podatkowy w Żywcu	**Starszy zarządca podatkowy:** Michał Hnatyszyn **Zarządcy podatkowi:** Adolf Erychleb, Jakub Miętus **Oficjałowie podatkowi:** Alojzy Bryndza, Zygmunt Olkusznik, Wojciech Grzybek, Kazimierz Wierzajski **Asystent podatkowy:** Andrzej Kozak **Praktykant podatkowy**: Józef Furtak
C. K. Urząd Podatkowy w Milówce	**Zarządca podatkowy:** Alfred Heller **Oficjałowie podatkowi:** Kazimierz Kurdziel, Stanisław Stokłosa, Stanisław Gliński **Asystent podatkowy:** Rudolf Kondziołka **Praktykant podatkowy**: Stanisław Muszyński

[66] *Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. stycznia 1904, dotyczące przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Ślemieniu w Galicyi*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1904*, Wiedeń 1904, s. 14; *Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8. listopada 1905, dotyczące powołania do życia sądu powiatowego w Suchy w Galicyi,* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1905*, Wiedeń 1905, s. 464.

[67] W skorowidzach miejscowości wydawanych do 1918 roku w Galicji regularnie podawano błędne informacje dotyczące przynależności poszczególnych miejscowości do powiatów sądowych. Błąd ten wynikał ze zmniejszenia powierzchni trzeciego powiatu sądowego, w czasie przenoszenia jego siedziby ze Ślemienia do Suchej. Podane powyżej informacje oraz wykaz przedstawiony w tabeli 1. zostały sporządzone na podstawie rozporządzenia C. K. Ministerstwa Sprawiedliwości, w sprawie podziału przeniesienia części gmin z powiatu ślemieńskiego do żywieckiego, na blisko 2 lata przed zlikwidowaniem tego ostatniego, *Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. stycznia 1904, dotyczące przydzielenia gmin z okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu do okręgu sądu powiatowego w Żywcu w Galicyi*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1904...*, s. 14; S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu*…, s. 8.

[68] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*…, s. 1.

25:7803682997

C. K. Urząd Podatkowy w Suchej	**Starszy zarządca podatkowy:** Jan Rudy **Oficjałowie podatkowi:** Władysław Dura, Stanisław Stoch **Praktykant podatkowy**: Antoni Porzycki
C. K. Sąd Powiatowy w Żywcu	**Radca Sądu Krajowego i naczelnik Sądu:** Edmund Gebauer **Sędzia powiatowy:** Gabriel Habliński **Sędziowie:** Lubomir Marian Gina, Józef Babiński, Antoni Kunzek, dr Augustyn Florian Kwieciński, Michał Franciszek Widlarz **Starsi oficjałowie kanceliści:** Maciej Ścieszka, Józef Augustynowicz **Oficjałowie kanceliści:** Kazimierz Figwer, Leon Pilarz **Kanceliści:** Franciszek Metzger, Paweł Cynarski, Józef Grażyński **Notariusz:** Marcin Groyecki **Adwokaci:** dr Władysław Bogdani, dr Leib Broder, dr Mojżesz Maurycy Junger, dr Michał Kornicki, dr Józef Łodygowski, dr Abraham Nehmer, dr Edmund Udziela, dr Józef Wozaczyński
C. K. Sąd Powiatowy w Milówce	**Sędzia powiatowy i naczelnik Sądu:** Mieczysław Różański **Sędziowie:** Mieczysław Emil Pilarski, Gustaw Adolf Starschedel, dr Stanisław Cholewka **Auskultant:** Izydor Grojecki **Oficjałowie kanceliści:** Kazimierz Kierszonek, Jan Kamieński **Kanceliści:** Władysław Bednarowicz. Kazimierz Molewicz **Notariusz:** Karol Puchalski **Adwokaci:** dr Stanisław Idziński, dr Bernard Salamon, dr Eliasz Chaim Schmindling
C. K. Sąd Powiatowy w Suchej	**Radca Sądu Krajowego i naczelnik Sądu:** Karol Świątek **Sędzia:** dr Michał Szybalski **Oficjałowie kanceliści:** Edward Marfiak, Jan Skulski **Kancelista:** Jakub Ścieński **Notariusz:** Henryk Breyer **Adwokat:** dr Piotr Geschwind

Źródło: *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 64, 242-243.

Zadania policyjne na terenie powiatu żywieckiego wykonywała przede wszystkim c. k. żandarmeria. Była ona podporządkowana Komendzie Oddziałowej nr 20 w Białej, której dowódcą był porucznik żandarmerii Maksymilian Dorda[69]. Na czele żandarmerii w powiecie stał wachmistrz Jan Beranek[70]. Oprócz niego w 10 posterunkach rozlokowanych na terenie powiatu służbę pełniło 34 żandarmów[71].

[69] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 413.
[70] *Jahrbuch für die k. k. Gendarmerie…,* s. 160.
[71] ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 91.

26:1089464008

Tabela 4. Wykaz posterunków c. k. żandarmerii w powiecie żywieckim wraz z informacją o liczbie przydzielonych do nich funkcjonariuszy.

Posterunek	**Powiat sądowy**	**Funkcjonariusze przydzieleni do posterunku**
Żywiec	żywiecki	1 wachmistrz, 1 dowódca posterunku, 3 żandarmów
Zabłocie		1 dowódca posterunku, 2 żandarmów
Oczków		1 dowódca posterunku, 2 żandarmów
Jeleśnia		1 dowódca posterunku, 3 żandarmów
Milówka	milowicki	1 dowódca posterunku, 2 żandarmów
Rajcza		1 dowódca posterunku, 3 żandarmów
Węgierska Górka		1 dowódca posterunku, 2 żandarmów
Zwardoń		1 dowódca posterunku, 2 żandarmów
Sucha	suski	1 dowódca posterunku, 3 żandarmów
Ślemień		1 dowódca posterunku, 2 żandarmów

Źródło: ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 91.

Po reformie wyborczej z 1907 roku, która demokratyzowała wybory do Izby Posłów austriackiej Rady Państwa, Żywiecczyzna znalazła się jednocześnie w 2 okręgach wyborczych. Miasto Żywiec wraz z Białą, Kętami i Wadowicami stanowiło okręg 18, będący jednym z jednomandatowych okręgów miejskich. Pozostałe ziemie powiatu, wraz z makowskim i jordanowskim powiatem sądowym, stanowiły okręg nr 38, będący dwumandatowym okręgiem wiejskim. Ogólnie w Galicji wybierano 106 spośród 516 posłów do Rady Państwa[72].

Przed I wojną światową oraz w trakcie trwania konfliktu funkcjonowała XII kadencja austriackiej Rady Państwa (1911-1918). Z okręgu 18 wybrany został urodzony w Jeleśni adwokat dr Stanisław Łazarski[73]. Zawodowo był on związany z Krakowem, gdzie prowadził praktykę adwokacką, będąc jednocześnie wiceprezydentem Wydziału Krakowskiej Izby Adwokackiej[74]. W chwili wyboru na posła XII kadencji był już doświadczonym politykiem, który pełnił mandat poselski w poprzedniej kadencji w latach 1907-1911. Był też posłem Sejmu Krajowego Galicji w latach 1901-1906 i 1912-1914[75]. W czasie XII kadencji pełnił funkcję prezesa Koła Polskiego[76].

[72] J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848-1918*, Warszawa 1996, s. 267.
[73] Ibidem, s. 433.
[74] *Wykaz Adwokatów do Krakowskiej Izby adwokackiej należących*, Kraków 1912, s. 3, 9.
[75] *SBŻ*, t. I, s. 127-128.
[76] J. Buszko, *Polacy w parlamencie*…, s. 296.

27:6434519255

W 1911 roku z okręgu 38 wybrano urodzonego w Bieńkówce w powiecie myślenickim rolnika Józefa Rusina, działacza PSL *Piast*. Drugi mandat uzyskał konserwatysta Cezary Haller von Hallenburg, ziemianin mieszkający w Jurczycach koło Skawiny[77]. W wyborach w roku 1911 bez sukcesu startował też poseł XI kadencji Edward Krupka z Suchej, który był politykiem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. W trakcie kampanii wyborczej był on ostro atakowany przez zwolenników Józefa Rusina, szczególnie za pomocą organów prasowych PSL[78].

Wybory do Sejmu Krajowego Galicji były przeprowadzane w systemie kurialnym. Oddzielnie przedstawicieli wybierały wielkie własności ziemskie (I kuria – 44 posłów), izby przemysłowo-handlowe (II kuria – 3 posłów), większe miasta (III kuria – 28 posłów) oraz mniejsze miasta i gminy wiejskie (IV kuria – 74 posłów). Powiat żywiecki tworzył jednomandatowy 74. okręg wyborczy IV kurii[79]. W czasie wyborów w roku 1913 wybrano w nim pochodzącego z Głogowca w powiecie rzeszowskim Jana Zamorskiego, profesora szkolnictwa średniego i polityka Narodowej Demokracji[80]. Od 1911 roku mieszkał w Bielsku, gdzie przejął po zmarłym ks. Stanisławie Stojałowskim redakcję pisma „Wieniec-Pszczółka", które w związku z tym stało się czasopismem związanym ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Jan Zamorski był jednocześnie posłem do Rady Państwa w ramach XI i XII kadencji, wybranym z okręgu 68. Tarnopol-Zbaraż-Kosowa. W czasie I wojny światowej nie uczestniczył jednak w życiu politycznym na terenie Austrii. W związku z wrogą wobec Niemiec postawą polityczną, został on na początku konfliktu aresztowany, a w 1915 roku wcielony do wojska. Dostał się do niewoli włoskiej w 1916 roku, po czym został z niej zwolniony na wniosek Agencji Lozańskiej. Pod koniec I wojny światowej brał udział w przygotowaniach do utworzenia Armii Polskiej we Włoszech[81].

U progu 1914 roku właścicielami dóbr ziemskich na terenie powiatu żywieckiego było 7 osób: arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, hrabia Władysław Branicki, Władysław Kępiński, książę Władysław Lubomirski, hrabia Otto von Klobus, Aniela Kuklowa i Witold Milieski. W ich posiadaniu znajdowały się grunty oraz lasy dworskie znajdujące się w obszarze poszczególnych miejscowości, a także znaczna część zakładów przemysłowych

[77] Ibidem, s. 434.
[78] *Sucha Beskidzka*…, s. 182.
[79] S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914*, T. 1, Warszawa 1993, s. 47-51.
[80] S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914*, T. 2, Warszawa 1993, s. 224.
[81] *SBŻ*, t. II, s. 306; J. Buszko, *Polacy w parlamencie*…, s. 428, 437. Działania podejmowane przez Zamorskiego i innych Polaków, które doprowadziły do utworzenia w listopadzie 1918 roku Armii Polskiej we Włoszech, a także kwestia wstępowania w jej szeregi mieszkańców Żywiecczyzny, opisane zostały w: P. Szczepaniak, *Z ziemi włoskiej do Polski. Byli żołnierze austro-węgierscy z powiatu żywieckiego w szeregach Armii Polskiej we Włoszech 1918-1919*, [w:] „Gronie" XIX, Żywiec 2019, s. 66-74.

28:1055598493

funkcjonujących na terenie powiatu żywieckiego. Do czasu wybuchu wojny liczba posiadaczy ziemskich w powiecie zmniejszyła się, ponieważ w maju 1914 roku książę Władysław Lubomirski sprzedał arcyksięciu Karolowi Stefanowi Habsburgowi Rajczę wraz ze znajdującym się tam pałacem[82]. Do istotnej zmiany doszło też w przypadku właścicieli Dóbr Suchej i Ślemienia. 12 kwietnia 1914 roku zmarł hrabia Władysław Branicki. Należący do niego majątek w powiecie żywieckim przejęła jego córka hrabina Anna Tarnowska, żona hrabiego Juliusza Tarnowskiego, polityka i ziemianina działającego na terenie Królestwa Polskiego[83].

Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg[84] posiadał największy majątek na Żywiecczyźnie. W jego skład wchodziły grunty i lasy znajdujące się na terenach 47 gmin powiatu, a także dobra znajdujące się na obszarze innych powiatów Galicji Zachodniej. Oprócz tego był on właścicielem licznych zakładów przemysłowych, z których najbardziej znany był Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, znajdujący się na terenie gminy Wieprz. Zarządzaniem własnością arcyksięcia zajmowała się Dyrekcja Dóbr Żywieckich powstała w 1847 roku[85]. Jej siedzibą stał się ostatecznie okazały gmach wybudowany na początku XX wieku przy ul. Tadeusza Kościuszki w Żywcu[86]. Siedzibą arcyksięcia był znajdujący się w Żywcu pałac z końca XIX wieku, zwany Nowym Zamkiem. Należał do niego także znajdujący się obok tzw. Stary Zamek, będący budowlą XV-wieczną, utrzymywaną w stylu renesansowym, a także pokaźny park zamkowy[87].

[82] APBB. DDŻ 908/735 Kupno Rajczy od Władysława ks. Lubomirskiego przez arcyksięcia Karola Stefana, s. 33-45.

[83] *Sucha Beskidzka*…, s. 86.

[84] Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg urodził się 5 września 1860 roku w Židlochovicach, jako syn arcyksięcia Karola Ferdynanda. Był bratem Fryderyka Albrechta – w czasie Wielkiej Wojny głównodowodzącego armii austro-węgierskiej, Marii Krystyny – królowej hiszpańskiej oraz Eugeniusza, wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Do 1896 roku służył aktywnie w Marynarce Wojennej Austro-Węgier. Po zakończeniu służby nadal awansował. Od 1901 roku posiadał stopień wiceadmirała, a od roku 1911 admirała. W 1886 roku poślubił arcyksiężniczkę Marię Teresę Habsburg, z którą miał 6 dzieci. Jego młodsze córki były żonami polskich arystokratów – arcyksiężniczka Renata wyszła za księcia Hieronima Radziwiłła, a arcyksiężniczka Mechtylda za księcia Olgierda Czartoryskiego. Najstarsza z córek Karola Stefana – Eleonora, była żoną oficera C. i K. Marynarki Wojennej Alfonsa von Klossa. Synowie byli w przededniu I wojny światowej związani z wojskiem. Arcyksiążę Karol Olbracht był porucznikiem artylerii, a jego młodsi bracia – Leon i Wilhelm, uczyli się w Terezjańskiej Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt. Po Wielkiej Wojnie Karol Stefan pozostał na Żywiecczyźnie i nadal utrzymywał w swoich rękach Dobra Żywieckie. Zmarł 7 kwietnia 1933 roku w Żywcu i został pochowany w krypcie rodzinnej w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w żywieckim kościele parafialnym, A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni Król Polski". Karol Stefan Habsburg*, Żywiec 2012, s. 184-193.

[85] M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarcza Habsburgów na Żywiecczyźnie w XIX i XX wieku*, [w:] „Gronie" III, Żywiec 2007, s. 56.

[86] Aktualnie budynek Sądu Rejonowego w Żywcu przy ul. Tadeusza Kościuszki 39. W miejscu tym wcześniej mieściły się należące do Habsburgów fabryka pudełek do cygar, fabryka wódek i rosolisów oraz octownia, K. Jaworska, *Rozwój gospodarczy miasta w XIX i XX* wieku, [w:] *Żywiec. Studia i szkice*…, s. 108.

[87] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni Król Polski"*…, s. 109-112.

29:9387083812

Początki majątku Habsburgów na Żywiecczyźnie sięgają lat 30-tych XIX wieku. Pierwszym jego właścicielem był arcyksiążę Karol Ludwik, książę cieszyński, znany jako zwycięzca bitwy pod Aspern, w czasie której zdołał pokonać Napoleona Bonaparte. Dobra na Żywiecczyźnie zakupił on od hrabiego Adama Wielopolskiego, największą i jednocześnie ostatnią należącą do poprzedniego właściciela ich część nabywając w 1838 roku[88]. Po śmierci Karola Ludwika majątek przejął jego syn arcyksiążę Albrecht, który był jego właścicielem w latach 1847-1895. Następnie, na mocy jego testamentu, Dobra Żywieckie zostały przekazane w ręce arcyksięcia Karola Stefana, jednego z synów Karola Ferdynanda – brata Albrechta[89]. Należy zaznaczyć, że na początku XX wieku najbliższa rodzina właściciela Dóbr Żywieckich była silnie związana z polskością, nie tylko przez branie udziału w życiu kulturalnym Galicji. Osiedliwszy się w Żywcu Karol Stefan Habsburg zdecydował się po pewnym czasie na spolonizowanie. W 1907 roku arcyksiążę ogłosił polskość swojej rodziny[90].

Drugi co do wielkości majątek na tym obszarze posiadała Anna Tarnowska[91]. Należy zaznaczyć, że w czasie I wojny światowej mieszkała ona w posiadłości należącej do męża, która znajdowała się w Końskich na terenie Królestwa Polskiego. Do swojego majątku powróciła ona dopiero po wojnie, co związane było przede wszystkim ze śmiercią hrabiego Juliusza Tarnowskiego w 1917 roku. W skład Dóbr Suchej i Ślemienia wchodziły posiadłości ulokowane na terenie 12 gmin powiatu żywieckiego. Najważniejszą część majątku stanowiła Sucha, w której, oprócz zakładów pracy należących do majątku Anny Tarnowskiej, znajdował się także XVI-wieczny renesansowy zamek. Dobra Suchej i Ślemienia w latach 1843-1846 nabył od Jana Kantego Wielopolskiego dziadek hrabiny Tarnowskiej, hrabia Aleksander Branicki, znany m.in. jako twórca biblioteki Branickich, która mieściła się w suskim zamku. Po śmierci Aleksandra w 1877 roku majątek przejął jego syn Władysław Branicki, który był ich właścicielem do 1914 roku.

Pozostałe majątki ziemskie Żywiecczyzny były znacznie mniejsze. Dobra w Łodygowicach oraz Biernej wraz z dworem znajdującym się w pierwszej z tych miejscowości posiadał baron Otto von Klobus[92], były oficer zawodowy, który do 1906 roku

[88] Z. Rączka, *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów,* [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, pod red. Z. Rączki, Żywiec 2006, s. 6.

[89] Eadem, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 1997, s. 97-98.

[90] T. Snyder, *Czerwony Książę*, Warszawa 2010, s. 57.

[91] Anna Tarnowska z d. Branicka urodziła się 24 sierpnia 1876 roku w miejscowości Stawiszcze na Podlasiu. Była córką hrabiego Władysława Branickiego. W 1897 roku wyszła za mąż za hrabiego Juliusza Tarnowskiego. Dobra Suchej i Ślemienia odziedziczyła po śmierci ojca w 1914 roku. W czasie wojny nie przebywała w Suchej. Zamieszkała na terenie majątku dopiero po odzyskaniu niepodległości. Dobra Suchej i Ślemienia były zarządzane przez nią oraz przez jej syna Juliusza do 1939 roku. Zmarła 6 stycznia 1953 roku w Paryżu.

[92] Otto von Klobus urodził się 18 stycznia 1874 roku w Łodygowicach. Jego ojciec Adolf był majorem armii austro-węgierskiej i bratem generała (*Feldzeugmeister* – zbrojmistrz polny, odpowiednik generała broni w WP)

30:6688693885

pełnił aktywną służbę wojskową jako porucznik 1 puł[93]. Majątek, w skład którego wchodził także tartak w Buczkowicach w powiecie bialskim oraz lasy leżące poza granicami powiatu żywieckiego, otrzymał w wyniku podziału dóbr należących do jego matki, do którego doszło w związku z rozstaniem się jego rodziców. Zarządzał nim samodzielnie od momentu porzucenia służby wojskowej.

Właścicielem dworu w Moszczanicy oraz dóbr położonych w tej gminie, a także w Kocierzu Moszczanickim był Władysław Kępiński[94], pochodzący z Wyborga poddany rosyjski, który nigdy nie nabył obywatelstwa austriackiego. Niewielki majątek ziemski na Żywiecczyźnie odziedziczył po swoim stryju Janie w 1905 roku.

Właścicielką majątku Okrajnik była Aniela Kuklowa[95]. W jej rękach, poza gruntami i lasami położonymi w tej miejscowości, znajdowały się także ziemie leżące w gminie Oczków oraz część majątku ziemskiego w Łękawicy. Dobra te uzyskała na mocy testamentu poprzedniego właściciela Antoniego Michałowskiego, ogłoszonego 21 grudnia 1896 roku[96].

Hugo von Klobusa. Matką Ottona była hrabina Klementyna z domu Primavesi de Weber. Otto von Klobus do 1906 roku służył zawodowo w armii austro-węgierskiej, uzyskując stopień porucznika. Autorzy jego biogramów piszą o awansie na stopień majora, ale informacji tej przeczą szematyzmy wojskowe. Mieszkając w pozostawionym mu przez rodziców majątku łodygowickim w latach 1906-1943 aktywnie uczestniczył w lokalnym życiu społecznym. Przez 14 lat był wójtem Łodygowic. Chętnie darowywał parcele na potrzeby oświatowe, medyczne i społeczne. Jako spolonizowanemu Niemcowi, w czasie okupacji III Rzesza odebrała mu majątek łodygowicki, który wyrokiem niemieckiego sądu zwrócono mu w 1943 roku. Nigdy się nie ożenił. Z mieszkankami Łodygowic miał dwóch nieślubnych synów, których wspierał majątkowo. Zmarł 26 sierpnia 1943 roku w Łodygowicach, gdzie też został pochowany, *SBŻ*, t. I, s. 99-100.

[93] *Schematismus (Heer 1907)*, s. 686, 772.

[94] Władysław Kępiński urodził się w Wyborgu 5 listopada 1877 roku. W 1903 roku ukończył prawo na Cesarskim Uniwersytecie w Sankt Petersburgu. W 1912 roku ożenił się z Marią Zaleską. W latach 1905-1940 był właścicielem majątku moszczanickiego. Aktywnie uczestniczył w życiu społecznym na Żywiecczyźnie. Przed I wojną światową był członkiem Związku Strzeleckiego. Był także prezesem Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych. Organizował kursy oświatowe dla rolników, podejmował też inne liczne działania, których celem było podniesienie lokalnej kultury rolnej. W kwietniu 1940 roku został aresztowany przez Gestapo i trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie do obozu Mauthausen-Gussen. Po wojnie pracował w Gospodarstwie Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Jastrowie w powiecie jaworskim na Ziemiach Odzyskanych. W 1947 roku utracił nogę w wyniku zamachu przeprowadzonego przez niemieckich partyzantów. Wraz z żoną przeniósł się do Krakowa, gdzie w ostatnich latach życia znajdował się pod opieką sióstr Szarytek w Domu Fundacji Helclów. Mając przeszło 70 lat nauczył się alfabetu Braille`a i bezinteresownie przepisał kilkanaście książek na potrzeby Zakładu dla Niewidomych w Laskach. Zmarł 26 lutego 1958 roku w Krakowie. Został pochowany w Żywcu, *SBŻ*, t. I, s. 98-99.

[95] Aniela Kuklowa z domu Maultz urodziła się 23 czerwca 1868 roku w Żywcu. Będąc żoną wędrownego fryzjera Ferdynanda Kukli, z którym jednak nie wiodła wspólnego życia, pozostawała w bliskich kontaktach z Antonim Michałowskim - marszałkiem powiatowym, c. k. podkomorzym i posłem na Sejm Krajowy we Lwowie. To najprawdopodobniej on był ojcem dwójki jej dzieci, Michała i Leokadii. Po śmierci Michałowskiego w 1896 roku Aniela Kuklowa na mocy jego testamentu otrzymała majątek w Okrajniku. Była jego ostatnią właścicielką. Zmarła w Okrajniku 20 lutego 1941 roku, M. Miodoński, *Rynek w Żywcu* przez wieki, Żywiec 2006, s. 64-67.

[96] APBB. Kr. Mon. 154 M. Miodoński, *Przyczynek do dziejów rodziny Kuklów z Okrajnika w pracy „Dzieje rynku w Żywcu"* [maszynopis].

31:8222973575

Synem i spadkobiercą właścicielki majątku Okrajnik był Michał Kukla, w 1914 roku 28-letni oficer rezerwy armii austro-węgierskiej[97].

Pozostałą część majątku w Łękawicy posiadał urodzony w 1870 roku prawnik dr Witold Milieski, w którego rękach znajdowały się także dobra położone w gminach Rychwałd, Rychwałdek i Kocierz Rychwałdzki. Odziedziczył je on po swoim zmarłym w 1908 roku ojcu Alfredzie Milieskim, który był wieloletnim politykiem samorządowym w Krakowie oraz posłem na Sejm Krajowy Galicji w latach 1876-1882[98].

Mimo że w powiecie żywieckim dominowały rolnicze obszary wiejskie, w niektórych miejscowościach istniały średnie i małe zakłady przemysłowe. Do najważniejszych z nich należała Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce (gmina Cięcina). Została ona utworzony jako huta żelaza przez arcyksięcia Karola Ludwika, który w 1838 roku nabył go wraz z innymi dobrami w postaci jeszcze niewykończonego zakładu. Hutę udało się uruchomić w 1840 roku. Od roku 1860 rozpoczęto w niej odlewanie rur, w których produkcji zakład specjalizował się na początku XX wieku. W chwili wybuchu wojny odlewnia należała do Österreichische Berg- und Hüttengesellschaft. Dyrektorem zakładu od 1913 roku był inż. Jerzy Buzek[99].

W tej samej miejscowości funkcjonowała także fabryka suchej destylacji drewna należąca do firmy Union A. G. für chemische Industrie. Została ona wybudowana w 1885 roku przez berlińską firmę, której właścicielem był Hugo Blank. Znajdowała się ona na gruncie należącym do Habsburgów i po 30 latach miała przejść na ich własność. W fabryce wytwarzano węgiel drzewny oraz produkty uboczne: alkohol metylowy, octan wapnia, smołę i ocet drzewny. Fabryka przetwarzała rocznie 22 000 m^3 drewna bukowego. Przed wojną pracowało w niej od 80 do 100 robotników[100].

Innym ważnym zakładem przemysłowym była Żywiecka Fabryka Papieru, która znajdowała się na terenie Zabłocia. Jej początki wiążą się z założonym w 1833 roku przez Franciszka Menchardta i Karola Schröttera młynem parowym z produkcją sukna i ścieru drzewnego do wyrobu tektury. Zakład, rozbudowywany ustawicznie w XIX wieku, został w 1889 roku zarejestrowany pod nazwą Żywiecka Fabryka Papieru Schrötter, Bernarczik i Spółka. Później do spółki dołączył Bernard Serog, którego syn Ignacy objął w 1904 roku

[97] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, s. 34.

[98] *SBŻ*, t. I, s. 138-139.

[99] *SBŻ*, t. II, s. 34.

[100] K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty i Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce*, Węgierska Górka 2013, s. 24-25.

32:2110170511

stanowisko dyrektora do spraw technicznych. Przed I wojną światową fabryka była już dużej wielkości zakładem produkcyjnym zatrudniającym kilka setek robotników[101].

W najbliższej okolicy Żywca funkcjonowała ponadto Fabryka Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu. Jej początki wiążą się z założoną przez arcyksięcia Karola Ludwika w 1832 roku kuźnią, która od 1837 roku działała jako Zakład Przeróbki Surówki w Sporyszu, nazwany z czasem Hutą Fryderyka. W 1910 roku zakład trafił w ręce wiedeńskiej spółki Brevillier und Urban, która po przekształceniach prawnych od 1912 roku nazywała się Brevillier & Co. und A. Urban & Söhne. W tym czasie fabryka przestawiła się na produkcję śrub oraz innych elementów złączonych[102].

W należącym do Wieprza przysiółku Pawlusie znajdował się z kolei najbardziej znany zakład na Żywiecczyźnie – Arcyksiążęcy Browar w Żywcu. Podobnie jak w przypadku 2 wymienionych wcześniej fabryk, jego powstanie wiązało się z Habsburgami. Browar został wybudowany w latach 1852-1857 przez arcyksięcia Albrechta[103]. W przededniu I wojny światowej pozostawał w rękach Habsburgów, będąc częścią olbrzymiego majątku, który Karol Stefan posiadał na Żywiecczyźnie. Arcyksiążęcy Browar był już wtedy zakładem rozpoznawalnym poza granicami Galicji. W 1914 roku zatrudniał 289 pracowników[104].

Do istotnych zakładów znajdujących się na Żywiecczyźnie należały też: Młyn Parowy Körbel & Fromowitz w Łodygowicach, Fabryka Maszyn Braci Wróbli w Żywcu, Fabryka Maszyn i Odlewnia Metalu Zygmunta Rübnera w Zabłociu oraz liczne mniejsze zakłady, z których wiele znajdowało się na terenie Zabłocia[105]. W samym Żywcu przemysł nie był istotną częścią składową gospodarki miasta. Dominowały w nim rodzinne zakłady rzemieślnicze, a dobrze zorganizowane cechy broniły Żywca przed zmianą tej sytuacji[106].

Wymienione zakłady oraz mniejsze przedsiębiorstwa produkcyjne i przetwórcze w powiecie żywieckim dawały stałą lub dorywczą pracę kilku tysiącom ludzi. Zdecydowana większość mieszkańców Żywiecczyzny żyła jednak z drobnego rolnictwa[107]. To przede wszystkim właśnie posiadacze niewielkich gospodarstw rolnych mieli w czasie wojny stanąć przed największymi trudnościami, które w związku z konfliktem pojawiły się w obszarze gospodarki.

---

[101] K. Semik, *Zarys historii Żywieckiej Fabryki Papieru*, Żywiec 2017, s. 18-20.
[102] H. Ćwiękała, A. Marek-Piecuch, *Śrubena Unia S.A. 180 lat tradycji*, Żywiec 2012, s. 17.
[103] M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarcza Habsburgów*…, s. 64.
[104] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 359.
[105] K. Jaworska, *Rozwój gospodarczy miasta*..., s. 112.
[106] Ibidem, s. 105.
[107] Spisy ludności posiadającej zboże z własnych upraw, które powstawały w czasie I wojny światowej pozwalają stwierdzić, że rolnictwem w mniejszym lub większym stopniu trudniło się przeszło ¾ ludności powiatu żywieckiego, ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 159-162.

33:9774956571

2. Organizacja armii austro-węgierskiej, prawne podstawy zobowiązujące mieszkańców Żywiecczyzny do służby w armii i pobór w okresie przedwojennym

Istniejący u progu I wojny światowej ogólny system organizacyjny austro-węgierskich sił zbrojnych ukształtowany został przez ustawę o obronności z 5 grudnia 1868 roku, której uchwalenie związane było z gruntownymi reformami mającymi miejsce po przegranej w wojnie z Prusami w 1866 roku. Armia była podzielona na kilka części. Pierwszą i największą z nich była armia wspólna Austrii i Węgier, podlegająca C. i K. Ministerstwu Wojny. Oprócz lądowych formacji wojskowych w jej skład wchodziła także cała marynarka wojenna. Kolejną częścią była obrona krajowa, oddzielna dla obu części dualistycznej monarchii (w Przedlitawii *Landwehr*, a w Zalitawii *Honvéd*), podlegająca odpowiednio austriackiemu C. K. Ministerstwu Obrony Krajowej oraz jego węgierskiemu odpowiednikowi. Ostatnim elementem sił zbrojnych cesarza Franciszka Józefa I było pospolite ruszenie, zorganizowane odrębnie dla Austrii i Węgier[108].

W roku 1914 w skład armii wspólnej wchodziło 110 pułków piechoty, w tym odrębnie numerowane 4 bośniacko-hercegowińskie i 4 tyrolskich strzelców cesarskich. Oprócz nich istniało 30 batalionów strzelców polowych, w tym 1 bośniacko-hercegowiński. Kawaleria tej części sił zbrojnych składała się z 42 pułków: 15 dragońskich, 16 huzarskich i 11 ułańskich. W skład artylerii polowej wchodziły 42 pułki armat polowych, 14 pułków haubic polowych, 14 dywizjonów ciężkich haubic i 9 dywizjonów artylerii konnej. W ramach armii wspólnej funkcjonowało też 10 pułków artylerii górskiej, samodzielny dywizjon artylerii górskiej, dywizjon haubic górskich, a także artyleria forteczna licząca 6 pułków artylerii fortecznej i 10 samodzielnych batalionów artylerii fortecznej. W części sił zbrojnych podlegających C. i K. Ministerstwu Wojny istniało jeszcze 8 batalionów pionierów, 16 batalionów saperów, batalion mostowy, 2 pułki kolejowe, pułk telegraficzny, 16 dywizjonów taborowych oraz mniejsze oddziały techniczne i komunikacyjne. Na obronę krajową Austrii składało się 37 pułków piechoty obrony krajowej oraz 3 pułki strzelców krajowych. Węgierska obrona krajowa dysponowała 32 pułkami piechoty. W Przedlitawii istniało ponadto 6 pułków ułanów obrony krajowej, dywizjon tyrolskich strzelców konnych, dywizjon dalmatyńskich strzelców konnych, a w Zalitawii 10 pułków huzarów obrony krajowej. Artyleria składała się z austriackich 8 dywizjonów armat polowych obrony krajowej, 8 dywizjonów haubic polowych

[108] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 18-19; P. Jung, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (1) 1914-1916*, Oświęcim 2017, s. 4-5.

34:8738626300

obrony krajowej oraz węgierskich 8 pułków armat polowych obrony krajowej i dywizjonu artylerii konnej obrony krajowej. Pospolite ruszenie po mobilizacji miało się składać w Austrii z 41 pułków piechoty, a na Węgrzech z 47 pułków piechoty i 10 dywizjonów huzarów pospolitego ruszenia[109].

Całość armii lądowej zgrupowana była w 16 korpusach, na które składały się 32 dywizje piechoty armii wspólnej, 16,5 dywizji piechoty obrony krajowej, 9 dywizji kawalerii oraz 2 dywizje kawalerii węgierskiej obrony krajowej[110]. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej armia w czasie pokoju składała się z blisko pół miliona żołnierzy[111]. Po przeprowadzeniu mobilizacji liczebność sił zbrojnych miała wzrosnąć do przedziału 2 200 000 – 3 000 000 ludzi[112].

Na mocy ustawy z 5 grudnia 1868 roku istniał powszechny obowiązek służby wojskowej. Przed komisjami poborowymi zobowiązani byli stawać mężczyźni, którzy w danym roku kończyli od 20 do 22 lat. Rekruci skierowani w szeregi armii wspólnej służyli aktywnie przez 3 lata, po czym na 7 lat przenoszeni byli do rezerwy, a następnie na 2 lata do rezerwy obrony krajowej. Żołnierze obrony krajowej pełnili służbę aktywną również przez 3 lata, następnie przez 9 lat zaliczani byli w poczet rezerwy obrony krajowej. Zdolni do służby poborowi, którzy nie zostali jednak skierowani do aktywnej służby ze względu na zaspokojenie potrzeb armii, czyli tzw. nadliczbowi, na 12 lat wliczani byli w szeregi rezerwy uzupełniającej. Podobnie było z mężczyznami, których obejmowała ustawowa ulga. Byli to: duchowni, kandydaci do stanu duchownego, nauczyciele, właściciele średnich gospodarstw rolnych oraz jedyni żywiciele rodziny. Pierwotnie członkowie rezerwy uzupełniającej nie przechodzili w warunkach pokoju żadnych szkoleń. Zmieniono to w roku 1882, wprowadzając dla zakwalifikowanych do niej mężczyzn przeszkolenia trwające 8 tygodni[113].

Należy zaznaczyć, że w przypadku austriackiej obrony krajowej większe grupy rekrutów były kierowane do służby aktywnej w jej szeregach dopiero pod koniec XIX wieku. W latach 1872-1889 austriacka obrona krajowa pozostawała formacją kadrową. Dopiero w 1889 roku zaprowadzono stały kontyngent rekruta dla tej części sił zbrojnych, rozpoczynając jednocześnie formowanie pułków piechoty obrony krajowej, co doprowadziło z czasem do

[109] T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908-1918*, Warszawa 1992, s. 27-32; A. Płomieńczyk [wł. A. Skawczyński], *Armja austro-węgierska*, Warszawa 1916, s. 19, 28, 36, 50-51, 67, 76, 84, 90, 117.

[110] P. Jung, *Armia austro-węgierska (1)*…, s. 5.

[111] W 1912 roku służyło w niej około 483 100 ludzi, J. Rydel, *W służbie cesarza...*, s. 74.

[112] T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska…*, s. 27.

[113] J. Rydel, *W służbie cesarza...*, s. 70-71.

35:7495298427

uczynienia z *Landwehry* drugorzutowego wojska stałego. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku utworzono w Austrii struktury obrony krajowej na poziomie brygad i dywizji[114].

W 1886 roku uchwalono ustawę o pospolitym ruszeniu, która doprecyzowywała kto w warunkach wojennych będzie zobowiązany do pełnienia służby wojskowej w ramach pospolitego ruszenia. Obowiązek ten spadł na wszystkich mężczyzn z roczników pomiędzy 19-letnimi a 42-letnimi, którzy nie należeli do armii wspólnej, obrony krajowej lub rezerwy uzupełniającej. W przypadku osób posiadających stopień oficerski lub będących urzędnikami wojskowymi, obowiązek ten dotyczył także roczników od 43-letnich do 60-letnich włącznie. Należy zaznaczyć, że zgodnie z ustawą mężczyźni powołani do służby w ramach pospolitego ruszenia mogli być kierowani do uzupełniania armii wspólnej lub obrony krajowej w sytuacji, gdy było to niezbędne dla utrzymania stanów etatowych formacji tych części sił zbrojnych[115].

Przed I wojną światową wprowadzano zmiany dotyczące długości służby wojskowej oraz tego, w jakim wieku należało stawać przed komisjami poborowymi. W 1882 roku zdecydowano się przedłużyć służbę aktywną w marynarce wojennej do 4 lat, po których na 5 lat trafiało się do rezerwy marynarki wojennej, a następnie na 3 lata do obrony morskiej. W 1893 roku skrócono aktywną służbę w szeregach obrony krajowej do 2 lat, wydłużając jednocześnie do lat 10 czas przynależności do rezerwy obrony krajowej. Z kolei ustawa o obronności z 11 czerwca 1889 roku, która w większości powtarzała założenia reformy z 1868 roku, zobowiązywała do stawania do poboru wszystkich mężczyzn, którzy w danym roku kończyli od 21 do 23 lat[116].

Na 2 lata przed Wielką Wojną, 5 lipca 1912 roku uchwalono ostatnią ustawę o obronności. Jej głównym celem było zwiększenie ilości rekrutów wcielanych każdego roku w szeregi wojska, przy jednoczesnym skróceniu aktywnej służby wojskowej. Od tego czasu rekruci kierowani do formacji pieszych armii wspólnej mieli przebywać w wojsku przez 2 lata, podobnie jak od niemal 20 lat było w przypadku obrony krajowej. Po zakończeniu służby czynnej żołnierze mieli być na 10 lat przenoszeni do rezerwy. Służba aktywna żołnierzy, którzy odbywali ją w kawalerii armii wspólnej lub artylerii konnej trwać miała nadal 3 lata, po których żołnierze przenoszeni mieli być do rezerwy na okres 7 lat. W takim samym wymiarze odbywać służbę mieli ochotnicy, którzy zgłosili się do czynnej służby 3-letniej. Okres służby w marynarce wojennej i obronie krajowej nie uległ zmianie. Nie zmieniono także zasad

[114] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami...*, s. 19.

[115] *Ustawa z dnia 6. czerwca 1886, o pospolitem ruszeniu dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu,* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1886*, Wiedeń 1886, s. 297-299.

[116] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami...*, s. 20; J. Rydel, *W służbie cesarza...*, s. 70.

36:6463136578

funkcjonowania 12-letniej rezerwy uzupełniającej[117]. Postanowienia ustawy o obronności z 1912 roku nie zostały w praktyce wprowadzone ze względu na wybuch I wojny światowej.

Armia austriacka zaczęła wykorzystywać Galicję jako źródło rekrutów już bezpośrednio po I rozbiorze Rzeczypospolitej. Od tego czasu mieszkańcy Żywiecczyzny brali udział we wszystkich wojnach prowadzonych przez państwo Habsburgów. W latach 1868-1914 pobór do wojska organizowany był każdego roku. Zwykle odbywał się pomiędzy 1 marca a 30 kwietnia[118]. W powiecie żywieckim dla wszystkich gmin przeprowadzano go wyłącznie w Żywcu. Przed komisjami poborowymi stawały jednocześnie 3 roczniki poborowych, w latach 1868-1889 składające się z mężczyzn, którzy w danym roku kończyli od 20 do 22 lat, a w latach 1889-1914 z roczników od 21 do 23-letnich. Kolejność na listach poborowych ustalana było losowo, ponieważ decydowała ona często o skierowaniu poborowego do służby wojskowej. Losowanie przeprowadzali przedstawiciele władz gminnych i powiatowych. Odbywało się ono w C. K. Starostwie Powiatowym w Żywcu. Komisja poborowa prowadziła czynności w żywieckim ratuszu. Mężczyźni, którzy zostali uznani za zdolnych do służby z bronią i skierowani do jej odbycia, wstępowali w szeregi wojska dopiero 1 października. Nadliczbowi oraz poborowi, którzy byli czasowo niezdolni do służby wojskowej stawali do dwóch kolejnych poborów, w czasie których mogli trafić do służby czynnej, rezerwy zapasowej lub zostać uwolnionymi od obowiązku służby wojskowej[119].

Szczątkowo zachowane archiwalia dotyczące poboru w powiecie żywieckim pozwalają stwierdzić jak liczne były niektóre roczniki poborowych urodzonych pomiędzy 1864 a 1885 rokiem. Zwykle każdy rocznik stający do poboru po raz pierwszy liczył przeszło 1 000 mężczyzn. Wśród roczników, o których zachowały się dane, najmniejsza liczba poborowych znajdowała się w grupie urodzonych w 1865 roku (955 mężczyzn), a największa w grupie z roku 1885 (1 190 osób)[120].

---

[117] *Ustawa z dnia 5. lipca 1912, dotycząca wprowadzenia nowej ustawy o służbie wojskowej*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1912*, Wiedeń 1912, s. 412-416.

[118] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska…*, s. 4. W przypadku powiatu żywieckiego znane są dokładne terminy przeglądów poborowych przeprowadzanych w latach 1902-1905. W 1902 roku pobór trwał od 21 do 30 kwietnia. W roku 1903 rozpoczął się 1 marca i trwał 2 tygodnie. W 1904 roku odbywał się w terminie od 5 do 16 kwietnia, a rok później od 16 do 24 marca, „Przewodnik Powiatu Żywieckiego", nr 10 z 1 marca 1902 roku, s. 3; „Przewodnik Powiatu Żywieckiego", nr 10 z 1 marca 1903 roku, s. 3; „Przewodnik Powiatu Żywieckiego", nr 11 z 1 kwietnia 1904 roku, s. 3; „Przewodnik Powiatu Żywieckiego", nr 10 z 1 marca 1905 roku, s. 3.

[119] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska…*, 4-6; M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 23; J. Rydel, *W służbie cesarza*…, s. 71-72.

[120] ANKr. StŻ I 231/41 Lista losowania do zwyczajnego asenterunku w roku 1885 (1865), s. 3-51; ANKr. StŻ I 231/50 Lista losowania 1885, s. 3-78. Pozostałe zachowane dane dotyczące 5 innych roczników przedstawiają się następująco: 1864 – 1 106 poborowych; 1876 – 1 047 poborowych; 1879 – 1 109 poborowych; 1880 – 1 091 poborowych; 1882 – 1 153 poborowych, ANkr. StŻ I 231/40 Lista losowania na rok 1884 popisowych urodzonych w r. 1864, s. 3-52; ANKr. StZ I 231/44 Lista losowania z roku 1897 urodzonych w roku 1876, s. 3-65; ANKr. StŻ I 231/45 Lista losowania urodzonych w roku 1879 do asenterunku na rok 1900, 1901,

37:3548857182

Do służby czynnej kierowano tylko część poborowych uznanych za zdolnych do jej pełnienia. W przypadku powiatu żywieckiego dokładne dane podać można niestety tylko dla poboru z roku 1871. W 3 rocznikach stających przed komisją znalazło się wtedy 1 887 osób, z których wcielono do wojska zaledwie 175, a więc 9,3%. W 1871 roku w skali całej Galicji współczynnik ten był wyższy i wynosił 13,55%. W poszczególnych powiatach wahał się on pomiędzy 5,4% a 23,6%[121]. Należy przy tym zauważyć, że w okresie bliższym I wojnie światowej znacznie wzrosła ogólna liczba poborowych stających przed komisjami, a także ilość osób wcielanych każdego roku do armii.

Rozmieszczenie formacji wojskowych oraz system ich uzupełniania był oparty o utworzone w 1883 roku wojskowe okręgi terytorialne, tzw. dowództwa korpusów. Ostatecznie istniało ich 16. Ich granice pokrywały się z okręgami 16 korpusów armii austro-węgierskiej. Od 1889 roku kształt wojskowych okręgów terytorialnych był podporządkowany celom strategicznym i warunkom demograficznym[122]. Galicja Zachodnia, w tym i powiat żywiecki, wraz ze Śląskiem Austriackim i północną częścią Moraw, była częścią krakowskiego I Korpusu.

Dowództwa korpusów były podzielone na zapasowe okręgi rekrutacyjne. Każdy z nich był obszarem rekrutacyjnym dla jednego z pułków piechoty armii wspólnej. Przed wojną istniało 110 zapasowych okręgów rekrutacyjnych dla pułków piechoty i 3 zapasowe okręgi rekrutacyjne marynarki wojennej. W austriackiej części państwa składały się one z kilku powiatów, których granice decydowały o kształcie danego okręgu[123].

Żywiecczyzna była częścią zapasowego obwodu rekrutacyjnego wadowickiego 56 pp[124]. Oprócz tego obszaru w obwodzie znajdowały się także powiaty: bialski, myślenicki, oświęcimski i wadowicki. Powiat żywiecki był spośród nich najludniejszy. Według danych ze spisu ludności z 1910 roku, jego mieszkańcy stanowili 26,9% ludności na obszarze zapasowego obwodu rekrutacyjnego nr 56, co pozwala stwierdzić, że mężczyźni z Żywiecczyzny byli największą grupą pośród żołnierzy służących w wadowickim pułku[125]. W tym miejscu warto nadmienić, że służba ludności tego regionu w 56 pp. miała już długą tradycję. Żołnierze z Żywiecczyzny znajdowali się w szeregach formacji od XVIII wieku, biorąc udział w licznych

1902, s. 72; ANKr, StŻ I 231/46 Lista Losowania ur. 1880, s. 3-70; ANKr, StŻ I 231/47 Lista losowania 1882, s. 76-77.

[121] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 52, 54, 441-443.

[122] Ibidem, s. 24-25.

[123] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*..., s. 25-26.

[124] *Schematismus (Heer 1914)*, Mapa *Militarterritorial- und Erganzungsbesirkseinteilung*.

[125] Obliczenia własne na podstawie danych przedstawionych w: S. Kasznica, M. Nadobnik; *Najważniejsze wyniki spisu*…, s. 4.

38:1153471993

wojnach toczonych przez Habsburgów od czasów wojen z rewolucyjną Francją, aż po wojnę z Prusami i Włochami w 1866 roku[126]. Historia pułku od czasu powstania w 1684 roku aż do 200. rocznicy istnienia formacji została opisana w książce *Historya C. K. 56. Pułku Piechoty*, która wydana została właśnie z okazji wspomnianej rocznicy. Jej autorami byli oficerowie formacji: ppłk Robert Janota i ppor. rez. Stanisław Bednarski[127]. Honorowym właścicielem pułku od 1888 roku był XVIII-wieczny bohater wojny siedmioletniej, marszałek polny hrabia Leopold Joseph von Daun, książę Teano, stąd formacja często nazywana była w czasie I wojny światowej *Graf Daun Regiment*[128]. Z kolei żołnierze pułku często określani byli przez innych służących w armii austro-węgierskiej mianem *Jacków*[129].

56 pp. stacjonował w Krakowie i Wadowicach. Od 1882 roku był przydzielony do XXIII BP, wchodzącej w skład 12 DP, będącej częścią krakowskiego I Korpusu. Kadra uzupełniająca stacjonowała w pochodzących z 1827 roku wadowickich koszarach. W tym samym miejscu na stałe skoszarowany był jeden z batalionów pułku. Przed wybuchem wojny, od 1900 roku przebywał tam III batalion. Dowództwo pułku oraz pozostałe 3 bataliony skoszarowane były w Krakowie. Od 1914 roku zajmowały one koszary arcyksięcia Rudolfa przy ul. Warszawskiej[130], a wcześniej koszary barakowe na Prądniku Czerwonym[131].

Oprócz zapasowych okręgów rekrutacyjnych armii wspólnej istniały jeszcze zapasowe okręgi rekrutacyjne obrony krajowej. W Przedlitawii było ich 40, wliczając w to 3 okręgi tyrolskich pułków strzelców krajowych, a w Zalitawii 32[132]. Każdy z powiatów w krajach koronnych Austrii był jednocześnie częścią zapasowego okręgu rekrutacyjnego armii wspólnej oraz okręgu obrony krajowej. Podobnie jak w przypadku wspólnych sił zbrojnych, każdy okręg *Landwehry* stanowił bazę rekruta dla jednego pułku piechoty, przy czym okręgi obrony krajowej obejmowały znacznie większe terytorium. Pokrywały się one przy tym z okręgami pospolitego ruszenia, które wykorzystywane miały być po mobilizacji jako obszar, z którego

[126] Temat służby mieszkańców Żywiecczyzny w 56 pp. w okresie przed I wojną światowa przybliżony został w: P. Szczepaniak, *Mieszkańcy powiatu żywieckiego w szeregach austro-węgierskiego 56 pułku piechoty w latach 1868-1914*, [w:] „Gronie" XXII, Żywiec 2022, s. 23-39; P. Malata, *Żołnierze z Żywiecczyzny w armii austriackiej jako ofiary interwencji zbrojnych, epidemii, chorób i wypadków w latach 1847-1855*, [w:] „Gronie" XXII…, s. 13-21.

[127] R. Janota, S. Bednarski, *Historya C. K. 56 Pułku Piechoty*, Wadowice 1884.

[128] *Schematismus (Heer 1914)*, s. 490.

[129] Również żołnierze innych pułków piechoty mieli swoje przezwiska. Przykładowo żołnierzy nowosądeckiego 20 pp. nazywano *cwanzcygierami z Matką Boską*, cieszyńskiego 100 pp. *stowakami*, a służących w tarnowskim 57 pp. określano mianem *mokrych bąków*, S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914-1920*, Warszawa 1991, s. 13.

[130] Aktualnie budynki Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Warszawskiej.

[131] *Schematismus* (*Heer 1900*), s. 498; *Schematismus* (*Heer 1912*), s. 614; *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 490.

[132] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 19.

39:4239957368

czerpano uzupełnienia dla sformowanych na czas wojny pułków piechoty pospolitego ruszenia[133].

Do 1913 roku powiat żywiecki znajdował się w okręgu cieszyńskim 31 pp. OK oraz w okręgu pospolitego ruszenia nr 31, którego dowództwo znajdowało się w Cieszynie. Przed wojną doszło w tym zakresie do zmiany i powiat włączony został w obszar okręgu krakowskiego 16 pp. OK oraz okręgu pospolitego ruszenia nr 16, z terenów którego w czasie mobilizacji miał zostać utworzony 16 pp. PR. W granicach obu okręgów, oprócz powiatu żywieckiego, znajdował się Kraków oraz powiaty: bialski, oświęcimski, wadowicki, myślenicki, chrzanowski, podgórski, wielicki i bocheński[134]. Wszystkie 3 bataliony 16 pp. OK wraz ze sztabem formacji stacjonowały w Krakowie[135].

W okresie przedwojennym mieszkańcy powiatu odbywali służbę także w innych formacjach I Korpusu. Oprócz wymienionych pułków, byli oni także członkami innych formacji pieszych: 5 bsp. stacjonującego w Tarvis, 13 bsp. dyslokowanego w Cavalese oraz 16 bsp, który skoszarowany był w Levico. Kompanie zapasowe tych formacji stacjonowały odpowiednio w Ołomuńcu, Krakowie i Opawie[136].

Niektórzy rekruci, najczęściej potrafiący obchodzić się z końmi, trafiali do kawalerii. W przypadku mieszkańców Żywiecczyzny były to 1 i 2 puł. oraz 4 puł. OK. Sztab i I dywizjon pierwszej z tych formacji stacjonowały we Lwowie, II dywizjon w Mostach Wielkich, a szwadron zapasowy w Krakowie[137]. Całość 2 puł., za wyjątkiem II dywizjonu dyslokowanego w Tarnowie, skoszarowana była w Krakowie[138]. Dowództwo, 1. szwadron I dywizjonu oraz II dywizjon 4 puł. OK stacjonował w Ołomuńcu. 2. i 3. szwadron II dywizjonu przebywał w Proßnitz[139]. We wszystkich wymienionych pułkach ułanów służyli przede wszystkim Polacy. W 1914 roku składały się one w 84-85% z żołnierzy posługujących się językiem polskim jako pierwszym[140].

Oprócz wymienionych powyżej formacji piechoty i kawalerii, rekruci z powiatu żywieckiego trafiali też do szeregu oddziałów artyleryjskich. Były to przede wszystkim: 1 pap.; 2 paf.; 46 dap. OK oraz 46 dhp. OK. Oba artyleryjskie pułki armii wspólnej skoszarowane były

---

[133] *Schematismus* (*Landwehr 1914*), Mapa *Landwehrterritorial-, Landwehrergnzungsbezirks- und Landstrumbezirks-Einteilung.*

[134] Ibidem. Do 1913 roku powiat żywiecki był częścią zapasowego obwodu rekrutacyjnego cieszyńskiego 31 pp. OK, *Schematismus* (*Landwehr 1913*), Mapa *Landwehrterritorial-, Landwehrergnzungsbezirks- und Landstrumbezirks-Einteilung*.

[135] Ibidem, s. 294.

[136] *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 597, 605-606.

[137] Ibidem, s. 726.

[138] Ibidem, s. 728.

[139] *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 398.

[140] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 74, 76.

40:7518391815

w Krakowie, a dywizjony obrony krajowej w Ołomuńcu[141]. Służyli także w innych rodzajach broni, m.in. w 1 bs. oraz 1 dt. W chwili wybuchu wojny obie formacje stacjonowały w Krakowie[142].

Rekruci z Żywiecczyzny bardzo sporadycznie trafiali do formacji armii austro-węgierskiej, które nie były związane terytorialnie z I Korpusem. Szczególnie rzadko służyli w marynarce wojennej. Znanych jest zaledwie kilku mieszkańców Żywiecczyzny, którzy znaleźli się w tej części sił zbrojnych Austro-Węgier. Jednym z marynarzy, który rozpoczął służbę wojskową w 1912 roku był Stefan Ścieszka z Żywca. Przed wojną służył on na SMS Alpha oraz na pancerniku SMS Tegetthoff. W czasie wojny został przeniesiony na pancernik SMS Habsburg, gdzie pełnił funkcję instruktora artylerii[143].

Nieprzerwany, coroczny pobór prowadzony w Galicji w czasie długotrwałego pokoju poprzedzającego I wojnę światową sprawił, że w powiecie żywieckim znajdowało się co najmniej kilka tysięcy mężczyzn, którzy posiadając przeszkolenie wliczali się w szeregi rezerwy armii wspólnej i obrony krajowej, rezerwy uzupełniającej lub też byli zobowiązani do służby wojskowej w czasie wojny na podstawie ustawy o pospolitym ruszeniu. W 1914 roku obowiązkiem służby w armii objęci byli wszyscy zdolni do tego mężczyźni z roczników pomiędzy 1872 a 1895. Nadchodzący czas miał pokazać, że wojsko będzie potrzebowało nie tylko ich, ale także osób, które ze względu na swój wiek, zgodnie z przedwojennym ustawodawstwem wypełniły już względem państwa austro-węgierskiego wszystkie obowiązki związane ze służbą wojskową.

[141] *Seidels kleines Armeeschematismus. Dislokation und Einteilung des k. u. k. Heeres, der k. u. k. Kriegsmarine, der k. k. Landwehr und der königlich ungarischen Landwehr*, Wien 1914, s. 89, 97, 154; *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 788, 905.

[142] Ibidem, s. 938, 991.

[143] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja Stefana Ścieszki do 1918 roku [kopia elektroniczna, oryginały w posiadaniu Artura Caputy].

41:6090090933

Rozdział II

Mieszkańcy Żywiecczyzny w armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918

1. Mobilizacja i pobór do wojska na terenie powiatu żywieckiego w latach 1914-1918

Dzień po wypowiedzeniu wojny Serbii, 29 lipca 1914 roku, w całych Austro-Węgrzech pojawiły się odezwy Franciszka Józefa I Habsburga adresowane *Do moich ludów*. Cesarz zwrócił się w niej do swoich poddanych, informując ich o konieczności rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Serbii[144]. Kilka dni wcześniej w monarchii naddunajskiej rozpoczęła się częściowa mobilizacja sił zbrojnych, która nie obejmowała jednak formacji z obszaru Galicji Zachodniej. Sprzymierzona z Serbią Rosja zarządziła częściową mobilizację 29 lipca, a dzień później car Mikołaj II Romanow nakazał przeprowadzenie mobilizacji powszechnej. W związku z tym, że działania Rosji wymierzone były w Austro-Węgry, 31 lipca Franciszek Józef nakazał przeprowadzenie mobilizacji powszechnej wraz z powołaniem austriackiego i węgierskiego pospolitego ruszenia. Na pierwszy dzień mobilizacji wyznaczono 4 sierpnia, przy czym wcielanie napływających do poszczególnych jednostek rezerwistów rozpoczęto bezpośrednio po ogłoszeniu mobilizacji[145].

1 sierpnia w całej Galicji rozwieszone zostały plakaty, za pomocą których informowano o ogłoszeniu mobilizacji powszechnej[146]. Ogłoszenia mobilizacyjne pojawiły się również w prasie galicyjskiej. W niektórych tytułach dodano do niego szczegółowe objaśnienie. W jego treści przypomniano jakie grupy osób podlegają mobilizacji oraz gdzie powinny się one stawić. Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej, mobilizacja dotyczyła rezerwistów armii wspólnej i obrony krajowej, a także wszystkich zobowiązanych do służby w pospolitym ruszeniu, którzy posiadali karty przeznaczenia, otrzymali karty powołania lub też służyli wcześniej w austro-

[144] „Gazeta Lwowska", nr 170 z 29 lipca 1914 roku, s. 13.
[145] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. I, Wien 1931, s. 16-22.
[146] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska...*, s. 11.

42:1934094058

węgierskiej armii wspólnej lub obronie krajowej. Do armii w chwili mobilizacji skierowano także członków rezerwy zapasowej oraz wszystkich, którzy w czasie wiosennego poboru w 1914 roku zostali przeznaczeni do czynnej służby wojskowej. Zgodnie z przepisami, wszyscy podlegający mobilizacji musieli udać się do szeregów najpóźniej po 24 godzinach od jej ogłoszenia. Na afiszach oraz w ogłoszeniach prasowych przypominano też, że na osobach, które nie postąpią zgodnie z poleceniami, będzie ciążyć odpowiedzialność karna[147]. O miejscu zgłoszenia decydowały informacje, które zawarte były w dokumentach wojskowych wystawianych w czasie pokoju: w paszportach wojskowych, paszportach obrony krajowej, paszportach pospolitego ruszenia, kartach powołania lub kartach przeznaczenia. Na początku każdego z tych dokumentów widniała informacja wskazująca, w którym dokładnie miejscu ma się stawić zmobilizowany.

Nad sprawnym przeprowadzeniem mobilizacji w poszczególnych miejscowościach czuwały władze gminne[148]. W przypadku powiatu żywieckiego zachował się ciekawy opis działań, które podjęte zostały w Radziechowach. Jak odnotował Władysław Pieronek, mieszkaniec tej miejscowości, tamtejsze władze zadbały, aby wieść o mobilizacji rozeszła się po gminie jak najszybciej:

> Policjant gminny Maciej Zięba […] w granatowym mundurze, w czapce formy austriackiej, z oznaką i szablą u boku, z powieszonym bębnem […] szedł przez wieś i głosił doniosłym głosem „podaje się do powszechnej wiadomości, że wszyscy należący do wojska do 42 roku życia, mają się natychmiast stawić do swoich kadr wojskowych. Kto się nie stawi, będzie oddany pod sąd wojskowy i karany śmiercią" [149].

Władysław Pieronek zaznaczył też, że zawiadomieni o mobilizacji, którzy byli zobowiązani do stawienia się do wojska, byli zdyscyplinowani i nie ociągali się z wyjazdem do wojska:

> Ogłoszenie zelektryzowało całą gminę. Rezerwiści podlegający mobilizacji jako zdyscyplinowani rygorem wojskowym rzucali prace, które wykonywali. Odchodzili od koszenia zboża, rzucali zwożenie zboża z pola, wracali z zakładów pracy, wiązali węzełki i kuferki ładowali potrzebnymi przyborami i dążyli do stacji kolejowej, ażeby jak

[147] „Ilustrowany kuryer codzienny", nr 179 z 2 sierpnia 1914 roku, s. 8.

[148] J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008, s. 46-47.

[149] W. Pieronek, *Kronika Radziechów (do 1966 r.). Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej*, pod red. R. Sowy, J. Dusika, P. Dyrlagi i R. Kosińskiego, T. III (dokumenty powojenne), Kraków 2008, s. 28.

43:1064959984

najprędzej stawić się w miejscu przeznaczenia. Żal i rozpacz po synach, mężach i ojcach rodzin, ogólne przygnębienie, płacz żon i dzieci czyniło niemiłe wrażenie[150].

Żołnierz 56 pp. Karol Omyła, który przebywał na urlopie w gminie Rajcza i w dniu mobilizacji wracał pociągiem z urlopu do Krakowa, zauważył, że na stacjach kolejowych panował ożywiony ruch. Sam Omyła dowiedziawszy się o mobilizacji dokładał wszelkich starań, aby jak najszybciej dotrzeć do swojego pułku[151]. Można więc zauważyć, że postawa mieszkańców powiatu żywieckiego nie odbiegała niczym od tej, którą w tym samym czasie prezentował ogół mieszkańców Galicji. Mimo trwających żniw przebiegała ona sprawnie na terenie całego kraju koronnego. Postawę ludności Galicji bardzo dobrze oddają słowa z dziennika hrabiego Augusta Potockiego, który jako zmobilizowany oficer rezerwy był świadkiem wydarzeń rozgrywających się w czasie jego drogi do Przemyśla w dniu 2 sierpnia 1914 roku:

Pociąg wlecze się pomału, na każdej stacji te same sceny, zdobywanie miejsc. Z zapałem śpieszą tłumy zmobilizowanych do swoich oddziałów, jakby na jaką świętą wojnę. Pokazuje się, że Austria potrafiła wychować pod względem wojskowym swoich obywateli[152].

Odjeżdżających na wojnę mieszkańców Żywiecczyzny z płaczem żegnały tłumnie rodziny oraz znajomi. Pocieszano się powszechnym wtedy przekonaniem, że wojna będzie bardzo krótka i dzięki nowoczesnej broni nie potrwa dłużej niż 3 miesiące[153].

Zmobilizowani z Żywiecczyzny musieli się stawić w odpowiednich stacjach rynsztunkowych, nazywanych też stacjami uzbrojenia. Stacja rynsztunkowa 56 pp. znajdowała się w Wadowicach. Większość pozostałych jednostek do których zdążali mieszkańcy powiatu posiadała swoje stacje w Krakowie[154]. Zmobilizowani musieli dotrzeć do wspomnianych miejsc indywidualnie. W przypadku Żywiecczyzny nie jest znany żaden przypadek dotyczący

[150] W. Pieronek, *Śladem życia „Legunów". Wspomnienia z lat 1914-1918. Wybrane fragmenty*, [w:] „Gronie" XIV, Żywiec 2014, s. 154.

[151] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 63.

[152] A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914-1916*, Warszawa 1988, s. 25.

[153] W. Pieronek, *Kronika Radziechów...*, s. 28; J. Szuścik, *Pamiętnik z wojny i niewoli 1914-1918*, Cieszyn 1925, s. 8; „Piast", nr 33 z 16 sierpnia 1914 roku, s. 9. Oprócz zapisków Władysława Pieronka, który opisywał przebieg mobilizacji w Radziechowach i okolicy, zachowały się też pamiątkowe fotografie wykonywane przy żywieckim dworcu kolejowym, na których znaleźli się zmobilizowani członkowie Związku Młodzieży Akademickiej w Żywcu żegnani przez młodszych kolegów z organizacji. Jedną z fotografii obejrzeć można m.in. w: W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 43.

[154] APBB, Akta miasta Żywca 885/89 Księga meldunkowa wojskowych urlopowanych 1912-1918 (1920), s. 1-96.

44:2526946733

zorganizowanego transportu grupy rezerwistów[155]. Po dotarciu na miejsce, zmobilizowani zdawali wojskowe paszporty w kancelarii i byli wpisywani na listę żołnierzy oddziału. Następnie oddział uzupełniający zajmował się ich wyposażeniem i uzbrojeniem[156].

Część zobowiązanych do służby wojskowej w czasie wojny, szczególnie z roczników starszych, nie została wcielona do armii w pierwszych dniach sierpnia[157]. Jednak w kolejnych tygodniach kontynuowano mobilizacje, kierując do armii niemal wszystkich zdolnych do tego rezerwistów i członków rezerwy uzupełniającej[158].

Nieustające zapotrzebowanie na uzupełnienia dla walczących oddziałów, które pojawiło się już we wrześniu 1914 roku i nie ustało do końca wojny sprawiało, że w latach 1914-1918 stale organizowano kolejne przeglądy poborowych. Do poboru, który w owych czasach nazywany był powszechnie asenterunkiem, stawały prawie wyłącznie osoby zobowiązane do służby wojskowej w ramach pospolitego ruszenia, w tym nowe roczniki poborowych[159]. Należy zauważyć, że wbrew sugestii, która wypływa z tego określenia, rekrutami uzupełniano wszystkie rodzaje sił zbrojnych, głównie formacje piechoty austro-węgierskiej armii wspólnej i austriackiej obrony krajowej. Często dochodziło do tego, że mężczyzn z jednego rocznika wzywano kilkukrotnie przed różne komisje asenterunkowe. Powodem tego było przede wszystkim weryfikowanie stanu zdrowia poborowych, którzy wcześniej otrzymali orzeczenie o niezdolności do służby w wojsku. W miarę trwania działań wojennych zmniejszały się wymagania, które komisja poborowa stawiała przed popisowymi. I tak np. Franciszek Raczek z Okrajnika, który w czasie przeglądu poborowych w 1915 roku został uznany za niezdolnego do służby ze względu na wątłą budowę ciała, po kilku miesiącach stanął ponownie do asenterunku, uzyskując tym razem orzeczenie o zdolności do służby z bronią[160].

[155] Mirosław Miodoński w książce dotyczącej historii żywieckiego rynku opisał uroczystość pożegnania zmobilizowanych, połączoną z Mszą Świętą, która miała mieć miejsce na rynku w Żywcu 2 sierpnia 1914 roku. Udział w uroczystościach brać mieli żołnierze 56 pp., w tym orkiestra pułku oraz bliżej nieokreślone pododdziały artylerii. Wydarzenie takie nie miało jednak miejsca. Autor nie podparł wspomnianych informacji żadnym źródłem, a dołączona do nich pocztówka, na której widoczna jest polowa Msza Święta odprawiana na żywieckim rynku, została mylnie opisana. Faktycznie przedstawiona została na niej Msza Święta 21 Dywizji Piechoty Górskiej, która miała miejsce w latach międzywojennych w czasie jednej z rocznic bitwy warszawskiej. W pierwszych dniach sierpnia wszystkie pododdziały 56 pp. znajdowały się w Krakowie i Wadowicach, M. Miodoński, *Rynek żywiecki przez...*, s. 135; Zbiory autora. Pocztówka *Żywiec. Rynek podczas mszy polowej*. Wyd. Piotra Bielewicza.

[156] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 19-20.

[157] A. Krasicki, *Dziennik z kampanii*…, s. 26.

[158] „Piast" nr 34 z 23 sierpnia 1914 roku, s. 9.

[159] Powszechnie używane przez mieszkańców Galicji słowo *asenterunek* jest germanizmem, który wywodzi się od niemieckiego słowa *Assentierung*, oznaczającego pobór do wojska, S. Kułacz, *Germanizmy w gwarze polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*, Rzeszów 2018, s. 49.

[160] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 17.

45:1117756952

W latach 1914-1918 kolejne przeglądy poborowych w powiecie żywieckim były organizowane bez jakichkolwiek zakłóceń, co było możliwe dzięki temu, że obszar ten nigdy nie znalazł się w strefie frontowej. Komisje poborowe pracowały w Żywcu, wykorzystując do tego celu budynek magistratu[161]. Mieszkańcy powiatu, którzy stawali do przeglądu poborowych, musieli za każdym razem udać się w tym celu do miasta powiatowego.

Począwszy od 1915 roku wprowadzano zmiany prawne, które sprawiły, że obowiązek służby wojskowej w czasie wojny został znacznie rozszerzony poza roczniki, które były do tego zobligowane przez istniejące przed wojną przepisy. Działania takie były podyktowane koniecznością uzupełniania ogromnych strat, które armia austro-węgierska poniosła w czasie walk na froncie wschodnim i w Serbii w latach 1914-1915. 1 maja 1915 roku ukazało się rozporządzenie cesarza o zmianach w ustawie o pospolitym ruszeniu w Przedlitawii, które wchodziło w życie w trybie natychmiastowym. Przedwojenny obowiązek obejmujący roczniki od 19-letnich do 42-letnich, został rozszerzony w dół na rocznik kończący w roku poboru 18 lat oraz w górę, aż po rocznik 50-letnich. W tamtym momencie zobligowano więc do służby w armii wszystkich mężczyzn urodzonych pomiędzy 1865 a 1897 rokiem. W ramach tej zmiany służących w ramach pospolitego ruszenia podzielono też na dwa powołania. Pierwsze składało się z mężczyzn z roczników od 18-letnich do 42-letnich, a w skład drugiego wchodziło 8 najstarszych roczników. Zgodnie z nowym prawem żołnierze z grupy drugiego powołania mogli być skierowani do służby na froncie dopiero, kiedy wyczerpane w tym celu zostanie pierwsze powołanie. Rozporządzenie miało charakter czasowy i miało obowiązywać do zakończenia wojny[162].

W obliczu stale toczących się działań wojennych opisana powyżej zmiana nie zaspokoiła potrzeb armii. Z tego powodu 18 stycznia 1916 roku wydane zostało następne rozporządzenie cesarskie, które podobnie jak poprzednie miało obowiązywać tylko na czas wojny. Tym razem rozszerzono obowiązek służby w ramach ustawy o pospolitym ruszenia na zdolnych do pracy mężczyzn z kolejnych 5 roczników – od kończących w danym roku 51 lat do kończących lat 55. Jednocześnie prawo do powołania roczników z tej grupy przyznano austriackiemu ministrowi obrony krajowej. Najstarsze 5 roczników miało być wykorzystywanych tylko i wyłącznie do służby poza frontowej wewnątrz państwa austriackiego. Skierowanie ich do wojska miało poskutkować zluzowaniem młodszych

[161] W. Zyzak, *Wspomnienia...*, s. 45; F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika...*, s. 12.

[162] *Rozporządzenie cesarskie, dotyczące zmiany na czas trwania obecnej wojny ustawy z dnia 6. czerwca 1886, Dz. u. p. Nr. 90 o pospolitem ruszeniu dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkiem Tyrolu i Przedarulanii,* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1915*, Wiedeń 1915, s. 179-180.

46:9077063616

żołnierzy, którzy dzięki temu mogliby zostać użyci na froncie. Służba wojskowa 5 najstarszych roczników mogła trwać nieprzerwanie tylko 6 tygodni, po których powinni przez przynajmniej miesiąc pozostawać poza armią[163]. Dostępne dane wskazują, że w przypadku mieszkańców Żywiecczyzny postanowienie rozporządzenia były przestrzegane. Znane są tylko 2 przypadki śmierci żołnierzy z powiatu żywieckiego, którzy zostali powołani do wojska z tej grupy wiekowej. Oba dotyczą urodzonych w 1863 roku, a więc członków rocznika 55-letniego. Żołnierze ci zmarli w ostatnim roku wojny. Przynajmniej w jednym przypadku zgon z całą pewnością nie był spowodowany pobytem na froncie[164].

Spośród roczników pierwszego powołania w latach I wojny światowej po raz pierwszy przed komisjami poborowymi stanęły roczniki 1894-1900. Niestety nie zachowały się dokumenty, które pozwalałyby stwierdzić jak liczna była to grupa na obszarze całego powiatu żywieckiego. Danymi liczbowymi dysponujemy jedynie w przypadku gminy Żywiec. W trakcie wojny przed komisją asenterunkową miało obowiązek stawać 403 mieszkańców miasta z roczników 1894-1900, którzy posiadali prawo przynależności gminnej w Żywcu oraz 144 posiadających to prawo w innej gminie, co łącznie daje liczbę 547 poborowych zamieszkałych w mieście[165]. Warto zauważyć, że w Żywcu przebywało na stałe niemało osób pochodzących z okolicznych miejscowości, co mogło sprawiać, że w przypadku innych, mniejszych gmin powiatu, ilość poborowych względem ogólnej liczby mieszkańców była mniejsza niż w mieście powiatowym.

Tabela 5. Ilość mieszkańców Żywca z roczników 1894-1900, którzy zobowiązani byli do stawania do poboru w czasie I wojny światowej.

Rocznik	Liczba poborowych posiadających prawo przynależności gminnej w Żywcu	Liczba poborowych nieposiadających prawa przynależności gminnej w Żywcu	Łączna liczba poborowych, których dokumenty poborowe były wystawiane przez gminę Żywiec
1894	54	24	78
1895	43	21	64
1896	76	15	91
1897	43	26	69

[163] *Rozporządzenie cesarskie z dnia 18. stycznia 1916 o rozszerzeniu granicy wieku dla ustanowionego w § 4. ustawy z dnia 26. grudnia 1912. Dz. u. p. Nr. 236. dotyczącej powinności wojennych obowiązku pełnienia osobistych świadczeń wojennych na czas trwania obecnej wojny*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1916*, Wiedeń 1916, s. 35-36.

[164] Pierwszym z nich był zmobilizowany w charakterze cywilnego pracownika C. i K . Wojskowych Kolei Północnych Kacper Kędzierski z Oczkowa, a drugim strz. Józef Gabriel z Żywca, który przydzielony był do 17 pstrz., przy czym najprawdopodobniej pełnił służbę tyłową, „Verlustliste" nr 690 z 12 sierpnia 1918 roku, s. 19; „Verlustliste" nr 692 z 24 sierpnia 1918 roku, s. 25.

[165] Liczby te nie uwzględniają przypadków osób, które opuściły Żywiec, np. w wyniku wyjazdu za granicę, nie informując o tym odpowiednich władz.

47:6777219804

1898	62	19	81
1899	59	20	79
1900	66	19	85
Razem	403	144	547

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APBB. AMŻ 885/35 Listy, spisy pospolitaków, rezerwistów i popisowych - roczniki 1887 – 1900.

Część mężczyzn, których obejmowała mobilizacja lub pobór prowadzony w latach I wojny światowej, nie mogła wypełnić swoich zobowiązań ze względu na stały lub czasowy pobyt za granicą, szczególnie w USA. W okresie poprzedzającym wybuch wojny wiele osób wyjeżdżało do tego państwa w poszukiwaniu bardziej atrakcyjnego zarobku niż ten, który osiągnąć można było w Austro-Węgrzech lub innych państwach Europy. W czasach pokoju emigracja zarobkowa była najpoważniejszym czynnikiem, który wpływał na dosyć wysoki poziom uchylania się od poboru[166]. Skala emigracji ludności powiatu żywieckiego była bardzo duża. Tylko z obszaru gmin Milówka, Kamesznica, Szare, Laliki i Nieledwia w latach poprzedzających I wojnę światową wyjechało 199 osób, które zarejestrowane zostały w głównym punkcie przyjmowania imigrantów w USA, który w latach 1892-1924 znajdował się na Ellis Island w pobliżu Nowego Jorku[167].

Z całą pewnością więc wiele osób z powiatu żywieckiego, które wiekiem zobowiązane były do służby wojskowej, nie mogło zgłosić się do wojska lub komisji poborowych ze względu na pobyt w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych przebywała też pewna część osób z roczników 1894-1900, które po raz pierwszy stanąć miały do poboru w czasie wojny. Wśród znajdujących się na listach zobowiązanych do stawania przed komisją poborową spośród zamieszkujących w gminie Żywiec było to łącznie 13 osób z czego aż 6 z rocznika 1894[168].

Oddzielnym tematem pozostaje uchylanie się od służby wojskowej przez osoby, które znajdowały się na terytorium Austro-Węgier. Skala takiego zjawiska nie wydaje się w powiecie

[166] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, 99-101; J. Bijak, *Wspomnienia ze służby wojskowej*, Poznań 1929, s. 4-5.

[167] P. Rypień, *Emigracja z Żywiecczyzny do Ameryki przed rokiem 1914*, [w:] „Gronie" XIII, Żywiec 2013, s. 101-105.

[168] Byli to z rocznika 1894: Andrzej Furtak, Józef Haczek, Emanuel Kitner, Józef Kleczyński, Szczepan Krupa i Ludwik Michna. Z rocznika 1895 Władysław Ostrowski. Spośród urodzonych w 1896 roku, w USA znajdowali się Onufry Gustyniak i Karol Micherdziński. Z rocznika 1897 Wiktor Fijak, Władysław Komuniecki i Edmund Tomaszek, a z rocznika 1899 urodzony na Morawach Władysław Dobosz, APBB. AMŻ 885/35 Listy, spisy pospolitaków, rezerwistów i popisowych – roczniki 1887-1900: Spis popisowych przynależnych do gminy urodzonych w roku 1894, s. 13-15, 18, Spis popisowych przynależnych do gminy urodzonych w roku 1895, s. 12, Spis popisowych przynależnych do gminy urodzonych w roku 1896, s. 5, 7, Spis popisowych przynależnych do gminy urodzonych w roku 1897, s. 13-15, Spis pospolitaków przynależnych do gminy urodzonych w roku 1899, s. 9, Spis popisowych przynależnych gminy urodzonych w roku 1900, s. 6.

48:3702810734

żywieckim zbyt duża. Pośród mężczyzn, którzy stawać mieli do przeglądów poborowych w 1915 roku, poszukiwano zaledwie 6 osób[169].

Kolejne pobory prowadzone były w całej austriackiej części państwa w jednakowych terminach, o których informowano ludność za pomocą afiszy oraz prasy. Zanim poborowy stawił się na przegląd przed komisją asenterunkową, musiał wcześniej udać się do urzędu gminy w miejscu aktualnego zamieszkania[170]. Zwierzchności gminne wydawały zgłaszającym się do nich popisowym dokumenty poborowe, składające się z dwóch części: *potwierdzenia osoby i zgłoszenia się* oraz *karty legitymacyjnej pospolitego ruszenia*. Pierwszy z dokumentów, na Żywiecczyźnie wydawany w wersji trójjęzycznej niemiecko-polsko-ukraińskiej, uniwersalnej dla całej Galicji, był wielorazowy i w sytuacji wstępnego uznania popisowego za niezdolnego do służby wojskowej, korzystał on z tego dokumentu przy każdym kolejnym poborze. W dokumencie opisowo lub za pomocą fotografii stwierdzano tożsamość poborowego. Komisja poborowa potwierdzała w nim stawienie się do przeglądu poborowych. Drugi dokument, czyli karta legitymacyjna, w powiecie żywieckim wydawany zawsze w wersji niemiecko-polskiej, składał się z dwóch części. Pierwsza z nich była uzupełniana przez pisarza gminnego lub wójta. Umieszczano tam podstawowe dane o poborowym, a także informacje o zdobytym wykształceniu, wyuczonym zawodzie oraz o znajomości języków. Dane potwierdzano pieczęcią gminną oraz podpisem wójta. Druga część dokumentu była wypełniana przez komisję po zbadaniu poborowego. Zaznaczano tam, czy jest on zdolny do służby wojskowej z bronią, a w przypadku stwierdzenia tej zdolności, zaznaczano także, czy został przydzielony do armii wspólnej czy do obrony krajowej. Okazanie dokumentu pozwalało na bezpłatne przejazdy kolejowe w celu dotarcia przed komisję poborową w Żywcu oraz z powrotem do domu.

W każdym przypadku komisja poborowa składała się z części wojskowej i cywilnej. Według norm obowiązujących w czasie pokoju z ramienia wojska w jej pracach mieli brać udział: oficer sztabowy lub kapitan i oficer niższego stopnia z armii wspólnej, oficer sztabowy lub kapitan obrony krajowej oraz przynajmniej jeden lekarz wojskowy. Cześć cywilna składała się ze starosty powiatowego, urzędnika powiatowego, lekarza miejskiego lub powiatowego i 2 świadków z rady miejskiej lub rady powiatowej[171]. W czasie wojny na czele komisji asenterunkowej w Żywcu często stawali oficerowie w stopniu porucznika, czego dowodzą

[169] ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 209-231.

[170] „Piast" nr 4 z 28 stycznia 1917 roku, s. 14; „Piast" nr 6 z 11 lutego 1917 roku, s. 12; „Piast" nr 17 z 29 kwietnia 1917 roku, s. 15.

[171] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 4-6.

49:2449848929

podpisy kierowników komisji, które znajdują się na dokumentach poborowych z lat 1914-1918. Celem badania było stwierdzenie, czy poborowy zdolny jest do służby z bronią. Komisje poborowe, które w czasie pokoju słynęły z liberalnego podejścia do stanu zdrowia stających do asenterunku, w czasie działań wojennych naturalnie zaostrzyły swoją podejście do oceny przydatności badanych mężczyzn, co przełożyło się na dużą liczbę służących w wojsku mieszkańców Żywiecczyzny[172]. Warto zauważyć, że komisje poborowe działające w Żywcu w czasie I wojny światowej nie stacjonowały na stałe na terenie miasta. W momencie kiedy przeprowadzony miał być przegląd poborowych, na miejsce wysyłana była komisja. Z zachowanych dokumentów poborowych wynika, że w różnych okresach wojny były to różne komisje i raczej nie dochodziło do tego, aby jedna komisja została wysłana do Żywca więcej niż raz[173]. Każda z komisji miała też innego przewodniczącego. Każdorazowo była to osoba w stopniu porucznika lub kapitana[174]. Nie było więc żadnego oficera, który miałby na stałe przydzielone zadanie związane z kierowaniem poborem na terenie powiatu żywieckiego.

Zdarzało się, że poborowi zgłaszali się do służby wojskowej jako ochotnicy, bez oczekiwania na decyzję komisji poborowej. W tym przypadku w skali powiatu zachowały się jedynie dane z Żywca, które dotyczą roczników stających do poboru po raz pierwszy w czasie wojny. W ten sposób do armii zgłosili się urodzeni w 1897 roku: szewc Antoni Furtak, wyrobnik Józef Niemiec i rzeźnik Antoni Studencki. Wszyscy od 1916 roku służyli w szeregach 56 pp[175]. Ochotnikiem był też Tomasz Haczek, rzeźnik urodzony w 1898 roku, który pod koniec 1915 roku zgłosił się do służby w Cieszynie i został wcielony do nieznanej formacji

[172] Działalność komisji poborowych w powiecie żywieckim była bardzo intensywna, szczególnie w roku 1914. Praca jednej z nich stała się inspiracją dla działającego w tym czasie w Żywcu malarza Jana Kazimierza Olpińskiego. Stworzył on szkic przygotowawczy do obrazu, który w ostatecznej formie prawdopodobnie nigdy nie powstał. Na szkicu przedstawiono badanie lekarskie prowadzone przez komisję w głównej sali żywieckiego ratusza, z charakterystycznymi oknami za którymi widać dzwonnicę i wieżę żywieckiego kościoła farnego, MMŻ. Obraz *Komisja poborowa w Żywcu*. Depozyt prywatny bez numeru.

[173] W marcu i kwietniu 1916 roku pobór prowadziła Komisja weryfikacyjna nr 20 Żywiec (Überprüfungskommission No. 20 Żywiec). W czerwcu tego samego roku Komisja Poborowa nr XIII (Mustergunskomission No. XIII). W 1917 roku w mieście działały Komisja Poborowa nr X i nr III. Przeglądu poborowych w styczniu 1918 roku dokonywała z kolei Komisja Poborowa nr VII.

[174] Zbiory autora. Dokumenty poborowych z powiatu żywieckiego: Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Czesława Obtułowicza z 1915 roku, Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się wystawione dla Jędrzeja Łysienia w 1916 roku, Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Jędrzeja Łysienia z 1916 roku, Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Jędrzeja Łysienia z 1917 roku, Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Wawrzyńca Machały z 1917 roku, Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się wystawione dla Leona Ostrowskiego w 1918 roku, Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Leona Ostrowskiego z 1918 roku; MMŻ. Archiw/1482/MŻ Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Marcina Murańskiego z 1916 roku; MMŻ. MŻ-HA/3342 Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się wystawione dla Jana Bydlińskiego w 1916 roku.

[175] APBB. AMŻ 885/35 Listy, spisy pospolitaków, rezerwistów i popisowych – roczniki 1887-1900: Spis popisowych przynależnych do gminy urodzonych w roku 1897, s. 5, 15, 20.

50:6659874001

wojskowej[176]. W przypadku Żywca więc skala tego zjawiska była niewielka i dotyczyła zaledwie 4 poborowych spośród 547 osób z roczników 1894-1900 zobowiązanych do stawanie przed komisją asenterunkową.

Poborowi uznani za zdolnych do służby wojskowej nie byli kierowani do armii od razu. W karcie legitymacyjnej komisja poborowa wpisywała gdzie i kiedy rekrut powinien zgłosić się do służby. Zawsze kierowano ich do komend uzupełniających armii wspólnej lub obrony krajowej. Na miejsce rekrut mógł dojechać bezpłatnie koleją za okazaniem karty legitymacyjnej.

Po otrzymaniu orzeczenia od komisji poborowej, popisowi wracali do swoich domów. Co ciekawe, mimo trwającej wojny, dla wielu z nich bardzo ważne było, aby uznano ich za zdolnych do służby z bronią. Stwierdzenie o niezdolności do służby było przez niektórych odbierano jako porażka. Skierowani do służby wojskowej często byli dumni z tego faktu. Prawdopodobnie w nawiązaniu do tradycji funkcjonującej w niemieckiej części Przedlitawii zdarzało się, że w czasie pomiędzy poborem a odjazdem do służby w armii przyozdabiali oni swoje ubrania biało-czerwonymi kokardami. Występowanie takiej praktyki u mieszkańców Łodygowic opisał jeden z mieszkańców Żywiecczyzny, który w latach 1914-1915 przebywał na terenie tej miejscowości[177].

Rekruci byli wcielani do służby zwykle po kilku miesiącach od uznania ich za zdolnych do służby w czasie przeglądu. Wyjątek stanowili skierowani do służby późnym latem oraz jesienią 1914 roku. W tym czasie zagrożenie nadejściem wojsk rosyjskich było na tyle duże, że obawiano się utraty siły żywej w przypadku niezastosowania natychmiastowego wcielania rekrutów. W roku 1915 oraz później zdarzało się z kolei, że termin zgłoszenia się rekrutów do wojska był odraczany. Było to związane z problemami gospodarczymi Austro-Węgier, szczególnie w obszarze rolnictwa. Kiedy zapotrzebowanie na nowych żołnierzy nie było pilne, jak np. jesienią 1915 roku, decydowano się na taki krok, aby przykładowo zwiększyć wydajność zasiewów albo chociaż czasowo oszczędzić przemysłowi zwiększenia problemu ubytku siły roboczej[178].

Możliwe jest częściowe odtworzenie terminów funkcjonowania komisji asenterunkowych w Żywcu. W związku z panującym w roku 1914 chaosem, da się to uczynić tylko dla lat 1915-1918. W przypadku pierwszego roku wojny stwierdzić można zaledwie, że

[176] APBB. AMŻ 885/35 Listy, spisy pospolitaków, rezerwistów i popisowych – roczniki 1887-1900: Rejestr pospolitego ruszenia klasy wieku pospolitego ruszenia (roku urodzenia) 1898, s. 9.

[177] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 12.

[178] „Piast" nr 25 z 20 czerwca 1915 roku, s. 8; „Piast" nr 28 z 4 lipca 1915 roku, s. 12; „Piast" nr 41 z 8 października 1916 roku, s. 20; „Piast" nr 15 z 15 kwietnia 1917 roku, s. 10.

51:1034996363

w Galicji Zachodniej, a więc i w powiecie żywieckim, udało się przeprowadzić pobór roczników od 1892 do 1895. Asenterunek przeprowadzony został we wrześniu[179]. Po ustabilizowaniu się sytuacji na froncie wschodnim oraz znacznej poprawie sytuacji armii austro-węgierskiej po ofensywie gorlickiej w maju 1915 roku, kolejne powołania poborowych ogłaszano z dużym wyprzedzeniem. W znajdującej się poniżej tabeli przedstawiono terminy kolejnych asenterunków odbywających się m.in. w powiecie żywieckim, które odtworzone zostały na podstawie źródeł archiwalnych, prasowych oraz zachowanych dokumentów poborowych, które wystawione zostały dla mieszkańców powiatu żywieckiego.

Tabela 6. Terminy przeprowadzania przeglądów poszczególnych roczników poborowych w latach 1915-1918.

Roczniki zobowiązane do stanięcie przed komisją	**Okres przeprowadzania poboru**
1897	początek 1915 roku
1891, 1895, 1896	10 lutego - 3 kwietnia 1915 roku
1878-1894	25 maja -15 czerwca 1915 roku
starsze roczniki poborowych	sierpień – wrzesień 1915 roku
1873-1877, 1891, 1895, 1896	11 października - 6 listopada 1915 roku
1865-1871	pod koniec 1915 roku
1898	początek 1916 roku
1866-1897	22 maja – 29 lipca 1916 roku
1892-1898	15 stycznia – 5 lutego 1917 roku
1899	8 – 22 lutego 1917 roku
1872-1891	3 – 28 marca 1917 roku
1867-1871 (dotychczas niezdolni do służby)	17 maja – 14 czerwca 1917 roku
1867-1893 (osoby wcześniej zwolnione od poboru)	połowa 1917 roku
1897-1899	3 – 22 września 1917 roku
1900	14 – 28 stycznia 1918 roku
1894-1899	11 – 30 kwietnia 1918 roku

Źródło: „Piast" 1915-1918; ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 161, 181-193; Zbiory autora. Dokumenty poborowych z powiatu żywieckiego.

Poza poborami poszczególnych roczników organizowano dodatkowe indywidualne badania poborowych. W połowie 1917 roku rozpoczęto praktykę, zgodnie z którą przed specjalnymi komisjami stawać musieli imiennie wezwani, którzy w przeszłości zostali uznani

[179] „Piast" nr 38 z 20 września 1914 roku, s. 10; W. Zyzak, *Wspomnienia*..., s. 45; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*..., s. 29.

52:1287968077

za niezdolnych do służby wojskowej. Ich zadaniem było wnikliwe ocenienie stanu zdrowia popisowych, tak aby od faktycznie niezdolnych do służby odsiać osoby symulujące choroby i schorzenia[180]. Ponadto wszystkie osoby, które z jakiegokolwiek powodu nie mogły stanąć do wyznaczonego dla ich rocznika zwyczajnego poboru, musiały zgłosić się indywidualnie do C. i K. Komendy Uzupełniającej w Wadowicach. Dotyczyło to m.in. mieszkańców powiatu żywieckiego będących obywatelami Austrii, którzy byli internowani na terenie Rosji i powrócili na Żywiecczyznę po zawarciu pokoju w Brześciu nad Bugiem 3 marca 1918 roku[181].

Żandarmeria w Galicji odnotowywała sytuacje celowego opuszczania obszaru Austro-Węgier w czasie działań wojennych w celu uchronienia się przed służbą wojskową. W przypadku powiatu żywieckiego miały miejsce przynajmniej 4 takie sytuacje. W 1915 roku zbiegły 3 osoby, które pochodziły spoza powiatu, ale zamieszkiwały na jego terenie[182]. Ostatni odnotowany przypadek dotyczył urodzonego w Suchej w 1898 roku Leopolda Holländera, który uciekł do neutralnej Holandii w styczniu 1916 roku, czyli mniej więcej w momencie, w którym miał stanąć po raz pierwszy przed komisją poborową[183].

Kluczowe pytanie związane z mobilizacją i poborem prowadzonym w powiecie żywieckim w latach 1914-1918 dotyczy tego, jak duża część mieszkańców tego obszaru została skierowana do służby czynnej. Znalezienie odpowiedzi nie jest łatwe i ze względu na brak konkretnych zestawień liczbowych musi opierać się na zaledwie kilku pozaurzędowych przykładach. Według Władysława Pieronka, który związany był z administracją gminną w Radziechowach, z terenów gminy, w skład której wchodziły także przysiółki Przybędza i Twardorzeczka, w ramach samej tylko mobilizacji do wojska trafiło łącznie 520 mężczyzn[184]. Zgodnie z danymi ze spisu powszechnego z 1910 roku, gmina liczyła 3 764 mieszkańców[185]. W wyniku mobilizacji w wojsku znalazło się wobec tego 13,81% jej mieszkańców. Gdyby założyć, że współczynnik ten odnosił się do wszystkich miejscowości powiatu, to w takim układzie w 1914 roku w wojsku w wyniku mobilizacji znalazłoby się około 16 550 mężczyzn spośród około 120 000 mieszkańców Żywiecczyzny. Wynik taki wydaje się wyjątkowo nieprawdopodobny, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w ramach sierpniowej mobilizacji ogólna

[180] „Piast" nr 15 z 15 kwietnia 1917 roku, s. 10.
[181] W. Zyzak, *Wspomnienia...*, s. 95.
[182] Joachim Löwy urodzony w 1884 roku w Zembrzycach uciekł z Suchej do Holandii. Z gminy Zabłocie za granicę uciekli Bernhard Klinger urodzony w 1882 roku w Wadowicach oraz Markus Schönberg urodzony w 1885 w Chrzanowie, ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 189.
[183] ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 183-189.
[184] W. Pieronek, *Kronika Radziechów...*, s. 89.
[185] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*…, s. 138.

53:6282609128

liczba żołnierzy polskojęzycznych służących w wojsku wyniosła około 120 000 ludzi[186]. Być może dane przedstawione przez Władysława Pieronka miały odnosić się do całości działań wojennych lub do wydzielonego okresu wojny.

Interesujące dane przedstawił w prasie w roku 1918 Wojciech Dłótko z Siennej. Zgodnie z jego relacją, która powstała w lutym lub marcu 1918 roku, z gminy jednowioskowej Sienna do wojska powołano w czasie wojny łącznie około 100 spośród 500 mieszkańców, z czego 12 poległo, a 18 zostało inwalidami[187]. Faktycznie, według danych z 1910 roku, w gminie tej mieszkało 497 osób[188]. Gdyby liczby przytoczone przez Wojciech Dłótko były zgodne z prawdą, to oznaczałoby, że do początku 1918 roku pod bronią znalazło się 20% mieszkańców miejscowości. Jeszcze trudniejsza sytuacja panowała w gminie Ślemień, w skład której wchodził przysiółek Zakocierze. Gmina ta w czasie spisu powszechnego z 1910 roku liczyła 2 209 mieszkańców[189]. Według danych przedstawionych w kronice Szkoły Ludowej w Ślemieniu, od 1914 do 1918 roku w wojsku austro-węgierskim znalazło się 603 mężczyzn z gminy, nie licząc przy tym służących w Legionach Polskich, których było poniżej 20. Stanowi to 27,2% populacji Ślemienia i Zakocierza. Spośród nich 19 poległo, 5 zmarło w skutek chorób, a 22 zostało inwalidami[190]. Według autorów wspomnień dotyczących Zadziela, z tej miejscowości, która w 1910 roku liczyła 766 mieszkańców, w szeregi armii austro-węgierskiej mieli trafić wszyscy nadający się do służby, tak że pozostali w niej tylko starcy, kobiety i dzieci. Podają oni liczbę 78 osób w wieku od 17 do 52 lat, którzy w czasie wojny pełnili służbę wojskową, co daje 10,2% ogółu mieszkańców. Aż 18 z nich miało stracić życie[191]. W tym przypadku zwraca uwagę duża dysproporcja pomiędzy ilością żołnierzy z miejscowości, a ilością poległych i zmarłych, bardzo różniąca się od danych podawanych odnośnie Siennej i Ślemienia, co pozwala przypuszczać, że służących w armii mieszkańców Zadziela mogło być w rzeczywistości więcej.

Źródłem pośrednim, które wskazuje, że już w pierwszym roku wojny do wojska skierowano bardzo dużą liczbę mężczyzn z Żywiecczyzny, jest raport sporządzony przez Powiatową Komisję Zasiłkową w Żywcu. Można się z niego dowiedzieć, że od sierpnia

[186] M. Baczkowski, *Ilu Polaków walczyło w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej?* [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, pod red. A. Smolińskiego, Oświęcim 2014, s. 66.

[187] „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s. 16.

[188] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz…*, s. 150.

[189] Ibidem, s. 152.

[190] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 929; ANKr. ZASz 1349/125 Historya Szkoły Ludowej w Ślemieniu, s. 92.

[191] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz…*, s. 191; MMŻ. Archiw/74/MŻ *Wspomnienia z Zadziela 1966 r.* [maszynopis], s. 11.

54:5821381033

1914 roku do 10 lipca 1915 roku w powiecie żywieckim złożono 11 670 wniosków o przyznanie zasiłku wojennego, który należał się rodzinie utrzymywanej przez mężczyznę skierowanego do służby wojskowej[192].

Gdyby przyjąć dla całego powiatu żywieckiego wartość dotyczącą gminy Sienna, to należałoby uznać, że w wojsku w czasie I wojny światowej znalazło się około 24 000 mieszkańców tego obszaru. Przy wartości, która wystąpiła w gminie Ślemień byłoby to aż około 32 750 osób. Liczby te wydają się być zaskakująco duże, ale nie są one niemożliwe. W czasie I wojny światowej w szeregach armii austro-węgierskiej znalazło się około 8 000 0000 żołnierzy, czyli około 15% mieszkańców państwa[193]. Gdyby w armii służył taki sam procent mieszkańców powiatu żywieckiego, to grupa ta składałaby się z około 18 000 ludzi. Warto jednak pamiętać, że większość Galicji była czasowo okupowana przez wojska rosyjskie w okresie od września 1914 roku do czerwca 1915 roku. W tym czasie rekruci z powiatu żywieckiego trafiali też do różnych formacji wojskowych z centralnej i wschodniej części kraju koronnego, co szczegółowo przedstawione zostało dalszej części rozdziału. Być może uzupełnianie formacji z innych okręgów rekrutami z Żywiecczyzny wpłynęło dodatnio na ilość wysyłanych do wojska mieszkańców tego obszaru. Bezpieczniej będzie założyć jednak, że w wojsku w czasie I wojny światowej znalazło się co najmniej od 15 do 20% mieszkańców powiatu żywieckiego (18 000 – 24 000 żołnierzy). Należy przy tym pamiętać, że w danym momencie wojny w armii znajdowała się tylko część z ogólnie zmobilizowanych i pobranych do wojska mieszkańców powiatu. Niektórzy odnosili rany, które uniemożliwiały im dalszą służbę. Inni służyli tylko czasowo lub uzyskiwali zwolnienie z wojska, np. ze względu na wykonywany zawód.

Trzeba również zauważyć, że w liczbie zmobilizowanych i pobranych do wojska znajdowali się nie tylko żołnierze, którzy służyli bojowo, ale przede wszystkim służący w różnego rodzaju formacjach tyłowych, wartowniczych, porządkowych, okupacyjnych i robotniczych. To właśnie w oddziałach tego typu służyło znacznie więcej żołnierzy niż na froncie. Przykładowo w maju 1917 roku bojowo wykorzystywano jedynie 1/3 służących w wojsku ludzi[194]. Z grupy żołnierzy pełniących służbę frontową, w toku badań nad niniejszą

[192] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 355.
[193] M. Baczkowski, *Ilu Polaków walczyło*…, s. 65.
[194] Ibidem, s. 66.

55:3794427972

pracą, z nazwiska udało się zidentyfikować przeszło 6 000 żołnierzy z powiatu żywieckiego[195]. Tak duża liczba potwierdza przedstawione powyżej szacunki.

Bez względu na dokładną liczbę wcielonych do wojska mieszkańców powiatu należy stwierdzić, że przez przeszło 4 lata konfliktu zjawisko służby wojskowej w armii austro-węgierskiej stało się na Żywiecczyźnie bardzo powszechne i dotknęło właściwie każdą rodzinę zamieszkującą ten obszar. Co ciekawe, żołnierze z powiatu żywieckiego, którzy byli prawie wyłącznie osobami polskojęzycznymi, musieli stanowić niemałą grupę pośród wszystkich Polaków służących w wojsku austro-węgierskim. Obecnie szacuje się, że w czasie I wojny światowej w armii Habsburgów służbę wojskową pełniło od 640 000 do 720 000 żołnierzy polskiej narodowości[196].

2. Przydział żołnierzy z powiatu żywieckiego do formacji wojskowych i szkolenie w oddziałach uzupełniających w czasie wojny

Ze względu na system uzupełniania oddziałów armii austro-węgierskiej oparty o czerpanie rekrutów z terenów poszczególnych wojskowych okręgów terytorialnych, przed wybuchem I wojny światowej mieszkańcy Żywiecczyzny, którzy zostali skierowani do służby wojskowej, odbywali ją prawie wyłącznie w formacjach należących do krakowskiego I Korpusu. Przeszło połowa nowych żołnierzy na tym obszarze była przydzielana do formacji pieszych armii wspólnej i obrony krajowej[197].

Jak zaznaczono już w poprzednim rozdziale, formacjami w których znajdowały się największe grupy żołnierzy z Żywiecczyzny były wadowicki 56 pp. oraz krakowski 16 pp. OK. W chwili wybuchu wojny obie formacje składały się głównie z Polaków z Galicji Zachodniej. Pod koniec grudnia 1913 roku w 56 pp. spośród 2 162 żołnierzy aż 1 990, a więc 92%, deklarowało używanie języka polskiego jako języka towarzyskiego[198]. Kadra dowódcza pułku

[195] Tylko na podstawie list strat armii austro-węgierskiej wydawanych w latach 1914-1919 można wyodrębnić około 5 500 żołnierzy z powiatu żywieckiego.

[196] M. Baczkowski, *Ilu Polaków walczyło*…, s. 65-66.

[197] Idem, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 69.

[198] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, Summarische Standesnachweisung mit 1. Juli 1914. Des Infanteriregiments No. 56. Powyższe dane zostały podane w oparciu o dokumentacje pułkową. Opracowania podają, że w 1914 roku języka polskiego jako języka towarzyskiego używało 88% żołnierzy formacji, M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 73.

56:4353856128

również składała się w dużej mierze z Polaków, którzy stanowili połowę służących w nim oficerów sztabowych. W sierpniu 1914 roku na czele formacji stał płk Antoni Madziara. IV batalionem w Krakowie dowodził mjr Wendelin Kowarzyk, a stacjonującym w Wadowicach III batalionem ppłk Marceli Gosławski. Wśród oficerów sztabowych znajdowali się także ppłk Józef Edler von Kwiatkowski odpowiedzialny za uzbrojenie i naukę strzelania oraz mjr Edward Januszewski[199].

Bezpośrednio przed wybuchem wojny struktura organizacyjna 56 pp. odpowiadała przyjętej we wszystkich tego typu formacjach armii wspólnej. Pułk posiadał sztab, 4 bataliony, w skład których wchodziło łącznie 16 kolejno numerowanych kompanii – po 4 w każdym batalionie. Te dzieliły się z kolei na 4 plutony każda. Pułk posiadał także batalion zapasowy, którego zadaniem w czasie wojny miało być szkolenie nowych rekrutów i przygotowywanie w oparciu o nich oraz o powracających na front żołnierzy, batalionów marszowych, które miały uzupełniać straty frontowe. W formacji znajdowały się też 3 oddziały karabinów maszynowych, wyposażone łącznie w 6 karabinów maszynowych Schwarzlose M.1907/12, przydzielone po jednej do I, II i III batalionu[200]. Na stopie wojennej sztab pułku składał się z około 90 ludzi, 4 bataliony liczyły około 4 500 oficerów i żołnierzy, a oddziały karabinów maszynowych po około 40 ludzi. Ponadto po mobilizacji w pułku tworzono tabor bojowy, tabor prowiantowy oraz sformowany z wszystkich batalionowych oddziałów pionierskich pułkowy oddział pionierów liczący 73 ludzi. Etatowo na stopie wojennej część frontowa pułku składała się z blisko 5 000 ludzi. Oddzielnie funkcjonował batalion uzupełniający, który miał prowadzić szkolenia kolejnych rekrutów w Wadowicach[201].

Nieco mniej Polaków niż w 56 pp. służyło w szeregach 16 pp OK. W 1914 roku 82% pułku stanowili żołnierze polskojęzyczni[202]. Dowódcą formacji był płk Heinrich von Dürfeld[203]. Na stopie wojennej pułk zorganizowany był podobnie jak w przypadku 56 pp., z tym że, podobnie jak w przypadku innych pułków piechoty obrony krajowej, posiadał tylko

[199] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, s. 1.

[200] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, Summarische Standesnachweisung mit 1. Juli 1914. Des Infanteriregiments No. 56; H. Schmid, *Handbuch für Unteroffiziere*, Wien 1915, pkt 903.

[201] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 20-24.

[202] M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*…, s. 76.

[203] *Seidels kleines Armeeschematismus*…, s. 148.

57:3080172083

3 bataliony polowe i nie posiadał oddziału pionierów. Każdy z batalionów miał przydzielony oddział karabinów maszynowych[204].

Ze względu na kształt okręgu pospolitego ruszenia pokrywający się z zapasowym okręgiem rekrutacyjnym obrony krajowej krakowskiego pułku, podobną strukturę narodowościową posiadać musiał 16 pp. PR. Po mobilizacji formacja ta składała się z 4 batalionów polowych i liczebnie zbliżona była do pułku piechoty armii wspólnej. Pułki pospolitego ruszenia były jednak znacznie słabiej uzbrojone i wyposażone, a ponadto pierwotnie nie istniały w nich oddziały karabinów maszynowych[205].

Przypomnieć należy, że oprócz przywołanych pułków piechoty, w chwili wybuchu wojny grupy żołnierzy z Żywiecczyzny w swoich szeregach posiadały wszystkie formacje armii wspólnej i obrony krajowej wymienione w I rozdziale. W pierwszych dniach sierpnia do przechodzących na etat wojenny pułków, batalionów i dywizjonów dołączyli kolejni zmobilizowani mieszkańcy miasteczek i wsi Żywiecczyzny. W kolejnych miesiącach i latach pobór obejmował dalsze tysiące mężczyzn z powiatu żywieckiego, przy czym w warunkach wojennych system uzupełniania formacji nowymi rekrutami, który przed wojną funkcjonował w oparciu o opisane obwody zapasowe armii wspólnej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, musiał zostać dostosowany do bieżących potrzeb armii. W związku z tym mniejsze grupy skierowanych do służby wojskowej mieszkańców Żywiecczyzny trafiały do rozmaitych formacji. Brak dokumentacji poborowej nie pozwala na dokładne ustalenie tego, gdzie i ilu rekrutów z tego obszaru skierowano. Przydatnych danych do przeprowadzenia analizy tego problemu dostarczają jednak listy strat armii austro-węgierskiej, publikowane w latach 1914-1919, na których znajdowały się informacje o żołnierzach poległych, zmarłych, rannych oraz wziętych do niewoli. W 709 wydanych numerach znaleźć można około 5 500 oficerów i żołnierzy z powiatu żywieckiego. W prawie każdym przypadku podawano przy nich informację o formacji wojskowej i pododdziale, w którym służyli.

Na podstawie analizy wspomnianego źródła stwierdzić można, że przedwojenny system uzupełniania nadal pozostawał fundamentem, w oparciu o który kierowano rekrutów do służby w wojskowej. Pozyskane informacje dotyczą głównie formacji piechoty, ponieważ oddziały tego rodzaju ponosiły w czasie wojny najdotkliwsze straty, a co za tym idzie ich żołnierze występują na listach strat najczęściej. Przez cały okres I wojny światowej największe ilości żołnierzy z Żywiecczyzny służyła nieprzerwanie w 56 pp. i 16 pp. OK. Wielu służyło także

[204] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 30-31; H. Schmid, *Handbuch für Unteroffiziere*…, pkt 985.

[205] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 34.

58:8361913455

w 16 pp. PR., który stanowił część 106 DP PR. Został jednak rozwiązany na początku 1915 roku, prawdopodobnie w lutym lub niedługo później, z powodu strat jakie poniosła dywizja[206]. Jego żołnierze zasilili pozostałe pułki wchodzące w jej skład: chebski 6 pp. PR; cieszyński 31 pp. PR oraz nowosądecki 32 pp. PR. Z list strat wywnioskować można, że do dwóch ostatnich z tych pułków trafiały później uzupełnienia tworzone w oparciu o rekrutów kierowanych do wojska przez komisje poborowe w Żywcu. W przypadku batalionów strzelców polowych najwięcej mieszkańców powiatu żywieckiego odnotowano w 5 bsp., a mniej w 13 i 16 bsp. Mężczyznami z Żywiecczyzny uzupełniano też częściowo straty w innych formacjach, które przed wojną wchodziły w skład I Korpusu. Większe ich grupy można zlokalizować w nowosądeckim 20 pp., tarnowskim 57 pp. oraz w opawskim 15 pp. OK.

Czasowa utrata kontroli nad większością Galicji i Bukowiny sprawiła ponadto, że uzupełniano nimi także formacje, które posiadały swoje obwody zapasowe na obszarze zajętym przez armię rosyjską. Tereny te przed wojną znajdowały się na obszarze przemyskiego X Korpusu (środkowa część Galicji) oraz lwowskiego XI Korpusu (wschodnia część Galicji i Bukowina). Na podstawie strat poszczególnych formacji można zauważyć, że większe grupy mieszkańców Żywiecczyzny występowały w wielu pułkach X Korpusu. Były to samborski 77 pp.; gródecki 89 pp.; jarosławski 90 pp. oraz stryjski 33 pp. OK. W przypadku XI Korpusu grupy takie dostrzec można w lwowskim 19 pp. OK i kołomyjski 36 pp. OK.

W tabeli 7. przedstawiono, jaką ilość poległych, zmarłych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy z Żywiecczyzny wykazano w poszczególnych formacjach piechoty armii austro-węgierskiej. Podkreślić należy, że listy strat są źródłem niepełnym, m.in. nieodnotowującym zaginionych. Realne straty były znacznie większe niż te, które przedstawiono w owym źródle. Wymienione w tabeli formacje charakteryzowały się występowaniem większej ilości żołnierzy pochodzących z Żywiecczyzny, przy czym trzeba zaznaczyć, że mniejsze grupy i pojedynczy żołnierze służyli w dziesiątkach innych formacji piechoty armii austro-węgierskiej, od rozmaitych pułków piechoty armii wspólnej i obrony krajowej po tyrolskie pułki strzelców cesarskich i tyrolskich strzelców krajowych.

[206] T. Woźny, *Między Białą a Dunajcem – działania armii austro-węgierskiej na terenie obecnej gminy Pleśna od grudnia 1914 do kwietnia 1915,* [w:] *Dziedzictwo wielkiej wojny w krajobrazie oraz pamięci. Powiat tarnowski i gmina Pleśna – wspólne wyzwanie*, pod red. P. Juśko, R. Stanawskiego, Tarnów-Pleśna 2016, s. 117.

59:7068872862

Tabela 7. Ilość poległych, zmarłych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy z powiatu żywieckiego wykazanych w „Listach strat" w poszczególnych formacjach piechoty armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918.

Lp.	Formacja	Polegli i zmarli	Ranni	Wzięci do niewoli	Razem
1.	56 pp.	563	1 527	579	2 669
2.	16 pp. OK	91	410	220	721
3.	32 pp. PR	60	218	33	311
4.	31 pp. PR	34	160	46	240
5.	16 pp. PR	23	47	73	143
6.	89 pp.	6	10	87	105
7.	77 pp.	7	25	46	78
8.	90 pp.	2	13	57	72
9.	15 pp. OK	8	25	38	71
10.	5 bsp.	7	45	14	66
11.	19 pp. OK	6	44	16	66
12.	33 pp. OK	11	38	15	64
13.	20 pp.	5	24	24	53
14.	57 pp.	14	30	5	49
15.	36 pp. OK	7	25	5	37
16.	6 bsp.	11	15	8	34
17.	13 bsp.	5	14	14	33

Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Verlustlisten".

Znacznie mniejsze niż w piechocie straty kawalerii, a w szczególności artylerii, broni technicznych oraz oddziałów zaopatrzeniowych sprawiają, że analiza list strat pod tym kątem jest pozbawiona zasadności. Na ich podstawie potwierdzić można tylko, że żołnierze z Żywiecczyzny występowali w wymienionych wcześniej 3 pułkach ułanów oraz pułkach i dywizjonach artylerii.

Pojedynczych żołnierzy z Żywiecczyzny odnaleźć można w każdym, nawet najmniejszym rodzaju broni, niejednokrotnie w bardzo ciekawy formacjach wojskowych. Przykładem może być urodzony w 1889 roku Antoni Ząbek z Pietrzykowic. Pierwotnie służył on w artylerii, jednak w czasie wojny został przeniesiony do szybko powiększającego się lotnictwa wojskowego, stając się dzięki temu jednym z pierwszych mieszkańców Żywiecczyzny, który służył w tym ówcześnie nowym rodzaju broni. Przydzielono go do 6. kompani lotniczej. Jako sierżant ze specjalizacją mistrza motorniczego był odpowiedzialny za nadzorowanie właściwego przygotowywania do lotu i uzbrojenia 6 wchodzących w skład

60:4753828316

kompanii samolotów[207]. Mimo pełnienia służby naziemnej, która mogłaby wydawać się dosyć bezpieczna, sierż. Ząbek został postrzelony w płuco, w wyniku czego zmarł 31 lipca 1916 roku[208].

Warto zaznaczyć też, że wielu zmobilizowanych i skierowanych do wojska przez komisje poborowe mężczyzn z powiatu żywieckiego trafiało do służby tyłowej, odbywając ją w etapowych batalionach pospolitego ruszenia lub oddziałach wartowniczych i strażniczych, które podporządkowane były pospolitemu ruszeniu. Pośród tych ostatnich wyróżnić należy przede wszystkim 3 oddziały ochrony kolei pospolitego ruszenia funkcjonujące w powiecie żywieckim, które ze względu na miejsce stacjonowania opisane szczegółowo zostały w kolejnym rozdziale.

Wyjaśnić należy, co działo się z rekrutami, którzy trafiali do wojska po uznaniu ich przez komisję poborową za zdolnych do służby z bronią. Niemal w całości byli to ludzie, którzy wcześniej nie mieli kontaktu z wojskiem. Nieliczni posiadali pewne doświadczenie w obchodzeniu się z bronią, które mogli nabyć jako myśliwi, gajowi, członkowie organizacji sportowych lub paramilitarnych, a także uczniowie szkół średnich, w których czasami odbywały się zajęcia strzeleckie. Jak wspomniano wcześniej, poszczególne formacje armii austro-węgierskiej posiadały własne oddziały zapasowe. W czasie wojny miały się one zajmować przeszkoleniem nowych żołnierzy i sformowaniem oddziałów marszowych, które docierając na front, uzupełniały straty w jednostce macierzystej. W przypadku pułków piechoty były to bataliony zapasowe. Bataliony strzelców polowych i inne formacje o strukturze batalionowej posiadały w tym celu kompanię zapasową, pułki kawalerii szwadron zapasowy, a oddziały artyleryjskie baterię zapasową. Bez względu na rodzaj broni, oddziały te nazywano często kadrami formacji. Ze względu na to, że większość rekrutów z Żywiecczyzny była kierowana do 56 pp. oraz 16 pp. OK, należy się przyjrzeć przede wszystkim oddziałom uzupełniającym tych formacji.

Batalion zapasowy 56 pp., którego dowódcą na początku wojny był mjr Hugo Tattermusch, stacjonował pierwotnie w Wadowicach[209]. W wyniku klęski wojsk austro-węgierskich w Galicji Wschodniej i opanowania prawie całego kraju koronnego przez wojska

[207] J. Kachel, *Pietrzykowice. Siedem wieków…*, s. 121-123. W chwili wybuchu I wojny światowej, siły lotnictwa wojskowego armii austro-węgierskiej dysponowały zaledwie 119 samolotami. W czasie konfliktu ich struktury uległy reorganizacji, a siła wielokrotnemu zwiększeniu, T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska…*, s. 32; P. Jung, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (2) 1916-1918*, Oświęcim 2020, s. 40-41.

[208] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 518 z 11 listopada 1916 roku, s. 42.

[209] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, s. 1.

61:1128106725

rosyjskie, oddziały zapasowe galicyjskich formacji wojskowych zostały przeniesione na Śląsk, Morawy, do Czech i na Węgry. Nie inaczej było z kadrami 56 pp., które początkiem września 1914 roku ulokowane zostały na Morawach. Przez bardzo krótki czas znajdowały się w Hohenstadt, skąd w tym samym miesiącu przeniesione zostały do miasteczka Drahotusch, leżącego obok Mährisch Weißkirchen[210]. W miejscowości tej nie było zabudowań wojskowych ani innych budynków, które można byłoby wykorzystać do skoszarowania oddziałów. Ze wspomnień żołnierzy można dowiedzieć się, że rekruci spali w stodołach, znajdujących się w Drahotuschu oraz pobliskich miejscowościach, m.in. w wiosce Velká. Z kolei jednoroczni ochotnicy (kandydaci na oficerów) oraz przybywający z leczenia i urlopów podoficerowie mogli prywatnie wynajmować pokoje u miejscowej ludności[211]. Mimo niedogodności, batalion zapasowy 56 pp. pozostawał w Drahotuschu do listopada 1915 roku. Na początku tego miesiąca został przeniesiony na tereny okupowanego Królestwa Polskiego, do Kielc. W miejscowości tej kadry pułku doczekały końca I wojny światowej. Poprawiły się znacznie warunki kwaterunkowe żołnierzy batalionu. Większość z nich mieszkała w byłych rosyjskich koszarach, które znajdowały się przy ul. Adama Mickiewicza[212]. Dowódcą batalionu zapasowego 56 pp. w tym czasie był ppłk Ziegler. Później zastąpił go mjr Emil Eymuth, który dowodził nim do końca wojny[213].

Batalion zapasowy składał się z 4 kompanii zapasowych, zapasowego oddziału karabinów maszynowych, zastąpionego w czasie wojny kompanią zapasową karabinów maszynowych oraz oddziału jednorocznych ochotników, czyli kandydatów na oficerów posiadających średnie wykształcenie. Nowoprzybyłych rekrutów przydzielano do któregoś z tych pododdziałów. Szkolenia prowadzone były przeważnie przez niższych oficerów narodowości polskiej. Franciszek Raczek wspominał, że w czasie jego pobytu w kadrach w Kielcach na przełomie 1915 i 1916 roku, wszystko za wyjątkiem komendy odbywało się w języku polskim. Szkolenie rekrucie składało się m.in. z musztry, ćwiczeń polowych, bojowych i strzelania z wykorzystaniem ostrej amunicji. Ze wspomnień oraz korespondencji

[210] APBB. Kr. Mon. 16 *Z dziejów odrodzenia 12-go pułku piechoty,* [w:] *Z dziejów 12 pułku* piechoty, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 26; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 29-30.

[211] Ibidem, s. 30; K. Omyła*, Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 185-186.

[212] W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny „Wolność”*, [w:] *Niepodległość. Czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej*, pod red. L Wasilewskiego, T. XI, Warszawa 1935, s. 89; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 34.

[213] Zbiory autora. Archiwum Czesława Obtułowicza. Legitymacja żołnierza 56 pp. wystawiona w Kielcach 5 listopada 1915 roku; ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 3.

62:9034162345

wojskowej żołnierzy 56 pp. można wywnioskować, że przeszkolenie rekrutów w kadrach trwało niecałe pół roku[214].

Batalion zapasowy 56 pp. posiadał także kompanie wartowniczą, orkiestrę pułkową oraz oddział rekonwalescentów, do którego przysłano żołnierzy wypisanych już ze szpitali, którzy jednak nie odzyskali pełnej sprawności do służby frontowej[215]. Do batalionu zapasowego, oprócz rekrutów i żołnierzy po leczeniu szpitalnym, przybywali też niekiedy żołnierze kończący urlopy. Byli oni zwykle wysyłani do pułku przy najbliższej możliwej okazji[216]. Niektórzy przebywający w batalionie zapasowym byli kierowani na różnorakie szkolenia i kursy. Dotyczyło to przede wszystkim podoficerów oraz jednorocznych ochotników. Szczególnie często w źródłach pojawia się informacja o kursach związanych z obsługa karabinów maszynowych oraz dowodzeniem oddziałami, które z nich korzystały. Żołnierze kierowani byli w tym celu do Brucku nad Litawą[217]. Z kolei szkolenia kandydatów na oficerów i wszelkie kursy z tym związane, takie jak np. kurs budowy umocnień dla rezerwowych aspirantów oficerskich, odbywały się w Szkole Oficerów Rezerwy w Opawie[218].

W miarę trwania wojny pogarszała się sytuacja żołnierzy przebywających w oddziałach uzupełniających, co dotyczyło przede wszystkim jakości żywienia. Przedwojenne przepisy, które mówiły o pełnych racjach żywnościowych składających się z 400 g mięsa, 700 g chleba, 140 g warzyw, przypraw, wina, konserw kawowych i tytoniu, szybko przestały mieć cokolwiek wspólnego z rzeczywistością[219]. Karol Omyła wspominał, że początkiem 1917 roku w kadrach 56 pp. żołnierzom zaczął doskwierać głód. Każdy z nich otrzymywał w tym czasie bochenek chleba, który miał wystarczyć mu na 5 dni, a ponadto korzystał z żywienia koszarowego, w ramach którego cały czas przyrządzano gotowane buraki, podawane ze słonymi śledziami. Jednocześnie żołnierze nie mogli bez trudności poprawić swojej sytuacji za pomocą prywatnych zakupów, ponieważ ceny żywności w Kielcach były bardzo wysokie[220]. W innych

[214] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika…*, s. 12; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 30; Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja Jana Łukasika z Przyłękowa.

[215] O istnieniu tych niewielkich oddziałów informują pieczęcie oddziałowe i adresy żołnierzy, które umieszczane były na korespondencji wojskowej. O pobycie w oddziale rekonwalescentów pisał w swoich wspomnieniach Karol Omyła, Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918: Rudolf Puda do Ignacego Pudy z 14 stycznia 1916 roku (Kielce), A. Semik do Stanisława Semika z 10 marca 1916 roku (Kielce), Maksymilian Firek do Jana Płatkowskiego z 28 listopada 1915 roku (Kielce); K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 225-226.

[216] Ibidem, 185-186.

[217] Ibidem, s. 58, 229-230; S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 198.

[218] F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 34; Z. Dzikowski, *Ludwik Gąsiorek (1900-1940)*, [w:] „Karta Groni" XVIII, Żywiec 1995, s. 169; L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939. Zarys struktury taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982, s. 183.

[219] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*…, s. 31.

[220] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 231-232.

63:5350234771

miejscach sytuacja była często znacznie gorsza. Franciszek Raczek, były żołnierz 56 pp., który w tym czasie przydzielony był do batalionu zapasowego 80 pp. w Rimaszombat na Węgrzech wspominał, że żołnierze nie tylko często bywali głodni, ale co gorsza byli karmieni kaszą, która nierzadko była robaczywa, a do zjedzenia której byli zmuszani[221].

Dla nowych żołnierzy pobyt w kadrach upływał przede wszystkim na ciągłych ćwiczeniach. Inaczej było z weteranami, którzy trafiając tam przebywali w nich krótko lub w charakterze dowódców pododdziałów szkoleniowych. Wielu z nich brało udział w suto zakrapianych alkoholem spotkaniach, w czasie których odreagowywali frontowe przeżycia. Z ich powodu zdarzało się, że dopuszczali się oni niezbyt chwalebnych czynów. Sierż. Karol Omyła wspominał, że w celu nabycia wódki, dopuszczał się wraz ze znajomymi kradzieży i spieniężania mienia wojskowego. W jego przypadku hulackie życie w kieleckich kadrach przerwane zostało dopiero nabyciem choroby wenerycznej[222]. Oficer rezerwy 56 pp. Rudolf Drapella pochodzący z Wieprza, po jednej z takich zabaw miał dopuszczać się aktów wandalizmu, z szablą w ręku niszcząc rynny kieleckich budynków. Innym razem pod wpływem alkoholu przerwał żydowskie wesele, wyrzucił z sali obecnych tam ludzi i pozostawiwszy tylko muzykę oraz pannę młodą zamierzał kontynuować zabawę weselną, w czym na szczęście przeszkodził mu jeden z jego kolegów. Nie wszystkim odpowiadała taka atmosfera. Przykładowo innemu oficerowi 56 pp., pochodzącemu z Żywca Edmundowi Zyzakowi przeszkadzała do tego stopnia, że w czasie jednego z pobytów powrócił do służby frontowej na ochotnika[223].

Niektórzy członkowie batalionu zapasowego podejmowali jednak ciekawe inicjatywy. Wiosną 1918 roku grupa oficerów rezerwy polskiej narodowości zawiązała Wydawnictwo „Albumu Wojennego" C. i K. 56 pułku piechoty im. hrabiego Dauna. Na samym początku istnienia wydało ono kilkunastostronicową broszurę *Pułk 56 w bitwie pod Gorlicami*, w której szczegółowo przedstawiono udział formacji w pierwszym dniu ofensywy gorlickiej[224]. Autorem tekstu był por. rez. dr Marian Łodyński, oficer pułku, historyk, późniejszy dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej oraz szef wydziału w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym Wojska Polskiego. Książeczka ta została przetłumaczona przez członków Wydawnictwa na język niemiecki i w formie maszynopisowej przesłana do Archiwum

[221] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 13.

[222] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 232-233.

[223] Opowieści o wspólnych przeżyciach z Rudolfem Drapellą Edmund Zyzak przekazał swojemu synowi po raz pierwszy w 1943 roku, kiedy do rodziny Zyzaków dotarła informacja o zamordowaniu Rudolfa Drapelli w Katyniu, Zbiory autora. Wywiady. Relacja Józef Zyzaka z 15 października 2016 roku.

[224] M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie pod Gorlicami*, Kielce 1918.

64:8800180731

Wojennego w Wiedniu w październiku 1918 roku, z propozycją włączenia jej do niewydanego nigdy dzieła *Dni chwały austro-węgierskich sił zbrojnych*[225]. W broszurze znalazł się także szczegółowy plan albumu, który miał zostać stworzony przez Wydawnictwo. Założenia planujących inicjatywy były niesamowicie ambitne. Album miał być wydany w języku polskim i niemieckim. Miał się składać z 28 rozdziałów, wśród których znajdować miały się części takiej jak: życiorys dowódców pułku i batalionów formacji; panteon poległych zawierający m.in. fotografie i krótkie nekrologii oficerów, którzy zginęli w czasie wojny; wykaz wszystkich poległych żołnierzy; galeria portretów wielokrotnie odznaczonych członków pułku; spis wszystkich odznaczony; opis epizodów wojennych; zbiór zdjęć wykonanych na froncie itd. Aby zrealizować te założenia, za pomocą prasy i innymi sposobami zwracano się do żołnierzy pułku i ich rodzin o przesyłanie wszelkich materiałów piśmienniczy oraz fotograficznych do Kielc. Dochód ze sprzedaży albumu, którego cena w zależności od formy wydania i płatności wahać miała się w graniach od 30 do 60 K, miał być w całości przeznaczony na rzecz funduszu inwalidów pułku oraz na pomoc wdowom i sierotom po poległych żołnierzach formacji[226]. Album 56 pp., który upamiętniałby imiennie setki, a w wymiarze ogólnym tysiące mieszkańców powiatu żywieckiego niestety nigdy nie powstał. Prace nad nim, które jesienią 1918 roku były już w zaawansowanym stadium, przerwane zotały przez zakończenie wojny i rozpad Austro-Węgier. Materiały zebrane przez Wydawnictwo nie przetrwały ani jako całość, ani w formie większych zbiorów[227].

Należy wspomnieć także, że kadry 56 pp. stały się w ostatnim roku wojny centrum konspiracji niepodległościowej, która rozwijała się w formacji. Zagadnienie to, jak również i udział w nim oficerów oraz żołnierzy pochodzących z powiatu żywieckiego, zostały opisane w ostatnim rozdziale pracy.

Podobnie jak w przypadku 56 pp., na początku wojny kadry 16 pp. OK opuściły miejsce stałego stacjonowania, którym w przypadku tej formacji był Kraków. Pierwotnie ulokowane zostały w Wagstadt na Śląsku Austriackim, skąd pod koniec 1914 roku zostały przeniesione do niedalekiego Neutitschein, leżącego już na Morawach. W miejscowości tej batalion zapasowy

[225] ÖStA KA AdT Infanterie Sammelkarton 1. IR. No. 56.

[226] M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie*…, s. 13; „Piast" nr 18 z 5 maja 1918 roku, s. 9; „Piast" nr 30 z 28 lipca 1918 roku, s. 10; „Nowa Reforma" nr 348 z 11 sierpnia 1918 roku, s. 2.

[227] Zachowane materiały noszące pieczęcie Wydawnictwa znajdują się obecnie w wielu prywatnych kolekcjach. Zbiór 19 fotografii zebranych przez wydawnictwo znajduje się w posiadaniu Muzeum Regionalnego PTTK im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach.

65:6683724563

16 pp. OK stacjonował przez większość wojny. Dopiero wiosną lub latem 1918 roku przeniesiony został po raz ostatni. Miejscem jego stacjonowania stała się wtedy Opawa[228].

Sytuacja żołnierzy w kadrach krakowskiego pułku obrony krajowej nie różniła się specjalnie od tej opisanej w przypadku 56 pp. Warto dodać jednak, że od samego początku wojny w batalionie zapasowym 16 pp. OK podejmowano różne inicjatywy kulturalne, których inicjatorami byli oficerowie rezerwy polskiej narodowości. Często miały one charakter narodowy, jak 17 i 19 października 1914 roku, kiedy to w Wagstadt zorganizowano wieczory na cele dobroczynne Czerwonego Krzyża, w czasie których śpiewano m.in. polskie pieśni patriotyczne[229]. Działania takie musiały wpływać na uświadamianie polityczne i narodowe prostych rekrutów, pochodzących m.in. z góralskich wsi Żywiecczyzny.

Z wyszkolonych rekrutów oraz żołnierzy, którzy przybywali do kadr ze szpitali i urlopów tworzono bataliony marszowe, które zwykle składały się z 4 kompani marszowych i oddziału lub kompanii marszowej karabinów maszynowych. Całość liczyła czasami nawet około 1 000 żołnierzy. Bataliony marszowe wysyłane były przeważnie na front w całości. Po dotarciu na miejsce, w zależności od aktualnych potrzeb, były kierowane na dalsze szkolenia lub też ulegały rozwiązaniu, a ich żołnierze uzupełniali straty powstałe w pododdziałach polowych macierzystego pułku[230]. Dzięki nadawaniu sformowanym w kadrach batalionom marszowym kolejnych numerów porządkowych można dowiedzieć się, że w czasie I wojny światowej 56 pp. utworzył 40 takich oddziałów[231]. Połowa z nich opuściła kadry do wiosny 1916 roku – XX batalion marszowy 56 pp. wyruszył na front w maju[232]. Również kadry 16 pp. OK sprawnie organizowały kolejne oddziały marszowe. Do wiosny 1916 roku do znajdującego się na froncie pułku udało się wysłać 21 batalionów marszowych[233].

---

[228] R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, Bd. 2, Wien 1974, s. 356.

[229] „Nowa Reforma" nr 475 (wydanie poranne) z 24 października 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 484 (wydanie poranne) z 29 października 1914 roku, s. 2.

[230] F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 34; T. J. Rozwadowski, *Wspomnienia Wielkiej Wojny*, Warszawa 2015, s. 503-505.

[231] W dziennikach dywizyjnych oraz rozkazach dziennych brakuje informacji o numerach batalionów marszowych przydzielanych do 56 pp. Pomocne w ustaleniu ich ilości okazuje się korespondencja żołnierzy. W sierpniu i we wrześniu 1918 roku służący w przebywającym już na froncie batalionie marszowym podając swój adres informowali, że przynależą do XL batalionu marszowego. W połączeniu z opisem działalności kieleckich kadr oraz liczebności tamtejszych kompanii zapasowych w ostatnim miesiącach wojny można stwierdzić, że był to ostatni batalion marszowy wysłany na front, Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja Władysława Bryskiego; W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 85-108.

[232] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Karta korespondencyjna z 23 maja 1916 roku z podpisami wszystkich oficerów 1. kompani XX batalionu marszowego 56 pp.

[233] ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16. K.K. Landw. Inf. Rgt. No. 16, 2-3/XXI Marschkomp. Namentliche Verlustliste für die Zeit vom 4. Juni bis 6. Juni 1916.

66:2021461194

Odjeżdżający na front żołnierze bardzo często fotografowali się, najczęściej w całych plutonach marszowych, często wysyłając zdjęcia z liniaturą pocztówkową swoim rodzinom. Fotografie tego typu należą do najczęstszych pamiątek, które pozostały po żołnierzach. Jeżeli pozwalała na to pora roku, to zgodnie z panującą w austriackim wojsku tradycją, wyruszający na front żołnierze przyozdabiali swoje czapki liśćmi dębu, co często zaobserwować można na zdjęciach oddziałów marszowych 56 pp[234].

3. Frontowa służba żołnierzy z powiatu żywieckiego

Nie jest możliwe przedstawienie w tym miejscu szlaku bojowego wszystkich formacji, w których służyły większe grupy żołnierzy z powiatu żywieckiego. Zasadnym jest jednak przybliżenie wojennych dziejów 56 pp., gdyż historia tej formacji dotyczy tysięcy walczących w jej szeregach mężczyzn z ziemi żywieckiej.

Niemal przez całą wojnę wadowicki pułk piechoty, zgodnie z przedwojennym podporządkowaniem pozostawał częścią XXIII BP wchodzącej w skład 12 DP, która działania wojenne rozpoczęła na froncie wschodnim, walcząc z armią rosyjską początkowo jako samodzielna dywizja w składzie 1. Armii gen. kaw. Victora Dankla, stanowiąc lewe skrzydło wchodzących w jej skład sił austro-węgierskich.

Po uzupełnieniu stanów oddziałów do poziomu przewidzianego w warunkach wojennych, 14 sierpnia 1914 roku 56 pp. opuścił koleją Kraków i jeszcze tego samego dnia znalazł się w Tarnowie, skąd żołnierze pieszo pomaszerowali na wschód. Po drodze ludność galicyjskich miejscowości obdarowywała żołnierzy żywnością i papierosami[235]. Po jednodniowym spoczynku w Padwi Narodowej 18 sierpnia, w dniu urodzin cesarskich, pułk dotarł wraz z całą dywizją 19 sierpnia do granicy rosyjskiej i skierował się na północny-wschód, biorąc udział w ofensywie całej 1. Armii skierowanej z rejonu górnego Sanu na Lublin[236]. Pierwsze poważne walki, w których wzięła udział formacja, miały miejsce w czasie bitwy pod Kraśnikiem w dniach od 22 do 25 sierpnia. Zakończyły się one zwycięstwem austro-

[234] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Zdjęcia plutonów marszowych 56 pp. wykonane w Drahotuschu oraz w Kielcach.

[235] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 69.

[236] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 716. 1914 12. I.T.D. Abfertigungen (Doubles) II. Abfertigung. Padew Narodowa am 17./8.1914.; J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 39.

67:5465384683

węgierskim, w wyniku którego odepchnięta została 4. Armia rosyjska[237]. W czasie bitwy 56 pp. odniósł pierwsze sukcesy, m.in. w czasie walk toczących się 23 sierpnia pod Księżomierzem[238]. Pojawiły się też pierwsze poważne straty. Jednym z poległych był Józef Furtak z Żywca, absolwent żywieckiej szkoły realnej[239].

Natarcie 1. Armii na Lublin zostało przerwane niepowodzeniami pozostałych sił austro-węgierskich, które znajdowały się dalej na wschód. 9 września rozpoczął się jej odwrót z Królestwa Polskiego, w wyniku którego wojska austro-węgierskie znalazły się na linii Nida-Dunajec-Biała-Karpaty[240]. W tym czasie 56 pp. prowadził działania defensywne, biorąc m.in. udział w walkach nad Sanem[241]. W czasie październikowej kontrofensywy niemiecko-austro-węgierskiej, której zadaniem było osiągnięcie linii rzek Wisła-San, wadowicki pułk w dniach od 22 do 26 października brał udziałach w walkach pod Dęblinem. Po klęsce armii państw centralnych, 1. Armia od 27 października do 10 listopada 1914 roku znajdowała się w odwrocie, który zakończył się na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej[242].

Od 16 do 24 listopada 12 DP brała udział w ciężkich walkach toczonych na tym obszarze w ramach wspólnej niemiecko-austro-węgierskiej operacji, która miała zatrzymać tzw. rosyjski walec parowy, czyli ofensywę rozpoczętą przez armię carską po wcześniejszych niepowodzeniach państw centralnych w październiku. Już pierwszego dnia walk XXIII BP, a więc 56 pp. i cieszyński 100 pp., odparła rosyjskich szturm, który przełamał pozycje sąsiednich jednostek. W wyniku działań brygady rozbity został całkowicie rosyjski IV batalion bielewskiego 71 pp[243]. W kolejnych dniach żołnierze 56 pp. brali udział w licznych natarciach, walcząc m.in. w rejonie Pilicy. W związku z niesprzyjającymi warunkami – panował już mróz – straty formacji były bardzo poważne. Karol Omyła tak wspominał jeden z ataków:

> 21 rano mróz, wiater, nasi robią atak. Ruszamy równymi polami, a Ruse siedzą w dobrych, w ciepłych okopach. Skoro my przyszli na 300 kroków, a otwarli ogień, to gdzie się człowiek miał schronić? Zakopać się nie da prędko, a tak schronienia nie ma żadnego. Kto

[237] Ibidem, s. 56-60; *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. I, s. 178-189.

[238] „Piast" nr 37 z 13 września 1914 roku, s. 10; „Piast" nr 38 z 20 września 1914 roku, s. 13; J. Rydel, *W służbie cesarza*…, s. 202.

[239] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 40.

[240] J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 82-83, 89-92.

[241] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, 84-86.

[242] J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 107-118.

[243] K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne z roku 1914 na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Kraków 2015, s. 771.

68:7043541456

się gdzieś dostał do jakiejś dziury, to siedział do wieczora, a wieczór wracał do starych okopów, gdzie wszystkich znalazł[244].

W Archiwum Wojny w Wiedniu nie zachowały się raporty o stratach pułkowych z tego okresu. Z kolei na listach strat tylko wśród poległych w tych dniach żołnierzy pułku znaleźć można 26 osób pochodzących z powiatu żywieckiego[245].

Pod koniec grudnia 1914 roku 12 DP została przekazana do 4. Armii arcyksięcia Józef Ferdynanda Habsburga, wchodząc w skład VI Korpusu, który brał udział w walkach w Karpatach[246]. W drodze na nowe pozycje 56 pp. na krótko odpoczął w Krakowie. Żołnierze w transportach kolejowych przejeżdżali też przez Suchą[247]. Od pierwszych dni stycznia pułk brał udział w walkach toczących się pod Gorlicami, w ciężkich zimowych warunkach, które panowały w Karpatach. Z początkiem marca 1915 roku 4. Armia przeszła do ofensywy, której celem było wsparcie austro-węgierskiego uderzenia prowadzonego w Bieszczadach, w rejonie Przełęczy Żebrak, w celu odblokowania oblężonej Twierdzy Przemyśl. 12 DP znajdowała się wtedy w składzie IX Korpusu. Walki rozpoczęły się w nocy z 7 na 8 marca[248]. 9 marca 1915 roku 56 pp. przeprowadził nieudany szturm na pozycje rosyjskie w okolicach wzgórza cmentarnego w zachodniej części Gorlic. Został on krwawo odparty przez żołnierzy rosyjskich, a straty zostały dodatkowo spotęgowane przez panujący mróz. Tego dnia niektóre pododdziały straciły większą część żołnierzy, jak np. 8. kompania, która wychodząc do szturmu miała pełny stan osobowy, a więc około 250 ludzi, a po jego zakończeniu składała się z zaledwie około 80 żołnierzy zdolnych do walki[249]. Tego dnia poległ m.in. kdt. rez. Mieczysław Mudry z Milówki[250].

56 pp. do końca kwietnia pozostawał na zajmowanych pozycjach znajdujących się nieopodal Gorlic. Dowódca formacji w tym czasie był płk Antoni Madziara, ale że względu na czasowe przydzielenie mu dowództwa XXIII BP w okresie od września do listopada 1914 roku, a także z powodu choroby, która zmusiła go do pobytu w szpitalach, zastępowali go czasowo

[244] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, 120.
[245] „Verlustliste" nr 142 z 15 marca 1915 roku.
[246] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. II, Wien 1931, s. 82-83.
[247] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, 125-127.
[248] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. I, s. 200-201; J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 198.
[249] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 717 Tagebücher. Tagebüch 21. I – 13. VI 1915. 9./3.; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 32-33; T. J. Rozwadowski, *Wspomnienia Wielkiej Wojny*…, s. 553-554.
[250] „Verlustliste" nr 684 z 9 lipca 1918 roku, s. 4. O śmierci kdt. rez. Mieczysława Mudrego, który był studentem prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim wspomniano w publikacji dotyczącej dziejów uczelni w czasie I wojny światowej. W książce podano jednak błędną datę śmierci (8 marca 1915 roku) oraz zniekształcono nazwę miejscowości, w której się on urodził, U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 149.

69:5484286336

także inni oficerowie[251]. Przykładowo od 30 sierpnia do początków października pułkiem dowodził płk Marceli Gosławski[252]. 27 kwietnia 1915 roku stałym dowódcą 56 pp. został płk Eduard Mollinary[253]. Również pod koniec kwietnia 12 DP znalazła się ponownie w składzie VI Korpusu, który sformowany był w tym czasie zaledwie z dwóch dywizji piechoty. Korpus dowodzony przez feldmarszałka por. Arthura Arza von Straußenburga wszedł w skład niemieckiej 11. Armii dowodzonej przez gen. płk. Augusta von Mackensena, której zadaniem było przełamanie 32-kilometrowej linii frontu pod Gorlicami oraz wypchnięcie sił rosyjskich z Galicji Zachodniej, co miało być dokonane we współpracy z innymi armiami austro-węgierskimi[254]. Pierwszy dzień ofensywy gorlickiej miał stać się dla 56 pp. dniem największego triumfu formacji w czasie całej wojny.

Pod koniec kwietnia 12 DP została przesunięta nieco na północ, gdzie zajęła odcinek Podlesie-Łużna. Pułki dywizji, a wśród nich 56 pp. zostały uzupełnione do pełnych stanów osobowych. Zadaniem dywizji było dokonanie natarcia na 3-kilometorowym odcinku frontu, w celu zajęcia pozycji na górującym nad Łużną wzgórzu Pustki, na którym znajdowały się rozbudowane pozycje obronne obsadzone przez 121 penzeński pp. Wzgórze stanowiło najważniejszy punkt rosyjskich linii obronnych pod Gorlicami[255]. Główny ciężar walk podczas zajmowania tej pozycji spadł na 56 pp., który miał przeprowadzić uderzenie skierowane na szczyt wzgórza. Pierwszą linię atakującego ugrupowania stanowił II batalion oraz znajdujący się na prawo od niego III batalion wadowickiego pułku. Za nimi do ataku ruszyć miał IV batalion. I batalion stanowił rezerwę XXIII BP. W szturmie na wzgórze brały udział także poddziały 100 pp. – I batalion oraz połowa IV batalionu. Na prawo od oddziałów szturmujących wzgórze miały posuwać się pozostałe atakujące oddziały dywizji, wchodzące w skład 100 pp. i 20 pp[256].

Wieczorem 30 kwietnia II i IV batalion 56 pp. zaatakowały pozycje rosyjskie w Łużnej i po wyparciu zaskoczonych atakiem żołnierzy rosyjskich, zajęły pozycje znajdujące się

[251] ÖStA KA. Inventar 6/11. Kommandoverhältnisse der 23. Infanterie – Brigade; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 59 z 3 listopada 1914 roku, s. 4; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 176 z 30 grudnia 1914 roku, s. 5.

[252] J. Rydel, *W służbie cesarza*…, s. 203.

[253] Ibidem, s. 231; M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991, s. 94; *Ranglisten* (*Heer 1916*), s. 378.

[254] Beilage 14. Kriegsgliederung der im Frühjahr 1915 dem k. u. k. Armeeoberkommando unterstehenden Streitkräfte, [w:] Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918, Beilagen, Bd. II, Wien 1931, s. 9.

[255] F. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100 Pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemyśl 1923, s. 9-13; K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 136; M. Klimecki, *Gorlice 1915...*, s. 79; O. Tile von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg - Berlin 1930, s. 202; S. Kułacz, *Bój o wzgórze Pustki w relacjach uczestników*, [w:] *Bitwa pod Gorlicami. Studia z perspektywy stulecia*, pod red. J. Centka, S. Kułacza i K. Ruszały, Gorlice 2015, s. 175.

[256] O. Tile von Kalm, *Gorlice...*, s. 89; J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 1937, s. 335-336.

70:4642956585

w odległości 150-200 kroków od pierwszej linii umocnień rosyjskich. Mimo że Rosjanie nie spodziewali się ataku, w walce z ich licznymi oddziałami znajdującymi się we wsi 56 pp. stracił 16 żołnierzy poległych i 43 rannych[257]. W nocy z 1 na 2 maja poszczególne bataliony wyszły na pozycje do natarcia i okopały się w odległości około 200 m od pozycji rosyjskich na wzgórzu Pustki. O godz. 6 rano rozpoczął się huraganowy ogień artylerii 11. Armii. O godz. 10 został on przeniesiony na dalsze pozycje rosyjskie, a piechota austro-węgierska ruszyła do natarcia na pierwsza linię okopów przeciwnika. Chwile te w następujący sposób opisał Karol Omyła:

> Już od 3 godziny ruch był w okopach. Tornistry, płaszcze my tu mieli zostawić, tylko tak lekko na szturm uderzyć. Jak już była 6-ta godzina i zaczęły działa swe paszcze otwierać, to aż ziemia drżała, a od pocisków, które blisko ponad nas na Moskali leciały, to aż było gorąco, ponieważ tu na przodzie był mój 3 baon i 1-szy […]. Kiedy już przychodziła 10-ta godzina, to tak gęsto szły nasze granaty, że najlepszy rachmistrz nie potrafiłby tak prędko liczyć. Kiedy już przyszła 10-ta, każdy zrobił na sobie krzyż i wyszli ze swych kryjówek, i dalej naprzód. Góra, na którą my szturmowali, nazywała się Pustki. Tam miał Rus zasieki druciane i drzewiane i miny, ale teraz już nie ma nic, wolna droga. Nasza artyleria biła teraz na rezerwę, a my tu z pierwszą [linią] się uganiali, bo tu prawie z pierwszej nic było, lada gdzie kawałek ciała z płaszczem albo buty z nogami. Ale z rezerwy zaczęły Mochy przychodzić[258].

Ze znajdujących się w pierwszej linii 56 pp. 8 kompanii, jedną dowodził oficer z powiatu żywieckiego – ppor. rez. Leopold Eisner. Uderzającym wraz z nimi oddziałem wywiadowczym pułku dowodził ppor. rez. Jan Miodoński z Żywca[259]. Po 20-30 minutach walki oddziały te opanowały pierwszą linię pozycji rosyjskich, biorąc do niewoli kilkuset jeńców i zdobywając kilka karabinów maszynowych. Następnie uderzono na drugą linię znajdującą się na szczycie. Pozycje te zostały opanowane w walce na bagnety około godziny 11. Całość wzgórza znalazła się w rękach żołnierzy austro-węgierskich pół godziny później[260]. Tego samego dnia I i IV batalion 56 pp. wspierały w walkach sąsiednią dywizję, która zdobywała wzgórze Wiatrówki. Pozostała część pułku kontynuowała natarcie w kierunku na miejscowość Moszczenica, gdzie wieczorem zatrzymały przed kolejnymi pozycjami rosyjskimi[261].

[257] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 717 Tagebücher. Tagebüch 21. I – 13. VI 1915. 30./4.; M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie*…, s. 3-4.

[258] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 137.

[259] ÖStA KA AdT Infanterie Sammelkarton 1. IR. No. 56.

[260] M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie*…, s. 11-12; F. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami…*, s. 32-33; O. Tile von Kalm, *Gorlice...*, s. 90-92.

[261] F. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami…*, s. 34-35; O. Tile von Kalm, *Gorlice...*, s. 95-97.

71:4604673961

W trakcie zajmowania wzgórza Pustki pułk utracił zaledwie 10 poległych. 13 oficerów i 327 żołnierzy odniosło rany[262]. W czasie szturmu oraz podczas dalszych walk, które rozgrywały się tego dnia, poległo co najmniej 7 szeregowych żołnierzy z powiatu żywieckiego[263]. 2 maja 1915 roku 12 DP wzięła do niewoli 5 rosyjskich oficerów i około 2 000 żołnierzy[264]. Działania wadowickiego pułku w dużym stopniu przyczyniły się do sukcesu w czasie zajmowania pierwszej linii Rosjan. 56 pp. nie tylko błyskawicznie wykonał przydzielone mu zadanie zajęcia kluczowej pozycji nieprzyjaciela, ale także wspomógł swoimi działaniami sąsiednie pułki. W związku z sukcesami XXIII BP prasa ochrzciła ją mianem *żelaznej brygady*[265]. Przynależność do 56 pp. była w tym czasie traktowana przez niektórych jego żołnierzy jako zaszczyt[266].

W kolejnych dniach 56 pp. brał udział w kolejnych walkach prowadzonych w czasie bitwy pod Gorlicami, które zakończyły się dla formacji zdobywaniem fragmentu ostatniej pozycji obronnej Rosjan w nocy z 5 na 6 maja 1915 roku na wschód od Skołyszyna. 56 pp. przeprowadził wtedy gwałtowny nocny atak na bagnety, w wyniku którego zajęto wszystkie linie okopów, wchodzące w skład pozycji nieprzyjaciela[267].

Po zwycięskiej bitwie gorlickiej 11. Armia kontynuowała marsz na wschód. W kolejnych tygodniach 56 pp. brał udział w wyzwalaniu Galicji, a następnie w walkach na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, m.in. w czasie zdobywania twierdzy brzeskiej w dniach od 22 do 26 sierpnia 1915 roku. Po zajęciu Brześcia nad Bugiem VI Korpus austro-węgierski został przeniesiony do rezerwy i miał zostać skierowany na front południowy przeciwko Serbii[268]. Jednak z powodu braku jednostek do obsadzenia części frontu rosyjskiego, Korpus trafił pod Buczacz, znajdujący się na wschodnim skraju Galicji, wchodząc w skład 7. Armii i wziął udział

---

[262] M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie*…, s. 12.

[263] Byli to: Józef Biernat z Rycerki Górnej, Jan Socha z Kocierza, Zygmunt Staszkiewicz z Soli, Jan Suchonek z Łodygowic, Jan Szczotka z Milówki oraz Michał Zając z Rajczy oraz Feliks Wojtasa z Kamesznicy. Tylko ostatni z nich należał do jednego z batalionów (7. Kompania, II batalion), który brał udział w ataku na Pustki, „Verlustliste" nr 244 z 21 sierpnia 1915 roku, s. 8, 45; „Verlustliste" nr 329 z 4 grudnia 1915 roku, s. 43-45, 51; „Verlustliste" nr 389 z 9 marca 1916 roku, s. 39.

[264] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 717 Tagebücher. Tagebüch 21. I – 13. VI 1915. 2./5.; O. Tile von Kalm, *Gorlice...*, s. 202.

[265] „Piast" nr 32 z 8 sierpnia 1915 roku, s. 10.

[266] Anonimowy kadet 56 pp., który po bitwie Gorlickiej wysłał list na temat swojego pułku do redakcji tygodnika „Piast" pisał w nim m.in.: „Przedewszystkiem - należenie do 56-go pułku, to dzisiaj zaszczyt prawdziwy. Bo pułk 56, uchodzi za najdzielniejszy w armii austryackiej. Za taki uważają go np. Niemcy, z którymi od maja idziemy razem. Ile razy spotka nas jakiś oddział pruski zaraz zaczyna krzyczeć: „Hoch sechsundfünfziger!" (Niech żyją piedziesięcio-szóstacy!) I nic dziwnego. Pułk nasz walczył i w Galicyi i w Królestwie, a wszędzie stwierdzał, że nie masz żołnierza nad pięćdziesięcioszóstaka.", *Listy z rowów strzeleckich*, pod red. J. Rączkowskiego, Kraków 1915, s. 10-12.

[267] F. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami...*, s. 47; K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 142-143.

[268] Ibidem, s. 176-181; J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918...*, s. 387-389; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. III, Wien 1932, s. 25.

72:5410326410

w walkach nad Strypą we wrześniu 1915 roku[269]. W wyniku tych walk 12 DP, a wraz z nią 56 pp. zostały uwikłane w walki pozycyjne, które toczyły się na tym odcinku do czerwca 1916 roku. Przez cały ten czas 56 pp. zajmował pozycje w okolicach wsi Nowostawce, Medwedowce i Pilawa, które znajdowały się na północny-wschód od Buczacza[270]. 1 listopada 1915 roku komendę nad pułkiem objął nowy dowódca, płk Józef Czikiel[271]. Po ustabilizowaniu się frontu w październiku 1915 roku, czas spędzony na pozycjach pod Buczaczem przebiegał spokojnie aż do czerwca 1916 roku. Wyjątkiem była tzw. bitwa noworoczna, do której doszło w wyniku rosyjskiej ofensywy w dniach od 27 grudnia 1915 roku do 7 stycznia 1916 roku. 56 pp. toczył w tych dniach intensywne walki obronne, nie ponosząc jednak ciężkich strat, które ograniczyły się do 12 poległych, 31 rannych oraz 36 wziętych do niewoli i zaginionych[272]. W pozostałym czasie walki ograniczały się prawie wyłącznie do wymiany ogniowej prowadzonej z okopów. Mimo tego pułk odnotowywał straty wynoszące po kilkudziesięciu żołnierzy miesięcznie, przeważnie rannych. Wśród nielicznych poległych znalazł się także ppor. rez. Jan Miodoński, dowódca oddziału wywiadowczego, który 2 kwietnia 1916 roku zginął pod Pilawą[273].

22 i 23 kwietnia 1916 roku okazały się najspokojniejszymi dniami w czasie pobytu 56 pp. na froncie. Były to Wielka Niedziela oraz poniedziałek wielkanocny. Jedyny raz w historii pułku doszło wtedy do powszechnego fraternizowania z żołnierzami rosyjskimi, z którymi żołnierze wadowickiego regimentu spotkali się na pasie ziemi niczyjej[274].

Korzystając ze spokoju żołnierze obu stron rozbudowali swoje pozycje do nieznanych wcześniej na froncie wschodnim rozmiarów. Okopy 56 pp. były głębokie, obłożone wikliną i zaopatrzone w strzelnice. Już na pierwszej linii znajdowały się obszerne, głęboko wkopane ziemianki z drewnianych bali, w których żołnierze przebywający na pozycjach mogli wygodnie odpoczywać. Kolejne linie okopów były połączone ze sobą rowami dobiegowymi[275]. Rozbudowie uległa także struktura pułku, który stale otrzymywał nowe, przybywające z Kielc bataliony marszowe, jednocześnie nie ponosząc znaczących strat. Najpóźniej w kwietniu 1916

[269] J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914-1918...*, s. 394-395; K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 186.

[270] *Beilage 1. Lage in Wolhynien und in Ostgalizien am 1. Jänner* 1916, [w:] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Beilagen*, Bd. IV, Wien 1933; *Beilage 18. Die Lage in Wolhynien und in Ostgalizien am 4. Juni 1916 früh*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. IV; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 34.

[271] P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 94.

[272] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro Dezember 1915 und Jänner 1916, s. 1-3; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. IV, Wien, 1933, s. 11-20.

[273] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro März und April 1916, s. 1.

[274] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 203; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 34.

[275] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 199-200; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 35.

73:8763379008

roku utworzono wobec tego V batalion pułku, który składał się ze słabszych liczebnie kompanii o numerach od 17 do 20 i miał charakter rezerwowy. Stale zwiększano też ilość oddziałów karabinów maszynowych, które wiosną 1916 roku przekształcono w 56 pp. w kompanie. Według raportu dowództwa pułku z 23 kwietnia 1916 roku, pułk liczył 128 oficerów i 5 014 żołnierzy[276].

4 czerwca 1916 roku rozpoczęła się największa ofensywa rosyjska, jaką carska armia zdołała przeprowadzić w czasie wojny. Od nazwiska dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego nazwano ją ofensywą Brusiłowa. W czasie rosyjskiej operacji, która trwała do września 1916 roku, 56 pp. przez prawie cały czas brał udział w działaniach na linii frontu. VI Korpus, do którego należała 12 DP był naciskany od pierwszego dnia ofensywy. 56 pp. utrzymywał swoje pozycje do 9 czerwca, kiedy to silne uderzenie rosyjskie zajęło pierwsze linie okopów formacji. Ze względu na zajecie przez Rosjan Buczacza, 10 czerwca cała 12 DP rozpoczęła odwrót, przesuwając się kilka kilometrów na zachód[277]. W czasie wycofywania się 12 czerwca 1916 roku pod Oleszą 56 pp. padł ofiarą niespodziewanej szarży kawalerii kozackiej, która wykorzystując wysokie żyto zbliżyła się do maszerującego pułku. Pod ciosami lanc i szabel kozackich zginęło wielu żołnierzy III i IV batalionu. Poległ m.in. kochany przez żołnierzy dowódca IV batalionu kpt. Stanisław Ścibór-Rylski[278]. Tego samego dnia front ustabilizował się, a 56 pp. okopał się pod Oleszą i zajmował pozycję przed tą miejscowością przez kolejny miesiąc, wytrzymując dalsze ataki rosyjskie, które wzmogły się początkiem lipca[279].

12 lipca 1916 roku nadszedł dla 56 pp. najtragiczniejszy dzień w czasie całej wojny. Przez cały dzień pozycje pułku znajdowały się pod huraganowym ogniem artylerii, po ustaniu którego około godziny 16 rozpoczął się wymierzony w 12 DP atak rosyjskiego XVI Korpusu. Pozycje wadowickiego regimentu pod Oleszą nie zostały przełamane od frontu, ale oddziały rosyjskie przedarły się na odcinku tarnowskiego 57 pp., który znajdował się bezpośrednio na północ od Oleszy. Skutkiem tego 56 pp. znalazł się w worku, atakowany jednocześnie od przodu, z flanki i od tyłu[280]. Większość żołnierzy formacji dostała się do niewoli, tylko

[276] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frühapporte 1915/17. 1916 12 I.D. Stände 22./IV.-2./IX. Phonogram Aufgenommen von Station IR 56 am 23/4 1916. Inny, niedatowany raport dywizyjny z wiosny 1916 roku wykazywał, że w pułku znajdowało się 117 oficerów i starszych podoficerów oraz 5 248 żołnierzy, ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frühapporte 1915/17. 1916 12 I.D. Stände 22./IV.-2./IX. 12. I.T.D. op. Nr. 114/6.

[277] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. IV, s. 429-435.

[278] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro Juni 1916, s. 1-44; K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 206-207; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 36; „Piast" nr 40 z 1 października 1916 roku, s. 5.

[279] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. IV, s. 460-463, 600-601.

[280] Ibidem, s. 616.

74:8428765864

nieliczni, w tym dowódca pułku i kilka mniejszych pododdziałów, które znajdowały się w odwodzie, zdołali wyjść z zamykającego się okrążenia[281]. Straty były ogromne. Według pułkowego raportu o stratach, tego dnia z formacji ubyło 77 oficerów oraz 2 246 żołnierzy. Wśród nich znajdował się 1 oficer i 607 żołnierzy z powiatu żywieckiego. Niemal zupełnie zmiecione zostały kompanie o numerach: 1-3, 5, 7, 8, 11-14 oraz kompanie karabinów maszynowych[282]. Utraceni żołnierze w większości zostali zaliczeni do zaginionych, faktycznie większość trafiła do niewoli. Kilkuset żołnierzy pułku, którzy zdołali przetrwać atak rosyjski pod Oleszą, zebrało się we wsi Kowalówka, utracone pozycje zostały błyskawicznie odzyskane przez atak piechoty niemieckiej[283].

W kolejnych dniach 56 pp. brał udział w dalszych walkach, a po kilku dniach został skierowany wraz z kilkoma innymi pułkami 12 DP na odpoczynek do Monasterzysk[284]. Według danych na 28 lipca 1916 roku składał się tylko z 2 batalionów, które były dalekie od pełnych stanów osobowych[285]. Sytuację 56 pp. pogorszyły dalsze poważne straty, które formacja poniosła pomiędzy 30 lipca a 10 sierpnia pod Berezówką obok Monasterzysk, szczególnie ostatniego dnia, kiedy znaczna część pułku wraz z częścią sztabu trafiła do niewoli rosyjskiej[286]. Do I połowy września 56 pp. brał udział w walkach nad Złotą Lipą, w okolicach miejscowości Toustobaby, Panowice, Horożanka i Hnilcze[287].

Zagrożenie frontu na styku 3. i 7. Armii sprawiło, że 12 DP została przerzucona jako samodzielny związek taktyczny w Gorgany, gdzie po dotarciu pociągami do Taraczkös, pułki dywizji rolokowane zostały pomiędzy 26 a 28 września 1916 roku. Do przełomu października i listopada brały one udział w działaniach obronnych, których zadaniem było utrzymanie rejonu przełęczy Rogodze Wielkie, znanej także jako Przełęcz Legionów[288]. Od końca października trwało przerzucanie pułków 12 DP na Bukowinę, gdzie całość weszła w skład IX Korpusu. W tym czasie 56 pp. ponownie zmienił dowódcę. Na przełomie października i listopada

[281] F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 36.

[282] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro Juli 1916, s. 1-86.

[283] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 213.

[284] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. IV, s. 616-617.

[285] *Beilage 7. Kriegsgliederungen für die Monate August und September 1916*, [w:] *Österreich- Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Beilagen*, Bd. V, Wien 1934.

[286] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro Juli 1916, s. 1-86; ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro August 1916, s. 1-23; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. V, Wien 1934, s. 150-151.

[287] Ibidem, s. 199, 373-374, 392.

[288] *Beilage 8. Laufbild der Eisenbahn-Truppentransporte von August bis Ende Dezember 1916*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. V; *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. V, s. 423-424, 430.

75:5859175983

płk. Józefa Czikiela zastąpił ppłk Hugo Wohlang, ostatni dowódca pułku, w połowie 1917 roku awansowany do stopnia pułkownika[289].

XXIII BP dotarła w całości na Bukowinę dopiero na przełomie listopada i grudnia. W czasie prowadzonych tam walk była czasowo odłączona od 12 DP i działała w składzie grupy kombinowanej. W tym czasie 56 pp. nadal nie odtworzył strat, które zadano mu w czasie ofensywy Brusiłowa i przeważnie składał się z 2 batalinów liczących nieco ponad 1 000 oficerów i żołnierzy[290]. W czasie pobytu na Bukowinie, formacja brała udział w walkach m.in. w okolicach miasta Dorna Watra oraz miejscowości Jakobeny[291].

W czerwcu 1917 roku 12 DP została skierowana na front włoski. W tym czasie 56 pp. był już nieco liczniejszy. Składał się z 3 batalionów, kilku kompanii karabinów maszynowych oraz sformowanej na bazie oddziału wywiadowczego kompanii szturmowej, składającej się z 153 ludzi. W dniu 16 czerwca całość liczyła 84 oficerów i 2 137 żołnierzy[292]. Po dotarciu koleją do słoweńskiej miejscowości Dutovlje, 12 DP weszła w skład XXIII Korpusu Armii Isonzo, który zajmował jej południowe skrzydło nad Morzem Adriatyckim[293]. Jakiś czas po dotarciu na front włoski, w ramach reformy strukturalnej pułków piechoty armii wspólnej, ilość batalionów 56 pp. została trwale ograniczona do 3. Zmiana ta dotyczyła wszystkich pułków. Zmniejszenie formacji miało ułatwić dowodzenie oraz pozwolić na stworzenie kilkudziesięciu nowych pułków piechoty. 56 pp. oddał swój I batalion cieszyńskiemu 100 pp., który przekazał 2 bataliony na rzecz nowoutworzonego 120 pp[294].

Pułki dywizji zostały rozlokowane w okolicach miejscowości Sela na Krasu oraz Versic, kilka kilometrów na południowy zachód od Kostanjevica na Krasu. Pierwsze poważne walki, w których 56 pp. wziął udział po przerzuceniu na nowy front, miały miejsce 16 lipca 1917 roku. W tym dniu piechota włoska uderzyła na pozycje krakowskiej dywizji w ramach lokalnej ofensywy, która była elementem przygotowywania nowej operacji nad rzeką Isonzo[295]. W drugiej połowie lipca 56 pp. utracił w walkach pod Sela na Krasu 5 oficerów i 371 żołnierzy

[289] P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów*…, s. 94; ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 1.

[290] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1917 12 I.D. Stände v. 1./I.-26./X.

[291] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise- Horstenau, Bd. VI, Wien, 1936, s. 81, 96; *Zyzakowie. Dzieci Józefa i Marii*, pod. red. K. Rodzoniowej, Żywiec 2012, s. 25.

[292] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1917 12 I.D. Stände v. 1./I.-26./X. Kampfstandesmeldung vom 16. Juni, Kampfstande 19./VI. 1917.

[293] *Beilage 11. Laufbild der Eisenbahntruppentransporte Jänner bis Juli 1917*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. VI; *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VI, s. 160.

[294] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918*, Hg. E. Glaise-Horstenau, Bd. VII, Wien 1938, s. 53-55; P. Jung, *Armia austro-węgierska (2)*…, s. 12-14.

[295] Ibidem, s. 160.

76:4773984464

poległych, rannych, wziętych do niewoli i zaginionych. Aż 102 podoficerów i szeregowych pochodziło z powiatu żywieckiego[296].

W kolejnym miesiącu 56 pp. brał udział w odparciu ostatniej wielkiej ofensywy włoskiej w tym rejonie, która znana jest jako 11. bitwa nad Isonzo. Rozpoczęła się ona 19 sierpnia od potężnego ataku włoskiego, który na odcinku 12 DP doprowadził do odepchnięcia sił austro-węgierskich w okolice miejscowości Stara Lovka. Po nieudanym kontrataku krakowskiej dywizji, który miał miejsce dzień później, kontynuowane natarcie włoskie zepchnęło jej pułki na linię Stara Lovka-Kostanjevica na Krasu. Pozycje te udało się utrzymać dzięki wsparciu 9 DP, która ostatecznie przejęła odcinek 12 DP. Jej pułki zostały wycofane na odpoczynek w okolice miejscowości Gabrovica pri Komnu[297]. W walkach tych 56 pp. poniósł ciężkie straty, które od 17 sierpnia do 24 sierpnia wyniosły 13 oficerów i 675 żołnierzy, w tym 2 oficerów i 38 żołnierzy zatrutych gazem[298].

W czasie sierpniowych walk Armia Isonzo została rozdzielona na 1. i 2. Armię Isonzo. XXIII Korpus wraz z krakowską dywizją znalazł się w pierwszej z nich. Po zakończeniu 11. bitwy nad Isonzo, sytuacja na linii frontu uległa uspokojeniu i aż do 24 października nie prowadzono większych działań bojowych. W tym czasie 56 pp. zajmował pozycję znajdujące się bezpośrednio nad Adriatykiem, w okolicach miejscowości Medeazza, Duino i San Giovanni di Duino, ponosząc w czasie walk nieznaczne straty[299].

Po przełamaniu frontu przez niemiecko-austro-węgierską ofensywę pod Caporetto, w czasie 12. bitwy nad Isonzo, rozpoczętej 24 października 1917 roku, 56 pp. brał udział w walkach pościgowych za uchodzącymi w panice wojskami włoskimi. 28 października oddziały 12 DP dotarły w okolicę San Canzian d`Isonzo. Na przełomie października i listopada przeprawiły się przez rzekę Isonzo, a 7 października przez Tagliamento[300]. Po dotarciu nad rzekę Piawę 12 DP znajdowała się w rezerwie XXIII Korpusu w okolicach miejscowości

[296] ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56, Verlustliste für die Zeit vom 16.-31. Juli 1917, s. 1-11.

[297] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VI, s. 441-448. W pułkowych raportach o stratach nie zachowała się niestety lista żołnierzy utraconych w sierpniu 1917 roku.

[298] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1917 12. I.D. Stände v. 1./I.-26./X. 1917 Kampfst, Verluste, Anforderungen 11. Isonzo-Schl. Verluste vom 17. August bis 24. August 1917.

[299] ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56, Verlustliste in der Zeit vom 1. bis 30. Sept. 1917, s. 1-2; ÖStA KA VL VLl Karton 209 Infanterieregiment Nr. 56-64, 1918. K.u.K. IR Nr. 56, Verlustliste für die Zeit vom 1. Oktober bis 31 Dezember 1917; *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VI, s. 463; *Beilage 22. DieLage am Isonzo am 24. Oktober 1917 knapp vor Beginn des Angriffes*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. VI.

[300] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VI, s. 559, 585, 610, 619.

77:4451776799

Portogruaro i nie wzięła udziału w nieudanej próbie uchwycenia przyczółków na drugim brzegu rzeki[301].

Po zakończeniu ofensywy 12 DP zajmowała odcinek frontu nad rzeką Piawą wokół miasteczka San Donà di Piave, a później wokół Noventa di Piave. Zdarzało się, że na przeciwległym brzegu pozycje zajmowały oddziały francuskie, które były częścią sił Ententy wysłanych na pomoc włoskiej armii po klęsce pod Caporetto[302].

W czasie pobytu na pozycjach nad Piawą w lutym 1918 roku dowództwo nad XIII BP objął Karol Olbracht Habsburg – syn arcyksięcia Karola Stefana[303]. Do czerwca 1918 roku 56 pp. brał udział w walkach pozycyjnych, w czasie których obie strony nie próbowały przeprawiać przez rzekę większych sił. Wykorzystując wysokie wały brzegowe, żołnierze zbudowali w nich pozycje obronne zaopatrzone w dobrze osłonięte i rozbudowane ziemianki, wkopane w wał od jego zewnętrznej strony[304]. W kolejnych miesiącach straty bojowe nie były wysokie. Duże problemy powodowała za to malaria, na którą zachorowało wielu walczących nad Piawą żołnierzy 56 pp[305].

W tym czasie w pułkach 12 DP trwały pracę nad rozwijaniem nowej taktyki stosowanej w II połowie wojny, która polegała na używaniu małych oddziałów szturmowych, które wykorzystując dużą ilość granatów ręcznych, miały w czasie ataków dokonywać wyłomów w pozycjach nieprzyjaciela[306]. W tym celu na kurs szturmowy jeszcze w sierpniu 1917 roku odesłano 53 żołnierzy 56 pp[307]. Na początku 1918 roku z pułkowych kompanii szturmowych 12 DP utworzono dywizyjny batalion szturmowy noszący numer 12[308]. Składał się on z 4 kompanii, noszących numery poszczególnych pułków: 3., 20., 56. i 100. kompanii

[301] Ibidem, s. 624.

[302] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 249; J. Dąbrowski, *Wiela Wojna 1914-1918*…, s. 819.

[303] ÖStA KA. Inventar 6/11. Kommandoverhältnisse der 23. Infanterie – Brigade.

[304] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 243; S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 241-242.

[305] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1917 12. I.D. Stände v. 1./I.-26./X. 1917 Kampfst, Verluste, Anforderungen 11. Isonzo-Schl. Telegramm Aufgenommen von IR 56 am 31/10 1918; K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 252; W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 95.

[306] Zasady funkcjonowania tego typu oddziałów zostały szeroko opisane w pracy kpt. Seweryna Elterleina, która powstała pierwotnie jako podręcznik przeznaczony do szkolenia oddziałów szturmowych Wojska Polskiego po zakończeniu I wojny światowej, S. Elterlein, *Taktyka szturmowa armii austro-węgierskiej i niemieckiej w I wojnie światowej*, Oświęcim 2016.

[307] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1917 12. I.D. Stände v. 1./I.-26./X.. Telegramm Aufgenommen von Station IR 56 am 7./8. 1917.

[308] Dywizyjne bataliony szturmowe były tworzone w armii austro-węgierskiej od 1917 roku, P. Jung, *Armia austro-węgierska (2)…*, s. 34.

78:3579301024

szturmowej[309]. Żołnierze z powiatu żywieckiego musieli znajdować się przede wszystkim w trzeciej z tych kompanii[310].

56 pp. przez cały okres wojny składał się w przeważającej większości z Polaków. Dane, które pochodzą z maja 1918 roku wskazują, że żołnierze posługujący się językiem polskim jako towarzyskim stanowili 81% formacji, a więc o 11% mniej niż w miesiącach poprzedzających wybuch wojny. W pułku służyli też Niemcy (10%), Ukraińcy (6%) i Czesi (3%)[311].

56 pp. brał udział w ostatniej wielkiej ofensywie austro-węgierskiej, która rozpoczęła się nad Piawą 15 czerwca 1918 roku. W tym czasie III batalionem pułku dowodził pochodzący z Żywiecczyzny por. rez. Juliusz Drapella[312]. Z powodu silnego ognia artylerii i zniszczenia 2 mostów przeprawowych zbudowanych przez pionierów, XXIII BP przekroczyła rzekę za pomocą barek dopiero następnego dnia. W dniach od 17 do 19 czerwca 56 pp. brał udział w krwawych walkach na południowy-zachód od San Donà di Piave. Pułki 12 DP zostały zatrzymane przez Włochów, którzy zadawszy nacierającym poważne straty, zaczęli odzyskiwać utracone tereny i niwelować zdobyty przez żołnierzy austro-węgierskich przyczółek[313]. Ciągłe szturmy i odpieranie kolejnych kontrataków, które spadały na pozycje 56 pp. w fascynujący sposób obszernie opisał Karol Omyła, który w tym czasie był sierżantem dowodzącym plutonem karabinów maszynowych[314]. 20 czerwca walki na odcinku XXIII Korpusu zaczęły słabnąć. Wieczorem tego dnia siły austro-węgierskie rozpoczęły odwrót, który przebiegał w spokoju do 24 czerwca. Bitwa nad Piawą została zakończona. Kontynuowano tylko walki o ujście rzeki. Udział brał w nich 12 bszturm[315].

Dokładne starty 56 pp. w czasie ofensywy nad Piawą nie są znane, ponieważ nie zachowały się ani pułkowe raporty o stratach, ani dywizyjne zestawienia strat. Ilość poległych i rannych żołnierzy była jednak ogromna. Karol Omyła wspominał:

[309] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1918 12. I.D. Stände. Kampfstände im 15. Februar 1918.

[310] Nazwiska wielu z nich można poznać dzięki raportom o stratach przygotowywanych przez 12 bszturm. Źródło to jest niestety bardzo niekompletne, ÖStA KA VL VLl Karton 219 F.J.B. 1-17, Sturmbataillon 1918. IR 56, IR 3, Sturm Baon Nr 12.

[311] R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz…*, Bd. 2, s. 337.

[312] ÖStA AHHStA HA Ordenskanzlei 1918, Zl. 4291-4330. Karton 280. Prot. Nr. 4313. Au. Anträge auf Ah. Auszeichnungen für Verdienste vor dem Feinde, s. 5a-5b.

[313] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VII, s. 273-274.

[314] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza…*, s. 247-251.

[315] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VII, s. 316-335.

79:1092956639

kompanije jak szły do boju 15, to miały najmniej 90 ludzi, a dziś melduje jedna 12, druga 7, 3. – 15. I tak najwięcej jak miała która 20 ludzi […]. Ja sam 15 [czerwca] do boju wziąłem 28, a dziś 7. Tak nam dali bobu Talijany[316].

Do października 1918 roku 56 pp. we względnym spokoju zajmował pozycje w okolicach Noventa di Piave, odtwarzając zdolność bojową. 1 września pułk posiadał 2 z etatowych 3 batalionów, w których znajdowało się 47 oficerów i wyższych podoficerów oraz 1 214 żołnierzy. W znajdującym się przy dywizji batalionie marszowym pułku było kolejnych 21 oficerów i wyższych podoficerów oraz 254 żołnierzy. Na uzbrojeniu formacji znajdowało się wtedy 40 karabinów maszynowych[317]. W tym czasie 12 DP wchodziła w skład VII Korpusu Armii Isonzo[318].

24 października 1918 roku rozpoczęła się ostatnia ofensywa włoska. Na odcinku, na którym okopany był 56 pp. przeciwnik zaczął przekraczać rzekę dopiero 30 października. Tego samego dnia rozpoczął się odwrót wszystkich sił austro-węgierskich, które znajdowały się nad Piawą. 2 listopada 56 pp. dotarł na wschodni brzeg rzeki Tagliamento[319]. W kolejnych dniach w formacji doszło do przewrotu wojskowego, w wyniku którego kontrolę nad formacją przejęli oficerowie rezerwy narodowości polskiej, co pozwoliło na przemieszczenie pułku na ziemie odradzającego się państwa polskiego, gdzie stał się on zalążkiem nowej formacji, która od 1919 roku nosiła miano 12 pp. ziemi wadowickiej[320].

Po krótce należy wspomnieć także o wojennych dziejach 16 pp. OK. W latach 1914-1918 formacja ta cały czas znajdowała się na froncie wschodnim. Przeciwnie do 56 pp. krakowski pułk obrony krajowej wielokrotnie zmieniał przynależność na poziomie dywizji i brygad, a wykazywanie całości tych zmian w tym miejscu nie jest konieczne.

Pierwotnie 16 pp. OK był częścią XCI BP OK, która wchodziła w skład 46 DP OK będącej częścią 1. Armii[321]. Żołnierze pułku brali udział w walkach pod Kraśnikiem, a następnie w kolejnych kampaniach prowadzonych na terenie Galicji oraz Królestwa Polskiego. Podczas ofensywy gorlickiej pułk znajdował się w strukturach 4. Armii, biorąc udział w walkach pościgowych na północ od głównego miejsca uderzenia wojsk niemiecko-austro-węgierskich. Przed ofensywą Brusiłowa wszedł w skład 7 DK funkcjonującej w ramach

[316] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 251.
[317] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1918 12. I.D. Stände. Kampfstände 1./9. 1918.
[318] *Beilage 32. Letzte Kriegsgliederung der öst.-ung. und der dem k. u. k. AOK unterstellten deutschen Streitkräft am 15. Oktober 1918,* [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. VII…, s. 8.
[319] Österreich-Ungarns letzter…, Bd. VII, s. 660-662, 705.
[320] A. Polak, *12. pułk piechoty ziemi wadowickiej*, Pruszków 2005, s. 12-13.
[321] J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 379.

80:2940899627

1. Armii[322]. Zajmując pozycje nad rzeką Ikwą w okolicach miejscowości Sapanów, pułk został w znacznej części zniszczony w pierwszych dniach ofensywy rosyjskiej pomiędzy 4 a 6 czerwca 1916 roku. Według wstępnych zestawień sporządzonych w formacji, w czasie obrony do 6 czerwca 16 pp. OK utracił 94 oficerów i 3 120 żołnierzy, a pośród nich 3 oficerów i 345 żołnierzy pochodzących z powiatu żywieckiego[323]. W większości byli to zaginieni i wzięci do niewoli.

W wyniku walk prowadzonych w kolejnych miesiącach 16 pp. OK niemal przestał istnieć. Kiedy 17 sierpnia 1916 roku dowództwo formacji objął ppłk Emanuel de Charlenz Hohenauer, składał się on z zaledwie około 400 ludzi. Od tego czasu 16 pp. OK nie brał już udziału w żadnych poważnych walkach i dosyć szybko został uzupełniony formacjami marszowymi do stanu około 3 000 ludzi. Od końca lata 1916 roku przez 16 miesięcy zajmował pozycje nad Styrem, których część przebiegała przez miasteczko Szczurowice. W tym czasie straty były znikome i dochodziło do nich w wyniku ostrzału artylerii rosyjskiej[324]. Z końcem 1917 roku pułk został wysłany na Bukowinę, a później do Besarabii. W maju 1917 roku wszystkie pułki piechoty obrony krajowej w dowód uznania za ich udział w toczącej się wojnie, zostały przemianowane z rozkazu cesarza Karola I na pułki strzeleckie. Od tego czasu krakowski pułk nosił nazwę 16 pstrz[325].

Nowy dowódca, niebawem awansowany do pułkownika, był gorącym polskim patriotą, który szybko został pokochany przez oficerów i żołnierzy. Skupiał się on przede wszystkim na odbudowaniu morale pułku oraz rozwoju świadomości narodowej u swoich żołnierzy[326]. Korzystając z długiego pobytu w Szczurowicach założył grupę teatralną, składającą się z aktorów i orkiestry, która dawała przedstawienia w 3 wybudowanych na tę potrzebę teatrach. 2 z nich, mające swoją siedzibę bezpośrednio za linią okopów, zostały wybudowane pod ziemią. Grupa teatralna grała zarówno lekkie sztuki rozweselające żołnierzy, jak i poważne spektakle o charakterze patriotycznym[327]. Za pozycjami pod Szczurowicami zbudowano też

[322] *Beilage 2. Kriegsgliederungen für das erste Halbjahr 1916*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. IV…, s. 33.

[323] Oliczenia własne na podstawie: ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verlustliste pro Juli 1916, Statistik vom 1. Bis. 6. Juni 1916; obliczenia własne na podstawie ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16. K.K. Landw. Inf. Rgt. No. 16, 1.-17. Feldkomp. Namentliche Verlustliste für die Zeit vom 4. Juni bis 6. Juni 1916.

[324] E. Hohenauer, *Moje wspomnienia i przeżycia bojowe skreślił Emanuel de Charlenz Hohenauer, generał brygady WP, na wojnie pułkownik wojsk austriackich*, Kraków 2018, s. 45. ÖStA KA VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16.

[325] 82. Zirkularverordnung vom 22. Mai 1917, Abt. 5, Nr. 12421, [w:] „Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer" 1917, s. 163.

[326] Bardzo pozytywnie wspomniał go m.in. pochodzący z Radziechów oficer 16 pp. OK Józef Ciapka, J. Ciapka, *Przed dwudziestu laty*, [w:] „Gronie", R. I, nr IV, Żywiec 1938, s. 167.

[327] E. Hohenauer, *Moje wspomnienia i przeżycia*…, s. 51-55.

81:8742339345

kasyno żołnierskie, a starą łaźnie znajdującą się w miasteczku odnowiono, tworząc z niej dom kąpielowy wyposażony także w zakład fryzjerski i komorę do dezynfekcji zawszonych ubrań. W pułku organizowano też liczne uroczystości patriotyczne i religijne, w czasie których urządzano zbiórki pieniędzy m.in. na rzecz funduszu wdów i sierot, na Legiony Polskie [dalej: LP] oraz weteranów powstania styczniowego. Uroczyście obchodzono m.in. 100-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki. Obok wszystkich patriotycznych polskich inicjatyw nie zapominano też o wierności Najjaśniejszemu Panu, uroczyście odsłaniając pomnik Franciszka Józefa I, sporządzony przez kpt. Wimmera, dowódcę jednego z batalionów. W ramach budowania morale w pułku w okresie świątecznym żołnierzy odwiedził Święty Mikołaj, który z braku możliwości nie rozdawał prezentów, prosił za to żołnierzy o papierosy. Inicjatywy tego typu były podejmowane także po opuszczeniu pozycji pod Szczurowicami. W czasie pobytu w miejscowości Chocimie żołnierze odnowili miejscowy kościół rzymsko-katolicki. Z inicjatywy płk. Hohenauera utworzono tam też pierwszą polską szkołę, która nosiła imię św. Stanisława Kostki[328].

W związku z podejmowanymi w 16 pstrz. inicjatywami patriotycznymi płk Emanuel de Charlenz Hohenauer wdał się w konflikt z niektórymi przełożonymi narodowości niemieckiej. Skutkiem tego został on latem przeniesiony do służby w innym miejscu[329]. Ostatnim dowódca pułku został Ukrainiec, ppłk Miron Tarnawski[330]. W chwili zakończenia wojny pułk pełnił służbę okupacyjną na terenie Ukrainy, a poszczególne jego pododdziały były rozrzucone na dużym terytorium[331].

W czasie działań wojennych olbrzymim zmianom uległ sposób prowadzenia walki, na co wpływ miały zmiany w strukturze uzbrojenia formacji oraz wprowadzanie nowych rodzajów uzbrojenia. Oprócz nasycenia piechoty bronią maszynową, o czym wspomniano na przykładzie 56 pp., w oddziałach pieszych pojawiały się też inne rodzaje broni zespołowej, takie jak lekkie działa piechoty kal. 37 mm czy miotacze min, które wyrzucały granaty kal. 9 cm lub większe za pomocą sprężonego powietrza. Sprzęt taki znajdował się m.in. na wyposażeniu 56 pp[332]. Skutki wprowadzanych zmian i innowacji świetnie odrysowują się we wspomnieniach Karola Omyły. Z jednej strony można w nich znaleźć opisy szturmów wykonywanych w latach 1914-1915 za pomocą ogromnej tyraliery piechoty, której towarzyszyli oficerowie z obnażonymi

[328] Ibidem, s. 47-49.
[329] Ibidem, s. XVII, 57.
[330] *Beilage 13. Kriegsgliederung für den russisch-rumänischen Kriegsschauplatz im Sommer 1917,* [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. VI, s. 23.
[331] J. Ciapka, *Przed dwudziestu laty*…, s. 167.
[332] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1918 12. I.D. Stände. Kampfstände im 15. Februar 1918.

82:6327273778

szablami, a nawet kompanijni trębacze i dobosze, wygrywający na swoich instrumentach komendy[333]. Z drugiej ataków z ostatnich miesięcy wojny, przeprowadzanych mniejszymi siłami, z użyciem ręcznych karabinów maszynowych, których obsługi posuwając się przodem omiatały ogniem obszar znajdujący się w linii natarcia[334].

Jeszcze więcej zmieniło się w kawalerii, której taktyka już na początku wojny okazała się niedostosowana do nowoczesnego pola walki, na co wskazywały m.in. doświadczenia płynące z bitwy kawaleryjskiej pod Jarosławcami z 1914 roku, w której uczestniczyła 4 DK, w składzie której znajdował się m.in. 1 puł[335]. Pułki kawaleryjskie armii austro-węgierskiej były ustawicznie spieszane. W listopadzie 1914 roku w oddział pieszych przekształcono jeden ze szwadronów 2 puł. W roku 1915 to samo stało się z częścią 1 puł. 17 marca 1917 roku spieszona większość oddziałów, które pozostawały jeszcze faktycznie bronią jezdną, co dotyczyło także 4 puł. OK[336]. Formacja ta, od maja 1917 roku występująca pod nazwą 4 psk., przez pierwszą połowę wojny nie stanowiła zwartej całości, a poszczególne jej szwadrony były parami przydzielone do 3 różnych dywizji piechoty w charakterze kawalerii dywizyjnej. 3. i 4. szwadron, czyli II dywizjon, przydzielone były do krakowskiej 12 DP[337].

W czasie wojny żołnierze musieli przechodzić przez niewyobrażalne trudności, które dotyczyły przede wszystkim żołnierzy piechoty walczących na pierwszej linii, gdzie ciągle narażeni byli na śmierć w wyniku działań nieprzyjaciela. Najgorsze warunki bytowe panowały podczas ofensywy własnej lub przeciwnika, kiedy często trzeba było zmieniać pozycje, przez co żołnierze nie mieli możliwości przygotowania miejsca, w którym bezpiecznie dało się wypocząć. Zimą 1914/1915 roku w czasie walk w Karpatach zdarzało się, że żołnierze 56 pp. musieli spać w szczerym polu w przygotowanych naprędce jamach śniegowych lub tylko osłonięci płachtą namiotową[338]. Dopiero przejście do walk pozycyjnych, jak w miesiącach poprzedzających ofensywę Brusiłowa lub w czasie walk nad Piawą, pozwalało walczącym na przygotowanie wygodnych ziemianek zaopatrzonych w piecyki, łóżka, stoły i inne wygody, o których w czasie pierwszych miesięcy walk mogli tylko pomarzyć. Na froncie w znacznie lepszej sytuacji pozostawali żołnierze oddziałów artyleryjskich i zaopatrzeniowych, którzy często wykorzystywali w charakterze kwater budynki cywilne[339].

---

[333] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 142-143.

[334] Ibidem, s. 248.

[335] M. Baczkowski, *Szarży podobnej dawno nie widziały dzieje! Ułani galicyjscy 1778-1918*, Kraków 2011, s. 182-188.

[336] Ibidem, s. 61-62.

[337] J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania*…, s. 379-381; *Beilage 7. Kriegsgliederungen für die Monate August und September 1916*, [w:] *Österreich-Ungarns letzter... Beilagen*, Bd. V, s. 26.

[338] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 128-130.

[339] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 123.

83:7932861223

W drukowanych wspomnieniach żołnierzy z powiatu żywieckiego oraz w dostępnej do zbadania korespondencji z lat 1914-1918 bardzo często znaleźć można informacje dotyczące warunków żywieniowych. Jeżeli była taka możliwość, żołnierze otrzymywali dziennie jeden ciepły posiłek wydawany z kuchni polowej oraz suchy prowiant[340]. Często jednak kuchnie polowe nie były w stanie dotrzeć do wszystkich znajdujących się na pierwszej linii. W skrajnych przypadkach, szczególnie w czasie walk w Galicji w latach 1914-1915, walczący żołnierze nie dostawali ciepłego jedzenia przez blisko tydzień[341]. Głodni mężczyźni na różne sposoby starali się poprawić swoją sytuację. Bardzo często starano się zakupić jedzenie od ludności cywilnej, a w sytuacjach, kiedy druga strona nie wyrażała chęci sprzedaży, żołnierze nie mieli oporów, aby dokonywać nielegalnej rekwizycji lub zwykłych kradzieży, co było szczególnie popularne na terytorium nieprzyjaciela[342]. Żołnierze zwracali się też często o pomoc do rodziny, prosząc swoich najbliższych o przysyłanie żywności w paczkach pocztowych[343]. Kwestie aprowizacyjne, które w pierwszych miesiącach wojny obfitowały w niezliczone problemy, uległy jednak z czasem znaczącej poprawie. Ponowne trudności z zaopatrzeniem w żywność żołnierzy frontowych pojawiły się pod koniec konfliktu, kiedy sytuacja gospodarcza państwa stała się tak trudna, że walczący musieli mierzyć się nie tylko z przeciwnikiem, ale i z ciągłym głodem[344].

Przedłużająca się wojna, w czasie której wielu żołnierzy pełniło służbę w bardzo trudnych warunkach sprawiała, że w miarę jej trwania nasilało się zjawisko dezercji. Ze względu na skalę mobilizacji i poboru jest naturalne, że problem ten występował także wśród żołnierzy z Żywiecczyzny. W sądzie dywizyjnym 12 DP co jakiś czas sądzono żołnierzy, którzy zdezerterowali z pułków wchodzących w skład dywizji. Zdarzało się, że byli to żołnierze 56 pp. Niestety w aktach dywizyjnych często nie podawano innych danych niewojskowych niż imię i nazwisko, przez co nie można dokładnie stwierdzić jak często dezercja zdarzał się wśród żołnierzy z powiatu żywieckiego[345]. Nic jednak nie wskazuje na to, aby do takich przypadków dochodziło często. W aktach C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu znajdują się dokumenty dotyczące poszukiwania zaledwie 3 pochodzących z Żywiecczyzny dezerterów, w tym Jana Syposza z Radziechów, który przebywając w wojskowej szkole inwalidów nie otrzymał urlopu

[340] Ibidem, s. 32, 60, 80.
[341] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 131.
[342] Ibidem, s. 81 96-96, 124; S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 48, 61.
[343] Przykładowo: Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Jan Łukasik do Pawła Łukasika z 4 maja 1918 roku, Feldpostamt 293.
[344] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 254, 261; S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 258.
[345] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 743. 1916 12. I.T.D. Abfertigungen I. Abfertigung 4 Juni 1916.

84:6581819130

i samowolnie oddalił się w celu odwiedzenia rodziny[346]. Zjawisko dezercji nasiliło się dopiero w ostatnich tygodniach wojny, kiedy urlopowani żołnierze nie powracali już do swoich jednostek, przy czym było to zjawisko powszechne w obliczu rozpadającego się państwa.

W czasie trwających przeszło 4 lata działań wojennych, setki żołnierzy i podoficerów z powiatu żywieckiego zostało odznaczonych Medalami Waleczności i innymi odznaczeniami przyznawanymi za zasługi frontowe. Wielu mieszkańców Żywiecczyzny musiało otrzymać również Krzyż Wojskowy Karola, ustanowiony końcem 1916 roku, będący odznaczeniem przyznawanym za służbę na linii frontu trwającą nie krócej niż 12 tygodni[347].

Osiągnięcia żołnierzy z Żywiecczyzny były wykorzystywane propagandowo przez władze austriackie. W dokumentach C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu zachowała się lista żołnierzy 16 pp. OK sporządzona w kadrach pułku w Neutitschein, na której znajdują się osoby pochodzące z powiatu, które w okresie od 1 sierpnia 1914 roku do 30 sierpnia 1916 roku zostały odznaczone. Przypuszczalnie listy takie były podawane do wiadomości lokalnej ludności. Wśród odznaczonych w I poł. wojny znalazło się 3 oficerów: kpt. Stanisław Wójcik ze Słotwiny, któremu przyznano Krzyż Zasługi Wojskowej III kl. z dekoracją wojenną, por. Benjamin Brechner z Kamesznicy, który otrzymał pochwałę za bohaterstwo okazane w obliczu przeciwnika oraz zastępca asystenta lekarza Roman Białek z Żywca, któremu nadano Złoty Krzyż Zasługi. Oprócz nich na liście widnieje jeszcze 39 podoficerów i żołnierzy 16 pp. OK. Wśród nich znalazł się plut. tyt. sierż. Jan Semik z Suchej, który otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi z Koroną. Srebrny Medal Waleczności I kl. otrzymali: kpr. Franciszek Kastelik z Rychwałdu, szer. Michał Kręcina z Moszczanicy oraz sierż. Marcin Hilarowicz ze Ślemienia, który odznaczony był również Brązowym Medalem Waleczności. Na liście znalazło się ponadto 17 podoficerów i żołnierzy, których nagrodzono Srebrnym Medalem Waleczności II kl. oraz 18 odznaczonych Brązowym Medalem Waleczności, w tym dwóch, którzy otrzymali ostatnie z odznaczeń dwukrotnie[348].

[346] ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II, s. 149, 191-194, 237.

[347] J. Stolzer, Ch. Steeb, *Österreichs Orden vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, Graz 1974, s. 245.

[348] Oprócz wymienionych, wśród odznaczonych znalazły się następujące osoby. **Srebrny Medal Waleczności II kl.:** st. szer. Karol Bąk ze Ślemienia; kpr. Michał Borzycki z Lachowic; szer. Marcin Figura z Żabnicy; szer. Wojciech Gaciek z Przyborowa; plut. Jan Hereda z Kukowa; kpr. Józef Koczur; kpr. Karol Kochutek z Szarego; plut. Robert Laszczak ze Słotwiny; st. szer. Wojciech Mąkinia z Przyborowa; plut. Ludwik Okrzesik z Łękawicy; kpr. Michał Pasierbek z Biernej; kpr. Marcin Pastor z Korbielowa; szer. Józef Płonka z Krzeszowa; kpr. Józef Stopka z Suchej; st. szer. Franciszek Iciek ze Stryszawy; szer. Jan Skrzypek z Cięciny oraz plut. Laurenty Kręcichwost z Ujsół. **Brązowy Medal Waleczności (dwukrotnie):** st. szer. Józef Gęga z Rychwałdu; szer. Teodor Szczygieł ze Ślemienia. **Brązowy Medal Waleczności:** szer. Rudolf Bałasz z Milówki; szer. Michał Biegun z Wieprza; kpr. Józef Cielas ze Ślemienia; kpr. Antoni Koczur z Suchej; st. szer. Franciszek Krzeszowiak z Suchej; kpr. Gustaw Kulig z Sopotni Wielkiej; plut. Rudolf Lintschner z Żywca; plut. Michał Nowak z Bystrej; kpr. Laurenty Pytel z Nieledwi; st. szer. Karol Pawlus z Zabłocia; kpr. Wojciech Rozmus

85:2627555759

O odznaczeniu absolwentów oraz służących w wojsku pracowników i uczniów donosiły także publikowane w czasie wojny sprawozdania dyrekcji C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu. Dyrektor Antoni Waśniowski, profesor Jan Biliński oraz liczni absolwenci szkoły, którzy służyli w stopniach oficerskich, otrzymali szereg odznaczeń zarezerwowanych dla kadry oficerskiej. Adam Srebro, pochodzący z Tarnowa absolwent szkoły był odznaczony elitarnym Złotym Medalem Waleczności oraz Srebrnym Medalem Waleczności I i II kl., a po awansie na podporucznika kolejnymi odznaczeniami oficerskimi. Medale srebrne obu klas przyznano absolwentom: Tadeuszowi Gołąbowi i Józefowi Matyaszkowi. Medal srebrny I kl. otrzymali także: Aleksander Brzezgacz, Stefan Nikiel i Juliusza Stawowczyka, któremu przyznano również Brązowy Medal Waleczności. Medal II kl. otrzymali Wiktor Fucik, Władysław Wolny oraz Juliusz Stawowczyk, którego odznaczono też medalem brązowym[349].

Dywizyjne rozkazy dzienne, odprawy oraz doniesienia prasowe, w których donoszono o nadaniu Medali Waleczności, nie informowały niestety za co żołnierze otrzymywali te odznaczenia[350]. Informacje o przyczynach ich nadania zachowały się w pamięci rodzin niektórych żołnierzy. Jest tak w przypadku żołnierza 56 pp. Józefa Gibasa ze Ślemienia, który jako 18-latek walczył w ostatnim roku wojny na froncie włoskim. Zgodnie z informacjami, które ów żołnierz przekazał synowi, był on strzelcem karabinu maszynowego. Udało mu się zestrzelić angielski samolot, za co otrzymał Srebrny Medal Waleczności I kl., do dzisiaj pieczołowicie przechowywany przez rodzinę[351]. Przykłady czynów nagradzanych Medalami Waleczności można przytoczyć także na podstawie relacji spisanych przez samych żołnierzy. W większości znanych wspomnień napisanych przez biorących udział w I wojnie światowej mieszkańców powiatu żywieckiego, każda sytuacja, która wiązała się z nadaniem im odznaczenia została przez nich opisana. Szczególną uwagę zwracano przy tym na przyznawane im Srebrne Medal Waleczności I i II kl., ponieważ ich posiadania wiązało się w przypadku podoficerów i szeregowych z przyznaniem prawa do dożywotniego pobierania pensji miesięcznej[352]. Franciszek Raczek, będąc jeszcze podoficerem jednorocznym ochotnikiem

z Cięciny; sierż. Andrzej Stokłosa z Rychwałdu; szer. Jan Świerkosz ze Stryszawy; szer. Stanisław Tomaszek z Jeleśni; plut. Marek Weksberg z Cisca oraz szer. Marcin Zawada z Kamesznicy.

Uwagę zwraca umieszczenie wykazu w niewłaściwej teczce dokumentacji C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu, ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II, s. 153-155.

[349] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 38-42; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 33-36.

[350] W dywizyjnych odprawach znaleźć można informację o nadaniu odznaczeń. Czasami wymieniano w nich tylko ilość odznaczonych, częściej podawano jednak ich nazwiska, przykładowo: ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 743. 1916 12. I.T.D. Abfertigungen I. Abfertigung 25 Jänner 1916, Abfertigung 2 Februar 1916; Abfertigung 11 Februar 1916.

[351] *SBŻ*, t. II, s. 84-86.

[352] Złoty Medal Waleczności uprawniał do pobierania miesięcznie 30 K. Za Srebrny Medal Waleczności I oraz II kl. żołnierze otrzymywali odpowiednio 15 i 7,5 K miesięcznie.

86:5253555610

w szeregach 80 pp., wziął udział w walce we włoskim tunelu minerskim, do którego kontrtunelem dotarli Austriacy. W czasie walki został lekko ranny odłamkiem granatu w udo, co było bezpośrednio przyczyną do nadania mu Brązowego Medalu Waleczności. Kilka miesięcy później, w październiku 1917 roku nadano mu także Srebrny Medal Waleczności II kl., tym razem za bohaterstwo okazane w czasie prowadzenia patrolu w kierunku pozycji włoskich. Idący we mgle patrol Raczka nadział się na patrol przeciwnika. Raczek oddał jedyny strzał, który padł w potyczce, zabijając wrogiego dowódcę i zmuszając Włochów do wycofania się[353]. Z kolei podoficer 56 pp. Karol Omyła otrzymał Srebrny Medal Waleczności II klasy za udział w walkach nad Sanem w okolicach Rozwadowa 16 września 1914 roku. W dniu tym Omyła będąc członkiem oddziału karabinów maszynowych II batalionu, brał udział w obronie znajdującego się nad rzeką wału. Według jego relacji z liczącego 12 osób oddziału tego dnia utracono 8 żołnierzy. Pozostała 4, wykorzystując 2 karabiny maszynowe należące do oddziału, prowadziła dalszą walkę, zatrzymując wielokrotnie rosyjskie próby przekroczenia wału, do czasu otrzymania rozkazu do odwrotu, w ramach którego udało się uratować ciężką broń. W czasie walki z obu karabinów maszynowych wystrzelono łącznie około 24 000 naboi[354]. Kolejnym odznaczeniem przyznanym Omyle był Srebrny Medal Waleczności I kl. Według jego relacji, nadać miał mu go osobiście, w dowód uznania bohaterstwa okazanego na linii frontu, dowódca 56 pp. płk Eduard Mollinary w dniu 4 maja 1915 roku[355]. Pod koniec wojny Karol Omyła otrzymał Srebrny Medal Waleczności I kl. po raz drugi, tym razem za bohaterską obronę wysuniętej placówki 56 pp. nad brzegiem rzeki Piave 22 lipca 1918 roku[356]. O otrzymaniu Srebrnego Medalu Waleczności II kl. pisał także Stanisław Kawczak, nie podając jednak dokładnie za jaki czyn został mu on przyznany[357].

Niekiedy informacja o odznaczeniu żołnierza była też podawano jako istotny szczegół przez jego rodzinę przy załatwianiu spraw urzędowych lub składaniu próśb o wsparcie w przypadku problemów egzystencjonalnych, które były konsekwencją służby wojskowej osoby wcześniej utrzymującej bliskich. Ciekawym przykładem jest pismo Marianny Pęcikiewicz ze Ślemienia adresowane do cesarza Karola I, w którym błagając o jakąkolwiek zapomogę, która pomogłaby jej w utrzymaniu 4 osieroconych przez ojca dzieci, wskazywała,

[353] Wspomnienia Franciszka Raczka charakteryzują się dużym realizmem. W opisywanym fragmencie autor przyznaje się do niewłaściwego i karygodnego czynu, wyrażając przy tym skruchę. Z ciała włoskiego żołnierza, który prowadził patrol w czasie potyczki we mgle, zabrał on na pamiątkę znak tożsamości, odbierając być może tym samym tożsamość zwłokom poległego sierżanta Oliviero Biandi z Alghero, F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 14-16.

[354] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 84-86, 90, 124.

[355] Ibidem, s. 139-141.

[356] Ibidem, s. 254-258, 261.

[357] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 158-159.

87:8088439624

że jej mąż Franciszek za odwagę w obliczu nieprzyjaciela otrzymał Srebrny Medal Waleczności[358].

Ze względu na ograniczenia źródłowe, aktualnie w wielu przypadkach niemożliwe jest zweryfikowanie, czy dany żołnierz otrzymał w czasie wojny odznaczenie. Stosunkowo najlepiej udokumentować można odznaczenia oficerów, ponieważ o nadanych im medalach i krzyżach informowały coroczne wojskowe wykazy personalne wydawane oddzielnie dla armii wspólnej i obrony krajowej. Temat ten poruszony został w kolejnej części pracy.

4. Oficerowie zawodowi i oficerowie rezerwy armii austro-węgierskiej pochodzący z powiatu żywieckiego

Przed wybuchem wojny korpus oficerski armii austro-węgierskiej składał się z przeszło 30 000 osób. Według stanu na 1910 rok, wśród oficerów kombatantów znajdowało się 17 248 oficerów służby czynnej oraz 10 586 oficerów rezerwy, co dawało łącznie 27 834 ludzi. W grupie tej dominowali Niemcy, którzy stanowili 71,6%. Następnie pod względem ilości najwięcej było Węgrów (14,8%) oraz Czechów (6,7%). Kolejną grupą byli Polacy, których było 2,5% - 713 oficerów. W kolejnym roku ich liczba wzrosła do 827. W 1910 roku armia dysponowała ponadto 5 560 oficerami z grupy niekombatantów, a więc urzędnikami wojskowymi, audytorami, duchownymi itd. W grupie tej znajdowało się 183 Polaków (3,3%). Łącznie więc w 1910 roku oficerami zawodowymi lub rezerwowymi armii austro-węgierskiej było 896 Polaków spośród 33 394 wszystkich oficerów (2,7%)[359].

Większość oficerów pochodzących z powiatu żywieckiego wliczało się do grona służących w armii Polaków. Tylko nieliczni spośród nich byli Niemcami. Ogólnie rzecz biorąc, w okresie przedwojennym liczba oficerów pochodzących z Żywiecczyzny nie była duża. Szczególnie mało zidentyfikować udało się oficerów zawodowych. W toku badań odnaleziono zaledwie 10, którzy w sierpniu 1914 roku pozostawali w aktywnej służbie wojskowej, w tym jednego oficera sztabowego. Był to pochodzący z Żywca podpułkownik Karol Staszkiewicz, który od roku 1912 znajdował się grupie oficerów w stanie spoczynku do szczególnych i miejscowych poruczeń, jednocześnie pełniąc jednak służbę w komendzie placu w Brnie,

[358] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 523-526.

[359] J. Rydel, *W służbie cesarza*…, s. 120-128.

88:2633483745

a później w dowództwie stacji wojskowej w Villach[360]. W 56 pp., a więc w formacji, w której od XVIII wieku nie brakowało żołnierzy z Żywiecczyzny, służył zaledwie jeden oficer zawodowy z tego obszaru – kpt. Rudolf Tarnawski urodzony w 1869 roku w Żywcu[361]. W chwili wybuchu wojny dowodził on 11. kompanią w III batalionie 56 pp[362]. Oprócz niego jeszcze 3 oficerów z Żywiecczyzny posiadało stopień kapitana. Pierwszym był jego brat, Henryk Staszkiewicz, urodzony w 1877 roku w Żywcu. W 1914 roku pełnił on służbę w 21 pp[363]. Drugim kapitanem był Antoni Juliusz Krasowski urodzony w 1877 roku w Kocierzu Moszczanickim. W chwili wybuchu konfliktu był oficerem dolnoaustriackiego 84 pp[364]. Ostatnim był rtm. Aleksander Salamon, urodzony w 1874 roku w Żywcu, który w 1914 roku był oficerem 8. pdrag[365].

Wśród niższych stopniem oficerów austro-węgierskich z powiatu żywieckiego znajdował się najstarszy syn arcyksięcia Karola Stefana Habsburga – Karol Olbracht. Urodzony w 1888 roku w Puli, od 1907 roku studiował w Wojskowej Akademii Technicznej w Mödling. Ukończył ją w 1910 roku, po czym przydzielony został jako podporucznik do 2 php. 2 lata później został przeniesiony do 2 dyw art. kon. W 1913 roku zdał egzamin do C. i K. Szkoły

[360] *Schematismus* (*Heer 1913*), s. 1219. Karol Staszkiewicz urodził się 11 stycznia 1864 roku w Żywcu. Rozpoczął służbę wojskową 23 stycznia 1881 roku. Od 1889 pełnił ją jako porucznik, w 1896 awansował na kapitana, a w 1910 roku został majorem. W grupy oficerów w stanie spoczynku do szczególnych i miejscowych poruczeń przeniesiono go 30 kwietnia 1912 roku. Do tego czasu był oficerem różnych pułków piechoty armii wspólnej: pierwotnie wadowickiego 56 pp., następnie tarnowskiego 57 pp., 12 pp. i 24 pp. W ostatnim z wymienionych był dowódcą II batalionu, który stacjonował w Čáslav. Przed wojną odznaczonych był Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej na wstążce czerwonej, Krzyżem za Służbę Wojskową III Klasy, Jubileuszowym Medalem Pamiątkowym dla Sił Zbrojnych oraz Wojskowym Krzyżem Jubileuszowym, ÖStA AVA Adel HAA AR 939.28 Staszkiewicz Karl, Oberst, s. 37-38; *Schematismus* (*Heer 1890*), s. 239; *Schematismus* (*Heer 1897*), s. 239; *Schematismus* (*Heer 1911*), s. 258, 510.

[361] Rudolf Tarnawski urodził się 10 kwietnia 1869 roku w Żywcu. Po ukończeniu 4 klas w gimnazjum w Bielsku, w 1885 roku rozpoczął naukę w Szkole Kadetów Piechoty w Łobzowie koło Krakowa. Zakończył ją w 1889 roku, będąc już przydzielonym jako szeregowy żołnierz, a następnie tytularny plutonowy do 95 pp. W latach 1891-1892 kształcił się jako słuchacz Oficerskiej Szkoły Jazdy w Mostarze. W 1892 roku został podporucznikiem, a 3 lata później porucznikiem. W stopniu kapitana służył od 1905 roku. Nieprzerwanie pełnił w tym czasie służbę w pułkach piechoty armii wspólnej, do 1889 w 95 pp., a w latach 1889-1903 w 98 pp. 1 maja 1903 roku przydzielony został do wadowickiego 56 pp., w szeregach którego zastał go wybuch wojny. Pomiędzy 1 września 1909 roku a 31 sierpnia 1912 roku, Rudolf Tarnawski był detaszowany do Szkoły Kadetów Piechoty w Łobzowie, gdzie był wykładowcą taktyki. W 1914 roku pełnił funkcję adiutanta pułku. Był odznaczony Krzyżem Zasługi Wojennej, Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej na wstążce czerwonej, Krzyżem za Służbę Wojskową III Klasy, Jubileuszowym Medalem Pamiątkowym dla Sił Zbrojnych, Wojskowym Krzyżem Jubileuszowym oraz Krzyżem Pamiątkowym 1912-1913, ÖStA AVA Adel HAA AR 980.11 Tarnawski Rudolf, Oberstleutnant. National- und Dienstbeschreibung; *Schematismus* (*Heer 1893*), s. 251; *Schematismus* (*Heer 1906*), s. 257; *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 490; P. Kosk, *Generalicja polska, popularny słownik biograficzny*, T. II: M – Ż, Pruszków 2001, s. 220; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów…*, s. 333-334.

[362] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, s. 2.

[363] *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 420.

[364] Ibidem, s. 546 .

[365] Ibidem, s. 678.

89:6038584197

Wojennej, która zajmowała się kształceniem przyszłych oficerów sztabowych. Przed I wojną światową awansował do stopnia porucznika[366]. W grupie oficerów niższych znajdował się także por. Maximilian Blank, który urodził się w 1887 roku w Węgierskiej Górce w niemieckiej rodzinie związanej z zarządzaniem tamtejszą Fabryką Suchej Destylacji Drewna. W okresie poprzedzającym I wojnę światową pełnił on służbę w 2 puł. OK[367]. W 16 pp. OK znajdował się jeden oficer zawodowy z powiatu żywieckiego. Był nim por. Stanisław Wójcik urodzony w Słotwinie[368]. Oficerem zawodowym niższego szczebla był także Rudolf Vawrouch urodzony w 1888 roku w Rycerce Dolnej. Pełnił on służbę w 13 bsp., posiadając stopień podporucznika ze starszeństwem od 1 listopada 1911 roku. W chwili wybuchu wojny Vawrouch został awansowany do stopnia porucznika[369]. Ostatnią zidentyfikowaną osobą z tej grupy był Jan Diak urodzony w Lipowej w 1879 roku, który pełnił służbę w tarnowskim 57 pp. w stopniu porucznika[370].

Liczba oficerów zawodowych z powiatu żywieckiego była z pewnością nieco większa. Zidentyfikowanie ich nie jest łatwe, ponieważ służący zawodowo oficerowie mieszkali w miejscach, w których stacjonowały formacje wojskowe, do których byli przypisani. W ramach rozwoju kariery często zmieniali też przynależność pułkową lub otrzymywali funkcje, które zmuszały ich do zmiany miejsca zamieszkania. Z tego powodu część z nich zatraciła powiązania z rodzinną Żywiecczyzną.

Oficerowie rezerwy armii austro-węgierskiej w większości stawali się członkami korpusu oficerskiego dzięki przywilejowi służby w charakterze tzw. jednorocznego ochotnika. Mogli z niego skorzystać absolwenci szkół średnich: szkół realnych, wyższych gimnazjów lub innych typów szkół o równorzędnym statusie. Służba w charakterze jednorocznego ochotnika umożliwiała szybki awans do stopnia podporucznika rezerwy. Pierwotnie aby otrzymać ten status należało zgłosić się do służby wojskowej ochotniczo, a od 1889 roku wystarczyło w czasie stawania przed komisją poborową przedłożyć dowód zdobycia wymaganych kwalifikacji. Jednoroczni ochotnicy, z których wielu w czasie kiedy ich rocznik stawał do poboru było studentami, mogli odłożyć wstąpienie do służby czynnej, nie później jednak niż

[366] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski”…*, s. 185-186, 190; *Schematismus* (*Heer 1911*), s. 851; *Schematismus* (*Heer 1913*), s. 899; *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 756.

[367] *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 394.

[368] ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 153; *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 294.

[369] *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego*, pod red. J. Tucholskiego i W. K. Roman, Warszawa 2003, s. 575; *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 270, 605.

[370] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 57. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914. B. Berufstand.

90:3761356706

do 24 roku życia. Mogli także wnioskować o przydzielenie ich do konkretnego rodzaju broni oraz wybranego oddziału wojskowego, jednakże ich liczba w poszczególnych formacjach nie mogła przekraczać ustalonej ilości. Korzystający z przywileju w trakcie służby czynnej byli kierowani do pułkowej szkoły jednorocznych ochotników. Po 3 miesiącach służby, końcem grudnia otrzymywali awans do stopnia jednorocznego ochotnika tytularnego starszego szeregowego, a po ukończeniu pułkowej szkoły, jednorocznego ochotnika tytularnego kaprala. Aktywną służbę kończyli po 15 miesiącach, z końcem grudnia. Jednoroczni ochotnicy zdawali wtedy teoretyczny i praktyczny egzamin kwalifikacyjny, po zaliczeniu którego otrzymywali awans do stopnia kadeta rezerwy. Stopień chorążego rezerwy przyznawany był po odbyciu pierwszych ćwiczeń rezerwistów. Awans na porucznika rezerwy uzyskać można było po około 3 latach od zakończenia czynnej służby[371].

W 1914 roku największa grupa rezerwowych oficerów oraz byłych jednorocznych ochotników z powiatu żywieckiego, którzy nie posiadali jeszcze stopnia podporucznika, znajdowała się w szeregach 56 pp. i liczyła łącznie 19 osób. Składała się ona z 5 podporuczników, 7 chorążych oraz 7 kadetów.

Tabela 8. Wykaz pochodzących z powiatu żywieckiego rezerwowych podporuczników, chorążych i kadetów 56 pp., którzy przydzieleni byli do formacji w chwili wybuchu wojny.

Stopień	**Nazwisko i imię**	**Miejsce i data urodzenia**	**Przydział**
ppor. rez.	Haas Oskar	Sucha, 1881	detaszowany
ppor. rez.	Karafiat Stanisław	Sucha, 1881	4. komp. zapasowa
ppor. rez.	Obtułowicz Jan	Żywiec, 1885	II batalion
ppor. rez.	Kukla Michał	Okrajnik, 1886	1. komp. zapasowa
ppor. rez.	Drapella Juliusz	Wieprz, 1886	II batalion
chor. rez.	Patzau Oswald	Bielsko, zam. w Żywcu, 1887	15. kompania
chor. rez.	Szafraniec Jan	Sól, 1886	IV batalion
chor. rez.	Humpola Józef	Sucha, 1889	11. kompania
chor. rez.	Matuszek Franciszek	Sucha, zam. w Żywcu, 1886	I batalion
chor. rez.	Süsser Józef	Radziechowy, 1887	III batalion
chor. rez.	Drapella Rudolf	Wieprz, 1888	I batalion
chor. rez.	Sapiński Franciszek	Sporysz, 1887	12. kompania
kdt rez.	Jakubiec Laurenty	Bierna, 1885	15. kompania
kdt rez.	Eisner Leopold	Czernichów, 1885	II batalion

[371] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*… s. 9; J. Rydel, *W służbie cesarza...*, s. 95-96.

91:5783905531

kdt rez.	Drozdowski Antoni	Lachowice, 1887	2. komp. zapasowa
kdt rez.	Porzycki Józef	Sucha, 1888	III batalion
kdt rez.	Worwa Władysław	Koszarawa, 1889	IV batalion
kdt rez.	Krokowski Józef	Rajcza, 1890	Sztab pułku, prowiantura
kdt rez.	Miodoński Jan	Żywiec, 1889	1. komp. zapasowa

Źródło: ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914, s. 31-37.

Żołnierze z powiatu żywieckiego, którzy ukończyli służbę jednorocznego ochotnika sporadycznie służyli także w innych pułkach piechoty armii wspólnej. Wśród nich znajdował się służący w tarnowskim 57 pp. ppor. rez. Jan Adamek urodzony w 1885 roku w Rajczy[372]. Do 32 pp. przypisany był kdt rez. Ryszard Gert z Rajczy[373]. Pojedynczy byli jednoroczniacy znajdowali się także w pułkach piechoty obrony krajowej. Do krakowskiego 16 pp. OK przydzieleni byli ppor. rez. Benjamin Brechner z Kamesznicy oraz chor. rez. Stanisław Studencki, urodzony w 1884 roku w Żywcu[374]. Do lwowskiego 19 pp. OK z kolei ppor. rez. Henryk Kulig urodzony w 1886 roku w Suchej[375].

Nie udało się zidentyfikować żadnego oficera, chorążego lub kadeta rezerwy z powiatu żywieckiego, który pełniłby służbę w jednym z pułków ułanów lub w innej formacji kawaleryjskiej armii austro-węgierskiej. Było to najprawdopodobniej spowodowane kosztami, które wiązały się z wyborem takiej służby. Jednoroczni ochotnicy w pułkach kawalerii pełnili ją na koszt własny, co wiązało się także z utrzymaniem konia[376].

Kilku byłych jednorocznych ochotników znajdowało się za to w formacjach artyleryjskich oraz zaopatrzeniowych. W 1914 roku do 11 php. przydzielony był kdt rez. Franciszek Studencki urodzony w 1888 roku w Żywcu[377]. Z kolei kdt rez. Zygfryd Munk urodzony w 1892 roku w Zabłociu pełnił służbę w jednym z dywizjonów taborowych[378].

Wielu oficerów rezerwy różnych formacji wojskowych znajdowało się pośród pracujących na terenie powiatu żywieckiego nauczycieli. Najczęściej były to osoby pochodzące z innych części Galicji. Z grona tego wymienić można dyrektora C. K. Wyższej Szkoły Realnej

[372] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 57. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914. B. Reservestand.

[373] *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 373, 443; „Verlustliste" nr 124 z 11 lutego 1915 roku, s. 4.

[374] *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 189, 295; ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 153; „Verlustliste" nr 76 z 9 grudnia 1914 roku, s. 5.

[375] *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 187, 304; „Verlustliste" nr 162 z 16 kwietnia 1915 roku, s. 4.

[376] A. Płomieńczyk, *Armja austro-węgierska*… s. 15.

[377] *Schematismus* (*Heer 1914*), s. 782, 845.

[378] Ibidem, s. 990, 999.

92:8839917383

w Żywcu profesora Antoniego Waśniowskiego, który był podporucznikiem rezerwy przydzielonym do artylerii austriackiej obrony krajowej oraz nauczyciela chemii pracującego w tej samej szkole, profesora Jana Bilińskiego, który był przydzielony do służby aptecznej w stopniu odpowiadającym rangą chorążemu rezerwy[379]. Rezerwowi oficerowie występowali także wśród nauczycieli szkół ludowych. Przykładowo kierownik szkoły w Wieprzu Kasper Stępień był podporucznikiem rezerwy w tarnowskim 57 pp[380]. W tym samym stopniu w korpusie oficerów rezerwy figurował kierownik szkoły w Radziechowach Józef Milewski, który przewidziany był do służby w szeregach piechoty obrony krajowej[381].

Wojna przyniosła poważne zmiany zarówno w gronie oficerów zawodowych, jak i w tej części pochodzącego z Żywiecczyzny korpusu oficerskiego, który składał się z oficerów rezerwy. W pierwszej z tych grup wiązały się one przede wszystkim z rozwojem kariery osób, które służbę pełniły już w okresie przedwojennym. Kilka z nich zdołało w latach I wojny światowej znacząco awansować w hierarchii wojskowej, odnosząc przy tym godne wspomnienia osiągnięcia. Najbardziej oszałamiającą karierę zrobił Karol Olbracht Habsburg. Z pewnością nie byłaby ona możliwa, gdyby nie przynależność do rodziny panującej, przy czym umiejętności i zaangażowanie arcyksięcia także miały w tym przypadku znaczenie. Karol Olbracht rozpoczął wojnę jako porucznik przydzielony do sztabu 3. DK, a od końca 1914 roku służył w sztabie 1. Armii. Od 1916 roku walczył na froncie włoskim, dowodząc dywizjonem 14. php., a następnie całym 8. php[382]. W połowie 1916 roku posiadał już stopień majora. Pod koniec 1917 roku został awansowany został do stopnia pułkownika. Dowodząc XXIII BP w 1918 roku zyskał uznanie swoich żołnierzy, m.in. służących w 56 pp.[383]. Był dobrze wspominany zarówno przez oficerów pułku, jak i przez zwykłych żołnierzy. Sierż. Karol Omyła, któremu arcyksiążę pomógł w sytuacji, kiedy inny podoficer bezprawnie blokował mu możliwość otrzymania urlopu, zapisał w swoich wspomnieniach, że Karol Olbracht *był to człowiek dobry, z którym każdy żołnierz mógł mówić na każdym kroku*[384].

W czasie wojny arcyksiążę został kawalerem Orderu Leopolda z dekoracją wojenną i mieczami oraz kawalerem Orderu Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami. Otrzymał także szereg innych odznaczeń austro-węgierskich oraz odznaczenia pruskie,

[379] *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 424, 517.
[380] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 57. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 August 1914. B. Reservestand.
[381] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 96; *Schematismus* (*Landwehr 1913*), s. 245.
[382] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 199.
[383] ÖStA KA. Inventar 6/11. Kommandoverhältnisse der 23. Infanterie – Brigade.
[384] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 259.

93:1898254990

bawarskie i tureckie[385]. W pierwszych dniach listopada na krótki czas przejął dowództwo nad krakowską 12 DP[386]. Po rozpadzie Austro-Węgier powrócił do nowopowstałej Polski i zgłosił chęć podjęcia służby w szeregach WP, o czym prasa informowała już 20 grudnia 1918 roku. Ze względów politycznych jego podanie zostało jednak odrzucone[387]. W szeregi polskiej armii przyjęty został dopiero w grudniu 1919 roku w stopniu pułkownika i nigdy już nie awansował[388].

Dynamicznie rozwijała się również kariera Rudolfa Tarnawskiego. Przez pierwsze miesiące wojny pozostawał on w 56 pp. Jeszcze w 1914 roku trafił z powodu choroby na leczenie do Szpitala św. Elżbiety w Wiedniu[389]. Następnie powrócił do pułku, gdzie 1 stycznia 1915 roku został mianowany majorem. Od 12 lutego 1915 roku do 31 października 1916 roku służył w 18 pp., gdzie pełnił m.in. funkcję dowódcy II batalionu. 1 listopada 1917 roku został awansowany do stopnia podpułkownika. Przeniesiono go do 91 pp., gdzie objął komendę nad I batalionem. W czasie I wojny światowej brał udział w walkach na froncie wschodnim, bałkańskim oraz włoskim. W czasie wojny odznaczony został m.in. Orderem Franciszka Józefa klasy oficerskiej z dekoracją wojenną, Orderem Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami oraz Krzyżem Zasługi Wojskowej III klasy z dekoracją wojenną i mieczami[390]. 22 maja 1917 roku Rudolf Tarnawski otrzymał tytuł szlachecki z predykatem von Sleme, który związany był z miejscem działań wojennych nad Isonzo w których brał on udział[391]. Po zakończeniu I wojny światowej Tarnawski pełnił służbę w WP, otrzymując w 1922 roku stopień tytularnego generała brygady. Jako były zawodowy oficer sztabowy armii austro-węgierskiej nie miał otwartej drogi do awansu. Pod koniec kariery, mimo stopnia generalskiego, znajdował się na stanowisku komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kamionce Strumiłowej. W 1924 roku został przeniesiony w stan spoczynku. Do śmierci mieszkał w Bielsku. W czasie II wojny światowej znalazł się w II kategorii Deutsche Volksliste, twierdził jednak później, że

[385] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 52.

[386] O przejęciu dowodzenia na 12 DP przez arcyksięcia wspominał były oficer pułku Stanisław Ostrowski. Fakt ten znajduje potwierdzenie w zachowanych aktach dywizyjnych. Ostatnie zachowane rozkazy podpisywane były właśnie przez Karola Olbrachta, a nie jak to było w okresie wcześniejszym przez generała Karla Waitzendorfera, APBB. Kr. Mon. 16 S. Ostrowski, *Przewrót listopadowy na froncie*, [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 72; KA NFA, Karton 743, Abfertigung 4. November 1918; KA NFA, Karton 743, Divisionskommandobefehl am 4. November 1918.

[387] „Nowa Reforma" nr 568 (wydanie poranne) z 20 grudnia 1918 roku, s. 2.

[388] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 277.

[389] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 135 z 9 grudnia 1914 roku, s. 5.

[390] ÖStA AVA Adel HAA AR 980.11 Tarnawski Rudolf, Oberstleutnant, s. 20-25; „Feldblatt" Nr 1276 z 29 kwietnia 1918 roku, s. 3; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 766.

[391] S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772-1918*, Warszawa 1997, s. 259-260. Każdemu oficerowie, który przesłużył w armii 40 lat lub 30 lat przy jednoczesnym udziale w wojnie, przysługiwało prawo do złożenia wniosku o nadanie nobilitacji. Rudolf Tarnawski wystąpił o to w grudniu 1916 roku, ÖStA AVA Adel HAA AR 980.11 Tarnawski Rudolf, Oberstleutnant, s. 24-30; S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji*…,s. 17.

94:5925493529

wbrew własnej woli. Po zakończeniu wojny jego wniosek o rehabilitację, mimo odwołania, nie został rozpatrzony pozytywnie. Rudolf Tarnawski zmarł w 1946 roku[392].

Podpułkownik Karol Staszkiewicz w 1915 roku powrócił do służby liniowej. W związku z koniecznością przygotowania obrony granicy austriacko-włoskiej skierowano go do dowodzenia oddziałami piechoty pospolitego ruszenia. Od 31 marca do 31 grudnia 1915 roku stał na czele 41. batalionem PR., biorąc wraz z nim udział w walkach na froncie włoskim. Od 13 stycznia 1916 roku do 9 października 1917 roku dowodził 6. batalionem PR. w Kleinmünchen. W tym czasie, dokładnie 23 czerwca 1916 roku, został awansowany do stopnia pułkownika. 10 października 1917 roku objął komendę nad dużym obozem jenieckim w Aschach. W czasie wojny został odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej, Krzyżem Wojskowym Karola oraz Odznaką Honorową Czerwonego Krzyża II klasy[393]. 22 maja 1918 roku otrzymał nobilitację[394]. W czasie zawodowej służby wojskowej płk Karol von Staszkiewicz uległ dobrowolnej germanizacji. Z tego powodu po zakończeniu wojny na stale zamieszkał wraz ze swoją żoną Elisabeth z d. Schmidt w Austrii. Zmarł 28 grudnia 1946 roku w Linzu[395].

Jego brat, kpt. Henryk Staszkiewicz rozpoczął wojnę w szeregach 21 pp, do którego pozostawał przypisany przez całą wojnę. Jak wynika z materiałów zdjęciowych i sfragistycznych, w 1916 roku był detaszowany do dowodzenia samodzielnym batalionem piechoty armii wspólnej, który od nazwiska swojego dowódcy nosił nazwę *Hauptmann Staszkiewicz*. Początkiem 1917 roku został awansowany do stopnia majora. Był odznaczony m.in. Orderem Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami oraz Krzyżem Zasługi Wojskowej III klasy z dekoracją wojenną i mieczami[396]. Podobnie jak jego brat, Henryk Staszkiewicz w okresie przedwojennym wszedł w związek małżeński z Niemką. Jego żoną była Hildegarda von Pettenkofer[397]. W przeciwieństwie do Karola, nie uległ on jednak germanizacji

---

[392] H. P. Kosk, *Generalicja polska…*, s. 220; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów*…, s. 333-334; J. Krutak, *Wysiedlenie ludności niemieckiej i walka z przejawami niemczyzny w Bielsku i powiecie bielskim po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace Historyczne 142, z. 3 (2015), s. 504.

[393] ÖStA AVA Adel HAA AR 939.28 Staszkiewicz Karl, Oberst, s. 36-38; K. Frielinger, *Familienchronik Staszkiewicz* [maszynopis niepublikowany w posiadaniu Krzysztofa Staszkiewicza], s. 22-24.

[394] Podobnie jak w przypadku Rudolfa Tarnawskiego, nobilitowanie Karola Staszkiewicza było związane ze spełnieniem wymaganych warunków w postaci 30-letniej służby wojskowej oraz udział w wojnie oraz ze złożeniem wniosku o nadanie szlachectwa przez samego zainteresowanego, ÖStA AVA Adel HAA AR 939.28 Staszkiewicz Karl, Oberst, s. 21; S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji*…, s. 250.

[395] K. Frielinger, *Familienchronik Staszkiewicz*..., s.46.

[396] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. NN (podporucznik w batalionie piechoty *Hauptmann Staszkiewicz*) do Klaudiusa Bechný z 5 lipca 1916 roku, Feldpostamt 316; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 110, 512.

[397] K. Frielinger, *Familienchronik Staszkiewicz*…, Załącznik – drzewo genealogiczne rodziny Staszkiewiczów.

95:4332202280

i po zakończeniu wojny wstąpił do Wojska Polskiego[398]. W 1923 roku był dowódcą piechoty dywizyjnej 24 DP w stopniu pułkownika. Jego dobrze rozwijająca się kariera została przerwana przez przedwczesną śmierć. Henryk Staszkiewicz zmarł 10 lipca 1923 roku w Jarosławiu z powodu udaru mózgu[399].

Kariery pozostałych przedwojennych oficerów zawodowych z powiatu żywieckiego nie wiązały się z dalece idącymi awansami i wysokimi odznaczeniami. Kpt. Antoni Krasowski bardzo szybko stał się jedną z ofiar wojny. Został ranny w czasie pierwszych walk w Galicji Wschodniej i z poważną raną postrzałową brzucha trafił do szpitala polowego, gdzie zmarł 2 września 1914 roku. Został pochowany na cmentarzu w Zamościu[400]. Rudolf Vawrouch, który na początku wojny został awansowany do stopnia porucznika ze starszeństwem od 1 sierpnia 1914 roku także został ranny na samym początku wojny[401]. W późniejszym czasie pełnił służbę tyłową i do końca wojny nie awansował[402]. Rtm. Aleksander Salamon przez całą wojnę pozostawał na liście oficerów 8 pdrag. Awansował do stopnia majora ze starszeństwem od 1 lutego 1917 roku[403]. Por. Maximilian Blank na samym początku wojny został przeniesiony do artylerii. Pierwotnie służył w 13 dyw. armat polowych OK, później w armii wspólnej, w szeregach 25 pap, gdzie awansował do stopnia kapitana[404]. Stanisław Wójcik służąc w 16 pp. OK został awansowany do stopnia kapitana ze starszeństwem od 1 marca 1915 roku[405]. Ten sam stopień, ze starszeństwem od 1 listopada 1914 roku otrzymał Jan Diak z 57 pp. 29 września 1917 roku zaginął w czasie działań wojennych[406]. Z grupy tej po I wojnie światowej w Wojsku Polskim znaleźli się tylko kpt. Stanisław Wójcik oraz por. Rudolf Vawrouch, który dosłużył się stopnia majora. Vawrouch był jednym z oficerów zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku w Charkowie[407].

---

[398] *Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe kart kwalifikacyjne, do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Warszawa 1920, s. 110.

[399] Zbiory autora. Protokół śmierci płk. Henryka Staszkiewicza wystawiony przez Kierownictwo Rejonu Duszpasterskiego Jarosław.

[400] „Verlustliste" nr 21 z 8 października 1914 roku, s. 5; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 81 z 13 listopada 1914 roku, s. 4.

[401] „Verlustliste" nr 36 z 26 października 1914 roku, s. 6; „Verlustliste" nr 113 z 25 stycznia 1915 roku, s. 5.

[402] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 141, 848.

[403] Ibidem, s. 907, 957.

[404] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 35 z 21 października 1914 roku, s. 4; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1039, 1162.

[405] *Ranglisten* (*Landwehr 1918*), s. 275.

[406] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 57. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918. B. Berufstand.

[407] *Wykaz oficerów*…, s. 129; *Charków. Księga Cmentarna*…, s. 575.

96:3247394336

Grono oficerów zawodowych z powiatu żywieckiego w czasie I wojny światowej nie powiększyło się znacząco. W toku badań udało zidentyfikować się tylko 4 osoby z Żywiecczyzny, które w tym czasie stały się zawodowymi oficerami. W 1915 roku, po ukończeniu Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt, zostali nimi młodsi synowie arcyksięcia Karola Stefana – Leon i Wilhelm[408]. Po ukończeniu nauki w marcu 1915 roku zostali przydzieleni do formacji frontowych. Obaj bracia służyli w tym czasie w stopniu podporucznika.

Urodzony w 1893 roku arcyksiążę Leon został przydzielony do 3. puł[409]. W czasie wojny dał się poznać jako dobry frontowy oficer. Wielokrotnie pisał o nim w swoich wspomnieniach gen. dyw. Roman Żaba, który jako austro-węgierski pułkownik został dowódcą 3. puł. na przełomie 1916 i 1917 roku. W tym czasie arcyksiążę Leon Habsburg był już porucznikiem[410]. Służył w formacji na takich samych warunkach jak inni oficerowie. Na tym, aby nie było on faworyzowany ze względu na swoje pochodzenie, zależało szczególnie jego ojcu. W niedługim czasie po objęciu stanowiska komendanta pułku, Roman Żaba otrzymał list od Karola Stefana Habsburga, w którym arcyksiążę prosił pułkownika o traktowanie Leona jako zwykłego oficera, którego nie należy pozbawiać trudów i niebezpieczeństw właściwych dla frontowej służby[411]. Dowódca 3. puł. wspominając arcyksięcia wymieniał go wśród najlepszych oficerów formacji i cenił sobie jego towarzystwo, ze względu na rozsądek, brak zarozumiałości właściwej dla niektórych arystokratów, spokój, małomówność oraz dobry sąd o ludziach i rzeczach[412]. Również arcyksiążę Leon wydawał się lubić swojego dowódcę. W czasie gdy pułkownik Żaba kurował się po ciężkiej chorobie w krakowskim szpitalu, przebywający na urlopie Leon odwiedził go wspólnie z Karolem Stefanem[413]. W połowie 1917 roku Leon Habsburg objął komendę nad 4. szwadronem w 3. puł[414]. W listopadzie 1917 roku awansował do stopnia rotmistrza[415]. W czasie I wojny światowej został odznaczony Krzyżem Zasługi Wojskowej III klasy z dekoracją wojenną i mieczami, Srebrnym Medalem Zasługi Wojskowej z mieczami, Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej z mieczami oraz Krzyżem Wojskowym Karola[416]. Po zakończeniu I wojny światowej arcyksiążę Leon, podobnie jak Karol Olbracht, zgłosił się do tworzącej się polskiej armii. W związku z pochodzeniem,

[408] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 192.
[409] Ibidem, s. 241-243; *Ranglisten* (*Heer 1916*), s. 620.
[410] *Ranglisten* (*Heer 1917*), s. 804.
[411] R. Żaba, *Wspomnienia z lat…*, s. 307.
[412] Ibidem, s. 308, 311.
[413] Ibidem, s. 323.
[414] Ibidem, s. 314.
[415] „Feldblatt" nr 1111 z 15 listopada 1917 roku, s. 3.
[416] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1009.

97:9214789298

przyjęty został do niej dopiero w sierpniu 1919 roku. Jako rotmistrz brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w czasie której wielokrotnie wykazywał się odwagą. W sierpniu 1920 roku został ranny. Nigdy nie awansował na oficera sztabowego. Ze względu na stan zdrowia w 1924 roku przeszedł do rezerwy[417]. Pod koniec życia mieszkał w pałacu w Bestwinie. Zmarł 28 kwietnia 1939 roku[418].

Arcyksiążę Wilhelm, najmłodszy z braci urodzony w 1895 roku, przydzielony został do 13 puł. W szeregach formacji awansował w 1917 roku do stopnia rotmistrza, który otrzymał w 1917 roku. Był odznaczony Krzyżem Zasługi Wojskowej III klasy z dekoracją wojenną i mieczami, Srebrnym Medalem Zasługi Wojskowej z mieczami, Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej z mieczami i Krzyżem Wojskowym Karola[419]. Brał udział w działaniach wojennych, ale to jego aktywność polityczna była znacznie bardziej istotna. Pierwotnie utrzymywał bardzo dobre kontakty z polskimi oficerami pułku, m.in. z rtm. Henrykiem Mieroszewskim, wykazując przy tym fascynację polskimi dążeniami niepodległościowymi i entuzjastycznie wyrażając się na temat LP[420]. Pierwotna postawa polityczna reprezentowana przez Wilhelma w czasie I wojny światowej nie została dotychczas odnotowana przez historyków[421]. Z czasem jednak obudziła się w nim fascynacja Ukrainą i jej ludnością, na co wpływ musiał mieć skład narodowościowy 13 puł., w szeregach którego służyli przede wszystkim Ukraińcy. Z tego powodu, najprawdopodobniej na początku 1917 roku, cesarz Karol zlecił arcyksięciu Wilhelmowi misję polityczną, polegającą na zbliżeniu się do Ukraińców, która w przyszłości miała zagwarantować wierność ukraińskich poddanych cesarza oraz ścisłą kontrolę ewentualnego ukraińskiego organizmu państwowego, który mógł powstać za północno-wschodnią granicą Austro-Węgier. Od 1917 roku zaobserwować można znaczny wzrost aktywności politycznej arcyksięcia, który chętnie angażował się w powierzone mu zadanie, gdyż jak twierdził, faktycznie czuł się Ukraińcem[422]. Początkiem 1918 roku pozycja

[417] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 277, 280-281.
[418] Ibidem, s. 310-312.
[419] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1025.
[420] Relacje na temat postawy arcyksięcia, które opisał we wspomnieniach rtm. Mieroszewski, zostały poparte w wydaniu załączonym do niego zdjęciem listu arcyksięcia Wilhelma, który adresowany był do autora wspomnień, H. Mieroszewski, *Pamiętnik z czasów wojny od 30/7 1914 – 30/11 1919, mający być jedynie wyrazicielem moich przygód, wrażeń, obserwacji i myśli, jak również wydarzeń ogólnych*, Opoczno 2017, s. 114-115, 310.
[421] Wilhelmowi Habsburgowie osobny rozdział poświęcili autorzy książki *„Ostatni Król Polski"*. O fascynacji arcyksięcia polską sprawą narodową w czasie I wojny światowej nie mogli oni jednak napisać, ponieważ jedyne znane źródło – pamiętnik rtm. Mieroszewskiego, który wskazuje na to, że faktycznie miała ona miejsce, wydany został kilka lat po opublikowaniu wspomnianej książki. Temat nie został także poruszony w biografii arcyksięcia. Jej autor, Timothy Snyder, stwierdził niesłusznie, że miłość do Ukrainy pojawiła się u Wilhelma już znacznie przed I wojną światową, co jednoznacznie wykluczyli Adam Tracz i Krzysztof Błecha, T. Snyder, *Czerwony Książę*…, s. 48-50, 75-79, ; A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 243-248.
[422] Ibidem, s. 254-260.

98:2682135008

polityczna i wojskowa arcyksięcia Wilhelma znacznie wzrosła. Po podpisaniu traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 roku, arcyksiążę objął dowództwo nad tzw. Grupą Wilhelma Habsburga, która była zlepkiem oddziałów wojskowych liczących łącznie około 4 tysięcy ludzi. Służyli w niej prawie wyłącznie Ukraińcy. Arcyksiążę dowodził tymi oddziałami aż do rozwiązania Grupy w październiku 1918 roku[423]. W 1918 roku podejmował nieudane próby uzyskania wsparcia władców państw centralnych w dążeniach do objęcia przez niego władzy monarszej na Ukrainie[424]. Po zakończeniu I wojny światowej walczył w szeregach armii Ukraińskiej Republiki Ludowej [dalej: URL]. Od końca 1919 roku mieszkał w Wiedniu, stale angażując się w sprawę ukraińską. W 1947 roku został aresztowany przez GRU i wywieziony do ZSRR, gdzie zmarł w więzieniu w Kijowie 18 stycznia 1948 roku[425].

Oficerem zawodowym w czasie I wojny światowej został także Stefan Nikiel, którego służba miała dosyć nietypowy przebieg. Urodzony w 1891 roku w Żywcu, należał do pierwszego rocznika absolwentów miejscowej szkoły realnej, w której zdał maturę w 1911 roku. Na początku wojny rozpoczął służbę wojskową jako jednoroczny ochotnik w 58 pp. W 1915 roku był już chorążym rezerwy, a od początku stycznia 1916 roku podporucznikiem rezerwy[426]. Musiał na tym etapie być wyróżniającym się oficerem, ponieważ w 1916 roku został zakwalifikowany jako podporucznik zawodowy ze starszeństwem ustalonym na 1 września 1915 roku[427]. Pod koniec 1917 roku awansował do stopnia porucznika. Był odznaczony Srebrnym Medalem Waleczności II klasy, Brązowym Medalem Zasługi Wojskowej z dekoracją wojenną i mieczami oraz Krzyżem Wojskowym Karola[428]. Po zakończeniu wojny zgłosił się do służby w WP[429].

Ostatnim z oficerów zawodowych z Żywiecczyzny, który wszedł do tego grona w czasie I wojny światowej, był Oskar Röver. Z racji tego, że stał się on pierwszym pilotem wojskowym pochodzącym z powiatu żywieckiego, warto poświęcić nieco więcej uwagi tej postaci. Urodził się on 5 maja 1897 roku w Ujsołach[430]. Jego ojcem był inż. Franciszek Röver, inspektor leśny w dobrach arcyksiążęcych Karola Stefana Habsburga, jeden z założycieli Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, należący do niego w latach 1905-1908 i będący jednocześnie członkiem zarządu. W związku z pracą zawodową Franciszek Röver na początku

[423] M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnia 1918-1919*, Warszawa 2000, s. 34-35.
[424] A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"...*, s. 264-266.
[425] B. Husar, *Wasyl Wyszywany…*, s. 64.
[426] *Ranglisten* (*Heer 1916*), s. 233, 283.
[427] *Ranglisten* (*Heer 1917*), s. 119.
[428] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 157, 645; „Wiener Zeitung" nr 145 z 25 czerwca 1915 roku, s. 3.
[429] *Wykaz oficerów*…, s. 88.
[430] APar. Rajcza. Liber Natorum Ujsoły 1881-1909, s. 189.

99:9170664849

XX wieku przeniósł się wraz z rodziną do Makowa, który znajdował się w tym czasie w powiecie myślenickim, leżąc przy granicy z powiatem żywieckim[431]. Młody Oskar Röver, który bardzo dobrze posługiwał się zarówno językiem polskim jak i niemieckim, kształcił się w miejskiej szkole realnej w Bielsku, gdzie w 1914 roku zdał maturę. 15 października 1914 roku wstąpił jako ochotnik w szeregi C. i K. Marynarki Wojennej[432]. Być może stało się tak pod wpływem kontaktów rodziny Röverów z arcyksięciem Karolem Stefanem, który przez wiele lat służył w Cesarskiej i Królewskiej Marynarce Wojennej, a w chwili wybuchu wojny posiadał stopień admirała.

Posiadając zdaną maturę miał prawo do uczestniczenia w powołanym przed wojną jednorocznym kursie aspirantów morskich, w ramach którego szkolono kandydatów na zawodowych oficerów floty[433]. Od 15 listopada do 3 maja 1915 roku uczył się w szkole aspirantów morskich, uzyskując bardzo dobre wyniki oraz opinię osoby pracowitej i zainteresowanej sprawami marynarki wojennej. Był to pierwszy etap procesu, który w przyszłości miał pozwolić mu na otrzymanie stopnia oficerskiego. Od 4 maja do 16 czerwca 1915 roku, będąc nadal uczniem szkoły aspirantów morskich, kontynuował naukę na starej fregacie SMS Adria, która w tym czasie pełniła już wyłącznie funkcję okrętu szkoleniowego. Następnie został przeniesiony na pancernik SMS Tegetthoff, na którym pełnił służbę od 17 czerwca 1915 roku do 20 marca 1916 roku. W tym czasie uzyskał awans na stopień kadeta morskiego ze starszeństwem od 1 grudnia 1915 roku. Wziął też udział w pierwszej akcji bojowej, jako chorąży wachtowy brał udział w zestrzeleniu włoskiego sterowca „Citta di Jesi" nad bazą marynarki wojennej w Puli 5 sierpnia 1915 roku[434].

Młody i ambitny Röver, który w czasie służby na pancerniku SMS Tegetthoff zyskał dobrą opinię przełożonych, skierowany został do służby w lotnictwie Marynarki Wojennej, które wykorzystywało prawie wyłącznie hydroplany. Od 21 marca do 15 września 1916 roku pełnił służbę jako obserwator lotniczy w C. i K. Nabrzeżnej Stacji Lotniczej w Sebenico, jednocześnie biorąc udział w szkoleniu na pilota samolotu bojowego, które zakończyło się zdaniem egzaminu. W tym czasie uczestniczył m.in. w akcjach poszukiwania włoskich pól minowych na Adriatyku. 3 września 1916 roku otrzymał pierwsze odznaczenie – Złoty Krzyż

[431] *Żywiecczyzna – Turystka – Środowisko. 100 lat Oddziału Babiogórskiego TT, PTT, PTTK w Żywcu*, pod red. W. Zyzaka, Żywiec 2008, s. 8-13.

[432] ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Qualifikationsgrundbuchsheft über Oskar Friedrich Röver k. u. k. Fregattenleutnant, s. 1.

[433] J. Rydel, *W służbie cesarza*…, s. 63.

[434] ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Qualifikationsgrundbuchsheft über Oskar Friedrich Röver k. u. k. Fregattenleutnant, s. 1-4.

100:1563370504

Zasługi na wstążce Medalu Waleczności z Mieczami[435]. Jak doniosła prasa, odznaczenie to nadane zostało mu w uznaniu odpowiedniej postawy, którą jako lotnik okazał w obliczu wroga[436].

Od 16 września 1916 roku do końca lutego 1917 roku Röver służył jako obserwator lotniczy w Morskiej Stacji Lotniczej w Puli[437]. Brał w tym czasie udział w lotach bojowych i zwiadowczych, m.in. 11 listopada 1916 roku w czasie nalotu na Padwę oraz 25 lutego 1917 roku, kiedy w dwumiejscowej łodzi latającej Weichmann o numerze własnym K 151 wraz z 2 innymi hydroplanami przeprowadził lot zwiadowczy na odcinku Pula – rzeka Tagliamento[438]. Od 1 marca 1917 roku pełnił służbę jako dowódca samolotu. W tym czasie przyznany został mu Srebrny Medal Waleczności II klasy oraz Krzyż Wojskowy Karola, a 1 kwietnia został awansowany do stopnia chorążego morskiego ze starszeństwem od 1 maja 1917 roku[439]. Stale brał udział w lotach patrolowych i bojowych, których część opisana została w książce dotyczącej austro-węgierskiego lotnictwa morskiego. 10 marca wykonywał zadanie zwiadowcze z użyciem wodnosamolotu Weichmann o numerze K 161. 4 kwietnia w składzie załogi łodzi latającej Brandenburg o numerze K 208, wziął udział w bombardowaniu Grado, które przeprowadzone zostało z użyciem dużej ilości wodnosamolotów z Triestu i Puli[440]. 2 maja, ponownie w maszynie K 208, Röver wziął udział w ataku na miejscowość Codigoro. Dwa dni później brał udział w nalocie na elektrownie na rzece Pescara, korzystając w tym czasie z łodzi latającej Brandenburg K 175[441]. Serię lotów, opisanych we wspomnianej książce, odbył też jesienią 1917 roku. 29 września w wodnosamolocie W 13 o numerze K 372 brał udział w ataku na hangary balonów w pobliżu Ferrary[442]. Wszystkie wspomniane powyżej loty wykonane zostały z morskiej stacji lotniczej w Puli. Wyjątkiem jest tylko lot z 4 maja, w czasie którego siły austro-węgierskie wystartowały z morskiej stacji lotniczej w Sebenico. W okresie od 31 października do 16 listopada Oskar Röver wziął udział w przynajmniej sześciu akcjach

[435] ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Veränderungen im Jahre 1916, Qualifikationsliste des Oskar Röver K. u. K. Seekadet für das Jahr 1916.

[436] „Grazer Tagblatt" nr 255 (drugie wydanie poranne) z 14 września 1916 roku, s. 5; „Wiener Zeitung" nr 212 z 16 września 1916 roku, s. 1; „Neue Freie Presse" nr 18712 (wydanie poranne) z 24 września 1916 roku, s. 34.

[437] ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Qualifikationsliste des Oskar Röver K. u. K. Seekadet für das Jahr 1916, Qualifikationsliste des Oskar Röver K. u. K. Seekadet für das Jahr 1917.

[438] P. Schupita, *Die k.u.k. Seeflieger. Chronik und Dokumentation der österreichisch-ungarischen Marineluftwaffe 1911-1918*, Koblenz 1983, s. 197.

[439] ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Veränderungen im Jahre 1917, Qualifikationsliste des Oskar Röver K. u. K. Seekadet ab 1. 4. Seefähnrich für das Jahr 1917, Qualifikationsgrundbuchsheft über Oskar Friedrich Röver k. u. k. Fregattenleutnant, s. 1-4; *Personalverordunngsblatt für die k. u. k. Kriegsmarine*, 23. Stück., Wien, am 28. April 1917, s. 23.

[440] P. Schupita, *Die k.u.k. Seeflieger*…, s. 197-199.

[441] Ibidem, s. 202-203.

[442] Ibidem, s. 214.

101:3148162362

powietrznych, w tym w czterech bombardowaniach i w jednym locie zwiadowczym. Wszystkie wspomniane loty wykonał z morskiej stacji lotniczej w Trieście, do której prawdopodobnie miał być przydzielony już na stałe. Z pewnością nie raz miał kontakt z dowódcą tamtejszych lotników, którym był sławny Gottfried von Banfield, as myśliwski lotnictwa Marynarki Wojennej i kawaler Orderu Marii Teresy. W czasie ostatniej ze wspomnianych akcji, w dniu 16 listopada 1917 roku, chorąży morski Oskar Röver poległ w walce powietrznej[443]. Tego dnia z morskiej stacji lotniczej w Trieście wystartowały trzy łodzie latające UFAG W 13 o numerach K 371, K 373 i K 374. Za sterami K 374 siedział Oskar Röver obok którego znajdował się obserwator Otto Kunz. W oddzielnej kabinie znajdującej się na przedzie samolotu miejsce strzelca pokładowego zajmował Johann Pinter[444]. Zadaniem grupy samolotów było wspieranie pancerników obrony wybrzeża SMS Wien i SMS Budapest, które wraz z 9 torpedowcami i 5 trałowcami wyszły z portu w Trieście rankiem tego samego dnia. Pancerniki miały wyeliminować ogniem artylerii pokładowej włoską baterię nadbrzeżną w Cortelazzo, blisko ujścia rzeki Piawa. O godzinie 10.35 okręty rozpoczęły ostrzał wrogich pozycji. Pojedynek artyleryjski trwał do 14.30. W tym czasie wspomniana wyżej grupa łodzi latających osłaniała działania pancerników, zajmując się jednocześnie korygowaniem ich ognia. W czasie akcji okręty zostały zaatakowane przez włoskie wodnosamoloty. Doszło do walki powietrznej, w czasie której Oskar Röver otrzymał śmiertelny postrzał w głowę. Otto Kunz został poważnie ranny w ramię. Mimo to przejął stery i wylądował w pobliżu miejscowość Caorle, skąd maszyna została odholowana przez torpedowiec Tb. 61. Pozostałe dwie łodzie latające doznały awarii silników i również lądowały na wodzie, skąd zostały odholowane przez mniejsze okręty. Atak austro-węgierskich samolotów przeszkodził jednak włoskim lotnikom w bombardowaniu, co pozwoliło wykonać pancernikom powierzone im zadanie. Straty, które poniosło włoskie lotnictwo nie są znane[445]. W jednym z artykułów prasowych, który opisywał wspomnianą walkę, podano informację, że załoga samolotu Rövera zdołała zestrzelić jedną włoską maszynę, jednak ze względu na źródło należy traktować tę informację jedynie jako prawdopodobną[446].

[443] Ibidem, s. 218-219 ; „Verlustliste" nr 659 z 13 marca 1918 roku, s. 5.

[444] P. Schupita, *Die k.u.k. Seeflieger…*, s. 219.

[445] Ibidem, s. 110, 219; R. Noppen, *Austro-Hungarian Battleships 1914-18*, Oxford 2012, s. 34; Z. Freivogel, Austro-węgierskie pancerniki obrony wybrzeża typu „Monarch" część III, [w:] *Okręty Wojenne Vol. XVI, Nr 6/2007*, pod red. J. Malinowskiego, Tarnowskie Góry 2007, s. 10-11; K. Csonkaréti, *Marynarka Wojenna Austro-Węgier w pierwszej wojnie światowej 1914-1918*, Kraków 2004, s. Károly Csonkaréti napisał w wymienionej powyżej książce, że po śmierci Oskara Rövera stery samolotu przejął strzelec Pinter. Nie jest to jednak możliwe, ponieważ znajdował się on w oddzielnym koszu samolotu i nie miał możliwości przedostania się na miejsce pilota.

[446] „Reichspost" nr 567 (wydanie wieczorne) z 7 grudnia 1917 roku, s. 3.

102:7298119304

Oskar Röver był jednym z 32 poległych pilotów Marynarki Wojennej Austro-Węgier. Ogółem w formacji służyło 145 pilotów w stopniach oficerskich i żołnierskich[447]. Ciało bohatersko poległego Oskara Rövera zostało przetransportowane do Makowa, gdzie 29 listopada odbył się pogrzeb. Miał on szczególną rangę, gdyż w uroczystościach pogrzebowych wziął udział arcyksiążę Karol Stefan Habsburg[448]. Oskar Röver został pośmiertnie awansowany do stopnia porucznika fregaty ze starszeństwem od 1 listopada 1917 roku[449]. Ponadto za ostatnią akcję bojową został nagrodzony pośmiertnie wysokim odznaczeniem – Złotym Medalem Waleczności[450].

Bezpośrednio przed wybuchem wojny zwiększyła się zauważalnie ilość żołnierzy z powiatu żywieckiego, którzy odbywali służę wojskową jako jednoroczni ochotnicy. Było to spowodowane powstaniem C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu – pierwszej placówki edukacyjnej w powiecie, która pozwalała uczącym się w niej na zdanie matury, a co za tym idzie spełnienie wymagań do skorzystania z przywileju służby jednorocznego ochotnika. Pierwszy rocznik absolwentów liczący 14 uczniów ukończył szkołę w 1911 roku. Do zakończenia roku szkolnego 1913/1914 liczba byłych uczniów szkoły, którzy uzyskali maturę wzrosła do 46 osób. Spośród nich w czasie I wojny światowej służbę wojskową pełniły co najmniej 32 osoby. 27 absolwentów było jednorocznymi ochotnikami. 13 spośród nich zdołało awansować do stopnia podporucznika lub wyższego. 5 absolwentów służyło w LP, gdzie jeden z nich – Leonard Rybarski – awansował do stopnia porucznika[451].

Pod względem militarnym znaczenie C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu w latach 1914-1918 nie malało. Szkoła stale kształciła kolejnych absolwentów, którzy kierowani do armii mogli w szybkim trybie osiągnąć awans pozwalający na objęcie przez nich niższych stanowisk dowódczych w formacjach frontowych. Szczegółowa analiza działalności szkoły w tym okresie przedstawiona została w kolejnym rozdziale, w części poświęconej szkolnictwu

[447] P. Schupita, *Die k.u.k. Seeflieger…*, s. 155.

[448] Pogrzeb opisany został w kronice parafialnej. Oskar Röver został pochowany w podwójnym grobie rodziny Uchaczów, z którymi rodzinę Röverów łączyły bliskie zażyłości. Grób ten istnieje po dziś dzień, nie ma na nim jednak tablicy informującej o tym, że w grobie spoczywa Oskar Röver, J. Mydlarz, *Maków w okresie Wielkiej Wojny i pierwszych lat niepodległości (1914-1923),* [w:] „Rocznik Babiogórski" 2014 t. 15, Kraków Zawoja 2014, s. 44.

[449] *Personalverordunngsblatt für die k. u. k. Kriegsmarine*, 58. Stück., Wien, am 20. November 1917, s. 484.

[450] To samo odznaczenie, już po raz drugi, otrzymał także raniony w walce Otto Kunz, który sprowadził samolot na wodę, *Personalverordunngsblatt für die k. u. k. Kriegsmarine*, 63. Stück., Wien, am 22. Dezember 1917, s. 518; ÖStA KA Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Qualifikationsgrundbuchsheft über Oskar Friedrich Röver k. u. k. Fregattenleutnant, s. 1, 4.

[451] Obliczenia własne na podstawie sprawozdań dyrekcji C. K. Wyższej Szkoły Realnej, list strat armii austro-węgierskiej oraz: ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 52-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 209 Infanterieregiment Nr. 56-64, 1918. K.u.K. IR Nr. 56.

103:1128736075

w czasie wojny. Warto zaznaczyć, że na zwiększenie liczby oficerów rezerwy oraz jednorocznych ochotników z Żywiecczyzny miało też wpływ wzięcie do wojska wielu z tych osób ze średnim wykształceniem, które przed 1914 rokiem uniknęły służby wojskowej.

W czasie wojny rekruci, którzy zostali skierowani do odbywania służby w charakterze jednorocznego ochotnika nadal mieli prawo do wnioskowania o uzyskanie przydziału do wybranej jednostki wojskowej. Jednak ze względu na niekończące się zapotrzebowanie na nowych oficerów piechoty, powodowane przez olbrzymie straty ponoszone w warunkach I wojny światowej przez poszczególne pułki piechoty, zdecydowana większość jednorocznioków kierowana była właśnie do tej części sił zbrojnych, do czego dochodziło w niektórych przypadkach wbrew woli wstępującego do służby. W zbiorach autora zachowało się podanie absolwenta żywieckiej C. K. Wyższej Szkoły Realnej Władysława Fojtucha, który 10 lutego 1915 roku został uznany za zdolnego do służby z bronią przez komisję poborową w Żywcu. W dokumencie datowanym na 14 lutego 1915 roku i adresowanym do Dowództwa Okręgu Uzupełnień Wadowice w Mährisch Weißkirchen, Władysław Fojtuch prosił o przydzielenie go do 1, 2, 3, 5, 10 lub 11 pap., a w razie gdyby nie było to możliwe to do C. i K. pułku kolejowego[452]. Służba w tych formacjach była bardzo pożądana, ponieważ straty tych oddziałów były znacznie mniejsze niż w przypadku piechoty. Prośba Władysława Fojtucha nie została jednak w żaden sposób uwzględniona, ponieważ trafił on ostatecznie do wadowickiego 56 pp[453].

Tak jak wspominano wcześniej, służba jednorocznego ochotnika nie miała nic wspólnego z dobrowolnym zgłaszaniem się do wojska. Odbywali ją wszyscy spełniający kryteria, nawet jeżeli starali się uniknąć służby wojskowej. Stało się tak m.in. w przypadku wspominanego wcześniej Władysława Zyzaka, który w 1918 roku po powrocie z internowania w Rosji starał się uchylić przed służbą wojskową. Tytuł jednorocznego ochotnika w 1915 roku otrzymał też poseł Sejmu Krajowego z okręgu żywieckiego Jan Zamorski, który końcem listopada 1914 roku został aresztowany w związku ze swoimi poglądami politycznymi i podejrzewany był o zdradę stanu, z tym że w jego przypadku była to służba jednorocznego ochotnika bez prawa do awansu[454].

W czasie wojny ilość jednorocznioków oraz oficerów rezerwy pochodzących z powiatu żywieckiego zwiększyła się kilkukrotnie względem stanu przedwojennego. W samym tylko

[452] Zbiory autora. Dokumenty poborowych z powiatu żywieckiego. Podanie jednorocznego ochotnika Władysława Fojtucha z 1915 roku.
[453] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 97.
[454] *SBŻ*, t. II, s. 306, „Verlustliste" nr 595 z 5 lipca 1917 roku, s. 5.

104:1790589113

56 pp. do 1 października 1918 roku liczba rezerwowych oficerów i chorążych z Żywiecczyzny była blisko 5-krotnie wyższa niż w chwili rozpoczęcia wojny i obejmowała 59 osób, w tym 6 poległych i 4 przebywających w niewoli. W grupie tej było 12 poruczników[455], 36 podporuczników[456] oraz 11 chorążych[457]. W ostatnim miesiącu wojny tylko niewielka część z nich służyła frontowo. Wielu było przydzielonych do służby w batalionie uzupełniającym pułku. Część była detaszowana do innych formacji liniowych lub do różnych form służby tyłowej[458].

Wśród oficerów detaszowanych, szczególnie ciekawym przypadkiem był ppor. rez. Edmund Zyzak. W 56 pp. służył on faktycznie od 1913 do 1917 roku. Latem 1917 roku zgłosił się on na ochotnika do 2 bośniacko-hercegowińskiego pp., w których potrzebowano oficera znającego któryś z języków słowiańskich. W nowej formacji ppor. rez. Zyzak dowodził kompanią karabinów maszynowych, biorąc udział w walkach przeciwko Rosjanom i Rumunom. Następnie wraz z całym batalionem, który został wydzielony z pułku, trafił do nowoutworzonego Korpusu Orientalnego, składającego się głównie z Bośniaków. Formacja ta miała zostać w całości skierowana w 1918 roku do Palestyny, aby wesprzeć Turcję w walkach z Brytyjczykami. Ostatecznie bataliony piechoty Korpusu Orientalnego zostały użyte na froncie

[455] Porucznicy rezerwy: Oskar Haas (Sucha, 1881), Michał Kukla (Okrajnik, 1886), Juliusz Drapella (Wieprz 1886), Patzau Oswald (Bielsko, zam. Żywiec, 1887), Józef Humpola (Sucha, 1889-1916), Franciszek Matuszek (Sucha, 1886), Rudolf Drapella (Wieprz, 1886), Leopold Eisner (Czernichów, 1885), Józef Krokowski (Rajcza, 1890), Jan Gołąb (Żywiec, 1892), Michał Firlejczyk (Radziechowy, 1890), Władysław Eisner (Żywiec, 1893) i Władysław Danko (Żywiec, 1893).

[456] Podporucznicy rezerwy: Mieczysław Piszczek (Lachowice, 1891), Stanisław Karafiat (Sucha, 1881-1914), Jan Obtułowicz (Żywiec, 1885), Jan Szafraniec (Sól 1886-1915), Jan Miodoński (Żywiec, 1891-1916), Antoni Drozdowski (Lachowice, 1887), Laurenty Jakubiec (Bierna, 1885, w niewoli od 1915 roku), Władysław Worwa (Koszarawa, 1889, w niewoli od 1916 roku), Stanisław Namysłowski (Żywiec, 1892), Tadeusz Gołąb (Żywiec, 1895), Leopold Jaxa (Żywiec, 1893), Edmund Zyzak (Żywiec, 1891), Karol Kimla (Koszarawa, 1889), Stanisław Zyzak (Żywiec, 1896), Stanisław Staszkiewicz (Żywiec, 1896), Edward Kerth (Cięcina, 1894), Stefan Jakubowski (Sucha, 1893), Michał Siwiec (Stryszawa, 1892), Zygmunt Blumenfeld (Zabłocie, 1890), Emil Kulig (Sucha, 1892), Henryk Rybarski (Żywiec, 1897), Ignacy Bedronek (Łodygowice, 1893), Władysław Wolny (Radziechowy, 1893), Drapella Włodzimierz (Sucha, 1894), Franciszek Juraszek (Żywiec, 1893), Stanisław Ryczkiewicz (Kamesznica, 1892), Michał Wiktor Tobijasiewicz (Sól, 1895), Józef Fetelis (Leśna, 1896), Stefan Bydliński (Żywiec 1893), Józef Bukowczan (Cięcina, 1887, w niewoli od 1915 roku), Rudolf Jurasz (Cięcina, 1889), Julian Pawłowicz (Sporysz, 1890), Michał Malarczyk (Juszczyna, 1898), Edward Passendorfer (Sucha, 1894), Ludwik Szymański (Rajcza, 1887) i Erwin Weiss (Ujsoły, 1896).

[457] Chorążowie rezerwy: Pantofliński Franciszek (Żywiec, 1892-1915), Władysław Obtułowicz (Żywiec, 1894, w niewoli od 1916 roku), Roman Paszko (Zabłocie, 1896), Józef Wierzbinka (Rychwałd, 1896), Karol Mazurek (Żywiec, 1895), Ludwik Semik (Sucha, 1889), Władysław Staszkiewicz (Żywiec, 1898), Alojzy Czuba (Łękawica, 1895), Józef Namysłowski (Żywiec) i Władysław Gąsior.

[458] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 10-52.

105:2662612619

włoskim w czasie czerwcowej ofensywy nad Piawą, po czym przerzucono je do Albanii, gdzie brały udział w walkach prowadzonych do końca wojny[459].

Spośród wszystkich oficerów rezerwowych 56 pp. z powiatu żywieckiego szczególnie wyróżniał się Juliusz Drapella. W pułku służył przez całą wojnę, biorąc wraz z nim udział w walkach przeciwko Rosji, a od połowy 1917 roku przeciwko Włochom. Podczas walk w Galicji na początku 1915 roku był przez pewien czas wycofany z frontu z powodu choroby. Przebywał wtedy w lazarecie w Morawskiej Ostrawie, następnie w szpitalu w Pieszczanach oraz w lazarecie dla oficerów w Witkowicach[460]. Po powrocie do pułku kontynuował służbę oficera frontowego, awansując do stopnia porucznika rezerwy ze starszeństwem od 1 listopada 1915 roku[461]. W okresie przedwojennym był odznaczony Krzyżem Pamiątkowym 1912-1913, a w czasie wojny przyznano mu dwukrotnie - w 1916 i 1918 roku - Krzyż Zasługi Wojennej III klasy z dekoracją wojenną i mieczami, a także Srebrny Medal Zasługi Wojennej z mieczami, Brązowy Medal Zasługi Wojennej z mieczami i Krzyż Wojskowy Karola[462].

Na początku 1918 roku por. rez. Juliusz Drapella zaangażował się w działania w strukturach niepodległościowej organizacji konspiracyjnej „Wolność", działającej m.in. w 56 pp[463]. Nie przeszkadzało mu to w rzetelnym wypełnianiu obowiązków, które ciążyły na nim jako na oficerze armii austro-węgierskiej. W czasie ofensywy nad Piawę w czerwcu 1918 roku dowodził III batalionem 56 pp. Już 16 czerwca, czyli pierwszego dnia walk wadowickiego pułku w czasie tej operacji, wyróżnił się w oczach przełożonych znakomitym prowadzeniem pododdziału do ataku. 17 czerwca zajął szereg włoskich pozycji znajdujących się na linii natarcia, a dzień później mimo ciężkich strat batalionu zdołał odeprzeć silny kontratak nieprzyjacielski, biorąc ponadto do niewoli przeszło 100 jeńców. Tego dnia Juliusz Drapella został ciężko ranny. W związku z tym wydarzeniem, na wniosek, który poparł feldmarszałek Svetozar Boroević von Bojna, głównodowodzący siłami austro-węgierskimi na froncie włoskim, nadane zostało mu wysokie odznaczenie – Order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami. Co ciekawe, decyzję o przyznaniu orderu podjęto 13 października 1918 roku. Przez kancelarię cesarską przeszła ona dopiero 25 października,

[459] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanteriereregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 29; *Zyzakowie. Dzieci Józefa...*, , s. 25-27; P. Jung, *Armia austro-węgierska (2)…*, s. 44.

[460] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 383 z 21 kwietnia 1915 roku, s. 4; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 388 z 26 kwietnia 1915 roku, s. 4; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 394 z 3 maja 1915 roku, s. 4.

[461] *Ranglisten* (*Heer 1916*), s. 146.

[462] ÖStA AHHStA HA Ordenskanzlei 1918, Zl. 4291-4330. Karton 280. Prot. Nr. 4313. Au. Anträge auf Ah. Auszeichnungen für Verdienste vor dem Feinde, s. 5b; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 639.

[463] J. Giza, *Organizacja „Wolność" 1918*…, s. 199.

106:4297856573

w związku z czym, z powodu zakończenia wojny i rozpadu Austro-Węgier, Juliusz Drapella nigdy nie dowiedział się o tym, jak doceniono jego zasługi i zaangażowanie w czasie ostatnich walk, w których brał udział podczas I wojny światowej[464]. Był on najprawdopodobniej jedynym z 2 oficerów rezerwy służących w 56 pp., którzy w czasie Wielkiej Wojny zostali kawalerami Orderu Żelaznej Korony[465]. W chwili zakończenia konfliktu por. rez. Juliusz Drapella nadal leczył się w związku z raną odniesioną w czasie ofensywy nad Piawą i przebywał w uzdrowiskowej miejscowości Pieszczany na Górnych Węgrzech[466]. Od listopada 1918 roku służył w Wojsku Polskim.

Jednoroczni ochotnicy z Żywiecczyzny często trafiali też do innych pułków piechoty armii wspólnej, obrony krajowej oraz pospolitego ruszenia. Często jednak początki służby wojskowej takich osób miały jednak miejsce w 56 pp., gdzie przechodzili oni przez pułkowa szkołę jednorocznych ochotników. Tak było m.in. w przypadku Franciszka Raczka z Okrajnika i innych jednorocznіaków, którzy wraz z nim trafili do pułku w 1916 roku. Po zakończeniu kursu Raczek wraz z kilkoma innymi kandydatami na oficerów został na stałe przekazany do złoczowskiego 80 pp[467].

W czasie wojny wzrosła też zauważalnie liczba oficerów rezerwy z Żywiecczyzny służących w artylerii. Znalazł się tam m.in. absolwent żywieckiej szkoły realnej Wilhelm Dobosz, który był podporucznikiem w krakowskim 2 paf[468]. Artylerzystami byli także mieszkańcy Zabłocia – Walter Munk, podporucznik 11 pag. oraz Artur Munk podporucznik 7 pap[469]. Wspomniany wcześniej Franciszek Studencki, który rozpoczął wojnę jako kadet rezerwy artylerii, w 1918 roku był porucznikiem w 11 php[470].

W czasie wojny pojawiły się pojedyncze przypadki służby w formacjach technicznych. Podporucznikiem rezerwy w 15 bs. został Jan Czech z Radziechów[471]. Z kolei do służby

[464] ÖStA AHHStA HA Ordenskanzlei 1918, Zl. 4291-4330. Karton 280. Prot. Nr. 4313. Au. Anträge auf Ah. Auszeichnungen für Verdienste vor dem Feinde, s. 5a-5b.

[465] Drugim oficerem rezerwy 56 pp., który był odznaczony Orderem Żelaznej Korony III klasy był ppor. rez. Rudolf Milata – Czech z Frydlantu, „Das interessante Blatt" nr 48 z 2 grudnia 1915 roku, s. 12; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 639.

[466] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 13.

[467] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 12-13.

[468] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 301, 1425; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 34.

[469] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1110, 1120, 1247, 1301; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 34.

[470] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1066, 1202.

[471] Ibidem, s. 301, 1425; W. Pieronek, *Kronika Radziechów...*, s. 91.

107:3933516456

w pułku telegraficznym jako jednorocznego ochotnika skierowano pochodzącego z Żywca Stanisława Nowotarskiego, który w chwili wybuchu wojny miał 39 lat[472].

Podobnie jak w okresie przedwojennym, nie udało się zidentyfikować żadnego oficera rezerwy lub jednorocznego ochotnika, który pełnił służbę w kawalerii. Jednak o ile w okresie przedwojennym decydujący musiał być aspekt finansowy, to w latach 1914-1918 determinującą kwestią było najpewniej znacznie mniejsze zapotrzebowanie na jednorocznych ochotników w tym rodzaju broni, niżli to było w piechocie.

W czasie wojny powiat żywiecki miał za to swoich przedstawicieli wśród rzymsko-katolickich kapelanów wojskowych. W czasie wojny w armii znajdowało się co najmniej 3 kapłanów związanych z Żywiecczyzną, w tym 2, którzy urodzili się na tym obszarze. Pierwszym był Antoni Miodoński z Żywca, który kapłanem był od 1912 roku. Do służby wojskowej został powołany w 1915 roku i pełnił ją jako kapelan pułkowy 56 pp. 10 sierpnia 1916 roku dostał się do niewoli rosyjskiej pod Berezówką. Przebywał w Riazaniu[473]. W maju 1917 roku zwolniono go wraz z inwalidami wojskowymi i przewieziono do obozu w neutralnej Danii, skąd trafił z powrotem do Austro-Węgier. Kontynuował służbę wojskową jako kapelan pułkowy w nowosądeckim 20 pp. Był zaangażowany w konspirację niepodległościową w ramach organizacji „Wolność”[474]. Był odznaczony Krzyżem Zasługi dla Duchownych II klasy na wstążce biało-czerwonej z mieczami[475]. Oprócz ks. Antoniego Miodońskiego kapelanem wojskowym był także ks. Jan Humpola, który do armii trafił najprawomocniej zaraz po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1914 roku. W czasie wojny pełnił m.in. posługę kapelana w Zakopanym w tamtejszym szpitala Czerwonego Krzyża oraz w sanatorium wojskowym. Był odznaczony Krzyżem Zasługi dla Duchownych II klasy na wstążce biało-czerwonej z mieczami [476]. Kapelanem wojskowym był także pochodzący z Inwałdu Ignacy Mydlarz, wikariusz parafii w Żywcu. Do wojska skierowany został on w lutym 1915 roku[477]. W latach 1917-1918 pełnił funkcję kapelana pułkowego w 56 pp., gdzie czynnie angażował się w konspirację w ramach organizacji „Wolność”[478]. Był kawalerem Orderu Franciszka Józefa z dekoracją

[472] Stanisław Nowotarski po asenterunku z 1915 roku był jednak urlopowany co najmniej do początku 1918 roku, APBB. AMŻ 885/89 Księga meldunkowa dla wojskowych urlopowanych 1912-1918-(1920), s. 84-89.

[473] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 52-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verlustliste pro August 1916, s. 1; „Verlustliste” nr 652 z 14 lutego 1918 roku, s. 3.

[474] J. Giza, *Organizacja „Wolność” 1918...*, s. 301-302.

[475] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1648.

[476] J. Bazydło, *Humpola Jan ks*., [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VI, Lublina 1993, s. 1330–1331; *Ranglisten* (*Heer 1916*), s. 990; *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1633.

[477] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 21 lutego 1915 roku; APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 142.

[478] J. Giza, *Organizacja „Wolność” 1918*…, s. 199; T. Putek, M. Pytel-Skrzypiec, D. Rusin, A. Fryś, *Drogi mieszkańców ziemi andrychowskiej do niepodległości*, Andrychów 2018, s. 22.

108:6713336030

wojenną i mieczami. Nadano mu także Krzyż Zasługi dla Duchownych II klasy na wstążce biało-czerwonej z mieczami oraz Brązowy Medal Zasługi Wojskowej z mieczami[479]. Zmarł na tyfus niedługo po wojnie – 1 stycznia 1920 roku[480]. Był bardzo dobrze wspominany przez żołnierzy 56 pp., szczególnie związanych z działaniami konspiracyjnymi[481].

Prawie wszyscy byli austro-węgierscy oficerowie z powiatu żywieckiego na przełomie 1918 i 1919 znaleźli się w Wojsku Polskim. Byli inicjatorami formowania na Żywiecczyźnie oddziałów ochotniczych wysłanych na odsiecz atakowanego przez Ukraińców Lwowa. W pierwszych latach niepodległości wielu z nich służyło w szeregach wadowickiego 12 pp., w którym stanowili znaczną część kadry oficerskiej[482]. Część oficerów z Żywiecczyzny dotarła w hierarchii polskiej armii całkiem wysoko. W tym przypadku należy wymienić przede wszystkim Juliusza Drapellę, który w 1934 roku otrzymał stopień generała brygady. Franciszek Raczek z Okrajnika, który w czasie I wojny światowej służył w 80 pp. jako chorąży, w szeregach Wojska Polskiego awansował do stopnia pułkownika[483]. Służący w 56 pp. chor. rez. Władysław Steblik z Tresnej zakończył służbę w armii polskiej jako podpułkownik dyplomowany[484]. Znacząco rozwinęły się też 2 kariery kapelanów wojskowych z Żywiecczyzny. Zarówno ks. Antoni Miodoński jak i ks. Jan Humpola pełnili służbę jako oficerowie zawodowi Wojska Polskiego. Obaj dotarli do stopnia dziekana, będącego odpowiednikiem pułkownika. Od 1941 roku ks. Miodoński był szefem duszpasterstwa Polskich Sił Powietrznych w Anglii[485]. Ks. Jan Humpola w latach 1934-1939 był przydzielony do Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP na stanowisku kapelana przybocznego prezydenta Ignacego Mościckiego[486].

[479] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1634.

[480] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 262.

[481] Ks. Ignacy Mydlarz jest jednym z bohaterów powieści *Wśród wirów* autorstwa Rudolfa Seweryna Świątkowskiego, oficera LP, a w 1918 roku żołnierza 56 pp. Książka inspirowana jest przeżyciami byłych legionistów wcielonych do wadowickiego pułku piechoty. Autor ukazał ks. Mydlarza jako prężnie działającego członka organizacji konspiracyjnej, który posiadał duży wpływ na dowódcę 56 pp. płk. Hugo Wohlanga, R. S. Świątkowski, *Wśród wirów (na tle przeżyć 1. Brygady na froncie włoskim w roku 1917/1918)*, Toruń 1929.

[482] APBB. Kr. Mon. 16 *Alfabetyczny spis oficerów, którzy pełnili służbę w 12 p.p. względnie tegoż zawiązkach (56 p.p. ziemi wadowickiej, bataliony żywieckie, baon bialski) między 1.12.1918 – a 31.7.1924* [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 64-69.

[483] Z. Dzikowski, *Pułkownik Franciszek Raczek*…, s. 183-186.

[484] Z. Rączka, *Władysław Steblik*…, s. 147-148.

[485] *SBŻ*, t. I, s. 140.

[486] *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 11 z 7 czerwca 1934 roku, s. 173.

109:5004095235

5. Polegli, zmarli, ranni i wzięci do niewoli żołnierze z powiatu żywieckiego

W czasie wojny największe straty ponosiły oddziały piechoty, które w podczas pobytu na froncie stale były narażone ze względu na ostrzał artyleryjski, szturmy nieprzyjaciela oraz własne ataki. Mimo że w 1918 roku służyło w nich tylko 38,7% ogółu znajdujących się w wojsku żołnierzy, to na formacje piechoty przypadało 93,43% wszystkich poległych w latach 1914-1918 żołnierzy cesarsko-królewskich. Piechurzy stanowili też 95,95% wszystkich rannych oraz 96,65% wziętych do niewoli[487]. Poszczególne pułki tworzyły w czasie wojny wykazy strat, które składały się z wykazów poległych, rannych, wziętych do niewoli i zaginionych. Z punktu widzenia opisywanego tematu szczególnie istotne są materiały dotyczące 56 pp. i 16 pp. OK - formacji, w których służyli licznie żołnierze z powiatu żywieckiego. W Archiwum Wojny w Wiedniu dla obu pułków zachowały się dosyć kompletne wykazy z lat 1916-1918[488]. Zawierają one informacje o tysiącach żołnierzy z Żywiecczyzny.

Wykazy tworzone w poszczególnych formacjach były przekazywane do Ministerstwa Wojny, które publikowało dostępne w całym państwie listy strat. Od 1914 do 1919 roku, nie licząc uzupełnień i sprostowań, wydano ich łącznie 709. Nie oddawały one jednak skali strat ponoszonych przez wojsko, ponieważ nie podawano w nich informacji o zaginionych. Ponadto znaczna część strat poniesionych przez armię austro-węgierską w ostatnich miesiącach wojny nigdy nie została opublikowana z powodu ustania działań związanych z przygotowywaniem list. Pewną niedogodnością jest też to, że zamiast informacji o miejscu urodzenia, w przypadku każdego żołnierza podawano informację o miejscowości, w której posiadał on prawo przynależności gminnej. Nazwa powiatu żywieckiego oraz poszczególnych jego gmin bardzo często pojawiała się w listach strat. Łącznie we wszystkich numerach znaleźć można 5 667 przypadków dotyczących żołnierzy poległych, zmarłych, rannych lub wziętych do niewoli, którzy posiadali prawo przynależności gminnej na tym obszarze. Ze względu na to, że niektóre osoby pojawiały się na listach w związku z różnymi zdarzeniami 2 lub 3 razy, łącznie wykazano tam informacje o około 5 500 żołnierzy związanych z Żywiecczyzną[489].

[487] *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. VII, s. 48.

[488] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 209 Infanterieregiment Nr. 56-64, 1918. K.u.K. IR Nr. 56; ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16; ÖStA KA VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16; ÖStA KA VL VLl Karton 226 Schtz. Rgt. Nr. 14-30, 1918. SchR. 16.

[489] Obliczenia własne na podstawie „Verlustlisten".

110:5318309948

Dane uzyskane w oparciu o przebadanie list strat można porównać z tymi, które zebrane zostały w czasie podobnego procesu przeprowadzonego przez Tomasza Sudoła w przypadku powiatu niżańskiego. W odniesieniu do tego obszaru w badanym źródle odnaleziono 1 626 informacji dotyczących żołnierzy z ziemi niżańskiej. Ze względu na występowanie wielokrotnych zranień lub aktualizacji danych, dotyczyły one prawdopodobnie 1 510 osób[490]. Na listach strat pojawiło się więc 3,5 razy mniej żołnierzy pochodzących z powiatu niżańskiego niż z powiatu żywieckiego. W prawdzie pierwszy z tych obszarów był zamieszkiwany przez znacznie mniejszą ilość ludności – zgodnie z danymi ze spisu powszechnego z 1910 roku było ich 69 194, a więc o przeszło 50 000 mniej niż w przypadku Żywiecczyzny. Należy także zaznaczyć, że powiat niżańskiego był w latach 1914-1915 okupowany przez kilka miesięcy przez wojska rosyjskie. Pewna część jego ludności znalazła się także w gronie uchodźców wojennych. W przeciwieństwie do Żywiecczyzny na obszarze tym wystąpiła więc przerwa w organizowaniu poboru, a migracja ludności, która miała miejsce w pierwszych miesiącach wojny mogła utrudniać przeprowadzanie asenterunku w późniejszym okresie. Fakty te tylko częściowo tłumaczą tak dużą dysproporcję, a zebrane dane stanowią pośrednio kolejne potwierdzenie dużej skali mobilizacji i poboru w powiecie żywieckim.

1 116 przypadków żołnierzy z powiatu żywieckiego wykazanych na listach strat dotyczy poległych lub zmarłych oficerów i żołnierzy. Jest to zaledwie część osób pochodzących z Żywiecczyzny, którzy służąc w wojsku w latach 1914-1918 stracili życie. Do liczby tej należy doliczyć zmarłych w szpitalach, o których informowano w wydawanych w latach 1914-1916 oraz częściowo także w 1917 roku „Wiadomościach o rannych i chorych”[491]. Ponadto pewna część poległych zakończyła swoje życie w sposób, który uniemożliwił ich zidentyfikowanie lub odnalezienie zwłok, przez co w najlepszym wypadku mogli być oni uznani za zaginionych. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było wykorzystywanie do ochrony przed artylerią niewłaściwie przygotowanych ziemianek oraz prowizorycznych schronień[492]. W kontekście 56 pp. wspominał o tym Franciszek Lenczowski:

[490] T. Sudoł, *Straty żołnierskie powiatu Nisko podczas I wojny światowej*, Rzeszów 2016, s. 129.

[491] „Wiadomości o rannych i chorych” są źródłem bardzo nieprecyzyjnym. O ile w przypadku „List strat” podawano informacje o miejscu, w którym wymieniana osoba posiadała prawo przynależności gminnej, to w przypadku opisywanego źródła informowano o miejscowości urodzenia, najczęściej nie podając w jakim kraju koronnym i powiecie się ona znajduje. Specyfika językowa panująca w wielonarodowościowych Austro-Węgrzech sprawiała, że często dochodziło do powstania w zapisie błędów, które nie pozwalają poprawnie zidentyfikować wiele miejscowości.

[492] Zanim w czerwcu 1916 roku rozpoczęła się ofensywa Brusiłowa, linia frontu na wschodzie pozostawała niezmienna przez wiele miesięcy. W rozbudowanych pozycjach austriackich wykorzystywano powszechnie tzw. „lisie doły”, czyli duże ziemianki znajdujące się na głębokości 4-6 m, które rozmieszczone były gęsto wzdłuż okopów. W czasie zmasowanego ostrzału artyleryjskiego schronienia te stały się bezimiennymi grobami dla wielu obrońców, E. Hohenauer, *Moje wspomnienia i przeżycia*…, s. 43.

111:4630791823

> W czasie bombardowania przez artylerię rosyjską naszych okopów, wielu żołnierzy schroniło się do wspomnianych zbiorników [ziemnych, służących do zbierania wody deszczowej], w których zostali żywcem zasypania, a nie było już czasu, aby ich odkopać, gdyż ogień artyleryjski i nacieranie pułków nieprzyjaciela na to nie pozwoliły[493].

Zaginieni, do czasu wyjaśnienia ich losu, stanowili właściwie oddzielna kategorię, a informacje o nich nie wychodziły poza wewnętrzne wykazy wojskowe. Z pułkowych list strat przygotowywanych przez 56 pp. i 16 pp. OB wynika, że największą ich ilość wykazano w trakcie ofensywy Brusiłowa, która rozpoczęła się 4 czerwca 1916 roku, a zakończyła we wrześniu tego samego roku. W samym tylko krakowskim pułku obrony krajowej w ciągu pierwszych 3 dni rosyjskiej operacji, według wstępnych wyliczeń wykazano zaginięcie 83 oficerów oraz 2 915 żołnierzy formacji, wśród których wyszczególnić można kilkaset osób pochodzących z powiatu żywieckiego. Tak wielka ilość zaginionych wiązała się oczywiście z udanym rosyjskim szturmem, który zakończył się zdobyciem pozycji pułku znajdujących się pod Sapanowem nad Ikwą, przy jednoczesnym wzięciu do niewoli znacznej części obrońców[494]. Z kolei 56 pp. szczególnie wysokie straty poniósł w miesiącu kolejnym, doznając w dniu 12 lipca 1916 roku poważnej klęski w walkach pod Oleszą. Tylko tego dnia w wyniku okrążenia pułku utracono jako zaginionych 69 oficerów oraz 2 111 żołnierzy. Z grupy tej z powiatu żywieckiego pochodził 1 oficer oraz 574 żołnierzy[495].

Pewna część zaginionych odnajdywała się w późniejszym czasie w niewoli, jednak nie brakuje przypadków zaginięcia bez wieści. Przykładem może być pochodzący z Okrajnika Michał Krajcarz, szeregowy żołnierz, który w 16 pp. OK znalazł się w ramach poboru przeprowadzonego w 1915 roku. Był jednym ze 195 żołnierzy 8. kompanii, którzy zaginęli podczas bitwy pod Sapanowem pomiędzy 4 a 6 czerwca 1916 roku. Jego rodzina nigdy już nie otrzymała żadnych wieści na jego temat. Jedyną pamiątką, którą przypomina o jego istnieniu jest fotografia przedstawiająca kilkunastu szeregowców 16 pp. OK. Obok jednego z nich znajduje się opis sporządzony przez siostrę Michała Krajcarza – *Mój brat Michał, zaginął na*

[493] F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 36-37.

[494] ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16. Statistik vom 1. Bis. 6. Juni 1916. Liczba ta była faktycznie nieco większa, ponieważ pojedynczych zaginionych w czasie walk prowadzonych w pierwszych dniach ofensywy Brusiłowa dodawano na pułkowe wykazy strat jeszcze przez cały 1917 roku, ÖStA KA VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16.

[495] Oliczenia własne na podstawie: ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verlustliste pro Juli 1916, s. 1-86.

112:1116685708

wojnie[496]. Podobnych przypadków było bardzo dużo. W latach 1917-1918 władze powiatowe brały udział w ogólnopaństwowych działaniach, których celem było zmobilizowanie ludności cywilnej do współpracy w poszukiwaniu zaginionych, poprzez składanie szczegółowych zgłoszeń, w których podawano wszystkie niezbędne szczegóły dotyczące zaginionego, co miało pozwolić na odnalezienie części z nich w niedokładnych danych przysyłanych z Rosji i innych państw, z którymi walczyły Austro-Węgry. Odzew ludności był jednak znikomy, podobnie jak w całej Galicji[497].

Żołnierze polegli na linii frontu grzebani byli najczęściej na miejscu, przeważnie w grobach masowych, a przy mniejszym natężeniu walk w pojedynczych mogiłach[498]. Problemy z pochówkiem miały miejsce, kiedy polegli zalegali na pasie ziemi niczyjej. Ich gnijące zwłoki, poza tym, że stanowiły poważny dyskomfort dla przebywających nieopodal żołnierzy, stanowiły zagrożenie dla zdrowia[499].

Sporadycznie zdarzało się, że formacje frontowe przebywając przez dłuższy czas w jednym miejscu w warunkach względnego spokoju tworzyły własne cmentarze wojenne. Ciekawym przykładem takiej działalności jest cmentarz utworzony przez 16 pp. OK w Szczurowicach nad Styrem. Pierwotnie był to wydzielony obszar, na którym w pojedynczych mogiłach chowano owiniętych w płachty namiotowe poległych żołnierzy pułku. Po przejęciu dowództwa przez płk. Emanuela Hohenauera w sierpniu 1916 roku, z inicjatywy nowego dowódcy miejsce to ozdobiono okazałym murem i spektakularną, olbrzymią bramą oraz różnego rodzaju pomnikami, tworząc w ten sposób bardzo okazałą nekropolię. Według wspomnień dowódcy pułku pochowano tam 39 żołnierzy formacji, którzy polegli w tym miejscu podczas 16-miesięcznych walk pozycyjnych[500]. Na cmentarzu tym spoczął m.in. szer. Karol Tomiczek urodzony w 1893 roku w Cięcinie, który zginął w Szczurowicach 1 marca 1917 roku[501].

W przypadku wielu poległych, ich szczątki zostały ekshumowane po ustaniu walk i przeniesione na cmentarze wojskowe, które były tworzone od 1915 roku w niektórych częściach Austro-Węgier, a także na terenach okupowanych. Szczególnie dużo powstało ich w Galicji Zachodniej. Do 1918 roku Oddział Grobów Wojennych C. i K. Komendantury

[496] ÖStA KA VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16. K.K. Landw. Inf. Rgt. No. 16, 8. Feldkomp. Namentliche Verlustliste für die Zeit vom 4. Juni bis 6. Juni 1916.

[497] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 227-238.

[498] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 80, 130-131.

[499] Ibidem, s. 175-176.

[500] E. Hohenauer, *Moje wspomnienia i przeżycia*…, s., 49.

[501] ÖStA KA VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16. K.K. Landw. Inf. Rgt. No. 16, 2. Feldkomp. Namentliche Verlustliste für die Zeit vom 1 Marz 1917.

113:6472593416

Wojskowej w Krakowie utworzył ich tam przeszło 400[502]. Poległych pochodzących z Żywiecczyzny można znaleźć m.in. na następujących cmentarzach: Święcany (nr 30), Przysłup (nr 59), Łosie (nr 71), Gorlice IV (nr 91), Stróżówka VI (nr 97), Łużna-Pustki (nr 123), Grybów II (nr 130a), Łowczówek (nr 171), Gręboszów (nr 250), Ujście Jezuickie (nr 251), Otfinów (nr 252) oraz Pińczów[503].

Największa grupą ofiar służby frontowej byli ranni. Na listach strat można znaleźć 3 148 przypadków dotyczących rannych oficerów lub żołnierzy posiadających prawo przynależności gminnej w powiecie żywieckim. 157 z nich dotyczyło rannych, którzy dostali się do niewoli[504]. Podobnie jak w przypadku żołnierzy, którzy w czasie wojny stracili życie, liczba osób figurujących na wykazach jest znacznie niższa, niż faktyczna liczba rannych pochodzących z powiatu żywieckiego. Warto zauważyć, że lżej poszkodowani żołnierze, którzy byli w stanie pozostać przy pułku, nie byli oczywiście wliczani w poczet strat. Często nadal brali oni udział w walkach na pierwszej linii[505]. Pozostali ranni, po otrzymaniu pomocy medycznej od patrolu sanitarnego, byli transportowani do pułkowych punktów opatrunkowych, w których zajmowano się dalszym zabezpieczaniem obrażeń i przeprowadzaniem niezbędnych zabiegów[506].

W tym miejscu warto wspomnieć o ludziach, którzy zajmowali się udzielaniem pomocy medycznej na froncie. W 56 pp. służbę taką pełnił m.in. pochodzący z Rajczy ppor. sanitarny rez. Ludwik Szymański, a w 16 pstrz. zastępca asystenta lekarza Roman Białek z Żywca[507]. Oprócz nich odnaleźć można szereg sanitariuszy pochodzących z Żywiecczyzny wśród żołnierzy i podoficerów armii austro-węgierskiej. Szczególnie ciekawym przypadkiem był Franciszek Siwiec z Lasu, który służył jako sanitariusz frontowy od 1915 roku. Po powrocie do rodzinnej miejscowości w 1921 roku wykorzystał on wiedzę, którą zdobył na kursie sanitarnym oraz w ramach praktyki podczas działań wojennych i udzielał miejscowej ludności pomocy, m.in. przy nastawianiu kości po bardzo skomplikowanych złamaniach[508].

Pułkowe punkty opatrunkowe, do których trafiali poszkodowani, zajmowały się też ich selekcją. Lekko zranionych niezdolnych do pozostania w pododdziale odsyłano do stacji dla

[502] R. Frodyma, *Galicyjskie cmentarze wojenne*, T. I, Warszawa - Pruszków 1995, s. 11-13.

[503] Analiza na podstawie: „Verlustlisten"; J. Drogomir, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1915 (1918). Wykaz poległych i zmarłych pochowanych na 300 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*, t. I-III, Tarnów 1999-2005.

[504] Obliczenia własne na podstawie „Verlustlisten".

[505] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 15.

[506] F. Lenczowski, *U źródeł naszej...*, s. 32-33.

[507] *Ranglisten* (*Heer 1918*), s. 1729; *Ranglisten* (*Landwehr 1918*), s. 278; *Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, pod red. J. Snitko-Rzeszut, Warszawa 2000, s. 30, 631.

[508] *SBŻ*, t. I, s. 186.

114:3668432663

lekko rannych, skąd trafiali do szpitali dla lekko rannych, a później szybko wracali na front. Żołnierze, którzy odnieśli cięższe obrażenia byli kierowani do szpitali polowych, a następnie do placówek medycznych znajdujących się w głębi kraju: szpitali wojskowych (rezerwowych, fortecznych, garnizonowych itp.), Czerwonego Krzyża oraz cywilnych[509]. Z „Wiadomości o rannych i chorych" wynika, że służący w armii mieszkańcy Żywiecczyzny byli leczeni w setkach różnych instytucji medycznych w Austro-Węgrzech, a sporadycznie także na terenie Cesarstwa Niemieckiego, na Górnym Śląsku, który był zapleczem dla działań wojennych prowadzonych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Przykładem może być pochodzący z Żywca ppor. rez. Jan Obtułowicz z 56 pp., który na początku wojny był pacjentem Szpitala Górnośląskiej Spółki Brackiej w Katowicach[510].

Po zakończeniu leczenia żołnierze często otrzymywali urlopy, a w najgorszym razie kierowani byli do oddziałów uzupełniających. W tym celu w kadrach istniały wspomniane już wcześniej oddziały rekonwalescentów, w których mogli oni odzyskać pełną sprawność przed kolejnym wymarszem na front.

Cześć żołnierzy w wyniku odniesionych ran stawała się inwalidami. Niektórzy z nich musieli przechodzić przez bardzo ciężkie doświadczenia. Przykładem może być Jan Zoń z Ujsół, żołnierz 16 pp. OK, który został ranny w nogę w czasie ofensywy Brusiłowa. Dostał się do niewoli, gdzie amputowano mu część nogi. Następnie zdecydowano o odesłaniu go jako inwalidy wojennego przez neutralną Szwecję do Austro-Węgier. Po przybyciu do Szwecji z powodu gangreny odjęto mu kolejną część nogi, tym razem do wysokości kolana. Po powrocie do Austro-Węgier trafił do szpitala w Budapeszcie, gdzie zdecydowano o całkowitym amputowaniu dolnej kończyny[511].

Ilość trwale poszkodowanych weteranów była na Żywiecczyźnie zatrważająco wysoka. W 1923 roku w powiecie żywieckim powstało Koło Powiatowe ziemi żywieckiej Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. W publikacji, która wydana został w 1932 roku podano, że liczyło ono 1 223 członków, przy czym szacowano, że ogólna liczba weteranów będących inwalidami okaleczonymi w latach 1914-1921 przekracza na terenie powiatu 2 000 osób. Biorąc pod uwagę charakter i skalę walk toczonych w czasie I wojny światowej, przeważająca większość z nich musiała zostać inwalidami w wyniku działań wojennych prowadzonych w latach 1914-1918. Co istotne, liczby te odnoszą się

[509] S. J. Toruń, *Zagadnienia kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego z lat 1914-1918,* [w:] *Studia nad Wielką Wojną*, T. I, Oświęcim 2013, s. 172-173.
[510] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 280 z 10 lutego 1915 roku, s. 4.
[511] *SBŻ,* t. III, s. 265; „Verlustliste" nr 542 z 24 marca 1917 roku, s. 59.

115:1574641798

najprawdopodobniej do obszaru mniejszego niż były austro-węgierski powiat żywiecki, ponieważ w latach 1924-1932 wschodnia jego część znajdowałaś się w granicach nowoutworzonego powiatu makowskiego[512].

Bez względu na dokładną liczbę inwalidów wojennych z całą pewnością można stwierdzić, że trwałe kalectwo nabyte w czasie służby wojskowej nie należało na Żywiecczyźnie do rzadkości. Już w czasie wojny starano się pomagać inwalidom nie tylko w oparciu o system zasiłków państwowych. Zakładano wojskowe szkoły inwalidów, w których część z nich mogła wyuczyć się zawodu, na którego wykonywanie pozwalała indywidualna sytuacja żołnierza. Nad szkołą znajdującą się w Krakowie protektorat pełnił arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, który udzielił pomocy przy jej zakładaniu oraz wielokrotnie odwiedzał ją i na różne sposoby wspierał w czasie wojny[513]. Inwalidom wojennym często oferowano posady w trafikach, m.in. w Pewli Małej, Ujsołach i Koszarawie[514]. Jeżeli pozwalał na to ich stan, byli oni zatrudniani także w zakładach przemysłowych. Inwalidzi wojenni pracowali m.in. w Fabryce Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu[515]. Licznych inwalidów zatrudniano w Dobrach Żywieckich arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Jednym z nich był Marcin Czul z Korbielowa, któremu w wyniku rany odniesionej w czasie walk na froncie włoskim amputowano prawą rękę. Szpital w którym przebywał był wizytowany przez Karola Stefana, który dowiedziawszy się, że Czul pochodzi z Żywiecczyzny, zaoferował mu pracę gajowego. Był on zatrudniony w dobrach arcyksiążęcych od 1918 roku aż do skonfiskowania majątku Habsburgów przez państwo niemieckie[516]. Praktyka zatrudniania inwalidów wojennych w Dobrach Żywieckich była utrzymywana w okresie międzywojennym. W 1925 roku wśród pracowników fabrycznych znajdowało się 14 takich osób, z czego 11 w Arcyksiążęcym Browarze w Żywcu. Poszczególne zarządy lasów dawały pracę 17 gajowym oraz 30 robotnikom, którzy na skutek działań wojennych odnieśli trwały uszczerbek na zdrowiu.

[512] Na czele Koła Powiatowego ziemi żywieckiej Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej stał były legionista kpt. Jan Seemann, B. Gafron, *Związek Inwalidów Wojennych Rzeczpl. P. Koło Powiatowe ziemi żywieckiej*, [w:] *Kronika Śląska Cieszyńskiego i powiatów Biała, Żywiec*, Cieszyn 1932, s. 310.

[513] „Nowa Reforma" nr 370 (wydanie popołudniowe) z 25 lipca 1916 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 115 (wydanie poranne) z 10 marca 1917 roku, s. 2. Informacje zamieszczone w prasie mówiły też o założeniu przez arcyksięcia Karola Stefana Domu Obrońców, czyli miejsca w którym żołnierze-inwalidzi mogli zamieszkać po hospitalizacji, aby w spokoju móc odpocząć po wojennych trudach. Niestety nie wiadomo w jakiej miejscowości ulokowano ten ośrodek, „Nowa Reforma" nr 131 (wydanie poranne) z 20 marca 1917 roku, s. 3.

[514] „Piast" nr 7 z 17 lutego 1918 roku, s. 21; „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s. 21; „Piast" nr 18 z 5 maja 1918 roku, s. 20.

[515] Jednym z robotników zatrudnionych w fabryce śrub był mieszkaniec Łodygowic Szymon Pilarz, któremu w czasie służby wojskowej z powodu odmrożenia amputowano place w stopie. Po zwolnieniu z wojska w 1917 roku, jako inwalida wojenny został przydzielony do pracy w tym zakładzie, APBB. Kr. Mon. 3 Życiorys Więźniarki Obozu Koncentracyjnego Oświęcim Brzezinka Nr 40 790 Chronikowa Julia, s. 5.

[516] *SBŻ*, t. II, s. 50-51.

116:9592269051

Łącznie w dobrach arcyksiążęcych w 1925 roku pracowało więc 58 inwalidów wojennych, w tym wielu bardzo ciężko poszkodowanych, jak np. gajowy Jan Sroka pracujący na terenie Zarządu Lasów Dóbr Żywieckich w Soli, który określany był jako upośledzony na umyśle z powodu tkwiącego w czaszce pocisku karabinowego[517]

W przypadku oficerów, osoby z ograniczoną sprawnością po odniesionych ranach często pozostawały w aktywnej służbie tyłowej, np. w obszarze spraw gospodarczych. Przykładem może być ppor. rez. Stanisław Zyzak z 56 pp. Jako jednoroczny ochotnik sierżant został on ciężko ranny w czasie walk na froncie wschodnim w 1916 roku[518]. Otrzymał postrzał w udo, w którym utknął pocisku karabinowy. Został on wyjęty dopiero w czasie skomplikowanej operacji, która miała miejsce w 1920 roku. Rana była na tyle poważna, że Zyzak nie mógł powrócić do sprawnego chodzenia. Po zaleczeniu rany został skierowany do służby w charakterze zarządcy budynku krakowskiego Szpitala Fortecznego nr VI, a początkiem 1918 roku objął stanowisko kierownika Ekspozytury Rolniczej w Żywcu, które zajmował do końca wojny. W tym czasie pozostawał nadal aktywnym oficerem armii austro-węgierskiej[519].

Należy zaznaczyć, że część żołnierzy z Żywiecczyzny, którzy w czasie I wojny światowej stracili życie lub zostali inwalidami nie była ofiarami działań prowadzonych w strefie frontowej. Ze względu na stale pogarszające się warunki bytowania oraz rozprzestrzeniające się choroby zakaźne zmarło wielu żołnierzy, także tych, którzy przydzielani byli to formacji tyłowych. Przykłady znaleźć można m.in. w oddziałach wojskowych stacjonujących na terenie powiatu żywieckiego. W czasie wojny zmarły co najmniej 2 osoby, które służyły w oddziałach pospolitego ruszenia zajmujących się strzeżeniem linii kolejowych na tym obszarze. Pierwszym z nich był Franciszek Janosz z Żywca, który zmarł na tyfus 3 kwietnia 1915 roku; drugim Michał Bogdał z Milówki, zmarły na zapaleni płuc 2 maja 1915 roku. Obaj żołnierze byli pacjentami wojskowego szpitala, który w tym czasie stacjonował w Żywcu[520].

W służbie wartowniczej zdarzały się także wypadki powodowane nieuwagą. 11 czerwca 1915 roku Wojciech Śliwa z Cięciny, żołnierz pełniący służbę w oddziale straży kolejowej w Bieżanowie został potrącony przez pociąg, który pociągnął go ze sobą na odległość kilkuset

[517] APBB. DDŻ 908/111 Zatrudnienie inwalidów wojennych 1925-1937, s. 6-36.

[518] „Verlustliste" nr 538 z 17 marca 1917 roku, s. 5.

[519] *Zyzakowie. Dzieci Józefa*…, s. 65-66; ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 31.

[520] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 405 z 18 maja 1915 roku, s. 22; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 414 z 8 czerwca 1915 roku, s. 11.

117:9863793979

metrów. W wyniku wypadku Śliwa stracił lewą rękę, którą odcięły koła pociągu. Doznał też złamania prawego obojczyka oraz urazu głowy na skutek którego utracił częściowo słuch[521]. Wśród służących w wojsku mieszkańców Żywiecczyzny dochodziło też do bardziej nietypowych wypadków. W 1918 zginął Karol Bałosz z Cisca, żołnierz 16 pstrz. Do zgonu doszło w wyniku nieudanej próby wyskoczenia z pociągu na odcinku pomiędzy Oświęcimiem a Dziedzicami. Jak donosiła prasa, prawdopodobnie zamierzał on zdezerterować w związku z toczącym się przeciwko niemu śledztwem w sprawie bliżej nieokreślonego przestępstwa wojskowego[522].

Nie wszyscy żołnierze byli w stanie poradzić sobie z ciągłymi nerwami, które towarzyszyły im w czasie pobytu na froncie. W wyniku wojennych doświadczeń część z nich zapadała na choroby psychiczne[523]. Przypadki takie zdarzały się również wśród żołnierzy z Żywiecczyzny. O jednym z nich w liście do tygodnika „Piast" donosiła Hermina Kuldanek z Łodygowic, której mąż *zwaryował na placu boju* i został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym w Wiedniu[524]. Dochodziło także do samobójstw. Jeden z przypadków miał miejsce na terenie powiatu żywieckiego. 17 grudnia 1915 roku w pociągu, który znajdował się w okolicach Żywca, zastrzelił się 38-letni kan. Stanisław Porzycki z Suchej, który pełnił służbę w 11 pag[525].

Inwalidom wojennym oraz rodzinom poległych i zmarłych przyznawano niewielki zasiłek państwowy[526]. Dużym wsparciem dla bliskich żołnierzy, którzy zginęli na wojnie, były także ubezpieczenia na życie dla żołnierzy, które pojawiły się w drugiej połowie 1915 roku. Były one oferowane przez C. K. Uprzywilejowane Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Austryacki Feniks we Wiedniu - jedną z największy instytucji ubezpieczeniowych w Austrii. Działała ona we współpracy z C. K. Austriackim Wojskowym Funduszem dla Wdów i Sierot. Towarzystwo oferowało ubezpieczenia o wartości od 500 K, za które w przypadku żołnierzy służących w ramach przepisów o pospolitym ruszeniu należało zapłacić rocznie 4,5% wartości, w przypadku rezerwistów służących w taborach lub przy szpitalach 5,5%, a za ubezpieczenie dla rezerwistów skierowanych do służby frontowej 7%[527]. Mieszkańcy powiatu żywieckiego

[521] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 99.
[522] „Nowa Reforma" nr 29 (wydanie poranne) z 18 stycznia 1918 roku, s. 2.
[523] Pomoc medyczna udzielana takim osobom w czasie I wojny światowej była jeszcze bardzo ograniczona ze względu na stan wiedzy o chorobach psychicznych. Szerzej temat ten opisany został w: K. Ruszała, *Choroby duszy i ciała w armii austro-węgierskiej. Przyczynek do badań nad służbami medycznymi podczas I wojny światowej*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, pod. red. M. Baczkowskiego i K. Ruszały, Kraków 2016, s. 267-290.
[524] „Piast" nr 13 z 26 marca 1916 roku, s. 15.
[525] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 176; „Verlustliste" nr 437 z 4 lipca 1916 roku, s. 41.
[526] „Piast" nr 5 z 30 stycznia 1916 roku, s. 4; „Piast" nr 34 z 22 sierpnia 1915 roku, s. 14.
[527] „Piast" nr 36 z 5 września 1915 roku, s. 6; „Piast" nr 51 z 19 grudnia 1915 roku, s. 5.

118:2274959255

bardzo chętnie korzystali z możliwości dobrowolnego ubezpieczenia przebywających w armii mężów i synów. Namiestnictwo w piśmie z października 1917 roku wysłanym do wszystkich starostów Galicji Zachodniej wymieniało powiat żywiecki na pierwszym miejscu pod względem zaangażowania lokalnych władz w promowanie ubezpieczeń dla żołnierzy oraz osiągniętych na tym obszarze wyników sprzedaży polis[528]. O popularności ubezpieczeń, określanych w czasie wojny mianem największego działa opieki społecznej, świadczy także to, że poświadczenia wykupienia polisy są na Żywiecczyźnie po dziś dzień jednymi z najczęściej odnajdywanych dokumentów z okresu I wojny światowej.

Pokaźna ilość mieszkańców Żywiecczyzny dostała się w czasie konfliktu do niewoli. Listy strat dostarczają informacji o nieco przeszło 1 500 takich przypadkach. W grupie 1 549 informacji dotyczących jeńców z Żywiecczyzny, niewielka część dotyczy aktualizacji wiadomości na temat osób, o których informowano już wcześniej. 1 267 przypadków odnosiło się do żołnierzy przebywających w niewoli na terenie Rosji, 8 w Serbii, 53 we Włoszech, a 1 we Francji. Informacje podawane na listach strat są jednak bardzo niekompletne. Na listach strat nie podano wiadomości o wielu żołnierzach, którzy faktycznie byli jeńcami, co dotyczy przede wszystkim przebywających w niewoli włoskiej. W przypadku osób znajdujących się w niewoli rosyjskiej były to raczej przypadki sporadyczne i najczęściej wynikały one z braku wiedzy – część jeńców bardzo długo uznawano za osoby zaginione. W przypadku 220 jeńców nie poinformowano, w jakim państwie się oni znajdowali. Dopiero analiza informacji o formacjach wojskowych, w których służyli owi żołnierze pozwala stwierdzić, że większość z nich dostała się do niewoli rosyjskiej[529].

W przypadku żołnierzy przebywających w niewoli rosyjskiej, największa ich ilość trafiła tam w czasie ofensywy Brusiłowa, a w drugiej kolejności podczas walk prowadzonych w Galicji i na terenie Królestwa Polskiego w pierwszych miesiącach wojny. Wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów rozdzielano od siebie, rewidowano i pozbawiano większości przedmiotów. Następnie przemieszczani byli w głąb państwa rosyjskiego do obozów przejściowych, skąd trafiali do stałych obozów jenieckich, do domów prywatnych lub do pracy przymusowej[530]. Poważnie ranni jeńcy kierowani byli do szpitali, najczęściej wojskowych. Na listach strat znajdują się informacje o 157 mieszkańcach Żywiecczyzny, którzy dostali się do

[528] Co ciekawe, 2 z 3 sąsiednich powiatów galicyjskich – bialski i myślenicki – znalazły się w grupie okręgów administracyjnych, co do których uznawano, że wsparcie władz dla akcji ubezpieczeń jest zbyt niskie, a wyniki sprzedaży polis osiągnęły poziom poniżej oczekiwań, ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 259-261.

[529] Analiza własna na podstawie danych zebranych z „Verlustlisten".

[530] F. Lenoczowski, *U źródeł naszej*…, s. 37-38.

119:8207953215

niewoli po odniesieniu ran. Wielu z nich leczyło się w szpitalach w Charkowie, Moskwie, Niżnym Nowogrodzie czy Riazaniu[531].

Prawie od samego początku wojny Rosjanie starali się segregować jeńców pod względem narodowościowym, oddzielając przedstawicieli narodów słowiańskich od żołnierzy pozostałych narodowości występujących w armii austro-węgierskiej i niemieckiej. Zakładano przy tym, że Słowianie będą grupą uprzywilejowaną, co nie zawsze przekładało się na praktykę[532].

Na podstawie zebranych danych można zauważyć, że do konkretnych miejscowości kierowano większe grupy jeńców z Żywiecczyzny. Szczególnie wielu z nich ulokowano w obwodzie akmolińskim. Największe grupy znajdowały się kolejno w: Pietropawłowsku, wsi Nikolajewskaja[533] oraz stolicy obwodu – Omsku. Poza wspomnianym obwodem dużo było ich także w miejscowościach: Penza, Charków, Tiumeń, Irbit, Torżok oraz Barnauł[534]. Mniejsze grupy oraz pojedynczy jeńcy z powiatu żywieckiego byli rozrzuceni po całej Rosji. Niektórzy z nich mieli szczególnego pecha i trafiali w bardzo odległe części państwa cara Mikołaja II, jak w przypadku żołnierzy 56 pp. kpr. Jana Jurasza z Pewli Małej i szer. Karola Huli z Pietrzykowic, którzy umieszczeni zostali w Pietropawłowsku na Kamczatce[535].

W przypadku obozów jenieckich, przebywających w niewoli umieszczano w różnych zabudowaniach, często cywilnych, które przystosowane były do przetrzymywania jeńców. Przykładowo w Omsku korzystano w tym celu ze szkół, cyrku, magazynów, rzeźni oraz laboratorium weterynaryjnego. W miejscowościach oddalonych znacznie na wschód, z których ucieczka była praktycznie niemożliwa, często umieszczano jeńców grupkami w prywatnych domach, gdzie byli tylko dozorowani. Metodę rozlokowania wziętych do niewoli u miejscowej ludności wykorzystywano też często w obozach oficerskich[536].

Z nieznanego powodu na listach strat bardzo rzadko pojawiały się informacji o żołnierzach przebywających w niewoli włoskiej. Nie ma wśród nich żadnego żołnierza 56 pp., tymczasem tylko w lipcu 1917 roku, a więc w czasie kiedy pułk wszedł do działań bojowych na froncie włoskim nad rzeką Isonzo, do niewoli dostało się 22 mieszkańców powiatu

[531] Analiza własna na podstawie danych zebranych z „Verlustlisten".

[532] M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej narodowości polskiej w rosyjskiej niewoli 1914-1918. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej*…, s. 201.

[533] Była to niewielka osada położona niecałe 100 km na zachód od Omska, pomiędzy stolicą obwodu akmolińskiego a Pietropawłowskiem.

[534] Analiza własna na podstawie danych zebranych z „Verlustlisten".

[535] „Verlustliste" nr 329 z 4 grudnia 1915 roku, s. 19-20.

[536] M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej*…, s. 202; F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 39.

120:3100025007

żywieckiego służących w tej formacji, a wśród zaginionych było ich 44[537]. Niekompletność danych na listach strat nie pozwala na stwierdzenie, czy istniały miejsca, w których zgrupowano większe ilości jeńców z Żywiecczyzny, chociaż zauważyć można, że w dostępnych wiadomościach często przewija się informacja o pobycie jeńca w obozie w miejscowości Santa Maria Capua Vetere, leżącej na północ od Neapolu[538]. Biorąc jednak pod uwagę ogólne dane dotyczące pobytu żołnierzy austro-węgierskich narodowości polskiej w niewoli włoskiej należy założyć, że znajdujący się tam mieszkańcy powiatu żywieckiego byli rozrzuceni co najmniej po kilkudziesięciu obozach znajdujących się na terenie całego państwa włoskiego[539].

Według danych z list strat do niewoli serbskiej dostało się bardzo mało żołnierzy z Żywiecczyzny, co nie jest niczym dziwnym, ponieważ na Bałkanach w latach 1914-1915 nie walczyły żadne austro-węgierskie formacje wojskowe, które powszechnie korzystały z rekrutów pochodzących z powiatu żywieckiego. Znacznie ciekawszym zagadnieniem jest kwestia pobytu mieszkańców Żywiecczyzny w niewoli francuskiej. Na listach strat znajduje się tylko jeden taki przypadek, który dotyczył kan. Franciszka Caputy z 7 pag., przebywającego w niewoli w Orleanie[540]. Przypadków takich było jednak więcej. Żołnierze, którzy znajdowali się we francuskich obozach jenieckich, trafiali do nich z frontu włoskiego, gdzie byli brani do niewoli przez Włochów oraz wspierające ich wojska francuskie i brytyjskie. Jednym z takich przypadków był chor. rez. Franciszek Raczek z 80 pp., który dostał się do niewoli w czasie walk z Francuzami nad Piawą w ostatnich dniach grudnia 1917 roku. Kilkukrotnie zaznaczał on w swoich wspomnieniach, że Francuzi dopuszczali się prześladowania fizycznego i psychicznego jeńców. W trakcie nocnego marszu, zaraz po dostaniu się do niewoli, pijani żandarmi francuscy najeżdżali końmi na niektórych jeńców austriackich idących w kolumnie. W miejscowości Castelfranco z jeńców sformowano kolumnę, która miała przemaszerować przez miasto na oczach ludności cywilnej. Na jej czele postawiono młodego i niewysokiego Franciszka Raczka. Pozbawiono go płaszcza, aby widoczne były medale i dystynkcje chorążego, które nieco przypomniały oznaczenia stopnia majora i generała majora. Obok niego

[537] ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56, *Verlustliste f*ür die Zeit vom 16.-31. Juli 1917, s. 1-11*;* ÖStA KA VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56, *Verlustliste f*ür die Zeit vom 1.-15. Juli 1917, s. 1-5.

[538] Większość jeńców z powiatu żywieckiego, którzy trafili do tego obozu znalazła się na liście strat nr 569, „Verlustliste" nr 569 z 8 maja 1917 roku. Obóz w Santa Maria Capua Vetere został na początku 1918 roku przeznaczony dla jeńców narodowości polskiej, co było wynikiem działalności Komitetu Polskiego we Włoszech, który dążył do sformowania z nich, w odpowiednim momencie, polskich oddziałów wojskowych, S. Sierpowski, *Armia polska we Włoszech w czasie I wojny światowej*, [w:] *La prima guerra mondiale e il Trentino*, Rovereto 1980, s. 175.

[539] Ocenia się, że w połowie 1918 roku w niewoli włoskiej znajdowało się 15 000 Polaków. Tylko niewielka część z nich znajdowało się w 2 obozach przeznaczonych dla członków tej narodowości, ibidem, s. 176.

[540] „Verlustliste" nr 698 z 11 października 1918 roku, s. 17.

121:1146807665

szedł podoficer francuski, który wskazując na Raczka z udawanym szacunkiem, oznajmiał ludności włoskiej, że jest to *generale austriaco*. Indywidualny stosunek znajdujących się na froncie żołnierzy francuskich do Raczka zmieniał się w przychylny dopiero wtedy, kiedy dowiadywali się oni, że jest on Polakiem. W trakcie podróży do Francji oraz podczas pobytu w obozie jenieckim Raczek był głodzony. Wraz ze współtowarzyszami niedoli spotykał się także z szykanami ze strony francuskich strażników obozowych[541].

Jeńcy często kontaktowali się ze swoimi rodzinami za pomocą kart korespondencyjnych, które przekazywane były przez Czerwony Krzyż oraz inne organizacje, które świadczyły im pomoc[542]. W przypadku niewoli rosyjskiej zdarzało się, że w ten sposób sami informowali o tym, że zostali jeńcami. W tym celu używano specjalnych formularzy w języku francuskim lub rosyjskim, podając w nich informacje o tym kiedy dostali się do niewoli oraz gdzie aktualnie przebywają[543]. W innych przypadkach zawiadamianiem rodziny jeńca o jego losie zajmowało się C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu, do którego docierały wyciągi z oficjalnych list jeńców przesyłane przez Centralne Biuro Wywiadowcze o Jeńcach Wojennych w Wiedniu[544]. Karty korespondencyjne przesyłane przez znajdujących się w niewoli były cenzurowane i często część ich treści bywała usuwana. Daty wpisywane na nich przez nadawców wysyłających korespondencję do miejscowości w powiecie żywieckim, informacje odbite za pomocą datowników pocztowych oraz treści zawarte w wiadomościach pozwalają stwierdzić, że w przypadku jeńców przebywających w Rosji, korespondencja docierała do adresata w terminie od 6 tygodni do 3 miesięcy, niezależnie czy były to kartki wysyłane przez jeńca na Żywiecczyznę, czy też w drugą stronę[545].

Bez względu na to czy wzięci do niewoli oficerowie przebywali w Rosji czy też we Włoszech, najczęściej dysponowali dużą ilością wolnego czasu. Począwszy od kadeta wzwyż, otrzymywali oni miesięczne uposażenie jenieckie, dzięki któremu mogli zakupić niezbędne rzeczy[546]. Wolne chwile spędzali uprawiając sport, ucząc się i czytając książki, które nabywali

[541] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 17-19.

[542] „Piast" nr 17 z 25 kwietnia 1915 roku, s. 11; „Piast" nr 22 z 30 maja 1915 roku, s. 18; „Piat" nr 13 z 26 marca 1916 roku, s. 6, 17, „Piast" nr 25 z 18 czerwca 1916 roku, s. 10.

[543] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja jeńców wojennych Władysława Obtułowicza i Czesława Obtułowicza z ojcem Franciszkiem Obtułowiczem i bratem Józefem Obtułowiczem.

[544] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 13-18, 21-44.

[545] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja jeńców wojennych Władysława Obtułowicza i Czesława Obtułowicza z ojcem Franciszkiem Obtułowiczem i bratem Józefem Obtułowiczem.

[546] F. Lenczowski, *U źródeł naszej...*, s. 39; „Piast" nr 10 z 5 marca 1916 roku, s. 12; „ Piast nr 15 z 9 kwietnia 1916 roku, s. 9.

122:1282188905

sami lub otrzymywali od Czerwonego Krzyża albo rodziny, która miała możliwość wysyłania do jeńca paczek[547].

Podoficerowie i żołnierze przebywający w niewoli rosyjskiej znajdowali się w gorszej sytuacji. Często kierowano ich do pracy fizycznej. Jeńców zatrudniały prywatne przedsiębiorstwa. Pracowali też przy wyrębie drzewa, w kopalniach oraz przy budowie nowych linii kolejowych. Nierzadko traktowano ich przy tym gorzej niż niewolników. W czasie budowy kolei murmańskiej fatalne warunki w jakich znajdowało się około 70 000 jeńców doprowadziły do śmierci 25 000 z nich oraz do wyniszczenia zdrowia tych, którzy przeżyli[548]. Część wziętych do niewoli wysyłano do pracy w prywatnych gospodarstwach, których właściciele musieli zadbać o jedzenie i miejsce do spania dla takich pracowników, na co otrzymywali pieniądze od państwa rosyjskiego. Była to popularna praktyka, która dotyczyła wielu wziętych do niewoli[549]. Warunki bytowania w takiej sytuacji były w pełni uzależnione od woli i możliwości gospodarza[550].

Przymusowemu zatrudnieniu podlegali także jeńcy przebywający w niewoli włoskiej. Byli oni kierowani do pracy tam, gdzie w wyniku mobilizacji i poboru brakowało włoskich pracowników. Przykładowo żołnierz 56 pp. Józef Łukaszek z Przyłękowa przez jakiś czas pracował w warsztacie stolarskim[551].

Najpoważniejszym zmartwieniem jeńców przebywających w Rosji były epidemie, które bardzo często wybuchały w nieodpowiednio przygotowanych obozach. Tyfus plamisty, dur brzuszny, czerwonka, malaria i inne choroby zbierały okrutne żniwo. Zdarzało się, że z powodu rozprzestrzeniania się jednej z chorób umierała większa część jeńców zgromadzonych w danym obozie[552]. Informacje na temat śmierci przebywającego w niewoli żołnierza rzadko docierały do Austro-Węgier. Na listach strat znalazły się widomości o 21 przypadkach, które dotyczyły osób z powiatu żywieckiego[553].

W przypadku jeńców przebywających w Rosji, część z nich wróciła do Austro-Węgier jeszcze przed zawarciem pokoju z tym państwem. Byli to inwalidzi, których od 1915 roku przekazywano przez neutralne państwa, najpierw przez Rumunię, a później przez państwa

[547] „Piast" nr 13 z 26 marca 1916 roku, s. 6; „Piast" nr 17 z 23 kwietnia 1916 roku, s. 7; „Piast" nr 31 z 30 lipca 1916 roku, s. 11; Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja jeńców wojennych Władysława Obtułowicza i Czesława Obtułowicza z ojcem Franciszkiem Obtułowiczem i bratem Józefem Obtułowiczem.

[548] M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej…*, s. 206.

[549] J. Szuścik, *Pamiętnik z wojny*…, s. 87-98.

[550] MMŻ. Syg. Archiw/1930/2/MŻ *Bóg, Honor i Ojczyzna!* Relacja Mieczysławy Małysiak z Lasu dotycząca pobytu w niewoli Franciszka Małysiaka, s. 2.

[551] *SBŻ*, t. I, s. 163.

[552] M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej…*, s. 203.

[553] Analiza własna na podstawie danych zebranych z „Verlustlisten".

123:4389235761

skandynawskie[554]. Z list strat można dowiedzieć się o 24 przypadkach, które dotyczyły żołnierzy z powiatu żywieckiego[555]. Jak wspominano już w części poświęconej oficerom, wraz z jedną z grup inwalidów, która wracała do Austro-Węgier przez Danię, powrócił też ks. kapelan Antoni Miodoński, wzięty do niewoli w czasie ofensywy Brusiłowa. Jeszcze w niewoli rosyjskiej było on przydzielony do jeńców-inwalidów jako ich opiekun. W marcu 1918 roku w prasie pojawił się list, w którym dziękowali oni ks. Miodońskiemu za opiekę nad nimi w czasie pobytu w niewoli oraz podczas leczenia, przez które przechodzili w Danii[556]. Austro-Węgry prowadziły także wymianę jeńców-inwalidów z Włochami, ale nie zachowały się żadne informacje dotyczące przypadków żołnierzy pochodzących z Żywiecczyzny[557].

Niektórzy jeńcy decydowali się na podjęcie ucieczki z niewoli. Do czasu rewolucji lutowej były to jednak rzadkie przypadki i dopiero w 1917 roku proceder ten nasilił się[558]. Listy strat informują o 2 przypadkach żołnierzy z powiatu żywieckiego, którzy po dostaniu się do niewoli samodzielnie powrócili na obszar kontrolowany przez państwa centralne. Byli to: żołnierz 90 pp. Józef Kosut ze Stryszawy oraz żołnierz 45 pp. Tomasz Wojtas z Kamesznicy. Biorąc pod uwagę datę publikacji list strat, do ich ucieczek mogło dojść zimą 1915/1916 lub wcześniej[559].

Jeszcze przed zawartym 3 marca 1918 roku traktacie pokojowym w Brześciu, rozpoczęto zwalnianie jeńców wojennych. Zdolni do służby wojskowej mieli trafiać do grup szkolnych, z których mieli być kierowani z powrotem do formacji wojskowych po odzyskaniu pełnej sprawności[560]. W praktyce działo się czasami inaczej. Znaczna część żołnierzy 56 pp. powracających z niewoli rosyjskiej została skierowana od razu do batalionu uzupełniającego w Kielcach. Wbrew zapewnieniom nie przyznano im urlopu, który przysługiwał byłym jeńcom i planowano ich jak najszybciej wysłać na front, co wywołało wśród nich duże niezadowolenie. W ich sprawie interweniowali nawet polscy posłowie zasiadający w Radzie Państwa[561].

Nie wszyscy żołnierze powrócili jednak z niewoli rosyjskiej w 1918 roku. W chaosie rewolucji komunistycznej i wojny domowej niektórzy pozostali w miejscach dozoru i przebywali tam jako jeńcy przez bardzo długi czas. Niektórzy wracali dopiero po wojnie-

[554] „Piast" nr 3 z 17 stycznia 1915 roku, s. 12; „Piast" nr 39 z 26 września 1915 roku, s. 12.
[555] Analiza własna na podstawie danych zebranych z „Verlustlisten".
[556] „Piast" nr 12 z 24 marca 1918 roku, s. 15.
[557] „Piast" nr 8 z 20 lutego 1916 roku, s. 11.
[558] M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej…*, s. 212-213.
[559] „Verlustliste" nr 406 z 11 kwietnia 1916 roku, s. 29; „Verlustliste" nr 410 z 18 kwietnia 1916 roku, s. 68.
[560] Peter Jung, *Armia austro-węgierska… (2)*, s. 10; M. Janik, *Żołnierze armii austro-węgierskiej*…, s. 214.
[561] „Piast" nr 4 z 27 stycznia 1918 roku, s. 12; „Piast" nr 7 z 17 lutego 1918 roku, s. 5.

124:5764999116

polsko bolszewickiej, m.in. Franciszek Małysiak z Lasu, który powrócił do swojej rodziny dopiero w kwietniu 1922 roku[562].

Niektórzy żołnierze nie zamierzali wracać do Austro-Węgier i starali się dostać do Francji, gdzie chcieli wstąpić do tworzącej się w tym czasie Armii Polskiej. Dotyczyło to szczególnie lepiej wykształconych i zorientowanych politycznie osób, przede wszystkim oficerów rezerwy i jednorocznych ochotników. Jedną z nich był absolwent żywieckiej szkoły realnej kdt. rez. Władysław Fojtuch z Żywca, który przed dostaniem się do niewoli służył w 56 pp. Po opuszczeniu miejsca, w którym był on przetrzymywany, dostał się do Koli niedaleko Murmańska. Wstąpił tam do jednej z polskich formacji wojskowych, które działały u boku znajdujących się tam oddziałów Ententy, stając się jednym z tzw. Murmańczyków. Brał udział w walkach z bolszewikami. Walczył m.in. w okolicach Archangielska, w składzie działonu umieszczonego w improwizowanym pociągu pancernym. Poległ 9 sierpnia 1918 roku i pochowany został na cmentarzu wojskowym w Archangielsku[563].

W przypadku jeńców znajdujących się w niewoli włoskiej większość z nich powróciła do Polski po wojnie w szeregach Błękitnej Armii gen. Hallera, której częścią stała się tworzona z przebywających w niewoli Armia Polska we Włoszech. Jej formowanie rozpoczęło się na mocy umowy zawartej 29 października 1918 roku. Oddziały polskie powstawały na przełomie 1918 i 1919 roku w obozie w Santa Maria Capua Vetere oraz w La Mandria di Chivasso[564]. Żołnierze z powiatu żywieckiego stanowili zauważalną grupę już w pierwszym z oddziałów, który powstał w listopadzie 1918 roku[565]. Według spisu sporządzonego przez Władysława Pieronka z Radziechów, w Armii Polskiej we Włoszech służyło co najmniej 24 żołnierzy pochodzących z tej miejscowości[566]. Analiza biogramów żołnierzy z Żywiecczyzny pozwala znaleźć znacznie więcej przypadków, m.in. jednorocznego ochotnika Edwarda Moronia, który

[562] W swojej relacji córka Franciszka Małysiaka szczegółowo opisała też sam powrót ojca do domu. Jego żona nie poznała go ze względu na zaniedbany, bujny zarost. Dopiero matka żołnierza miała rozpoznać swojego syna po głosie. Podobny opis powrotu z niewoli przetrwał w pamięci rodziny kpr. Jana Musia z Moszczanicy. Żołnierz ten miał przybyć do domu w Święta Bożego Narodzenia w 1918 roku. Wzruszony, stał w drzwiach swojego domu, nie mogąc wypowiedzieć ani słowa. Wychudzony i zarośnięty, wydawał się rodzinie włóczęgą. Dopiero po chwili rozpoznała go jego żona, MMŻ. Syg. Archiw/1930/2/MŻ *Bóg, Honor i Ojczyzna!* Relacja Mieczysławy Małysiak z Lasu dotycząca pobytu w niewoli Franciszka Małysiaka, s. 2; Zbiory autora. Wywiady. Relacja Elżbiety Pawełek z 3 maja 2014 roku.

[563] Jednym z jego towarzyszy broni był Franciszek Lenczowski, także kadet 56 pp., który od 1916 roku przebywał w niewoli rosyjskiej. Pochodzący z miejscowość Stronie, Lenczowski był w latach 50-tych nauczycielem historii w Liceum im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, F. Lenczowski, *U źródeł naszej*…, s. 55-67.

[564] S. Sierpowski, *Armia polska we Włoszech…*, s. 186; B. Zakrzewski, *Armia Polska we Włoszech w latach 1918-1919,* [w:] „Militaria XX wieku", nr specjalny 1 (29), Lublin 2013, s. 7-15.

[565] Pierwsza zrekrutowana w Santa Maria Capua Vetere grupa polskich żołnierzy liczyła 196 osób. Najwięcej było pośród nich urodzonych w Krakowie, Tarnowie, Nowym Targu oraz w powiatach: jasielskim, bialskim, lwowskim i właśnie żywieckim, ibidem, s. 7.

[566] W. Pieronek, *Kronika Radziechów…*, s. 90.

125:3197340100

wstąpił do formacji polskich we Włoszech i służył w Błękitnej Armii w randze podporucznika[567]. Innym ciekawym przypadkiem był żołnierz 56 pp. Józef Łukaszek, który po wstąpieniu do polskiego wojska we Włoszech został przewieziony do Francji, gdzie przeszedł kurs samochodowy, który później pozwolił mu na służbę w różnych formacjach taborowych Wojska Polska[568]. Co najmniej kilkuset innych mieszkańców Żywiecczyzny znalazło się w szeregach oddziałów sformowanych we Włoszech, liczących łącznie około 35 000 żołnierzy. Całość dotarła do Polski w czerwcu i lipcu 1919 roku przez Francję lub bezpośrednio z Włoch[569]. W szeregach pułków sformowanych na zachodzie żołnierze z powiatu żywieckiego kontynuowali wojenną tułaczkę rozpoczętą w armii austro-węgierskiej, walcząc o granice odrodzonego państwa polskiego.

[567] *SBŻ*, t. I, s. 143.

[568] MMŻ. Archiw/1539/32/MŻ Książeczka Wojskowa Józefa Łukaszka, s. 3.

[569] Około 25 000 żołnierzy z Armii Polskiej we Włoszech przesłano do Francji wiosna 1919 roku, gdzie stali się oni kadrą dla 4 nowych dywizji Błękitnej Armii. Pozostałe siły, około 10 000 ludzi, skierowano do Polski w lipcu 1919 roku, gdzie dotarły one przejeżdżając przez Austrię i Czechosłowację, B. Zakrzewski, *Armia Polska we Włoszech*…, s. 12-13; S. Sierpowski, *Armia polska we Włoszech*…, s. 192.

126:8110315574

Rozdział III

Wpływ wojny na sytuację panującą w powiecie żywieckim w latach 1914-1918

1. Władze powiatowe i gminne w czasie I wojny światowej

Lata 1914-1918 były okresem wzmożonej pracy zarówno C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu, jak i samorządu powiatowego. Do licznych obowiązków, które wiązały się m.in. z nadzorem nad samorządami gminnymi, lokalną gospodarką i rolnictwem, opieką zdrowotną oraz czynnościami związanymi z przygotowywaniem poborów do wojska, dotarły nowe, liczne zadania związane z trwającą wojną. Ponieważ znaczna część pracowników Starostwa Powiatowego ze względu na wiek nie była już zobowiązana do służby wojskowej, problem mobilizacji urzędników nie odgrywał w tym przypadku istotnej roli. Sekretarz powiatowy Adolf Gruber, który z chwilą wybuchu wojny został skierowany do służby w charakterze pomocy dla komisarza cywilnego przy armii w polu, szybko został wyreklamowany i już 4 września 1914 roku powrócił do pracy[570]. Nic nie wskazuje na to, aby inni istotni pracownicy starostwa odbywali w czasie konfliktu służbę wojskową.

Przez cały okres I wojny światowej c. k. starostą powiatowym był dr Tadeusz Moszyński. Pod koniec sierpnia 1918 roku w prasie pojawiła się informacja o skierowaniu go do pracy na ważne stanowisko urzędnicze w C. K. Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jednak z dokumentacji starostwa wynika, że do zakończenia konfliktu pozostawał on na pełnionym w powiecie stanowisku[571]. W czasie wojny sumiennie wykonywał narzucone na niego obowiązki, także te, które wiązały się z egzekwowaniem wyników przymusowego wykupu dóbr na terenie Żywiecczyzny. Za wykonywaną pracę 7 lutego 1916 roku dr. Tadeuszowi

[570] ANKr. StŻ I 231/4 Sprawy osobowe 1902-1918, s. 169-174.

[571] „Nowa Reforma" nr 364 (wydanie poranne) z 22 sierpnia 1918 roku, s. 2. Podpisy Tadeusza Moszyńskiego widnieją na na dokumentach C. K. Starostwa Powiatowego wytworzonych w październiku 1918 roku, przykładowo: ANKr. StŻ I 231/71 Kamieniołomy 1906-1918, s. 333.

127:5835739584

Moszyńskiemu przyznano kawalerski Order Franciszka Józefa[572]. Został ponadto mianowany radcą namiestnictwa, co wiązało się z wykonywaniem obowiązków wykraczających poza obszar powiatu żywieckiego. Jego postawa sprawiała jednak, że przez niektórych uznawany był za urzędnika nadgorliwego. Początkiem 1918 roku w tygodniu „Piast" ukazał się artykuł zatytułowany *Może by Pan starosta żywiecki trochę sfolgował*, w którym krytykowano go za niekorzystne, zdaniem autora, interpretowanie przepisów rekwizycyjnych i nakładanie przez Starostwo Powiatowe kar na osoby, które nie przekazywały do przymusowego wykupu pozyskanej w gospodarstwach wełny owczej[573]. W ciągu całego konfliktu starosta unikał prywatnego zaangażowania w sprawy polityczne. Nie zachowały się żadne świadectwa jego działalności na rzecz sprawy polskiej w czasie I wojny światowej. Po upadku Austro-Węgier włączył się jednak aktywnie w proces odbudowy państwa polskiego, zostając w listopadzie 1918 roku komisarzem PKL w powiecie wadowickim[574].

W obszarze przymusowych wykupów płodów rolnych oraz inwentarza żywego przez państwo, do których często dochodziło w czasie Wielkiej Wojny, starosta Moszyński wielokrotnie delegował do różnych działań podlegającą mu c. k. żandarmerię, która zajmowała się przede wszystkim kontrolami stanu faktycznego posiadanych przez ludność dóbr oraz asystencją porządkową w przypadku przeprowadzania wykupu u osób, które nie chciały dobrowolnie poddać się rekwizycji. W związku z tym znacząco zwiększył się zakres obowiązków, które spadały na funkcjonariuszy, tym bardziej, że w warunkach wojennych mieli oni znacznie więcej zadań związanych z utrzymaniem porządku publicznego na terenie powiatu. W czasie wojny powstały 2 dodatkowe posterunki, które umiejscowione zostały w Łodygowicach i Rychwałdzie. W ten sposób nie ułatwiono jednak pracy funkcjonariuszy, ponieważ nie wiązało się to ze zwiększeniem ich liczby w powiecie. Przeciwnie, w 1918 roku było ich 32, a więc o 2 mniej niż przed rozpoczęciem wojny[575]. W związku z tym nie byli oni w stanie skutecznie wypełniać zadań związanych z przymusowym wykupem dóbr. W maju 1918 roku starosta Moszyński oceniał, że w celu zapewnienia poprawnego funkcjonowania żandarmerii w obszarze rekwizycji, należałoby wzmocnić każdy z posterunków 2 funkcjonariuszami, co w skali całego powiatu oznaczało zapotrzebowanie na 24 dodatkowych

[572] „Wiener Zeitung" nr 32 z 10 lutego 1916 roku, s. 2; „Kurier Lwowski" nr 74 z 11 lutego 1916 roku, s. 2. W trakcie działań wojennych za zasługi dla państwa odznaczano i innych pracowników starostwa, m.in. Kazimierza Podobińskiego, sekretarza namiestnictwa w Żywcu, który w kwietniu 1917 roku otrzymał Krzyż Wojenny za Zasługi Cywilne II kl., „Wiener Zeitung" nr 89 z 19 kwietnia 1917 roku, s. 3.

[573] „Piast" nr 4 z 27 stycznia 1918 roku, s. 7-8.

[574] M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918-1919*, Kielce 2010, s. 73.

[575] ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 105.

128:6408633502

żandarmów[576]. W ostatnim roku wojny dokonano wzmocnienia struktur żandarmerii w powiecie, ale nie aż tak dużego. Na początku października 1918 roku oprócz 32 stałych funkcjonariuszy do posterunków znajdujących się w powiecie żywieckim przydzielonych było 13 osób pełniących służbę wojskową w ramach pospolitego ruszenia. Przynajmniej częściowo było to najprawdopodobniej wzmocnienie czasowe, ponieważ pod koniec miesiąca ogólna liczba członków żandarmerii powiatowej wynosiła 39 osób[577].

Tabela 9. Liczba żandarmów służących na poszczególnych posterunkach w powiecie żywieckim (stan na 25 października 1918 roku).

Lp.	**Posterunek**	**Liczba żandarmów**	**Lp.**	**Posterunek**	**Liczba żandarmów**
1.	Żywiec	7	7.	Milówka	3
2.	Zabłocie	3	8.	Rajcza	4
3.	Oczków	2	9.	Węgierska-Górka	4
4.	Jeleśnia	4	10.	Zwardoń	2
5.	Rychwałd	2	11.	Sucha	4
6.	Łodygowice	2	12.	Ślemień	3

Źródło: ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 107.

W czasie całego konfliktu nadal funkcjonował samorząd powiatowy wybrany jeszcze przed wojną. Marszałkiem powiatu oraz prezesem Wydziału Powiatowego w Żywcu był nieprzerwanie dr Wiktor Idziński. Niewątpliwie był to gorliwy patriota, człowiek ofiarnie zaangażowany w pracę lekarską oraz w liczne przedsięwzięcia społeczne i polityczne, często będący w centrum wydarzeń, jak np. w trakcie protestu, który odbył się w Żywcu przeciwko ustaleniom traktatu brzeskiego w lutym 1918 roku[578]. Prowadzony przez niego samorząd powiatowy stale starał się wygospodarowywać środki finansowe, które miały posłużyć wspieraniu organizacji i inicjatyw patriotycznych oraz humanitarnych[579].

Warto przyjrzeć się także samorządom gminnym powiatu żywieckiego, których ze względu na oparcie podziału administracyjnego przede wszystkim o gminy jednowioskowe, było bardzo dużo. Ich funkcjonowanie oparte było o ustawę gminną z 12 sierpnia 1866 roku

[576] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 455.
[577] ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 105-107.
[578] „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s. 16.
[579] Działania te zostały opisane zostały w dalszej części pracy.

129:3442089139

oraz jej nowelizację z 17 czerwca 1874 roku. Zgodnie z nimi, w każdej gminie dokonywano wyboru rady gminnej, które ze swojego grona wybierała zwierzchność gminną: naczelnika gminy (wójta lub burmistrza) i minimum 2 asesorów lub przysiężnych, których zadaniem było pomagać naczelnikowi w urzędowaniu. W razie nieobecności naczelnika gminy lub w innej sytuacji w której nie mógł on pełnić swojej funkcji, jego obowiązki przejmował zastępca[580].

Na czele władz miejskich w Żywcu przez cały okres wojny stał Antoni Minkiński, który był burmistrzem od 1910 roku[581]. Bardziej zmienna sytuacja panowała w Suchej, gdzie na początku wojny urząd burmistrza piastował Jakub Malczewski. 13 października 1914 roku, w wyniku przeprowadzonej w lipcu lustracji gospodarki gminnej, został on zmuszony do przekazania władz swojemu zastępcy Stanisławowi Jaworskiemu[582]. Nieporozumienia w radzie miejskiej, a w końcu ucieczka Jaworskiego, do której doszło 22 lub 23 listopada 1914 roku, a której powodem była najprawdopodobniej panika wywołana przez zbliżające się wojska rosyjskie, zmusiła namiestnika Witolda Korytowskiego do rozwiązania w dniu 26 listopada reprezentacji gminnej w Suchej i powołania Tymczasowego Zarządu. Na czele istniejących prawie do końca wojny władz komisarycznych stał Edward Wincenty Drapella, syn zmarłego w 1907 roku Edwarda Drapelli, zarządcy majątku hrabiów Branickich w Suchej[583]. W przypadku Milówki, czyli ostatniego miasteczka powiatu, funkcję naczelnika gminy przez całą wojnę pełnił dr Jan Łodygowski. W przypadku tej miejscowości, w latach I wojny światowej naczelnik gminy nie używał tytułu burmistrza. Wszyscy naczelnicy gmin powiatu żywieckiego z lat 1914-1918, których w toku badań udało się zidentyfikować, zostali wyszczególnieni w poniższej tabeli.

---

[580] *Ustawa gminna z dnia 12. Sierpnia 1866. Ustawy o Obszarach dworskich i o Reprezentacji powiatowej, Ordynacja wyborcza dla Gmin i powiatowa obowiązująca dla Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem tudzież Ustawy państwowe o zasadniczych podstawach urządzenia Gmin o przynależności do Gminy z dodanym rejestrem abecadłowym*, Lwów 1867, s. 7; *Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia § 51. u. gm. z dnia 12 sierpnia 1866* [w:] *Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem. Rocznik 1874*, Lwów, 1874, s. 176-177.

[581] S. Moliński, *Poczet Burmistrzów Żywieckich, czyli continuum starodawnego „Katalogu Burmiestrzów Żywieckich po kilka lat urzędujących" Andrzeja Komonieckiego*, [w:] „Karta Groni" XXI, Żywiec 2001, s. 78.

[582] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 141-146.

[583] Oficjalnym powodem wyjazdu Stanisława Jaworskiego było przeziębienie, ze względu na które miał się on udać na kilka dni do Wiednia. Szybko stało się jednak jasne, że pełniący funkcje burmistrza Jaworski nie zamierza wracać do miasteczka. Ostatecznie pozostali członkowie władz miejskich uznali jego czyn za ucieczkę, ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 151-173; M. Miodoński, *Drapellowie. Zarys genealogiczny suskiej gałęzi starego europejskiego rodu* [w:] „Kalendarz Beskidzki" 2020, Bielsko-Biała 2019, s. 66.

130:8055989431

Tabela 10. Wykaz osób pełniących funkcję naczelników gmin powiatu żywieckiego w latach 1914-1918.

Gmina	**Naczelnik gminy**
Bierna	Marcin Pasierbek
Brzuśnik	Józef Ryszka
Bystra	Paweł Dendys
Cięcina	Antoni Kerth
Cisiec	W. Pajestka
Czernichów	J. Pszczółka
Gilowice	Andrzej Jędrzejczyk
Hucisko	Jan Janik
Isep	Franciszek Januszyk (do sierpnia 1915 roku); Wilhelm Glasner
Jeleśnia	Wilk (do 1915 roku); A. Witek
Juszczyna	Wojciech Greń
Kamesznica	Karol Juraszek
Kocierz Moszczanicki	Józef Mieszczak
Kocierz Rychwałdzki	Jędrzej Socha
Kocoń	Józef Pyclik (do grudnia 1914 roku); Jan Kuźlik
Korbielów	Szczepan Mocek
Koszarawa	Marcin Hernas
Krzeszów	Józef Ćwiękała
Krzyżowa	Marcin Łukaszek
Kuków	Paweł Kawa
Kurów	Marcin Kwaśny
Lachowice	zastępcy nieobecnego naczelnika: Ludwik Dyduch (do sierpnia 1915 roku); Jan Banaś
Las	Wojciech Małysa
Leśna	Wojciech Sapeta
Lipowa	Jan Zuziak
Łękawica	Jan Przeworczyk (zmobilizowany w sierpniu 1914 roku); zastępca naczelnika Jan Łopatka
Łodygowice	Józef Kania
Łysina	Tomasz Pyjas; Augustyn Krupa
Międzybrodzie	Michał Kos
Milówka	dr Jan Łodygowski
Moszczanica	Jan Piątek (do sierpnia 1915 roku); Jan Białek
Mutne	Marcin Tomaszek
Nieledwia	Józef Szczotka
Oczków	Jędrzej Kolonko
Okrajnik	Michał Krajcarz
Ostre	Jan Polak
Pewel	Józef Misik
Pewel Mała	Józef Rzeszotka (do grudnia 1917 roku); Karol Suchoń
Pewel Wielka	Michał Piecha
Pewelka	Szczepan Gach (do stycznia 1915 roku); Ludwik Gach
Pietrzykowice	Józef Pietraszko
Przyborów	Józef Łoboz
Przyłęków	Jan Waligóra
Radziechowy	Marcin Pieronek (zmobilizowany w sierpniu 1914 roku); Tomasz Pieronek
Rajcza	Wojciech Paciorek

131:8731607932

Rycerka Dolna	Franciszek Plaskonka
Rycerka Górna	Hutyra
Rychwałd	Józef Walatek
Rychwałdek	wakat; Józef Górny (tymczasowo od października 1914 do kwietnia 1915 roku); Karol Kachel
Sienna	Jan Kubica; Adam Kliś
Słotwina	Jan Jakóbiec
Sól	Józef Płowucha
Sopotnia Mała	Jan Ciućka
Sopotnia Wielka	Jan Widz
Sporysz	Adolf Reimsch*ü*sel
Stryszawa	Ignacy Miklusiak
Stary Żywiec	Wojciech Biernat
Sucha	Jakub Malczewski; Stanisław Jaworski (od 13 października do 21 listopada 1914 roku); Edward Drapella (zarządca komisaryczny od 27 listopada 1914 roku)
Szare	Wojciech Ciupka
Ślemień	Józef Duc
Świnna	Jan Marszałek
Tresna	J. Maruszczak
Trzebinia	Michał Kozieł
Ujsoły	Wawrzyniec Lach
Wieprz	Paweł Biegun
Zabłocie	zastępcy nieobecnego naczelnika Jana Sanetry: Stanisław Szczepański (do października 1916 roku); Robert Schröter (od października 1916 roku); Szczepan Sanetra
Zadziele	Józef Masny
Zarzecze	Wojciech Kałka
Żabnica	Wojciech Wojtyła
Żywiec	Antoni Minkiński

Źródło: APBB. WPŻ 1038/23 Inspekcja gminy Kocoń 1913-1916; APBB. WPŻ 1038/25 Inspekcja gminy Las 1913-1916; APBB. WPŻ 1038/26 Inspekcja gminy Lipowa 1905-1917; APBB. WPŻ 1038/27 Inspekcja gminy Łękawica 1899-1915; APBB. WPŻ 1038/28 Inspekcja gminy Łodygowice 1913-1915; APBB. WPŻ 1038/29 Inspekcja gminy Nieledwia 1913-1917; APBB. WPŻ 1038/30 Inspekcja gminy Okrajnik, Inspekcja gminy Pewelka, Inspekcja gminy Pewel Mała, 1913-1918; APBB. WPŻ 1038/31 Inspekcja gminy Radziechowy 1897-1917; APBB. WPŻ 1038/32 Inspekcja gminy Rajcza 1913-1918; APBB. WPŻ 1038/33 Inspekcja gminy Rychwałdek 1913-1917; APBB. WPŻ 1038/34 Inspekcja gminy Sól 1899-1918; APBB. WPŻ 1038/35 Inspekcja gminy Ujsoły 1911-1915; APBB. WPŻ 1038/36 Inspekcja gminy Wieprz 1916-1917; APBB. WPŻ 1038/37 Inspekcja gminy Zabłocie 1903-1916; APBB. WPŻ 1038/48 Budżet gminy Żabnica 1913-1916; APBB. WPŻ 1038/84 Inspekcje gmin. 1. Hucisko 1926-1933. 2. Kamesznica 1938. 3. Krzyżowa 1926-1939. 4. Krzeszów 1918-1927; Analiza archiwaliów zgromadzonych w: ANKr. StŻ I 231.

Wójtowie powiatu żywieckiego stanowili grupę bardzo zróżnicowaną. Nie brakowało wśród nich ludzi wyedukowanych chociażby na podstawowym poziomie. Część z nich czynnie angażowała się społecznie oraz politycznie, jak np. pełniący obowiązki naczelnika gminy Zabłocie Stanisław Szczepański, czy wójt Ślemienia Józef Duc, członek Powiatowego

132:6842141956

Komitetu Narodowego [dalej: PKN] w Suchej[584]. Z kolei wielu innych nie posiadało nawet elementarnego wykształcenia. Zdarzało się, że były to osoby niepiśmienne, jak np. Michał Krajcarz, wójt Okrajnika, czy Józef Pyclik, który był wójtem Koconia do grudnia 1914 roku[585]. Ten ostatni był na tyle niekompetentny, że po lustracji przeprowadzonej w gminie jesienią 1914 roku musiał zostać odwołany. W czasie jego urzędowania nie prowadzono dziennika kasowego (wójt rozliczał się przed radą gminną ustnie pod konie roku), księgi uchwał, dziennika podawczego, a wszelkie akta były rozrzucone w domu pisarza gminnego Jakuba Siwca, który w związku z brakiem pojęcia o tym, jak należy prowadzić sekretariat gminny, również został w tym czasie usunięty z zajmowanego stanowiska[586].

W czasie wojny urząd naczelnika gminy dawał duże przywileje. Już podczas mobilizacji wójtowie, którzy ze względu na wiek powinni stawić się w wojsku, nie musieli natychmiast zgłaszać się do służby. Pierwotnie, zamiast tego mogli pozostać na pełnionym stanowisku przez 6 tygodni[587]. W późniejszym czasie naczelnicy gmin, a także pisarze gminni, zostali zwolnieni z obowiązku stawania przed komisjami poborowymi. Od 1916 roku znacząco ułatwiano reklamację tych wójtów, którzy już służyli w wojsku[588]. Nie wszyscy korzystali jednak z takich przywilejów. W sierpniu 1914 roku w ramach mobilizacji do służby wojskowej zgłosił się wójt Radziechów, Marcin Pieronek. Bardzo szybko, bo już 14 września, poległ w walkach pod Zbydniowem[589]. W tym samym czasie w armii znalazł się także wójt Łękawicy, Jan Przeworczyk, który z tego powodu całą wojnę był zastępowany przez Jana Łopatkę[590].

Podczas wojny władze gminne były zobowiązane do wykonywania wielu dodatkowych czynności urzędowych, do których należało m.in. sporządzanie wykazów poległych mieszkańców w oparciu o wydawane w Austro-Węgrzech „Listy strat", co wiązało się ze

[584] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 626.

[585] APBB. WPŻ 1038/23 Inspekcja gminy Kocoń 1913-1916, s. 37-67; APBB. WPŻ 1038/30 Inspekcja gminy Okrajnik, Inspekcja gminy Pewelka, Inspekcja gminy Pewel Mała, 1913-1918, s. 50.

[586] ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 345-354. Także wspomniany Michał Krajcarz miał problemy z przejrzystym prowadzeniem gospodarki gminnej. Na początku 1916 roku zastępca naczelnika gminy Andrzej Satława, odmówił podpisania zamknięcia rachunków przedstawionego przez wójta, twierdząc, że nie ma wiedzy na co wydana została część pieniędzy. Sprawa musiała zostać jednak wyjaśniona, ponieważ Krajcarz pozostawał wójtem w kolejnych latach, „Piast" nr 12 z 19 marca 1916 roku, s. 14.

[587] „Piast" nr 32 z 8 sierpnia 1915 roku, s. 6; „Piast" nr 12 z 19 marca 1916 roku, s. 12.

[588] „Piast" nr 23 z 4 czerwca 1916 roku, s. 9.

[589] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 29.

[590] Wyjeżdżając na wojnę wójt Jan Przeworczyk nie dopełnił obowiązujących formalności. Nie pozostawił swojemu zastępcy pieniędzy gminnych, ani też nie sporządził protokołu z przekazania urzędu, APBB. WPŻ 1038/27 Inspekcja gminy Łękawica 1899-1915, s. 5.

133:2497559178

opieką państwa nad wdowami i sierotami po żołnierzach, którzy zginęli w czasie konfliktu[591]. Zajmowali się też innymi sprawami istotnymi dla lokalnej społeczności. Jedną z nich było opiniowanie przez wójtów wniosków o zasiłek wojenny, które ludność składała do Powiatowej Komisji Zasiłkowej w Żywcu. Zwierzchności gminne zajmowały się także rozdzielaniem kart kontrolnych uprawniających do zakupu reglamentowanych dóbr, a także nadzorem nad rozdzielaniem niektórych rodzajów żywności, które docierały do gminy.

W źródłach ciężko znaleźć przykład wójta, który w związku z tymi czynnościami zyskał dobrą opinię i wdzięczność miejscowej ludności. Nie brakuje za to przypadków skarg i relacji dotyczących zaniedbań lub podejmowania przez naczelników gmin działań o charakterze korupcyjnym. Zarzucano im m.in. nieuzasadnione odmawianie pozytywnej opinii przy wnioskach, o czym w kontekście wójta Cięciny Antoniego Kertha w jednym z listów publikowanych w „Piaście" pisali czytelnicy[592]. Naczelnicy nie podejmowali często żadnych interwencji, kiedy wniosek składany do Powiatowej Komisji Zasiłkowej w Żywcu przez któregoś z mieszkańców gminy nie był rozpatrywany w należytym czasie. Maria Habdas z przysiółka Kocurów w gminie Moszczanica oczekiwała na rozstrzygnięcie podania przeszło 2 lata[593]. Podobnie było w przypadku Marii Firlejczykowej z Radziechów, która według skarg opublikowanych w liście jednorocznego ochotnika Michała Firlejczyka na łamach tygodnika „Piast", otrzymała pozytywną odpowiedź w sprawie wniosku o zasiłek po przeszło 2 latach, ale dopiero, gdy przekazała pokaźną łapówkę Luise Batlak, żonie sekretarza gminnego z Zabłocia. W tym przypadku rodzina Firlejczyków miała pretensje do radziechowskiego wójta Tomasza Pieronka, który nie pomógł im w sytuacji tak długiego oczekiwania[594]. Niejednokrotnie miało się też zdarzać, że naczelnicy gmin pobierali opłaty za pozytywne zaopiniowanie wniosku zasiłkowego. W kwietniu 1917 roku do Starostwa Powiatowego wpłynęło zawiadomienie w takiej sprawie. Dotyczyło ono wójta Świnnej Jana Marszałka. Donoszono w nim, że pobiera on od 10 do 100 K za wydanie pozytywnej opinii na zgłoszeniu[595]. O podobną praktykę w anonimowym liście opublikowanym w prasie oskarżano Michała Piechę, naczelnika gminy Pewel Wielka. Według doniesienia miał on ponadto dopuszczać się kradzieży i nadużyć przy

[591] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 345-346.

[592] „Piast" nr 30 z 25 lipca 1915 roku, s. 15.

[593] „Piast" nr 5 z 4 lutego 1917 roku, s. 4-5.

[594] Według szczegółowej relacji Michała Firlejczyka, Maria Firlejczykowa, jego matka lub macocha musiała przekazać Luise Batlak ¼ zaległych wypłat zasiłkowych, które otrzymała po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku. Było to aż 450 K. Ponadto miała jej także dostarczać różne produkty spożywcze, „Piast" nr 32 z 12 sierpnia 1917 roku, s. 9.

[595] ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 387-389.

134:1930400509

rozdzielaniu niektórych reglamentowanych dóbr[596]. Z kolei w gminie Las pod koniec wojny władze gminne nie interweniowały, kiedy Aleksander Gąska, zobowiązany przez wójta Wojciecha Małysę i pozostałych członków zwierzchności gminnej do rozdzielania kart reglamentacyjnych wśród ludności, zaczął pobierać od każdej wydanej kartki od 10 do 20 h opłaty, żądając ponadto od ludności dostarczania mu produktów żywnościowych[597].

Często zdarzało się, że doniesienia na naczelników gminnych okazywały się zwykłymi pomówieniami. Było tak w przypadku Marcin Łukaszka, wójta Krzyżowej, na którego do Starostwa Powiatowego doniósł jeden z członków rady gminnej. Oskarżenia dotyczące niewłaściwego gospodarowania drewnem z lasów gminnych oraz popełniania nadużyć w związku z opiniowaniem zasiłku wojennego zostały w wyniku przeprowadzonego śledztwa uznane za oszczerstwa[598].

W czasie wojny swoją działalność intensyfikowały liczne organizacje humanitarne i charytatywne. Wiązało się to ze znacznie częstszym niż w czasach pokoju angażowaniem władz gminnych do przeprowadzania wśród mieszkańców zbiórek datków pieniężnych. Z biegiem wojny był to obowiązek coraz bardziej zaniedbywany w niektórych gminach. Kiedy w listopadzie 1917 roku starostwo zobowiązało gminy do przeprowadzenia kwesty na rzecz C. K. Austriackiego Wojskowego Funduszu Wdów i Sierot, aż 11 gmin nie wykazało żadnych datków. 10 z nich w sprawozdaniu, krótko i bez szczegółów raportowały, że nikt nie wziął udziału w akcji[599]. Biorąc pod uwagę wyniki akcji w pozostałych gminach, można podejrzewać, że w miejscowościach znajdujących się pod władzą owych 10 zwierzchności, składki w ogóle nie przeprowadzono. Wójt gminy Nieledwia, w której także nie zebrano żadnych datków, przyznał się do nieprzeprowadzenia akcji. W piśmie do Starostwa Powiatowego tłumaczył się tym, że wezwanie wraz z listą składkową uległo zagubieniu w papierach gminnych[600].

Podczas wojny zwierzchności gminne uczestniczyły też w procesach bardzo istotnych dla toczącego wojnę państwa – przede wszystkim w przymusowym wykupie płodów rolnych,

[596] „Piast" nr 26 z 30 czerwca 1918 roku, s. 14.

[597] ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 397. Wcześniej rozdzielaniem kart reglamentacyjnych zajmował się kierownik miejscowej szkoły ludowej Roman Bombol, który nie wykorzystywał swojej funkcji, a ponadto udzielał ludności pomocy przy załatwianiu spraw zasiłkowych, a starając się o należyte wykształcenie miejscowych dzieci, podejmował działania wykraczające poza jego obwiązki, dzięki czemu cieszył się dobrą opinią wśród ludzi, którzy potrafili docenić te działania. W 1918 roku popadł on jednak w konflikt z miejscową władzą gminną, „Piast" nr 28 z 14 lipca 1918 roku, s. 16-17.

[598] ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 370-382.

[599] Były to gminy: Hucisko, Kamesznica, Kuków, Lipowa, Łysina, Moszczanica, Mutne, Okrajnik, Pewel Wielka i Sopotnia Mała, ANKr. StŻ I 231/161 Fundacje (1850) 1868-1918, s. 233-238, 255-257.

[600] ANKr. StŻ I 231/161 Fundacje (1850) 1868-1918, s. 241.

135:4061138365

zwierząt i niektórych dóbr od lokalnej ludności. Niektórzy wójtowie charakteryzowali się przy tym bezkompromisową postawą względem zarządzeń państwa i wojska, co było bardzo uciążliwe dla miejscowej ludności. Często zdarzało się, że zwierności gminne wykonywały plany rekwizycyjne nie zważając na sytuację aprowizacyjną ludności. Powszechnie winiło się ich za skutki rekwizycji. Zdanie miejscowej ludności dobrze wyrażał list Szczepana Walaszka, który został opublikowany w 1918 roku w „Piaście":

> Ostatnie rekwizycje przeprowadzone były w całym naszym żywieckim powiecie z niesłychaną bezwzględnością. Co prawda, winę ponoszą w znacznej mierze wójci, przeważnie ludzie ciemni, głupi, którzy do tego doprowadzają, że zdarza się czasami, iż głośno oświadczają, „że tak będą robić, aż te wszystkie dziady wyzdychają". Skutki tej bezmyślności są już dziś widoczne. Ludzie nie mają czem siać i nie mają co jeść. […][601]

O *„mądrości" większej ilości* […] *„nocelników" gmin* w powiecie żywieckim w zakresie rekwizycji traktował też inny list opublikowany w tym samym tygodniku[602]. Cześć zarzutów formułowana była jednak mniej ogólnie i dotyczyła konkretnych wójtów. Tak było w przypadku Jana Marszałka, na którego doniesiono do Starostwa Powiatowego, że nie był uczciwy w czasie nadzorowania rekwizycji, która miała miejsce na początku 1917 roku, podając przykład pominięcia jednego z gospodarstw, do którego naczelnik gminy miał zostać zaproszony w celu spożycia alkoholu[603]. Z kolei Józefowi Masnemu, wójtowi Zadziela, zarzucano całkowitą bezwzględność w obszarze rekwizycji. Według relacji mieszkańców wsi, w odpowiedzi na skargi biednej części miejscowej ludności, która nie była w stanie dostarczać zboża do przymusowego wykupu, Masny miał stwierdzić: *A, niechta dziady wyzdychają*. Postawa wójta oczywiście przekładała się na stosunki z mieszkańcami gminy. Przebywający w Zadzielu na urlopie żołnierze mieli śpiewać piosenkę, która jednoznacznie określała ich zdanie na temat władz gminnych:

> Żeby mi to Pan Bóg dał,
> żebym z wojny powrócił,
> będę wójtem orał – będę wójtem orał
> a przysiężnymi włóczył.

[601] „Piast" nr 18 z 6 maja 1918 roku, s. 21.
[602] „Piast" nr 19 z 12 maja 1918 roku, s. 13.
[603] ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 387-389.

136:4749967566

Z związku ze swoją postawą, część naczelników gmin nie utrzymała stanowiska po rozpadzie Austro-Węgier. Początkiem listopada 1918 roku, kiedy powiat żywiecki stawał się już częścią odradzającego się państwa polskiego, część wójtów zrezygnowała z pełnienia urzędu, co przeważnie wiązało się ze strachem przed powracającymi z frontu żołnierzami. Tak był w m.in. Zadzielu, gdzie wójt Masny przestał pełnić swoją funkcję i starał się nie opuszczać domu[604]. W listopadzie 1918 roku w Radziechowach nieznani sprawcy powiesili na płocie przed domem wójta Tomasza Pieronka skórę cielęcą z napisem *Ty będziesz tak wisiał jak ta skóra*, co doprowadziło do natychmiastowej rezygnacji naczelnika gminy. Prawdopodobnie także w tym przypadku Tomasz Pieronek, który był wójtem przez całą wojnę, był dla powracających z wojska żołnierzy symbolem problemów, które ludności sprawiały rekwizycje i inne działania władz. Ustępujący naczelnik gminy czuł się w tym przypadku poważnie pokrzywdzony, uważając, że w czasie wojny przykładał dużą uwagę do pomocy biednym oraz do sprawy zasiłków dla rodzin żołnierzy[605]. Zaraz po zakończeniu wojny ze stanowiska ustąpił też wójt Łodygowic Józef Kania. Powodem było negatywne nastawienie miejscowej ludności względem jego osoby, które związane było z pełnieniem przez niego urzędu w czasie wojny[606].

W pierwszych dniach listopada do zmiany władz gminnych doszło też w Suchej, przy czym w tym przypadku było to związane z likwidacją zarządu komisarycznego. Urzędowanie komisarza rządowego Edwarda Drapelli, trwające od 27 listopada 1914 roku, obfitowało w liczne trudności i konflikty. Prawdopodobnie ze względów ekonomicznych wiosną 1915 roku złożył on rezygnację ze stanowiska, ale ostatecznie został przekonany przez starostwo do dalszego pełnienia urzędu[607]. We wrześniu 1916 roku w zarządzie gminnym doszło do konfliktu, którego powodem było wydanie przez komisarza rządowego zgody dla Zarządu Dóbr w Suchej na zbudowanie tartaku przy głównej drodze biegnącej przez miasteczko oraz zgoda na budowę bożnicy żydowskiej w bezpośredniej bliskości szkoły ludowej. W pierwszym przypadku Edward Drapella nie konsultował swojej decyzji z Radą Przyboczną ani z Komisją dla Upiększania Miasta. Błyskawicznie przy głównej drodze przez miasto pojawił się zakład

[604] MMŻ. Archiw/74/MŻ *Wspomnienia z Zadziela 1966 r.* [maszynopis], s. 12.

[605] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 29-30.

[606] L. Haczek, *Dzieje Łodygowic i ich okolicy*, Łodygowice 1985 [maszynopis w zbiorach biblioteki MMŻ], s. 50.

[607] Edward Drapella pracował w branży ubezpieczeniowej. Po objęciu stanowiska komisarza rządowego nie był w stanie znaleźć czasu na dalszą pracę, co w połączeniu z niezbyt wysokim wynagrodzeniem za pracę w gminie, które wynosiło 100 K miesięcznie, powodowało pogarszanie się jego sytuacji majątkowej. To prawdopodobnie odmowa dwukrotnego podniesienia płacy, o które zabiegał w Wydziale Powiatowym od stycznia 1915 roku, sprawiła, że starał się zrezygnować z pełnionej w miasteczku funkcji, ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 189-192; ANKr. StŻ I 231/203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918, s. 359-360.

137:6586138847

pracy, który *żelaznym kominem fabrycznym i szopą barakową* bynajmniej nie poprawiał wyglądu miasteczka. W przypadku bożnicy, która ostatecznie nie powstała, decyzja komisarza również nie była konsultowana. Z tego względu 3 z 4 członków Rady Przybocznej, ks. dr Michał Kołodziej, Ignacy Porzycki oraz Edward Krupka, złożyli rezygnację z pełnionej funkcji, nie chcąc nadal być *malowanymi radnymi*. U boku Drapelli pozostał tylko Henryk Bullman[608]. Rady nie udało się skompletować do końca wojny. Utrudniało to uchwalanie podatków lokalnych i budżetu miejskiego, co w warunkach stale zwiększających się w czasie wojny wydatków miasta było dużym problemem[609]. Pod koniec wojny miejscowa ludność coraz bardziej zabiegała o przywrócenie samorządu w miasteczku, apelując w tej sprawie do C. K. Starostwa Powiatwego m.in. za pośrednictwem prasy. Mieszkańcy Suchej upatrywali w ponownym utworzeniu rady miejskiej i obraniu burmistrza szanse na poprawę trudnej sytuacji gminy, szczególnie w obszarze aprowizacyjnym[610]. 5 września 1918 roku starosta Moszyński otrzymał od Namiestnictwa polecenie, zgodnie z którym miał przedstawić wnioski odnośnie planu reaktywacji samorządu, jednak do zakończenia wojny sytuacja w Suchej nie zmieniła się[611]. Dopiero 3 listopada 1918 roku, ze względu na zadłużenie gminy oraz zastrzeżenia w stosunku do sposobu pełnienia funkcji przez Drapellę, zdecydowano się utworzyć tymczasowe władze miejskie, które wyłoniono 8 listopada. Stałe władze zostały wybrane dopiero 2 lata później, w listopadzie 1920 roku. Nowym burmistrzem Suchej został wtedy Henryk Bullman[612].

W wielu gminach zakończenie wojny, rozpad Austro-Węgier i powstanie państwa polskiego nie wpłynęły jednak na zmiany w składzie miejscowych władz. Było tak m.in. w Żywcu, gdzie burmistrzem pozostał Antoni Minkiński. Stanisław Moliński, autor artykułu przybliżającego sylwetki burmistrzów żywieckich stwierdził w części poświęconej tej postaci, że: *Władze miasta z burmistrzem Minkińskim na czele, nie były skompromitowane popieraniem polityki zaborcy i przetrwały bez zmian ten burzliwy okres*[613]. Takie wytłumaczenie utrzymania władzy przez osoby znajdujące się w żywieckim samorządzie wydaje się jednak niewłaściwe. Należy pamiętać, że Antoni Minkiński z tytułu pełnionego urzędu uczestniczył także

[608] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 193-197.
[609] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 203-207.
[610] „Nowa Reforma" nr 143 (wydanie poranne) z 28 marca 1918 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 284 (wydanie poranne) z 5 lipca 1918 roku, s. 2.
[611] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 223-227.
[612] *Sucha Beskidzka*…, s. 228-236.
[613] S. Moliński, *Poczet Burmistrzów Żywieckich…*, s. 78.

138:8997529638

w przygotowywaniu poboru do wojska wśród mieszkańców miasta. Swoim autorytetem wspierał wykup obligacji wojennych, będąc członkiem Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu[614]. Jako burmistrz był zobowiązany do wykonywania czynności związanych z przymusowym wykupem płodów rolnych na terenie gminy. Był ponadto subkomisjonerem Wojennego Zakładu Obrotu Zbożem [dalej: WZOZ], co wiązało się z dalszymi obowiązkami w obszarze rekwizycji na terenie większej ilości gmin powiatu żywieckiego[615]. Krótko ujmując, w czasie wojny wykonywał swoje obowiązki względem Austro-Węgier. Z drugiej jednak strony burmistrz Minkiński nie był obojętny politycznie i od samego początku konfliktu angażował się we wsparcie idei legionowej. Brał udział w przygotowywaniu ochotników do LP z 2. kompanii żywieckiej, a następnie uczestniczył w lokalnej działalności patriotycznej jako członek PKN w Żywcu[616]. Wydaje się więc, że jego patriotyczna postawa i brak nadgorliwości w wypełnianiu obowiązków względem państwa pozwoliły mu utrzymać urząd w chwili zakończenia wojny.

2. Obecność wojska austro-węgierskiego na Żywiecczyźnie w czasie I wojny światowej

Od sierpnia 1914 roku Żywiecczyzna była świadkiem częstych przejazdów i przemarszów wojska. W latach 1914-1915 tabory oraz kolumny wojska korzystały z przebiegającej przez ten obszar drogi cesarskiej, a także z licznych odcinków dróg powiatowych i gminnych[617]. Wojskowe treny nie omijały przy tym Żywca. Pod koniec 1914 roku ich widok w mieście musiał być na tyle powszedni, że stał się inspiracją dla znanego malarza Jana Kazimierza Olpińskiego, który w tym czasie mieszkał w Żywcu, gdzie pracował jako nauczyciel miejscowej szkoły relanej. Namalowany w pierwszych miesiącach wojny olej *Tabory wojsk austriackich na rynku żywieckim w 1914 roku*, który przedstawia kolumnę wozów

[614] Zbiory autora. Dokumenty Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu. Wykaz członków, Obywateli Miasta Żywca, którzy subskrybowali pożyczkę wojenną.

[615] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 407.

[616] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 21; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 574, 633.

[617] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje t. II 1916, s. 245-260, 279-293, 297-312, 371-400, 651-670.

139:3834576599

taborowych jadących przez rynek, znajduje się obecnie w Muzeum Miejskim w Żywcu[618]. O przejeżdżających przez miasto transportach wojskowych pisał też w swoich inspirowanych prawdziwymi wydarzeniami opowiadaniach Stanisław Jeziorski, będący w czasie wojny uczniem C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu. Akcja jednego z nich rozgrywała się właśnie w grudniu 1914 roku. Jeziorski pisał w nim:

> Ciasnymi ulicami już od kilku dni i nocy pełzł bez ustanku długi, niekończący się podwójny wąż taborów wojskowych. […] szkapy […] z trudem ciągnęły kryte brezentem furgony, szczękające żelastwem jaszcze i groźne cielska armat[619].

Jesienią i zimą ruch na drogach w powiecie żywieckim był na tyle duży, że pomiędzy grudniem 1914 roku a kwietniem 1915 roku państwo austriackie musiało przeprowadzić na nich szereg prac remontowych. Najpoważniejsze miały miejsce na drodze krajowej pomiędzy Ciścem a Rajczą. Naprawiano też drogę powiatową pomiędzy Rycerką a Solą oraz drogi gminne na odcinkach: Moszczanica – Rychwałd – Łękawica; Kocoń – Kurów; Kuków – Krzeszów oraz Jeleśnia – Hucisko – Lachowice. Dokonano również remontu mostu drogowego na drodze gminnej pomiędzy Kamesznicą a Milówką. Łącznie prace te kosztowały 11 314,09 K[620].

Duży ruch kołowy na drogach powiatu żywieckiego panował do wiosny 1915 roku. W leżącym obok Żywca Zabłociu doszło wtedy do nietypowego jak na owe czasy wypadku – w wyniku przejechania przez samochód 25 kwietnia zginął 16-letni mieszkaniec gminy Józef Piątek[621].

Jeszcze większy ruch niż w zachodniej części powiatu panował w Suchej, która była istotnym centrum komunikacyjnym i od jesieni 1914 roku znajdowała się już blisko linii frontu, która zatrzymała się w okolicach Limanowej, a w grudniu została przesunięta w okolice Gorlic. W latach 1914-1915 przemarsze i postoje wojsk stały się w owym miasteczku codziennością[622]. Już na początku wojny na cele wojskowe zajęto zamek, budynki dworskie, budynek

---

[618] *Jan Kazimierz Olpiński (1875-1936). Malarstwo rysunek. Katalog wystawy*, Żywiec 2008, s. nlb. il. 62 nr kat. I/62; MMŻ. MŻ-HA/430 Szkic olejny *Tabory wojsk austriackich na rynku żywieckim w 1914 roku*.

[619] S. Jeziorski, *Dwa światy*, [w]: *Księga Pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum Naukowego i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, pod red. J. S. Polaczka, Żywiec 1959, s. 316-317.

[620] AGAD. C. K. Ministerstwo Robót Publicznych 311/255 Naprawa dróg państwowych w Galicji, zwrot wydatków, s. 62-66.

[621] Archiwum Parafii św. Floriana w Żywcu-Zabłociu. [dalej: APar. Zabłocie]. V Liber Defunctorum 1895-1923, s. 129.

[622] *Sucha Beskidzka*…, s. 180, 184; ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 29.

140:1771923583

Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, ochronkę, szkołę oraz niektóre większe budynki prywatne. W sierpniu 1914 roku w miejscowości gromadzono zmobilizowanych żołnierzy służących w ramach pospolitego ruszenia. W kolejnych miesiącach suskie budynki wykorzystywane były na cele szpitali wojskowych, do gromadzenia żołnierzy z rozbitych oddziałów oraz do czasowego przetrzymywania jeńców rosyjskich. W Szkole Ludowej 5-klasowej w Suchej od 6 do 8 grudnia 1914 roku przetrzymywano grupę 120 jeńców rosyjskich, którzy dostali się do niewoli najprawdopodobniej w trakcie operacji limanowsko-łapanowskiej[623].

Szczególnym wydarzeniem w wojennej historii miasteczka było stacjonowanie w nim batalionu uzupełniającego LP. Dowodzona przez kpt. Andrzeja Galicę formacja licząca około 700 legionistów, przybyła do Suchej wraz z intendenturą 22 października 1914 roku. Żołnierze zostali zakwaterowani w zamku, urzędzie miejskim, na plebani, w obu budynkach szkolnych, w jednym budynku prywatnym oraz w suskiej siedzibie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Ich liczba szybko rosła. 27 października było ich już około 1 000. W suchej znalazł się też 30-osobowy oddział konny dowodzony przez Alberta Kordeckiego oraz przybyli z Budapesztu ochotnicy narodowości węgierskiej. Batalion szkolił się w Suchej do 10 listopada[624]. W międzyczasie, 1 listopada, w miasteczku doszło do uroczystej defilady legionistów, po której około 400 żołnierzy oddziału złożyło przysięgę wojskową na placu przed suskim zamkiem. Według doniesień prasowych, w wydarzeniach tych miał brać udział płk Władysław Sikorski, będący w tym czasie szefem Departamentu Wojskowego NKN [dalej: DW NKN][625].

Od 30 listopada do 2 grudnia w mieście ponownie stacjonowały oddziały legionowe. Co ciekawe, miejscowy proboszcz, a zarazem ówczesny prezes PKN w Suchej ks. dr Michał Kołodziej zanotował w kronice parafialnej, że legioniści nie zostawili po sobie dobrego wrażenia z powodu braku subordynacji[626].

Żywiec, który oddalony był o przeszło 20 km na zachód, w pierwszych latach wojny był w mniejszym stopniu wykorzystywany przez wojsko austro-węgierskie. Na cele armii zajęty został m.in. budynek Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu. Utworzono w nim

[623] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 186*8,* s. 17.

[624] ANKr. StŻ I 231/54 Legiony Polskie 1914-1918*,* s 51; ANKr. NKN 530/515 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 635, 681-682; „Nowa Reforma" nr 471 (wydanie poranne) z 22 października 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 489 (wydanie popołudniowe) z 31 października 1914 roku, s. 2.

[625] „Nowa Reforma " nr 494 (wydanie popołudniowe) z 3 listopada 1914 roku, s. 2; „Świat" nr 34 z 21 sierpnia 1915 roku, s. 5; „Piast" n r 45 z 8 listopada 1914 roku, s. 16.

[626] Archiwum Parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Suchej Beskidzkiej [dalej: APar. Sucha]. Liber Memorabilium cz. II, s. 48-49; BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 17-18.

141:7721826581

wojskową stację zborną dla armii (Sammelstation der Armee im Felde), w której gromadzono żołnierzy, którzy odłączyli się od swoich oddziałów. Byli oni na miejscu stopniowo zaopatrywani w niezbędne wyposażenie i odsyłani do swoich oddziałów. Komendantem stacji był nieznany z nazwiska oficer w stopniu podpułkownika[627]. Jej działalność trwała od 19 września i zakończyła się prawdopodobnie na początku listopada 1914 roku. O przybywających do stacji żołnierzach oraz o świadczonej im przez miejscową ludność pomocy w kronice szkolnej napisała dyrektorka Aleksandra Tournelle:

> […] z dniem 19 września 1914 nauka została przerwana. Szkoła zajęta ostała na stację zborną dla żołnierzy c. k. armii. W salach szkolnych gromadzili się żołnierze z rozbitych przez rosyjską armię pułków wojsk austro-węgierskich, Tyrolczycy, Styryjczycy, Rusini. Przybywali żołnierze bardzo sponiewierani, wielu chorych z umęczenia strasznemi walkami w Galicji wschodniej. Nie mieli ze sobą żadnych zapasów bielizny, poszarpaną odzież i obuwie. Pod studnią na podwórzu prał żołnierz jedyną koszulę, jedyną chustkę jaką miał. Otrzymywali menaż, na których żalili się, że jest niedostateczny. Zwróciłam się do znajomych, lepszych rodzin mieszczańskich w sprawie tych zbiedzonych żołnierzy. Udzielano pomocy. Kto co przyniósł, rozdawał osobiście i odbierał gorącą podziękę, a przynoszono herbatę, chleb, przysyłano ziemniaki ze słoniną, rozdano kilkaset chustek do nosa, najbardziej potrzebującym dała szwalnia [szkolna, szyjąca na potrzeby LP] koszule. Zachowywali się ci żołnierze karnie, nie sprawiali w szkole żadnej szkody. […] Tyrolczycy i Styryjczycy odszedłszy, nadsyłali parokrotnie pisemne podziękowania, czasem przechodziły podziękowania od rodziców żołnierzy[628].

Wojsko austro-węgierskie wykorzystywało też w celach kwaterunkowych gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”[629]. W tym przypadku brakuje szczegółowych informacji, przy czym można przypuszczać, że dochodziło do tego najpewniej w pierwszych dwóch latach wojny.

Końcem września 1914 roku pojawiały się ponadto pogłoski o planach umieszczenia w Żywcu obozu dla 1 000 legionistów, czemu jednak zdecydowanie sprzeciwił się starosta Moszyński, stwierdzając w piśmie do Namiestnictwa, że przepełnione wojskiem i uchodźcami miasteczko nie jest w stanie w obliczu panującej drożyzny oraz zagrożenie epidemicznego przyjąć oddziałów legionowych[630]. Można przypuszczać, że pogłoski w sprawie których

[627] ANKr. StŻ I 231/54. Legiony Polskie 1914-1918, s. 43.
[628] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 41.
[629] *Jednodniówka wydana z okazji 35-lecia Gniazda Sokolego w Żywcu 1893-1928*, Biała 1928, s. 6.
[630] ANKr. StŻ I 231/54. Legiony Polskie 1914-1918, s. 19.

142:2586097679

starosta kontaktował się z Namiestnictwem, dotyczyła batalionu uzupełniającego, który finalnie przez 3 tygodnie stacjonował w Suchej.

W Żywcu swoją siedzibę przez pewien czas miał za to magazyn Intendentury DW NKN, który wraz z warsztatem produkującym czapki i plecaki, w którym zatrudnionych było kilkanaście ochotniczek spoza powiatu żywieckiego, przeniesiono z Trzyńca do Żywca 6 lutego 1915 roku. Pierwotnie na cele warsztatowe i magazynowe wykorzystywano gmach „Sokoła" oraz fabrykę maszyn braci Wróbli, które zostały na ten cel udostępnione bezpłatnie. Od maja przeniesiono pracę na parter nieaktywnej fabryki sukna należącej do Baltazara Boguckiego, a na I piętrze zakładu umieszczono magazyny, w których znajdowały się elementy umundurowania i wyposażenia o wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. W czasie pobytu w Żywcu warsztaty intendentury uszyły 3 439 czapek i 679 plecaków, a ponadto przygotowały 128 plecaków, które były już bliskie ukończenia. Intendentura DW NKN zakończyła pracę w Żywcu w 6 października 1915 roku[631].

W latach 1914-1915 zdarzało się, że oddziały austro-węgierskie rozlokowywane były w mniejszych miejscowościach powiatu żywieckiego. Największy kwaterunek miał miejsce w Pietrzykowicach, w których rozlokowano taborowy oddział żywnościowy (Verpflegs Kollonne No. 30 Staffel No. 6) pod dowództwem por. rez. Emila Flecka oraz żandarmerię. Łącznie w wiosce przebywało 4 oficerów i 1 038 żołnierzy z 995 końmi. Na cele kwaterunkowe od 21 listopada do końca grudnia 1914 roku wykorzystano 215 domów, przy czym w przypadku wielu domostw kwaterunek dotyczył tylko kilku lub kilkunastu dni[632]. Duży oddział wojskowy pojawił się też w Koszarawie. Na początku grudnia 1914 roku na terenie tej gminy kwaterował przez kilka dni duży oddział saperski, którego liczebność oceniana była przez zwierzchność gminną na 500 żołnierzy. Zajmowali się oni naprawą lokalnych dróg[633]. Zdarzały się także kwaterunki mniejszych oddziałów, jak w przypadku budynku szkoły ludowej w Krzyżowej[634], zajętego w 1914 roku na 3 dni w celach kwaterunkowych przez oddziały, które maszerowały przez wieś, a następnie w marcu 1915 roku przez wojskowy oddział telegraficzny, który stacjonował w szkole przez 5 dni[635].

Wojska austro-węgierskie intensywnie wykorzystywały także połączenia kolejowe, które znajdowały się na Żywiecczyźnie. Przez powiat żywiecki przebiegała część linii Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, która prowadziła z Czadcy przez Zwardoń – Żywiec –

[631] ANKr. NKN 530/371 Biuro likwidacyjne intendentury. Korespondencja 1915 r., s. 3-18.
[632] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 481-511.
[633] ANKr. StŻ I 231/126 Sprawy drogowe 1906-1916, s. 325-326.
[634] Aktualny adres budynku ul. Jana Pawła II 190.
[635] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 23-24.

143:3734521644

Suchą – Nowy Sącz – Zagórz – Chyrów – Stryj do Stanisławowa i łączyła Górne Węgry z Galicją. Z militarnego punktu widzenia było to ważne połączenie, które wykorzystywane było przez wojsko jako linia pomocnicza w stosunku do głównego galicyjskiego połączenia kolejowego. Według oceny austro-węgierskiego szefa sztabu, feldmarszałka Franza Conrada von Hötzendorfa, teoretyczna przepustowość trasy wynosiła 15 stuosiowych pociągów dziennie[636].

Linia ta była stale wykorzystywana przez wojsko już w czasie mobilizacji. W sierpniu 1914 roku na żywieckiej stacji kolejowej organizowano powitania dla przejeżdżających w wojskowych transportach żołnierzy, zmierzających z Węgier do Galicji Wschodniej. W wydarzeniach tego typu brała udział ludność miasta i okolicznych gmin. Żywo zaangażowany w powitanie przejeżdżających żołnierzy był także arcyksiążę Karol Stefan Habsburg wraz z tą częścią jego rodziny, która w tym czasie przebywała w Żywcu[637]. Żołnierze, których transporty zatrzymywały się na dworcu, otrzymywali od miejscowej ludności żywność, napoje i papierosy. Uroczystościom na cześć zdążających na front towarzyszyły wspólne śpiewy o charakterze narodowym i patriotycznym.

Według doniesień prasowych, podobne wydarzenia miały miejsce również na innych stacjach kolejowych Żywiecczyzny, a o ich organizację dbali naczelnicy gmin, na terenie których się one znajdowały[638]. W 1914 roku w powiecie żywieckim funkcjonowało 13 stacji i przystanków kolejowych. Nie licząc żywieckiej stacji, znajdowały się one w Zwardoniu, Soli, Rajczy, Milówce, Węgierskiej Górce, Łodygowicach, Sporyszu, Pewli Małej, Jeleśni, Hucisku, Lachowicach, i Suchej[639].

W miarę rozwijania się działań zbrojnych, które wiązały się też z pierwszymi klęskami armii austro-węgierskiej w Galicji Wschodniej, wojenny entuzjazm społeczeństwa malał. Ruch kolejowych transportów wojskowych w powiecie jednak nadal pozostawał duży. W listopadzie i grudniu 1914 roku kolej na Żywiecczyźnie zyskała dodatkowo na znaczeniu strategicznym, ponieważ znajdowała się na niedalekim zapleczu frontu i była wykorzystywana do transportu walczących na froncie wschodnim formacji armii austro-węgierskiej, które pod osłoną

[636] M. Baczkowski, *Strategiczna sieć komunikacyjna w Galicji w 1914 roku*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej...*, s. 16-18.

[637] „Piast" nr 34 z 23 sierpnia 1914 roku, s.10.

[638] „Piast" nr 35 z 30 sierpnia 1914 roku, s. 17.

[639] AGAD. MKŻ 310/114 Linia kolejowa Zwardoń-Nowy Zagórz. Odcinek Zwardoń-Żywiec. Wywłaszczenie gruntów. Prace ziemne i torowe. Eksploatacja, s. 12-13. Stacja w Sporyszu miała interesującą nazwę. Do 1903 roku nie określano jej mianem miejscowości, w której się znajdowała. Nosiła za to nazwę *Huta Fryderyka*, biorącą się od sporyskiej fabryki śrub, która znajdowała się obok. Z dniem 1 października 1903 roku nazwę zmieniono na *Huta Fryderyka-Sporysz,* AGAD. MKŻ 310/116 Linia kolejowa Zwardoń-Nowy Zagórz. Odcinek Żywiec-Sucha-Chabówka. Wywłaszczenie gruntów. Inwestycje. Eksploatacja. Ochrona, s. 89-93.

144:3358256279

Twierdzy Kraków, przegrupowywały się w czasie przygotowywania i przeprowadzania operacji limanowsko-łapanowskiej. Przykładowo 6 grudnia 1914 roku linią kolejkową przez Oświęcim, Żywiec i Suchą przejechała część 39. DP Honvédu, która została przerzucona ze spokojnego w tym czasie odcinka frontu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, na pomoc walczącej w Galicji 4. Armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda[640].

Infrastruktura kolejowa w powiecie żywieckim wykorzystywana była do transportowania rannych i chorych żołnierzy z frontu rosyjskiego w głąb Austro-Węgier. W kierunku frontu stale zmierzały pociągi z materiałami wojennymi i żołnierzami, którzy szkoleni byli w porozrzucanych po całych Austro-Węgrzech oddziałach uzupełniających formacji walczących na frontach. Jeden z takich przejazdów opisał w swoich wspomnieniach pochodzący ze Zwardonia Stanisław Kawczak. Będąc kadetem w nowosądeckim 20 pp., przejeżdżał przez Żywiec na przełomie kwietnia i maja 1915 roku, zmierzając wraz z całym batalionem uzupełniającym do regimentu, który toczył walki pod Gorlicami[641].

W trakcie działań wojennych w Galicji Zachodniej najważniejszą częścią infrastruktury kolejowej w powiecie żywieckim był jednak węzeł kolejowy w Suchej. Miejscowość ta była połączona drogą żelazną nie tylko z miejscowościami znajdującymi się na głównym szlaku Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, ale także z miejscowościami leżącymi na północ od niej. Przez Suchą przejeżdżały wszystkie transporty kolejowe, które zmierzały w kierunku Nowego Sącza. Dworzec został zmilitaryzowany, a zarząd nad nim objęło C. i K. Dowództwo Dworca w Suchej (K. u K. Bahnhofkommando Sucha). Wiele transportów z żołnierzami państw centralnych, którzy zmierzali na front galicyjski lub byli z niego wycofywani, zatrzymywało się na suskiej stacji kolejowej na posiłek. W tym celu od początku wojny ulokowana została tam C. i K. Stacja Żywienia Sucha (K.u.K. Verköstigungsstation Sucha). Był to mały oddział wojskowy, którego zadaniem było przygotowywanie i rozdawanie posiłków dla żołnierzy znajdujących się w transportach kolejowych. Jedyne znane zdjęcie żołnierzy służących w stacji, wykonane zostało w 1915 roku. Widać na nim podporucznika w otoczeniu 12 żołnierzy oraz 6 pracowników cywilnych[642]. Jest wielce prawdopodobne, że jest to cały skład stacjonującej w Suchej stacji żywienia. Nie wiadomo do kiedy oddział funkcjonował, ponieważ w dokumentacji archiwalnej brak jakichkolwiek informacji o funkcjonowaniu owej stacji. Prawdopodobnie istniała ona całą wojnę lub przynajmniej do czasu zmniejszenia intensywności

[640] *Österreich-Ungarns letzter*…, Bd. I, s. 782; K. Orman, P. Orman, *Wielka wojna na Jurze*…, s. 486.
[641] S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia*…, s. 98.
[642] Zbiory autora. Fotografie związane z powiatem żywieckim (1914-1918). Fotografia pamiątkowa K.u.K. Verköstigungsstation Sucha wykonana w 1915 roku.

145:2308413261

działań wojennych na froncie wschodnim, przy czym zebrane materiały fotograficzne i korespondencyjne pozwalają potwierdzić jej funkcjonowanie do sierpnia 1916 roku[643].

W związku z infrastrukturą kolejową, która znajdowała się na Żywiecczyźnie, od pierwszych dni wojny na terenie powiatu stacjonowały C. K. Oddziały Pospolitego Ruszenia Ochrony Kolei Żelaznej (k. k. Landsturm Eisenbahnsicherungsabteilungen). Ich zadaniem było ochranianie ważnych obiektów, przede wszystkim mostów oraz patrolowanie otwartych linii kolejowych na pilnowanym przez konkretny oddział obszarze. Oddziały te przejęły piecze nad drogami kolejowymi w ramach alarmu, który obowiązywał na mocy powszechnej mobilizacji od 2 sierpnia 1914 roku[644]. Nie inaczej było na Żywiecczyźnie. Pierwsze ślady istnienia tych formacji są związane z tragicznym wypadkiem, do którego doszło 4 sierpnia 1914 roku w Żywcu. W wyniku pomyłki lub nieszczęśliwego wypadku jeden z wartowników śmiertelnie postrzelił 14-letniego mieszkańca Zabłocia, Juliusza Kłusaka[645].

Na terenie powiatu żywieckiego funkcjonowały 3 oddziały, których nazwy wskazują główny punkt obejmowanego przez nie obszaru, kończyły się odpowiednio: Żywiec, Sucha i Most na Sole w Milówce. Źródła pośrednie pozwalają sądzić, że oddziały zajmowały się odpowiednio ochroną linii na odcinkach Zwardoń-Żywiec (37 km), Żywiec-Sucha (35,8 km) i Żywiec-Bielsko (ok. 21 km), chociaż dokładny przydział ochranianego obszaru dla poszczególnych oddziałów nie jest znany. W tym celu wykorzystywano niewielkie drewniane budki wartownicze oraz najprawdopodobniej istniejące stróżówki, których w okresie przed I wojną światową na odcinku od Zwardonia do Suchej było 51. Oddziały składały się ze starszych żołnierzy, pełniących służbę wojskową w ramach pospolitego ruszenia. Przeważnie byli to mieszkańcy gmin znajdujących się w okolicy ochranianego obszaru[646]. Wszyscy służący w nich szeregowi, których udało się zidentyfikować, pochodzili z powiatu żywieckiego i w chwili wybuchu wojny mieli od 39 do 43 lat, a więc należeli do najstarszych mobilizowanych wtedy roczników[647]. Do formacji przydzielano starszych wiekiem niższych

[643] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Franz Hing do Irmy Hing z 6 sierpnia 1916 roku, Sucha.

[644] *Österreich-Ungarns letzter Krieg*…, t. I, s. 17, 21. W ramach mobilizacji w skali całych Austro-Węgier do oddziałów pospolitego ruszenia, które zajmowały się ochroną infrastruktury kolejowej skierowano łącznie aż około 83 000 żołnierzy.

[645] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 129.

[646] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 455; ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 127; AGAD. C. K. Ministerstwo Kolei Żelaznych [dalej: MKŻ] 310/114 Linia kolejowa Zwardoń - Nowy Zagórz. Odcinek Zwardoń - Żywiec. Wywłaszczenie gruntów. Prace ziemne i torowe. Eksploatacja, s. 12-13.

[647] Zidentyfikować udało się z oddziału Żywiec: Antoniego Gabryela z Żywca, Franciszka Janosza z Żywca, Marcina Waligórę z Przyłękowa, Józefa Bąka, Michała Skrzypa z Sopotni oraz Franciszka Śleziaka z Szarego; z oddziału Sucha: Michała Gustofa z Lachowic i Macieja Michalicza z Krzyżowej; z oddział Most na Sole w Milówce: Michała Bogdała z Milówki. W jednym z oddziałów, prawdopodobnie suskim, znajdowała się też

146:1085175771

oficerów rezerwy. Udało się zidentyfikować tylko jednego z nich, podporucznika, a od jesieni 1914 roku porucznika Karla Kutscherę, który służył w oddziale żywieckim i prawdopodobnie był jego dowódcą[648].

W miarę rozwoju wojny, liczba oddziałów zajmujących się ochroną kolei malała. Wynikało to ze stale rosnącego zapotrzebowania na żołnierzy frontowych oraz z przeniesienia działań zbrojnych na terytorium przeciwnika, a co za tym idzie, ze zmniejszającego się zagrożenia dla linii komunikacji kolejowej wewnątrz Austro-Węgier. W maju 1916 roku istniało 59 oddziałów[649]. W czerwcu 1918 roku ich ilość zredukowano do 45[650]. Oddziały istniejące na terenie powiatu żywieckiego funkcjonowały najprawdopodobniej do połowy 1916 roku[651].

Od wiosny 1915 roku na Żywiecczyźnie pojawiła się także wojskowa Stacja Rozpłodowa Koni (Beschälstation), która była częścią C. K. Państwowego Zapasu Ogierów (K. K. Staatshengstendepot), którego siedzibę przeniesiono w tym czasie ze wschodu do Twierdzy Kraków. Pierwotnie przydzielono do niej 3 szeregowych żołnierzy, później ich liczba wzrosła do 4. 1 maja 1915 roku w stacji wykazywano 31 klaczy. Miesiąc później liczba ta wzrosła do 211, a końcem czerwca do 229. Stacja miała siedzibę w Żywcu. Funkcjonowała na terenie powiatu co najmniej przez kilka miesięcy. W porównaniu do pozostałych znajdujących się w Galicji Zachodniej stacji, których łączna liczba wahała się od 16 do 21, stacja ulokowana w powiecie żywieckim była średniej wielkości oddziałem. Mniejszą ilość przydzielonych żołnierzy wykazywała tylko stacja w Grybowie, a w 6 innych liczba wojskowych była

grupa 9 miejscowych Żydów, którzy pełnili służbę ochronną przy moście w Jeleśni. Byli to szeregowi: Moritz Grunspan, Izaak Wulkan, Bernard Wulkan, Szuster, Szupf, Gertner, Wolfowicz, Heublum oraz Rozenbaum, APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 139; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 85; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 58 z 2 listopada 1914 roku, s. 6; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 113 z 1 grudnia 1914 roku, s. 39-40; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 393 z 1 maja 1915 roku, s. 18; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 400 z 11 maja 1915 roku, s. 35; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 402 z 13 maja 1915 roku, s. 22; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 407 z 22 maja 1915 roku, s. 10, 55.

[648]ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 117-130. Karl Kutschera był porucznikiem ze starszeństwem od 1 stycznia 1891 roku. Najprawdopodobniej urodził się więc w latach 60-tych, *Schematismus (Landwehr 1908),* s. 210.

[649] Tabele 6. Veranderungen bei den Etappentruppen von Kriegsbeginn bis Anfang Mai 1916 [w:] *Österreich-Ungarns letzter*…, Bd. IV.

[650] *Tabele 10. Ausbau der technischen Truppen, der Luftwaffe und des Apparates zur Versorgung der Truppen* [w:] *Österreich-Ungarns letzter… Beilagen,* Bd. VII. .

[651] Oddział żywiecki zajmował się do lata 1916 roku dbaniem o pochówki wojskowe na miejscowym cmentarzu. W listopadzie tego samego roku w gminie Jeleśnia miała miejsce licytacja, w czasie której sprzedawano drewniane budki strażnicze, które pozostały strażnikach chroniących mostów kolejowych znajdujących się w obrębie Jeleśni, ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 171; APBB. "Węgierska Górka" Górnicza i Hutnicza Spółka Akcyjna Odlewnia Rur i Żelaza w Węgierskiej Górce [dalej: WG] 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 47.

147:7476804455

identyczna. W żywieckiej stacji znajdowało się jednak relatywnie dużo koni – w czerwcu 1915 roku aż w 9 innych stacjach ich liczba była niższa[652].

Wielu żołnierzy znalazło się na terenie powiatu żywieckiego nie w ramach pełnienia obowiązków służbowych, a z powodu konieczności hospitalizacji. Mimo że liczba wojskowych pacjentów leczonych Żywiecczyźnie w czasie I wojny światowej nie była mała, to w porównaniu do sąsiednich obszarów, szczególnie Bielska oraz Białej, powiat żywiecki był w niewielkim stopniu wykorzystywany do leczenia rannych i chorych żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich oraz jeńców rosyjskich. W latach 1914-1917 funkcjonowanie szpitali wojskowych na Żywiecczyźnie ograniczało się wyłącznie do działalności na terenie dwóch największych miasteczek powiatu, czyli Żywca i Suchej.

Pierwszą wojskową instytucją medyczną, która działała na terenie powiatu żywieckiego w czasie I wojny światowej była C. i K. Stacja Zborna Chorych w Suchej (K. u. K. Krankenhaltstation in Sucha*)*. Zajmowała ona znajdujące się na terenie miasteczka zabudowania dworskie[653]. Stację tego typu zakładano przy ważnych kolejowych węzłach komunikacyjnych. Ich głównym zadaniem było przyjmowanie rannych i chorych żołnierzy, których stan pogorszył się gwałtownie w czasie transportu kolejowego[654]. Stacja Zborna Chorych w Suchej została utworzona w ramach mobilizacji lub niedługo po niej i przyjmowała rannych oraz chorych od początku walk na froncie wschodnim[655]. Nie wiadomo jak duża była to placówka. W wydawanych przez państwo austro-węgierskie w latach 1914-1917 „Wiadomościach o rannych i chorych" do końca listopada znalazły się informacje o 90 pacjentach umieszczonych w Stacji Zbornej Chorych w Suchej. Informacje znajdujące się w tym źródle były publikowane często z dużym opóźnieniem. Na podstawie informacji o zgonach można założyć, że owych 90 pacjentów zostało przyjętych we wrześniu 1914 roku. Pośród leczonych znajdowało się 52 żołnierzy z ranami postrzałowymi. 21 pacjentów było chorych, w tym 10 na czerwonkę, 6 na dur (tyfus) brzuszny, a 1 na zapalenie opłucnej[656].

[652] AGAD. C. K. Ministerstwo Rolnictwa 309/416 (1) Stacje reproduktorów państwowych w Galicji, s. 161-176.

[653] APar. Sucha. Liber Memorabilium cz. II, s. 49.

[654] D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana wojskowego 1914-1918*, Cieszyn 1934, s. 144, 249.

[655] Pierwszy ślad działalności Stacji Zbornej Chorych w Suchej można odnaleźć w archiwum miejscowej parafii. Dotyczy on śmierci przebywającego w stacji żołnierza Franza Havranka, który po postrzale prawej stopy zachorował na tężec i zmarł 6 września 1914 roku. Informacja o jego śmierci pojawiła się także w *Wiadomościach o rannych i chorych*, APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VII 1903-1915, s. 132; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 35 z 21 października 1914 roku, s. 16; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 38 z 23 października 1914 roku, s. 15.

[656] Analiza własna na podstawie: „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 46 z 27 października 1914 roku; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 55 z 31 października 1914 roku; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 62 z 4 listopada 1914 roku; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 99 z 25 listopada 1914 roku.

148:7194831008

W „Wiadomości o rannych i chorych" nie publikowano jednak informacji o wszystkich leczonych w szpitalach pacjentach. Należy więc założyć, że liczba przyjętych na początku wojny żołnierzy austro-węgierskich mogła być nieco wyższa. Stacja Zborna Chorych w Suchej funkcjonowała w miasteczku do 29 lutego 1916 roku[657]. Jej likwidacja była najprawdopodobniej skutkiem znacznego przesunięcia linii frontu na wschód w 1915 roku.

Jesienią 1914 roku w Suchej, która znajdowała się już dosyć blisko linii frontu, zatrzymywały się też niezidentyfikowane szpitale wojskowe, od 14 do 26 listopada oraz od 9 do 18 grudnia wykorzystywały one budynek miejscowej szkoły ludowej[658]. Największa placówka szpitalna w tej miejscowości utworzona została w grudniu 1914 roku. Był nią C. i K. Szpital Rezerwowy Sucha (K.u.K. Reservespital Sucha), który od 19 grudnia wykorzystywał całość budynku wspomnianej wcześniej szkoły. Pacjenci byli też umieszczani w zamku, w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[659], w mieszkaniu dr Karasia[660], w domach urzędników zatrudnionych w Dobrach Susko-Ślemieńskich oraz w miejscowej ochronce[661], w której umieszczani mieli być ciężko chorzy, w tym także na choroby zakaźne. W samej tylko szkole przebywało przeciętnie 130 pacjentów[662]. W związku z tym, że wielu pacjentów cierpiało na choroby zakaźne, służba lekarzy, sanitariuszy i pielęgniarek nie należała do bezpiecznych. W 1915 roku w szpitalu w Bernie na tyfus zmarł Ludwig Kovařik, który służył w Szpitalu Rezerwowym Sucha w stopniu lekarza pułkowego[663].

Po udanej ofensywie pod Gorlicami w maju 1915 roku, szpitale wojskowe zaczęły być przesuwane w kierunku wschodnim. Nie inaczej było ze Szpitalem Rezerwowym Sucha. 27 maja przestano na jego rzecz wykorzystywać budynek miejscowej szkoły[664]. Mniej więcej w tym czasie rozpoczęło się przewożenie szpitala do Jarosławia, gdzie funkcjonował on co

[657] ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 376. Ostatnim zmarłym pacjentem Stacji Zbornej Chorych w Suchej był Konstantyn Pirus z 20 pp. OK, który zmarł na gruźlicę 18 stycznia 1916 roku, APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 1.

[658] Był to dwukondygnacyjny budynek średniej wielkości wybudowany w latach 1888-1889. Szkoła znajdowała się kilkadziesiąt metrów na zachód od rynku. Aktualny adres budynku to ul. Adama Mickiewicza 9 i 9c.

[659] Budynek spłonął w 1945 roku, *Sucha Beskidzka*…, s. 178.

[660] Aktualnie budynek znajduje się przy ul. Adama Mickiewicza 20.

[661] Aktualnie budynek znajduje się przy ul. Adama Mickiewicza 40.

[662] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 17-18. Wśród leczony w Szpitalu Rezerwowym Sucha znajdowali się m.in. oficerowie Legionów Polskich: kpt. Kazimierz Herwin, ppor. Tadeusz Majewski oraz ppor. Benedykt Majkowski, *Lista chorych, rannych, zabitych i zaginionych legionistów do kwietnia 1915 roku*, 1915, s. 19, 35.

[663] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 448 z 21 sierpnia 1915 roku, s. 4.

[664] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 18.

149:4491501404

najmniej do 1917 roku pod nazwą C. i K. Rezerwowy Szpital „Sucha" w Jarosławiu (K. u. K. Reservespital „Sucha" in Jaroslau)[665].

Projekt utworzenia w miasteczku kolejnego szpitala, tym razem należącego do Czerwonego Krzyża, pojawił się latem 1916 roku[666]. Nowa placówka miała zostać umiejscowiona w zamku należącym do hrabiny Anny Tarnowskiej. W ramach przeprowadzanych prac adaptacyjnych, których koszty pokrywało Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, w pomieszczeniach zamkowych wprowadzono oświetlenie elektryczne, doprowadzając prąd z leżącego niedaleko tartaku[667].

Szpital Rezerwowy Czerwonego Krzyża w Suchej (Vereins Reserve Spital Des Roten Kreuzes in Sucha), prowadzony przez galicyjski Czerwony Krzyż otwarty został w lutym 1917 roku. Zadaniem placówki było przyjmowanie ozdrowieńców po cierpieniach płucnych oraz żołnierzy zagrożonych chorobą piersiową. Kierownikiem został dr Antoni Bobak, lekarz pułkowy przynależący do 33 pp. OK, który w 1916 roku powrócił z niewoli rosyjskiej[668]. Kapelanem szpitala był ks. Jakubowski[669]. Pierwszy transport chorych żołnierzy dotarł do placówki 16 lutego 1917 roku[670]. Pacjentami opiekowały się m.in. Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu[671]. W szpitalu znajdowały się miejsca dla 250 osób[672].

Na początku działalności Szpital Rezerwowy Czerwonego Krzyża w Suchej został zwiedzony przez arcyksięcia Franciszka Salwatora, młodszego brata żony Karola Stefana – arcyksiężnej Marii Teresy, który w czasie wojny pełnił funkcję zastępcy protektora Towarzystwa Czerwonego Krzyża na terenie Przedlitawii oraz generalnego inspektora ochotniczej służby sanitarnej w Austro-Węgrzech. Do jego wizyty w Suchej doszło 3 marca 1917 roku, pod koniec 3-dniowej inspekcji szpitali Czerwonego Krzyża, którą arcyksiążę przeprowadził wtedy w Galicji Zachodniej. W czasie wizyty zwracał uwagę nie tylko na infrastrukturę szpitalną. Zwiedził też sławną Bibliotekę Branickich, przez muzealno-

[665] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja pacjentów C. i K. Rezerwowego Szpitala „Sucha" w Jarosławiu.

[666] „Nowa Reforma" nr 413 (wydanie poranne) z 18 sierpnia 1916 roku, s. 2.

[667] „Nowa Reforma" nr 65 (wydanie poranne) z 9 lutego 1917 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 71 (wydanie poranne) z 13 lutego 1917 roku, s. 3.

[668] „Piast" nr 8 z 25 lutego 1917 roku, s. 14; A. Kowalik, *Antoni Bobak – lekarz, społecznik, dziejopis Morawicy*, [w] „Ziemia Lisiecka" nr 3-4, czerwiec-wrzesień 2016 roku, s. 10; *Ranglisten (Landwehr 1918)*, s. 351.

[669] „Nowa Reforma" nr 219 (wydanie poranne) z 16 maja 1918 roku, s. 3.

[670] „Nowa Reforma" nr 79 (wydanie poranne) z 17 lutego 1917 roku, s. 2.

[671] *Sucha Beskidzka*…, s. 186.

[672] K. Ruszała, *Choroby duszy i ciała*…, Schemat szpitali wojskowych w obrębie Dowództwa Wojskowego nr 1 w Krakowie, po s. 272. W 1918 roku była to jeden z kilkunastu szpitali prowadzonych przez Towarzystwo Galicyjskiego Czerwonego Krzyża. Łączny stan łóżek we wszystkich placówkach wynosił w tym czasie 1 300. W monografii Suchej Beskidzkiej podano niepoprawną informację o 1 200 miejsc, którymi miał dysponować suski szpital, D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa. Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1965, s. 258; *Sucha Beskidzka*…, s. 186.

150:5021752615

biblioteczne zbiory której oprowadzony został przez kustosza dr. Michała Żmigrodzkiego[673]. Co ciekawe, ulokowane w zamku księgozbiory były dostępne dla pacjentów szpitala, co stanowiło dużą wartość dla wykształconych żołnierzy, o czym można dowiedzieć się z ich korespondencji[674].

Warunki aprowizacyjne suskiego szpitala były uzależnione od ogólnej sytuacji panującej w Austro-Węgrzech. Placówka zaopatrywana była częściowo dzięki wykupywaniu płodów rolnych z pobliskich miejscowości[675]. Stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza oraz brak dostępności niektórych towarów odbijały się na warunkach panujących w szpitalu. Jeden z przebywających w nim w 1917 roku żołnierzy, Władysław Krawczyk z Żabna, skarżył się w liście do redakcji tygodnika „Piast" na spekulację tytoniem, której dopuszczali się miejscowi Żydzi, pisząc m.in.:

> U nas w szpitalu w Suchej, żydzi sprzedają też papierosy z wojskowego tytoniu, napół zmieszanego z dębowymi liśćmi, po 10 halerzy za sztukę. W mieście tytoniu dostać trudno nawet żołnierzowi, który spłacił już dług państwu własną krwią. Gdy żony i matki chcą kupić żołnierzom tytoniu, to w Suchej nie dostaną go, chyba za kurę, za którą dostają cztery paczki. Kiedyż tym nadużyciom położy się kres? Są przecie władze, które się powinny tem zająć[676].

W chwili zakończenia wojny Szpital Rezerwowy Czerwonego Krzyża w Suchej nadal funkcjonował. W pierwszych latach istnienia niepodległej Polski nadal pełnił swoją funkcję, świadcząc opiekę żołnierzom Wojska Polskiego[677].

Największe grupy wojskowych pacjentów przebywały w placówkach medycznych ulokowanych w Suchej pomiędzy jesienią 1914 a wiosną 1915 roku. W tym czasie stacja zborna chorych oraz szpital rezerwowy były wręcz przepełnione chorymi i rannymi, o czym wspomina m.in. miejscowa kronika parafialna[678]. W czasie I wojny światowej w Suchej doszło do zgonów 72 żołnierzy austro-węgierskich, 3 żołnierzy niemieckich oraz 12 jeńców rosyjskich. Większość z nich, bo aż 76 osób, zmarło w okresie najcięższych walk w o Galicję Zachodnią,

[673] „Nowa Reforma" nr 101 (wydanie poranne) z 2 marca 1917 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 109 (wydanie poranne) z 7 marca 1917 roku, s. 2.

[674] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. NN (pacjent Szpitala Rezerwowego Czerwonego Krzyża w Suchej) do Stefani Beniszówny z 30 października 1917 roku, Sucha.

[675] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 137.

[676] „Piast" nr 13 z 1 kwietnia 1917 roku, s. 8.

[677] Placówka działała w tym czasie pod nazwą Szpital Czerwonego Krzyża w Suchej.

[678] APar. Sucha. Liber Memorabilium cz. II, s. 49.

151:3787660018

czyli do końca wiosny 1915 roku. Prawie wszyscy żołnierze zmarli w Suchej byli pacjentami stacji zbornej chorych lub szpitala rezerwowego[679]. Zostali oni pochowani na utworzonej w tym celu kwaterze wojskowej na miejscowym cmentarzu parafialnym. 12 sierpnia 1916 roku znajdowały się tam 104 pochówki żołnierzy, co może sugerować, że chowano tam także żołnierzy zmarłych w szpitalach znajdujących się w pobliżu Suchej, niekoniecznie w granicach powiatu żywieckiego[680].

Sucha nie była jedyną miejscowością powiatu żywieckiego, w której w pierwszych tygodniach wojny leczono rannych i chorych żołnierzy. W Żywcu wojskowi pacjenci hospitalizowani byli co najmniej od początku września 1914 roku. W tym czasie w mieście nie znajdował się jeszcze żaden szpital wojskowy. Pacjenci trafiali do Szpitala Powszechnego im. Cesarza Franciszka Józefa I w Żywcu, który znajdował się przy ul. Krakowskiej[681]. W 1914 roku była to niewielka placówka, która dysponowała miejscami dla 110 pacjentów. W ramach szpitala funkcjonował specjalny pawilon dla chorych na choroby zakaźne. W warunkach pokoju mógł pomieścić on 12 pacjentów jednocześnie[682]. Dyrektorem szpitala w 1914 roku był dr Włodzimierz Skórski. W charakterze lekarza pomocniczego zatrudniano dr. Bolesława Okuljara. Obaj lekarze zostali powołani do wojska w sierpniu 1914 roku. W związku z tym wydarzeniem, Wydział Krajowy powierzył Szpital Powszechny w Żywcu lekarzowi miejskiemu dr. Wiktorowi Idzińskiemu[683]. Jego obecność z pewnością przydała się w czasie hospitalizowania żołnierzy, ponieważ dr Idziński był byłym lekarzem wojskowym[684]. W 1914 roku w placówce służyło też 9 Sióstr Miłosierdzia[685].

Pierwsze informacje dotyczące leczenia żołnierzy w Szpitalu Powszechnym w Żywcu pochodzą z księgi zmarłych żywieckiej parafii i dotyczą zgonu jednego z leczonych w placówce żołnierzy, do którego doszło 9 września 1914 roku[686]. Innym źródłem, z którego można dowiedzieć się więcej o wojskowych leczonych w Szpitalu Powszechnym w Żywcu są „Wiadomości o rannych i chorych". W numerach publikowanych w listopadzie 1914 roku

[679] APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VII 1903-1915, s. 132-155; APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 1-24; APar. Sucha. Verzeichnis der auf dem Friedhof in Sucha (Oberschlesien) beerdigten verstorbenen Soldaten aus dem ersten Weltkrieg, s. 1-2.

[680] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 173. W stworzonym po wojnie wykazie żołnierzy pochowanych na cmentarzu w Suchej znalazły się informacje zaledwie o 62 żołnierzach austro-węgierskich i niemieckich. Wykaz w ogóle nie uwzględniał żołnierzy rosyjskich, ANKr. Wojskowy Urząd Opieki nad grobami wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie 275/90 Karty ewidencyjne zmarłych żołnierzy w układzie alfabetycznym: Strzelce Wielki – Tarnów 1914-1921, s. 7-131

[681] Aktualnie jest to budynek byłego Szpitala Powiatowego w Żywcu przy ul. Henryka Sienkiewicza 52.

[682] APBB. Inwentarz Zespołu Akt Szpitala Powszechnego w Żywcu 1905-1945, s. 5.

[683] ANKr. StŻ I 231/147 Nadzór nad personelem lekarskim i sanitarnym 1905-1918, s. 117-118.

[684] ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 247.

[685] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 1456.

[686] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 131.

152:9228162152

znalazły się informacje o 120 żołnierzach, którzy leczeni byli w żywieckim szpitalu. Byli to pacjenci, którzy trafili do Szpitala Powszechnego w Żywcu we wrześniu, a najpóźniej w październiku 1914 roku.

Żywiecki szpital został użyty dla celów wojennych prawdopodobnie ze względu na brak miejsca w placówkach wojskowych oraz szpitalach cywilnych przewidzianych do leczenia rannych i chorych żołnierzy oraz ze względu na chaos, który miał miejsce w czasie odwrotu wojsk austro-węgierskich z Galicji Wschodniej. W czasie działań wojennych w Szpitalu Powszechnym w Żywcu z całą pewnością nie umieszczano wyłącznie rannych, którzy nie nadawali się do dalszego transportu kolejowego. Przeczą temu informacje, które znajdują się w numerze „Wiadomości o rannych i chorych" wydanym 2 listopada 1914 roku. W owej gazetce można znaleźć informacje o 78 żołnierzach austro-węgierskich, którzy zostali umieszczeni właśnie w Szpitalu Powszechnym w Żywcu. Wśród nich znalazło się aż 49 rannych, którzy odnieśli ranę postrzałową lub ciętą którejś z kończyn. Większość z nich to lekkie rany postrzałowe rąk oraz rany postrzałowe palców. W jednym tylko przypadku doszło do amputacji dłoni. Rany postrzałowe innych części ciała dotyczyły 18 osób, wśród których znajdowali się również żołnierze z lekkimi ranami postrzałowymi. 8 żołnierzy trafiło do szpitala ze względu na chorobę, w tym 2 z powodu zapalenia płuc. Pozostałe przypadki dotyczyły 2 stłuczeń oraz zwichnięcia biodra[687]. Na liście 89 i 90 wydanych 18 listopada 1914 roku znalazły się informacje o kolejnych 40 żołnierzach leczonych w Szpitalu Powszechnym w Żywcu. Pośród nich znajdowało się 12 żołnierzy hospitalizowanych ze względu na odniesione na froncie rany. W 10 przypadkach były to rany kończyn. Pozostałych 28 żołnierzy było chorych, w tym 7 na czerwonkę[688]. Dane kolejnych 2 żołnierzy znajdują się na liście 92 z 20 listopada 1914 roku. Dotyczą one wojskowych pacjentów, którzy przebywali w szpitalu z powodu chorób[689].

Można więc zauważyć, że w pierwszych tygodniach wojny Szpital Powszechny w Żywcu stał się placówką, która była miejscem docelowym leczenia dla niewielkich grup rannych i chorych żołnierzy. Co ciekawe, wśród 120 wojskowych pacjentów, którzy w tym czasie trafili do żywieckiego szpitala, znajdowali się też żołnierze z powiatu żywieckiego. Niestety dane o miejscu urodzenia podane zostały na listach tylko w przypadku 39 pacjentów.

[687] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 58 z 2 listopada 1914 roku, s. 6-40.

[688] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 89 z 18 listopada 1914 roku, s. 6-40; „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 90 z 18 listopada 1914 roku, s. 6-44.

[689] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 92 z 20 listopada 1914 roku, s. 18, 47.

153:6515061701

Wśród nich znalazło się aż 10 żołnierzy z terenów powiatu[690]. Aż 30 pacjentów było żołnierzami 56 pp., a 17 służyło w 16 pp. OK. Jak zaznaczono już w poprzednim rozdziale, obie formacje korzystały z zapasowych okręgów rekrutacyjnych obejmujących powiat żywiecki, dlatego znajdowały się w nich bardzo duże grupy służących w wojsku mieszkańców Żywiecczyzny. Mimo że w przypadku większości z owych 47 żołnierzy nie podano informacji o miejscu urodzenia, to można być pewnym, że część z nich pochodziła z obszaru powiatu żywieckiego. Trudno uwierzyć, żeby tak duże nagromadzenie żołnierzy z Żywiecczyzny wśród pacjentów Szpitala Powszechnego w Żywcu było przypadkiem. Być może celowo kierowano ich w rodzinne strony, tak żeby hospitalizacja mogła zostać połączona z odwiedzeniem domu i spotkaniem rodziny.

Szpital Powszechny w Żywcu zajmował się hospitalizacją żołnierzy do końca wojny, przy czym wiele wskazuje na to, że tylko w pierwszych jej miesiącach do szpitala przybywały grupy żołnierzy. Na początku działań wojennych wśród hospitalizowanych znajdowali się również jeńcy rosyjscy. Pierwszym zmarłym wojskowym pacjentem był właśnie jeden z nich – Grigorij Kalityn, który zmarł w żywieckim szpitalu 9 września 1914 roku z powodu rany postrzałowej mózgu[691].

W pierwszych tygodniach wojny zdarzało się, że pojedynczy ranni byli umieszczani też w zabudowaniach pałacowych należących do arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, przy czym wiadomo na pewno o przypadku, który dotyczył oficera 20 pp[692]. Informacje na ten temat płynące z ówczesnej prasy potwierdzają wspomnienia rtm. Henryka Mieroszewskiego, który jako porucznik ułanów dowodzący transportem kolejowym przewożącym rekrutów dla 3 puł. oraz rannych żołnierzy ewakuowanych z ze Lwowa, przejeżdżał przez żywiecką stację kolejową 2 września 1914 roku. W trakcie postoju do Mieroszewskiego udała się grupa sanitariuszy wraz z lekarzem, który w rozmowie z dowódcą transportu dowiadywał się o to, czy ranni nie potrzebują zmiany opatrunków lub przeniesienia do zamku arcyksiążęcego[693]. Na podstawie wspomnień rtm. Mieroszewskiego można stwierdzić również, że na stacji kolejowej w Żywcu funkcjonował wojskowy punkt opatrunkowy. Nie był on jednak z całą pewnością

[690] Na początkuj wojny w żywieckim szpitalu znaleźli się m.in.: sierżant 16 pp. OK Ferdynand Laszczak z Żywca; służący w tej samej formacji starszy szeregowy Rudolf Lintscher z Żywca – syn miejscowego drukarza; szeregowi żołnierze 16 pp. OK: Michał Jakubiec z Pietrzykowic, Józef Lach z Koszarawy, Karol Motyka z Ciśca, Jan Palik z Łękawicy oraz Franciszek Walczak z Koszarawy; szeregowi żołnierze 56 pp.: Józef Kamiński z Przyborowa oraz Moryc Langier z Zabłocia; a także strzelec 13 bsp. Mateusz Gnojczak z Korbielowa, „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 90 z 18 listopada 1914 roku, s. 6-44.

[691] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 131.

[692] Przez 6 tygodni przebywał tam ranny oficer 20 pp. ppor. Janusz Rakowicz. Według doniesień prasowych spędzał on czas z rodziną arcyksiążęcą, która dbała o niego i organizowała mu opiekę nawet w późniejszym czasie, kiedy leczony był już w Wiedniu, „Nowa Reforma" nr 10 (wydanie poranne) z 7 stycznia 1915 roku, s. 2.

[693] H. Mieroszewski, *Pamiętnik z czasów wojny*…, s. 57.

154:9595007652

stacją postojową chorych, podobną do tej, która w tym czasie istniała w Suchej. Gdyby w okolicach żywieckiego dworca zajmowano się stacjonarnym leczeniem rannych i chorych żołnierzy, to w „Wiadomościach o rannych i chorych" zachowałyby się informacje o działającej tam jednostce medycznej.

Ranni i chorzy żołnierze, którzy znajdowali się w składach jadących przez Żywiecczyznę w głąb Austro-Węgier spotykali się z życzliwością mieszkańców Żywca. W mieście organizowano pomoc dla poszkodowanych wojskowych, w czym przodować mieli żywieccy Habsburgowie. Według wspomnień Władysława Zyzaka nabywali oni w miejskich sklepach pieczywo i wędliny, które następnie były rozdawane powracającym z frontu rannym i chorym żołnierzom na dworcu kolejowym[694].

Mimo użycia Szpitala Powszechnego w Żywcu dla celów militarnych, w ciągu pierwszych kilku miesięcy działań wojennych liczba leczonych w Żywcu pacjentów wojskowych z pewnością nie była zbyt duża i nie przekraczała jednorazowo stu kilkudziesięciu żołnierzy. Zmieniło się to na początku listopada 1914 roku, kiedy do Żywca przybył C. i K. Rezerwowy Szpital nr 1 Jarosław (K.u.K. Reservespital Nr. 1 Jaroslau). Była to jedna z wojskowych placówek szpitalnych, stacjonujących pierwotnie w Jarosławiu. Przed zajęciem miasta przez wojska rosyjskie, szpital został ewakuowany na zachód. Przed przybyciem do Żywca zatrzymał się w Wadowicach, jednak w tamtejszym mieście działało wiele innych placówek medycznych, m.in. wojskowy szpital epidemiologiczny. Najprawdopodobniej ze względu na przepełnienie miasta, C. i K. Rezerwowy Szpital nr 1 Jarosław został przeniesiony do Żywca, który z tego powodu stał się na kilka miesięcy miasteczkiem pełnym rannych i chorych żołnierzy austro-węgierskich.

W Żywcu nie było ani zabudowań koszarowych, ani żadnego innego budynku wojskowego, a lokalny szpital, który i tak już zajmował się hospitalizowaniem żołnierzy, był niewielki i w żadnym wypadku nie można było użyć go jako siedziby nowoprzybyłego szpitala wojskowego. Z tego względu na cele działalności C. i K. Rezerwowego Szpitala nr 1 Jarosław zajęto największe i najnowocześniejsze budynki miejskie. 10 listopada szpital przejął budynek

[694] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 46.

155:9729407915

Szkoły Wydziałowej Żeńskiej[695]. 14 listopada zajął również gmach żywieckiej szkoły realnej[696]. W nieznanym terminie przejęto również budynek Szkoły Wydziałowej Męskiej[697].

C. K. Rezerwowy Szpital nr 1 Jarosław stacjonował w Żywcu od 10 listopada 1914 roku, przy czym przewożenie personelu i pacjentów oraz zajmowanie nowych budynków zajęło kilka kolejnych dni. Pielęgniarki służące w szpitalu dotarły do Żywca dopiero 13 listopada[698]. Komendantem C. i K. Rezerwowego Szpitala nr 1 Jarosław był kpt. rez. Jan Czermiński[699]. Przy szpitalu funkcjonowała II grupa chirurgów profesora Eiselsberga (II Chirurg. Gruppe v. Eiselsberg)[700]. Niestety poza jednym wyjątkiem brak informacji o lekarzach, którzy wchodzili w jego skład. Wiadomo jedynie, że był wśród nich nieznany z imienia dr Braun, który od 3 grudnia 1914 do 1 stycznia 1915 roku kwaterował w domu Piotra Białka przy ul. Krakowskiej w Żywcu[701]. Oprócz lekarzy w szpitalu służyły jeszcze pielęgniarki i wojskowi sanitariusze. Wśród nich znajdował się m.in. sanitariusz Józef Łuc z Woli Węgierskiej w powiecie jarosławskim, który w czasie służby w szpitalu zachorował na cholerę i 10 grudnia 1914 roku zmarł jako pacjent jarosławskiego szpitala, po czym pochowany został na cmentarzu parafialnym w Żywcu[702]. Innym sanitariuszem był szeregowy Piotr Bobelak, który służył na oddziale zakaźnym[703].

---

[695] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 41. Obecnie jest to budynek Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Żywcu przy ul. Zielonej 1.

[696] AGAD. C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 304/268u Rada Szkolna Krajowa. Szkoły realne. Realschule Żywiec, s. 66; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23. Aktualnie jest to budynek Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, położony przy ul. Juliusza Słowackiego 2.

[697] Aktualnie budynek Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Żywcu przy ul. Adama Mickiewicza 6. W kronice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu można znaleźć informację dotyczącą wykorzystywania przez szpital wojskowy z Jarosławia także Szpitala Powszechnego w Żywcu, gdzie umieszczani mieli być najciężej ranni. Informacji tej nie potwierdzają dane zawarte w *Wiadomościach o rannych i chorych*. Z całą pewnością można stwierdzić, że Szpital Powszechny w Żywcu był używany w celu hospitalizowania żołnierzy w czasie gdy w Żywcu przebywał szpital wojskowy. W informacjach podawanych we wspomnianym źródle, figuruje on jednak jako odrębna jednostka medyczna, SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 41.

[698] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 313.

[699] „Neue Freie Presse" nr 18375 z 17 października 1915 roku, s. 31.

[700] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. NN (członek II grupy chirurgów profesora Eiselsberg) do Emmy von Beiersburg, jesień 1914 roku, Żywiec. Profesor Anton baron von Eiselsberg był światowej sławy austriackim chirurgiem. 19 stycznia 1912 roku przebywał w Żywcu, gdzie przeprowadził udana operację arcyksiężnej Marii Teresy Habsburg, która dzień wcześniej uległa poważnemu wypadkowi w czasie zjeżdżania na sankach. Przebywający w Żywcu oddział składał się najprawdopodobniej z lekarzy powiązanych z profesorem, A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni Król Polski"*…, s. 165-167.

[701] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje t. II 1916, s. 133.

[702] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 385 z 22 kwietnia 1915 roku, s. 26; APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 168.

[703] Sanitariusz Piotr Bobelak zachorował w czasie pobytu w Żywcu i był hospitalizowany w jarosławskim szpitalu, „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 398 z 8 maja 1915 roku, s. 9. Możliwe jest też, że wśród medycznej załogi szpitala znajdowało się wielu Żydów, co w znacznie przerysowanej opinii zaznaczyła Aleksandra Tournelle, dyrektorka Szkoły Wydziałowej Żeńskiej. W kronice szkolnej zapisała: *Personel szpitalny, zacząwszy od lekarzy, pomocniczych medyków, funkcjonariusze administracyjni, dostawy, służba sanitarna,*

156:4619783000

C. i K. Rezerwowy Szpitala nr 1 Jarosław był dużą placówką, wykorzystującą 3 duże budynki znajdujące się w mieście. Według informacji, które znajdują się w kronice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, w gmachu tej placówki oświatowej przygotowano miejsca dla 600 pacjentów, przy czym od końca listopada 1914 do stycznia 1915 roku w budynku znajdowało się stale przeszło 1 000 hospitalizowanych żołnierzy[704]. Nie wiadomo niestety ilu rannych i chorych leczono w pozostałych dwóch budynkach. W większym budynku szkoły realnej mogło znajdować się ich znacznie więcej niż w budynku szkoły żeńskiej. Szpital posiadał własny oddział zakaźny, na którym leczeni byli przede wszystkim chorzy na dur brzuszny[705]. W trakcie funkcjonowania szpitala wojskowego w Żywcu, w miasteczku na tę chorobę zmarło 72 żołnierzy, w tym zdecydowana większość pomiędzy styczniem a marcem 1915 roku[706]. Jednym z nich był rotmistrz królewskiej węgierskiej gwardii przybocznej (k. u. Leibgarde) Herman Armin Freiherr von Mengersen, który zmarł 11 stycznia 1915 roku[707]. Wśród rannych, którzy trafili do szpitala wojskowego, znajdowali się także żołnierze LP[708]. Do 30 marca leczyło się ich w Żywcu łącznie 47[709].

W czasie, kiedy Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław stacjonował w Żywcu, mieszkańcy miasta czynnie angażowali się w pomoc rannym i chorym żołnierzom. Istniejąca od sierpnia 1914 roku organizacja Samopomoc Kobiet, na czele której stały Lidia Broderowa, Julia Pressenowa, Helena Kalmanowa oraz pani Umlaufowa, prowadziła dokarmianie wojskowych pacjentów szpitala. Z prowadzonej przez nie taniej kuchni bezpłatnie korzystać mogli zarówno żołnierze austro-węgierscy jak i niemieccy, którzy leczeni byli w szpitalu wojskowym. Dziennie z kuchni korzystało około 25 żołnierzy. Ponieważ w zajmowanych na cele szpitala budynkach nie było łazienek, członkinie organizacji postarały się o umożliwienie żołnierzom wykorzystywanie łaźnie robotniczej w Żywieckiej Fabryce Papieru w Zabłociu. Z możliwości takiej korzystało dziennie około 60 pacjentów, którzy przybywali do szpitala lub opuszczali go po zakończonym leczeniu. Kobiety zajmowały się ponadto praniem bielizny żołnierzy, a założona na początku wojny szwalnia szyjąca na potrzeby LP, na czele której stała Maria Ziemnowiczowa, przeprowadzała jej naprawy. Członkinie Samopomocy Kobiet podejmowały

wszystko to byli żydzi. Wśród służby sanitarnej także Rusini starsi chłopi ze wschodniej Galicji, SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 42.

[704] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 42.

[705] „Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 392 z 30 kwietnia 1915 roku, s. 7-52.

[706] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 137-141, 143-165.

[707] Nachrichten über Verwundete und Kranke" nr 384 z 22 kwietnia 1915 roku, s. 5; APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 139.

[708] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 636, 640-641, 655, 673.

[709] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 636, 640-641, 655, 673, 752.

157:3755082434

też służbę pielęgniarska, opiekując się wojskowymi pacjentami, w czym wyróżniały się Maria Ziemnowiczowa oraz Helena Galska. Dostarczały im gazety, bieliznę i papierosy. Z kolei żywieckie Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza dostarczało pacjentom polskiej narodowości książki pochodzące z należącej do niego biblioteki[710].

Zaangażowanie lokalnego społeczeństwa w pomoc pacjentom wojskowego szpitala nie pozostało niezauważone. 26 stycznia 1916 roku w sali Rady Powiatowej w Żywcu doszło do uroczystego odznaczenia najbardziej zasłużonych pań. Tego dnia dyplomy Odznaczeń Honorowych Czerwonego Krzyża wraz ze Srebrnymi Medalami Honorowymi Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną otrzymały: Lidia Broderowa, Helena Galska, Maria Ziemnowiczowa, Helena Kalmanowa, pani Umlaufowa oraz s. Antonina Łabędzińska, przełożona Sióstr Miłosierdzia przy Szpitalu Powszechnym w Żywcu, która w czasie kiedy do placówki przysyłano pacjentów wojskowych, swoimi działaniami umożliwiła przyjęcie dużej w stosunku do możliwości szpitala liczby żołnierzy, a ponadto wyróżniała się dużym oddaniem w osobistej opiece nad nimi[711].

Szpital wojskowy z Jarosławia stacjonował w Żywcu do trzeciej dekady czerwca 1915 roku. W związku z udaną ofensywą gorlicką, która doprowadziła do oswobodzenia większości Galicji, placówka mogła udać się z powrotem do Jarosławia. 22 czerwca szpital opuścił budynek Szkoły Wydziałowej Żeńskiej[712]. Ostatni zgon pacjenta jarosławskiego szpitala, do którego doszło w Żywcu, miał miejsce 24 czerwca 1915 roku[713].

W czasie kiedy w mieście działał już szpital wojskowy z Jarosławia, do Żywca przybył też na krótki czas Szpital Polowy Nr 7/XI, który kwaterował w restauracji Leopolda Kotlarskiego od 22 listopada do 1 grudnia 1914 roku. W sali restauracji oraz w kuchni zorganizowano miejsca dla 150 hospitalizowanych żołnierzy[714]. W tym czasie w księdze zmarłych żywieckiej parafii nie odnotowano ani jednej śmierci żołnierza leczonego w mieście[715].

Funkcjonowanie lokalnego szpitala oraz szpitala wojskowego wiązało się ze zwiększoną ilością zgonów, do których dochodziło na terenie Żywca. Zmarli w mieście żołnierze, bez względu na religię i wyznanie, byli chowania na miejscowym cmentarzu parafialnym. Dotyczyło to również wyznawców religii mojżeszowej. Dopiero w 1917 roku na

[710] „Nowa reforma" nr 63 (wydanie poranne) z 5 lutego 1915 roku, s. 2.
[711] APBB. WPŻ 1038/2 Korespondencja w sprawie odznaczeń osób zasłużonych 1916, s. 1; „Nowa reforma" nr 67 (wydanie poranne) z 8 lutego 1916 roku, s. 2.
[712] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 43.
[713] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 168.
[714] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje t. II 1916, s. 701.
[715] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 134-135.

158:9589994875

znajdujący się w Zabłociu kirkut z żywieckiego cmentarza parafialnego przeniesiono zwłoki żydowskiego żandarma Samuela Herzmanna, który zmarł w jarosławskim szpitalu wojskowym 23 grudnia 1914 roku[716]. Zimą i wiosną 1915 roku ilość wojskowych pogrzebów była tak duża, że na cmentarzu zaczęło brakować miejsca. Na zarządzenie Komendy C. i K. Rezerwowego Szpitala Nr 1 Jarosław w Żywcu z 14 maja, Komitet Cmentarny w Żywcu został zobligowany do zakupienia nowych gruntów w celu rozszerzenia nekropolii[717]. Według raportu władz miejskich, do 11 sierpnia 1916 roku w Żywcu znajdowały się 224 groby żołnierzy, przede wszystkim austro-węgierskich, ale również rosyjskich i niemieckich[718]. Stworzony po wojnie wykaz obejmował 222 żołnierzy[719]. W księdze zmarłych dotyczącej obszaru Żywca znajdują się z kolei informacje o 190 żołnierzach austro-węgierskich, w tym o kilku legionistach, 47 rosyjskich i 7 niemieckich, którzy pochowani zostali na cmentarzu parafialnym. Nie licząc eksuhumowanego żołnierza żydowskiego, łącznie w latach 1914-1918 pogrzebano tam więc 243 żołnierzy, z których większość była pacjentami Szpitala Powszechnego w Żywcu oraz jarosławskiego szpitala wojskowego. W liczbie tej znajduje się także kilku oficerów, którzy polegli na froncie, po czym ich zwłoki zostały ekshumowane z pierwotnego pochówku i sprowadzone do rodzinnego miasta[720].

Poza Żywcem i Suchą, na Żywiecczyźnie funkcjonowała jeszcze jedna placówka medyczna, która umiejscowiona została w Rajczy, w pałacu należącym do arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Arcyksiążę nabył pałac wraz z dobrami przynależnymi do tej miejscowości od księcia Władysława Lubomirskiego 4 maja 1914 roku[721]. Już na początku wojny Karol Stefan zdecydował się przekazać pałac na rzecz działalności charytatywnej Czerwonego Krzyża. Działania w tym kierunku prowadzone były już od początku września 1914 roku[722]. Długie ustalenia dotyczące koncepcji organizacji placówki oraz prawdopodobnie pierwotny brak zapotrzebowania na wykorzystanie pałacu, sprawiły, że prace adaptacyjne rozpoczęły się

[716] ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 327-328.

[717] Sprawa była na tyle pilna, że Komitetowymi Cmentarnemu w Żywcu nakazano przeprowadzenia negocjacji w sprawie zakupu gruntu najpóźniej do 8 dni. W wyniku szybkich działań przewodniczącego Józefa Kotlarskiego, do 22 maja udało się zakupić 0,198 ha gruntów leżących przy cmentarzu parafialnym, ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 83-84.

[718] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 171.

[719] ANKr. Wojskowy Urząd Opieki nad grobami wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie 275/56 Wykazy poległych i karty ewidencyjne poległych i zmarłych żołnierzy i jeńców, oraz plany cmentarzy wojennych w powiatach: Wadowice, Wieliczka, Żywiec, s. 995-1002.

[720] Obliczenia własne na podstawie: APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 131-233.

[721] APBB. DDŻ 908/735 Kupno Rajczy od Władysława ks. Lubomirskiego przez arcyksięcia Karola Stefana, s. 33-45.

[722] APBB. DDŻ 908/735 Kupno Rajczy od Władysława ks. Lubomirskiego przez arcyksięcia Karola Stefana, s. 128.

159:9105835180

dopiero w grudniu 1916 roku[723]. Warto zaznaczyć, że pałac w Rajczy nie był jedynym budynkiem na Żywiecczyźnie, który na początku wojny nie został wykorzystany na cele szpitalne, mimo propozycji właścicieli. Na początku wojny prasa donosiła, że Towarzystwo Akcyjne dla Wyrobu Zapałek Helios z Wiednia zdecydowało się przekazać na rzecz działalności szpitali Czerwonego Krzyża szereg budynków fabrycznych, m.in. w znajdującym się w powiecie żywieckim Zadzielu. W tamtejszej fabryce nie umieszczono jednak żadnej placówki medycznej[724].

Pałac w Rajczy zaczął być wykorzystywany przez Czerwony Krzyż w roku 1918, nie później niż w maju. Dzięki staraniom arcyksięcia Karola Stefana, otwarto tam wtedy sanatorium dla żołnierzy austro-węgierskich polskiej narodowości, którzy byli chorzy na płuca. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do ośrodka mieli żołnierze pochodzący z miejscowości wchodzących w skład Dóbr Żywieckich. W przypadku braku odpowiedniej ilości pacjentów, do sanatorium mieli być przyjmowani żołnierze polskiej narodowości z obszaru krakowskiego I Korpusu[725]. W placówce stworzono miejsca dla około 100 chorych na tzw. szczyty płucne. Komendantem placówki został porucznik Krzemieński, a funkcje lekarza sprawował pierwotnie cywilny chirurg Dawid Klein z Rajczy[726].

Na początku funkcjonowania sanatorium, żołnierz Jan Przywara, który był pacjentem placówki, wysłał do tygodnika „Piast" list, w którym opisał krótko warunki pobytu w placówce:

> Rajcza w Żywieckiem. W Rajczy powstało staraniem Biura Czerwonego Krzyża sanatorium dla żołnierzy piersiowo chorych. Okolica, powietrze i urządzenie mieszkań są wspaniałe. Dotychczas jest nas 10 chorych. Nudno nam tylko trochę, bo ciągle każą leżeć. Jedyną rozrywką jest dla nas „Piast". Mojem zdaniem, nie źle byłoby dla nas, gdybyśmy więcej ruchu używali. Miłe zajęcie w ogrodzie, nauka pszczelnictwa, zbieranie ziółek po górach, gimnastyka, byłby bardzo pożądane. Jest tu obecnie 5 zakonnic, 3 służące, 4 ordynansów i kucharz wraz z żoną, ci ostatni bardzo okazałe osoby. Mojem zdaniem mogłaby równie dobrze któraś z zakonnic prowadzić kuchnię. Przecież dla nas żołnierzy nic wymyślnego gotować nie trzeba. Zresztą ludzie tu są bardzo grzeczni i gościnni[727].

[723] APBB. DDŻ 908/831 Darowizny ziemi na rzecz instytucji państwowych, spółdzielniach, społecznych oraz osób fizycznych, s. 280-281, 286, 291-292. Pracami zajmował się Rober Fussgänger, budowniczy z Żywca.

[724] „Nowa Reforma" nr 350 (wydanie popołudniowe) z 17 sierpnia 1914 roku, s. 2.

[725] APBB. DDŻ 908/831 Darowizny ziemi na rzecz instytucji państwowych, spółdzielniach, społecznych oraz osób fizycznych, s. 284-285.

[726] „Piast" nr 22-23 z 9 czerwca 1918 roku, s. 22; *Schematismus (Heer 1914)*, s. 950.

[727] „Piast" nr 25 z 23 czerwca 1918 roku, s. 14.

160:1082265837

Sanatorium funkcjonowało nieprzerwanie do listopada 1918 roku, a następnie zostało przejęte przez Polski Czerwony Krzyż i było wykorzystywane na potrzeby Wojska Polskiego[728]. Do tego czasu w Rajczy nie zmarł żaden z pacjentów placówki[729].

Powyższe informacje dotyczące pojawiania się wojsk austro-węgierskich oraz funkcjonowania instytucji wojskowych na terenie powiatu żywieckiego pozwalają zauważyć, że ich obecność była dosyć intensywna od czasu rozpoczęcia wojny, aż do połowy 1915 roku, a następnie zaczęła się szybko zmniejszać. Po odsunięciu się frontu na obszar wschodniej części Galicji zniknęły oddziały taborowe oraz największe szpitale wojskowe.

Wojska austro-węgierskie pojawiły się w powiecie żywieckim ponownie w roku 1918, ale spowodowane było to już nie działaniami zbrojnymi, a nastrojami panującymi wśród miejscowej ludności. Niepokoje społeczne, które po podpisaniu traktatu brzeskiego miały miejsce w całym kraju koronnym oraz problemy gospodarcze i aprowizacyjne, które generowały nastroje rewolucyjne, zmusiły władze do rozlokowania na terenie Galicji oddziałów wojskowych, które miały pełnić funkcje asystencyjne. Przysłane siły były wydzielone z formacji polowych i pierwotnie nie były zbyt duże. Do Galicji Zachodniej przysłano m.in. II batalion z 13 pstrz[730]. Formacja rozrzucona została na dużym obszarze. Do Żywca skierowano zaledwie półkompanię piechoty (2 plutony), która przy pełnym stanie osobowym mogła liczyć maksymalnie około 130 żołnierzy[731]. Oddział ten został szybko zastąpiony przez znacznie silniejszą formację. Według danych opisujących sytuację z 27 kwietnia 1918 roku, w Żywcu stacjonował jeden batalion piechoty wydzielony

[728] Po I wojnie światowej szpital funkcjonował pod nazwą Sanatoryum dla piersiowo chorych w Rayczy, a następnie jako Szpital Wojskowy Czerwonego Krzyża dla Chorych Piersiowo w Rajczy. Od 1921 roku działał jako Filia Szpitala dla inwalidów wojskowych w Bronowicach w Rajczy.

[729] W bardzo dokładnie prowadzonej i w pełni zachowanej dokumentacji znajdującej się w archiwum parafii w Rajczy, brak jakichkolwiek informacji o zgonach pacjentów sanatorium i pochówkach wojskowych na miejscowym cmentarzu, aż do listopada 1918 roku. Podobnie jest w przypadku danych zebranych po I wojnie światowej przez Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi w Krakowie, ANKr. Wojskowy Urząd Opieki nad grobami wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie 275/56 Wykazy poległych i karty ewidencyjne poległych i zmarłych żołnierzy i jeńców, oraz plany cmentarzy wojennych w powiatach: Wadowice, Wieliczka, Żywiec, s. 1015-1103.

[730] Do 1917 roku formacja, podobnie jak inne pułki strzelców, nosiła nazwę pułku obrony krajowej. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej dowództwo formacji, wraz z I i II batalionem, stacjonowało w Ołomuńcu. Batalion III był skoszarowany w morawskim mieście Šumperk. W 1914 roku formacja składała się w 64 % z Czechów. 30 % żołnierzy pułku stanowili Niemcy. W czasie I wojny światowej skład narodowościowy formacji znacznie się zmienił. W 1918 roku 50 % żołnierzy formacji było Niemcami, a 41 % Czechami. Pojawiła się również duża grupa Polaków, na którą składało się 9 % żołnierzy pułku, *Schematismus (Landwehr 1913)*, s. 285; R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz*…, Bd. 2, s. 346.

[731] R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, Bd. 1, Wien 1974, s. 205.

161:1007621453

z 7 pstrz[732].Wspomniany pułk wchodził w skład 21 DS, która w tym czasie obsadzała w charakterze asystencyjnym większość Galicji[733]. W skład batalionu mogło wchodzić aż do 1 100 oficerów i żołnierzy. Batalion 7 pstrz. pozostawał w Żywcu przez dłuższy czas[734]. Został wycofany prawdopodobnie w sierpniu 1918 roku w związku z przerzuceniem całej 21 DS z powrotem na front włoski[735].

Batalion został zastąpiony przez znacznie słabsze siły. Według danych z 15 września 1918 roku w Żywcu stacjonowała tylko kompania asystencyjna wydzielona z batalionu asystencyjnego 101 pp[736]. Była to formacja wartownicza składająca się najprawdopodobniej z 4 plutonów posiadających po 30 ludzi oraz z plutonu karabinów maszynowych[737]. Całość liczyła więc około 150 żołnierzy uzbrojonych m.in. w 2 karabiny maszynowe. Żołnierze byli głównie Węgrami, a w mniejszej części Rumunami[738]. Dowódcą kompanii był nieznany z nazwiska porucznik narodowości węgierskiej. Poza nim w oddziale służył także podporucznik narodowości rumuńskiej i jeszcze jeden niższy stopniem oficer narodowości niemieckiej. Kompania asystencyjna stacjonowała w Żywcu aż do rozbrojenia oddziału przez

[732] W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej dowództwo 7 pp. OK oraz I i II batalion stacjonowały w Pilźnie. III batalion skoszarowany był w Rokycan. W 1914 roku formacja składała się w 60% z Czechów. 39% żołnierzy pułku stanowili Niemcy. Skład narodowościowy zmienił się częściowo do 1918 roku. W tym czasie największą grupą żołnierzy formacji pozostawali Czesi (48%), a drugą nadal stanowili Niemcy (41%), przy czym pojawiły się duże grupy Polaków (6%) i Ukraińców (5%), *Schematismus (Landwehr 1913)*, s.267; R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 346.

[733] G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 1, s. 182.

[734] Według danych z czerwca 1918 roku batalion nadal stacjonował w Żywcu, G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 15.

[735] *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Registerband*, bearb. von Maximilian Ehnl und Edwin Sacken, Wien 1938, s. 197.

[736] W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej dowództwo 101 pp. oraz I i IV bataliony stacjonowały w Oradei. II batalion był detaszowany do Trebinje w Bośni i Hercegowinie. Żołnierze pułku rekrutowali się z zapasowego okręgu rekrutacyjnego, którego centrum było miasto Békéscsaba. W miejscowości tej stacjonował III batalion pułku, *Schematismus (Heer 1914)*, s. 580.

[737] G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 182. Cały batalion asystencyjny 101 pp. składał się z 4 kompanii. We wrześniu 1918 roku 3 pozostałe kompanie stacjonowały w Nowym Sączu, ale niedługo później opuściły wspomniane miasto. Według danych z 21 października 1918 roku 2 kompanie batalionu asystencyjnego znajdowały się w Morawskiej Ostrawie. Jedna z kompanii nadal pozostawała w Żywcu, a ostatnia wysłana została do Oświęcimia, ibidem, s. 30, 117.

[738] W 10. rocznicę odzyskania niepodległości, w żywieckiej prasie ukazały się krótkie wspomnienia dr. Augustyna Kwiecińskiego, który dokładnie opisał w nich rozbrojenie przebywającego w mieście oddziału. Według wspomnianej relacji siły austro-węgierskie przebywające w Żywcu liczyły około 100 żołnierzy, którzy uzbrojeni byli m.in. w 2 karabiny maszynowe. W kontekście podanych wcześniej informacji należy stwierdzić, że siły te były prawdopodobnie nieco liczniejsze i składały się z około 150 żołnierzy. 2/3 służących w kompanii stanowić mieli poddani austro-węgierscy narodowości rumuńskiej, a 1/3 Węgrzy. Dane dotyczące struktury narodowościowej przebywającej w Żywcu kompanii, które przytoczył Augustyn Kwieciński są prawdopodobnie błędne. Batalion asystencyjny 101 pp. składał się w 1918 roku w 86 % z Węgrów. Rumuni stanowili w nim zaledwie 10 % żołnierzy. Mało prawdopodobne, żeby w ramach batalionu istniała kompania zrzeszająca służących w nim Rumunów, a tak właśnie musiałoby być, gdyby przytoczone przez Kwiecińskiego dane były prawdziwe, A. Kwieciński, *Wspomnienia z Żywca 1914-1918-1928*, [w:] „Głos Ziemi Żywieckiej" nr 57 z 15 listopada 1928 roku, s. 2; G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 353.

162:5336844119

miejscową ludność na przełomie października i listopada 1918 roku, co szczegółowo opisane zostało w kolejnym z rozdziale.

Ze względu na brak budynków koszarowych w Żywcu, żołnierze stacjonujący w mieście w 1918 roku musieli wykorzystywać budynki prywatne oraz należące do różnych instytucji. Niestety nic zachowały się żadne źródła mówiące o sposobie zakwaterowania żołnierzy z półkompanii z 13 pstrz. oraz batalionu 7 pstrz. W przypadku kompanii asystencyjnej 101 pp. wiadomo, że żołnierze stacjonowali w znajdującym się na rynku budynku magistratu[739]. Oficerowie oddziału mieszkali w tzw. hotelu oficerskim, który utworzony został w pobliskiej kamienicy należącej do dr. Józefa Wozaczyńskiego[740].

W związku z niepokojami społecznymi, żołnierze byli też rozmieszczani w ważnych punktach znajdujących się na terenie powiatu żywieckiego. Śladem tego jest przysłanie 22 lutego 1918 roku 19 żołnierzy do Węgierskiej Górki w gminie Cięcina. W miejscowości tej znajdowały się 2 ważne zakłady przemysłowe będące w tym czasie pod zarządem wojskowym: odlewnia żeliwa i fabryka suchej destylacji drewna. 5 żołnierzy zakwaterowano w hucie, 4 w destylarni, a 10 pozostałych na terenie prywatnych posesji należących do miejscowych Żydów[741].

Obecność oddziałów austro-węgierskich na terenie powiatu żywieckiego w latach 1914-1918 nie przyczyniła się do powstania na tym obszarze stałego punktu garnizonowego. Nie licząc batalionu uzupełniającego LP, na Żywiecczyźnie nie stacjonował w tym czasie żaden oddział, którego zadaniem byłoby szkolenie rekrutów. W latach 1914-1915 powiat wykorzystywany był przez armię austro-węgierską jako część zaplecza frontu, a w 1918 roku obecność wojska wymuszona została postawą ludności. Istotnym epizodem związanym z funkcjonowaniem instytucji wojskowych na terenie powiatu żywieckiego było funkcjonowanie wojskowych placówek medycznych. 2 z nich, które prowadzone były przez Galicyjski Czerwony Krzyż, a więc sanatorium w Rajczy oraz szpital rezerwowy w Suchej, przetrwały zakończenie I wojny światowej i w kolejnych latach mogły przysłużyć się funkcjonowaniem na rzecz żołnierzy Wojska Polskiego.

[739] A. Kwieciński, *Wspomnienia z Żywca…*, s. 2.

[740] Aktualnie budynek pod adresem Rynek 23. Istnienie hotelu oficerskiego w kamienicy Wozaczyńskich potwierdza dokumentacja sporządzona przez Józefa Wozaczyńskiego, która jest wykazem przedmiotów pozostawionych przez austro-węgierskich oficerów, MMŻ, MŻ-HA/2888 Inwentarz rzeczy znajdujący się w kancelarii oficera placu w Żywcu oraz w hotelu oficerskim.

[741] Po 2 żołnierzy zakwaterowano u Mannheimera i Kriegera, a po 3 u Ferbera i Silbersteina, APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 113.

163:1040135154

3. Uchodźcy wojenni na Żywiecczyźnie w latach 1914-1918

Pierwsze tygodnie działań wojennych na froncie wschodnim naznaczone były licznymi niepowodzeniami armii austro-węgierskiej. Wojska rosyjskie zajęły Lwów, rozpoczęły oblężenie twierdzy Przemyśl i doprowadziły do opanowania większości Galicji. We wrześniu 1914 roku wojska austro-węgierskie wycofały się do zachodniej części kraju koronnego. W listopadzie walki toczyły się już bardzo blisko Krakowa. Na krótki czas pod kontrolą rosyjską znalazły się Nowy Sącz i Limanowa. Postępy wojsk rosyjskich doprowadziły do ewakuacji części cywilnych pracowników, w ślad za którymi ruszyła znaczna część ludności Galicji[742].

Skala uchodźstwa była bardzo duża. Z samego tylko Lwowa, którego ewakuacja rozpoczęła się 31 sierpnia, do 2 września wyjechało około 40 000 osób, czyli 16% mieszkańców stolicy kraju kornego[743]. Z terenu twierdzy Kraków, która w październiku i listopadzie zagrożona była oblężeniem, ewakuowano, głównie w ramach przymusowego wysiedlenia niedostatecznie zaprowiantowanych, 25 tysięcy osób, co stanowiło 1/6 ludności Krakowa[744].

Od września 1914 roku na Żywiecczyznę zaczęły docierać tysiące cywilnych uciekinierów z terenów objętych walkami i obszarów zagrożonych nadejściem przemieszczającego się na zachód frontu. Większość z nich udawała się poza granice Galicji, kierując się na Morawy, do Czech lub w głąb Austrii. Przez Żywiec przetaczały się grupy uchodźców wraz z wozami przewożącymi ich dobytek. Stanisław Jeziorski, świadek tych wydarzeń, zapisał w jednym ze swoich opowiadań, którego akcja rozgrywała się jesienią 1914 roku w Żywcu:

[742] Ewakuacja władz państwowych znajdujących się w Galicji Wschodniej rozpoczęła się w ostatnich dniach sierpnia 1914 roku. Ewakuowano także urzędy krajowe, sądy, pracowników kolei, nauczycieli, pracowników poczty, policję oraz żandarmerią. Na własną rękę uciekało wielu członków rad miejskich i władz magistrackich. W ślad za politykami i pracownikami państwowymi ucieczkę podjęła znaczna część ludności cywilnej. Mieszkańców wyjazdu zachęcały władze, przede wszystkim wojskowe, którym zależało na ocaleniu zasobów ludzkich i materialnych. Wśród uciekających przodowali niemieccy koloniści oraz Żydzi. Nie brakowało również polskiego ziemiaństwa. W miarę postępu wojsk rosyjskich, po niedługim czasie do ewakuacji lub ucieczki dołączały kolejne grupy ludności z terenów, na które wkraczała armia rosyjska lub które zagrożone były objęciem przez działania wojenne. Opis tych wydarzeń został uwieczniony przez naocznych świadków w wielu pamiętnikach, A. Chwalba, *Uchodźcy z Galicji 1914-1918*, [w:] *Galicja: studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, pod red. M. Baczkowskiego, T. Kargola, Kraków 2017, s. 216-219; S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 138-139; H. Mieroszewski, *Pamiętnik z czasów wojny*…, s. 54-55; W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 386.

[743] A. Chwalba, *Uchodźcy z* Galicji…, s. 217.

[744] Ibidem, s. 220.

164:1021590384

> W bocznych ulicach miasteczka, zatarasowanych drabiniastymi wozami, na których piętrzyły się wszelakie bety i graty, biwakowały pstro przybrane gromady uciekinierów[745].
> […]
> Wokół budynku realki, na uliczkach wybrukowanych kocimi łbami, na błotnistej targowicy i na wyżwirowanym boisku szkolnym panował niesamowity tłok i rozgardiasz. Obok wyprzężonych wozów dymiły małe ogniska, przy których uciekinierzy gotowali strawę i ogrzewali zziębnięte ręce[746].

Wielu uchodźców zatrzymywało się terenie powiatu żywieckiego, który wraz z powiatem bialskim był najdalej na zachód wysuniętym skrawkiem Galicji. Władysław Zyzak, mieszkaniec Żywca, który na własne oczy obserwował napływ uchodźców, zapisał:

> […] uciekały wszystkie urzędy i prywatni mieszkańcy Galicji Wschodniej coraz dalej na zachód. Chyba wszystkie miasta i wioski miały swoich gości uciekinierów[747].

Najlepiej udokumentowanym elementem tego procesu jest napływ uchodźców do Żywca, ponieważ zachowała się księga meldunkowa, która prowadzona była przez lokalny magistrat, a do której wpisywano osoby zatrzymujące się w mieście na dłuższy pobyt. Na potrzeby badań, których wyniki zostały przedstawione poniżej, za uchodźców uznano osoby przybyłe do Żywca w okresie od sierpnia 1914 do maja 1915 roku, które dotarły do miasta z powiatów galicyjskich objętych działaniami wojennymi lub zagrożonych bezpośrednią bliskością frontu lub też posiadające przynależność gminną na takich terenach.

Meldujący się w Żywcu podawali z jakiej gminy przybywają. W większości przypadków były to miejscowości, w których uchodźcy posiadali prawo swojszczyzny lub galicyjskie miejscowości znajdujące się na ich trasie ucieczki, które na krótki czas stały się dla nich przystankiem. Pewna ilość uchodźców, stale mieszkających w leżących na wschód od Żywca częściach Galicji, przybywała też z Moraw, Czech lub z innych części Austro-Węgier. Mogło to wynikać z okrężnej drogi ucieczki lub zmiany miejsca pobytu, co dotyczy szczególnie osób przybywających do Żywca w pierwszych miesiącach 1915 roku, kiedy front był już ustabilizowany[748].

---

[745] S. Jeziorski, *Dwa światy*…, s. 317.
[746] Ibidem, s. 320.
[747] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 45.
[748] Wielu uchodźców, którzy opuścili Galicję i znaleźli się w innych krajach koronnych Przedlitawii lub na Węgrzech, znalazło się w trudnej sytuacji. Duża ilość z nich przebywało w obozach dla uchodźców. Nie może więc dziwić, że wielu z nich decydowało się na powrót do Galicji mimo działań wojennych, które nadal toczyły

165:6248737588

Skala napływu uchodźców do Żywca była ściśle uzależniona od sytuacji na froncie w Galicji i Królestwie Polskim. Pierwsze osoby z Galicji Wschodniej przybywały do Żywca już w sierpniu 1914 roku. Największa fala uchodźców napłynęła do miasta we wrześniu, co wynikało z trwającego wtedy wielkiego odwrotu armii austro-węgierskiej. Przybycie do miasta w miesiącu tym zgłosiło co najmniej 862 osoby i 116 rodzin, których ogólnej liczebności nie da się ustalić. Po kilkaset osób przybyło do Żywca w październiku i listopadzie. Po ustabilizowaniu się frontu na przełomie listopada i grudnia 1914 roku ilość napływających do miasta uchodźców znacznie się zmniejszyła. Do początku maja do Żywca przybywali już tylko ci, którzy przez jakiś czas znajdowali się w okolicznych wsiach lub poza granicami Galicji w innych krajach koronnych Austrii. Od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku pobyt w Żywcu zgłosiło 1 435 uchodźców, którzy przybyli indywidualnie lub rodzinami o określonej w księdze meldunkowej liczbie członków. Zameldowano ponadto 142 rodziny, przeważnie bez zapisania informacji o ilości osób, które wchodziły w ich skład.

Tabela 11. Napływ uchodźców wojennych do Żywca od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku.

Termin przybycia	Pojedyncze osoby	Rodziny
Sierpień	24	1
Wrzesień	862	116
Październik	166	11
Listopad	153	8
Grudzień	52	1
Styczeń	27	1
Luty	34	1
Marzec	44	-
Kwiecień	23	1
Maj	27	1
Brak informacji o terminie przybycia	23	1
Razem	1 435	142

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I.

Nie da się niestety ustalić dokładnej liczby uchodźców, którzy postanowili się zatrzymać w Żywcu. Z pewnością część z nich nie meldowała się w magistracie, przez co ich dane nie znalazły się w księdze meldunkowej. Ponadto księga była prowadzona bardzo

się w jej zachodniej części. Sytuacja uchodźców, którzy znaleźli się w poza granicami Galicji, także w obozach dla uchodźców, została szczegółowo opisana w pracy Kamila Ruszały dotyczącej uchodźców galicyjskich.

166:1179953040

chaotycznie[749]. W wielu przypadkach wpisywano tylko jednego przedstawiciela meldującej się rodziny, pozostałą jej część określając mianem „familii". Na 142 zameldowane grupy, które były określone w ten sposób, tylko w 20 przypadkach podano liczbę członków rodziny. Niektóre familie były bardzo liczne - największa liczyła 11 osób. Powszechnie meldowały się rodziny składające się z od 6 do 8 osób. Średnia liczebność familii obliczona na podstawie danych o 20 rodzinach wynosi 6 osób. Można więc stwierdzić, że w Żywcu przebywało około 2 287 zameldowanych uchodźców, co stanowi 40% mieszkańców miasta według danych ze spisu powszechnego z 1910 roku[750]. Z powodów wymienionych wcześniej, zatrzymujących się w Żywcu uchodźców mogło być znacznie więcej. Końcem września 1914 roku starosta Moszyński oceniał, że cały powiat, a w szczególności Żywiec i sąsiedni gminy są wręcz przepełnione uchodźcami[751]. W styczniu 1915 roku, na łamach dziennika „Nowa Reforma" sytuację panującą w Żywcu określano mianem przeludnienia miasta[752]. Mimo że jesienią i zimą pierwszego roku wojny miasto było praktycznie stale przepełnione ludźmi, to należy zaznaczyć jednak, że nie wszyscy przybyli do niego uchodźcy przebywali w nim jednocześnie. Część z nich, najczęściej po kilku lub kilkunastu tygodniach spędzonych w Żywcu opuszczała miasto na stałe, udając się do Białej, na Śląsk Austriacki lub w głąb Austro-Węgier. 9 października 1914 roku starosta Moszyński otrzymał od podpułkownika, będącego komendantem znajdującej się w Żywcu stacji zbornej dla armii, ustne polecenie opróżnienia Żywca z osób obcych, a więc przede wszystkim uchodźców. Celem tego zarządzenia miało być przygotowanie przestrzeni na nadejście większej ilości wojsk. Starosta nie wykonał tego polecenia, ale jednocześnie podjęto działania, które miał nakłonić rozważających wyjazd uchodźców do szybkiego opuszczenia Żywca. Polegały one na wydawaniu legitymacji uprawniających do podróży koleją o krótkiej, bo zaledwie 3-dniowej ważności. Starosta zwrócił się także do Namiestnictwa, aby zakazano innym starostom wydawania legitymacji kolejowych do stacji Żywiec, Sporysz, Węgierska-Górka i Łodygowice oraz aby wydano Starostwu Powiatowemu w Bielsku nakaz wydawania legitymacji dla osób cywilnych chcących udać się do Żywca, co do tego czasu nie było obowiązkowe. Zarządzeniu temu nie mieli podlegać robotnicy z powiatu żywieckiego zatrudnieni na terenie Bielska. Działania te spowodowały

[749] Prowadzący księgę urzędnicy nie rejestrowali zgłaszających się wyłącznie chronologicznie, lecz poszczególne osoby do odpowiednich rozdziałów tworzonych od pierwszej litery nazwiska. Często kończyło się miejsce, które przewidziane było na daną literę. Wówczas pozostali meldujący się byli wpisywani na wolnych stronach pod innymi literami. Księga nie posiada ponadto oryginalnej numeracji stron, ale z całą pewnością można stwierdzić, że została pozbawiona kilku kartek.

[750] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz…*, s. 203.

[751] ANKr. StŻ I 231/54. Legiony Polskie 1914-1918, s. 13.

[752] „Nowa Reforma" nr 33 (wydanie popołudniowe) z 19 stycznia 1915 roku, s. 1.

167:4717097993

znaczne zmniejszenie liczby uchodźców, tym bardziej, że zbiegły się z chwilowym odzyskaniem terenów w środkowej części Galicji przez armię austro-węgierską, co niektórzy przedwcześnie wykorzystali na powrót do domu[753].

Po maju 1915 roku ruch ludności uległ zmianie. Mimo że zachowały się kompletne księgi meldunkowe prowadzone do końca I wojny światowej, to po tym okresie znacznie trudniej ustalić, kto był uchodźcą, a kto przyjeżdżał do Żywca z innego powodu. W księgach zauważalny jest znaczny spadek przyjazdów osób spoza powiatu oraz wzmożony ruch wewnętrzny w jego graniach, szczególnie w 1918 roku, który związany był z czasowym zamieszkiwaniem w Żywcu wielu osób z różnych okolicznych wsi, w celu podjęcia pracy[754].

Uchodźcy, którzy przybywali na Żywiecczyznę na własną rękę lub byli przywożeni pociągami ewakuacyjnymi, zatrzymywali się oczywiście nie tylko w Żywcu, ale i w większości, o ile nie we wszystkich, gminach powiatu, co potwierdzają ówczesne doniesienia prasowe oraz cytowane wcześniej wspomnienia[755]. Oczywiście ich napływ był największy od września 1914 do połowy 1915 roku.

Obok Żywca, na szczególną uwagę pod względem ilości przyjętych uchodźców zasługuje Sucha. W pierwszych miesiącach wojny w miejscowości tej zameldowało się ich przeszło 1 200[756]. W ramach ewakuacji w Suchej ulokowano C. K. Dyrekcję Kolei Państwowych w Stanisławowie wraz z częścią pracowników i ich rodzinami. Instytucja ta oraz zatrudnieni w niej urzędnicy i kolejarze przebywali w miasteczku do sierpnia 1916 roku, kiedy to dyrekcję przeniesiono do Tarnowa[757]. Oprócz nich w Suchej przebywali też inni pracownicy kolei, których łącznie było kilkuset. Część z nich pozostała w miasteczku do końca wojny. Kolejarze kwaterowali w prywatnych mieszkaniach. Ponadto do miasteczka kierowano ewakuowanych funkcjonariuszy c. k. żandarmerii, którzy zajmowali salę w magistracie[758].

[753] ANKr. StŻ I 231/54. Legiony Polskie 1914-1918, s. 43-47; W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 46-48.

[754] APBB. AMŻ 885/86 Księga meldunkowa obcych 1915-1931, s. 1-121.

[755] „Piast" nr 17 z 25 kwietnia 1915 roku, s. 1.

[756] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 35. Informacja zawarta w kronice szkolnej oparta była o gminną księgę meldunkową obcych lub inny spis urzędowy, który niestety nie zachował się do naszych czasów. W monografii Suchej Beskidzkiej Józef Hampel podał informację o 1 200 ewakuowanych rodzin, które znalazły się Suchej. Wydaje się jednak, że doszło tutaj do błędu w czasie wykorzystywania danych źródłowych. W kronice miejscowej szkoły, która posłużyła autorowi jako źródło owej informacji, znajduje się wiadomość o przeszło 1 200 osób, a nie o rodzinach, które wpisane zostały do wykazu obcych w gminie, *Sucha Beskidzka*…, s. 184.

[757] AGAD. MKŻ 310/176 Linia kolejowa Sucha – Skawina. Rozbudowa linii. Obiekty stacyjne. Zaplecze techniczne, s. 939-954.

[758] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 35; „Nowa Reforma" nr 471 (wydanie poranne) z 22 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 477 (wydanie poranne) z 25 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 501 (wydanie poranne) z 7 listopada 1914 roku, s. 4; „Nowa Reforma" nr 14 (wydanie poranne) z 9 stycznia 1915 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 34 (wydanie poranne) z 20 stycznia 1915 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 40 (wydanie poranne) z 23 stycznia 1915 roku, s. 3.

168:8426182520

Zważywszy na tamtejsze możliwości lokalowe, przede wszystkim brak większej ilości dużych budynków, a także na to, że miasteczko było ważnym węzłem komunikacyjnym, pełnym rannych i chorych żołnierzy oraz przemieszczających się na zapleczu frontu oddziałów wojskowych armii austro-węgierskiej, a później również niemieckiej, to należy uznać, że liczba ta jest bardzo duża. Zagęszczenie ludności wzrosło na tyle gwałtownie, że jesienią 1914 roku w celu ochrony miasta przed pożarami, w Suchej wprowadzono stałe dyżury miejscowej straży pożarnej. Dla poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego zatrudniono też nowych policjantów gminnych oraz mianowano wykwalifikowanego inspektora policji miejskiej[759]. Działania te podjęte zostały na polecenie Namiestnictwa[760].

Uchodźców przyjmowały też miejscowości wiejskie. Ludzie opuszczający swoje domy w obawie przed nadchodzącym frontem nie wiedzieli, gdzie będą się mogli zatrzymać. Do poinformowania rodziny o nowym miejscu pobytu wykorzystywali prasę. Tylko w jesiennych numerach dziennika „Nowa Reforma" można znaleźć powtarzające się nazwy miejscowości powiatu żywieckiego, wśród których występują: Milówka, Isep, Lachowice, Leśna, Łodygowice, Rajcza, Rychwałd, Ujsoły i Zadziele[761]. Do ostatniej z tych miejscowości swoją siedzibę w październiku 1914 roku przeniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Złoczowie. W Zadzielu znalazł się także jego dyrektor Antoni Adolf Zarzycki[762]. Szczątkowych informacji dostarczają też zachowane archiwalia. W Hucisku umieszczono nieznaną liczbę pracowników C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie. Przebywali oni tam, podobnie jak w przypadku Suchej, do sierpnia 1916 roku[763]. W maju 1915 roku w gminie Jeleśnia znajdowało się 107 utrzymywanych przez państwo uchodźców[764]. W tym samym miesiącu

[759] APBB. WPŻ 1038/22 Sprawozdania miesięczne z czynności lustratora powiatowego, s. 14.

[760] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 141-146.

[761] „Nowa Reforma" nr 406 (wydanie poranne) z 17 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 428 (wydanie poranne) z 29 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 434 (wydanie poranne) z 2 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 441 (wydanie poranne) z 6 października 1914 roku, s. 2-3; „Nowa Reforma" nr 464 (wydanie poranne) z 18 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 466 (wydanie popołudniowe) z 19 października 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 473 (wydanie poranne) z 23 października 1914 roku, s. 3-4; „Nowa Reforma" nr 475 (wydanie poranne) z 24 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 479 (wydanie popołudniowe) z 26 października 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 490 (wydanie poranne) z 1 listopada 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 499 (wydanie poranne) z 6 listopada 1914 roku, s. 4; „Nowa Reforma" nr 506 (wydanie poranne) z 10 listopada 1914 roku, s. 4; „Nowa Reforma" nr 525 (wydanie popołudniowe) z 27 listopada 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 555 (wydanie poranne) z 18 grudnia 1914 roku, s. 3.

[762] „Nowa Reforma" nr 460 (wydanie poranne) z 16 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 479 (wydanie popołudniowe) z 26 października 1914 roku, s. 2.

[763] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 47.

[764] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 347.

169:1020027880

18 rodzin uchodźców zostało ulokowanych w gminie Cisiec[765]. W połowie tego samego roku w gminie Koszarawa znajdował się m.in. 56 mieszkańców powiatu gorlickiego, którzy korzystali z pomocy finansowej państwa[766]. Z kolei w połowie 1916 roku w okolicach Suchej i Lachowic nadal znajdowało się kilkaset rodzin, które zostały rozlokowane na tym terenie przez państwo[767]. Duża ilość uciekających zatrzymała się w Zabłociu, co mimo niezachowania się gminnej księgi meldunkowej, potwierdzają archiwalia i ogłoszenia prasowe z okresu wojny[768]. W miejscowości tej kwaterowało m.in. 17 marynarzy rzecznych z Dniestru, którzy byli ulokowani w tej gminie przez część października 1914 roku[769].

Co najmniej od wiosny 1915 roku, przyjmowanie uchodźców na terenie powiatu odbywało się według planów przygotowywanych dla Namiestnictwa przez Starostwo Powiatowe w Żywcu. W marcu powstał plan rozmieszczenia około 2 000 ludzi, którzy mieli być ewakuowani z obszaru znajdującego się w pobliżu linii bojowej[770]. Ślady takich transportów można znaleźć w korespondencji z tego okresu[771]. W kilka dni po rozpoczęciu ofensywy gorlickiej, która swój początek miała 2 maja 1915 roku, do powiatu żywieckiego dotarł pociąg ewakuacyjny z Grybowa, w którym przewożono nawet do 1 000 osób[772]. Uchodźców z terenów walk, a także powracających z innych krajów koronnych mieszkańców Galicji, przywożono pociągami do powiatu żywieckiego także w drugiej połowie wojny, m.in. w czasie ofensywy Brusiłowa[773]. W lutym 1917 roku starosta Moszyński otrzymał nakaz przygotowania planu przyjęcia kolejnych 1 000 uchodźców, przy czym prawdopodobnie nie został on ostatecznie wykorzystany[774]. W czerwcu tego samego roku zaplanowano rozmieszczenie 120 uchodźców polskiej narodowości, którzy powracali ze Styrii, ale nie mogli wrócić jeszcze do swojego stałego miejsca zamieszkania. Ze względu na duże problemy

[765] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 103-105.

[766] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 431-433.

[767] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 87.

[768] ANKr. StŻ I 231/178 Gmina wyznaniowa izraelicka w Zabłociu 1904-1915, s. 205; „Nowa Reforma" nr 436 (wydanie poranne) z 3 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 441 (wydanie poranne) z 6 października 1914 roku, s. 2-3; „Nowa Reforma" nr 31 (wydanie popołudniowe) z 18 stycznia 1915 roku, s. 2.

[769] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s.1-6.

[770] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 301-302.

[771] Jedna z kart korespondencyjnych związanych z Żywcem, zaadresowana została na adres „pociąg Ewakuacyjny w Sporyszu p. Żywiec", Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Władysław Szafarz do Józefa Szafarza z 12 kwietnia 1915 roku, Feldpostamt 27.

[772] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 318.

[773] „Nowa Reforma" nr 343 (wydanie poranne) z 11 lipca 1916 roku, s. 2.

[774] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 41-42.

170:9506701423

aprowizacyjne mieli być oni rozmieszczeni 10-osobwymi grupami na terenach gmin: Jeleśnia, Korbielów, Koszarawa, Krzeszów, Krzyżowa, Łękawica, Lipowa, Moszczanica, Nieledwia, Pewel Ślemieńska i Pewel Wielka. Gminy Czernichów i Międzybrodzie miały przyjąć z kolei po 5 uchodźców. Wszyscy oni dotarli na Żywiecczyznę w 2 grupach, 12 i 13 lipca 1917 roku[775].

Równocześnie, od wiosny 1915 roku, coraz więcej uchodźców opuszczało powiat żywiecki, ponieważ wielu z nich mogło już powrócić do swoich domów, co było możliwe dzięki skutkom ofensywy gorlickiej. Mimo że udało się oswobodzić większość Galicji wraz z Lwowem, to jednak ze względu na znaczne zniszczenia wojenne lub toczące się na wschodzie Galicji walki, nie wszyscy uchodźcy mogli powrócić do swoich miejscowości, a możliwości te były regulowane przez państwo austro-węgierskie. Powrót do kilku powiatów oraz grupy wyszczególnionych miejscowości pozostawał utrudniony aż do końca wojny[776].

Według danych zebranych przez Starostwo Powiatowe w Żywcu, w grudniu 1916 roku w powiecie żywieckim pozostawało 2 700 uchodźców, w tym 2 060 osób z powiatów znajdujących się na obszarach, do których powrót możliwy był tylko na podstawie specjalnych zezwoleń[777]. Niewielka część uchodźców pozostała na Żywiecczyźnie do końca wojny. We wrześniu 1918 roku w powiecie znajdowało się już tylko kilkanaście rodzin z Galicji Wschodniej oraz Bukowiny, a z tygodnia na tydzień można było obserwować ich ubytek[778].

Warto podjąć próbę scharakteryzowania uchodźców przebywających na Żywiecczyźnie w czasie wojny, przy czym jest to szerzej możliwe jedynie w przypadku osób, które do maja 1915 roku zatrzymały się w Żywcu. W księdze meldunkowej, która pozwala na poznanie wielu szczegółów dotyczących przybyszów, podawano m.in. informacje o wyznaniu uciekinierów przebywających w mieście. Zdecydowana większość z nich to rzymscy katolicy, najczęściej o polsko brzmiących nazwiskach. Przy założeniu, że przybywające do Żywca rodziny, co do których nie podano ilości członków, liczyły średnio po 6 osób, to stanowili oni około 1 959

[775] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 213-215, 223-227.

[776] Galicja została podzielona na 3 strefy. Do strefy A można było wracać bez ograniczeń, do obszarów znajdujących się w strefie B mogły powracać tylko wybrane grupy mieszkańców, którzy mieli zorganizować ponownie życie ekonomiczne na tym terenie. Obszary będące częścią strefy C były zamknięte dla wolnego powrotu i można się było do nich dostać wyłącznie na podstawie specjalnych zezwoleń. Strefa C stopniowo zmniejszała się, a w 1918 roku cała Galicja była już podzielona tylko na strefy A i B, K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy*…, s. 316-323.

[777] Były to obszary znajdujące się w tym czasie w strefie C, ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 521.

[778] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 90.

171:9482507989

(86%) spośród wszystkich 2 287 zameldowanych uchodźców. Pośród nich znajdowało się 11 duchownych, w tym 5 proboszczów, którzy opuścili swoje parafie w Galicji Wschodniej[779].

Drugą co do wielkości grupą byli grekokatolicy, których było mniej więcej 108. Wśród uchodźców znajdowało się także pewna ilość ewangelików, których mogło być około 16. W Żywcu zatrzymało się również około 8 katolików Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, między którymi znalazł się ks. Franciszek Karkowski, urzędnik konsystorza ormiańskiego we Lwowie[780]. Pośród uchodźców znalazł się też jeden prawosławny Bułgar, który uciekał z Drohobycza[781]. W przypadkach dotyczących około 189 osób, rubryka odnosząca się do wyznania nie została uzupełniona[782].

Wśród uchodźców prawie w ogóle nie występują osoby wyznania mojżeszowego, które według spisu powszechnego z 1910 roku stanowiły w Galicji 10,87 % ogółu ludności[783]. Wyjątkiem był Maurycy Chaim Felberbaum, który wraz z żoną i dzieckiem przybył do Żywca 24 września 1914 roku i zatrzymał się w domu Jana Lewandowskiego na ul. Brackiej 13[784]. Sytuacja taka z całą pewnością wynikała z funkcjonującego w Żywcu prawa zwyczajowego, zabraniającego Żydom osiedlania się w granicach gminy miejskiej. Było ono oparte na ordynacji wydanej przez królową Konstancję w 1626 roku W tekście dokumentu stwierdzano m.in.: *Tudzież aby przekupniów tak swoich jako i obcych w mieście nie było, a osobliwie Żydów, których z państwa żywieckiego wyganiać potrzeba* [...][785]. W okresie poprzedzającym I wojnę światową to prawo zwyczajowe było w Żywcu skrupulatnie przestrzegane, mimo że nie było zgodne z funkcjonującym w Austrii prawem[786]. Osoby wyznania mojżeszowego nie posiadały

[779] Byli to proboszczowie: Włodzimierz Hammerski (Mościska), Antoni Kotecki (Martynów Stary), Władysław Klecan (Hodorów), Jan Szczepek (Krakowiec) i Wojciech Wojtowicz (Lubień Wielki), APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 75, 119, 126, 246, 332.

[780] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 125.

[781] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 395.

[782] Obliczenia własne na podstawie APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I.

[783] S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu...*, s. XXIII.

[784] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 55.

[785] F. Lenczowski, *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII w.*, Kraków 1957, s. 101-102. Postanowienia ordynacji początkowo nie były przestrzegane i Żydzi mieszkali na terenie miasta do I połowy XVIII wieku. Kronikarz żywiecki, wójt Andrzej Komoniecki zapisał w swoim dziele: *Tegoż roku [1727] w mieście Żywcu żydzi przestali w karczmach trunków pańskich szynkować, trzy im karczmy odebrawszy, a chrześcieanie sami szynkowali; tylko we dwu dwa pozostali się*. Prawdopodobnie był to początek walki mieszczan żywieckich o monopol gospodarczy na terenie miasta Żywca. Jej wynikiem było całkowite pozbycie się wyznawców judaizmu z miasta, A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, Żywiec 1987, s. 565.

[786] Postawę mieszczan Żywieckich dobrze oddaje fragment dokumentu, który w 1902 roku przy okazji remontu dzwonnicy znajdującej się przy kościele parafialnym, został schowany w bani budynku. Dokument ów pełnił częściowo funkcję przesłania dla przyszłych pokoleń mieszkańców Żywca. W podpisanym przez urzędników magistratu i radnych miejskich tekście czytamy m.in.: *Jak długo Żywiec miasto istnieje to do 1902 żyda w mieście ani jednego nie miało. I wy nasi potomkowie, którzy po nas nastaniecie żyda do miasta nie dopuszczajcie, myślmy do tego czasu o to walczyli, więc i wy się naszych zasad trzymajcie,* MMŻ. MŻ-dep/724

172:4709763894

żadnych gruntów w mieście. Oczywiście nie zakazywano Żydom przebywania na terenie gminy miejskiej, np. w celach oświatowych lub towarzyskich[787]. W C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu zatrudniony był nauczyciel judaizmu, którym w czasie wybuchu I wojny światowej był dr Herman Bau, rabin z leżącego obok Zabłocia[788]. W szkole uczyli się Żydzi z pobliskich miejscowości. W roku szkolnym 1913-1914 do placówki uczęszczało 202 uczniów, z czego 23 było wyznania mojżeszowego[789].

Żydów, którzy wraz z innymi uchodźcami trafiali na teren żywieckiej gminy miejskiej, prawdopodobnie odsyłano natychmiast do sąsiednich gmin, szczególnie do Zabłocia, które było miejscowością z największym skupiskiem osób wyznania mojżeszowego w powiecie. Hipotezę tą zdaje się potwierdzać przykład dr. Aleksandra Mojżesza Karpfa, adwokata z Przeworska wyznania mojżeszowego, który przybył do Żywca 20 września i zgłosił pobyt w mieście, przez co został wpisany do księgi meldunkowej[790]. W rubryce w której znajduje się jego imię i nazwisko, czerwonym kolorem zapisano literami dużego rozmiaru „Żyd", a w miejscu przeznaczonym na informacje o miejscu zatrzymania, wpisano gminę Zabłocie[791]. Obie gminy znajdowały się w bezpośredniej bliskości, granicząc ze sobą swoimi zabudowaniami po zachodniej stronie Soły, dlatego prowadzenie selekcji wyznaniowej przypuszczalnie nie stanowiło problemu dla uchodźców, a jednocześnie pozwalało mieszczanom żywieckim na utrzymanie wielowiekowej tradycji i prawa mającego dla mieszkańców Żywca znaczenie przede wszystkim gospodarcze.

W czasie spisu ludności z 1910 roku wykazano na obszarze powiatu żywieckiego 1 905 osób wyznania mojżeszowego[792]. Nie wiadomo jak wielu uchodźców żydowskich trafiło w granice powiatu żywieckiego w pierwszych miesiącach wojny, ale na pewno nie była to mała liczba, na co wskazują wykonywane w czasie wojny spisy rodzin żydowskich przebywających na tym obszarze. Rozlokowani zostali oni na terenie różnych miejscowości, które wchodziły w skład gminy wyznaniowej w Zabłociu oraz drugiej funkcjonującej na terenie powiatu gminy żydowskiej, której siedzibą była Milówka. W owym czasie największa grupa ludności wyznania mojżeszowego zamieszkiwała Zabłocie. Duże grupy Żydów można było znaleźć również w Suchej i pobliskich miejscowościach, w Rajczy, Ujsołach, Milówce, Jeleśni,

Dokument informujący o zdjęciu krzyża z dzwonnicy oraz notujący o powodzi z 1902 roku, a także, że miasto jest wolne od Żydów dzięki staraniom mieszkańców, z podpisami magistratu i radnych miasta.

[787] „Prawda", nr 7 z 15 lutego 1902 roku, s. 56.

[788] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 4.

[789] *Czwarte sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1913/14*, Kraków 1914, s. 70.

[790] *Wykaz Adwokatów*…, s. 18.

[791] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 122.

[792] S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu*…, s. 8.

173:1110920338

Sporyszu i Isepie. W marcu 1916 roku na Żywiecczyźnie znajdowało się ich łącznie aż 2 854 w tym 1 987 w zabłockiej gminie wyznaniowej i 867 w milowickiej. Trzeba zaznaczyć, że w tym czasie część Żydów, którzy znaleźli się w powiecie do wiosny 1915 roku, mogła już wrócić do swoich miejscowości. W lutym 1918 roku liczba osób wyznania mojżeszowego na Żywiecczyźnie nadal była znacznie wyższa niż przed wojną i wynosiła 2 650 osób, w tym 1 885 na terenie gminy wyznaniowej w Zabłociu i 765 w gminie wyznaniowej w Milówce. Tylko w przypadku gminy Jeleśnia można stwierdzić, jaką w tym czasie część społeczności żydowskiej stanowili uchodźcy. W grupie 129 zamieszkujących w miejscowości Izraelitów można znaleźć ich aż 20[793].

W trakcie wojny część żydowskich uchodźców przybywający na teren obu gmin wyznaniowych w powiecie żywieckim, trafiała na ten obszar w wyniku przymusowego wskazania przez państwo tymczasowego miejsca osiedlenia[794]. Można przypuszczać, że w rozlokowaniu ludności izraelickiej brały udział lokalne władze powiatowe, gminne oraz gminy wyznaniowe, co dodatkowo ułatwiało zachowanie żywieckiej tradycji.

Tabela 12. Ilość Żydów w poszczególnych gminach powiatu żywieckiego w marcu 1916 roku oraz w lutym 1918 roku.

	Gmina	**Marzec 1916 roku**	**Luty 1918 roku**
Gmina wyznaniowa Zabłocie	Zabłocie	755	713
	Czernichów	5	-
	Gilowice	24	23
	Hucisko	8	-
	Isep	69	76
	Jeleśnia	106	129*
	Kocierz Moszczanicki	15	14
	Kocierz Rychwałdzki	12	-
	Koszarawa	25	30
	Krzyżowa	18	31
	Kurów	-	9
	Leśna	13	20
	Lipowa	24	30
	Łękawica	43	27
	Łodygowice	50	34
	Międzybrodzie Żywieckie	5	5
	Moszczanica	-	4
	Oczków	14	4
	Okrajnik	7	4

[793] W dokumentach błędnie zsumowano ilość Żydów na terenie gminy wyznaniowej w Zabłociu, zawyżając ich liczbę o 2 osoby, ANKr. StŻ I 231/178 Gmina wyznaniowa izraelicka w Zabłociu 1904-1915, s. 234-235.

[794] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 121-122.

174:5522003191

	Pewel Mała	4	6
	Pewel Wielka	7	4
	Pietrzykowice	34	2
	Przyborów	14	10
	Radziechowy	15	18
	Rychwałd	3	3
	Ślemień	28	18
	Sopotnia Mała	23	27
	Sopotnia Wielka	9	9
	Sporysz	121	94
	Stary Żywiec	9	-
	Sucha i okoliczne gminy	516	528
	Wieprz	5	5
	Zadziele	9	8
	Razem:	1 987	1 885
	Gmina	**Marzec 1916 roku**	**Luty 1918 roku**
Gmina wyznaniowa Milówka	Milówka	444	194
	Brzuśnik		8
	Cięcina		51
	Cisiec		42
	Kamesznica		44
	Nieledwia		11
	Szare		5
	Żabnica		33
	Rajcza	241	212
	Rycerka Dolna	43	21
	Rycerka Górna		9
	Sól	17	12
	Ujsoły	116	117
	Zwardoń	6	6
	Razem:	867	765
Łączna ilość Żydów w obu gminach wyznaniowych		2 854	2 650

*W tym 20 Żydów opisanych jako uchodźcy.

Źródło: ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s s. 57-103; ANKr. StŻ I 231/177 Gmina wyznaniowa izraelicka w Milówce 1903-1918, s. 209-214; ANKr. StŻ I 231/178 Gmina wyznaniowa izraelicka w Zabłociu 1904-1915, s. 233-240.

Uchodźcy przybywający na teren powiatu żywieckiego mieszkali przede wszystkim w prywatnych domach. W niektórych przypadkach dokonywało się to na drodze wynajmu mieszkania[795]. Źródła pozwalają też stwierdzić, że w przypadku Żywca niektórzy uchodźcy kilkukrotnie zmieniali miejsce zakwaterowania, przenosząc się do innych budynków znajdujących się na terenie miasta. W wielu przypadkach zdarzało się, że zatrzymywali się u rodziny lub znajomych w nim mieszkających. Przykładowo w domu rodziny piekarza Józefa

[795] ANKr. StŻ I 231/178 Gmina wyznaniowa izraelicka w Zabłociu 1904-1915, s. 205.

175:1799503476

Zyzaka, który posiadał dom na ul. Kościuszki i młyn na ul. Krakowskiej, schronienie znalazła jego córka Franciszka wraz z mężem Józefem Sławkiem, którzy na stałe mieszkali w Rzeszowie. W czasie pobytu w domu Zyzaków urodził im się syn Tadeusz[796]. U Józefa Zyzaka zatrzymał się również Wit Janik, znajomy rodziny, który był komendantem posterunku żandarmerii we wschodniej części Galicji[797]. U pochodzącego ze Lwowa Jana Kazimierza Olpińskiego, artysty malarza i profesora żywieckiej szkoły realnej, schronienie znaleźli jego rodzice, którzy na stałe mieszkali we Lwowie. Ojciec malarza, Filip Gabriel Olpiński, był emerytowanym radcą Wydziału Krajowego[798]. Aleksandra Tournelle, dyrektorka Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, która zajmowała mieszkanie w szkole na ul. Zielonej, przyjęła pod swój dach członka rodziny - Stanisława Tournelle, urzędnika podatkowego z Lubaczowa[799]. Podobnych przypadków można byłoby przywołać oczywiście więcej.

Wielu żywieckich mieszczan przyjmowało pod swój dach znaczne grupy uchodźców. Wśród nich prym wiedli masarz Antoni Studencki zwany Igłą, stolarz Antoni Olszowski i Anna Szamlewicz. Ilość uchodźców w poniższym wykazie dotyczy ogólnej liczby osób, zamieszkujących u konkretnego mieszkańca Żywca w okresie od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku, a więc niekoniecznie jednocześnie.

Tabela 13. Wykaz mieszczan żywieckich, którzy zapewnili schronienie największej liczbie uchodźców.

Nazwisko i adres* osoby przyjmującej uchodźców	**Liczba uchodźców**
Antoni Studencki „Igła" (masarz) ul. Kościuszki 40	26 osób i 1 rodzina
Antoni Olszowski (stolarz), nr domu 332, ul. Kościuszki	25 osób i 1 rodzina
Jan Komuniecki, ul. Komorowskich 37	19 osób
Anna Szamlewicz	18 osób i 2 rodziny
Jakób Jeziorski, ul. Komorowskich 44	16 osób i 1 rodzina
dr Józef Marian Łodygowski (adwokat), ul. Kościuszki	16 osób
Jan Górny, nr domu 193, ul. Garbarska	16 osób
Antoni Minkiński (burmistrz)	15 osób
Komuniecki, nr domu 546, ul. Wesoła	13 osób
Studencki Karol, nr domu 355, ul. Wesoła	12 osób
Pluciński Jędrzej	12 osób
Mazurkiewicz Józef i Apolonia, ul. Komorowskich 66	12 osób
dr Michał Kornicki (adwokat), ul. Kościuszki	12 osób
Henryk Jaworski (urzędnik kolejowy), nr domu 312, ul. Sokola 37	12 osób i 1 rodzina
Romaszkowa, Rynek	11 osób i 1 rodzina

[796] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 46.
[797] Ibidem, s. 44-45.
[798] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 175; *SBŻ*, T. III, praca zbiorowa pod red. A. Urbańca, Żywiec 2000, s. 152.
[799] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 254.

176:1951550831

Balbina Krygler	11 osób i 1 rodzina
Wincenty Suchoński (garbarz), nr domu 228	11 osób
Maciej Nowratil	11 osób
Kotlarski, ul. Sokola 36	11 osób
Ludwik Brydzyński, ul. Kościuszki 50	11 osób
Baltazar Bogucki	11 osób
Ignacy Mikuszewski, nr domu 472, ul. Krakowska 51	10 osób i 1 rodzina
ks. Jan Satke (proboszcz)	10 osób
Jan Kazimierz Olpiński (profesor)	10 osób
Adam Hyliński (piekarz), nr domu 351, ul. Wesoła	10 osób
Jakób Hilbrycht, nr domu 240	10 osób
Józef Augustynowicz	10 osób
Helena Niklewicz, ul. Kraszewskiego	9 osób i 2 rodziny
Aniela Pawełek ul. Komorowskich 18	9 osób i 1 rodzina
Paweł Kościelniak, nr domu 520, ul. Wesoła	9 osób i 1 rodzina
Babilonek, Rynek 138/a	8 osób i 3 rodziny
Jan Pantofliński, nr domu 289, ul. Kościuszki 22	8 osób i 1 rodzina
Leopold Kotlarski	5 osób i 3 rodziny

*W czasie I wojny światowej w Żywcu funkcjonowała jeszcze podwójna numeracja domów. Używano numerów z czasów wspólnej, ciągłej numeracji dla całego obszaru miasta, a także numeracji opartej na nazwach poszczególnych ulic. W tabeli podano dostępne dane w kolejności: numer domu w numeracji wspólnej, nazwa ulicy, numer domu przy ulicy.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I.

Na potrzeby uchodźców wykorzystano też budynki publiczne oraz przemysłowe. 31 osób i 3 rodziny wpisane do księgi meldunkowej zakwaterowano w Fabryce Maszyn Braci Wróbli[800] przy ul. Krakowskiej[801]. 14 osób zostało zameldowanych w znajdującym się przy tej samej ulicy młynie[802] wybudowanym w 1825 roku przez żywieckiego proboszcza ks. Franciszka Augustina[803]. Właściciel budynku, piekarz Józef Zyzak, przyjął ponadto 9 osób do swojego domu o numerze 323, który znajdował się na skrzyżowaniu ul. Kościuszki i ul. Podwale[804]. 16 uchodźców zatrzymało się z kolei w Hotelu Narodowym na ul. Kościuszki[805].

[800] Aktualnie fabryka działa pod nazwą Ponar Żywiec. W czasie I wojny światowej zabudowania fabryczne znajdowały się w miejscu, w którym dzisiaj położone jest Centrum Handlowe Galeria Lider.

[801] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 44, 126, 137, 163, 175-176, 208, 238, 244, 280, 296, 297-298, 313, 320, 331, 392, 394.

[802] Aktualnie budynek przy ul. Henryka Sienkiewicza 89.

[803] F. Augustin, *Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, oprac. S. Grodziski, Z. Jedynak, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec-Kraków 2007, s. 601; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 45, 124, 237, 245, 290.

[804] *Zyzakowie. Dzieci Józefa*…, s. 5; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 45, 128.

[805] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 124, 126, 244, 253.

177:7940870483

Niekiedy uchodźcy trafiali do miejsc związanych z ich pracą lub służbą, co najprawdopodobniej wynikało z utrzymywania tych osób w aktywności zawodowej. W żywieckich koszarach oddziału C. K. Straży Skarbowej zakwaterowano 13 pracowników formacji z innych części Galicji, w tym koncypistę skarbu, nadrespicjenta straży skarbowej, starszego respicjenta straży skarbowej, 4 respicjentów straży skarbowej, nadstrażnika C. K. Dyrekcji Skarbu, 4 nadstrażników skarbowych oraz strażnika skarbowego[806]. Nadrespicjent straży skarbowej Wincenty Sikorski mieszkał tam wraz z żoną i 3 dzieci[807]. Oprócz nich w budynku schronienie znaleźli urzędnik Stanisław Fus wraz z rodziną oraz ks. Wilhelm Wagner, kanonik kapituły lwowskiej *ad honorem* wraz z siostrą, matką, ciotką, służącą i 2 nieletnimi osobami[808]. Łącznie w budynku zakwaterowano 25 osób, w tym jedną z rodziną, której liczebności nie da się ustalić. Z kolei w C. K. Sądzie Powiatowym w Żywcu zameldowany był Stanisław Kulczycki, oficjał sądowy ze Lwowa, a także Roman Patkiewicz, oficjał sądowy z Jarosławia. Obaj urzędnicy zamieszkiwali w budynku wraz z rodzinami[809].

Gorsze warunki kwaterunkowe panowały w Suchej. W wielu przypadkach zdarzało się, że uchodźcy mieli do dyspozycji bardzo małą powierzchnię. Czasami na jedno niewielkie pomieszczenie przypadały aż 2 rodziny, a nierzadko liczyły one od 8 do 10 osób[810].

W przypadku Żywca, dostępne źródła pozwalają zweryfikować, czym zawodowo zajmowali się uchodźcy, którzy znajdowali się wśród przybyłych do maja 1915 roku. Wśród posiadających zawód największą grupę stanowili nauczyciele, których zameldowało się tam 97. Było pomiędzy nimi kilku dyrektorów szkół średnich, m. in. Kasper Brzostowicz, dyrektor C. K. Szkoły Realnej w Krośnie, który mieszkał w kamienicy Babilonków na żywieckim rynku od 22 września do 11 listopada 1914 roku[811]. Wśród uchodźców nie brakowało także urzędników związanych ze szkolnictwem. W Żywcu zatrzymał się Michał Rembacz, radca rządu krajowego i krajowy inspektor szkół realnych w Radzie Skolnej Krajowej [dalej: RSK], który jako uchodźca przebywał w mieście od 19 września 1914 roku[812]. W mieście znalazło się też 16 c. k. inspektorów szklonych okręgowych. W Żywcu przebywało też kilku pracowników akademickich. Byli to: Stanisław Fibich, profesor weterynarii, pracownik akademicki ze Lwowa; dr inż. Karol Pomianowski, profesor Szkoły Politechnicznej we Lwowie;

[806] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 55, 176, 199, 244, 246, 254, 295, 312, 322, 332.
[807] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 246.
[808] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 55, 331.
[809] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 117, 198.
[810] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 35.
[811] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 44.
[812] Michał Rembacz zatrzymał się wraz z rodziną w domu o numerze 147, należącym do Szczepana Staszkiewicza, APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 207.

178:5287457177

prof. Wawrzyniec Teisseyre, geolog, pracownik Uniwersytetu Lwowskiego oraz dr Jan Sas-Zubrzycki, architekt i pracownik Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Wiele osób zatrudnionych było w instytucjach państwowych: na poczcie (64 osoby), na kolei (48 osób) oraz w sądach (28 osób)[813].

Liczna grupa nauczycieli, którzy zatrzymali się w mieście, zgłosiła się do pracy w C. K. Wyższej Szkole Realnej w z Żywcu. Część z nich została zatrudniona, na co reskryptem z 19 września 1914 roku zgodę wyraziła RSK. Było to konieczne, ponieważ ze względu na braki kadrowe, w żywieckiej szkole realnej brakowało nauczycieli do prowadzenia nauki w pełnym wymiarze godzin w 7 klasach głównych i 2 oddziałach równorzędnych. W roku szkolnym 1914/1915 zatrudniono łącznie 18 pedagogów z innych szkół[814].

Wśród znajdujących schronienie w Żywcu było też wielu uczniów gimnazjów z innych części Galicji. Z inicjatywy krajowego inspektora szkół realnych Michała Rembacza, przy C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu utworzone zostały kursy gimnazjalne. Przy ich organizacji wyróżniał się dyrektor gimnazjum w Kamionce Strumiłowej Stanisław Szarga, który do Żywca przybył 21 września i wraz z rodziną mieszkał u pomocnika tercjana miejscowej szkoły realnej[815]. Ogółem przy prowadzeniu kursów zatrudniono 8 pedagogów, którzy na stałe uczyli w szkołach znajdujących się na terenach objętych działaniami wojennymi. Celem kursów było zajęcie młodzieży pracą umysłową i przygotowanie uczniów do złożenia egzaminów do wyższych klas. Biorący w nich udział gimnazjaliści uczęszczali na część przedmiotów wraz z uczniami żywieckiej szkoły realnej. Przedmiotów właściwych wyłącznie dla programu obowiązującego w gimnazjach uczyli oddzielnie nauczyciele, którzy znaleźli się w Żywcu jako uchodźcy.

Kursy rozwijały się mimo trudności, wśród których wymieniano brak podręczników. W drugiej połowie października, zgodnie z informacjami przedstawionymi przez dyrekcję szkoły, brało w nich udział 8 klas, liczących 120 uczniów i hospitantek. Dyrekcja żywieckiej szkoły realnej zamierzała podjąć w C. K. Ministerstwie Wyznań i Oświaty działania, które miały na celu sformalizowanie kursów poprzez nadanie im prawa publiczności. Zanim to nastąpiło, w listopadzie 1914 roku zbliżający się front skłonił wielu przebywających w Żywcu uchodźców do dalszej ucieczki. Wśród opuszczających miasto znalazło się także niemało uczniów[816]. Zaczęli oni opuszczać Żywiec już pod koniec października. Stefania Nechay, która

[813] Obliczenia własne na podstawie APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I.
[814] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 3-5.
[815] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 244.
[816] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 5-6.

179:4927608915

przebywała w Żywcu jako uchodźca wraz z mężem Ernestem, emerytowanym radcą dworu, opisała zorganizowane w mieście kurscy gimnazjalne w karcie korespondencyjnej wysłanej 30 października 1914 roku do swojego szwagra Adolfa, który również był uchodźcą i w tym czasie przebywał w Pradze. Pisała ona, że do szkoły realnej w Żywcu uczęszcza 90 uczniów z wschodniej Galicji. W wiadomości zaznaczyła też, że wielu uchodźców wyjechało już z miasta[817]. Wyjazd wielu rodzin zbiegł się w czasie z zajęciem budynku C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu przez wojsko w dniu 14 listopada[818]. Z tych powodów zorganizowane z wieloma trudnościami kursy gimnazjalne przestały istnieć. Ich utworzenie i krótkie funkcjonowanie świadczy jednak o tym, że przybywający do miasta uchodźcy nie zachowywali się biernie, ale aktywnie angażowali się w życie lokalnego społeczeństwa, starając się podejmować przy tym pracę w swoim zawodzie.

Ciekawe postacie zatrzymywały się również w Suchej. Jedną z nich był poseł austriackiej Rady Państwa Władysław Dębski z okręgu wyborczego nr 63 (Złoczów-Olesko), który przez jakiś czas mieszkał w domu Edwarda Krupki, byłego posła i członka PKN w Suchej[819].

Z księgi meldunkowej oraz z innych źródeł wnika, że na Żywiecczyznę prawie w ogóle nie kierowano ewakuowanych urzędów i innych organów państwowych lub krajowych. Większość istotnych instytucji, tak jak np. C. K. Namiestnictwo, obierała za siedzibę Białą, która była miastem znacznie większym niż Żywiec, z lepszymi połączeniami kolejowymi oraz z dużą ilością budynków, których rozmiary pozwalały na ulokowanie w nich dużych urzędów. Część urzędów znalazła się też na Śląsku Austriackim. Oprócz wspomnianej wcześniej C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie, na Żywiecczyźnie znalazła się tylko jedna większa instytucja. Była to C. K. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie, która ewakuowana została początkiem listopada w związku z przygotowywaniem krakowskiej twierdzy na ewentualną obronę przed nadciągającymi wojskami rosyjskimi. Jej siedzibą stał się Żywiec. Dyrekcja rozpoczęła urzędowanie w mieście 10 listopada 1914 roku[820]. Na swoje

[817] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 165; Zbiory prywatne autora. Korespondencja osób cywilnych związanych z Żywcem (1914-1918). Stefania Nechay do Adolfa Nechaya, Żywiec 30 października 1914 roku.

[818] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23.

[819] „Nowa Reforma" nr 422 (wydanie popołudniowe) z 25 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 428 (wydanie poranne) z 29 września 1914 roku, s. 2.

[820] „Nowa Reforma" nr 506 (wydanie poranne) z 10 listopada 1914 roku, s. 2-3. W tym czasie w korespondencji z Dyrekcją używano adresu: *C. K. Dyrekcja Kolei Państwowych w Żywcu*. W mieście odbywały się też wszystkie wydarzenia związane z funkcjonowaniem instytucji. 24 stycznia 1915 roku w Żywcu doszło do uroczystego odznaczenia inspektora kolei państwowych Franciszka Moskwy, który w tym dniu otrzymał krzyż kawalerski Orderu Franciszka Józefa, AGAD. MKŻ 310/114 Linia kolejowa Zwardoń - Nowy Zagórz. Odcinek

180:1013082115

potrzeby wykorzystywała także budynki znajdujące się w sąsiednich gminach. Na rzecz C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie przekazano m.in. nowe pomieszczenia magazynowe w Żywieckiej Fabryce Papieru w Zabłociu. Doszło do tego już 17 września 1914 roku, a więc prawie 2 miesiące przed przybyciem urzędu do Żywca. W pomieszczeniach tych zakwaterowano personel kolejowy, składający się w pewnym momencie z 79 maszynistów i palaczy[821]. W Żywcu utworzono ponadto składnicę kolejowych przesyłek pakunkowych i towarowych, które wywiezione zostały z okręgu C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie w czasie ewakuacji[822].

Uchodźcy, którzy nie posiadali własnych środków finansowych, mieli być utrzymywani przez państwo. Przysługiwał im zasiłek, który wynosił 70 halerzy dziennie w przypadku osoby dorosłej oraz 40 halerzy dziennie w przypadku dziecka[823]. W 1916 roku zasiłek dla uchodźców został podniesiony do 1 K dziennie. Od lipca 1915 roku wsparcie tego typu mogli otrzymać także uchodźcy powracający z innych części Austrii. W tym przypadku wynosił on 90 halerzy dziennie i mógł być pobierany maksymalnie przez 4 tygodnie[824]. Zdarzało się, że po przybyciu do danej miejscowości, uchodźcy byli przez pewien czas utrzymywani przez gminę lub lokalnych mieszkańców, a w późniejszym czasie Starostwo Powiatowe wypłacało zwrot gminie lub osobom, które poniosły koszty[825]. W przypadku Żywca zachowane dokumenty pozwalają stwierdzić, że w związku z przyjęciem uciekających przed wojną ludzi finanse miasta nie ponosiły żadnych strat[826]. Z pewnością część uchodźców, która zatrudniona była na posadach urzędniczych lub nauczycielskich, mogła utrzymywać się samodzielnie z pobieranych na bieżąco uposażeń służbowych. W przypadku osób zatrzymujących się w Żywcu, znaczna część z nich mogła posiadać własne środki finansowe lub być utrzymywana przez rodzinę, u której się zatrzymali. Ubożsi uchodźcy mogli korzystać też z różnego rodzaju pomocy oferowanej im przez mieszkańców Żywiecczyzny. Jednym z jej przejawów było umożliwienie im zakupu obiadów za pół ceny, czyli za 20 h, w taniej kuchni prowadzonej w Żywcu przez Samopomoc

Zwardoń - Żywiec. Wywłaszczenie gruntów. Prace ziemne i torowe. Eksploatacja, s. 523; „Nowa Reforma" nr 46 (wydanie popołudniowe) z 26 stycznia 1915 roku, s. 2.

[821] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 51-54.

[822] „Nowa Reforma" nr 569 (wydanie poranne) z 11 listopada 1916 roku, s. 2.

[823] Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy…*, s. 283, 286.

[824] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 363, 517.

[825] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 299-300, 347-351; ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 103-105.

[826] APBB. AMŻ 885/54 Dziennik kasowy funduszu administracyjnego 1914, s. 92-140; APBB. AMŻ, 885/6 Protokół posiedzeń i uchwał Zwierzchności gminnej 1902-1919, s. 227-278.

181:8117846471

Kobiet[827]. Tanie kuchnie przeznaczone przede wszystkim dla uchodźców organizowano w tym czasie także w innych gminach, m.in. w Zabłociu[828].

Napływ dużej ilości uchodźców i ewakuowanych pracowników państwowych na Żywiecczyznę był jednym z czynników powodujących znaczny wzrost cen. Na początku zimy 1914/1915 niektórzy sprzedawcy w Żywcu starali się zbywać swoje towary w cenach wyższych niż obowiązujące w gminie ceny maksymalne[829]. Kiedy wiosna 1915 roku na teren powiatu zaczęto przysyłać transporty ewakuowanych, którzy mieli być planowo rozmieszczeni na jego obszarze, Namiestnictwo wsparło władze powiatowe, organizując transport mąki i ryżu z terenu Węgier oraz przekazało środki finansowe potrzebne na cele logistyczne, a także na rozkwaterowanie ewakuowanych. W kwietniu udało się dostarczyć transport 11 650 kg mąki kukurydzianej oraz 4 440 kg ryżu. Sprowadzona żywność została rozdana na terenie Żywca i Milówki oraz 18 gmin wiejskich[830]. Kolejne planowe transporty uchodźców także podlegały podobnemu wsparciu[831].

Mimo tej pomocy nawet niewielkie ilości uchodźców miały negatywny wpływ na sytuację aprowizacyjną w poszczególnych gminach. Dotyczy to szczególnie drugiej połowy wojny, w trakcie której dawały się już mocno we znaki problemy w obszarze dostępności żywności. W połowie 1917 roku, kiedy do Czernichowa miała zostać przysłanych 5 powracających z uchodźctwa mieszkańców Galicji, tamtejszy wójt J. Pszczółka starał się do tego nie dopuścić, wskazując w piśmie do Starostwa Powiatowego, że gmina nie będzie w stanie zapewnić dla nich lokum oraz pożywienia, którego na miejscu nie da się nabyć[832]. W tym samym czasie do Namiestnictwa wysłany został list, w którym przeszło 40 rodzin uchodźców ulokowanych w Milówce, Cięcinie, Ciścu, Rajczy, Ujsołach, Żabnicy oraz innych miejscowościach, zwracało się o pomoc w zakupieniu żywności w przystępnej cenie. Zwracali oni uwagę, że na miejscu nie da się jej nabyć ze względu braki wywołane przez przymusowy wykup płodów rolnych prowadzony przez państwo[833]. Ze względu na braki aprowizacyjne

[827] „Nowa Reforma" nr 63 (wydanie poranne) z 5 lutego 1915 roku, s. 2.

[828] 21 stycznia 1915 roku w Żywcu miał miejsce wieczorek styczniowy, upamiętniający powstanie 1863 roku. Organizujący go uczniowie szkoły realnej przeznaczyli dochód z wydarzenia m.in. na tanią kuchnię w Zabłociu, ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 135-136.

[829] „Nowa Reforma" nr 33 (wydanie popołudniowe) z 19 stycznia 1915 roku, s. 1.

[830] Były to gminy: Cięcina, Cisiec, Gilowice, Jeleśnia, Kamesznica, Koszarawa, Krzeszów, Lachowice, Lipowa, Łodygowice, Przyborów Radziechowy, Rajcza, Sól, Ujsoły, Wieprz, Zabłocie oraz Żabnica, ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 301-305, 309-313.

[831] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 237.

[832] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 221.

[833] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 229-230.

182:8223583594

zdarzało się też, że przy wydzielaniu reglamentowanych produktów uchodźcy byli uznawani przez lokalne zwierzchności gminne za grupę drugiej kategorii. W maju 1918 roku 4 uchodźców żydowskich z Galicji Wschodniej, którzy przebywali w Jeleśni, złożyło żandarmerii zeznania, że jeleśniański wójt nie wydaje im mąki, rzadko otrzymują od gminy kartki reglamentacyjne, a miejscowa zwierzchność gminna nie chce im udzielać żadnej pomocy ze względu na problemy miejscowych[834]. Sytuacji tego typu zdarzało się więcej, chociaż część doniesień mogła być zwykłymi oszczerstwami[835]. Nie zmienia to jednak faktu, że duża ilość uchodźców, którzy niejednokrotnie przez klika lat przebywali na terenie poszczególnych gmin, była pewnym ciężarem dla miejscowej ludności, co musiało powodować sytuacje konfliktowe. Zdarzało się też, że miejscowa ludność starała się wykorzystać finansowo uchodźców. Było tak w przypadku pracowników kolei, którzy ulokowani zostali w Hucisku. Niektórzy z miejscowych żądali od nich znacznie wygórowanych cen za artykuły spożywcze, dlatego od połowy 1916 roku specjalny nadzór nad tym problemem objął posterunek żandarmerii w Ślemieniu[836].

W trakcie pobytu na terenie powiatu żywieckiego część uchodźców zmarła z powodu chorób lub w wyniku tragicznych wypadków. Kwestię ta najlepiej przeanalizować można na przykładzie Żywca, ponieważ w tym przypadku kościelne informacje o zmarłych osobach można zestawić z danymi wpisanymi do księgi meldunkowej. Od września 1914 roku do połowy 1915 roku na terenie gminy Żywiec zmarło 19 cywilnych osób, które przynależały do parafii znajdujących się w tej części Galicji, która była opanowana przez wojska rosyjskie. W 5 przypadkach zgon dotyczył osób wpisanych do księgi meldunkowej obcych. W 2 przypadkach zgony dotyczyły dzieci. 28 września 1914 roku zmarła Irena, 8-miesięczna dziewczyna, córka Ludwika Grendla, restauratora z Jasła[837]. 6 kwietnia 1915 roku, w wyniku nieszczęśliwego wypadku utopił się Kazimierz, 5-letni syn Leopolda Przewoźniczka, urzędnika

[834] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 237, s. 61-62.

[835] Przykładem może być pismo, które dotarło do starostwa w lipcu 1915 roku. Jego adresat podpisał się w nieczytelny sposób. W piśmie, w którym zwrócił się z prośbą o poufne zbadanie sprawy nadużyć, których miał się dopuścić sekretarz gminny miejskiej Sucha Władysław Krupka wraz z nieznanym z nazwiska pomocnikiem. Mieli oni rzeźnikowi Julianowi Kuligowi zbyć 50 kg słoniny, która była przewidziana do tańszego rozprowadzenia pomiędzy biednych uchodźców przebywających w gminie. Wspomniany rzeźnik miał zakupioną po 3 K za kilogram słoninę sprzedawać po 5 K, dopuszczając przy tym do zakupu w pierwszej kolejności miejscową ludność. Sekretarz Krupka miał też obrażać uchodźców, którzy przybyli do niego po słoninę, zarzucając im przy tym lenistwo i zbyt późne przybycie. Powyższa sprawa miała być wyjaśniana przez żandarmerię, ale niestety nie zachowały się dokumenty, które pozwoliłyby dowiedzieć się, jaki był tego efekt, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 127-128.

[836] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 43-54.

[837] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 131; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 394.

183:1101807127

C. K. Dyrekcji Skarbu z Jarosławia[838]. 9 marca 1915 roku w Żywcu zmarła Aniela Kostecka, żona urzędnika ze Lwowa[839]. Jako przyczynę podano osłabienie serca[840]. 8 kwietnia 1915 roku na gruźlicę w Szpitalu Powszechnym w Żywcu zmarł Paweł Humański, szewc z Dębicy w powiecie ropczyckim[841]. Z tego samego powodu 14 maja 1915 roku w Szpitalu Powszechnym zmarła Teresa Mościńska z Tarnowa[842]. Spośród 14 pozostałych osób, 11 zmarło w Szpitalu Powszechnym w Żywcu. Przypuszczalnie były to osoby, które nie zameldowały się w magistracie, mimo że mieszkały w mieście lub zatrzymały się w gminach znajdujących się nieopodal miasta, a w Żywcu znalazły się wyłącznie z powodu konieczności hospitalizacji. Pozostałe osoby zmarły w prywatnych domach. Ich obecność w mieście nie została odnotowana w księdze meldunkowej obcych, co potwierdza tezę mówiącą o tym, że nie wszyscy uchodźcy meldowali się w magistracie. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę uchodźców, którzy w pierwszych miesiącach wojny przybyli do Żywca i przebywali w nim przez jakiś czas, śmiertelność w tej grupie była bardzo niska. Pozwala to przypuszczać, że warunki ich pobytu w Żywcu musiały być całkiem dobre. Warto zauważyć, że mimo ciężkich warunków wojennych, związanych m.in. z wykorzystywaniem niewielkiego Szpitala Powszechnego w Żywcu w celu hospitalizacji żołnierzy, uchodźcy mieli zapewnioną pomoc medyczną i dostęp do leczenia w placówce. Niestety nie zachowały się archiwalia, które mogłyby pomóc w ustaleniu liczby leczonych w Żywcu uchodźców[843].

W literaturze historycznej aktualnie brakuje danych, które pozwoliłby dokonać szczegółowych porównań dynamiki napływu uchodźców lub nawet ogólnych liczb, pozwalających stwierdzić, jak na tle innych powiatów wyglądała sytuacja na obszarze powiatu żywieckiego. Autorzy opracowań naukowych dotyczących uchodźctwa wojennego w Galicji w czasie I wojny światowej, skupiają się prawie wyłącznie na opisaniu problemu uchodźców,

[838] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 152; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 197, 199.

[839] APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 118.

[840] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 149.

[841] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 155; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 77.

[842] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 160; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 384.

[843] Dokumentacja szpitala znajdująca się w APBB jest niekompletna i nie zawiera materiałów wytworzonych w latach 1914-1918. Pojedyncze informacje można poznać dzięki źródłom prasowym, tak jak w przypadku Józefa Klecana, 88-letniego kupca z Jarosławia, który trafiwszy do Żywca jako uchodźca, musiał być hospitalizowany w miejscowym szpitalu. Obawiając się o swoje życie, poprzez ogłoszenie prasowe starał się wezwać do siebie swojego syna, ks. Władysław Klecana, proboszcza parafii Chodorów, który prawdopodobnie również był uchodźcą. Mimo wojny i podeszłego wieku, Józef Klecan nie zmarł w Żywcu, „Nowa Reforma", nr 436 (wydanie poranne) z 3 października 1914 roku, s. 3; APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 126; G. Chajko, *Kuria metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie w dwudziestoleciu międzywojennym. Struktura, skład personalny, zadania,* w: *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Dębowskiej, Lublin 2016, s. 99.

184:1139558726

którzy opuścili obszar tego kraju koronnego[844]. Potrzebnych informacji nie dostarczają też monografie poszczególnych miejscowości leżących na zachodnim skraju Galicji lub na granicy kraju, po stronie Śląska Austriackiego[845]. Nie ulega jednak wątpliwości, że w czasie działań wojennych toczących się w Galicji, Żywiecczyzna odegrała ważną rolę, stając się azylem dla tysięcy uciekinierów z obszarów okupowanych przez armię rosyjską lub zagrożonych objęciem działaniami wojennymi. Dzięki temu, że powiat pozostał wolny od działań wojennych, niektórzy z nich mogli niemal przez całą wojnę zaczekać na możliwość powrotu do swojego domu w jednym z miasteczek lub wiosek Żywiecczyzny, nie opuszczając przy tym swojego kraju koronnego.

4. Wpływ wojny na funkcjonowanie zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz wykorzystywanie do pracy jeńców wojennych

Tocząca się wojna wywierała olbrzymi wpływ na gospodarkę. Widoczny był on wyraźnie zarówno w przypadku większych zakładów przemysłowych, jak i mniejszych przedsiębiorstw oraz działalności nawet pojedynczych rzemieślników. Mimo że w czasie konfliktu znajdujące się na Żywiecczyźnie fabryki oraz mniejsze firmy nie poniosły żadnych bezpośrednich zniszczeń, to w latach 1914-1918 musiały się one borykać z różnymi trudnościami, dostosowując się jednocześnie do warunków dyktowanych wojennymi potrzebami.

[844] Przykładem może być książka Kamila Ruszały. Autor w bardzo szczegółowym ujęciu przedstawił sprawy związane z uchodźcami, którzy w czasie I wojny światowej znaleźli się poza Galicją. W książce nie ma jednak odrębnego rozdziału, który odnosiłaby się do sytuacji tych uchodźców, którzy w trakcie ucieczki zatrzymali się na dłużej lub na stałe w miejscowościach Galicji Zachodniej. W pracy znaleźć można pojedyncze informacje dotyczące tego zagadnienia, przy czym ich niewielka ilość nie pozwala na wykorzystanie ich w celach porównawczych, K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy*…

[845] Uchodźców nie brakowało w pobliskiej Białej. W monografii miejscowości autorzy szacują, że oprócz pracowników licznych ewakuowanych do miasta instytucji, znalazło się tam przeszło 1 000 uchodźców. Dane te nie pozwalają jednak na dokonanie jakiegokolwiek porównania. Pełnych danych nie można podać także w odniesieniu do Bielska, w którym z całą pewnością kwaterował wielu uchodźców. Do połowy września 1914 roku zameldował się tam około 550 uciekinierów. Co ciekawe w 3 razy mniejszym Żywcu liczba zameldowanych w nim uchodźców wyglądała w tym czasie podobnie. Niestety w monografii Bielska brak większej ilości danych dotyczących tematu. Danych liczbowych na ten temat nie znajdzie się także w monografii Kęt, której autorzy właściwie nie poruszyli tematu przyjmowania uchodźców wojennych w czasie I wojny światowej, J. Polak, *I wojna światowa (1914-1918)*, [w:] *Bielsko-Biała. Monografia miasta.* Tom II*, Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918)*, pod red. I. Panica, Bielsko-Biała 2010, s. 573; K. Meus*, Kęty pod berłem Habsburgów (1772-1918)*, [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna,* t. II, pod red. K. Meusa, M. Tylzy-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019.

185:3450587881

Z punktu widzenia austro-węgierskiej siły zbrojnej, kilka zakładów pracy znajdujących się na terenie powiatu żywieckiego miało szczególne znaczenie. W wyniku zarządzenia Ministerstwa Wojny z 1915 roku, szereg fabryk na terenie całego państwa otrzymało zarząd wojskowy z powodu prowadzenia produkcji istotnej dla funkcjonowania państwa i jego siły zbrojnej. W powiecie żywieckim były to 3 zakłady: Fabryka Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu, która należała do firmy Brevillier & Co. und A. Urban & Söhne, Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce należąca do Österreichische Berg- und Hüttengesellschaft oraz fabryka suchej destylacji drewna, która również znajdowała się w Węgierskiej Górce, a należała do firmy Union A. G. für chemische Industrie. Wprowadzenie takiego rozwiązania wiązało się też z przyznaniem zakładom uprzywilejowanej pozycji, która pozwalała w łatwiejszy sposób pozyskiwać surowce i niezbędne materiały oraz upraszczała załatwianie spraw personalnych, m.in. w związku z powoływaniem pracowników do wojska[846]. Odlewnia żeliwa oraz destylarnia drewna, które znajdowały się w Węgierskiej Górce, na terenie gminy Cięcina, posiadały wspólny zarząd wojskowy. Pierwszym zarządcą wojskowym od dnia 29 lipca 1915 roku był nadporucznik Marfiak[847]. Od października tego samego roku, aż do końca wojny, na czele zarządu stał nadporucznik rez. Edgar Pelleter z ołomunieckiego 13 pp. OK[848]. Od czerwca do września 1916 roku był on zastępowany, być może z powodu urlopu, przez por. rez. Aleksandra Milko, oficera polskiej narodowości służącego w tarnowskim 57 pp[849].

Głównym celem zarządów wojskowych ustalonych nad tymi zakładami było nadzorowanie ciągłości produkcji. Zarządca wojskowy czuwał nad dostawami materiałów niezbędnych do jej utrzymania[850]. Nadzorował też działania zakładu, które związane były z zapewnieniem bezpieczeństwa, np. w zakresie sanitarnym, w kwestii ochrony przeciwpożarowej oraz zabezpieczania własności zakładu przed kradzieżą[851]. Zajmował się

[846] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 135-139; ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 32.

[847] Nie ma pewności co do tego, jakie było pełne nazwisko tego oficera. Być może był to nadporucznik Josef Marfiak, który awans do tego stopnia otrzymał końcem 1914 roku, „Öesterreichische Volks-Zeitung" nr 354 z 23 grudnia 1914 roku, s. 9.

[848] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 205; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 30-144; *Ranglisten (Landwehr 1916)*, s. 42.

[849] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 3-36; *Ranglisten (Heer 1916)*, s. 139, 380; K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 81. We wspomnianej publikacji podano niewłaściwe inicjały imion obu oficerów.

[850] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 59.

[851] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 1-2.

186:5041166298

również aprowizacją żywnościową dla pracowników oraz ich rodzin[852]. Bez zgody zarządcy wojskowego, pracownicy zakładu nie mogli zmienić miejsca zatrudnienia, a w kwestii udzielenia im urlopu zarządca podejmował decyzje wspólnie z dyrektorem[853]. Najdłużej pełniący funkcję zarządcy wojskowego Edgar Pelleter był z zawodu prawdopodobnie cukiernikiem. W opinii dyrekcji zakładu jego działalność przysparzała problemów techniczno-organizacyjnych. Dawał się także we znaki robotnikom zatrudnionym w zakładach, ze względu na wykorzystywanie aresztu jako środka dyscyplinującego[854].

Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce była w opisywanym okresie zakładem z wyrobioną w przeciągu kilkudziesięciu lat funkcjonowania renomą. W czasie I wojny światowej działała w takim samym wymiarze czasowym jak przed wojną. Praca trwała 6 dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty, w 12-godzinnym systemie jednozmianowym[855]. Podczas Wielkiej Wojny zakład wykonywał zamówienia o charakterze bezpośrednio militarnym, zajmując się m.in. odlewaniem pocisków artyleryjskich. Ich produkcja w 1916 roku wyniosła 1 218 cetnarów (około 68,2 t). W 1917 roku ilość odlanych fragmentów amunicji artyleryjskiej znacznie wzrosła, dochodząc do 3 973 cetnarów (ok. 222,5 t)[856]. Nie wszystkie zamówienia wykonywane dla wojska wiązały się jednak z produkcją części amunicji. Odlewnia wyspecjalizowana była przede wszystkim w produkcji rur żeliwnych, które w okresie wojennym dostarczane były różnym fabrykom zbrojeniowym i innymi podmiotom związanym z wojskiem. Wśród odbiorców znajdowały się takie zakłady jak: Austriacka Fabryka Broni w Steyr (Österreichische Waffenfabriks-Gesellschaft) – jeden z najważniejszych producentów uzbrojenia w Austro-Węgrzech, fabryka amunicji w Wöllersdorf, fabryka prochu w Tattendorf, fabryka prochu w Magyaróvár, kopalnie węgla w Karwinie oraz fabryka azotu w Maria-Rast (slo. Ruše). Odlewnia dostarczała też rury m.in. dla wojskowego oddziału budowlanego dowództwa wojskowego w Wiedniu[857]. Dokonywała również dostaw bezpośrednio do oddziałów wojskowych, takich jak oddział inżynieryjny płk. Josefa Trieba w Trieście, dla

[852] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 8, 13-21, 31, 37, 39, 49-50, 52, 63, 74-76, 128, 138.

[853] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 25, 86-87.

[854] K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 40.

[855] Praca rozpoczynała się o godzinie 6 rano, a w przypadku niektórych działów godzinę później. Zakończenie pracy całego zakładu następowało o godz. 18. W czasie dnia pracownicy korzystali dwóch wynoszący łącznie 1,5 godzinny przerw.

[856] K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 40-41. W publikacji zaznaczono, że produkowane części amunicji stanowiły w latach 1916-1917 odpowiednio 7,1% oraz 22,7% ogólnej produkcji zakładu. Dane te są jednak wysoce nieprawdopodobne, ponieważ ogólna produkcja odlewni w tym okresie byłaby przeszło 7-krotnie niższa niż w roku 1918, kiedy to wyniosła 6 958 ton.

[857] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 105.

187:5519253237

którego we wrześniu 1916 roku wysyłano transport 10 wagonów rur[858]. Odlewnia produkowała też piecyki, które przeznaczone były dla budynków koszarowych oraz na rzecz odbudowy zniszczonej działaniami wojennymi Galicji[859].

W fabryce suchej destylacji drewna, czyli drugim z zakładzie znajdującym się pod kontrolą zarządu wojskowego w Węgierskiego Górce, w warunkach wojennych zmalała ilość pracowników. W kwietniu 1917 roku pracowało w niej 69 urzędników i robotników, wliczając w to dyrektora M. Blanka, co w stosunku do przedwojennego zatrudnienia wynoszącego 80-100 osób stanowiło znaczącą różnicę[860]. Mimo to, roczny przerób drewna bukowego w latach wojennych zwiększył się z 22 000 m^3 do 27 000 m^3, co przypuszczalnie wiązało się z koniecznością wytwarzania dużych ilości węgla drzewnego do produkcji prochu. Zakład wybudowany był na ziemi należącej do żywieckich Habsburgów. Zgodnie z umową, po 30 latach istnienia, a więc w 1915 roku, miał przejść na własność Dóbr Żywieckich. Ze względu na interwencję władz wojskowych, umowa przedłużona została jednak o 10 lat[861].

Na temat wojennych dziejów Fabryki Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu, czyli trzeciego zakładu objętego zarządem wojskowym, niestety nie wiadomo zbyt wiele, co jest spodowane brakiem dokumentacji archiwalnej z lat I wojny światowej. W 1916 roku doszło do rozbudowy zakładu, co mogło być związane z wytwarzaniem produktów na potrzeby militarne[862].

Produkcję na rzecz wojska prowadziły też mniejsze zakłady, które jednak nie były poddane zarządowi wojskowemu. Przykładem może być Fabryka Maszyn i Odlewnia Metalu Zygmunta Rübnera, która znajdowała się w Zabłociu[863]. W trakcie wojny w tej zatrudniającej około 25 pracowników fabryczce, dokonywano m.in. apretury granatów konkretnego rodzaju, które przeznaczone były do jednego z modeli miotacza min używanego przez armię austro-węgierską[864]. Część innych zakładów wykonywała zamówienia nieprzeznaczone dla armii, ale jednocześnie mające istotne znaczenie dla toczącego wojnę państwa. Przykładem może być cegielnia miejska w Żywcu, w której wypalano cegłę na zamówienia Centrali Krajowej dla

[858] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 33, 36.

[859] K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 40.

[860] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 121.

[861] K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 24-25. W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny, ich teraźniejszość i przyszłość (zarys monograficzny)*, Kraków 1939, s. 131. W związku ze wzmożoną wycinką buka w latach I wojny światowej, w okresie powojennym z powodu braku surowca roczna ilość przetworzonego drewna bukowego spadla do 15 000 m^3.

[862] H. Ćwiękała, A. Marek-Piecuch, *Śrubena Unia*…, s. 19.

[863] Budynek fabryczki znajduje się aktualnie w Żywcu przy ul. Garbarskiej w dzielnicy Zabłocie.

[864] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 375-377.

188:4923944517

Gospodarczej Odbudowy Galicji [dalej: COG][865]. Należy też wspomnieć, że w realizowaniu zamówień dla wojska uczestniczyli także rzemieślnicy. Spółka szewska w Żywcu wykonywała obuwie dla żołnierzy na zamówienie złożone przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie[866].

Wszystkie zakłady przemysłowe Żywiecczyzny odczuwały w czasie wojny istotny problem braku rąk do pracy, który spowodowany był olbrzymią skalą mobilizacji oraz poboru. Z powodu działań wojennych w szeregi armii trafiło wielu zatrudnionych w nich wyspecjalizowanych lub chociaż odpowiednio już doświadczonych robotników.

Wpływ mobilizacji na działalność poszczególnych zakładów można zobrazować porównaniem ilości pracowników zatrudnionych przed wojną oraz w czasie konfliktu. Przykładowo młyn parowy firmy Körbel & Fromowitz w Łodygowicach, w którym przed wybuchem konfliktu pracowało 35 mężczyzn i 3 kobiety, w lipcu 1918 roku zatrudniał 18 mężczyzn i 10 kobiet[867]. W tym przypadku starano się zrekompensować ubytek siły roboczej poprzez zatrudnienie większej ilości kobiet. Warto nadmienić, że ubytek pracowników w tym zakładzie był znaczny, mimo iż firma realizowała poważane dostawy dla wojska. Odbiorcami tych zamówień były m.in.: Intendentura Komendy Wojskowej w Morawskiej Ostrawie, wojskowe magazyny żywności w Morawskiej Ostrawie, Ołomuńcu i Opawie, Komenda Placu w Krakowie, wojskowe oddziały robotnicze w Jaworznie i Sierszy Wodnej oraz szpital wojskowy w Wadowicach. Tylko w I połowie marca 1915 roku łodygowicki młyn parowy dostarczył dla różnych podmiotów wojskowych blisko 213 t produktów młynarskich, na które składało się: 141,375 t mąki kukurydzianej i grysiku kukurydzianego, 62,890 t mąki żytniej, 2,525 t mąki pszennej oraz 6,050 t otrąb[868].

Jeszcze większą różnicę w ilości zatrudnionych wykazać można na przykładzie Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu. Przed wybuchem wojny pracowało w nim 289 osób. W październiku 1917 roku zatrudnionych pracowników było już tylko 129, a więc stan osobowy załogi zakładu zmniejszył się o przeszło 55%. Warto zwrócić uwagę także na to, że w tym okresie przeszło 3-krotnie zwiększyła się ilość zatrudnionych w zakładzie kobiet, przy czym i tak była ona bardzo niewielka[869].

[865] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 223-225.
[866] „Nowa Reforma" nr 170 (wydanie poranne) z 4 kwietnia 1916 roku, s. 3.
[867] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 421.
[868] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 77-80.
[869] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 359.

189:2782439783

Tabela 14. Dane dotyczące ilości pracowników zatrudnionych w Arcyksiążęcym Browarze w Żywcu przed wybuchem wojny oraz w październiku 1917 roku.

	ogólna liczba pracowników	**ilość zatrudnionych kobiet**	**stanowiska kierownicze**	**personel pomocniczy**	**robotnicy**
przed wybuchem wojny	289	4	2	37	250
październik 1917 roku	129	14	2	19	108

Źródło: ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 359.

Mimo znacznego spadku zatrudnienia w czasie wojny ilość rozlewanego w zakładzie piwa nie zmniejszyła się. Nie wpłynęły na to również regulacje prawne dotyczące zmniejszenia produkcji w browarach[870]. Dostępne dane z lat 1914-1916 wskazują, że w pierwszych dwóch latach wojny ilość wytworzonego piwa była niemal identyczna jak w roku 1913, a w 1916 roku znacząco wzrosła[871]. Analiza dochodów zakładu pozwala przypuszczać, że w latach 1917-1918 także nie doszło do gwałtownego spadku produkcji. Dochód z roku na rok był większy przy czym należy uwzględnić, że w 1918 roku inflacja stawała się bardzo odczuwalna[872]. W czasie wojny w zakładzie prowadzono też prace budowlane oraz modernizacyjne, jednak w mniejszej niż w okresie przedwojennym skali[873]. Stały rozwój zakładu mógł się wiązać z tym, że Arcyksiążęcy Browar prowadził w czasie wojny produkcję także na potrzeby armii austro-węgierskiej[874].

[870] *Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych i handlu z dnia 6. Czerwca 1915 w sprawie ograniczenia produkcji piwa,* [w]: *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1915*…, s. 263-264.

[871] W latach 1913-1916 produkcja piwa w arcyksiążęcym browarze przedstawiała się następująco: 1913 – 132 360 hl; 1914 – 132 264 hl; 1915 – 130 727 hl; 1916 – 237 727 hl, M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarczo-społeczna Habsburgów w Dobrach Żywieckich w XIX i XX wieku*, maszynopis pracy doktorskiej, Kraków 2009, s. 344.

[872] W latach 1913-1918 dochody Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu przedstawiały się następująco: 1913 – 377 409,97 K; 1914 -475 161,48 K; 1915 – 803 367,08 K; 1916 – 1 009 292,71 K; 1917 – 1 189 090,05 K; 1918 – 1 352 479,58 K, APBB. DDŻ 908/912 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1913, s. 64; APBB. DDŻ 908/913 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1914, s. 64; APBB. DDŻ 908/914 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1915, s. 64; APBB. DDŻ 908/915 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1916, s. 64; APBB. DDŻ 908/916 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1917, s. 64; APBB. DDŻ 908/917 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1918, s. 64.

[873] W czasie wojny miało dojść m.in. do unowocześnienia warzelni, *Tradycje piwowarskie Żywiecczyzny . Browar Żywiec na przestrzeni 150 lat. Birofilia*, pod red. A. Spyry i G. Zwierzyny, Żywiec 2015, s. 23; A. Spyra, G. Zwierzyna, *Browar Żywiec 1856-2001. Dzieje Browaru i znaków ochronnych firmy. Katalog znaków ochronnych Browaru Żywiec*, Żywiec 2001, s. 37. Autorzy wspomnianych publikacji nie podają ilości produkcji na lata 1914-1918. W drugiej z wymienionych pozycji znajduje się niezgodna z danymi archiwalnymi informacja o zmniejszeniu produkcji względem okresu przedwojennego.

[874] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 37.

190:7457394837

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja drugiego browaru, który znajdował się w tym czasie w powiecie żywieckim. Był to Browar Suski, będący własnością hrabiny Tarnowskiej. W wyniku panujących w czasie wojny warunków oraz stałej konkurencji z dobrze rozwijającym się Arcyksiążęcym Browarem, ten znacznie mniejszy zakład został zamknięty w 1916 roku. Niemal natychmiast Administracja Dóbr Susko-Ślemieńskich wydzierżawiła nieużywany budynek. Z inicjatywy Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie utworzono w nim fabrykę przetworów jarzynowych, która należał do utworzonej w tym celu firmy *Jarosz,* będącej spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Krakowie. W 1916 roku fabryka zajmowała się produkcją kapusty kiszonej, w pierwszym roku planując wielkości produkcji na około 100 wagonów[875].

W celu utrzymania płynności produkcji, zakłady przemysłowe starały się reklamować od obowiązku służby wojskowej część wykwalifikowanej kadry. W tym celu dyrekcje fabryk zwracały się do grupy Obrony Krajowej w Komendanturze Wojskowej w Krakowie (k. k. Militärkommando Landwehrgruppe in Krakau) lub prosiły o pośrednictwo C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu. Większość pracodawców, w tym i Dyrekcja Dóbr Arcyksiążęcych, starało się o uwolnienie od służby wojskowej tylko dla osób, które określane były jako niezbędne do funkcjonowania zakładu. W październiku 1917 roku, spośród zatrudnionych w browarze 115 mężczyzn, zaledwie 7 osób zobowiązanych do służby wojskowej było od niej uwolnionych. Wśród nich znajdował się Józef Kittler, ostatni piwowar, który nie został wzięty do armii i zwolniony był od obowiązku służby w wojsku od 1916 roku[876]. Część pracowników była od służby wojskowej zwolniona całkowicie, a część otrzymała jedynie zwolnienie tymczasowe, które na prośby zakładu było ustawicznie prolongowane.

Żywiecka Fabryka Papieru, która w 1915 roku zatrudniał około 300 osób, zwracała się do władz wojskowych w sprawie zwolnienia od obowiązku służby wojskowej tylko najbardziej potrzebnych pracowników. W połowie 1915 roku dyrekcja prowadziła korespondencję z władzami wojskowymi w sprawie zwolnienia od obowiązku służby w pospolitym ruszeniu tylko 1 urzędnika i 4 pracowników fizycznych. Prośby motywowane były groźbą zamknięcia zakładu, z powodu braku wykwalifikowanych robotników, których znaczna część znajdowała

[875] „Nowa Reforma" nr 527 (wydanie poranne) z 19 października 1916 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 652 (wydanie poranne) z 31 grudnia 1916 roku, s. 6.

[876] Poza nim w tym samym roku reklamację otrzymał ślusarz maszynowy Karol Olma, nadzorca kotłów i maszyn Tomasz Ziajka i pracownik piwnicy leżakowej Jan Kudzia. Od 1917 roku zwolnieni od służby wojskowej byli ponadto urzędnik Stanisław Malcher, nadzorca kotłów i palacz Józef Ziajka oraz nadzorca maszyn Franciszek Dyduch, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 198-216, 360-362.

191:2902490600

się już wtedy w wojsku[877]. We wrześniu 1915 roku rada nadzorcza fabryki złożyła z kolei wnioski reklamacyjne, które doprowadziły do zwolnienia z obowiązku służby wojskowej dyrektora Ignacego Seroga oraz jeszcze jednego pracownika, którego kwalifikacje były niezbędne dla sprawnego funkcjonowania zakładu[878].

W czasie wojny Żywiecka Fabryka Papieru prowadziła produkcję m.in. na potrzeby wojska[879]. Mimo to miała pewne problemy z zaopatrzeniem w surowce niezbędne do produkcji. Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Papierniczego donosił w czerwcu 1916 roku, że doprowadzało to do ograniczania pracy zakładu[880]. Ogólnie jednak fabryka nie obniżyła poziomu produkcji, ale od 1916 roku uruchomiła nową produkcję przetwórczą, która zajmowała się przede wszystkim wytwarzaniem bibułek papierosowych w książeczkach. W związku z tym na terenie fabryki utworzono drugie przedsiębiorstwo o nazwie *Solali*, które rozpoczęło działalność 1 marca 1916 roku. Żywiecka Fabryka Papieru oraz dyrektor Serog posiadali 60% udziałów w nowoutworzonym zakładzie, który formalnie prowadził transakcje z fabryką, która była dostawcą produkowanych przez *Solali* papierów na cele przetwórcze.

Działania podejmowane przez fabrykę wymuszały zatrudnienie nowych pracowników, co w warunkach wojennych nie było łatwe. Zakład radził sobie z tym problemem najmując do pracy duże ilości kobiet oraz chłopców poniżej 18. roku życia[881]. W lipcu oraz we wrześniu 1917 roku zakład zatrudniał odpowiednio 416 i 426 pracowników[882]. W związku ze zintensyfikowaniem produkcji, od października 1917 roku dyrekcja fabryki starała się uzyskać zgodę na wybudowanie bocznicy kolejowej, która miała łączyć zakład z żywiecką stacją kolejową. Do końca wojny toczyły się w tej sprawie rozmowy[883]. Ostatecznie bocznica powstała dopiero w okresie międzywojennym, prawdopodobnie w czasie intensywnej

[877] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 78-119.
[878] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 149-157.
[879] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 37.
[880] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 383.
[881] J. Wyrwa, *Kronika Żywieckiej Fabryki Papieru w Żywcu 1833-1963*, Żywiec 1963, s. 18-19. Zatrudnienie dużej ilości kobiet w roku 1917 znajduje potwierdzenie w zachowanych archiwaliach, ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 297-310.
[882] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 217, 291. W jednej z publikacji dotyczących historii zakładu, autor Kazimierze Semik podaje, że w czasie wojny: *Zmieniał się za to skład załogi, a za podszeptem właścicieli, z zakładu pozbywano się najbardziej opornych pracowników, wysyłając ich na wojnę. Zastępowano ich ludźmi zwolnionymi od służby wojskowej, kobietami, a nawet małoletnimi, byleby produkcja szła naprzód*. Słowa te są niezwykle mało prawdopodobne i nie potwierdzają ich źródła archiwalne. Wpływanie dyrekcji zakładu na przeprowadzanie poboru do wojska należy uznać za niemożliwe, K. Semik, *Zarys historii Żywieckiej*…, s. 20.
[883] AGAD. MKŻ 310/115 Linia kolejowa Zwardoń – Nowy Zagórz. Odcinek Żywiec – Sucha – Chabówka. Wywłaszczenia gruntów. Inwestycje. Eksploatacja. Ochrona, s. 786-792.

192:3007547411

rozbudowy infrastruktury zakładowej, która nastąpiła w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości[884].

Dobra koniunktura na sprzedaż wyrobów papierniczych oraz celulozy doprowadziła w 1917 roku do powstania planów założenia na terenie Żywca nowej fabryki. Z inicjatywy arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, Tomasa Necesa, dyrektora Fabryki Celulozy T. A. w Żylinie oraz Emila Lindarta, dyrektora wiedeńskiej fabryki papieru Elbenmühle, powstało Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Fabryk Celulozy Papieru w Żywcu. Zakład miał zostać wybudowany na kilkunastu znajdujących się w mieście parcelach, w tym także na działkach na których stał budynek niefunkcjonującej fabryki sukna należącej do Baltazara Boguckiego. W dniu 19 października 1918 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wraz z Ministrem Handlu i Skarbu wydało stałą koncesję dla fabryki i zatwierdziło statut firmy. Kapitał zakładowy miał wynosić 6 mln koron[885]. Do sfinalizowania zakupu gruntów miało dojść w czasie pierwszego spotkania akcjonariuszy, które planowano przeprowadzić 19 listopada 1918 roku w Żywcu. Rozpad monarchii austro-węgierskiej sprawił jednak, że akcjonariusze znaleźli się w trudnej sytuacji, stając się obywatelami 3 różnych państw. Mimo że końcem 1918 roku większość kapitału akcyjnego była już zgromadzona, to fabryki nie udało się założyć. Jeszcze końcem 1918 roku z projektu wycofała się firma Elbenmühle. Pomysł został zarzucony ostatecznie 18 lipca 1919 roku na spotkaniu pozostałych akcjonariuszy w Cieszynie i w Bielsku[886].

Rozwiązania służące do utrzymania produkcji w Żywieckiej Fabryce Papieru pozwalały funkcjonować też innym zakładom. W 1917 roku Fabryka Maszyn i Odlewnia Metalu Zygmunta Rübnera w Zabłociu działała tylko dzięki pracy niepełnoletnich pracowników. W sierpniu 1917 roku 16 spośród 24 zatrudnionych w fabryczce osób stanowili pracownicy liczący od 14 do 17 lat. Do pracy w fabryce przydzielonych było również 3 żołnierzy, co było możliwe dzięki wykonywaniu zamówień na potrzeby armii[887].

Do reklamowania od obowiązku służby wojskowej dużej liczby pracowników doprowadzała dyrekcja Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce. Było to możliwe ze względu na istotny dla przemysłu zbrojeniowego charakter produkcji zakładu. Na sporządzonej

[884] K. Semik, *Zarys historii Żywieckiej*…, s. 25.

[885] Akcjonariuszami mieli być: arcyksiążę Karol Stefan Habsburg – 1 500 000 K; jego córka Renata Radziwiłłowa – 500 000 K; Fabryka Celulozy T. A. w Żylinie – 1 500 000 K; fabryka Elbenmühle – 1 500 000 K; mieszczanie Żywieccy reprezentowani przez dr. Wiktora Idzińskiego – 1 000 000 K. Karol Stefan Habsburg oraz Renata Radziwiłłowa byli reprezentowani przez Wacława Umlaufa, radcę dworu arcyksięcia.

[886] ANKr. StŻ I 231/90 2. Projekt fabryki Celulozy i papieru w Żywcu 1917-1918, s. 49-101; APBB. DDŻ 908/861 Spory o lasy, grunty, przejazdy i długi: Baltazar Bogucki c-a Piotr Bielewicz, sprawa o oszczerstwo dot. Założenia Fabryki Celulozy i Papieru w Żywcu 1917-1920, s. 5-13, 17-24, 26-29, 34-36.

[887] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 377.

193:1406844615

w październiku 1915 roku liście zwolnionych z obowiązku służby w ramach pospolitego ruszenia znajdowało się 25 pracowników, w tym dyrektor odlewni inż. Jerzy Buzek[888]. Oprócz nich zwolnieniu podlegał szereg pracowników zobowiązanych do służby w ramach rezerwy armii wspólnej i obrony krajowej. W latach 1916-1918, kiedy zakład przez cały czas zatrudniał około 350 osób, ogólna liczba zwolnionych od obowiązku służby wojskowej wahała się w tym czasie pomiędzy 96 a 128 pracownikami[889].

Tak duże różnice w ilości zatrudnionych i zwolnionych od obowiązku służby wojskowej wynikały z częstego udzielania zwolnień czasowych. Dyrekcja odlewni oraz zarządca wojskowy zakładu prowadzili w tej sprawie nieprzerwaną dokumentacje i korespondencję[890]. Czasami, mimo wyrażenia zgody władz wojskowych, nie dochodziło do zwolnienia pełniącego aktywną służbę wojskową pracownika. Było tak w przypadku Karola Bieguna, żołnierza 56 pp., który w czasie wydania zwolnienia przebywał na froncie i nie mógł być wycofany ze służby liniowej[891].

W 1918 roku, ze względu na duże zapotrzebowanie na pracowników, którzy pozwalaliby na wypełnianie pilnych dostaw dla wojska, do pracy w odlewni skierowano żołnierzy z wojskowego oddziału robotniczego. Cześć z nich nie nadawała się do pracy ze względów zdrowotnych. 4 kwietnia 1918 roku w zatrudnieniu pozostawało 10 żołnierzy przysłanych przez praski oddział wojskowy, zajmujący się rozdysponowywaniem wojskowych robotników dla zakładów przemysłowych (K. u. K. Arbeitersammelkader Prag)[892]. W tym czasie zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników w odlewni było tak duże, że dyrekcja wysyłała listy do byłych pracowników, którzy pełnili służbę wojskową. W listach kierowanych przede wszystkim do formierzy poświadczano, że w danym okresie adresat pracował w zakładzie na opisanym stanowisku. Zaznaczano w nich także, że w przypadku uzyskania reklamacji, zakład wyraża chęć podjęcia dalszej współpracy[893]. Dyrekcja

[888] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 204-205.

[889] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 43, 69, 77, 100-101, 103, 131; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 109-116, 374.

[890] APBB. WG 903/401 Verzeichnis über die zur Enthebung beantragten unentbehrlichen Landsturm pflichtigen Angestellten 1917, s. 1-61; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 32; APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 207.

[891] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 82.

[892] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 269-284.

[893] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 271-274, 278, 294.

194:3943176835

kontaktowała się też listownie z byłymi pracownikami, którzy zwolnili się przed wojną i mogli nie być w szeregach wojska, proponując im podjęcie pracy[894].

Powszechnym sposobem, który miał zmniejszyć problem braku pracowników, a z którego korzystano w całych Austro-Węgrzech, było kierowanie do pracy wziętych do niewoli żołnierzy wrogich państw. W Galicji jeńcy wojenni byli wykorzystywani w tym celu w mniejszym zakresie niż w innych częściach Austro-Węgier. W skali jednego powiatu było to najczęściej kilkaset osób, licząc jeńców skierowanych na dany obszar czasowo, w celu wykonania prac rolniczych[895]. Ze sporządzanych przez C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu raportów wynika, że do końca 1915 roku na terenie powiatu żywieckiego nie był zatrudniony ani jeden jeniec wojenny[896]. Pierwsi jeńcy, którzy pracowali na terenie Żywiecczyzny, nie pojawili się na tym obszarze z powodu zatrudnienia ich w zakładach przemysłowych, ale z powodu wykonywania prac na potrzeby wojska. 13 marca 1916 roku do gminy Sól przybyła grupa 20 rosyjskich jeńców pod nadzorem jednego żołnierza. Ich zadaniem było dokonanie załadunku drewna na potrzeby wojskowego zarządu budowlanego w Knittelfeld (Militärbauleitung Knittenfeld). Prace było wykonywane najprawdopodobniej na stacji kolejowej w Soli lub Zwardoniu, który także należał do tej gminy. O przybyciu jeńców Starostwo Powiatowe zostało poinformowane przez posterunek żandarmerii w Zwardoniu. Jeńcy opuścili Sól 23 marca. Drugi załadunek przeprowadzony przez oddział składający się z takiej samej liczby jeńców, miał miejsce pomiędzy 12 a 20 kwietnia 1916 roku[897].

Kolejni jeńcy wojenni, którzy trafili na teren powiatu żywieckiego w związku z przydzieleniem ich do pracy, byli zatrudnieni w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce. Ich pobyt na Żywiecczyźnie jest bardzo szeroko udokumentowany w źródłach archiwalnych. Dyrekcja zakładu wystąpiła po raz pierwszy o przyznanie jeńców wojennych do pracy 6 czerwca 1916 roku, zwracając się w tej sprawie za pośrednictwem C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu z prośbą do Ministerstwa Wojny. Zakład prosił o skierowanie do pracy 10 jeńców, którzy byliby z zawodu formierzami[898]. 26 lipca władze wojskowe przyznały zakładowi 6 włoskich jeńców wojennych z obozu jenieckiego w Mauthausen, ale na ich przyjazd trzeba było bardzo długo oczekiwać. Dotarli oni do Węgierskiej Górki dopiero

[894] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 288, 291.
[895] T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 211.
[896] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 75-78.
[897] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 79-83.
[898] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 1.

195:6153140807

12 września 1916 roku[899]. Włosi należący do Grupy Roboczej Jeńców Wojennych (Włochów) z obozuj jenieckiego w Mauthausen (Kriegsgefangenenarbeitspartie (Italiener) des KGL Mauthausen) zostali zakwaterowani w zabezpieczonym budynku mieszkalnym[900]. Żołnierz, który eskortował ich w drodze z obozu natychmiast wyruszył w drogę powrotną, a do pilnowania przydzielonych zakładowi jeńców wyznaczono 5 pracowników[901].

Niedługo po przybyciu jeńców włoskich, dyrekcja odlewni wystąpiła z następnymi prośbami o przydział kolejnych jeńców[902]. 18 listopada 1916 roku do Węgierskiej Górki dotarł transport 50 ludzi z obozu jenieckiego w Heinrichsgrün (cz. Jindřichovice) w Czechach. Wszyscy skierowani do pracy byli Serbami i należeli do grupy roboczej jeńców wojennych nr 43 (Kriegsgefangenenarbeitspartie Nr. 43), która nadzorowana była przez obóz jeniecki w Braunau. Wśród nich było 4 żołnierzy i 46 internowanych cywilów. Grupa eskortowana była przez 4 wojskowych strażników[903]. Przynajmniej kilku żołnierzy pozostało przez dłuższy czas na terenie odlewni w celu pilnowania pracujących tam jeńców[904].

Jeńcy zatrudniani w zakładach przemysłowych musieli mieć zapewnione odpowiednie warunki, na co w wielu okólnikach i zarządzeniach zwracały uwagę władze wojskowe. Dotyczyło to zarówno zakwaterowania, wyżywienia oraz odpowiedniego wyposażenia pracowników, jak i właściwego ich traktowania na co dzień[905]. Pod względem aprowizacji mieli być traktowani jak każdy inny robotnik[906]. Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce wielokrotnie zaznaczała w przesyłanej do władz wojskowych korespondencji, że spełniał wszelkie związane z nimi wymagania[907]. Aby utrzymać należyte standardy, zakłady w których pracowali jeńcy

[899] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 10-11.

[900] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 13, 107.

[901] Byli nimi mistrz odlewniczy Karl Leber, mistrzowie Karl Krestin i Wiktor Płoszek, robotnik Jakub Pszczółka oraz jako osoba rezerwowa robotnik Józef Pawlus. W późniejszym czasie do nadzoru nad kolejnymi zatrudnionymi w fabryce jeńcami skierowano też strażnika zakładowego Józefa Laszczaka, APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 5, 11, 37.

[902] 28 września 1916 roku zwrócono się o przydzielenie 14 jeńców będących z zawodu formierzami, jako zastępstwo za zmobilizowanych do wojska pracowników zakładu. 23 października proszono z kolei o przyznanie grupy 50 silnych jeńców, APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 27, 37.

[903] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 39, 45, 49.

[904] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 99, 110; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 49.

[905] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 47-54, 61-63, 73.

[906] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 29-31.

[907] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 65; APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 22, 77, 115.

196:1134511785

były wizytowane przez władze wojskowe. W Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce, w czasie gdy zatrudnieni byli tam Włosi i Serbowie, doszło przynajmniej do dwóch inspekcji. Pierwsza miała miejsce 20 sierpnia 1917 roku i najprawdopodobniej brał w niej udział generał major Alois Urbanek, który był inspektorem szpitali wojskowych oraz zakładów przemysłowych i gospodarczych wykorzystujących jeńców wojennych na Śląsku, Morawach i w Galicji[908]. Kolejna inspekcja miała miejsce w drugiej połowie kwietnia 1918 roku, a udział w niej brał z kolei generał major Robert Pluhard von Ulogponte z C. K. Komendantury Wojskowej w Krakowie[909].

W obszarze wyuczonych zawodów przyznawani odlewni jeńcy nie spełniali wymagań zakładu. Spośród 6 włoskich jeńców, w dokumentacji zachowały się informacje o zawodach 2 z nich. Jeden był piekarzem, a drugi blacharzem. W dokumentacji zachowały się też szczegółowe informacje dotyczące 28 serbskich pracowników. Jeden z nich był krawcem, a pozostali rolnikami. Dużo do życzenia pozostawiał też wiek części przysłanych do odlewni Serbów, którzy zgodnie z prośbą zakładu mieli być silnymi i zdolnymi do pracy mężczyznami. Najmłodsi mieli po 16 lub 17 (urodzeni w latach 1899-1900), a najstarsi mieli po blisko 60 lat (urodzeni w latach 1858-1860)[910].

Wiek oraz brak doświadczenia w zawodzie stwarzał ciągłe zagrożenie, które w jednym przypadku doprowadziło do śmiertelnego wypadku. 15 grudnia 1916 roku odlewni zginął 17-letni internowany Serb Čedomir Pačariz, który został przygnieciony przez wyciąg elektryczny. Stwierdzono, że do wypadku doszło z winy poszkodowanego. Tragicznie zmarły został pochowany na cmentarzu parafialnym w Cięcinie[911].

Dużym problemem pozostawał również stan zdrowia skierowanych do pracy jeńców. Zaraz po przybyciu Serbów do zakładu stwierdzono, że dwóch z nich, Milosav Paunović i Petronije Pavlović, cierpią na przepuklinę i nie nadają się do pracy bez odpowiednich pasów podtrzymujących[912]. Tylko na przestrzeni od stycznia do lipca 1917 roku odnotowano aż 21

[908] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 267.

[909] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 285. W trakcie tej inspekcji, dyrekcja odlewni oraz zarządca wojskowi byli zobowiązani do zapewnienia przybyłym wojskowym pojazdu oraz noclegu na jedną noc ; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 125.

[910] Analiza własna na podstawie APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku.

[911] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 57-58, 74; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 55; Archiwum Parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie [dalej: APar. Cięcina]. Liber Mortuorum pro Cięcina, T. III 1895-1922, s. 169.

[912] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 52.

197:9434564143

przypadków hospitalizacji zatrudnionych w odlewni jeńców. Niektóre osoby trafiały do szpitala po kilka razy. W żadnym przypadku powodem hospitalizacji nie był wypadek. Kilku jeńców cierpiało na różne choroby weneryczne. Inni chorowali m.in. na zapalenie płuc, zapalenie opłucnej oraz choroby oczu. 17 spośród 21 hospitalizacji miało miejsce w C. i K. Rezerwowym Szpitalu Nr 2 w Bielsku[913]. 3 spośród leczonych tam jeńców zmarło[914]. Kilku pracowników skierowano do szpitala na obserwacje, ponieważ dr Klein, który pełnił też funkcję lekarza zakładowego, nie zawsze był w stanie zdiagnozować występujące u jeńców dolegliwości, co często było spowodowane barierą językową. Żaden z przysłanych Serbów nie znał języka niemieckiego, a jednocześnie nikt w zakładzie nie potrafił posługiwać się językiem serbskim. Z tego powodu dyrekcja zwróciła się z prośbą do dowództwa obozu jenieckiego w Braunau o przysłanie jednego znającego język serbski strażnika wojskowego, nic jednak nie wskazuje na to, aby taka osoba została skierowana do zakładu[915]. Serbowie bardzo często zgłaszali problemy zdrowotne, a wielu niehospitalizowanych, którzy przebywali w odlewni, czasowo nie nadawało się do pracy[916].

Dyrektor Buzek był bardzo zadowolony z pracy zatrudnionych w zakładzie jeńców włoskich[917]. W przypadku Serbów było biegunowo przeciwnie. Niektórych z nich określano w korespondencji z obozem jenieckim w Heinrichsgrün mianem bezgranicznie leniwych, przez co mieli nie nadawać się do pracy. Część z nich wprost wyrażała chęć powrotu do obozu jenieckiego, w którym nie musieli pracować, a i tak otrzymywali jedzenie[918].

W związku z brakiem chęci do pracy w styczniu 1917 roku dokonano wymiany przynajmniej 10 z nich. Zastąpili ich inni internowani Serbowie przysłani z tego samego obozu jenieckiego[919]. W tym samym roku próbowano dokonać wymiany kolejnych 25 Serbów,

[913] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 66, 83, 85, 91-93, 100, 117, 119, 126, 128-132, 137, 142, 146-151, 155, 169, 176, 179, 185, 188, 196, 198, 201, 208, 232, 261.

[914] 1 maja 1917 roku zmarł włoski jeniec Giovanni Battista Da Rin, u którego wykryto nacieki płucne. 6 dni później na zapalenie płuc zmarł Serb Milutin Karović, a 10 czerwca Włoch Italo Zanardi, który cierpiał na chorobę układu limfatycznego, APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 200, 204-207. 242-243.

[915] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 116.

[916] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 143, 182.

[917] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 120.

[918] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 77.

[919] Wśród nich znalazł się zatrudniony w ślusarni Radosav Jovanović, którego oskarżano o podżeganie do buntu innych Serbów i wywoływanie wśród nich niechęci do pracy, APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 89, 94.

198:1328957221

powodem czego miały być brak chęci do pracy, stan zdrowia lub podeszły wiek[920]. Wnioski o wymianę nieprzydatnych serbskich pracowników, za wyjątkiem jednego opisanego przypadku, nie były uwzględniane. Głównie z powodu odsyłania niezdatnych do pracy osób z powrotem do obozów, ich liczba w zakładzie z czasem zmalała. Z pierwotnie 56 zatrudnionych w odlewni jeńców i internowanych cywilów w lipcu 1917 roku pozostało zaledwie 32[921]. W kolejnych wykazach, które tworzone były w celu odpowiedniego zaopatrywania pracowników zakładu, na dzień 1 października 1917 roku i 1 stycznia 1918 roku wykazywano 31 zatrudnionych jeńców[922]. Działania te, mimo że zmniejszyły ilość zatrudnionych w odlewni przymusowych pracowników, to w opinii dyrektora Buzka wpłynęły pozytywnie na funkcjonowanie pozostałych Serbów[923].

Zatrudnieni w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce Serbowie pozostawali w zakładzie co najmniej do wiosny 1918 roku, a być może i dłużej. Jeńcy włoscy z całą pewnością pracowali w nim do końca wojny[924].

Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce nie była jedynym zakładem wykorzystującym jeńców wojennych. Z ich pracy korzystała również m.in. Żywiecka Fabryka Papieru w Zabłociu[925]. W mniejszym stopniu zatrudniały ich także inne podmioty, w tym Dobra Żywieckie należące do Karola Stefana Habsburga. Z wykazu jeńców wojennych pracujących w powiecie żywieckim w dniu 29 listopada 1917 roku wynika, że w tym czasie na tym obszarze znajdowało się 44 jeńców z armii rosyjskiej, serbskiej i włoskiej[926]. Wykaz należy uznawać za niepełny, ponieważ z nieznanych przyczyn nie uwzględniono w nim blisko 30 Serbów, w tym także kilku wziętych do niewoli serbskich żołnierzy, który w tym czasie pracowali w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce. Ze względu na brak pełnych danych odnośnie pracodawcy, nie

[920] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 130, 153, 238, 246.

[921] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 100.

[922] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 103, 131.

[923] Dopiero po pozbyciu się najgorzej pracujących serbskich robotników, w jednym z raportów dla zarządu wojskowego dyrektor Buzek stwierdził, że internowani Serbowie nadają się do pracy w charakterze pomocniczym, przy czym ze względu na brak kwalifikacji nie udało się utworzyć z nich samodzielnie funkcjonujących grup robotniczych, APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 121.

[924] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 285-287, 290-296.

[925] W Żywieckiej Fabryce Papieru jeńcy rosyjscy zatrudnieni byli co najmniej od wiosny 1917 roku. W źródłach archiwalnych znaleźć można informację o odesłaniu w dniu 2 czerwca 1917 roku 9 z nich do Stankowej Dolnej w powiecie liskim, ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 119-120. Z ksiąg metrykalnych wynika, że żaden z jeńców nie zmarł w latach 1914-1918 na terenie gminy Zabłocie, APar. Zabłocie. V Liber Defunctorum 1895-1923.

[926] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 181-197.

199:6540989462

udało się ustalić dla kogo dokładnie pracowała grupa 5 jeńców serbskich zatrudniona w Ostrem. Być może korzystał z nich inż. Baltazar Bogucki, który zajmował się różnymi interesami w obrębie Żywca i okolic.

Tabela 15. Ilość jeńców wojennych zatrudnianych przez poszczególne podmioty w powiecie żywieckim w dniu 29 listopada 1917 roku*.

Lp.	Podmiot zatrudniający	Gmina	Ilość jeńców	Obóz jeniecki
1.	Żywiecka Fabryka Papieru	Zabłocie	5 jeńców serbskich	KGL Dąbie bei Krakau
2.			20 jeńców rosyjskich	brak informacji
3.	Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg	Isep	5 jeńców rosyjskich	KGL Wadowice
4.	C. K. Urząd Stacji Kolejowej w Sporyszu	Sporysz	5 jeńców serbskich	KGL Dąbie bei Krakau
5.	Bogucki	Ostre	5 jeńców serbskich	KGL Wadowice
6.	Österreichische Berg- und Hüttenwerks-Gesellschaft	Węgierska -Górka	4 jeńców włoskich	KGL Mauthausen

* Tabela nie uwzględnia Serbów (jeńców i internowanych cywilów) zatrudnionych w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce.

Źródło: ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 181-197.

Z pracy jeńców korzystano też najprawdopodobniej w Fabryce Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu. Można tak przypuszczać, ponieważ jesienią 1917 roku Starostwo Powiatowe kierowało komunikaty dotyczące spraw związanych z przymusowo pracującymi żołnierzami wrogich państw także do tego zakładu[927]. Niestety brak zachowanej dokumentacji zakładowej z lat 1914-1918 nie pozwala na stwierdzenie, czy faktycznie tak było.

Na przełomie 1916 i 1917 roku na terenie Żywca przebywała też grupa jeńców rosyjskich, którzy przysłani zostali przez C. i K. Komendę Rolniczej Centrali Rejonowej Nr 22, która obejmowała swoimi działaniami tereny powiatu bialskiego i żywieckiego[928]. 10 z nich przybyło do miasta w grudniu 1916 roku 9 stycznia 1917 roku dotarło kolejnych

[927] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 211-212.
[928] T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 108.

200:1446969921

8 rosyjskich żołnierzy. Nie wiadomo gdzie byli zatrudnieni. Zakwaterowano ich na terenie gazowni w Żywcu[929].

Warto zaznaczyć, że zatrudniani do pracy jeńcy często podejmowali ucieczki. Władze wojskowe starały się im zapobiegać na wszelkie możliwe sposoby. W lutym 1916 roku wszyscy właściciele nieruchomości na terenie powiatu żywieckiego zostali zobowiązani do wywieszenia na swoich domach ostrzeżenia wydanego przez Naczelną Komendę Armii [dalej: AOK], które informowało, że udzielanie zbiegłym jeńcom pomocy jest zbrodnią przeciwko sile zbrojnej państwa, która zagrożona jest karą śmierci przez powieszenie[930]. Ludność była też zachęcana do przeciwdziałania ucieczkom jeńców nagrodami finansowymi. Od czerwca 1915 roku za przekazanie informacji, które doprowadziły do złapania zbiegłego jeńca lub też bezpośredni udział w ujęciu zbiega, komenda wojskowa, która obejmowała obszar na którym doszło do ucieczki, miała wypłacać od 10 do 25 K nagrody. Zachęty tego typu przynosiły efekty. 19 czerwca 1916 roku w Tresnej wójt gminy Jan Maruszczak oraz gospodarz Baltazar Drewniak złapali rosyjskiego jeńca Józefa Tarasiewcza, który został przez nich odprowadzony na posterunek żandarmerii w Oczkowie[931].

Włosi zatrudnieni w Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce nie próbowali uciekać. Inaczej jednak wyglądała sprawa z pracującymi w zakładzie Serbami. Pierwsza ich ucieczka miała miejsce 22 maja 1917 roku, kiedy to po zakończeniu pracy, o godzinie 18 z zakładu oddaliło się 3 internowanych cywilów: Milutin Pavlović, Radivoj Lekić i Ljubomir Maričević. Ostatni z nich uznany został za inicjatora ucieczki. Uciekinierzy nie zostali złapani, a ich sukces zachęcał do podjęcia podobnych działań pozostałych Serbów[932]. 30 maja uciekło kolejnych 4 internowanych cywilów. Tym razem ucieczka nie powiodła się. 2 czerwca zostali oni zatrzymani i doprowadzeni z powrotem do odlewni przez żandarmów z posterunku w Rajczy[933]. 3 lipca 1917 roku miały miejsce kolejne dwie, niezależne ucieczki. W każdej z nich udział brało po 2 internowanych Serbów. Niestety nie wiadomo, czy uciekinierów udało się zatrzymać[934]. Do ucieczki jeńców, prawdopodobnie udanej, doszło też w Żywcu. W grudniu

[929] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 97.
[930] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 55-60.
[931] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 85.
[932] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 190-192, 217-218, 235b, 264; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 85.
[933] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 220-230; ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 123-135.
[934] APBB. WG 903/735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku, s. 249-255.

201:1789442707

1916 roku lub w pierwszych dniach stycznia 1917 roku z gazowni miejskiej uciekło 2 zakwaterowanych tam jeńców rosyjskich[935]

Problemy, z którymi borykać musiały się duże zakłady przemysłowe dotykały też mniejsze przedsiębiorstwa znajdujące się w powiecie żywieckim. Szczególnie odczuwały one trudności wynikające z mobilizacji i poboru do wojska. Dobrym przykładem jest istniejąca w Żywcu od 1876 roku księgarnia i introligatornia, która w 1883 roku stała się także drukarnią[936]. Jej właścicielem był Teodor Lintscher, dzisiaj znany przede wszystkim jako wydawca najstarszych pocztówek przedstawiających miasto i okolice. Drukarnia i introligatornia Lintschera była jedynym przedsiębiorstwem tego typu w całym powiecie żywieckim. Prowadziła bardzo szeroką działalność, zajmując się m.in. współpracą z organami państwowymi i samorządowymi, dostarczając różnego rodzaju formularze, druki i księgi do wszystkich urzędów i szkół na terenie powiatu. Zajmowała się również drukowaniem afiszy i ogłoszeń urzędowych, jej znaczenie było więc, szczególnie w czasie wojny, dosyć duże. Przed wybuchem konfliktu Teodor Lintscher zatrudniał syna Rudolfa, kilku pomocników oraz kilku uczniów. W wyniku działań wojennych w wojsku znalazł się syn właściciela oraz wszyscy pracownicy z wyjątkiem jednego pomocnika drukarskiego i zecera Rudolfa Hoffmanna, urodzonego w 1888 roku we Frysztadzie[937]. 5 lipca 1916 roku pracownik ten został uznany za zdolnego do służby wojskowej i miał trafić do wojska. Właściciel miał w tym czasie 68 lat i cierpiał na szereg chorób, które uniemożliwiały mu pracę w drukarni. Mógł pełnić wyłącznie funkcję nadzorczą, dalsza więc działalność przedsiębiorstwa uzależniona była od pracy Hoffmanna[938]. Na tej podstawie Teodor Lintscher wystarał się dla niego o czasową reklamację od służby wojskowej do 31 stycznia 1917 roku[939]. Po upływie tego okresu władze wojskowe nie chciały przedłużyć zwolnienia. Wniosek o zmianę tej decyzji został poparty przez wiele instytucji funkcjonujących na Żywiecczyźnie[940]. Mimo to, władze wojskowe odrzuciły go,

[935] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 97.

[936] Przedsiębiorstwo mieściło się w budynku znajdującym się aktualnie pod adresem ul. Tadeusza Kościuszki 15. *Jubileuszowe sprawozdanie z 20-letniej działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żywcu*, Żywiec 1931, s. 17; ANKr. StŻ I 231/105 Udzielanie koncesji na zakłady drukarskie i księgarnie 1883-1905, s. 89-90.

[937] W okresie międzywojennym Rudolf Hoffmann założył własną drukarnię na Ispie, który był już wtedy dzielnicą Żywca, K. Staszkiewicz, *Dzieje czasopiśmiennictwa Żywiecczyzny do czasu ukazania się Karty Groni* [w:] „Karta Groni" XII, Żywiec 1984, s. 72.

[938] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 241-243.

[939] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 217-231.

[940] Pod wnioskiem znalazły się pieczęcie Sekretariatu Nadwornego arcyksięcia Karola Stefana, C. K. Urzędu Podatkowego w Żywcu, C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu, władz miejskich, Kasy Oszczędności Miasta Żywca, Dyrekcji C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, C.K. Zarządu Trakcji w Żywcu oraz fabryki śrub i wyrobów kutych w Sporyszu, co pokazuje jak ważny dla lokalnych zakładów oraz społeczeństwa Żywiecczyzny był zakład Lintschera. Jego prośba była wsparta również poprzez opinię lekarza miejskiego dr. Wiktora Idzińskiego, który

202:1118113375

a Rudolf Hoffmann pozostał na swoim stanowisku pracy zaledwie do 13 marca 1917 roku, przy czym od końca stycznia pozostawał poza wojskiem wyłącznie w wyniku zarządzenia starosty Tadeusza Moszyńskiego, który wydał mu zezwolenie na pozostanie w pracy do rozstrzygnięcia sprawy[941]. W związku z brakiem dalszej możliwości przedłużania reklamacji dla Rudolfa Hoffmanna, Teodor Lintscher rozpoczął starania o zwolnienie z wojska syna Rudolfa, który brał udział w działaniach wojennych od początku wojny i miał już za sobą bogatą przeszłość frontową[942]. Teodor Lintscher zmarł na zapalenie płuc 8 września 1917 roku w Żywcu, a po jego śmierci drukarnia została przejęta przez Rudolfa Lintschera[943]. Niestety nie zachowały się informacje świadczące o tym, czy doczekał zwolnienia syna z wojska.

Niejednokrotnie prowadzony w czasie wojny pobór doprowadzał do zamknięcia małych firm i zakładów rzemieślniczych. Jan Banaś, urodzony w 1867 roku szewc, który prowadził zakład w Żywcu na ul. Komorowskich, został powołany do wojska w 1917 roku. W tym czasie na froncie służyli już jego dwaj synowie, jeden w 56 pp. drugi w 2 paf. Ponieważ nie otrzymał zwolnienia z obowiązku służby wojskowej, musiał zamknąć swój zakład. W akcie desperacji próbował zwrócił się do cesarza Karola Habsburga o zmianę decyzji władz wojskowych, przy czym jego list do władcy zatrzymany został przez C. K. Starostwo w Żywcu[944]. Z podobnych powodów zamknięto również młyn i tartak w Bystrej oraz tartak wodny w Rajczy, których właściciele od 1917 roku pełnili służbę wojskową[945].

Pobór do wojska uniemożliwiał pracę również wielu rzemieślnikom, a brak fachowców powodował dalsze problemy w funkcjonowaniu lokalnego społeczeństwa. Przykładowo, w wyniku skierowania do wojska w 1917 roku Marcina Filipa, ostatniego pozostającego w cywilu kołodzieja z Radziechów, mieszkańcy tej ludnej gminy stracili możliwość lokalnej naprawy ważnych narzędzi wykorzystywanych przede wszystkim w rolnictwie[946]. W tym samym czasie do wojska skierowany został też Józef Kępla, jedyny kowal pracujący w obrębie

poświadczył zły stan zdrowia właściciela firmy, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 245, 260-261.

[941] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 263-278.

[942] Rudolf Lintscher urodził się w Żywcu w 1886 roku. Służył w wojsku od pierwszych dni wojny w szeregach krakowskiego 16 pp. OK. W 1914 roku, walcząc na froncie wschodnim w stopniu starszego szeregowego lub kaprala, został postrzelony w prawe udo i był leczony w Szpitalu Powszechnym w Żywcu. Do 1916 roku awansował do stopnia plutonowego. Był odznaczony Brązowym Medalem za Męstwo. W 1917 roku służył w szeregach cieszyńskiego 31 pp. OK, „Nachrichten über Verwundete und Kranke" z 18 listopada 1914 roku, s. 65; „Verlustliste" nr 219 z 24 czerwca 1915 roku, s. 48; ANKr. StŻ I 231/56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918, s. 154.

[943] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 207.

[944] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 329-331.

[945] ANKr. StŻ I 231/69 Młyny 1887-1917, s. 177-178; ANKr. StŻ I 231/73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918, s. 185.

[946] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 295-296.

203:1027270753

Koszarawy i okolicznych wsi, który zajmował się wytwarzaniem i naprawą narzędzi rolniczych dla okolicznych gospodarzy[947].

W zakresie przemysłu oraz rzemiosła I wojna światowa mocno odcisnęła się na funkcjonowaniu wielu zakładów w powiecie. Wszystkie dotknięte były problemem braku rąk do pracy, przy czym znacznie lepiej radziły sobie z nim jednak duże zakłady przemysłowe. Warto też zwrócić uwagę, że ze względu na produkcję nastawioną na potrzeby wojenne lub z powodu dobrej koniunktury zakłady te przynosiły w latach 1914-1918 duże zyski, rozwijając swoją produkcję i infrastrukturę. Zupełnie inaczej było w przypadku mniejszych przedsiębiorstw lub zakładów rzemieślniczych, których praca miała znaczenie prawie wyłącznie dla lokalnej społeczności. Właściciele takich interesów często byli zmuszani do ograniczania działalności lub do całkowitego zaprzestania funkcjonowania.

5. Znaczenie wojny w obszarze gospodarki leśnej i przetwórstwa drewna na terenie Żywiecczyzny

Dużą część powiatu żywieckiego porastały lasy, które już na długo przed I wojną światową dawały zatrudnienie znacznej części ludności i były poważnym źródłem drewna dla przemysłu galicyjskiego oraz znajdującego się na pobliskim Śląsku. Z tego względu zagadnienie to zasługuje na oddzielne omówienie go.

W czasie konfliktu działania w obszarze gospodarki leśnej na dużą skalę były prowadzone przede wszystkim w lasach należących do arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Dobra żywieckie dokonywały m.in. zaopatrywania przemysłu papierniczego, a także przemysłu górniczego na Śląsku Austriackim[948]. Lasy arcyksiążęce dostarczały też olbrzymiej ilości drewna bukowego na potrzeby pracującej dla wojska fabryki suchej destylacji drewna w Węgierskiej Górce, co opisano w poprzednim rozdziale. Ważne zamówienia, z punktu widzenia toczącego wojnę państwa, wykonywano też z obszarów leśnych należących do innych posiadaczy ziemskich w powiecie. Dobra hrabiny Anny Tarnowskiej, na które składało się

[947] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 317. Innym przykładem może być przypadek Stefana Waligóry, stolarza z Sopotni Małej, który po skierowaniu go do wojska w 1918 roku nie otrzymał reklamacji i musiał zamknąć swój zakład, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 427-433.

[948] ANKr. StŻ I 231/75 Składy drzewa 1901-1907, s. 465-473. Lasy należące do dóbr żywieckich w 1914 roku obejmowały obszar 41 620 ha, przy czym częściowo leżały poza powiatem żywieckim, M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarczo-społeczna*…, s. 266.

204:2716614851

m.in. około 7 400 ha lasów, realizowały ważne dostawy dla: C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, zakontraktowane w 1915 roku; dla Fabryki Wagonów Kolejowych w Sanoku, które realizowano od 1916 roku oraz dla krajowych przedsiębiorstw górniczych[949]. Z kolei drewno z lasów należących do hrabiego Witolda Milieskiego, było za pomocą pośredników dostarczane wojsku, kopalniom węgla oraz fabrykom celulozy[950].

Ważnym wydarzeniem, które dotknęło lasy Żywiecczyzny w czasie trwania I wojny światowej, była klęska okiści[951], która wystąpiła 15 i 16 kwietnia 1916 roku. W wyniku śniegołomów i śniegowałów zniszczeniu uległo 3 420 ha lasów znajdujących się na terenie powiatu. 20-40 letnie (44%), a w drugiej kolejności drzewa liczące poniżej 20 lat (37,5%). Można było z nich pozyskać 137 230 m^3 drewna, głównie budowlanego (46%). Klęska dotyczyła 7 powiatów Galicji Zachodniej, przy czym nominalnie większe straty w drzewostanie niż te, które wystąpiły na Żywiecczyźnie, odnotowano tylko w powiecie nowotarskim[952]. Poważne straty poniosły Dobra Susko-Ślemieńskie, na obszarze których niemal całkowitemu zniszczeniu uległo 400 ha lasów (kilkanaście tysięcy drzew) znajdujących się przede wszystkim na obszarze gmin: Sucha, Stryszawa, Lachowice, Krzeszów, Las i Ślemień, a więc około 5,5% całości lasów będących własnością hrabiny Tarnowskiej[953]. Dużych zniszczeń doznały także lasy gminne, m.in. w Świnnej i Sopotni Małej, gdzie zniszczeniu uległo 90% rosnących tam sosen[954].

Zniszczone drzewa należało usunąć w możliwie najszybszym czasie, tak aby zapobiec wystąpieniu klęski drewnojadów. Ze względu jednak na brak siły roboczej nie było to możliwe. Ubytek pracowników w obszarze gospodarki leśnej, który wystąpił w wyniku mobilizacji i poboru, był bardzo widoczny i w czasie wojny stanowił największy problem, często doprowadzający do zaprzestania pracy w niektórych obszarach. Administracja Dóbr Suchej i Ślemienia zaznaczała, że ze względu na powołanie do wojska, do wiosny 1916 roku ubyło około 70-80% zatrudnianych przez nią pracowników leśnych, a z powodu braku możliwości pełnego zastąpienia ich innymi mężczyznami, ilość osób pracujących w znajdujących się pod jej zarządem lasach spadła do 1/3 przedwojennego zatrudnienia. W mniej więcej podobnych proporcjach miało to dotyczyć urzędników gospodarczych, strażników, furmanów oraz

[949] ANKr. StŻ I 231/57 ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 193-197; ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 167-168; ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 171.

[950] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 159.

[951] Okiść to zjawisko polegające na obciążeniu gałęzi drzew dużą ilością mokrego śniegu.

[952] AGAD. C. K. Ministerstwo Rolnictwa 309/348 Dane o stanie zasiewów, zbiorów i inne. Sprawy lasów. Subwencje dla towarzystw rolniczych. Szkoły i kursy rolnicze, s. 460-462.

[953] ANKr. StŻ I 231/18 Doniesienie o klęskach naturalnych 1908-1917, s. 151-153.

[954] ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 151.

205:1922023493

robotników leśnych. W 1916 roku ilość wyrąbywanego i przetwarzanego w dobrach drzewa spadła przeszło o połowę względem lat przedwojennych[955].

Administracja dóbr hrabiny Tarnowskiej przez cały czas prowadziła działania mające na celu przynajmniej czasowe zwolnienie z wojska części pracowników. W październiku starano się wyreklamować 7 pracowników leśnych urodzonych w latach 1865-1877, którzy zatrudnieni byli przy nadzorowaniu wycinki oraz 1 pracownika tartaku w Suchej[956]. W większości przypadków prośby były odrzucane. W kwietniu 1916 roku zwolnienie z obowiązku służby wojskowej posiadło tylko 2 urzędników gospodarczych. W lipcu 1916 roku, m.in. ze względu na klęskę okiści, Administracji Dóbr Suchej i Ślemienia udało się uzyskać zwolnienie z obowiązku służby wojskowej dla 5 strażników leśnych, którzy w lipcu 1916 roku zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej i mieli zostać skierowani do służby czynnej. Ich praca w tym czasie była szczególnie istotna ze względu na liczne kradzieże, które dokonywane były przez okoliczną ludność w lasach hrabiny Tarnowskiej[957]. Strażnicy otrzymali tymczasową reklamację do końca 1916 roku. 5 listopada 1916 roku zmarł jeden z nich, strażnik leśny Andrzej Szwed. W przypadku pozostałych strażników Administracja Dóbr Suchej i Ślemienia występowała o dalszą reklamację, która przedłużona została ostatecznie do 31 marca 1917 roku[958]. Do tego czasu zniszczenia lasów powstałe w kwietniu 1916 roku zostały zlikwidowane tylko częściowo i to mimo zarządzenia C. K. Ministerstwa Rolnictwa o nakazie skierowania dodatkowej siły roboczej do lasów hrabiny Tarnowskiej, które wydane zostało 12 zwierzchnościom gminnym[959]. Między innymi z tego względu nadal występowano o przedłużanie reklamacji zwolnionych wcześniej strażników. Administracja Dóbr Suchej i Ślemienie wystąpiła też na przełomie lutego i marca 1917 roku o reklamację szeregu kolejnych pracowników. Wśród nich znaleźli się 3 urzędnicy: zarządca lasów w Krzeszowie Tytus Sobota, służący jako porucznik na terenie okupowanego Królestwa

[955] ANKr. StŻ I 231/18 Doniesienie o klęskach naturalnych 1908-1917, s. 151-153; ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 168, 173, 177, 193; ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 169-172.

[956] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 181-202.

[957] ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 170-172.

[958] Reklamacja dotyczyła Józefa Wątroby urodzonego w 1880 roku w Lachowicach; Pawła Bajorka urodzonego w 1866 roku w Deboszynie, a zamieszkującego w Ślemieniu; Piotra Bacy urodzonego w 1874 roku w Krzeszowie; Józefa Mikołajka urodzonego w 1883 roku w Krzeszowie oraz Andrzeja Szweda urodzonego w 1883 roku w Pewli Ślemieńskiej, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 165-193.

[959] 12 zwierzchności gminnych powiatu żywieckiego otrzymało nakaz dostarczenia na okres 8 tygodni, począwszy od 1 września 1916 roku, po 15 pracowników pieszych oraz po 5 zaprzęgów w celu podjęcia prac przy usuwaniu szkód powstałych w trakcie klęski okiści, ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 173-176. Podejmowano też inne próby zniwelowania problemu. Doniesienia prasowe informowały, że w 1916 roku zarządca lasów Dóbr Susko-Ślemieńskich Adam Loret nakładał obowiązek wyrąbania dużej ilości drewna na dzierżawców administrowanej przez niego ziemi rolnej, „Piast" nr 46 z 12 listopada 1916 roku, s. 14-15.

206:3538030065

Polskiego; zarządca lasów w Ślemieniu Marian Stankiewicz będący podporucznikiem w 4 paf. oraz zarządca tartaku w Suchej Cyprian Wolański, który był plutonowym w 7. kompanii 20 pp. OK. Na liście znalazło się również 82 innych pracowników: 16 starszych strażników i strażników leśnych, 21 robotników leśnych oraz 45 furmanów. Wszyscy, którzy znaleźli się na liście służyli już czynnie w wojsku, przez co większość z nich, a szczególnie oficerowie, nie mieli większych szans na otrzymanie zwolnienia ze służby[960].

Administracja Dóbr Susko-Ślemieńskich brak rąk do pracy rozwiązywała też częściowo poprzez zatrudnianie robotników pochodzących z terenów okupowanego przez państwa centralne Królestwa Polskiego. Z doniesień prasowych wynika, że końcem roku 1916, w nowym tartaku parowym w Ślemieniu, w którym pracowało ogólnie około 170 osób, zatrudniano 34 ludzi z Kongresówki[961].

W szeregi armii austro-węgierskiej trafiło też wielu pracowników zatrudnionych w lasach Karola Stefana Habsburga. Przykładowo z Zarządu lasów arcyksiążęcych w Kamesznicy, w którym przed wojną zatrudniano 10 osób, do lutego 1918 roku powołano do wojska 5 osób, spośród których udało się reklamować 2 pracowników[962].

W trakcie I wojny światowej zapotrzebowanie na robotników leśnych w powiecie żywieckim było bardzo duże. Kiedy w kwietniu 1916 roku pojawiła się możliwość skierowania do prac leśnych żołnierzy ze specjalnie utworzonego do tego celu oddziału robotników leśnych (Forstarbeiterskader), C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu zgłosiło do Komendy Wojskowej w Krakowie zapotrzebowanie na pracę łącznie dla 370 żołnierzy[963]. Sama tylko Dyrekcja Dóbr Żywieckich zwróciła się o przyznanie 270 pracowników. Administracja Dóbr Suchej i Ślemienia oraz Władysław Kępiński wystąpili odpowiednio o 80 i 20 żołnierzy do prac leśnych[964].

---

[960] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 279-289. Administracja dóbr Suchej i Ślemienia starała się pozyskiwać pracowników na wszelkie możliwe sposoby, nie tylko przez reklamację służących w wojsku. W październiku 1916 roku wystąpiła o przydzielenie do pracy rosyjskiego jeńca wojennego Stanisława Białoskórskiego, który w cywilu pracował jako urzędnik w dobrach hrabiny Julii Branickiej na Wołyniu. Brak jednak potwierdzenia zatrudnienia jakiegokolwiek jeńca wojennego w dobrach hrabiny Tarnowskiej, ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 89.

[961] „Piast" nr 51 z 17 grudnia 1916 roku, s. 12.

[962] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 375.

[963] Oddziały robotników leśnych zostały utworzone przy Komendach Wojskowych w Krakowie, Przemyślu i Lwowie 15 kwietnia 1916 roku. Składały się one z żołnierzy pochodzących z oddziałów rezerwowych, którzy byli wykwalifikowanymi robotnikami leśnymi lub wypalaczami węgla drzewnego i smoły drzewnej. Mieli być oni przydzielani do czasowej pracy w większych posiadłościach leśnych, których właściciele mieli wypłacać żołnierzom wynagrodzenie, tak jak w przypadku zwykłych robotników, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 127-128.

[964] Zgłoszone zapotrzebowanie na pracę żołnierzy w poszczególnych arcyksiążęcych zarządach lasów wyglądało następująco: Ujsoły – 60; Rycerka – 40; Złatna – 30; Węgierska Górka – 40; Lipowa – 20; Międzybrodzie – 20; Sopotnia – 60, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 129-135.

207:6311641001

Komenda Wojskowa w Krakowie nie mogła sprostać oczekiwaniom właścicieli posiadłości leśnych na Żywiecczyźnie, ponieważ posiadany przez nią oddział liczył zaledwie 240 żołnierzy. Ostatecznie zostali oni skierowani do pracy w 11 powiatach Galicji Zachodniej i Śląska Austriackiego, przy czym tylko do powiatu żywieckiego przeznaczono aż 72 wojskowych robotników, którzy mieli być przydzieleni proporcjonalnie do zgłoszonego przez właścicieli lasów zapotrzebowania. W takim układzie do lasów arcyksiążęcych powinno trafić 52, do majątku hrabiny Tarnowskiej 16, a do Władysława Kępińskiego 4 robotników wojskowych. Żołnierze dotarli na Żywiecczyznę na przełomie maja i czerwca. Pozostawali w zatrudnieniu przy pracach leśnych nie dłużej niż do października 1916 roku[965].

Do prac leśnych na terenie powiatu żywieckiego wykorzystywano prawdopodobnie także jeńców wojennych. Pierwsze wzmianki o próbach sprowadzenia w tym celu przebywających w niewoli żołnierzy wrogi wojsk dotyczą roku 1917[966]. Zapotrzebowanie na pracę robotników wojskowych oraz żołnierzy wrogich państw wziętych do niewoli nie ustawało do końca wojny, szczególnie w lasach arcyksiążęcych, co sygnalizowane było w korespondencji prowadzonej pomiędzy Dyrekcją Dóbr Żywieckich a C. K. Starostwem Powiatowym[967].

Znaczna część wycinanych na Żywiecczyźnie drzew była przetwarzana w znajdujących się na terenie powiatu tartakach. Najwięcej, bo aż 5 zakładów tego typu posiadał arcyksiążę Karol Stefan Habsburg. W posiadaniu hrabiny Tarnowskiej znajdowały się 2 tartaki umiejscowione w Suchej: jeden parowy, drugi wodny[968]. Oprócz tego w powiecie żywieckim działały 2 tartaki należące do firmy J. Eissler & Bracia z Wiednia, które znajdowały się w Jeleśni i Węgierskiej Górce oraz szereg mniejszych zakładów należących do lokalnych przedsiębiorców, wśród których udało się zidentyfikować 4 działające w czasie I wojny światowej, przynajmniej przez jakiś czas. Znajdowały się one w Żywcu, Zabłociu, Bystrej i Rajczy.

[965] Żołnierze, którzy zostali przysłanie na Żywiecczyznę, byli wydzieleni z następujący oddziałów wojskowych rekrutujących się na obszarze podporządkowanym przed wojna I Korpusowi w Krakowie: 13 pp.; 31 pp. OK; 32 pp. OK i 31 pp. PR, w tym z 1. i 2. kompanii zapasowej pułku. Oprócz jednego plutonowego i jednego starszego szeregowego, wszyscy byli szeregowymi żołnierzami. Biorąc pod uwagę z jakich pułków wydzieleni byli owi robotnicy wojskowi, można przypuszczać, że część z nich pochodziła z terenu powiatu żywieckiego, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 137-147.

[966] Latem 1917 roku o przyznanie 35 jeńców do wyrębu 2 ha lasu w Lipowej wnioskowała C. i K. Komenda Rolnicza Centrali Rejonowej Ekspozytura w Żywcu. Jednak ze względu na niespełnienie odpowiednich warunków, jeńcy nie zostali wtedy przysłani, ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 155-168.

[967] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 202-207.

[968] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 193.

208:4965773946

Warto zaznaczyć, że tartaki znajdujące się na Żywiecczyźnie realizowały liczne zamówienia o przeznaczeniu wojskowym. Wśród odbiorców produktów z tartaków arcyksiążęcych znajdowały się instytucje wojskowe lub wykonujące zadania dla armii: wojska lotnicze (lotnisko w Krakowie i Klagenfurcie), wojskowe magazyny żywnościowe w Wiedniu i fabryka armat w Győr. Arcyksiążęce tartaki wykonywały też inne zamówienia, które uznawano za mające istotne znaczenie dla toczącego wojnę państwa. Ich odbiorcami były: COG, austriackie koleje państwowe, urząd żywnościowy w Wiedniu, a także krajowe naftowe towarzystwa akcyjne „Galicja" oraz „Karpaty"[969]. Również tartaki firmy J. Eissler & Bracia w Jeleśni i Węgierskiej Górce wykonywały zamówienia o istotnym znaczeniu. Trafiały one do COG, na potrzeby kolei oraz do fabryki armat w Győr. Mimo to tartaki należące do firmy J. Eissler & Bracia borykały się z problemami związanymi z utratą pracowników, którzy kierowani byli do służby wojskowej. W 1917 roku firmie udało się uzyskać czasową reklamację dla kierownika obu tartaków Bernarda Jampla (false Landau)[970]. Inne tartaki na Żywiecczyźnie miały podobne problemy, a ich właścicielom często nie udawało się uzyskać zwolnień od obowiązku służby wojskowej o które się zwracali. Tak było m.in. w przypadku tartaków należących do dóbr hrabiny Tarnowskiej[971]. Z kolei pobranie do wojska Adama Liszki, który był właścicielem tartaku wodnego w Rajczy, spowodowało konieczność zamknięcia tego niewielkiego zakładu[972]. Podobna sytuacja miała miejsce w Bystrej, gdzie tartak wodny zamknięty został po skierowaniu do służby wojskowej właścicieli Jana i Józefa Pietrysków. Oba zakłady w latach 1917-1918 w ogóle nie funkcjonowały. Jan Pietrysko musiał też zawiesić działalność należącego do niego młyna, który także znajdował się w Bystrej[973].

Sporządzony przez C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu w maju 1918 roku wykaz dotyczący lat 1917-1918, w którym przedstawiono funkcjonujące na terenie powiatu żywieckiego tartaki. Zawierał informacje o 8 takich zakładach, z których aktywnych w chwili tworzenia wykazu było zaledwie 6. Stworzona na jego podstawie tabela, która znajduje się poniżej, jest jednak niepełna. W stworzonym przez urzędników wykazie nie uwzględniono szeregu tartaków, które z pewnością pracowały jeszcze w maju 1917 roku. Były to: 2 suskie tartaki, wodny i parowy, należące do Tarnowskich; 2 tartaki wodne w Stryszawie, należące odpowiednio do Stanisława Trzopa i Ignacego Chrząszcza; tartak w Rajczy należący do firmy Singer i Kraus z Bielska oraz 4 tartaki prywatne funkcjonujące w Jeleśni, nalężące m.in. do

[969] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 353.
[970] ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 319-326.
[971] ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 181-202.
[972] ANKr. StŻ I 231/73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918, s. 185.
[973] ANKr. StŻ I 231/69 Młyny 1887-1917, s. 177-178.

209:9174966365

Józefa Schanzera i Wojciecha Mizi. Na liście nie znalazł się także pracujący w 1918 roku tartak parowy w Żywcu, który należał do Alfreda Patzaua[974]. Wykazane na liście zakłady przetarły w 1917 roku łącznie 24 208 m^3 drzewa. W 1918 roku do 15 maja przerób wynosił 10 175 m^3. W 6 wykazanych funkcjonujących zakładach zatrudniano łącznie 141 osób, z czego 135 w tartakach arcyksiążęcych. To mniej niż liczba robotników pracujących w suskim tartaku parowym w roku 1916. Pełne zatrudnienie w tartakach znajdujących się na Żywiecczyźnie w ostatnich latach I wojny światowej było więc z pewnością znacznie wyższe[975].

Tabela 16. Wykaz tartaków funkcjonujących w powiecie żywieckim wraz z informacją o ilości drewna przetartego w roku 1917 i w I połowie 1918 roku sporządzony przez C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu.

Lp.	**Gmina**	**Właściciel**	**Rodzaj tartaku**	**Ilość robotników (maj 1918)**	**Dzienna sprawność**	**Drzewo przetarte w 1917 roku**	**Drzewo przetarte w 1918 roku (do 15 maja)**
1.	Bystra	Jan i Józef Pietrysko	wodny	brak	1 m^3	Tartak nieczynny	Tartak nieczynny
2.	Rajcza	Adam Liszka	wodny	brak	brak danych	Tartak nieczynny	Tartak nieczynny
3.	Zabłocie	Jan Polak	parowy	6	7-10 m^3	500 m^3	250 m^3
4.	Lipowa	Karol Stefan Habsburg	wodny	12	5,3 m^3	743 m^3	687 m^3
5.	Rycerka Dolna	Karol Stefan Habsburg	wodny	28	23 m^3	2 321 m^3	2 125 m^3
6.	Ujsoły	Karol Stefan Habsburg	parowy	40	40-45 m^3	10 650 m^3	3 170 m^3
7.	Węgierska Górka	Karol Stefan Habsburg	parowy	25	20 m^3	4 644 m^3	1 643 m^3
8.	Jeleśnia	Karol Stefan Habsburg	wodny	30	70 m^3	5350 m^3	2 300 m^3

Źródło: ANKr. StŻ I 231/73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918, s. 185-186.

[974] ANKr. StŻ I 231/73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918, s. 147-179; ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 195-213. W piśmie z 31 lipca 1916 roku Administracja Dóbr Suchej i Ślemienia poinformowała Starostwo Powiatowe w Żywcu, że istnieje realna groźba zamknięcia tartaków z powodu braku rąk do pracy w samych zakładach, jak i przy pozyskiwaniu surowca dla nich. Brak jednak bezpośredniego potwierdzenia zaprzestania pracy tych tartaków, ANKr. StŻ I 231/136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917, s. 171.

[975] ANKr. StŻ I 231/73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918, s. 181-207. Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg posiadał ponadto 1 niewielki i 2 duże tartaki, które znajdowały się blisko granic powiatu żywieckiego. Znajdowały się one w Porąbce (wodny), Makowie (parowy) i Zawoi (wodny). Zatrudniały odpowiednio 10, 58 i 52 pracowników. W 1917 roku przetarły łącznie 12 928 m^3, a w roku kolejnym, do 15 maja, 6 050 m^3 drzewa.

210:3460903012

Mimo wielkiego zapotrzebowania na drewno nic nie wskazuje na to, aby działania gospodarcze prowadzone w czasie I wojny światowej w obszarze gospodarki leśnej doprowadziły do rabunkowego zniszczenia powierzchni lasów na Żywiecczyźnie[976]. W przypadku Dóbr Żywieckich, które obejmowały także obszar znajdujące się poza powiatem żywieckim, ogólna powierzchnia lasów w okresie powojennym była większa niż w roku 1914[977]. Po zakończeniu konfliktu gospodarka leśna i przetwórstwo drewna pozostawały nadal jednymi z najważniejszych elementów gospodarki na Żywiecczyźnie. Negatywnym skutkiem wynikającym z wojny, istotnym dla tego tematu, było za to znaczne zmniejszenie się ilości buków w lasach Żywiecczyzny, za co winić należy zwiększoną produkcję w fabryce suchej destylacji drewna w Węgierskiej Górce[978].

6. Wpływ konfliktu na rolnictwo i hodowlę w powiecie

Wielka Wojna w znaczący sposób wpływała na sytuację gospodarczą wszystkich walczących w niej państw. W przypadku państw centralnych w szczególności widoczne jest to w obszarze rolnictwa, które w wyniku blokady morskiej stało się kluczowe dla utrzymania zdolności do toczenia działań wojennych przez Niemcy i Austro-Węgry. Wpływ wojny występował silnie w tym obszarze na terenie całej dualistycznej monarchii, także w miejscach, które uniknęły bezpośrednich zniszczeń wojennych i przemarszu wrogich wojsk, tak jak obszar Żywiecczyzny. W powiecie żywieckim dotyczyły one zarówno posiadłości ziemskich, szczególnie Dóbr Żywieckich arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, jak i mniejszych gospodarstw rolnych, należących do włościan zamieszkujących miejscowości powiatu.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że właścicielka Dóbr Susko-Ślemieńskich hrabina Anna Tarnowska oraz właściciel Moszczanicy i Kocierza Moszczanickiego Władysław Kępiński, byli poddanymi rosyjskimi i zgodnie z rozporządzeniem rządowym z 29 lipca 1916 roku ich majątki znajdujące się w obszarze Austro-Węgier mogły zostać poddane zarządowi

[976] J. Suchoń, *Lasy Żywiecczyzny. Zarys historii użytkowania lasów Beskidu Żywieckiego od XVI wieku po dzień dzisiejszy*, [w:] „Gronie" nr XXI, Żywiec 2021, s. 38.

[977] O ile w 1914 roku lasy Dóbr Żywieckich obejmowały obszar 41 620 ha, to w roku 1919 było to już 48 410 ha. Wzrost powierzchni zalesionej wiąże się w tym przypadku nie tylko z zalesianiem, ale także za nabyciem Rajczy w 1914 roku, M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarczo-społeczna*…, s. 266.

[978] W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny*…, s. 131.

211:3342667974

przymusowemu[979]. 19 października 1916 roku Namiestnictwo zleciło Starostwu Powiatowemu w Żywcu sporządzenie wykazu majątków ziemskich i leśnych, które były własnością obywateli rosyjskich i które należałoby oddać pod zarząd przymusowy w myśl wskazówek rozporządzenia. 30 października przesłano w tej sprawie odpowiedź, informując o istnieniu na terenie powiatu dóbr obcych poddanych, jednocześnie zaznaczając, że nie zachodzi potrzeba oddania ich pod zarząd przymusowy[980]. Władze krajowe faktycznie nie zdecydowały się na jego wprowadzenie. W przypadku Dóbr Susko-Ślemieńskich mogło to być związane z udostępnieniem dużej ilości należących do hrabiny Tarnowskiej zabudowań na cele wojskowe w latach 1914-1916. Z kolei w przypadku Władysława Kępińskiego, na decyzję musiała wpłynąć jego osobista postawa i działalność. Mieszkał on na stałe w Moszczanicy i był postacią aktywnie udzielającą się w powiecie żywieckim. Brał udział w lokalnym życiu społeczno-politycznym, angażował się we wsparcie LP i był prezesem Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Żywcu[981].

Sytuacja w obszarze rolnictwa, które stanowiło główne źródło utrzymania dla zdecydowanej większości ludności powiatu, w pierwszym roku wojny była lepsza niż w przypadku większości Galicji. Pola uprawne nie uległy zniszczeniom ze względu na budowę okopów oraz ostrzał artyleryjski, jak to było w większości powiatów galicyjskich[982]. W grudniu 1914 roku doszło tylko do powstawania niewielkich zniszczeń spowodowanych przemarszami wojsk, za które odpowiedzialne były tabory wojskowe oraz artyleria. Dochodziło do nich we wsiach leżących wzdłuż traktu cesarskiego pomiędzy Żywcem a Suchą, ponieważ ze względu na niewielką przepustowość jednotorowej linii kolejowej, część wojsk przemieszczając się na wschód korzystała z tej linii komunikacyjnej[983]. Prasa galicyjska podawała informacje, oparte prawdopodobnie o dane zebrane przez Towarzystwo Kółek Rolniczych w Galicji, które donosiły, że szkody w rolnictwie w powiecie żywieckim w pierwszych 6 miesiącach wojny,

[979] Nałożenie na majątek zarządu przymusowego oznaczałoby ustanowienie zarządcy działającego na koszty właściciela. Zarządca ten wykonywałby w imieniu objętego majątku wszystkie czynności prawne. Właściciel z kolei traciłby czasowo wpływ na kierowanie majątkiem i miałby znacząco utrudniony dostęp do czerpanych z niego zysków, *Rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 29. lipca 1916, tyczące się przymusowego zarządu przedsiębiorstw i majątków, [w]: Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1916*…, s. 565-566.

[980] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 225-227.

[981] *SBŻ*, t. I, s. 98.

[982] T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 32; : J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo…*, s. 122-123.

[983] Zniszczenia, które zostały zgłoszone w celu uzyskania odszkodowania, dotyczyły w przypadku 5 właścicieli obszaru gminy Kuków, a w 1 przypadku Łękawicy. Do ich powstania doszło pomiędzy 5 a 17 grudnia 1914 roku, a więc w czasie operacji limanowsko-łapanowskiej oraz przegrupowań, które nastąpiły po zakończonych austro-węgierskim sukcesem walkach pod Limanową. Straty poniesione przez rolników w wyniku stratowania obsianych pól uprawnych były w tych przypadkach niewielkie i wynosiły od 5 do 10 K w przypadku każdego z właścicieli, ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 245-260, 279-293, 297-312, 371-400, 651-670.

212:8293455823

podobnie jak w większości innych powiatów Galicji Zachodniej[984], które nie zostały objęte działaniami wojennymi, wyniosły około 20%[985]. Straty te, które dotyczyły przede wszystkim częściowego niewykonania niezbędnych prac rolnych, powstały z powodów opisanych poniżej.

W czasie wojny oraz w latach poprzedzających konflikt, na Żywiecczyźnie uprawiano przede wszystkim owies. Dużo mniejsze powierzchnie przeznaczano na zasiew żyta, pszenicy i jęczmienia[986]. Szczegółowe dane z lat wojennych zachowały się tylko w przypadku zasiewów żyta i pszenicy, które dokonywane były jesienią 1915 roku oraz rok później.

Tabela 17. Wielkość zasiewów żyta i pszenicy w powiecie żywieckim w latach 1915-1916.

	Żyto		Pszenica	
	W większych własnościach ziemskich	Ogółem	W większych własnościach ziemskich	Ogółem
jesień 1915	231,3 ha	2 382,5 ha	94,1	660,5 ha
jesień 1916	212,2 ha	2 363,5 ha	57,3 ha	623,5 ha

Źródło: ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 89.

W trakcie wojny ludność cywilna zobowiązana była do czynienia różnorakich świadczeń na rzecz wojska[987]. Wiele osób musiało użyczyć lub sprzedać konie na cele wojskowe. Najwięcej tych zwierząt przekazano w chwili mobilizacji, czyli w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku[988]. Częściowo zachowane dane z lat 1914-1916, które dotyczą 23 spośród 70 gmin powiatu żywieckiego pozwalają stwierdzić, że do końca 1916 roku na cele wojskowe z owych gmin przekazano 722 konie[989]. Biorąc pod uwagę, że w okresie

[984] Mowa o powiecie bialskim, nowotarskim, oświęcimskim i wadowickim.

[985] „Piast" nr 8 z 21 lutego 1915 roku, s. 3.

[986] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 87; *Podręcznik statystki Galicji,* pod red. T. Pilata, t. VIII, cz. 1., Lwów 1908, s. 170; *Podręcznik statystki Galicji,* pod red. T. Pilata, t. IX, cz. 2., Lwów 1913, s. 188.

[987] W co najmniej kilkuset przypadkach rolnicy z powiatu żywieckiego, którzy udzielali takich świadczeń, otrzymali za nie pieniądze dopiero po interwencji w Starostwie Powiatowym w Żywcu lub w Namiestnictwie. W rzadkich przypadkach wypłaty świadczeń następowały w ramach odszkodowań zarządzanych w wyniku postępowania prowadzonego przez Powiatową Komisję dla Świadczeń Wojennych, która funkcjonowała w Żywcu w latach 1916-1918.

[988] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 161. Przykładowo gmina Zabłocie przekazała 65 spośród ogólnej liczby 68 oddanych i sprzedanych koni już w sierpniu 1914 roku. Zarekwirowane przez wojsko konie były wysyłane koleją lub odprowadzane do punktów zbornych przez wyznaczonych do tego mieszkańców Żywiecczyzny. Jesienią 1914 roku konie zaprowadzano do Bochni i Wieliczki. Świadczenie usług tego typu trwało od 3 do 5 dni, ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 553-567, 597-630; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 53-82.

[989] Niektóre gminy podawały ogólną ilość koni zarekwirowanych oraz sprzedanych na cele wojskowe, a inne, jak np. Żywiec, tylko ilość koni zarekwirowanych. W samym Żywcu dochodziło do wykupu koni prywatnych

213:9399083021

przedwojennym ogólna liczba koni posiadanych przez mieszkańców powiatu przekraczała 5 000 sztuk, a w listopadzie 1915 roku zwierząt tych było na tym obszarze 3 449, należy stwierdzić, że skala wojennych rekwizycji był w tym obszarze bardzo duża[990]. Ubytek koni, który po pierwszym roku wojny przekroczył 30%, w znaczący sposób wpływał na funkcjonowanie rolnictwa w powiecie. Wiosną 1915 roku niedobór koni do prac rolnych oceniano w powiecie żywieckim na 1 000 sztuk[991]. W latach wojennych problem ten przekładał się na wysokie ceny orki. Wiosną 1916 roku T. Kościelniak z Kukowa alarmowała w tygodniku „Piast", że w jej miejscowości za jeden dzień usługi orania trzeba zapłacić aż 30 K[992]. W 1918 roku prasa donosiła, że na Żywiecczyźnie cena za oranie wzrosła aż do 160 K za dzień pracy[993]. Duże zapotrzebowanie na konie robocze powodowało też znaczne podrożenie tych zwierząt. Cena konia o przeznaczeniu rolniczym na początku wojny wynosiła kilkaset koron. W czerwcu 1918 roku na targu w Suchej ceny trudnodostępnych koni roboczych wynosiły już nawet 2 900 K[994]. Można też zauważyć, że rekwizycje były prowadzono w bardzo nierównomierny sposób. Niektóre gminy były nimi znacząco dotknięte, a niektóre w ogólnie nie przekazywały koni na cele wojskowe.

Tabela 18. Ilość koni przekazanych na cele wojskowe do końca 1916 roku w 23 gminach powiatu żywieckiego.

Lp.	Gmina	Ilość oddanych koni	Lp.	Gmina	Ilość oddanych koni
1.	Rajcza	34	11.	Stary Żywiec	11
2.	Rycerka Dolna	19	12.	Stryszawa	88
3.	Rycerka Górna	48	13.	Sucha	30
4.	Rychwałd	48	14.	Ślemień	44
5.	Rychwałdek	19	15.	Tresna	2
6.	Sienna	3	16.	Trzebinia	0
7.	Słotwina	5	17.	Ujsoły	95
8.	Sopotnia Mała	14	18.	Wieprz	36
9.	Sól	59	19.	Zabłocie	68
10	Sporysz	30	20.	Zadziele	22

należących do tamtejszych rolników. Należy też zaznaczyć, że w liczbie powyższej z pewnością nie uwzględniono większości koni, które były rekwirowane przez wojsko tylko na czas kilku dni lub kilku tygodni w celu wykonania konkretnej pracy, ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 423-457; W. Zyzak, *Wspomnienia…*, s. 45.

[990] *Podręcznik statystki Galicji*… t. IX, cz. 2, s. 198; Obliczenia własne na podstawie: ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 247. Brak koni sprawiał, że do celów pociągowych wykorzystywano psie zaprzęgi. W 1916 roku przypadki takie miały miejsce w Żywcu, Zabłociu i Ujsołach. Ponieważ armia także wykorzystywała psy w charakterze siły pociągowej, posiadacze psich zaprzęgów na Żywiecczyźnie nie mogli zbywać posiadanych zwierząt i musieli liczyć się z możliwością zarekwirowania ich na cele wojskowe, ANKr. StŻ I 231/61 Dostarczenie siły pociągowej dla wojska 1904-1918, s. 23-36.

[991] „Piast" nr 12 z 21 marca 1915 roku s. 5.

[992] „Piast" nr 16 z 16 kwietnia 1916 roku, s. 19.

[993] „Piast" nr 19 z 12 maja 1918 roku, s. 13.

[994] ANKr. StŻ I 231/21 Sprawy fałszerstw i oszustw 1906-1918, s. 97-102.

214:5682205318

21.	Zarzecze	20	23.	Żywiec	0
22.	Żabnica	27		**Razem**	722

Źródło: ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 127-171.

Większość koni nie była zwracana w czasie działań wojennych. Przykładowo spośród 95 sztuk zarekwirowanych mieszkańcom Ujsół, do końca 1916 roku oddano zaledwie 12[995]. W niektórych przypadkach zwracane konie były słabe i schorowane, w związku z czym bardzo szybko zdychały[996]. Rekwizycjom podlegały też wozy oraz osprzęt do zaprzęgania koni[997]. Często zdarzało się też, że od rolników z powiatu żywieckiego wymagano świadczenia usługi dostawienia wozu wraz z końmi i woźnicą w celu wykonania konkretnego zadania. W niektórych przypadkach usługa taka była świadczona przez kilka dni do kilku tygodni, tak jak to było w przypadku Wojciecha Kupczaka z Żabnicy, który od grudnia 1914 roku do stycznia 1915 roku przez 5 tygodni powoził dla oddziału wojskowego zajmującego się reperowaniem dróg[998]. W innych wiązała się ze znacznie dłuższą służbą w charakterze cywilnego woźnicy taborów wojskowych[999]. Pomiędzy jesienią 1914 roku a wiosną 1915 roku zdarzało się też, że rolnicy ponosili koszty związane z utrzymaniem porzuconych lub pozostawionych przez wojsko koni, często będących w stanie nienadającym się do wykorzystania przy pracach rolnych[1000].

W pierwszych miesiącach wojny, w związku z przemarszami oddziałów wojskowych, na terenie powiatu żywieckiego dochodziło też do rekwizycji płodów rolnych, żywności i zwierząt. 12 i 26 listopada 1914 roku w Lachowicach wojsko dokonało przymusowego wykupu 6 800 kg siana i 2 605 kg owsa[1001]. 30 listopada w tej samej miejscowości szereg właścicieli utraciło krowy zarekwirowane na rzecz legionistów, którzy w tym czasie

[995] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 165.

[996] Tak był m.in. w przypadku koni należących Wincentego Grygi z Suchej oraz Józefa Lacha z Huciska, ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 99-112; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 171.

[997] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 17-22, 65-69, 73; ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 183-192, 263-275, 463-478, 513-549, 573-592, 671-698; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 19-34.

[998] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 573-592, 633-650; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 1-16, 351-366.

[999] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 27-30, 61-64.

[1000] Zgłoszone przypadki dotyczyły rolników z Suchej, Gilowic, Kocierza Moszczanicki, Starego Żywca, Pietrzykowic i Lipowej, ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 21-34, 37-73, 79-96, 151-166. 227-242, 313-350, 403-419; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 275-281, 309-350.

[1001] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 57-58.

215:7112352148

stacjonowali w Suchej[1002]. Dochodziło także do kradzieży. W połowie grudnia 1914 roku w Suchej żołnierze jednego z pułków węgierskiej obrony krajowej wdarli się do zamkniętej stodoły należącej do Marii Drapelli i wynieśli stamtąd 2 240 kg siana o wartości 440 K[1003].

W czasie wojny państwo objęło pełną kontrolę nad handlem zbożem, co uzasadnione zostało koniecznością zabezpieczenia odpowiedniej ilości ziarna na zasiewy oraz na mąkę dla ludności cywilnej i wojska. W całej Galicji, a więc i w powiecie żywieckim, co roku miały miejsce kilkukrotne przymusowe wykupy ziarna i innych produktów rolnych, które przejmowane były przez WZOZ. Był on przeprowadzany przez komisarzy WZOZ, którzy za zarekwirowane zbiory mieli płacić wyłącznie gotówką według odgórnie ustalonych przez państwo cen. Nad przestrzeganiem tych zasad miał czuwać naczelnik gminy, na terenie której prowadzony był wykup[1004]. Stanowisko komisjonera dla powiatu żywieckiego piastował przedstawiciel Syndykatu Rolniczego w Krakowie. W jego imieniu na terenie powiatu działania prowadzili subkomisjonerzy WZOZ, którymi ustanowiono Spółkę Rolniczą-Handlową „Siejba" w Żywcu oraz Stanisława Kostkę z Żywca[1005]. Po jego wyjeździe do Krakowa, od maja 1916 roku stanowisko to przejął Karol Bartmański z Suchej, najpierw jako subkomisjoner tymczasowy, a od lipca stały. Subkomisjonerami byli też nauczyciel Feliks Koczur oraz burmistrz Żywca Antoni Minkiński[1006]. WZOZ magazynował zboże do czasu zasiewów. Naczelnicy poszczególnych gmin z pomocą komisji żniwnych zbierali deklaracje o ilości posiadanego ziarna od poszczególnych rolników, a następnie przekazywali je mężom zaufania. Wiosną 1915 roku w celu stworzenia spisu zapasów owsa powołano na Żywiecczyźnie 35 mężów zaufania[1007]. W późniejszym okresie dokonano podziału powiatu na 8 rejonów, do

[1002] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 193-224, 355-369; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 85-102.

[1003] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 169-180.

[1004] Według rozporządzenia z 12 lipca 1915 roku cena wykupu wynosiła za 1 cetnar (56 kg) w przypadku: pszenicy 24 K; żyta 28 K; owsa 26 K; jęczmienia browarnianego 28 K; a jęczmienia zwykłego 26 K. W kolejnych latach ceny wykupu były nieznacznie obniżane, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 397; ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 421.

[1005] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 188.

[1006] Wykupem zboża na terenie powiatu zajmował się też prawdopodobnie sekretarz Powiatowej Rady Rolniczej w Żywcu Franciszek Parasiewicz, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 391-393, 407-409, 415; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 183.

[1007] Wiosną 1915 roku na mężów zaufania wyznaczono w powiecie następujące osoby: Stanisław Gdowski (Bierna i Zarzecze), Jakub Nawrocki (Bystra i Brzuśnik), Stanisław Muszyński (Cięcina), Henryk Koczur (Gilowice), Stanisław Stokłosa (Kamesznica), Józef Furtak (Kocierz Rychwałdzki i Kocierz Moszczanicki), Stanisław Stoch (Krzeszów), Józef Majewski (Kuków), Jakub Smoszna (Las), Marian Fałęcki (Lipowa i Słotwina), Józef Furtak (Łękawica), Piotr Czerwicz (Łodygowice), Bolesław Woliński (Łysina), Wincenty Białek (Międzybrodzie), Feliks Koczur (Nieledwia) Władysław Orłoś (Oczków i Zadziele), Eugeniusz Skrzyp (Ostre i Radziechowy) Julian Hollender (Ostre i Radziechowy), Roman Bienias (Pewel Ślemieńska, Rychwałdek), Jan Bydliński (Pietrzykowice), Antoni Suszanowicz (Rycerka Górna), Antoni Żelazny (Rychwałd), Bolesław Woliński (Ślemień), Tadeusz Dominikowski (Sól), Jan Sznajdrowicz (Sopotnia Wielka), Antoni Porzycki (Stryszawa), Paweł Gładysz (Sucha), Władysław Proszowski (Sucha), Jan Serkowski (Szare), Zygmunt Zawadzki

216:5105301732

każdego z nich powołując jednego męża zaufania, którymi często zostawali nauczyciele i naczelnicy gmin, w założeniu będący ludźmi cieszącymi się zaufaniem społecznym.

Tabela 19. Wykazd rejonów spisowych zapasów zboża w powiecie żywieckim wraz z przyporządkowanymi do nich mężami zaufania.

Rejon z przyporządkowanymi gminami	Mąż zaufania
Rejon I: Rajcza, Rycerka Dolna, Rycerka Górna, Sól, Ujsoły.	Jan Piękoś (kierownik szkoły ludowej w Zabłociu)
Rejon II: Cisiec, Kamesznica, Milówka, Żabnica, Cięcina, Brzuśnik, Bystra, Nieledwia, Szare.	Feliks Koczur (nauczyciel w szkole ludowej w Milówce), od 1 października Stanisław Milowski
Rejon III: Radziechowy, Wieprz, Lesna, Ostre, Sienna, Juszczyna, Lipowa, Słotwina.	Tomasz Pieronek (wójt radziechowski)
Rejon IV: Pietrzykowice, Łodygowice, Bierna, Stary Żywiec, Zarzecze, Zadziele, Tresna, Czernichów, Międzybrodzie, Oczków.	Maciej Fijak z Pietrzykowic
Rejon V: Żywiec, Zabłocie, Sporysz, Isep, Świnna, Trzebinia, Przyłęków, Pewel Mała, Mutne.	Antoni Minkiński (burmistrz żywiecki)
Rejon VI: Moszczanica, Rychwałd, Rychwałdek, Łękawica, Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki, Łysina, Okrajnik, Gilowice, Pewel Ślemieńska, Ślemień.	Józef Barcik z włości rentowej w Rychwałdzie
Rejon VII: Kocoń, Las, Krzeszów, Kuków, Sucha, Stryszawa, Lachowice, Kurów, Pewelka, Hucisko.	Edward Drapella (komisaryczny zarządca gminy)
Rejon VIII: Jeleśnia, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka, Krzyżowa, Korbielów, Przyborów, Koszarawa, Pewel Wielka.	Wojciech Kubica z Jeleśni

Źródło: ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 220.

Mężowie zaufania, którzy dokonywali sprawdzenia zgłoszeń, przekazywali je do Namiestnictwa, co od 1916 roku odbywało się za pośrednictwem komend rolniczych central rejonowych. W procesie tym uczestniczyła także Powiatowa Rada Rolnicza w Żywcu, której przewodniczącym był Władysław Kępiński[1008]. Organy te przygotowywały też wykazy zapotrzebowania na zboże, na podstawie których przysyłano ziarno dla poszczególnych gmin powiatu[1009]. Kontrolę nad spisami plonów oraz zapotrzebowaniem na ziarno do zasiewów prowadziły w powicie 3 komisje kontrolne, które działały na obszarach powiatów sądowych,

(Tresna, Stary Żywiec), Albin Janicki (Ujsoły), Oskar Biermański (Ujsoły), Andrzej Hyliński (Zabłocie), Stefan Krzyżanowski (Zabłocie) oraz Stanisław Milowski (Żabnica), ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 143-146.

[1008] Oprócz Władysława Kępińskiego w skład Powiatowej Rady Rolniczej wchodzili: Franciszek Parasiewicz (sekretarz), Józef Barcik z Rychwałdku, Maksymilian Budnier ze Sporysza, dr Wiktor Idziński i Józef Kania z Łodygowic, ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 221.

[1009] T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 139.

217:3591852306

znajdujących się na Żywiecczyźnie[1010]. Odpowiedzialnością za wykup nadwyżek zboża w powiecie Namiestnictwo obarczało starostę, wskazując jednocześnie, że od powodzenia tych działań uzależnione są dostawy mąki dla powiatu[1011].

Ważną rolę w procesie przygotowania wykupu zboża odgrywały wspomniane komendy rolniczych central rejonowych, które zostały utworzone 6 lipca 1916 roku przez Namiestnictwo w porozumieniu z AOK. Powołano je w celu poprawienia sytuacji rolnictwa w Galicji oraz lepszego skoordynowania interwencjonizmu państwowego w tym obszarze[1012]. Powiat żywiecki znalazł się w obszarze działalności komendy nr 22 Biała. Na jej czele której stał ppłk Władysław Gostomski. Obejmowała ona powiaty bialski i żywiecki[1013]. Sprawami powiatu żywieckiego zajmowała się powołana w jej ramach C. i K. Komenda Rolniczej Centrali Rejonowej Ekspozytura w Żywcu, której dowódcą był mjr Zygmunt Łobaczewski-Wnuczek z 1 puł[1014]. Od września 1917 roku komendy przekształcone zostały w ekspozytury rolnicze, będące organami wykonawczymi Namiestnictwa w sprawach rolniczych, opartymi na administracji cywilnej. Ekspozytura Rolnicza w Żywcu została zlikwidowana z dniem 1 lutego 1918 roku, a na jej miejsce utworzona została cywilna Ekspozytura Rolnicza w Żywcu[1015]. Mjr Łobaczewski pozostał na stanowisku jej kierownika do czasu mianowania następcy, którym został Żywczanin ppor. rez. Stanisław Zyzak, tak jak wspominano w poprzednim rozdziale, inwalida wojenny od 1916 roku pełniący służbę tyłową[1016].

Po żniwach prowadzonych w czasie wojny, włościanie mogli zatrzymywać dla siebie tylko niewielką ilość ziarna w charakterze zapasów spożywczych oraz przeznaczonych na zasiew. Według przepisów z końca 1915 roku producenci zboża mogli posiadać zapasy 100 kg pszenicy i żyta na jedną osobę w rodzinie. Na zasiew można było magazynować 200 kg

[1010] Na czele Komisji Kontrolnej w Żywcu stał Karol Kullmann, w Suchej Stanisław Stoch, a w Milówce Stanisław Stokłosa. Wszyscy przewodniczący pracowali w C. K. Urzędach Podatkowych, ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 183.

[1011] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 188-189.

[1012] Każda z komend obejmowała po 2 lub 3 powiaty, a na jej czele stał oficer, najczęściej sztabowy, któremu podlegał personel wojskowy. Ich zadaniem było wykonywanie zadań przekazywanych przez COG, przygotowywanie danych statystycznych, a także wspieranie rolnictwa poprzez sprzedaż lub wynajem koni, maszyn, narzędzie, dostarczanie nawozów, organizowanie stacji i składów inwentarza żywego i martwego. Komendy miały też dostarczać żołnierzy i jeńców w charakterze robotników rolnych do pilnych prac polowych i leśnych, T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 108.

[1013] W sprawozdaniu podano błędnie, że Gostomski był majorem. *Sprawozdanie C. K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji za czas od czerwca 1916 do lutego 1917*, Karków 1917, s. 13-14; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 59-61.

[1014] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 163-164; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 351; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 29.

[1015] „Piast" nr 2 z 13 stycznia 1918 roku, s. 16.

[1016] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 28; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 467-468.

218:1001143414

pszenicy lub 180 kg żyta na każdy hektar gruntu, który miał być obsiany[1017]. Rolnicy mogli też przeznaczyć ¼ zebranego jęczmienia na paszę dla bydła, a w przypadku koni zużywać do kilograma owsa na jedno zwierzę dziennie[1018].

W trakcie zimy ilość zapasów ziarna bardzo szybko się zmniejszała. Według spisu sporządzonego w styczniu 1916 roku, spośród 92 478 mieszkańców powiatu, którzy posiadali zboże, aż 80 627 osób nie miało więcej niż 24 kg zapasów ziarna na jedną osobę[1019].

Wykup zboża był prowadzony dwa lub trzy razy w ciągu roku. Pierwszy, największy następował na przełomie lata i jesieni. Latem 1917 roku Namiestnictwo, któremu zależało na jak najszybszym i najbardziej skutecznym wykupie, poleciło Starostwu Powiatowemu w Żywcu rozpoczęcie rekwizycji płodów rolnych zaraz po żniwach, jeszcze przed stworzeniem spisów nadwyżek. Kontyngent rekwizycyjny, który ustalono wtedy tymczasowo do chwili zdobycia pełnych danych, wynosił dla całego powiatu żywieckiego 10 t pszenicy, 60 t żyta, 30 t jęczmienia i 270 t owsa[1020]. Kolejne wykupy prowadzono w dwóch ostatnich miesiącach zimy. W czasie rekwizycji, która miała być przeprowadzona w lutym 1916 roku, planowano przejęcie na rzecz WZOZ 40 021 kg żyta oraz 8 653 kg pszenicy od 194 podmiotów z 29 gmin powiatu żywieckiego. Ostatecznie w tym terminie wykupiono 15 408 kg pszenicy i 21 697 kg żyta od 127 podmiotów z 24 gmin[1021]. Wykupywane płody rolne były przewożone na najbliższe stacje kolejowe, skąd przekazywano je w ręce WZOZ. Znane są przypadki nadawania transportów z Żywca, Sporysza, Lachowic i Suchej[1022].

[1017] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 151-154.

[1018] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 67.

[1019] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 159-162.

[1020] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 197-198.

[1021] Najwięcej ziarna zakupiono w Łodygowicach (9 812 kg pszenicy i 1 740 kg żyta), Lipowej (38 kg pszenicy i 6 690 kg żyta), Moszczanicy (1 015 kg pszenicy 3 087 kg żyta), Cięcinie (3 393 kg żyta), Suchej (1 208 kg pszenicy i 1 887 kg żyta), Stryszawie (763 kg pszenicy i 1 731 kg żyta), Radziechowach (1 250 kg pszenicy i 1 076 kg żyta) i Wieprzu (2 206 kg żyta). Mniejsze ilości zostały wykupione w Ciścu, Gilowicach, Jeleśni, Juszczynie, Kocierzu Moszczanickim, Krzeszowie, Kukowie, Lachowicach, Milówce, Okrajniku, Pietrzykowicach, Rychwałdzie, Sporyszu, Zabłociu i Żywcu. Znaczna część spisanego do wykupu zboża znajdował się w rękach właścicieli żywieckich wsi. Byli oni w posiadaniu 10 859 kg pszenicy i 17 026 kg żyta, które zostało wykupione przez WZOZ. Największą ilość zboża nabyto od Arcyksiążęcego Dworu i Zarządu Dóbr Arcyksiążęcych (12 241 kg żyta), hrabiego Otto von Klobusa (9 812 kg pszenicy i 1 636 kg żyta) oraz Władysława Kempińskiego (1010 kg pszenicy i 3012 kg żyta). Stosunkowo dużo zboża wykupiono też od proboszczów pełniących funkcje w parafiach rzymsko-katolickich na terenie powiatu żywieckiego. Znaleźli się wśród nich: ks. dziekan Michał Kołodziej (proboszcze suski – 361 kg pszenicy i 300 kg żyta), ks. Michał Bochenek (proboszcz krzeszowski – 187 kg pszenicy i 314 kg żyta), ks. Jan Miodoński (proboszcz łodygowicki – 46 kg żyta), ks. Piotr Padykuła (proboszcz milowicki – 55 kg pszenicy i 75 kg żyta) oraz ks. Józef Kolbusz (proboszcz radziechowski – 842 kg pszenicy i 942 kg żyta), ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 163, 177-183.

[1022] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 171, 175; ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 410-420; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 1.

219:2181370686

Oprócz zboża wykupowi podlegały też ziemniaki. Z biegiem wojny działania państwa w obszarze rekwizycji płodów rolnych stawały się coraz bardziej radykalne. Mimo że w teorii aż do końca wojny rolnicy mogli posiadać rezerwy na zasiew w podobnej ilości jak to było w 1916 roku, to w praktyce rekwizycje ogołacały zapasy ludności wiejskiej do stopnia uniemożliwiającego dokonanie wydajnego obsiania pól[1023]. W lutym 1916 roku w Okrajniku po drugim wykupie owsa, który w tej gminie objął 6 260 kg ziarna, naczelnik gminy donosił starostwu, że miejscowa ludność nie będzie mogła dostarczyć go więcej w czasie trzeciego wykupu, a przy tym zgłaszał brak 1 250 kg na zasiew[1024]. W gminie Milówka, po wykupie przeprowadzonym na początku 1917 roku, z powodu zbyt dużych rekwizycji, bez ziarna na zasiew pozostało 19 włościan, którzy łącznie mieli na wyżywieniu 101 osób[1025]. W tym czasie bezwzględność rekwizycji przeprowadzanych w powiecie żywieckim skłoniła Władysława Kępińskiego, przewodniczącego Powiatowej Rady Rolniczej oraz prezesa Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych, do podjęcia interwencji u władz krajowych. Jego protest za pomocą osób pośredniczących dotarł wraz z innymi podobnymi do pełniącego obowiązki namiestnika generała-gubernatora hrabiego Karla Georga Huyna[1026]. W żaden sposób nie mogło to jednak wpłynąć na ograniczenie poziomu rekwizycji. Po zbiorach z 1917 roku przymusowy wykup ziemniaków prowadzony był na tak dużym poziomie, że zimą i wiosną znaczna część ludności nie miała już kartofli[1027]. Już przed jej drugą częścią, która miała miejsce w lutym i marcu 1918 roku, w wielu miejscach już ich brakowało. W odpowiedzi na ogłoszenie rekwizycji, grupa gospodarzy z Milówki, których pod listem podpisało się 35, zaapelowała za pomocą prasy o obronę do posłów PSL „Piast" Józefa Rusina oraz Andrzeja Średniawskiego, zaznaczając, że nie są oni już w stanie oddać niczego z wątłych zapasów ziemniaków, bo w przeciwnym razie będzie im groziła śmierć głodowa[1028]. W tym samym czasie zwierzchność gminna Ciśca wystąpiła do Starostwa Powiatowego o zaniechanie wykupu ziemniaków na terenie gminy, wskazując, że jest ich zbyt mało nawet dla bieżącej konsumpcji. W tym czasie 140 rodzin

[1023] W latach 1917-1918 było to 120 kg ziarna na 1 morgę pola, ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 123-125; „Piast" nr 18 z 6 maja 1917 roku, s. 21. Problem braku ziarna na zasiewy istniał już wiosną 1915 roku, a więc jeszcze przed nastaniem zorganizowanego wykupu. Powodem tego były m.in. brak ludzi i zwierząt do prac rolnych jesienią 1914 roku oraz przemarsze wojska, które w tym czasie miały miejsce. Wiosną 1915 roku oceniano, że na zasiew w powiecie żywieckim brakuje co najmniej 40 wagonów owsa, „Piast" nr 12 z 21 marca 1915 roku, s. 5.

[1024] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 1.

[1025] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 271-274.

[1026] „Nowa Reforma" nr 194 (wydanie popołudniowe) z 26 kwietnia 1917 roku, s. 1-2.

[1027] Nie dotyczyło to oczywiście wszystkich gmin. Przykładowo w Krzeszowie w maju 1918 roku, a więc już po dokonaniu sadzenia, wykupiono znajdujące się u ludności nadwyżki w ilości 13.3 t ziemniaków. W tym czasie rolnikom płacono 22 K za 100 kg wykupionych kartofli, ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 137.

[1028] „Piast" nr 14 z 7 kwietnia 1918 roku, s. 13.

220:7660468837

w gminie w ogóle już ich nie posiadało. W tym samym czasie gmina zwróciła się też o zwrot zarekwirowanego owsa i jęczmienia, argumentując prośbę brakiem ziarna na zasiewy oraz widmem głodu[1029]. Takie działania władz gminnych naturalnie nie przynosiły skutków, ale uspokajały ludność, która coraz bardziej opierała się przymusowym wykupom. 5 lutego 1918 roku w czasie wykupu plonów w gminie Cięcina doszło do niepokojów społecznych. Naczelnik gminy Antoni Kerth zdołał uspokoić liczną grupę kobiet, które starały się nie dopuścić do rekwizycji, ale dokonał tego dopiero wysyłając telegram do Namiestnictwa z prośbą o wstrzymanie wykupu. W późniejszym czasie musiał tłumaczyć się z tego działania przed C. K. Starostwem Powiatowym w Żywcu, ponieważ było ono postrzegane jako przeszkadzanie w wykupie, w przeprowadzeniu którego udział brała też zwierzchność gminna[1030].

W czasie rekwizycji płodów rolnych dochodziło też do oszustw i nieprawidłowości. W jednym z listów opublikowanych w tygodniku „Piast", którego autorem był J. Bargiel z Krzeszowa, można przeczytać:

> Przy rekwizycyi owsa dwukrotnej dawaliśmy wszyscy, jak tam kto miał. Ja dałem ostatnim razem 55 kg owsa. Odbierał to i zapisywał dróżny. Za jakiś czas przyszły pieniądze za owies i wójt wypłacił mi tylko za 50 kg, mówiąc, że tyle dróżny napisał. Pytam się dróżnego, ile podał wójtowi. „Tyle, wiele ważyło". No, i tak mi 5 kg gdzieś się podziało[1031].

Warto zauważyć, że w tym przypadku doszło nie tylko do kradzieży 5 kg owsa, ale też do niewłaściwego przeprowadzenia wykupu. Rekwirowane ziarno odbierała osoba odpowiedzialna za jego przewóz, a pieniądze nie były wypłacane natychmiast, co pozwalało ludziom zaangażowanym w wykup na dokonywanie oszustw.

O innych, przykrych przypadkach związanych z rekwizycją donosiła prasa. Andrzej Pawica w liście do tygodnika „Piast" donosił, że mieszkance wsi Leśna, Reginie Żyrek, która posiadała zaledwie 2 morgi pola, a przy tym w miała na utrzymaniu beznogiego kalekę, 7 marca 1917 roku skonfiskowano całe zapasy, które miały być zatajone przed spisem: 200 kg ziemniaków, 40 kg owsa i 8 kg mąki owsianej. Wydający decyzję o tym komisarz spisowy Rutowski, miał być 23-letnim mieszkańcem Zabłocia. Autor listu zwracał uwagę, że w czasie wojny dorobił się on nielegalnie pełniąc swoją funkcję przy rekwizycjach. Pawica zakończył list prośbą skierowaną do starosty Moszyńskiego i marszałka powiatowego dr. Idzińskiego

[1029] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 367-373.
[1030] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 375-396.
[1031] „Piast" nr 36 z 3 września 1916 roku, s. 14-15.

221:7426910016

o zbadanie finansów Rutkowskiego, doradzając przy tym wysłanie go na front, co w jego opinii byłoby wyświadczeniem przysługi miejscowej ludności[1032].

Rolnikom, którzy na terenie powiatu żywieckiego uprawiali ziemię bardzo często w trudnych warunkach, dodatkowych problemów przysparzała natura. W czasie wojny znacząco wzrosła na tym obszarze populacja dzików, wyrządzających na polach niezmierne szkody[1033]. Dzika zwierzyna tym łatwiej wyniszczała uprawy, że ludność miała ograniczone możliwości prowadzenia odstrzału, ze względu na wojenne zarządzenie o zakazie posiadania prywatnej broni palnej w Galicji, które weszło w życie 17 sierpnia 1914 roku. Wprawdzie miesiąc później umożliwiono starostwom wydawanie pozwoleń na potrzebę polowań osobom zaufanym, ale i tak przez całą wojnę ludność była praktycznie rozbrojona[1034].

Nie bez znaczenia pozostawały również klęski naturalne, które w różnej skali zdarzały się na Żywiecczyźnie w latach 1914-1918. 3 sierpnia 1915 roku w Pewli Małej miało miejsce silne gradobicie, które wyrządziło duże szkody w uprawach. W opinii zwierzchności gminnej nawet połowa zboża została utracana. Intensywne opady, które miały miejsce w tym dniu na terenie całego powiatu, nie ustały w nocy i doprowadziły do gwałtownego podniesienia się wody w rzekach i strumieniach górskich. Doprowadziło to do ogromnych zniszczeń, głównie na polach uprawnych, które leżały w pobliżu cieków wodnych. Wiele z nich zostało doszczętnie spłukanych lub uległo zamuleniu. Raporty c. k. żandarmerii dotyczące szkód w powiecie wymieniły 21 gmin, które w szczególny sposób ucierpiały tego dnia[1035]. Wiosna 1916 roku miały miejsce silne mrozy, które doprowadziły w wielu gminach do prawie całkowitego wyniszczenia roślin strączkowych, przede wszystkim grochu, fasoli i bobu[1036]. Najpoważniejszą klęską naturalną była jednak długotrwała susza, która miała miejsce w 1917 roku. W jednej z kart korespondencyjnych wysłanych w czerwcu z Żywca przeczytać można, że kościół parafialny w Żywcu był całymi dniami wypełniony ludźmi, którzy modlili się

[1032] „Piast" nr 19 z 12 maja 1918 roku, s. 13.

[1033] ANKr. StŻ I 231/32 Nadzór nad składnicami amunicji i materiałami wybuchowymi 1909-1918, s. 55.

[1034] ANKr. StŻ I 231/31 Wydawanie zezwoleń na noszenie broni palnej 1909-1915, s. 79; „Piast" nr 14 z 7 kwietnia 1918 roku, s. 13.

[1035] W raportach mowa jest o zniszczeniach na terenie gminy: Bystra, Cięcina, Jeleśnia, Juszczyna, Koszarawa, Łodygowice, Moszczanica, Pewel Mała, Pewel Wielka, Pietrzykowice, Przyborów, Rajcza, Rychwałd, Sopotnia Mała, Stary Żywiec, Tresna, Wieprz, Zadziele, Zarzecze oraz Żabnica, a także Kocierz, jednak bez doprecyzowania czy zniszczenia dotyczyły Kocierza k. Rychwałdu czy Kocierza k. Moszczanicy. Woda zniszczyła nie tylko uprawy, ale też wiele mostów, a w niektórych gminach zabrała także pojedyncze domy, tak ja to było w Żabnicy, gdzie zniszczeniu uległ dom należący do pisarza gminnego w którym mieściła się kancelaria gminna, stojące obok zabudowania gospodarcze oraz jeszcze jeden budynek mieszkalny należący do Leopolda Rosentala, ANKr. StŻ I 231/18 Doniesienia o klęskach naturalnych 1908-1917, s. 123-143.

[1036] Uprawy tych roślin na Żywiecczyźnie nie były zbyt wielkie z powodu braku właściwych warunków naturalnych. Całkowite zniszczenie upraw roślin strączkowych w 1916 roku zgłaszały gminy Ślemień, Gilowice, Rychwałd, Kocierz k. Moszczanicy, Okrajnik, Łysina i Bystra, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 479-497.

222:7794328715

o deszcz, widząc jak ich uprawy usychają na polach[1037]. Klęska suszy doprowadziła do zniszczenia znacznej części dojrzewającego zboża[1038]. W związku z tym w wielu miejscowościach po letnich zbiorach ludność nie dysponowała nadwyżkami zebranych polonów, a ponadto potrzebowała wsparcia w postaci ziarna na zasiew. Tak było przykładowo w Lachowicach, których mieszkańcy nie byli w stanie dostarczyć w sierpniu 1917 roku ustalonego dla ich miejscowości kontyngentu (1 t żyta, 0,5 t jęczmienia i 5 t owsa) i zgłaszali ponadto potrzebę zaopatrzenia gminy w 526 kg żyta, 463 kg pszenicy i 127 kg jęczmienia w celu obsiania pól[1039]. W tym samym roku sytuację rolników z Suchej pogorszyło dodatkowo silne gradobicie, które miało miejsce w dniu 30 czerwca. Wyrządziło ono szkody o wartości 4 393 K w uprawach żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków i kapusty należących do 24 gospodarzy[1040].

Część ludności starała się chronić swoje plony przed rekwizycją, ukrywając je przed komisjami prowadzącymi wykup. Wiązało się to jednak z ryzykiem bezpłatnego zarekwirowania zatajonych zbiorów. W sytuacji takiej znalazł się Wojciech Kurowski z przysiółka Prusów w gminie Milówka, któremu na początku 1917 roku odebrano 9 korców (około 1,11 m^3) owsa, który ukrywany był przez niego w górskim szałasie[1041].

Mimo że ogólna sytuacja rolnictwa na Żywiecczyźnie stale pogarszała się w czasie wojny, to proces ten nie dotyczył dużych gospodarstw rolnych, przede wszystkim tych należących do arcyksięcia Karola Stefana Habsburga[1042]. W jego rękach znajdowały się m.in. leżące w powiecie żywieckim majątki rolne Wieprz (612 ha), Obszar (464 ha) i Lipowa (503 ha), na terenie których w czasie wojny nie ograniczano obszaru upraw. Powrócono w nich także do wysiewania pszenicy, której nie sadzano zupełnie w latach 1911-1913, co najprawdopodobniej było związane z realizowaniem dostaw dla wojska lub dobra koniunkturą

[1037] Zbiory prywatne autora. Korespondencja cywilna związana z Żywcem (1914-1918). J. Bialon do Alois Bialon, Żywiec 18 czerwca 1917 roku. 11 czerwca 1917 roku w Żywcu miała też miejsce uroczysta procesja z kościoła parafialnego do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, w trakcie której modlono się o deszcz, APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 10 czerwca 1917 roku.

[1038] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 395; T. Kargol, *Odbudowa Galicji*…, s. 32.

[1039] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 279.

[1040] APBB. WPŻ 1038/61 Gradobicie w Suchej 30 czerwca 1917 roku, s. 3.

[1041] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 277-278.

[1042] Nadmienić można, że często w rękach ziemian znajdowały się lepsze pola uprawne, leżące na płaskim terenie, w pobliżu głównych dróg komunikacyjnych. Było tak m.in. w Moszczanicy, gdzie własność Władysława Kępińskiego obejmowała 196,3 ha ziemi. Grunty należące do mieszkańców gminy stanowiły 677,9 ha, przy czym leżały na stokach wzniesienia na którym usytuowana była główna część wsi, oraz na zboczach przysiółka Kocurów. Podobna sytuacja miała miejsce w Cięcinie, gdzie grunty włościańskie znajdowały się przeważnie na stokach górskich, a lepsze pola położone w dolinie wchodziły w skład majątku arcyksiążęcego w Wieprzu, ANKr. StŻ I 231/141 Sprawy łowiectwa – gminy Łysina, Łodygowice, Moszczanica, Międzybrodzie, Ostre, Pietrzykowice, Pewel Ślemieńska 1901-1918, s. 141; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 378.

223:5746679705

spowodowaną wzrostem cen w czasie wojny[1043]. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn rolniczych oraz rosnącym cenom produktów rolnych, w latach 1914-1918 majątki arcyksiążęce znajdujące się pod zarządem własnym przynosiły stale coraz większe zyski[1044].

W czasie wojny w gospodarstwach przeprowadzano nie tylko rekwizycje płodów rolnych, ale także bydła, świń i innych zwierząt hodowlanych. Podobnie jak w przypadku wykupu zboża, ziemniaków i innych pozyskiwanych przez rolników produktów, odpowiedzialnością za rekwizycję zwierząt w powiecie obarczono starostę. W przypadku oporu ludności władze poszczególnych powiatów miały możliwość wykorzystania do jej przymuszenia funkcjonariuszy żandarmerii[1045]. Starosta Tadeusz Moszyński wielokrotnie korzystał z takiej możliwości, szczególnie w związku z rekwizycją bydła. W 1918 roku do pomocy w jej przeprowadzeniu do powiatu żywieckiego ściągano również niewielkie oddziały wojskowe, które jednak w opinii starosty nie radziły sobie z oporem ludności, wracając z rekwizycji bez wykupionych zwierząt. Zadania tego typu znacznie lepiej wykonywali żandarmi, których było jednak zbyt mało[1046].

Rekwizycja bydła była kolejnym istotnym problemem, z którą stale borykać musieli się mieszkańcy Żywiecczyzny. Podobnie jak w przypadku koni, wiele krów, wołów i buhajów zostało wykupionych na potrzeby wojskowe w ramach mobilizacji. W późniejszym okresie gospodarze byli zobowiązani do dostarczania inwentarza żywego na spędy organizowane przez C. K. Komisję Powiatową Obrotu Bydłem w Żywcu, na których przeprowadzany był wykup. Według stanu na początek 1916 roku w skrajnie zachodnich powiatach Galicji doszło do spadku ilości bydła względem okresu przedwojennego wynoszącego w gospodarstwach chłopskich 25%, a u właścicieli ziemskich około 30%[1047]. Mimo że powiat żywiecki znajdował się na tym obszarze, to sytuacja na jego terenie była znacznie lepsza. Według spisu z roku 1910, na terenie powiatu znajdowało się 46 157 sztuk bydła. W listopadzie 1915 roku było go 42 563, a w grudniu 1916 roku 43 350 sztuk, z czego aż 16 682 sztuki stanowiły jałówki, co wskazuje, że mimo problemów generowanych przez rekwizycje, rolnicy na obszarze powiatu prowadzili udane działania rozpłodowe swoich zwierząt hodowlanych[1048].

[1043] M. Tylza-Janosz, *Działalność gospodarczo-społeczna*…, s. 179, 210, 215.

[1044] Całość arcyksiążęcych majątków ziemskich nieznajdujących się w tym czasie w dzierżawie, licząc także obszary leżące poza powiatem żywieckim, osiągała w czasie wojny następujące zyski: 1914 rok – 50 017,80 K; 1915 rok – 99 831,77 K; 1916 rok – 140 077,90; 1917 rok – 187 111,80; 1918 rok – 283 150,40 K, ibidem, s. 253.

[1045] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s.188-189.

[1046] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 449-455.

[1047] J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*…, s. 135-136.

[1048] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 87.

224:1505262876

W ramach każdego z wykupów na poszczególne wsie nakładano obowiązek dostarczenia konkretnej ilości bydła. I tak na przykład na spędy organizowane w Żywcu w lutym 1918 roku z Międzybrodzia oddane miało być 8 sztuk, z Pewli Małej 6, a z Bystrej 10 sztuk. Kontyngenty nałożone w tym czasie na inne miejscowości nie są znane.

W tym okresie ludność coraz silniej opierała się rekwizycjom. W niektórych wsiach część gospodarzy otwarcie im się sprzeciwiała i zachęcała innych rolników do niedostarczania bydła. Tak było w Międzybrodziu, które na wspomniany spęd nie dostarczyło ani jednej sztuki, za co odpowiedzialnością obarczano Annę Byrdziak, Julię Kos i Jana Klekę. W Pewli Małej brakowało bydła, toteż zwierzchność gminna zdecydowała się przekazać tylko 2 sztuki. Zobowiązani do tego właściciele rogacizny, Wiktoria Marszałek i Jan Biegun, nie wykonali jednak polecenia. Z Bystrej także nie dostarczono ani jednego zwierzęcia, a miejscowy wójt Paweł Dendys tłumaczył to nadmiernymi rekwizycjami, które doprowadziły do braku zwierząt, mogących być zgodnie z prawem obiektem rekwizycji[1049].

Oprócz wspomnianych wcześniej interwencji żandarmerii, które miały zmusić ludność do poddania się przymusowemu wykupowi, stosowano też inne metody. 14 maja 1918 roku Starostwo Powiatowe nałożyło dużą ilość kar za niedoprowadzenie bydła na spędy organizowane w lutym. Kara w każdym przypadku wynosiła 30 K. Samych tylko odwołań od niej zachowało się 21 sztuk[1050].

Wykupowi podlegały także inne zwierzęta hodowlane, w tym świnie[1051]. Ich ubytek był znacznie bardziej widoczny, niż było to w przypadku bydła. Do grudnia 1916 roku ilość tych zwierząt zmniejszyła się względem stanu z roku 1910 o 50%, przy czym nie wiadomo na ile wpływ na to miały rekwizycje, a na ile zwiększone spożycie wieprzowiny.

[1049] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 59-63.

[1050] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 65-115.

[1051] W latach 1915-1916 za 1 kwintal żywej wagi bydła państwo płaciło właścicielom 90 K. W przypadku owiec – 60 K, świń – 120 K, kóz – 60 K, cieląt – 120 K, *Stopy wynagrodzenia za artykuły żywności i żywe bydło, przeznaczone na rzeź i zakłucie. Załącznik I. do rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 14. listopada 1914, którem w porozumieniu z Ministerstwem wojny i innemi interesowanemi Ministerstwami wydaje się postanowienia wykonawcze do ustawy z dnia 26. grudnia 1912, Dz. u. p. Nr. 236, dotyczącej powinności wojennych,* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1914,* Wiedeń 1914, s. 1227.

225:1097092080

Tabela 20. Ilość zwierząt hodowlanych w powiecie żywieckim według spisu powszechnego z 1910 roku oraz w listopadzie 1915 roku i grudniu 1916 roku.

	konie	**bydło**	**owce**	**kozy**	**świnie**
1910 rok	5 051	46 157	2 566	525	15 017
listopad 1915 roku	3 449	42 563	2 513	453	9 372
grudzień 1916 roku	3 508	43 350	brak danych	brak danych	7 497

Źródło: *Podręcznik statystki Galicji*… t. IX, cz. 2, s. 198; obliczenia własne na podstawie ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 247; ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 87.

Od początku wojny nadzór i wsparcie rolnictwa prowadzone było przez starostwo i poszczególne zwierzchności gminne. Już w sierpniu 1914 roku w każdej gminie z lokalnych mieszkańców utworzono 5-osobowe komisje, których zadaniem było dopilnowanie właściwego wykonania wszelkich prac rolnych[1052]. W lipcu 1916 roku ustanowiono ponadto delegatów, których zadaniem był czuwanie nad wykonywaniem wszelkich zarządzeń w sprawach rolnych. We wszystkich gminach powiatu żywieckiego funkcje te objęli naczelnicy gmin[1053]. Oprócz tego prowadzono akcje, których celem miało być uświadamianie ludności, jak istotne w czasie wojennym jest właściwe wykonywanie prac rolniczych, do czego używano wywieszanych w poszczególnych gminach afiszy. W tym celu angażowano też do pomocy księży i nauczycieli, jako osoby posiadające często odpowiedni autorytet[1054].

Znacznie ważniejsze było jednak znalezienie realnej siły roboczej, która pozwoliłaby na wykonanie wszelkich prac w gospodarstwach, szczególnie w czasie intensywnych robót wykonywanych na polach. W tym celu stosowano m.in. samopomoc sąsiedzką[1055]. Wielokrotnie do prac rolniczych byli kierowani uczniowie szkół ludowych znajdujących się na Żywiecczyźnie, których w okresie wzmożonej pracy rolniczej zwalniano z obowiązku uczęszczania do szkoły[1056]. Do rolniczych prac polowych na terenie powiatu żywieckiego zatrudniano też uchodźców, którzy przebywali na tym terenie. Wielu chętnie podejmowało pracę, tym bardziej, że do lipca 1917 roku cześć z nich pozostawała bez przyznanego zasiłku dla uchodźców oraz bez możliwości podjęcia stałej pracy. Sporadycznie przy ich zatrudnianiu

[1052] Pierwotnie powołano je jako komisje dla żniw. Pod koniec zimy 1915 roku zostały one odnowione jako komisje, których celem było ogólne nadzorowanie rolnictwa w gminie. Zgodnie z poleceniami władz na czele komisji miał stać naczelnik gminy lub jego zastępca, a ich członkami mieli być miejscowi proboszczowie, kierownicy szkół, przełożeni obszarów dworskich oraz poważni gospodarze darzeni ogólnym zaufaniem, ANKr. StŻ I 231/137 Sprawy kultury rolnej, t. I 1907-1915, s. 121-123.

[1053] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 67-68.

[1054] ANKr. StŻ I 231/137 Sprawy kultury rolnej, t. I 1907-1915, s. 125-132.

[1055] ANKr. StŻ I 231/137 Sprawy kultury rolnej, t. I 1907-1915, s. 122.

[1056] Zagadnienie to zostało poruszone w ostatniej części rozdziału.

226:1431206541

w rolnictwie uczestniczyło Starostwo Powiatowe, ale w większości przypadków nie było to konieczne[1057].

Od marca 1915 roku funkcjonowały też urlopy specjalne, które mogli otrzymać służący w wojsku właściciele gospodarstw oraz rzemieślnicy niezbędni dla funkcjonowania rolnictwa. Początkowo trwały one do 14 dni, a z czasem były wydłużane. W 1917 roku trwały już 4 tygodnie i istniała możliwość ich przedłużenia[1058].

Jak wykazano wcześniej, wszystkie podjęte środki zaradcze nie pozwalały niestety na utrzymanie gospodarstw rolnych na poziomie przedwojennym. Mimo że powiat żywiecki uniknął zniszczeń powstałych w wyniku bezpośrednich działań wojennych, to zmobilizowanie tysięcy rolników połączone z prowadzeniem zakrojonych na szeroką skalę rekwizycji, doprowadziło do drastycznego zubożenia wielu gospodarstw. W takich warunkach w dobrym stanie przetrwać mogły tylko obszary rolne będące częścią dużych własności ziemskich.

7. Wpływ wojny na handel oraz na sytuację żywnościową i aprowizacyjną ludności Żywiecczyzny

Mieszkańcy Żywiecczyzny, którzy nie służyli w wojsku i w czasie konfliktu pozostawali na terenie powiatu, stale odczuwali wpływ Wielkiej Wojny. Życie cywilów praktycznie w każdej dziedzinie zostało utrudnione. Do podstawowych i stale pogłębiających się problemów z którymi codziennie musieli mierzyć się ludzie, należały szybko rosnące ceny towarów oraz trudności aprowizacyjne, które sprawiały, że nad wieloma z nich stale wisiało widmo głodu, który na Żywiecczyźnie stał się realnym i powszechnym problemem już latem 1915 roku, kiedy wyczerpano już prawie wszystkie zapasy z roku poprzedniego, a nowe zbiory miały się dopiero niebawem rozpocząć[1059].

W chwili wybuchu wojny handel skupiał się w największych miejscowościach. W latach 1914-1918 targi organizowano w Żywcu, Suchej, Milówce, Jeleśni, Rajczy oraz

[1057] ANKr. StŻ I 231/59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918, s. 169-170.

[1058] Otrzymanie urlopu specjalnego było uzależnione od zapotrzebowania na obecność żołnierza w jego oddziale. W tym celu należało zgłosić dowódcy ustną prośbę w czasie raportu. Niezbędne było też przedłożenie potwierdzenia ze starostwa powiatowego o niezbędności uzyskania urlopu dla funkcjonowania gospodarstwa. Urlopy specjalne w okresie wzmożonej pracy w pasiekach mogli otrzymać również pszczelarze, ANKr. StŻ I 231/58 Reklamacje i zwolnienia ze służby wojskowej, t. II 1916-1918, s. 33-42; „Piast" nr 26 z 27 czerwca 1915 roku, s. 10; „Piast" nr 17 z 23 czerwca 1916 roku, s. 7; „Piast" nr 20 z 14 maja 1916 roku, s. 7; „Piast" nr 14 z 8 kwietnia 1917 roku, s. 15; „Piast" nr 15 z 15 kwietnia 1917 roku, s. 10.

[1059] „Piast" nr 30 z 25 lipca 1915 roku, s. 15.

227:3030372542

Ślemieniu[1060]. Największe odbywały się w 2 wymienionych na początku miejscowościach. Bezpośrednio przed wybuchem konfliktu do Żywca spędzano jednorazowo do 1 000 sztuk zwierząt, a do Suchej nawet 3 razy więcej[1061]. W skutek wojny w znacznym stopniu zmniejszyła się dostępność wszelkich towarów. Bardzo zmalał też napływ dóbr na targi i jarmarki organizowane w miasteczkach powiatu żywieckiego. W szczególności dotyczyło to bydła oraz innych zwierząt rzeźnych. W naturalny sposób wpływało to na wzrost cen, które były podnoszone nie tylko przez handlarzy, ale także przez wzajemnie przelicytowujących się chętnych do zakupu. Od samego początku wojny władze starały się ingerować w sprawy gospodarcze, aby temu przeciwdziałać. Już w sierpniu 1914 roku wprowadzono ceny maksymalne, które pierwotnie dotyczyły dóbr niezbędnych dla ludności, przede wszystkim szeregu artykułów spożywczych, a których zadaniem było zapobieżenie procederowi nazywanego przez władze lichwą żywnościową. W kolejnych latach rozszerzano je na kolejne produkty, starając się regulować w ten sposób praktycznie cały handel[1062]. Pierwotnie ceny maksymalne ustalane były dla poszczególnych gmin. Dokonywało tego Namiestnictwo lub poszczególne zwierzchności gminne i rady miejskie, przy czym w tym drugim przypadku konieczne były zatwierdzenie taryfy przez Namiestnictwo. Ceny maksymalne różniły się między sobą w poszczególnych miejscowościach, co dobrze widać na przykładzie regulacji cen w Żywcu i Suchej[1063]. W obszarach znajdujących się w bezpośredniej bliskości starano się je ujednolicać, tak jak w przypadku Zabłocia, gdzie na wniosek rady gminy, mającej na uwadze wspólnotę ekonomiczną z leżącym obok miasteczkiem powiatowym, od wiosny 1915 roku obowiązywały taryfy cen maksymalnych zgodne z tymi, które uchwalane były w Żywcu[1064].

[1060] Targi organizowane były w ustalone dni. Przykładowo w 1917 roku w Żywcu odbywały się one w każdą środę oraz w poniedziałki po uroczystościach Trzech Króli (6 stycznia), Nawrócenia św. Pawła Apostoła (25 stycznia), Wniebowstąpienia Pańskiego (18 maja), Zielonych Świąt (27 maja), Piotra i Pawła (29 czerwca), Świętego Michała Archanioła (29 września), a także w poniedziałek 24 sierpnia. Targ w Suchej miał miejsce w co drugi wtorek. W Jeleśni i Milówce odbywał się co czwartek, w Rajczy raz w miesiącu w pierwszy czwartek drugiej połowy miesiąca, a w Ślemieniu w co drugi poniedziałek, *Haliczanin. Kalendarz powszechny zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi na rok Pański 1917*, Lwów, s. 46-49.

[1061] ANKr. StŻ I 231/117 Taryfy opłat targowych i protokoły targowe 1901-1917, s. 211-220.

[1062] Ceny maksymalne obejmowały pierwotnie szereg artykułów pierwszej potrzeby. Z czasem objęto nimi większość towarów, m.in. wszelkie mąki i zboża, materiały budowlane, przedmioty wykonane z blachy oraz odlewane, owoce suszone, sadowe, ogrodowe i leśne, ryby rzeczne i stawowe, wybrane nasiona, syrop cukrowy oraz mięso zwierząt leśnych, ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 153-154, 177-211, 283-289, 307-311, 321-324, 428-436, 521-528.

[1063] ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 1-28. Szerzej opisane w: J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*…, s. 153.

[1064] ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 125-134, 143-145.

228:9681277110

Tabela 21. Wykaz cen maksymalnych wybranych dóbr obowiązujący w Żywcu i Suchej na przykładzie taryfy obowiązującej od sierpnia 1914 roku i taryfy z marca 1915 roku oraz realnych cen notowanych na targu w Suchej w dniu 8 czerwca 1915 roku.

	7.08.1914 (Żywiec)	**7.08.1914 (Sucha)**	**31.03.1915 (Żywiec)**	**31.03.1915 (Sucha)**	**8.06.1915 (Sucha)**
Chleb półciemny 250 g	0,10	0,10	-	-	0,19
Mąka żytnia/ **ż. wojenna** (kg)	0,40	0,40	-	**0,76**	**1,04**
Mąka pszenna (kg)	0,46	0,44	-	-	-
Sól kamienna/warzonkowa (kg)	0,20/0,26	0,20/0,20	0,22/0,28	0,20/0,28	0,20/0,28
Masło (kg)	4	3	3,50	4	4
1 jajko	0,08	0,06	0,10	0,08	0,08
Pieczeń wołowa (kg)	1,65	1,30	2,10	1,80	3,40 (krowie)
Cielęcina (kg)	0,80	1,30	2,10	1,44	3,40
Wieprzowina (kg)	2	1,60	2,20	2	3,60
Baranina (kg)	1,60	1,20	-	1,60	-
Kasza jęczmienna (kg)	0,42	0,34	1	0,80	-
Kapusty w głowach (kg)	0,16	0,10	-	0,28	-
Kartofle (kg)	0,14	0,06	0,16	0,12	0,10
Fasola (kg)	0,45	0,36	1,20	1	1,10
Cukier w głowach (kg)	0,86	0,86	0,88	0,96	0,96
Kawa palona (kg)	5	4,30	4,80	6	7
Herbata (kg)	6,50	6	15	15-18	16
Mleko chude/pełne (l)	0,15/0,25	0,12/0,24	-/0,30	-/0,30	-/0,28
Wino czerwone (l)	1,20	1,20	2	1,80	2,40
Piwo żywieckie (l)	0,52	-	-	-	-
Piwo zwykłe (l)	0,44	0,48-0,56	0,56	0,56	0,60
Cebula (kg)	0,40	0,40	0,70	0,72	1,80
Pieprz (kg)	4	3	5	3,80	4,50
Drzewo opałowe miękkie/twarde (1 m^3)	9/11	4,69/5,57	6/8	8/13	11,50/13,50
Węgiel kamienny krajowy/zagraniczny (100 kg)	2,40/3,60	2,20/4	2,50/-	2,88/-	2,40
Nafta (l)	0,35	0,30	1	0,88	0,88

Źródło: ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 7-13, 87-89, 97-99, 147; MMŻ. MŻ-HA/1042 Taryfa Maksymalna (afisz przygotowany dla gminy Żywiec).

229:2674522755

Ceny maksymalne były stale aktualizowane, ale mimo to często nie dało się ich stosować. Co ciekawe, powodem tego były nie tylko mechanizmy rynkowe, które sprawiały, że w niektórych przypadkach nie opłacało się sprzedawać dóbr po cenach ustalonych przez władze[1065]. Powiat żywiecki, który leżał na południowo-zachodnim skraju Galicji, miał silne kontakty gospodarcze ze Śląskiem Austriackim oraz Węgrami. Zdarzało się, że towary sprowadzane z tych obszarów przez kupców były już w miejscu zakupu droższe, niż ustalona cena maksymalna w Galicji[1066]. Na sytuację w handlu wpływały też działania wojsk, które aż do lata 1917 roku nie było skrępowane koniecznością respektowania cen maksymalnych, przez co oferowało kupcom lepsze ceny niż te, które mogli legalnie uzyskać sprzedając swoje towary ludności cywilnej. Problem ten dotyczył przede wszystkim Suchej w okresie od jesieni 1914 do wiosny 1915 roku, kiedy miasteczko było ważnym punktem logistycznym dla oddziałów zmierzających na front karpacki. Przy tym zapotrzebowanie armii było na tyle duże, że w wyniku sprzedaży i rekwizycji zboża oraz mąki, piekarnie i młyny powiatu żywieckiego musiały sprowadzać te artykuły ze Śląska Austriackiego i z Węgier[1067].

Z czasem coraz więcej dóbr było obejmowanych rozporządzeniami poszczególnych ministerstw lub C. K. Namiestnictwa, co powodowało ujednolicenie cen maksymalnych na wiele produktów dla całej Galicji. W 1915 roku w niektórych przypadkach domagały się tego władze gmin powiatu żywieckiego, w których mieszkali handlarze ponoszący straty ze względu na rozbieżności w taryfach cen maksymalnych[1068]. W przypadku niektórych produktów na początku 1916 roku udało się wprowadzić ujednoliconą cenę maksymalną, która obowiązywać miała w Białej, Bielsku, Oświęcimiu, Zatorze, Wadowicach, Andrychowie, Kętach oraz w Żywcu. Doszło do tego w czasie konferencji, którą przedstawiciele władz wymienionych miast odbyli 19 lutego 1916 roku w ratuszu w Białej. Żywiec reprezentowany był przez burmistrza Antoniego Minkińskiego[1069].

[1065] Przykładem może być sytuacja, którą zgłaszali handlarze z Zabłocia w czerwcu 1918 roku. W tym czasie skupując mleko musieli płacić 1,20-1,40 K za litr, leganie nie mogąc sprzedać go powyżej 1,40 K, ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 495-498.

[1066] ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 113, 119, 139-141, 147-151, 175-176. W sprawie cen maksymalnych uchwalanych na posiedzeniach rad miejskich lub rad gminnych zdarzało się, że cechy i stowarzyszenia zawodowe wniosły sprzeciwy względem ustalonych taryf. Przykładem może być pismo protestacyjne Stowarzyszenia Rzeźników w Żywcu z 20 kwietnia 1915 roku odnoszące się do cen na mięsa, słoninę i smalec uchwalonych przez Radę Miejską 15 kwietnia. Według członków stowarzyszenia, na czele którego stał jeden z żywieckich rzeźników Franciszek Dowsilas, ceny te były zbyt niskie, a przy ich ustalaniu nie uwzględniono rosnących cen bydła oraz tego, że smalec i słonina sprzedawane na Żywiecczyźnie pochodziły głównie z Węgier, gdzie ceny były wyższe, ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 115-116.

[1067] ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 29, 37, 451-454.

[1068] ANKr. StŻ I 231/117 Taryfy opłat targowych i protokoły targowe 1901-1917, s. 233-235.

[1069] „Nowa Reforma” nr 96 (wydanie popołudniowe) z 23 lutego 1916 roku, s. 2.

230:6412293048

Stały wzrost cen spowodowany inflacją oraz dużymi problemami z dostępnością wielu towarów, stał się szczególnie widoczny w drugiej połowie wojny. W celu przedstawienia dynamiki wzrostu cen maksymalnych na Żywiecczyźnie, można porównać dane dla tego obszaru z lat 1914-1915 z informacjami dotyczącymi cen maksymalnych ustalonych dla większych miast kraju koronnego. Ze względu na ujednolicenie taryf oraz zbliżone ceny maksymalne innych dóbr w obrębie całej Galicji, ceny te najczęściej pokrywały się ze sobą lub różniły się tylko nieznacznie.

Tabela 22. Dynamika wzrostu cen maksymalnych na przykładzie cen maksymalnych wybranych towarów na Żywiecczyźnie w latach 1914-1915 i w większych miastach Galicji w latach 1916-1918.

	7.08.1914 (Żywiec/Sucha)	**31.03.1915 (Żywiec/Sucha)**	**13.07.1916**	**15.06.1917**	**28.05.1918**
Chleb półciemny 250 g	0,10/0,10	-/-	1,20	2,30	4,10
Mąka żytnia/ż. **wojenna** (kg)	0,40/0,40	-/**0,76**	0,78	0,56	1,10
Mąka pszenna (kg)	0,46/0,44	-/-	0,98	1,18	1,60
Sól kamienna/ warzonkowa (kg)	0,20/0,26 0,20/0,20	0,22/0,28 0,22/0,28	0,53/0,30	0,60/0,35	1,10/0,90
Masło (kg)	4/3	3,50/4	4,80-7,30	5,20-8,40	10,15-16,30
1 jajko	0,08/0,06	0,10/0,08	0,15	0,18	0,25
Pieczeń wołowa (kg)	1,65/1,30	2,10/1,80	6,88	8,24	24,60
Cielęcina (kg)	0,80/1,30	2,10/1,44	6	8	24
Wieprzowina (kg)	2/1,60	2,20/2	6,60	9,20	27,60
Baranina (kg)	1,60/1,20	-/1,60	4,50	6	18
Kasza jęczmienna (kg)	0,42/0,34	1/0,80	0,64	0,78	5,40
Kapusty w głowach (kg)	0,16/0,10	-/0,28	0,30	0,60	1,50
Kartofle (kg)	0,14/0,06	0,16/0,12	0,50	0,70	1,20
Fasola (kg)	0,45/0,36	1,20/1	1,10	1,88	8
Cukier w głowach (kg)	0,86/0,86	0,88/0,96	1,02	1,09	6,10
Herbata (kg)	6,50/6	15/15-18	10	24	65
Mleko chude/pełne (l)	0,15/0,25 0,12/0,24	-/0,30 -/0,30	0,20/0,60	0,40/0,70	0,80/1,20
Cebula (kg)	0,40/0,40	0,70/0,72	1,20	3,20	8,60

Źródło: ANKr. StŻ I 231/118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918, s. 7-13, 87-89, 97-99; MMŻ. MŻ-HA/1042 Taryfa Maksymalna (afisz przygotowany dla gminy Żywiec); J. Z. P*ająk, Wojna a społeczeństwo…,* s. 260-262.

231:9727022419

Wzrost cen, szczególnie na przestrzeni lat 1917-1918 był bardzo widoczny. Końcem lata 1918 roku w prasie oceniano, że artykuły pierwszej potrzeby, takie jak: ziemniaki, chleb, groch, mąka, mleko, cukier, mięso, słonina, masło, herbata i mydło, podrożały od 5 do 43 razy[1070]. Warto zauważyć, że szacunku te, podobnie jak dane przedstawione w powyższej tabeli, dotyczą cen maksymalnych. Nie uwzględniają one realnych cen, które poszczególne artykuły osiągały na stale powiększającym się czarnym rynku. Jaką fikcją stały się z czasem regulacje cenowe, najlepiej pokazuje pismo funkcjonariuszy C. K. Urzędu Podatkowego w Milówce z sierpnia 1918 roku, w którym opisywali oni ciężką sytuację pracowników urzędu oraz ich rodzin i zwracali się do Starostwa Powiatowego o przyznanie im subwencji państwowych, które pozwoliłyby na zakup towarów w cenach czarnorynkowych[1071]. Odgórnym ustalaniem cen nie przejmowało się wielu kupców. Do C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu, tylko w lutym, kwietniu, maju i czerwcu 1917 roku, wpłynęło 12 skarg dotyczących łącznie 32 kupców, którzy mieli żądać za towary cen znacząco zawyżonych. Wśród oskarżanych znalazło się wiele osób aktywnych społecznie i politycznie, m.in. burmistrz Antoni Minkiński. W przypadku udowodnienia winy zasądzane kary nie były jednak wysokie. Stosowano w tym przypadku areszt trwający od 3 do 7 dni lub niewielkie grzywny, jak w przypadku kupca Emanuela Tiebergera z Łękawicy, który musiał zapłacić 15 K[1072].

Do handlu czarnorynkowego dochodziło też przy okazji organizowanych w powiecie jarmarków. W sierpniu 1918 roku Namiestnictwo zwracało uwagę Starostwu Powiatowemu, że żandarmeria zupełnie nie kontroluje panującego na nich chaosu. Szczególnie popularne miało być sprzedawanie zwierząt przyprowadzanych na jarmarki miejscowym rzeźnikom po cenach czarnorynkowych[1073]. Brak zdolności żandarmerii do kontroli wymiany handlowej w tym obszarze widać też doskonale na tle wydarzeń, które wykryte zostały latem 1916 roku. Dotyczyły one przestępczych działań podjętych przez kupców żydowskich, którzy starali się skupywać duże ilości nabiału oraz jaj na codwutygodniowych jarmarkach w Suchej, a następnie dokonywali sprzedaży hurtowej w inne części powiatu. W dni targowe wyczekiwali oni na drogach prowadzących do miasteczka i wykupywali, niejednokrotnie pod fizycznym przymusem, produkty należące do zmierzających na suski rynek kobiet z okolicznych wsi, które

[1070] Według danych zamieszczonych w 1918 roku w tygodniku Społem artykuły pierwszej potrzeby podrożały w czasie wojny w następującym stopniu: ziemniaki – 1 333%, chleb – 1 600%, groch – 2 000%, mąka – 2 560%, mleko – 520%, cukier – 1 429%, mięso – 1 313, słonina – 2 000%, masło – 1 200%, herbata – 1 000%, mydło – 4 286%, „Czas" nr 408 (wydanie poranne) z 16 września 1918 roku, s. 3.

[1071] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III, s. 139-143.

[1072] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 243-244, 247-248, 251-253.

[1073] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 371.

232:8262566137

zamierzały sprzedać produkty z własnych gospodarstw na jarmarku. W działaniach tych, według donosów i śledztwa żandarmerii, przodowali Leon Reichenbaum ze Stryszawy oraz Gutter z Kurowa. Kupcy ci przelicytowywali ponadto propozycje cenowe formułowane przez innych nabywców, nie zważając przy tym zupełnie na ceny maksymalne. Na skutek ich działań brakowało nabiału dla miejscowej ludności, a ten który można było nabyć, był sprzedawany po bardzo wysokich cenach. Ceny z tego powodu rosły także w okolicznych miejscowościach wiejskich[1074].

Władze nie miały też możliwości, aby utrzymać kontrolę nad drobnym handlem polegającym na zakupywaniu żywności bezpośrednio od gospodarzy. Był to popularny sposób pozyskiwania jedzenia przez tych mieszkańców Żywiecczyzny, którzy nie posiadali własnych pól uprawnych. Niektórzy kupujący dopuszczali się przy tym niewłaściwych praktyk, jak w przypadku żywieckiego fryzjera Augusta Brzeszka, który nie mając czasu, wysyłał na wieś w celu nabycia zboża i ziemniaków kilkunastoletniego czeladnika, mającego odbywać u niego wyłącznie naukę zawodu[1075].

Mimo że w powiecie żywieckim cały czas dochodziło do nielegalnych wymian handlowych, to w okresie poprzedzającym zbiory plonów, kiedy najbardziej brakowało jedzenia, zdarzało się, że czarny rynek nie był w stanie zaspokoić potrzeb ludności. Latem 1917 roku Zygmunt Rübner, właściciel Fabryki Maszyn i Odlewni Metalu w Zabłociu, miał poważne problemy z absencją pracowników, którzy nie pojawiali się w pracy, ponieważ starali się znaleźć możliwość nabycia chleba[1076]. W celu zakupienia żywności niektórzy mieszkańcy Żywiecczyzny udawali się w bardzo odległe tereny, co było widoczne szczególnie w roku 1918, kiedy w tym celu wyjeżdżano często w okolicę Krakowa, a czasami nawet na teren powiatu rzeszowskiego[1077].

Powstanie czarnego rynku nie było jedynym niepożądanym efektem zastosowania cen maksymalnych. Brak korzyści wynikających z legalnej sprzedaży niektórych artykułów lub wizja większego zysku, doprowadzały też do eskalacji działań przemytniczych, które były szczególnie widoczne w powiecie żywieckim ze względu na jego położenie przy granicy Węgier oraz Śląska Austriackiego[1078]. Zjawisko to, które dotyczyło przede wszystkim południowej części Żywiecczyzny, zwiększało się w miarę trwania wojny i pogarszania się

[1074] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 87-90.
[1075] ANKr. StŻ I 231/108 Udzielanie koncesji 1908-1918, s. 243.
[1076] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 375-380.
[1077] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 140.
[1078] Już w okresie przedwojennym przez granicę Galicji i Węgier w południowej części powiatu żywieckiego prowadzony był przemyt zwierząt, ANKr. StŻ I 231/145 Sprawy weterynaryjne 1905-1918, s. 339-341.

233:8740209789

sytuacji gospodarczej. Pod koniec konfliktu popularne stało się zakupywanie bydła z przeznaczeniem na chów, a następnie przeprowadzanie w sposób zorganizowany stad na Węgry lub na Śląsk Austriacki, gdzie można było uzyskać za rogaciznę korzystniejsze ceny. Wykryte przez władze działania tego typu prowadzili gospodarze z gmin: Kamesznica, Szare, Nieledwia, Sól i Ujsoły. Jeden z donosów, który złożony został przez Jakuba Kowalczyka z Szarego do C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu we wrześniu 1918 roku, mówił o jednorazowym przeprowadzeniu stada liczącego około 100 sztuk dobrej jakości krów i jałówek. W proceder ten zaangażowane były prawdopodobnie władze gminne, które wystawiały legitymacje na bydło na chów zakupywane przez przemytników[1079].

W niektórych sytuacjach funkcjonowanie cen maksymalnych ustrzegało jednak ludność przed działaniami spekulacyjnymi kupców, czego przykładem może być transakcja przeprowadzano pomiędzy handlarzem Mosesem Schagrünem z Milówki a Kółkiem Rolniczym w Cięcinie, które zakupiło w jego sklepie w sierpniu 1918 roku 10 000 pudełek zapałek w cenie 18 h za sztukę, płacąc za nie łącznie 1 800 K. Na wezwanie C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu Schagrün został zmuszony do respektowania obowiązujących cen maksymalnych, które w tym czasie ustalały cenę zapałek na 6 h. W związku z tym musiał zwrócić kontrahentowi różnicę, co uczynił niezwłocznie po otrzymaniu polecenia ze starostwa, osobiście przejeżdżając do Cięciny, co wskazuje na to, że zależało mu na przeprowadzeniu transakcji nawet w cenie 3 razy niższej od ustalonej pierwotnie z kupującym[1080].

Państwo austriackie i władze krajowe Galicji bardzo silnie ingerowały w trakcie wojny we wszystkie istotne procesy związane z wymianą handlową. Poza żywnością szereg produktów i surowców zarezerwowano wyłącznie na potrzeby państwowe. Było tak m.in. ze skórami bydlęcymi i końskimi, w sprawie których regulacje w powiecie żywieckim wprowadzono końcem sierpnia 1916 roku. Na ich mocy zakazano właścicielom skór surowych, a więc głównie rzeźnikom, sprzedaży surowca. Garbarze mieli być od tego czasu zaopatrywani przez Centralę dla skór surowych i wyprawionych w Wiedniu, do której po cenach maksymalnych skóry odsprzedawali rzeźnicy. Pierwotnie odbiorcami skór surowych na terenie powiatu zostali ustanowieni Henryk Seifter w Zabłociu i Abraham Jachzel w Łękawicy, o czym 23 sierpnia zdecydowała przybyła z C. K. Ministerstwa Handlu komisja. Jeszcze w tym samym roku Seifter przejął odbiór skór w całym powiecie z wyjątkiem Suchej, dla której odbiorcą stała

[1079] ANKr. StŻ I 231/115 Udzielanie koncesji 1889-1918, s. 205-210.
[1080] ANKr. StŻ I 231/116 Udzielanie koncesji 1896-1918, s. 135-146.

234:1027301611

się firma B. Nebenzahl i syn w Kalwarii[1081]. Zarządzenia wprowadzone przez państwo były jednak powszechnie nierespektowane przez rzeźników i garbarzy, co wykazały kontrole prowadzone przez żandarmerię początkiem 1917 roku w Żywcu i w okolicach miasta. U rzeźnika Wilhelma Fuhrmanna w Żywcu wykryto 65 skór krowich i 2 cielęce, a u innego działającego w mieście masarza Franciszka Studenckiego 7 skór krowich i 265 cielęcych. Z kolei rzeźnik Antoni Studencki był podejrzewany o nielegalne sprzedanie garbarzom skór 25 krów zaszlachtowanych przez niego w styczniu i lutym 1917 roku. Nielegalnie nabyte skóry znaleziono też w Żywcu u garbarzy Jana Obtułowicza, Jana Romowicza, Fulińskiego, Jana Matlakiewicza i Wincentego Miodońskiego oraz w Łodygowicach u Józefa Suchanka i Wojciecha Suchanka. Wszyscy wspomniani zostali ukarani przez starostwo karami finansowymi[1082].

W przypadku handlu żywnością, oprócz cen maksymalnych i zarezerwowania przez państwo prawa do obrotu częścią artykułów, wprowadzony został system reglamentacyjny, który w założeniu miał zapewniać bezpieczeństwo żywieniowe dla ludności państwa. Rozporządzeniem Namiestnictwa z 31 marca 1915 roku na terenie Żywca, Zabłocia i Suchej wprowadzono sprzedaż mąki i chleba tylko dla osób posiadających karty kontroli spożycia, które wydawane były ludności w poszczególnych gminach, a w kolejnych miesiącach rozszerzono to zarządzenie na inne obszary powiatu[1083]. Poszczególne gminy miały ustalony kontyngent mąki, która dostarczana była przez Filię WZOZ w Białej do handlarzy oraz sklepów kółek rolniczych, które zajmowały się jej rozprowadzaniem[1084]. Przysłane do poszczególnych sklepów ilości mąki i chleba, były często wielokrotnie niższe niż sprzedaż przedwojenna. Za przykład posłużyć może sytuacja Bernarda Wasserbergera, właściciela sklepu w Cięcinie, któremu latem 1915 roku zezwolono na sprzedaż 40 kg mąki i pieczywa tygodniowo, podczas gdy przed wybuchem wojny sprzedawał on 400 kg mąki i 200 kg pieczywa na tydzień[1085].

Do I połowy 1916 roku systemem reglamentacyjnym objęto też inne towary spożywcze, m.in. cukier, którego miesięczny przydział na osobę od kwietnia 1916 roku wynosił 1 kg, a w przypadku gmin wiejskich pozbawionych przemysłu 750 g[1086]. W przypadku powiatu

[1081] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 91-92, 113-125.

[1082] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 43-44.

[1083] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 395.

[1084] Wielu gminom przyznawano bardzo małe ilości mąki, dlatego często naczelnicy gmin odwoływali się w tej sprawie do Starostwa Powiatowego w Żywcu. Zachowały się pisma w tej sprawie dotyczące sytuacji w Słotwinie, Przyborowie, Trzebini i Nieledwi, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 359-361, 417-418; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 1-2, 13.

[1085] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 135-138, 321.

[1086] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 343-357.

235:3725529594

żywieckiego wyższa wartość przysługiwała w Żywcu i przylegających do niego gminach, a także w Suchej, Milówce i Cięcinie. W praktyce występowały duże problemy z jego dostępnością[1087]. Z tego powodu 29 grudnia 1917 roku utworzono w Żywcu instytucję pod nazwą Komisja kontroli nad obrotem cukru dla powiatu żywieckiego. Jej przewodniczącym został Aleksander Waniek, były kupiec i właściciel realności w Żywcu. Oprócz niego w skład Komisji weszli: proboszcz parafii w Radziechowach ks. dr Andrzej Moliński; nauczyciel i przewodniczący Składnicy Kółka Rolniczego w Milówce Feliks Koczur; wójt Stryszawy Ignacy Miklusiak oraz hurtownicy, a jednocześnie kierownicy biur rozdzielania cukru, Henryk Silberstein z Zabłocia i Edward Krupka z Suchej. Komisja stwierdziła, że miesięczny kontyngent cukru przyznawany dla powiatu żywieckiego jest zbyt niski, ale ponieważ nie mogła wpłynąć na jego wielkość, starała się innymi środkami sprawić, aby dostępne zapasy były jak najsprawiedliwiej rozdzielane. W tym celu proponowano, aby ściślej kontrolować punkty sprzedaży pod względem ilości zrealizowanych kart reglamentacyjnych na cukier. Zalecano też, aby handlarze natychmiast po otrzymaniu dostawy informowali o tym władze gminne, a samą sprzedaż prowadzili w obecności delegata gminnego[1088]. Podjęcie takich działań wpływało być może na ograniczenie handlu czarnorynkowego, ale nie mogło wydajnie poprawić dostępności cukru, którego nadal w powiecie żywieckim brakowało[1089].

System reglamentacji i redystrybucji nie funkcjonował właściwie także w przypadku innych towarów. Ze względu na stałe braki aprowizacyjne w Galicji, składnice często nie wydawały handlarzom pełnych przydziałów, przez co ludność nie mogła zakupić przysługujących im ilości mąki, chleba i innych dóbr[1090]. Przy tym przy rozdziale produktów dochodziło do wielu nieprawidłowości, których ślady znajduje się w dokumentacji C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu oraz w publikowanych w galicyjskiej prasie listach przysyłanych przez mieszkańców Żywiecczyzny. Bardzo często w relacjach skarżących się ludzi powtarza się informacja o konieczności przynoszenia ze sobą do sklepu tzw. *poczty,* czyli łapówki w postaci mleka, jaj, masła lub innych produktów, które pozyskiwane były przez ludność wiejską samodzielnie. Dodanie takiej zapłaty do pieniędzy, które należało zapłacić np. za mąkę lub cukier, pozwalało na to, aby został on wyjęty spod lady. W innych przypadkach zdarzało się, że do zakupionych produktów należało kupić jakiś dodatek, np. łyżeczki lub inne

[1087] „Piast" nr 51 z 17 grudnia 1916 roku, s. 16; „Piast" nr 2 z 14 stycznia 1917 roku, s. 18.
[1088] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 339-340.
[1089] „Piast" nr 20 z 19 maja 1918 roku, s. 17; „Piast" nr 26 z 30 czerwca 1918 roku, s. 16.
[1090] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 3-4, 19-21, 213, 341-342; „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s. 14; „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s. 14.

236:6044735987

przedmioty, których nabywca nie potrzebował. W przypadku tytoniu, czasami przed jego nabyciem trzeba było zakupić do spożycia na miejscu pewną ilość alkoholu[1091].

Z wielu doniesień prasowych i pism przesyłanych do starostwa wybrzmiewa bardzo negatywny stosunek do Żydów, którzy byli właścicielami większość sklepów wiejskich w powiecie. W związku z tym byli oni zwykle winieni za wszelkie problemy związane z panującą sytuacją, niezależnie od tego czy wina leżała po stronie ich nieuczciwości, czy też nie[1092]. Warto zaznaczyć, że starostwo i żandarmeria starały się wyjaśniać nieprawidłowości. Zdarzało się, że skargi na żydowskich sklepikarzy okazywały się nieprawdzie, jak w przypadku Sali Trämmer z Sopotni Wielkiej, która oskarżana była o prowadzenie sprzedaży niezgodnie z obowiązującymi przepisami[1093].

Sytuacja ludności stała się jeszcze poważniejsza, kiedy w marcu 1917 roku ilość mąki na osobę została obniżona o połowę do ¼ kg, a chleba o ⅙. Na Żywiecczyźnie pełne racje przysługiwały tylko pracownikom zakładów znajdujących się pod zarządem wojskowym; robotnikom fabrycznym, którzy zakwalifikowani byli jako ciężko pracujący; pracownikom kolei oraz hospitalizowanym w Szpitalu Powszechnym w Żywcu[1094].

W celu poprawy sytuacji swoich pracowników, poszczególne urzędy, fabryki i inne większe zakłady pracy w czasie wojny przejmowały od gmin funkcję dystrybucyjną artykułów spożywczych przeznaczonych dla osób zatrudnianych w danym miejscu pracy oraz dla rodzin pracowników[1095]. Przykładowo, od lipca 1917 roku bezpośrednio z młyna parowego w Łodygowicach produkty dla swoich pracowników przyjmował Arcyksiążęcy Browar[1096]. Aprowizacją swoich pracowników od końca 1917 roku zajmowały się też tartaki arcyksiążęce[1097]. Zadanie te realizowały również fabryki pod zarządem wojskowym oraz Żywiecka Fabryka Papieru. W przypadku zakładów znajdujących się pod kontrolą wojska, tymi sprawami zajmował się oficer stojący na czele zarządu. W przypadku odlewni żeliwa

[1091] O nierównym traktowaniu klientów przez żydowskiego sklepikarza informowała Starostwo Powiatowe Helena Rus, właścicielka sklepiku w Łękawicy. Jej doniesienia były potwierdzone przez miejscową zwierzchność gminną. Podobne problemy były też przedstawiane w prasie. Na nieuczciwość żydowskich handlarzy skarżyli się m.in. Józef Kręcina z Kocierza i Józef Góra z Krzyżowej, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 167; ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 173-180; „Piast" nr 13 z 1 kwietnia 1917 roku, s. 18-19; „Piast" nr 16 z 21 kwietnia 1918 roku, s. 13.

[1092] Podobne nastroje względem żydowskich handlarzy panowały w całej Galicji, J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*…, s. 176.

[1093] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 1-6.

[1094] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 37-41.

[1095] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 129-134; ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 175, 229.

[1096] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 248-269, 287.

[1097] ANKr. StŻ I 231/9 Strajki 1898-1918, s. 23; ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 353-356.

237:9105819727

i destylarni, które znajdowały się w Węgierskiej Górce, tamtejszy zarządca czuwał też nad należytym zaopatrzeniem firm, których praca była niezbędna dla funkcjonowania nadzorowanych przez niego fabryk, przykładowo organizując dostawy węgla dla piekarni Wilhelma Eisenberga w Węgierskiej Górce, który dostarczał pieczywo dla pracowników zakładu[1098]. Od grudnia 1917 roku dyrekcja Huty w Węgierskiej Górce, która już wcześniej zajmowała się dostarczaniem mąki i chleba dla zatrudnionych w niej osób, przejęła też zadanie wystawiania kart kontrolnych na cukier[1099]. Oddzielnie aprowizowana przez gminy, a w ostatnich tygodniach wojny przez starostwo, była także żandarmeria funkcjonująca na terenie powiatu[1100].

Praktyka taka czasowo poprawiała sytuację osób zatrudnionych w zakładach oraz ich rodzin, przy czym pod koniec wojny bardzo często łańcuchy dostaw żywności bywały przerywane, co czasami wywoływało niepokoje społeczne i strajki. 28 maja 1918 roku robotnicy nocnej zmiany zatrudnieni w tartaku w Rycerze Dolnej, którym zarządca od miesiąca nie wydawał mąki, odmówili pracy do czasu jej uzyskania. Rano do strajku dołączyli pracownicy zatrudnieni na zmianie dziennej. Robotnikom nie udało się jednak nic uzyskać i następnego dnia podjęli dalszą pracę[1101]. Przez znacznie dłuższy czas nie aprowizowano pracowników C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu, którzy w październiku 1918 roku skarżyli się do Namiestnictwa, że od dawna nie otrzymują mąki, a w przypadku chleba, nie dostawali go od połowy kwietnia do połowy sierpnia, a następnie był on wydawany tylko raz w tygodniu[1102]. W związku z problemami aprowizacyjnymi w ostatnim roku wojny, większe zakłady pracy, które miały takie możliwości, uczestniczyły w sprowadzaniu żywności, która mogła być zakupiona dzięki przydzieleniu prawa do jej nabycia przez Namiestnictwo. Zdobywano ją niejednokrotnie w bardzo odległych miejscach. W czerwcu 1918 roku dyrekcja Żywieckiej Fabryki Papieru, która możliwości zakupienia płodów rolnych poszukiwała nawet za pomocą zamieszczania w prasie ogłoszeń, na własną rękę sprowadziła 3 wagony ziemniaków zakupione w majątku hrabiego Stadnickiego w Hodowicach koło Przemyśla[1103]. Z kolei zarząd wojskowy Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce w lipcu 1918 roku zakupił

[1098] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 145.

[1099] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 8, 13-21, 31, 37, 39, 49-50, 52, 63, 74-76**;** ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 372-373.

[1100] ANKr. StŻ I 231/11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918, s. 105-109.

[1101] W związku z tym wydarzeniem zwolniony został z pracy robotnik Karol Wolny z Rycerki Dolnej. Twierdził on jednak, że nie był inicjatorem działań strajkowych, ANKr. StŻ I 231/9 Strajki 1898-1918, s. 23-25.

[1102] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 74.

[1103] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 49; „Nowa Reforma" nr 380 (wydanie poranne) z 18 sierpnia 1917 roku, s. 4.

238:4633378009

wagon mąki aż w powiecie skałackim w Galicji Wschodniej. Warto zaznaczyć, że zdobycie żywności nie było w tym czasie jedynym problemem. Niechronione transporty żywności były często okradane. W tym przypadku, aby zagwarantować dotarcie pełnego wagonu, do eskorty mąki wysłano z zakładu 2 żołnierzy[1104].

Poza opisanymi środkami, w celu ograniczenia nadmiernej sprzedaży i konsumpcji niektórych rodzajów żywności, uciekano się także do innych rozwiązań. Przykładowo w celu zmniejszenia spożycia mięsa, którego dostępność znacząco zmniejszyła się już podczas mobilizacji, w lipcu 1916 roku na terenie powiatu zaprowadzono 3 dni bezmięsne, w trakcie których zakazywano jedzenia mięsa i handlowania nim. W marcu 1917 roku ilość tych dni zredukowano do 2. W kwietniu 1917 roku żandarmeria dokonała na terenie powiatu setek kontroli u rzeźników i handlarzy, w gospodach, szynkach oraz domach prywatnych. Nie wykazały one, aby zarządzenie to było nieprzestrzegane. Żandarmeria w Suchej nadmieniała w raporcie, że część rzeźników w miasteczku nie sprzedaje mięsa także w dniach do tego dozwolonych, ze względu na jego braki[1105].

Słaba dostępność i wysokie ceny mięsa popychały ludność do kłusownictwa. Szczególnie ucierpiała na tym populacja saren, która jeszcze pod koniec lat 30-tych nie wróciła do stanu przedwojennego[1106]. Problem niekontrolowanego zabijania zwierząt musiał być widoczny w powiecie już w czasie wojny, o czym świadczy temat wykładu wygłoszonego 30 maja 1916 roku w żywieckiej szkole realnej przez naczelnika C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu por. Józefa Marfiaka – *Ochrona ptaków naszych na tle trudnej aprowizacji w czasie wojny*[1107].

Ograniczenia nałożono też na młyny i piekarnie, które od października 1914 roku były zmuszone do wypiekania chleba oszczędnościowego, zwanego chlebem wojennym, który nie mógł się składać wyłącznie z mąki pszennej lub żytniej[1108]. Przy okazji warto zaznaczyć, że

[1104] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 138.

[1105] Przeprowadzone kontrole wykryły tylko 2 nieprawidłowości, które miały miejsce w domach prywatnych należących do Żydów: u Szymona Pastora w Sopotni Małej i Bernarda Rosenthala w Sopotni Wielkiej. W obu przypadkach ujawniono gotowanie mięsa w piątek, przy czym zostało to wytłumaczone przygotowaniem potraw na dzień szabatowy, ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 123-156.

[1106] W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny*…, s. 122.

[1107] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 37.

[1108] Na mocy rozporządzenia z 31 października 1914 roku, mieszanka mąki do wypieku chleba mogła się składać maksymalnie w 70% z mąki pszennej lub żytniej. 30 stycznia 1915 roku dopuszczalna ilość wspomnianych rodzajów mąki ograniczono do 50%. Zakazano też produkcji drobnego, białego pieczywa. Od lutego 1915 roku, przez jakiś czas można było wypiekać tylko małe, okrągłe bułeczki o wadze 35 g, które w chwili wprowadzenia mogły być sprzedawane po 4 h, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 155-164; ANKr. StŻ I 231/66 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. I 1902-1915, s. 514; J. Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo*…, s. 160.

239:2882848258

piekarnie często otrzymywały zbyt małe przydziały mąki, jak w przypadku Jakuba Grubera, właściciela piekarni i sklepu spożywczego w Rajczy, któremu w 1916 roku przyznawano tygodniowo 500 kg, przy zapotrzebowaniu szacowanym przez właściciela na przynamniej tonę mąki[1109]. W celu oszczędnego gospodarowania dostępnym zbożem, starostwo za pomocą żandarmerii nadzorowało też produkcję we wszystkich młynach na terenie powiatu. Zgodnie z państwowymi rozporządzeniami, w czasie konfliktu bardzo szybko zakazano produkcji czystej mąki pszennej lub żytniej. Wszystkie młyny miały też obowiązek zgłaszać wywóz swoich produktów poza obszar powiatu, a także stale informować o wymiarze produkcji. Zaniedbania w tym obszarze kończyły się karami, jak w przypadku największego zakładu młynarskiego w powiecie, Młyna Parowego Körbel & Fromowitz w Łodygowicach, gdzie w marcu 1915 roku wykryto, że dyrekcja nie zgłaszała pełnej ilości wyprodukowanych otrębów, co poskutkowało nałożeniem kary w wysokości 300 K[1110].

Wszelkie działania podejmowane przez państwo w obszarze zabezpieczenia aprowizacyjnego ludności były nieskuteczne, a każdy kolejny rok wojny wiązał się z coraz większymi niedoborami żywności. W przypadku powiatu żywieckiego, za jej brak, oprócz przymusowego wykupu płodów rolnych, winić można także zaopatrywanie oddziałów i instytucji wojskowych, które stacjonowały na Żywiecczyźnie lub w jej pobliżu. Od 1916 roku C. i K. Szpital Rezerwowy Nr 2 w Bielsku, miał prawo do wywozu bydła i świń rzeźnych z Galicji[1111]. Ze względu na położenie, najwięcej zakupów musiało być dokonywanych na terenie powiatu bialskiego i żywieckiego. Od marca tego samego roku pozwolenie na przeprowadzanie zakupu na targach w Żywcu, Limanowej, Czarnym Dunajcu i Nowym Targu miał oficer prowiantowy 55 pp., którego batalion uzupełniający stacjonował na terenie Bielska. Tygodniowo mógł on zakupić 25 sztuk bydła rogatego i 50 sztuk świń. Ze względu na to, że Żywiec leżał wielokrotnie bliżej niż pozostałe 3 miejscowości, z pewnością najczęściej zakupu dokonywano właśnie na żywieckich targach[1112]. Kosztem ludności Żywiecczyzny zaopatrywano też Szpital Rezerwowy Czerwonego Krzyża w Suchej, do którego trafiały płody rolne przymusowo wykupione w miejscowościach znajdujących się we wschodniej części powiatu[1113].

[1109] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 319-320.
[1110] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 71-75, 79-126.
[1111] ANKr. StŻ I 231/145 Sprawy weterynaryjne 1905-1918, s. 397-401.
[1112] ANKr. StŻ I 231/145 Sprawy weterynaryjne 1905-1918, s. 383-384; R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz…*, Bd. 2, Karte 1. *Ersatzkörper der Infanterie, der Jägertruppe und der Kavallerie Jänner 1918*.
[1113] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 137.

240:1243727173

W II połowie wojny coraz więcej ludzi głodowało. Latem 1918 roku w całym powiecie często zdarzały się przypadki grabieży pól uprawnych, które przeprowadzane były przez pojedyncze osoby lub zorganizowane grupy. Szczególnie cierpiały na tym niegotowe jeszcze do zbiorów uprawy ziemniaków. Sytuacja ta dotyczyła nie tylko Żywiecczyzny, ale całej Galicji i była na tyle poważna, że C. K. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało władzom krajowym podjęcie działań mających na celu ochronę upraw. W powiecie żywieckim wywiązano się z tego nakazu poprzez organizowanie w każdej z gmin straży cywilnej, liczącej od 3 do 5 ludzi, którzy mieli nocami pilnować pól uprawnych. Nakaz jej stworzenia wydany został wszystkim zwierzchnościom gminnym 22 lipca 1918 roku przez por. rez. Stanisława Zyzaka, który stał na czele Ekspozytury Rolniczej w Żywcu[1114].

Mimo trudnych wojennych warunków, mieszkańcy Żywiecczyzny, którzy posiadali pola uprawne, mogli znacznie łatwiej wyżywić się niż znaczna część zamieszkujący na tym terenie przedstawicieli zawodów urzędniczych i inteligenckich. W bardzo ciężkiej sytuacji znajdowali się m.in. nauczyciele, szczególnie zatrudnieni w wiejskich szkołach ludowych, którzy przeważnie uważani byli przez miejscową ludność za osoby obce. Skutkowało to tym, że w czasie przydzielania kart żywnościowych lub samych produktów spożywczych, byli oni często traktowani jako osoby drugiej kategorii, podobnie jak to zdarzało się w przypadku uchodźców, co opisano wcześniej. W 1916 roku trudności takie zgłaszali m.in. nauczyciele z Czernichowa, Cięciny, Moszczanicy, Trzebini, Lipowej, Pewli Małej i Ślemienia[1115]. Problem dobrze obrazuje sytuacja nauczycielki Karoliny Kulpy, zatrudnionej w Szkole Ludowej w Glince, w gminie Ujsoły. W 1917 roku swój przydział mąki musiała ona odbierać w siedzibie gminy oddalonej od szkoły o 3,5 km, ale nie była tego w stanie robić, ponieważ jej wydawanie miało miejsce w czasie kiedy pracowała, w związku z czym nie otrzymywała jej wcale. Na początku roku szkolnego 1917/1918 w skardze do C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu zaznaczała, że często musi pracować o głodzie[1116]. Początkiem 1917 roku nauczyciele z Przyborowa skarżyli się, że są pomijani przy aprowizacji, jako osoby pochodzące spoza gminy. Ceny mąki na terenie miejscowości miały się przy tym wahać od 88 do 100 h, a więc były niezgodne z taryfą cen maksymalnych[1117]. W połowie tego samego roku na niewydawanie

[1114] ANKr. StŻ I 231/138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918, s. 456-467.
[1115] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 553-559.
[1116] Jej sytuacja była przy tym jeszcze trudniejsza ze względu na to, że utrzymywała ona niedołężną 79-letnią matkę, ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 327-328.
[1117] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 23-24.

241:6686863109

należnej im ilości mąki przez gminę skarżyli się także nauczyciele zatrudnieni w Łodygowicach[1118].

Trudna sytuacja ekonomiczna nauczycieli była przedmiotem dyskusji członków żywieckiego ogniska Związku Nauczycielstwa Ludowego już na początku roku szkolnego 1916/1917[1119]. W miarę trwania wojny starano się ją poprawić poprzez dodatki drożyźniane, które przyznawane były nauczycielom co najmniej od 1917 roku w formie jednorazowych dodatków lub dodatków za cały rok, tak jak miało to miejsce na początku roku szkolnego 1918/1919[1120]. Od lipca 1917 roku nauczyciele pracujący w powiecie oraz ich rodziny byli objęci akcją państwowego wyżywienia ubogiej ludności. Do czerwca 1918 roku nauczyciele miejscy oraz ich rodziny otrzymywały z tego tytułu świadczenia o średniej wartości 4 K miesięcznie na osobę. W przypadku nauczycieli wiejskich i ich rodzin kwota ta wynosiła zaledwie 1,75 K. W grudniu 1917 roku nauczyciele zatrudnieni w powiecie zaczęli też otrzymywać bony, które uprawniały do pobrania 0,5 kg mięsa miesięcznie na osobę. W styczniu 1918 roku zabrakło jednak mięsa, przez co stały się one bezwartościowe. Od kwietnia 1918 roku nauczyciele szkół ludowych powiatu żywieckiego starali się poprawić swoje położenie aprowizacyjne zrzeszając się w Spółce Spożywczej Nauczycielstwa Ludowego w Żywcu, którą kierowała dyrekcja składająca się z Wiktora Gatnikiewicza oraz Piotra Czerwicza – nauczycieli pracujących w Żywcu. Od początku roku szkolnego 1918/1919 spółka była częścią Krajowego Zjednoczenia Gospodarczego Nauczycieli Ludowych z siedzibą we Lwowie. Prowadziła ona działania polegające na przekazywaniu nauczycielom dopłat w oparciu o akcję państwowego wyżywienia ubogiej ludności. Szczególnie istotnym momentem jej działalności było przekazanie w czerwcu 1918 roku, w miesiącu bardzo ciężkim ze względu na wyczerpanie zapasów pochodzących z roku 1917, dopłat na zakup jaj i mleka dla nauczycieli ludowych w powiecie oraz ich rodzin, o łącznej kwocie 15 780 K. Skuteczność działania spółki była jednak ograniczona brakiem energicznej współpracy ze strony C. K. Starostw Powiatowego w Żywcu, które zwlekało z wypłacaniem państwowych subwencji dla organizacji, efektem czego u progu roku szkolnego 1918/1919 spółka nie miała żadnych środków i była zadłużona[1121].

[1118] ANKr. StŻ I 231/121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917, s. 183, 337-340.

[1119] W trakcie nadzwyczajnego spotkania Związku Nauczycielstwa Ludowego Ogniska w Żywcu, które odbyło się 10 września 1916 roku w Sali Rady Powiatowej w budynku C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu dyskutowano m.in. o sprawach dodatków drożyźnianych i aprowizacji nauczycielstwa na terenie powiatu żywieckiego, ANKr. StŻ I 231/10 Sprawy związków zawodowych 1906-1917, s. 41.

[1120] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 92, 100, 111.

[1121] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 51-54, 119-122, 215-220; ANKr. StŻ I 231/92 1. Spółki spożywcze 1908-1918, s. 51-54.

242:3830239570

Wszystkie opisane działania, które miały miejsce w drugiej połowie wojny, nie były w stanie w znaczący sposób poprawić nędznego położenia nauczycieli. Oprócz nich, w podobnej sytuacji znajdowali się często urzędnicy, i to mimo powtarzających się zarządzeń Namiestnictwa, które mówiły o tym, że pierwszeństwo przy zakupie przydziału mąki i chleba powinni mieć właśnie przedstawiciele tych zawodów, jak osoby nieposiadające własnych zapasów powstałych dzięki uprawie roli[1122].

W celu zapobieżenia niedoborom żywności władze już od pierwszych miesięcy wojny prowadziły akcje informacyjną wśród ludności. Ich celem było dorowadzenie do oszczędniejszego i wydajniejszego gospodarowania dostępnymi zapasami. Na przełomie zimy i wiosny 1915 roku C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu rozesłało po terytorium powiatu 700 egzemplarzy *Pouczeń o żywieniu się w czasach wojennych*, które trafiły do wszystkich urzędów gminnych, urzędów parafialnych, zarządów szkół oraz do różnych instytucji gospodarczych[1123].

Podejmowano też inicjatywy oddolne. Od początku wojny pomoc ludziom znajdującym się w najgorszej sytuacji niosła założona w Żywcu Samopomoc Kobiet. W organizacji kierowanej przez Lidię Broderową, Julię Pressenową, Helenę Kalmanową oraz panią Umlaufową początkiem 1915 roku znajdowało się 400 kobiet. Samopomoc działała w oparciu o składki członkowskie, które wynosiły 50 h miesięcznie, przy czym ponad połowa członkiń dobrowolnie składała większe sumy. Głównym osiągnięciem organizacji było utworzenie taniej kuchni, która początkiem 1915 roku wydawała codziennie dla osób cywilnych 30 bezpłatnych obiadów oraz 50 obiadów w cenie 40 h[1124].

Od 1915 roku w niesienie pomocy tej części ludności, która w wyniku wojny nie była w stanie wyżywić się samodzielnie, włączyły się władze powiatowe i gminne. Celem ich działań było pozyskanie od władz krajowych artykułów spożywczych, które mogły być następnie rozdane lub sprzedane po zaniżonej cenie lokalnej ludności oraz przebywającym na terenie powiatu uchodźcom. W lipcu 1915 roku w ramach tych działań na terenie powiatu żywieckiego rozdano 4 298,45 kg słoniny, a po niższej zaniżonych cenach sprzedano 4 520 kg. Rozdano lub sprzedano poniżej cen maksymalnych także duże ilości mąki, kukurydzy, kaszy

[1122] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 563-566; ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 139-140, 173.

[1123] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 43-44, 47-48. Starostwo z nakazu Namiestnictwa z marca 1915 roku, miało organizować też wykłady dla ludności o przestrzeganiu zarządzeń o oszczędzaniu żywności, które przeprowadzane miały być przez nauczycieli i księży. W dokumentach szkolnych i kościelnych brak jednak informacji o podjęciu takich działań, ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 45, 49-51.

[1124] „Nowa Reforma" nr 63 (wydanie poranne) z 5 lutego 1915 roku, s. 2.

243:1064889751

i ryżu[1125]. Zaopatrywanie ludności w tanie środki spożywcze było kontynuowane w 1916 roku. W działania tego typu angażowały się wtedy również większe zakłady przemysłowe Żywiecczyzny. W ramach tej akcji na terenie powiatu nie prowadzono wydawania posiłków ze wspólnych kuchni organizowanych przez gminy. Starostwo tłumaczyło to tym, że akcja tego typu nie ma racji bytu, ze względu na niską gęstość zaludnienia oraz brak większych miast[1126].

Stale zwiększająca się ilość osób, które wymagały pomocy w pozyskaniu żywności powodowała konieczność intensyfikowania działań. Od lipca 1917 roku w powiecie żywieckim rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę akcję pomocy w wyżywieniu niezamożnej ludności, która finansowana była przez Krajowy Urząd Gospodarczy istniejący przy C. K. Namiestnictwie. Miała ona polegać na dostarczaniu darmowych lub tanich produktów spożywczych, których obrót nie był zarezerwowany wyłącznie dla państwa, tak jak to było w przypadku mąki lub cukru. Ludność miała więc otrzymywać mięso, jarzyny, sery, jaja i inne produkty. W skali całej Galicji był to już II kwartał akcji, która w niektórych miejscach zapoczątkowana została na przestrzeni od kwietnia do czerwca 1917 roku[1127].

Obsługą akcji zajęli się reprezentanci gmin i miejscowe komitety aprowizacyjne, a w przypadku Żywca Towarzystwo Dobroczynności Św. Wincentego a Paulo. Początkowo objęto nią 13 gmin powiatu: Żywiec, Isep, Zabłocie, Sporysz, Suchą, Milówkę, Rajczę, Jeleśnię, Radziechowy, Ujsoły, Łodygowice, Cisiec i Cięcinę. Podanie o udzielenie pomocy złożyło 9 537 osób z 2 541 gospodarstw domowych. Po ich zweryfikowaniu, pomoc zaczęto udzielać 8 836 osobom z 2 464 gospodarstw domowych powiatu[1128]. Do III kwartału akcji (październik-grudzień 1917 roku) liczba osób objętych pomocom pozostawała niezmienna. W ramach podjętych działań, w ostatnich 3 miesiącach 1917 roku dostarczono ludności powiatu żywieckiego 28 575 kg mięsa, 5 370 jaj i 154,5 kg kiełbasy. Namiestnictwo uznało w tym czasie dokonania akcji za zbyt mało energiczne, tym bardziej, że nie zużywano całości przyznanych funduszy[1129]. W kolejnych kwartałach, prowadzona do końca wojny akcja objęła większą ilość

[1125] Oprócz gmin miejskich, w ramach akcji dystrybucję żywności prowadzono w gminach: Cisiec, Jeleśnia, Kamesznica, Korbielów, Koszarawa, Krzeszów, Krzyżowa, Kuków, Łodygowice, Nieledwia, Pewel Wielka, Przyborów, Rajcza, Rycerka Dolna, Rycerka Górna, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka, Sól, Stryszawa, Szare, Żabnica, ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 335-336, 413-429.

[1126] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 449. Zbiorowe żywienie funkcjonowało w niektórych gminach powiatu żywieckiego w 1914 i 1915 roku, przy czym tak jak opisano to wcześniej, było ono przeznaczone przede wszystkim dla pomocy uchodźcom wojennym.

[1127] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 75-76, 159.

[1128] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 71-72, 78, 90, 101.

[1129] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 151-152, 159.

244:2125737419

osób. W V kwartale jej trwania (kwiecień-czerwiec 1918 roku) korzystało z niej już około 13 000 osób. W ciągu owych 3 miesięcy dostarczono ludności 6034,75 kg mięsa, 3 399,75 kg kiełbasy, 4 349,25 kg słoniny, 138 492 kg ziemniaków, 3 192 kg marmolady, 2 717 sztuk śledzi, 2 904,55 kg bryndzy, 238,02 kg sera, 400 kg mąki pochodzenia zagranicznego oraz 200 kg fasoli[1130].

W 1918 roku w ramach akcji utworzono też punkt żywienia zbiorowego, pozwalający najuboższej części ludności na pobieranie bezpłatnych lub tanich posiłków, którym była tania kuchnia powiatowa zorganizowana przez Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny [dalej: KBK] w marcu 1918 roku w 3 parterowych pomieszczeniach w budynku Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu[1131]. Prawdopodobnie była to jedyna tego typu inicjatywa na terenie powiatu.

Działania prowadzone w ramach akcji pomocy w wyżywieniu niezamożnej ludności były dosyć kosztowne. W II kwartale, tylko do sierpnia 1917 roku, do powiatu żywieckiego przekazano na ten cel 110 000 K. W III kwartale na działania prowadzone w ramach akcji wydano 77 738,51 K, a w kolejnych utrzymywano wydatki na poziomie przekraczającym 100 000 K[1132]. Warto przy tym nadmienić, że akcja była realną pomocą nie tylko dla ubogich, których zaopatrywano w żywność. Z prowadzonych przez Starostwo Powiatowe w Żywcu zestawień finansowych dotyczących akcji wynika, iż znaczna część pieniędzy, które były na nią przeznaczone, trafiała do znajdujących się na Żywiecczyźnie sklepów kolejowych oraz do rzeźników i osób prowadzących działalność handlową w powiecie[1133].

8. Wpływ konfliktu na warunki życia ludności powiatu

Trwający przeszło 4 lata konflikt w znaczący sposób wpłynął na codzienne życie mieszkańców Żywiecczyzny. Oprócz opisanych wcześniej ograniczeń i problemów

[1130] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 645

[1131] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 645, 704, 715; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 53.

[1132] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 103-105, 149-150, 153; ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 620, 648.

[1133] ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 653-740.

245:2211028816

związanych z zagadnieniami gospodarczymi i aprowizacyjnymi, wojna wywarła wpływ praktycznie na każdy jego aspekt, m.in. silnie oddziaływała na moralny stan ludności.

Na początku XX wieku społeczeństwo powiatu żywieckiego składało się w znacznej większości ze słabo wykształconych mieszkańców wsi, trudniących się pracą na roli i często dorabiających w lasach arcyksiążęcych. Największym i najpowszechniejszym problemem mieszkańców Żywiecczyzny, typowym zresztą dla ludności wiejskiej w opisywanym okresie, był alkoholizm. Liczne przykłady jego występowania, nie tylko w odniesieniu do mężczyzn, można znaleźć we wspomnieniach mieszkańców powiatu, a także innych źródłach odnoszących się do przełomu XIX i XX stulecia[1134]. Nadejście wojny, wzięcie do wojska tysięcy mężczyzn, często będących głowami poszczególnych rodzin, jeszcze pogorszyło stan moralny lokalnej ludności. Świadczą o tym m.in. listy czytelników publikowane w tygodniku „Piast". Jeden z nich, pisany przez anonimowego czytelnika z Radziechów, miał alarmować społeczeństwo w tej sprawie:

> Przedewszystkiem muszę poruszyć przykrą sprawę, dotyczącą pewnych kobiet, których u nas jest niestety dużo. Są u nas kobiety, mające mężów na wojnie i pobierające na nich zasiłek. Niestety, dużo z nich ten zasiłek poprostu marnotrawi, bo zaraz po odebraniu pieniędzy idzie do szynku. Kobieto jedna i druga! Więc mąż twój gdzieś w okopach leży na mrozie, głodzie i chłodzie, może się gdzieś ranny wije z bólu na zmarzłej ziemi, może gdzieś w szpitalu dogorywa, może już nie żyje, a ty masz odwagę bawić się, pić i hulać!! Pamiętaj, że cię kara boska za to nie minie. Pamiętaj, że ci zasiłek odbiorą i że za twoje waryactwo , za to, żeś nie umiała szanować pieniędzy, cierpieć będą twoje dzieci[1135].

Inne listy od czytelników donosiły o złym stanie moralnym młodzieży, która pozbawiona była opieki ojcowskiej. Pisał o tym m.in. żołnierz Maciej Tatara z Kukowa, który przebywając zimą 1916-1917 na urlopie w swojej miejscowości, zwrócił uwagę na pogłębiające się *zepsucie chłopców, tych niedorostków, co to teraz na wsi udają wielkich kawalerów*[1136].

Nienajlepszy obraz stanu moralnego społeczeństwa przebija się także z opisów urlopów wojskowych, które Karol Omyła, spędzał w rodzinnej Soblówce, będącej częścią gminy Rajcza. W opisie pierwszego z nich, który miał miejsce we wrześniu 1915 roku, można przeczytać:

[1134] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza…*, s. 19-21; F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika…*, s. 5; P. Glugla, *Katolicyzm na Żywiecczyźnie w świetle sprawozdania z misji parafialnych odbytych w 1895 roku*, [w:] „Gronie" XXII, Żywiec 2022, s. 80.

[1135] „Piast" nr 48 z 28 listopada 1915 roku, s. 12-13.

[1136] „Piast" nr 3 z 21 stycznia 1917 roku, s. 15; „Piast" nr 18 z 6 maja 1917 roku, s. 21.

246:9648696306

> Na tym urlopie zobaczyłem, co kiedym poszedł do kościoła, a zstąpił do karczmy, to aż mi włosy na głowie stawały, jak jem widział, jak baby piły z parobkami i brały ich ze sobą do domów. Szastały pieniędzmi na wszystkie strony, a chłop, jeśli pisał do domu po parę koron, to mu odpisała, że nie ma, a on na te pieniądze krwawo robił. A której jeszcze miały chłopów w domu, to się nie mogły doczekać, kiedy ich wezmą do wojska, żeby tak latały jak tamte, bo jak się te babska popiły, każda ma przy sobie kawalera, to tupkały nogami w karczmie i krzyczały, niech żyje wojna, bo teraz wiem, że żyje na świecie[1137].

Opis ten, chociaż z pewnością przesadny i generalizujący, potwierdza jednak, że w czasie wojny problem nadużywania alkoholu upowszechniał się i coraz częściej występował także wśród kobiet.

Władza starała się zaradzić problemowi poprzez wprowadzenie ograniczeń w handlu i spożyciu alkoholu, jak w przypadku rozporządzenia Namiestnika Galicji z 30 grudnia 1915 roku, które zakazywało drobnej sprzedaży palonych napojów spirytusowych, a wyszynk i handel ograniczało tylko do podmiotów dysponujących specjalnymi pozwoleniami wydanymi przez starostwo[1138]. Władze powiatowe, które były informowane o skali problemów przez żandarmerie, także podejmowały własne zarządzenia. Na mocy rozporządzenia ministra handlu z 8 września 1916 roku, starosta Moszyński wprowadził w powiecie żywieckim ograniczenia sprzedaży piwa. Można było sprzedawać go tylko w ilości do jednego litra na osobę, w dni powszednie od godziny 17 do 20 oraz w niedziele i święta od godziny 14 do 20. Za nieprzestrzeganie tego zarządzenia groziły surowe kary. Wprowadzono też godzinę policyjną dla wszystkich lokali gospodnio-szynakrskich w powiecie, które miały być zamykane codziennie o 20. Na przekroczenie tego ostatniego zarządzenia, starostwo mogło wydawać wyjątkowe zezwolenia. Opisane ograniczenia weszły w życie 5 listopada 1916 roku[1139].

[1137] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza…*, s. 185. Sam Karol Omyła, który jako młody człowiek stale nadużywał alkoholu, też wpisuje się w ten negatywny obraz. Będąc na urlopie po raz pierwszy po przeszło roku od rozpoczęcia wojny, swoje pierwsze kroki skierował nie do rodzinnego domu, ani nie do narzeczonej i nieślubnych dzieci, ale do gospody, w celu spożycia wódki. Co ciekawe, mimo wczesnych godzin (do Rajczy przybył o godz. 10 rano), zastał tam wójta oraz kilku urzędników gminnych, z którymi następnie spożywał alkohol, ibidem, s. 183.

[1138] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 131-132; *Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 30. grudnia 1915 L. 32110/pr. dotyczące ograniczenia sprzedaży i spożywania palonych napojów spirytusowych i niedenaturowanego spirytusu* [w:] *Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych za rok 1916,* Lwów 1916, s. 1-4.

[1139] ANKr. StŻ I 231/67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918, s. 101, 107; *Rozporzadzenie Ministra handlu w porozumieniu z Kierownikiem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 8. Września 1916, w sprawie ograniczenia wyszynku piwa* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1916…*, s. 775.

247:2304948473

Naturalnie nie wszyscy respektowali te zarządzenia. Z tego powodu w niektórych miejscach administracja gminna i powiatowa starały się przeciwdziałać pijaństwu i rozpuście poprzez nakładanie kar, czego przykładem są działania podjęte w 1918 roku przeciwko Marii Sikorze, właścicielce schroniska na górze Magórka[1140], znajdującego się w graniach gminy Łodygowice. Prawdopodobnie chodzi tutaj o schronisko funkcjonujące pod nazwą „Widok na Tatry", które przed I wojną światową założył Karol Sikora, nieżyjący już w 1918 roku mąż Marii[1141]. W budynku bez pozwolenia urządzano nocne zabawy taneczne z muzyką. Starostwo odmawiało właścicielce promesy ze względu na gorszący charakter organizowanych wydarzeń. W trakcie nocnych zabaw, żołnierze przebywający na urlopach oraz różne *szumowiny,* jak określał gości lokalu wójt Łodygowic Józef Kania, mieli upijać kobiety i dziewczyny, a w jednym przypadku miało dojść nawet do gwałtu. Maria Sikora była wielokrotnie karana przez starostwo za organizowanie owych libacji bez zezwolenia[1142].

Starano się także zatrzymywać napływ alkoholu sprowadzanego do powiatu żywieckiego bez zezwolenia z innych krajów koronnych oraz z Węgier. Przykładowo, w lipcu 1916 roku żandarmeria w Suchej zatrzymała transport przeszło 7 000 l rumu i śliwowicy, który przywieziony został z Budapesztu na zamówienie suskiego kupca i szynkarza Izraela Löwa, który nie miał pozwolenia na handel alkoholem[1143].

W obszarze miasteczek powiatu żywieckiego, gdzie zagęszczenie ludności w wyniku wojny znacząco się zwiększyło, pojawił się ponadto problem nielegalnego świadczenia usług seksualnych[1144]. W Żywcu od końca sierpnia 1914 roku proceder taki odbywał się pokątnie w łaźni prowadzonej przez Edwarda Kubacza, który wynajmował obiekt od Jadwigi Kotlarskiej. Zajmowały się nim co najmniej 3 kobiety będące zarejestrowanymi prostytutkami, które przyjechały z Moraw, najprawdopodobniej z inicjatywy Kubacza. Wszystkie mieszkały na miejscu, wynajmując pokoje od prowadzącego interes[1145]. W łaźniach dochodziło ponadto

[1140] Przed 1918 rokiem powszechnie używana była także niemiecka nazwa góry – Josefsberg. Aktualnie szczyt ten znany jest pod nazwą Magurka Wilkowicka.

[1141] Na tej samej górze znajdowało się także drugie schronisko, w którego prowadzenie była zaangażowana rodzina Sikorów. Było to Erzherzogin Maria Theresia-Schutzhaus auf dem Josefsberg. Sikorowie nie byli jednak jego właścicielami – dzierżawili obiekt od niemieckiej organizacji turystycznej Beskiden-Verein, T. Biesik, *Schroniska górskie dawniej i dziś. Beskid Mały i Beskid Śląski,* Bielsko-Biała 2013, s. 64-77.

[1142] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 309-314.

[1143] ANKr. StŻ I 231/109 Korespondencja ogólna w sprawach udzielania koncesji na sprzedaż alkoholu 1895-1916, s. 79-85.

[1144] W Austro-Węgrzech zarejestrowana prostytucja była legalna. Państwo sprawowało jednak kontrolę policyjno-medyczną nad prostytutkami, M. Baczkowski, *Prostytucja w Krakowie na przełomie XIX i XX w.*, [w:] „Studia Historyczne" R. XLIII (2000), z. 4, Kraków 2000, s. 593-594.

[1145] Wszystkie działające u Kubacza prostytutki były najprawdopodobniej Czeszkami. Zatrważające jest to, że jedna z nich, Alojza Kovacek, była właściwie dzieckiem. W 1914 roku miała zaledwie 15 lat, APBB. AMŻ 885/33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I, s. 7, 117.

248:7811122801

do nielegalnego wyszynku alkoholu. Oba procedery wyszły na jaw w grudniu 1914 roku, za sprawą doniesień miejscowej ludności. W związku z tym w styczniu 1915 roku C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu nakazało zamknięcie łaźni. Zostały one otwarte dopiero w II połowie 1915 roku po spełnieniu szeregu wymogów sanitarnych i zobowiązaniu się przez właścicielkę do nieoferowanie w obiekcie alkoholu i usług seksualnych[1146].

Pogarszającemu się stanowi moralnemu społeczeństwa, szczególnie młodzieży, starano się też przeciwdziałać poprzez działania edukacyjno-wychowawcze. W C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu w roku szkolnym 1916/1917 dla starszej młodzieży męskiej wykład na temat chorób płciowych wygłosił lekarz powiatowy dr Aleksander Barański. W tym samym roku szkolnym odbyły się też 2 wykłady z zakresu alkohologii, które połączone były z demonstracjami pokazowymi. Dla uczniów oraz hospitantek klas IV i starszych przeprowadził je dyrektor placówki i nauczyciel chemii dr Bronisław Duchowicz, który był specjalistą w tej dziedzinie[1147].

Na pogarszający się stan moralny społeczeństwa, znaczący wpływ musiało mieć zubożenie ludności w trakcie wojny. Głównym jego powodem była oczywiście służba wojskowa tysięcy mężczyzn, którzy w normalnych warunkach utrzymywali swoich bliskich. Co prawda starano się temu przeciwdziałać za pomocą zasiłków dla rodzin wojskowych. Do ich pobierania były uprawnione rodziny rezerwistów oraz osób służących w ramach pospolitego ruszenia, jeżeli od pracy służącego w wojsku zależało utrzymanie rodziny. Zasiłek wyniosły 57 h dziennie na każdego członka rodziny powyżej 8-go roku życia, a w przypadku młodszych dzieci było to pierwotnie 50% tej kwoty, a od 1916 roku 75%[1148]. O jego przyznaniu decydowała Powiatowa Komisja Zasiłkowa w Żywcu. Od 4 sierpnia 1914 roku do 10 lipca 1915 roku wpłynęło do niej 11 670 wniosków o zasiłek, z których pozytywnie zweryfikowano 8 488[1149]. Wypłacanych zasiłków przybywało wraz z prowadzeniem dalszego poboru do wojska, niestety jednak dla lat 1916-1918 brakuje dokładnych danych.

[1146] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 135-170.

[1147] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 37. Dr Bronisław Duchowicz był wybitnym znawcą tego tematu oraz autorem wielu książek i wykładów dotyczących wpływu alkoholu na zdrowie człowieka, patrz m.in.: B. Duchowicz, *Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka*, Lwów 1912.

[1148] *Ustawa dotycząca zasiłku na utrzymanie dla rodzin osób powołanych do służby wskutek mobilizacji*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1912*…, s. 1201-1203; „Piast" nr 14 z 4 kwietnia 1915 roku, s. 6; *Rozporządzenie cesarskie, którem zmienia się § 4. ustawy z dnia 26. grudnia 1912, Dz. u. p. Nr. 237, dotyczącej zasiłku na utrzymanie dla rodzin osób powołanych do służby wskutek mobilizacji*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1916*…, s. 303.

[1149] ANKr. StŻ I 231/162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917, s. 355.

249:6986620746

Znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej mieszkańcy Żywiecczyzny często mogli liczyć także na pomoc arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, który udzielał jej ludności nie tylko w czasie klęsk naturalnych i wypadków dotykających większych grup ludności, ale także indywidualnie osobom, które o taką pomoc prosiły. Przykładem może być przypadek Macieja Omyły z Ujsół, który w czasie wojny służył w szeregach 56 pp. jako ordynans ppor. rez. Mariana Łodyńskiego. W czasie kiedy znajdował się on na froncie, dom w którym mieszkała jego rodzina uległ spaleniu. Zmarło też jedno z dzieci. Łodyński doradził ordynansowi, aby udał się on w czasie urlopu do Karola Stefana i poprosił go o drewno na odbudowę domostwa. Rada ta wynikła z tego, że arcyksiążę miał opinię osoby chętnie pomagającej chłopom zamieszkującym wsie leżące w Dobrach Żywieckich. Omyła posłuchał tej rady i z podaniem zredagowanym przez swojego oficera udał się na dwór arcyksiążęcy. Uzyskał on od Karola Stefana nie tylko drewno na dom, ale także 20 K na potrzeby rodziny[1150].

W związku z rekwizycjami oraz przymusowym świadczeniem usług dla wojska w czasie wojny, setki osób zamieszkujących powiat żywiecki poniosło koszty, za które nie otrzymali należącej się im prawnie rekompensaty. Problemem tym miała zająć się utworzona w 1916 roku Powiatowa Komisja dla Świadczeń Wojennych. Jej przewodniczącym był Kazimierz Podobiński, sekretarz Namiestnictwa pracujący w Starostwie Powiatowym w Żywcu. Oprócz niego w składzie tej instytucji znaleźli się: płk Antoni Schmidt – reprezentant wojska; radca skarbu Józef Pressen – reprezentant władz skarbowych; protokolant Ludwik Danielowicz; arcyksiążęcy radca leśnictwa Franciszek Vavrouch i naczelnik gminy Łodygowice Józef Kania – obaj w charakterze reprezentacji powiatowej. Zadaniem Komisji było ustalanie zasadności wypłacenia pieniędzy poszkodowanym, a także określenie ostatecznej wysokości należnej im kwoty. W trakcie działalności, która trwała co najmniej listopada 1917 roku, Komisja zajęła się dziesiątkami zgłoszeń[1151]. W wielu przypadkach zajmowała się ona rozpatrywaniem spraw, w ramach których poszkodowani żądali poważnych kwot pieniężnych, przeważnie w wysokości kilkuset koron. Trafiały się także przypadki zakładania spraw dotyczących znacznie mniejszych sum kilkunastu, a nawet kilku koron. Proces badania spraw był często niezwykle żmudny i przesycony biurokratycznymi działaniami wynikającymi z obowiązujących przepisów. Kompletowanie dokumentacji do każdego z wniosków trwało miesiącami i bez względu na żądaną kwotę wiązało się z angażowaniem

[1150] M. Łodyński, *Mój służący. Wspomnienia oficera b. austrjackiego pułku 56 p.*, [w:] „Wiarus" zeszyt 33 z 18 sierpnia 1919 roku, rok II, s. 252-254.

[1151] ANKr. StŻ I 231/63 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. II 1916, s. 1-710; ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 1-274.

250:1501502409

różnych podmiotów w charakterze świadków. Szczególnie często przekazanie informacji w sprawie zlecano powiatowej c. k. żandarmerii. Niejednokrotnie zdarzało się, że miesiącami zajmowano się błahymi sprawami. Za przykład może posłużyć zgłoszenie Jana Kachla z Kukowa, któremu w grudniu 1914 roku wojskowe tabory zniszczyły część zasianej na polu koniczyny. Rzeczoznawca wycenił szkody na 10 K, poszkodowany żądał jednak 15. Jego zgłoszenie wpłynęło w 31 stycznia 1916 roku. Zanim 7 listopada 1916 roku doszło do zawarcia ugody, na mocy której Kachlowi przyznano 5 K odszkodowania, do sprawy zaangażowani zostali: świadek poszkodowanego, wójt Kukowa, funkcjonariusze żandarmerii z posterunku w Ślemieniu, a nawet sam starosta Moszyński[1152]. Oczywistym jest więc, że niejednokrotnie koszty funkcjonowania Komisji znacząco przewyższały wartość odszkodowań, którymi się ona zajmowała. Mimo to jej działalność miała istotne znaczenie dla wielu poszkodowanych, którzy dzięki pracy Komisji mogli uzyskać środki, bez których niejednokrotnie nie byli w stanie funkcjonować.

Poważne problemy finansowe, w które w czasie wojny popadło wiele rodzin z Żywiecczyzny, były też często związane z wyjazdem głowy rodziny do USA. Internowani za oceanem mężczyźni nie mogli w czasie wojny przesyłać pieniędzy. Wiele rodzin emigrantów było już przed wojną poważnie zadłużonych, szczególnie u Żydów mieszkających w powiecie żywieckim, co w niektórych przypadkach skłaniało mężczyzn do wyjazdów zarobkowych. W związku z brakiem możliwości przekazania pieniędzy, ich rodzinom nie tylko brakowało środków do życia, ale też cały czas, ze względu na rosnące odsetki, pogłębiało się ich zadłużenie. Od sierpnia 1917 roku istniała możliwość otrzymania w związku z tym zasiłku. Od końca 1917 roku do żywieckiego starostwa spływało bardzo dużo próśb o jego przyznanie. W trakcie badania sytuacji rodziny przed objęciem jej zasiłkiem przez funkcjonującą przy starostwie Powiatową Komisję Zasiłkową w Żywcu, żandarmeria zwracała m.in. uwagę na to, czy emigrant nie opuścił państwa w celu uniknięcia możliwości odbycia służby wojskowej w czasach pokoju[1153].

Bardzo rzadko zdarzało się, że pozostająca w powiecie żona emigranta, mogła wraz z dziećmi dołączyć do przebywającego w USA męża. Przypadki takie miały miejsce od 1915 roku i były możliwe tylko jeżeli pozostająca w Galicji rodzina nie miała środków do życia, a wszelkimi sprawami organizacyjnymi, jak zakup biletów okrętowych, czy zdobycie

[1152] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 245-260.

[1153] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 271-274. 293-370; ANKr. StŻ I 231/164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918, s. 107-600.

251:7665387407

odpowiednich dokumentów, zajmował się pozostający w USA mężczyzna. Podróż odbywała się za pośrednictwem portów w neutralnej Holandii[1154].

Częściowe dane pozwalają stwierdzić, że problem internowania pracowników z powiatu żywieckiego w USA był dosyć powszechny i dotyczyć musiał setek osób i ich rodzin. Według wykazu sporządzonego w październiku 1917 roku sytuacja taka dotyczyła aż 70 mężczyzn z gminy Radziechowy. Osoby, które wyjechały do USA pozostawiły w tej gminie łącznie 220 członków swoich rodzin (6 % mieszkańców gminy), żon lub dziadków z dziećmi, którzy przeważnie nie mieli żadnego innego źródła stałego dochodu poza pieniędzmi przesyłanymi przed wojną od osoby pracującej w USA. Dostępne dane wskazują, że w niektórych gminach problem dotykał znacznie mniejszej ilości osób. W blisko 4 razy mniejszej gminie Leśna dotyczył on 9 rodzin liczących 30 osób pozostałych w gminie, a w przypadku przeszło 10-krotnmie mniejszej od Radziechów gminy Ostre, zaledwie 3 emigrantów, którzy w rodzinnej miejscowości pozostawili łącznie 6 osób[1155].

W okresie przedwojennym zagraniczne wyjazdy zarobkowe były bardzo popularne wśród mieszkańców Żywiecczyzny. Poza emigracją do USA, szczególnie często wyjeżdżano na tereny sąsiedniego Cesarstwa Niemieckiego. Już na początku wojny drastycznie ograniczono możliwość opuszczania państwa, a w miarę jej trwania przepisy były jeszcze bardziej zaostrzane[1156]. Dotknęło to przede wszystkim osoby biorące udział w sezonowych wyjazdach zarobkowych do Niemiec. Zgodnie z przepisami, starostwo nie wyrażało na nie zgody, co musiało się wiązać z licznymi odmowami. Chętni na takie wyjazdy, zgłaszali się w dużej ilości w celu uzyskania niezbędnych dokumentów do urzędów gmin już wiosną 1915 roku[1157]. Paszporty umożliwiające podróż do północnego sąsiada otrzymywali za to przedsiębiorcy oraz przedstawiciele firm, którzy byli w stanie udowodnić konieczność podejmowania wyjazdów[1158]. W związku z wprowadzeniem specjalnych ograniczeń w czasie

[1154] ANKr. StŻ I 231/38 Sprawy paszportowe, t. II 1914-1918, s. 217-222, 235-274, 277-284, 287-310, 315-342.

[1155] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 279-285.

[1156] *Rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 31. Lipca 1914, którem wydaje się ograniczające zarządzenia policyjne w sprawie paszportów* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1914…*, s. 893-894; *Rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 15. stycznia 1915, którem wydaje się ograniczające zarządzenia policyjne w sprawie paszportów* [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1915…*, s. 19-20. Ze względu na trudności z uzyskaniem paszportu, sytuacja taka utrzymywała się przez całą wojnę. W połowie konfliktu ruch ludności z powiatu żywieckiego w celu wyjazdu zagranicznego oceniany był jako nieznaczny, ANKr. StŻ I 231/36 Przepisy paszportowe 1916-1918, s. 22.

[1157] ANKr. StŻ I 231/38 Sprawy paszportowe, t. II 1914-1918, s.165-166; ANKr. StŻ I 231/160 Emigracja 1907-1915, s. 321-322.

[1158] ANKr. StŻ I 231/38 Sprawy paszportowe, t. II 1914-1918, s. 223-232, 353-362.

252:1101370179

wojny o paszport trzeba było starać się również w przypadku wyjazdów do innych krajów koronnych Austrii lub na Węgry, nawet w sprawach nagłych, jak w przypadku Anny Burej, która w marcu 1917 roku chciała odwiedzić ciężko rannego męża Macieja, żołnierza 6 bsp., który leżał w szpitalu w Witkowicach na Morawach[1159].

Co istotne, wprowadzone ograniczenia czasowo uniemożliwiły pracę osobom, które na stałe zatrudnione były na terenie państwa niemieckiego. Szczególnie dotyczyło to mężczyzn pracujących w śląskich kopalniach. Jak bardzo było to problematyczne, pokazuje przykład Józefa Pala z Kurowa, górnika zatrudnionego w Mysłowicach. Urodzony w 1869 roku, będący ojcem 7 dzieci, mimo że został uznany za niezdolnego do służby wojskowej, to nie mógł wyjeżdżać do pracy. Starania o uzyskanie paszportu, które podjął we wrześniu 1915 roku trwały blisko 3 miesiące. Zanim zakończyły się pozytywnie, to do sprawy zaangażowane zostało Namiestnictwo[1160].

Mimo toczącego się konfliktu, ludność cywilna mogła stale korzystać z kolei. Poważniejsze ograniczenia połączeń z i do powiatu żywieckiego miały miejsce tylko w pierwszych miesiącach wojny, kiedy to czasowo wstrzymywano ruch pociągów ze względu na bliskość frontu, ale nawet jesienią 1914 roku stale funkcjonowały nieliczne przejazdy na odcinku Sucha-Kraków. Na dłuższy czas odwołane były tylko połączenia z Suchej na wschód[1161]. Początkiem 1915 roku wprowadzono przymus posiadania legitymacji potwierdzającej tożsamość, którą musiał mieć każdy chcący podróżować pociągiem. Bez niej zakupienie biletu w Galicji było właściwie niemożliwe. Legitymacje takie początkowo wydawało starostwo, a później C. K. Koleje Państwowe[1162].

Służba wojskowa tysięcy mężczyzn z powiatu oraz pogarszające się warunki gospodarcze wywierały wpływ na życie społeczne na Żywiecczyźnie. Nie zatrzymały jednak jego rozwoju. W trakcie wojny powstawały nowe organizacje o charakterze zawodowym wyznaniowym i społecznym. Pogarszająca się sytuacja w obszarze rolnictwa motywowała ludność gmin wiejskich do zakładania kółek rolniczych tam, gdzie dotychczas jeszcze ich nie było. W czasie wojny powstało m.in. Kółko Rolnicze w Pewli Wielkiej, założone latem 1918 roku z inicjatywy Michała Piechy[1163].

[1159] ANKr. StŻ I 231/38 Sprawy paszportowe, t. II 1914-1918, s. 195-212, 313.

[1160] ANKr. StŻ I 231/160 Emigracja 1907-1915, s. 341-360.

[1161] „Nowa Reforma" nr 313 (wydanie poranne) z 1 sierpnia 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 377 (wydanie poranne) z 2 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 454 (wydanie poranne) z 13 października 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 547 (wydanie popołudniowe) z 17 grudnia 1914 roku, s. 1; „Nowa Reforma" nr 576 (wydanie popołudniowe) z 31 grudnia 1914 roku, s. 2.

[1162] „Piast" nr 10 z 7 marca 1915 roku, s. 1; „Piast" nr 28 z 4 lipca 1915 roku, s. 9; Zbiory autora. Dokumenty ludności cywilnej powiatu żywieckiego 1914-1918. Legitymacje kolejowe 1915-1918.

[1163] ANKr. StŻ I 231/22 Stowarzyszenia i organizacje, t. I 1906-1918, s. 303-306.

253:2911400459

Wśród powstających w tym czasie na Żywiecczyźnie stowarzyszeń pojawiały się pierwsze tworzone z myślą o kobietach, jak Polskie Stowarzyszenie Katolickich Pracownic w Moszczanicy, które powstało wiosna 1916 roku[1164]. Chociaż w tym czasie nie można mówić jeszcze o znaczącej zmianie pozycji kobiet na tym obszarze, to zauważyć można początki tego procesu, który wiązał się m.in. z powstawaniem takich organizacji, czy też z coraz częstszym zatrudnieniem kobiet poza sektorem rolniczym.

Wiele organizacji, których funkcjonowanie było bardzo ważne dla lokalnej społeczności, działało mimo tego, że wielu członków znajdowało się w szeregach armii. Tak było m.in. z ochotniczą strażą pożarną, która w tym czasie istniała już w wielu gminach. W przypadku Suchej w szeregach tej formacji znajdowało się 48 osób. Według stanu z 15 sierpnia 1917 roku równo połowa z nich służyła w wojsku, w tym 2 w LP. Ogołocona z członków formacji suska straż pożarna, na czele której stał Henryk Bullmann, działała aktywnie nie tylko na terenie gminy i powiatu, ale i poza nim, biorąc udział w gaszeniu wielkiego pożaru Makowa, do którego doszło 3 sierpnia 1916 roku[1165].

W niektórych przypadkach służba wojskowa większości członków danej organizacji prowadziła jednak do formalnego zawieszenia działalności. Stało się tak m.in. z działającym w Żywcu Wydziałem Stowarzyszenia Pomocników Szewskich[1166]. Niektóre organizacje, mimo że nie były rozwiązywane, to w praktyce zaprzestawały aktywności. Tak było z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży w Żywcu, założonego w 1911 roku, które u progu wojny liczyło 27 członków. Końcem 1917 roku w mieście pozostało ich zaledwie 7, a ze względu na brak aktywności organizacja nazywana była *Stowarzyszeniem siedmiu braci śpiących*[1167].

Trudna sytuacja gospodarcza przysparzała też problemów niektórym inicjatywom spółdzielczym, takim jak sklepy kółek rolniczych. Przykładem może być działalność takiej placówki w Radziechowach. W latach 1914-1917 sklep przyniósł 26 000 K strat, w związku z czym w 1917 roku został zlikwidowany, a lokal przejął w dzierżawę miejscowy kupiec Bolesław Widuchowski[1168].

[1164] ANKr. StŻ I 231/22 Stowarzyszenia i organizacje, t. I 1906-1918, s. 187-188.

[1165] ANKr. StŻ I 231/22 Stowarzyszenia i organizacje, t. I 1906-1918, s. 113; „Piast" nr 33 z 13 sierpnia 1916 roku, s. 12. W czasie pożaru Makowa spłonęło przeszło 50 budynków znajdujących się w centrum miejscowości. Pogorzelców wspomagał m.in. arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, w którego dobrach znajdował się także obszar tego miasteczka. Darował on na ich potrzeby 10 000 K oraz zapewniał darmowe dostawy chleba dla kilkudziesięciu tamtejszych rodzin, „Piast" nr 53 z 31 grudnia 1916 roku, s. 11.

[1166] ANKr. StŻ I 231/94 Stowarzyszenie przemysłowe szewców w Żywcu 1907-1917, s. 275.

[1167] *Jubileuszowe sprawozdanie…*, s. 3-5. Organizacja sporadycznie podejmowała jednak pewne działania. 10 marca 1918 roku zorganizowała sztukę teatralną pt. „Zmartwychwstanie", z której dochód miał być przeznaczony na cele orkiestry stowarzyszenia, ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 301-302.

[1168] W. Pieronek, *Kronika Radziechów…*, s. 96-97.

254:2187767269

Konflikt miał też wpływ na sytuację humanitarną w powiecie i to nie tylko w obszarze problemów związanych z klęską głodu. Na samym początku wojny dużym problemem stało się powołanie do wojska miejscowych lekarzy, których na Żywiecczyźnie było niewielu, bo zaledwie 12[1169]. W dniu 7 sierpnia 1914 roku do służby w armii wzięty został lekarz powiatowy dr Aleksander Barański. Został on skierowany do Szpitala Garnizonowego Nr 25 w Sarajewie. Następnie, w tym samym miesiącu, do wojska powołano też lekarzy Szpitala Powszechnego w Żywcu, dr. Włodzimierza Skórskiego i dr. Bolesława Okuljara. Do służby wojskowej skierowano również żywieckiego lekarza kolejowego, dr. Adama Fonferko, który wysłany został do Mszany Dolnej. Jednym lekarzem, który pozostawał w Żywcu był lekarz miejski dr Wiktor Idziński. 24 sierpnia 1914 roku w całym powiecie znajdowało się łącznie zaledwie 8 lekarzy, na których spadał obowiązek dbania o wszystkich niepełniących służby wojskowej mieszkańców powiatu. Niebawem musieli się oni zajmować także uchodźcami, a sporadycznie także żołnierzami leczonymi w powiecie żywieckim. Część pozostających na Żywiecczyźnie lekarzy była w podeszłym wieku lub posiadała dodatkowe obowiązki, związane z pracą w administracji powiatowej lub gminnej.

Tabela 23. Wykaz lekarzy przebywających w powiecie żywieckim 24 sierpnia 1914 roku.

Lp.	**Nazwisko lekarza**	**Siedziba**	**Funkcje; informacje dodatkowe**
1.	Dr Wiktor Idziński	Żywiec	Marszałek powiatu, lekarz okręgowy, arcyksiążęcy i miejski, lekarz Szpitala Powszechnego w Żywcu
2.	Dr Joachim Blumenfeld	Zabłocie	Lekarz przeszło 60-letni, ograniczony zawodowo przez reumatyzm i rwę kulszową
3.	Dr Jan Łodygowski	Milówka	lekarz okręgowy, naczelnik gminy Milówka
4.	Dr Edmund Karabiński	Jeleśnia	lekarz okręgowy
5.	Dr Jan Gawlik	Sucha	lekarz 78-letni
6.	Dr Karol Spannbauer	Sucha	lekarz kolejowy
7.	Dr Andrzej Karaś	Sucha	lekarz skarbowy
8.	Dawid Klein	Rajcza	chirurg

Źródło: ANK StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 247.

[1169] Według szematyzmu z 1914 roku byli to: Aleksander Barański (Żywiec), Joachim Blumenfeld (Zabłocie), Edmund Karabiński (Jeleśnia), Jan Łodygowski (Milówka), Adam Fonferko (Żywiec), Jan Gawlik (Sucha), Wiktor Idziński (Żywiec), Władysław Nowak (Węgierska Górka), Bolesław Okuljar (Żywiec), Włodzimierz Skórski (Żywiec), Karol Spannbauer (Sucha) i chirurg Dawid Klein (Rajcza), *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 949-950.

255:3947422287

Z względu na brak możliwości zastąpienia lekarza powiatowego którymś z pozostających w powiecie medyków, starostwo wystosowało w dniu 24 sierpnia prośbę o przydzielenie z innego obszaru osoby, która mogłaby objąć tę funkcję[1170]. W związku z tym przez krótki czas na stanowisku lekarza powiatowego znajdował się najprawdopodobniej dr Edward Piotrowski z Galicji Wschodniej[1171]. Dr Barański powrócił z wojska już w 1915 roku, ale rok później ponownie został powołany na jakiś czas do służby w armii. Podobnie było z innymi lekarzami. Czasowo w powiecie aktywni byli dr Skórski i dr Okuljar[1172]. Praktykę w Węgierskiej Górce prowadził ponadto dr Władysław Nowak, który działał w powiecie już przed wojną[1173]. Nie znalazł się on jednak na wykazie lekarzy pracujących w powiecie końcem sierpnia 1914 roku, co być może wiązało się z jego czasowym pobytem w szeregach armii.

O ile w chwili wybuchu wojny, na jednego lekarza w powiecie żywieckim przypadało około 10 000 mieszkańców, to w wyniku mobilizacji współczynnik ten pogorszył się o kilka tysięcy osób. W wyniku niedoboru służby medycznej, swoich stałych lekarzy zakładowych nie miały też fabryki funkcjonujące na Żywiecczyźnie, więc w sytuacjach wypadków nikt nie mógł udzielić szybkiej, fachowej pomocy poszkodowanym. Zwracała na to uwagę dyrekcja Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce, wskazując na tragiczne wydarzenie, które miało miejsce w zakładzie 3 września 1918 roku. W wyniku wybuchu odlewanego cylindra o średnicy 600 mm, płynnym żeliwem oblanych zostało 7 pracowników. Poszkodowani oczekiwali na przybycie lekarza kilka godzin. W kolejnych dniach 5 z nich zmarło[1174].

Niemałym problemem pozostawała też niska dostępność leków, które na początku wojny w powiecie dystrybuowane były przez 4 apteki. Pierwszą z nich była znajdująca się na żywieckim rynku Arcyksiążęca Nadworna Apteka Antoniego Gebauera. Kolejna prowadzona była przez Stanisława Szczepańskiego na terenie Zabłocia. W 1916 roku przejął ją Stanisław Foltyński. Oprócz nich istniały jeszcze Apteka Pod Opatrznością w Suchej, należąca do Emila Jasińskiego oraz apteka Włodzimierza Śmiszkiewicza w Milówce[1175]. Sprzedażą leków

[1170] ANKr. StŻ I 231/147 Nadzór nad personelem lekarskim i sanitarnym 1905-1918, s. 117-119.
[1171] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 137.
[1172] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 145, 206, 287-288.
[1173] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 949; APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 144.
[1174] Byli to: Tomasz Żyrek, Jakub Jarco, Marcin Kaleta, Wojciech Dyrlaga i Jan Juraszek. APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 142-143; APar. Cięcina. Liber Mortuorum pro Cięcina, T. III 1895-1922 s. 175; K. Suchanek, M. Podgrodzki, S. Jakubiec, W. Adamiec, *175 lat Huty*…, s. 81; „Nowa Reforma" nr 411 (wydanie popołudniowe) z 18 września 1918 roku, s. 2. Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce w sytuacjach, kiedy potrzebny był lekarz korzystała z pomocy Dawida Kleina z Rajczy. Nie był on jednak stale w pobliżu i do zakładu dojeżdżał tylko okazjonalnie.
[1175] W trakcie wojny Włodzimierz Śmiszkiewicz miał być powołany do służby wojskowej, ale został wyreklamowany na wniosek gminy miejskiej w Milówce, które motywowała podanie reklamacyjne tym, że apteka, której był on właścicielem, była jedną umożliwiającą zakup leków 35 000 mieszkańców Milówki

256:3531103246

zajmowała się też znajdująca się w Żywcu drogeria, której właścicielem był Wojciech Kornicki. W trakcie wojny, końcem 1916 roku lub w roku 1917, powstała jeszcze apteka domowa prowadzona przez Dawida Kleina[1176].

Odpowiednia ilość lekarzy oraz dostępność do leków były bardzo istotnymi sprawami w czasie wojny, tym bardziej, że przez powiat żywiecki, szczególnie na początku wojny, przemieszczały się setki tysięcy ludzi, wojskowych i uchodźców, którzy niejednokrotnie byli powodem rozprzestrzeniana się chorób zakaźnych. Zagrożenie zwiększały także funkcjonujące w powiecie szpitale wojskowe. Z tych powodów podejmowano specjalne środki ostrożności, których celem było zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych.

Pracujący w powiecie lekarze wraz ze zwierzchnościami gminnymi stale nadzorowali rozprzestrzenianie się w powiecie takich chorób zakaźnych jak dur brzuszny, ospa prawdziwa, czerwonka czy szkarlatyna[1177]. 4 kwietnia 1915 roku na polecenie Namiestnictwa Starostwo Powiatowe nakazało wszystkim gminom w powiecie przygotowanie domu izolacyjnego dla osób podejrzanych o zachorowanie na chorobę zakaźną. Zarządzenie to było dosyć sprawnie wykonywane. Zachowały się odpowiedzi 12 gmin powiatu, które zdołały uzyskać w tym celu budynek jeszcze w tym samym miesiącu, w którym wyszło zarządzenie. Budynek przeznaczony na dom izolacyjny składał się przeważnie z 1 lub 2 izb. W zależności od wielkości gminy umieszczano w nich od 2 do 10 łóżek dla chorych. Do utrzymywania domu oraz pomocy chorym wyznaczana była na stałe grupa mieszkańców miejscowości. W wielu przypadkach gminy nie posiadały odpowiednich środków finansowych na wyposażenie budynków i prosiły starostwo o ich zapewnienie[1178]. Stale starano się też o dezynfekowanie obiektów, w których znajdowali się chorzy. Dotyczyło to także domów prywatnych. W tym

i pobliskich miejscowości, ANKr. StŻ I 231/57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915, s. 129-132.

[1176] ANKr. StŻ I 231/148 Nadzór nad aptekami i sprzedażą leków, s. 165, 181-189. Mimo że w czasie wojny ilość punktów dystrybucji leków w powiecie zwiększyła się, to ograniczenia spowodowane przez wojnę wpływały negatywnie na dostępność środków medycznych. Już na początku wojny przestało być możliwe importowanie większości leków zagranicznych. Utrudnienia dotyczyły także środków farmakologicznych importowanych z Niemiec Ponadto wstrzymano lub drastycznie ograniczono wydawanie niektórych leków, które koniecznie musiały być zachowana na potrzeby wojska, ANKr. StŻ I 231/148 Nadzór nad aptekami i sprzedażą leków, s. 125, 148-149, 166.

[1177] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 171-189, 243, 307, 318-347.

[1178] Zachowały się informacje o utworzeniu domów izolacyjnych w Hucisku, Sopotni Małej, Kocierzu Rychwałdzki, Juszczynie, Słotwinie, Ujsołach, Trzebini, Lipowej, Lasie, Rycerce Dolnej, Pietrzykowicach i Sopotni Wielkiej. Nie wiadomo, czy budynki były uzyskiwane na drodze wynajmu, czy też w inny sposób. Zachowały się tylko informacje dotyczące pozyskania lokalu w Lasie, gdzie w tym celu użyto dom nr 2, który od 2 lat był nieużywany, ponieważ jego właściciele wyjechali do USA, ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 267-294; ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 161, 165, 170-171.

257:2715127803

celu w 1916 roku Starostwo Powiatowe starało się upowszechnić w powiecie dostęp do przenośnych parowych aparatów dezynfekcyjnych[1179].

Szczególne działania podjęto w Suchej, która była największym węzłem komunikacyjnymi w powiecie. Już pod koniec września 1914 roku w miasteczku utworzono stację rewizyjną, której zadaniem miało być zatrzymywanie osób chorych na cholerę. Na jej czele stanął lekarz rewizyjny C. K. Namiestnictwa dr Godłowski. Ponieważ w Suchej nie było stałego szpitala, na jego żądanie Starostwo Powiatowe w Żywcu nakazało władzom miasteczka przygotowanie domu izolacyjnego, szpitala dla osób chorych na cholerę oraz środków potrzebnych do funkcjonowania owych instytucji, m.in. noszy, środków dezynfekcyjnych oraz ludzi do czynności szpitalnych[1180]. Szpital, w którym znalazły się miejąca dla 10 pacjentów, został umieszczony w nowo wybudowanym budynku rzeźni miejskiej[1181].

Do istotnych działań mających zapobiegać wybuchom epidemii należały masowe szczepienia ludności. Największe z nich – zorganizowana przez KBK akcja szczepień przeciwko ospie prawdziwej - miała miejsce na przestrzeni od lutego do kwietnia 1916 roku. Swoim zasięgiem objęła 29 powiatów Galicji. W powiecie żywieckim szczepienia dokonywane były przez 5 drużyn szczepiących, które wysłane zostały z Krakowa w dniu 21 lutego. Każda miała objąć swoimi działaniami 1 okręg szczepienia. W skład każdej drużyny wchodziło po 2 studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zostali przygotowani do prowadzenia szczepień[1182]. Działały one prężnie od pierwszych dni pobytu na Żywiecczyźnie. Władysław Limanowski, który był członkiem drużyny działającej w okręgu Żywiec, do 24 lutego osobiście zaszczepił przeszło 300 osób. Jego praca zaczęła się w budynku C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, gdzie w pierwszej kolejności podał szczepionki nauczycielom oraz ich rodzinom,

[1179] ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 339-361.

[1180] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 111-116.

[1181] Wyposażenie tej niewielkiej placówki, wraz z utworzeniem domu izolacyjnego pochłonęło 4 967 K. Ponieważ gmina nie posiadała środków pozwalających na pokrycie kosztów, do końca 1915 roku starano się uzyskać zwrot pieniędzy od Starostwa Powiatowego, ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 121, 133-139.

[1182] W drużynach pracujących na terenie powiatu żywieckiego znaleźli się: Władysław Limanowski i Edward Podworski (okręg I: Żywiec, Stary Żywiec, Zadziele, Tresna, Czernichów, Międzybrodzie, Moszczanica, Sporysz, Isep, Trzebinia, Zabłocie, Wieprz, Radziechowy, Leśna, Sienna, Ostre, Lipowa, Słotwina, Łodygowice, Bierna, Zarzecze, Pietrzykowice); Zygmunt Wysocki i Zdzisław Malkiewicz (okręg II: Sucha, Stryszawa, Lachowice, Kuków, Krzeszów, Ślemień, Kocoń, Las, Kurów, Pewleka, Pewel, Gilowice); Zygmunt Czapnicki i Marian Kozłowski (okręg III: Jeleśnia, Przyborów, Koszarawa, Krzyżowa, Korbielów, Sopotnia Wielka, Sopotnia Mała, Juszczyna, Przyłęków, Świnna, Pewel Mała, Rychwałdek, Mutne, Pewel Wielka, Hucisko); Klemens Ackerman i Zygmunt Peitzer (okręg IV: Milówka, Nieledwia, Szare, Kamesznica, Cisiec, Cięcina, Żabnica, Brzuśnik, Bystra); Ludwik Górka i Witold Płoski (okręg V: Rychwałd, Łękawica, Oczków, Okrajnik, Łysina, Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki, Rajcza, Ujsoły, Rycerka Górna, Rycerka Dolna, Sól), ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 197-198; *Trzy lata działalności K. B. K. Sprawozdanie Książęco Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny za lata 1915-1917*, Kraków 1918, s. 146.

258:1426306081

a później uczniom placówki[1183]. Do przymusowych szczepień zgłaszano się całymi rodzinami[1184]. Według pierwotnego planu akcja miała zostać ukończona do końca marca. Jednak ze względu na rozległość obszaru pracy oraz czasowe problemy z dostępnością szczepionki, działania przeciągały się[1185]. W celu ich przyspieszenia pod koniec marca do powiatu żywieckiego przysłano jeszcze jedną 2-osobową grupę, która wcześniej działała w powiecie bialskim[1186]. W ramach akcji, trwającej ostatecznie do 17 kwietnia 1916 roku, na terenie powiatu żywieckiego zaszczepiono 78 765 osób[1187]. Drużyny szczepiące tworzyły szczegółową dokumentację dla każdej z gmin, podając w niej imię, nazwisko, wiek oraz numer domu każdej zaszczepionej osoby. Powstały w ten sposób spis przetrwał niemal w całości do naszych czasów[1188]. Drużyny wystawiały ponadto zaświadczenia o dokonaniu szczepienia dla osób, które potrzebowały potwierdzenia ze względów zawodowych lub edukacyjnych[1189].

Dalsze szczepienia na ospę były prowadzone w powiecie żywieckim w 1917 roku. Tym razem odbywały się one w oparciu o lokalnych lekarzy. W szczepieniach udział brali: dr Aleksander Barański, dr Wiktor Idziński, dr Jan Łodygowski i dr Edmund Karabiński. Celem akcji było zaszczepienie dzieci rocznych oraz 10-letnich, a także osób nieszczepionych na ospę przez okres ostatnich 3 lat. Można więc uznać, że jednym z zadań szczepiących lekarzy było zakończenie procesu szczepień ochronnych populacji powiatu żywieckiego. W związku z zaszczepieniem ogromnej ilości mieszkańców w roku wcześniejszym, tym razem szczepień było znacznie mniej. Dr Idziński, który odpowiadał za szczepienia w Żywcu, na potrzeby miasta zamówił tylko 232 porcje szczepionki[1190].

Mimo przemarszów wojsk, napływu uchodźców oraz funkcjonowania w powiecie szpitali wojskowych, przez większą część wojny sytuacja epidemiczna na Żywiecczyźnie

[1183] Zbiory autora. Korespondencja cywilna związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Władysław Limanowski do M. Broszkiewicza z 24 lutego 1916 roku, Żywiec.

[1184] Opisy działań drużyn przeprowadzających szczepienia zachowały się w korespondencji pochodzącej z tego okresu. Wiktoria Stolarzewicz, właścicielka sklepu w Żywcu, pisała swojemu przebywającemu w wojsku mężowi, że wraz ze wszystkimi dziećmi wzięła udział w obowiązkowym szczepieniu na ospę 25 lutego 1916 roku, Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Wiktoria Stolarzewicz do Karola Stolarzewicza z 27 lutego 1916 roku, Żywiec.

[1185] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 207.

[1186] Składała się ona z Józefa Muchowicza oraz Władysława Tomorowicza, ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 150, 203; *Trzy lata działalności K. B. K…*, s. 146.

[1187] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 211; *Trzy lata działalności K. B. K…*, s. 150.

[1188] Listy zawierające dane blisko 80 tysięcy mieszkańców powiatu żywieckiego są nie tylko świadectwem największej akcji szczepiennej, która przeprowadzona została na Żywiecczyźnie w czasie I wojny światowej, ale stanowią też doskonałą bazę źródłową dotyczącą społeczeństwa powiatu żywieckiego, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Sygn. 2458, t. 29 Akta Krakowskiego Biskupiego Komitetu odnoszące się do akcji szczepienia ospy w latach 1915-1916, s. 1-778.

[1189] Zaświadczenia takie były konieczne w przypadku podejmowania nauki lub pracy w niektórych miejscach, Zbiory autora. Dokumenty ludności cywilnej powiatu żywieckiego 1914-1918. Zaświadczenie o szczepieniu na ospę wystawione dla Karola Fijaka 29 lutego 1916 roku w Żywcu.

[1190] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 237-242.

259:3690670172

pozostawała dobra. W samym Żywcu, w szpitalu wojskowym przebywało dużo osób chorych na dur brzuszny. Wśród hospitalizowanych wojskowych zdarzały się też sporadyczne przypadki cholery. W listopadzie i grudniu z powodu tej choroby zmarło 3 żołnierzy. Choroby zakaźne, które występowały w szpitalach wojskowych nie doprowadzały do powstania epidemii poprzez rozprzestrzenienie się na miejscową ludności. Łącznie w czasie wojny w Żywcu na dur brzuszny zmarło 29 cywilów, na czerwonkę 15, jedna osoba zmarła na cholerę. Co ważne, przeważnie zmarli pochodzili spoza gminy i byli hospitalizowani w Szpitalu Powszechnym w Żywcu[1191]. Nie licząc epidemii grypy hiszpanki, które rozpowszechniła się w mieście, jak i w całym powiecie na przełomie lata i jesieni 1918 roku, w Żywcu w czasie wojny nie odnotowano nagłej, podwyższonej ilości zgonów na choroby zakaźne.

Nieco gorzej wyglądała sytuacja w Suchej. Na przełomie maja i czerwca 1915 roku w miasteczku odnotowano, szczególnie wśród dzieci, dużą ilość zachorowań na choroby zakaźne, w tym na dur brzuszny, zwany w tym czasie tyfusem brzusznym. Jest całkiem prawdopodobne, że wpływ na to miała obecność licznych oddziałów i instytucji wojskowych, w tym szpitala i stacji chorych. Dzięki działaniom podjętym przez dr Spannbauera, które wiązały się m.in. ze wstrzymaniem nauki w miejscowej szkole, sytuacja została szybko opanowana i nie przełożyła się na zwiększoną ilość zgonów[1192]. Nie licząc hospitalizowanych w Suchej żołnierzy, w czasie wojny doszło tam do śmierci 1 chorego na cholerę oraz do 10 odosobnionych od siebie zgonów na dur brzuszny[1193]. Więcej ofiar przyniosła dopiero epidemia czerwonki, która trwała w mieście w ostatnich miesiącach wojny. Od maja 1918 do końca roku zmarło tam na tę chorobę 55 osób, z czego aż 34 w sierpniu i we wrześniu[1194]. We wcześniejszym okresie wojny odnotowano tylko 1 zgon cywila spowodowany czerwonką[1195].

W miejscowościach wiejskich powiatu dochodziło w czasie wojny do wybuchów epidemii różnych chorób zakaźnych, przy czym sytuacje takie trwały krótko i nie obejmowały większych obszarów. Jako przykłady można podać falę zachorowań na ospę w Ujsołach końcem zimy 1915 roku, liczne zachorowania na dur brzuszny wśród pracowników Fabryki

[1191] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 130, 134-136, 157-165, 170-171, 176, 182, 185-187, 189-191, 194, 197, 199, 201, 205, 209, 211-213, 216, 218, 221, 224-225, 227-231.
[1192] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 17-18.
[1193] APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VII 1903-1915, s. 138, 140-141, 150-152; APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 7, 17, 20.
[1194] APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 20-29.
[1195] APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 16.

260:7704357909

Śrub w Sporyszu na przełomie 1916 i 1917 roku, czy epidemię czerwonki, która miała miejsce we wrześniu 1917 roku w niektórych miejscowościach, m.in. w Ujsołach i Lasie[1196].

Ogólną sytuację w powiecie znacząco pogorszyło nadejście grypy hiszpanki[1197]. W Żywcu, który był siedzibą parafii obejmującej wiele sąsiednich miejscowości, jesienią 1918 roku miało się odbywać codziennie nawet po 7 pogrzebów osób zmarłych na choroby zakaźne[1198]. Nowa grypa, w połączeniu z występującymi na Żywiecczyźnie innymi chorobami zakaźnymi, stała się problemem, z którym musiano mierzyć się jeszcze przez długi okres po zakończeniu I wojny światowej.

O wielu różnorakich problemach ludności wiedzę dostarczają artykuły korespondentów oraz listy czytelników prasy, które publikowane były w różnych galicyjskich dziennikach i tygodnikach. Jednak ze względu na to, że często poruszano w nich tematy trudne i niewygodne dla państwa, to nie wszystkie skierowane do druku teksty mieszkańców powiatu żywieckiego ujrzały światło dzienne. Część z nich została zablokowana przez wojenną cenzurę, w związku z czym w całości lub częściowo ich tekst został usunięty z druku. Lektura wojennych numerów tygodnika „Piast" pozwala na odnalezienie 3 przypadków dotyczących listów z powiatu żywieckiego. Pierwszy z nich miał miejsce w marcu 1917 roku. W tym przypadku ocenzurowano całość listu czytelniczki z Rychwałdu, zostawiając tylko dane pozwalające stwierdzić, skąd pisała jego autorka[1199]. Miesiąc później cenzura zamieniła w białą plamę całość długiego listu Franciszka Tenczerta, przewodniczącego Kółka Rolniczego w Świnnej[1200]. Przypuszczalnie dotyczył on tematów rolniczych, być może krytyki rekwizycji i redystrybucji ziarna. Ostatnim z listów był w połowie ocenzurowany tekst Jana Lejawki z Okrajnika, wydrukowany w kwietniu 1918 roku, który urywał się po słowach *Bieda coraz większa*[1201]. Jednocześnie warto zaznaczyć, że stosowanie cenzury było rzadkie. Bardzo często publikowano w prasie listy pochodzące z całej Galicji, w których czytelnicy krytykowali władze lokalne i państwowe, zwracające przy tym uwagę na różnorakie problemy ludności.

[1196] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 63; APar. Rajcza. Liber Defunctorum Ujsoły od 1873 do 1975, s. 280-281; ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 243-248, 325.

[1197] Na początku jesieni 1918 roku zwracał na to uwagę m.in. por. rez. Edgar Pelleter, zarządca wojskowy fabryk w Węgierskiej Górce, APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 144.

[1198] W październiku 1918 roku jeden z mieszkańców miasta informował o tym Namiestnictwo, zwracając przy tym uwagę, że owe ceremonie pogrzebowe są wielkim zagrożeniem i potencjalnym źródłem kolejnych zakażeń, w związku z czym postulował wprowadzenie zakazu wnoszenia zwłok zmarłych do wnętrza kościoła, ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 363.

[1199] „Piast" nr 9 z 4 marca 1917 roku, s. 17.

[1200] „Piast" nr 15 z 15 kwietnia 1917 roku, s. 6.

[1201] „Piast" nr 14 z 7 kwietnia 1918 roku, s. 13.

261:1128498300

Cenzura nie dotyczyła tylko prasy, ale także korespondencji, która w czasie I wojny światowej miała wielkie znaczenie dla ludności. W obliczu rzadko zdarzających się urlopów służących w wojsku żołnierzy, wysyłanie kart korespondencyjnych i listów pozostawało często jedyną możliwością kontaktu z najbliższymi. Mieszkańcy Żywiecczyzny mieli w czasie wojny stały dostęp do poczty. Na terenie powiatu działało wtedy 17 urzędów pocztowych, które ulokowane były w miasteczkach i większych gminach[1202]. Karty korespondencyjne i listy wysyłane z powiatu żywieckiego były cenzurowane przez C. i K. Cenzurę Wojskową Bielsko (K. u. K. Militärzenzur Bielitz). Cenzura korespondencji była jednak znacznie bardziej liberalna niż nadzór prowadzony w tym obszarze nad prasą. Na tysiące kart korespondencyjnych i listów związanych z Żywiecczyzną w latach 1914-1918, które znalazły się w ostatnich latach w rękach autora, odnaleziona została tylko jedna karta, na której cenzor wymazał kilka wersów tekstu[1203]. Ponadto od początku 1916 roku z żołnierzami można było utrzymywać niecenzurowaną korespondencję w listach zamkniętych[1204]. Znacznie bardziej radykalnej cenzurze poddawano karty korespondencyjne wysyłane do jeńców wojennych, do których ponadto nie można było wysyłać kopert z korespondencją[1205].

Oprócz listów istniała także możliwość wysyłania paczek. Co prawda ze względu na działania wojenne, jesienią 1914 roku czasowo wstrzymano ich obieg do i z urzędów pocztowych w całej pozostającej w rękach austro-węgierskich Galicji. W przypadku powiatu żywieckiego zezwolono na przesyłanie prywatnych pakietów do urzędu w Żywcu początkiem 1915 roku. Podobną zgodę w odniesieniu do pozostałych urzędów pocztowych w powiecie wyrażono reskryptem C. K. Ministerstwa Handlu z 2 kwietnia 1915 roku[1206]. Pełne funkcjonowanie poczty na Żywiecczyźnie przywrócono dopiero po ofensywie gorlickiej. Paczki wysyłane były często przez ludność cywilną do członków rodziny służących w wojsku. Przeważnie zawierały one jedzenie, ubrania lub przybory do pisania. Bardzo często znajdował się w nich chleb, masło, wędliny, ser, jaja oraz owoce, i to mimo komunikatów wojskowych, w których proszono o wysyłanie tylko takiej żywności, która nie może się zepsuć w drodze. Oczywiście psucie się żywności w czasie transportu nie należało do rzadkości, za co często,

[1202] Urzędy pocztowe były ulokowane w: Żywcu, Suchej, Milówce, Jeleśni, Kamesznicy, Lachowicach, Łodygowicach, Międzybrodziu, Radziechowach, Rajczy, Rychwałdzie, Ślemieniu, Ujsołach, Węgierskiej Górce (gmina Cięcina), Zabłociu i Zwardoniu (gmina Sól), J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*…, s. 27, 64, 67, 86, 94, 103-104, 138, 144, 152, 161, 174, 203.

[1203] Zbiory prywatne autora. Korespondencja cywilna związana z Żywcem (1914-1918). Adam Pawełek do Marii Dankówny z 10 kwietnia 1918 roku, Sosnowice.

[1204] „Piast" nr 2 z 9 stycznia 1916 roku, s. 13.

[1205] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918: Władysław Obtułowicz do Józefa Obtułowicza z 15 lutego 1917 roku (Zemlańsk), Władysław Obtułowicz do Józefa Obtułowicza z 11 czerwca 1917 (Zemlańsk); „Piast" nr 25 z 18 czerwca 1916 roku, s. 10.

[1206] ANKr. StŻ I 231/33 Nadzór nad siecią pocztowa i telefoniczną 1906-1915, s. 171-174.

262:1798987890

obok warunków pogodowych, winę ponosili nadawcy, którzy w niewłaściwy sposób pakowali żywność[1207]. Opisy pakietów pocztowych zawierających jedzenie można odnaleźć w korespondencji wielu żołnierzy z Żywiecczyzny, m.in. służącego w 56 pp. Jana Łukasika z Przyłękowa, który prosił o paczki lub informował o ich odebraniu w prawie każdej karcie korespondencyjnej wysłanej z wojska do domu[1208]. Co ciekawe, dopuszczalna waga paczek wysyłanych na front, która na początku wojny wynosiła ¼ kg, została w czasie wojny zwiększona do ½ kg, a następnie aż do 5 kg[1209].

Mimo dużych odległości i wielkiej ilości przesyłek, C. K. Poczta i wojskowe urzędy poczty polowej działały zaskakująco sprawnie. Oczywiście zdarzały się zagubienia kartek i listów oraz kradzieże paczek[1210]. Do dzisiaj zdumiewa jednak prędkość, z jaką zwykle korespondencja i paczki docierały z Żywiecczyzny do Kielc, gdzie przez kilka lat stale szkoliło się kilkuset mieszkańców powiatu, czy też na front rosyjski lub front włoski[1211]. Z pewnością możliwość korzystania ze sprawnie działającej poczty, w obliczu piętrzących się problemów, pomagała wielu ludziom chociaż w niewielkim stopniu przetrwać wojenne trudności, co często wybrzmiewa także z treści korespondencji ówczesnych mieszkańców Żywiecczyzny.

9. Szkolnictwo Żywiecczyzny i jego rola w czasie wojny

W chwili wybuchu I wojny światowej na terenie powiatu żywieckiego funkcjonowało 78 szkół. Najważniejszą z nich była 7-klasowa C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu[1212]. Oprócz niej w mieście znajdowały się jeszcze 6-klasowa Szkoła Wydziałowa Męska, 3-klasowa Szkoła Wydziałowa Żeńska z 4-klasową szkołą ludową oraz Szkoła Przemysłowa

[1207] „Piast" nr 17 z 23 kwietnia 1916 roku, s. 7; „Piast" nr 28 z 9 lipca 1916 roku, s. 11; „Piast" nr 37 z 16 września 1917 roku, s. 5-6.

[1208] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Korespondencja Jana Łukasika z Przyłękowa.

[1209] S. J. Toruń, *Zagadnienia kwatermistrzowskie wojska*…, s. 177.

[1210] Piast" nr 37 z 16 września 1917 roku, s. 11.

[1211] Dobrze ilustrują to informacje zawarte w korespondencji Jana Łukasika, który stale odbierał paczki z żywnością, która docierała do Kielc zanim zdążyła się zepsuć, czy też karty korespondencyjne por. rez. Władysława Danko z Żywca, który przez całą wojnę wymieniał kartki pocztowe z siostrą Heleną, zaznaczając w nich często kiedy odebrał kartę napisaną danego dnia. Z kolei na niektórych kartkach jego siostra wpisywała datę ich odebrania. W ich przypadku korespondencja z frontu włoskiego do Żywca docierała najczęściej w czasie od 5 do 10 dni, przy czym zdarzają się wyjątki, takie jak w przypadku karty korespondencyjnej wysłanej przez Władysława Danko 17 listopada 1916 roku, która dotarła do Żywca już 2 dni później, Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918: korespondencja Jana Łukasika z Przyłękowa, korespondencja Władysława Danko z Żywca.

[1212] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 664-665.

263:1003914697

Uzupełniająca, która miała charakter średniej szkoły zawodowej, kształcącej uczniów w cyklu 3-letnim[1213]. W Suchej funkcjonowała 5-klasowa szkoła ludowa. W powiecie działało też 6 szkół 4-klasowych, które znajdowały się w Cięcinie, Jeleśni Górnej, Łodygowicach, Milówce, Sporyszu, oraz Zabłociu, 15 szkół 2-klasowych[1214] oraz 52 szkoły 1-klasowe[1215]. W Zabłociu istniała ponadto prywatna 3-klasowa mieszana szkoła izraelicka. Szkoły ludowe znajdowały się prawie w każdej gminie, przy czym najczęściej były to szkoły 1-klasowe. W niektórych miejscowościach funkcjonowała większa ilość szkół. Przykładowo w Jeleśni oprócz szkoły 4-klasowej w Jeleśni Górnej, istniała jeszcze szkoła 1-klasowa w Jeleśni Dolnej[1216]. Łącznie we wszystkich placówkach zatrudnionych było 267 nauczycieli, w tym 129 mężczyzn i 138 kobiet, nie licząc nieznanej, lecz prawdopodobnie niewielkiej grupy nauczycieli pracujących w Szkole Przemysłowej Uzupełniającej w Żywcu[1217].

Tabela 24. Ilość nauczycieli zatrudnionych w poszczególnych typach szkół w powiecie żywieckim w 1914 roku.

Szkoła lub rodzaj szkół	**Zatrudnieni nauczyciele**	**Zatrudnieni nauczyciele płci męskiej**
C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu	17	17
Szkoła Wydziałowa Męska	13	13
Szkoła Wydziałowa Żeńska	14	1
Szkoła 5-klasowa w Suchej	13	6
Szkoły ludowe 4-klasowe	44	17
Szkoły ludowe 2-klasowe	58	23
Szkoły ludowe 1-klasowe	104	51
3-klasowa szkoła izraelicka w Zabłociu	5	2
Ogólna liczba nauczycieli*	267	129

*Ogólna liczba nauczycieli pomniejszona została o osoby powtarzające się. Nie zawierają się w niej nauczyciele Szkoły Przemysłowej Uzupełniającej w Żywcu.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 664-665; 915-917.

[1213] Ibidem, s. 915; M. Talik, *Najstarsza na Żywiecczyźnie*…, s. 200.

[1214] Szkoły ludowe 2-klasowe funkcjonowały w: Ciścu, Gilowicach, Kamesznicy Dolnej, Kamesznicy Górnej, Krzeszowie, Krzyżowej, Leśnej, Łodygowicach, Pietrzykowicach, Przyborowie, Radziechowach, Rajczy, Ślemieniu, Sopotni Małej oraz w Ujsołach.

[1215] Szkoły ludowe 1-klasowe znajdowały się w: Biernej, Brzuśniku, Bystrej, Czernichowie, Jeleśni Dolnej, Juszczynie, Kocierzu k. Moszczanicy, Kocierzu k. Rychwałdu, Koconiu, Korbielowie, Koszarawie, Kukowie, Kurowie, Lachowicach Dolnych, Lachowicach Górnych, Lasie, Lipowej, Łękawicy, Łysinie, Międzybrodziu Żywieckim, Moszczanicy, Mutnym, Nieledwi, Oczkowie, Okrajniku, Ostrem, Pewli Małej, Pewli Wielkiej, Pewli Śleieńskiej, Pewelce, Przyłękowie, Rycerce Dolnej, Rycerce Górnej, Rychwałdzie, Rychwałdku, Siennej, Słotwinie, Soli (2 szkoły), Sopotni Wielkiej, Stryszawie (2 szkoły), Świnnej, Szarem, Tresnej, Trzebini, Ujsołach (przysiółek Glinka), Wieprzu, Zadzielu, Zarzeczu, Zwardoniu i Żabnicy.

[1216] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 915-917.

[1217] Obliczenia własne na podstawie *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 664-665; 915-917.

264:7323759836

Żywieckie szkoły średnie, czyli C. K. Wyższa Szkoła Realna oraz Szkoła Przemysłowa Uzupełniająca podlegały bezpośredniemu nadzorowi RSK. Szkoły wydziałowe i ludowe funkcjonujące na terenie powiatu nadzorowane były przez C. K. Radę Szkolną Okręgową [dalej: RSO] w Żywcu, na czele której zgodnie z przepisami stał aktualnie urzędujący starosta, a więc dr Tadeusz Moszyński[1218]. Funkcję zastępcy przewodniczącego oraz reprezentanta wyznania rzymsko-katolickiego pełnił ks. Jan Miodoński, dziekan żywiecki i proboszcz w parafii w Łodygowicach. W skład RSO w Żywcu wchodził również c. k. inspektor szkolny Jan Widlarz oraz członkowie: Piotr Bielewicz – delegat Rady Powiatowej; Antoni Waśniowski – dyrektor szkoły realnej; Joachim Blumenfeld – reprezentant wyznania izraelickiego; Jan Chwierut – nauczyciel i kierownik szkoły ludowej oraz nauczyciel Feliks Koczur[1219]. W poszczególnych gminach funkcjonowały też Rady Szkolne Miejscowe, które zajmowały się przede wszystkim utrzymaniem i wyposażeniem szkół na swoim terenie.

Nauczyciele, którzy odbywali służbę wojskową w czasie pokoju, dzięki swojemu wykształceniu uzyskiwali status jednorocznego ochotnika. Dzięki temu u progu konfliktu wielu z nich posiadało stopień oficera rezerwy. Pedagodzy, którzy przed wybuchem wojny nie służyli w wojsku, mogli uzyskać status jednorocznego ochotnika w czasie działań wojennych, a po kilkunastu miesiącach służby najniższy stopień oficerski. Oczywiste jest więc, że w warunkach wojennych, kiedy straty wśród oficerów frontowych niższego stopnia były olbrzymie, armia starała się wcielić w swoje szeregi jak największą ilość nauczycieli.

Mobilizacja i pobór nauczycieli w czasie I wojny światowej dotknął naturalnie także żywiecki okręg szkolny. 1 sierpnia 1914 roku, w wyniku mobilizacji w wojsku znalazł się dyrektor C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu Antoni Waśniowski, który był podporucznikiem rezerwy, a następnie porucznikiem rezerwy służącym w artylerii obrony krajowej[1220]. 8 października 1914 roku do wojska trafił profesor Jan Biliński, również posiadający stopień podporucznika rezerwy[1221]. Przez krótki okres czasu, od 1 października 1915 do 14 marca 1916 roku, służbę pełnił też nauczyciel chemii profesor Szczęsny Gizowski, który przydzielony był jako szeregowy członek rezerwy uzupełniającej do 13 pp[1222]. Oprócz wymienionych nauczycieli, od 1916 roku w wojsku służyło też dwóch pracowników służby

[1218] *Ustawa z dnia 26. czerwca 1899 o Radach Szkolnych Okręgowych*, [w:] *Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Rocznik 1899,* Lwów 1899, s. 205.

[1219] *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 682.

[1220] *Ranglisten (Landwehr 1918)*, s. 468.

[1221] *Piąte sprawozdanie* dyrekcyi… s. 4.

[1222] Szóste sprawozdanie dyrekcyi… , s. 4.

265:9507781091

szkolnej: tercjan Franciszek Oślizło i pomocniczy sługa szkolny Józef Pawlik[1223]. W przeciągu całej wojny do służby wojskowej zobowiązanych było ponadto kilkunastu innych nauczycieli, którzy w tym czasie zatrudnieni byli w szkole, jednak nie pełnili oni aktywnej służby ze względu na reklamację, którą uzyskali z powodu niezbędnego zapotrzebowania na ich pracę w szkole[1224].

W żywieckiej szkole realnej brakowało jeszcze kilku nauczycieli, przy czym w ich przypadku powodem nie była służba wojskowa. W roku szkolnym 1914/1915 profesor Stanisław Pszon znajdował się na rocznym urlopie. Władysław Koch był już w okresie przedwojennym przydzielony do C. K. Gimnazjum IV (realnego) w Krakowie, a w latach I wojny światowej nie uległo to zmianie. Poważną stratą dla szkoły było internowanie profesora Franciszka Mrozickiego, nauczyciela języka francuskiego, który z chwilą wybuchu wojny przebywał we Francji. Profesor Mrozicki jako obywatel austriacki został zatrzymany w Tour, gdzie zmarł w czasie trwania wojny[1225]. W toku wojny zmarło ponadto 2 zatrudnionych w szkole nauczycieli, uchodźca z Jarosławia profesor Tadeusz Rozumski oraz Wacław Ososto wicz[1226].

Mobilizacja i pobór do wojska dotyczył również nauczycieli zatrudnionych w szkołach ludowych funkcjonujących w powiecie żywieckim. W ramach mobilizacji do czynnej służby skierowano ze Szkoły Ludowej 2-klasowej w Krzyżowej kierownika szkoły Jan Tyndyka oraz nauczyciela tymczasowego Józefa Stawowczyka[1227]. Jan Tyndyk powrócił na swoje stanowisko po zwolnieniu go ze służby na wniosek RSK z dniem 1 stycznia 1916 roku[1228]. Zmobilizowany został też Kasper Stępień, kierownik Szkoły Ludowej w Wieprzu. Nie powrócił on już na swoje stanowisko. Poległ 6 listopada 1914 roku na froncie serbskim jako porucznik rezerwy 57 pp[1229]. We wrześniu 1914 roku do armii trafił również kierownik Szkoły Ludowej 2-klasowej w Ujsołach Rudolf Jamka oraz Ludwik Tatar, nauczyciel zatrudniony w tej placówce[1230]. W pierwszych tygodniach wojny zmobilizowani zostali także: Józef Milewski, kierownik Szkoły Ludowej 2-klasowej w Radziechowach i podporucznik rezerwy obrony

[1223] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 37.
[1224] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 39; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 33.
[1225] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 4; W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 26.
[1226] *Piąte sprwozdanie dyrekcyi*…, s. 9; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 36. W przypadku 39-letniego profesora Rozumskiego, który zmarł 13 lipca 1915 roku, za przyczynę śmierci uznano melancholię (depresję) oraz wyczerpanie sił. Powodem zgonu 31-letniego Wacława Osostowicza, zmarłego 22 maja 1916 roku było zapalenie płuc, APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 169, 185.
[1227] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 21.
[1228] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 29.
[1229] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 75, 114; „Verlustliste" nr 77 z 10 grudnia 1914 roku, s. 6; APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 182.
[1230] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 60.

266:7602761892

krajowej; Błażej Kowicki, kierownik Szkoły Ludowej 4-klasowej w Cięcinie; Józef Jaglarz ze szkoły w Kukowie; Zygmunt Piekarski ze szkoły w Słotwinie; Józef Latowicki ze szkoły w Rychwałdzie; Stanisław Zurzycki ze szkoły w Czernichowie; Jan Bator ze szkoły w Bystrej; Józef Szymański ze szkoły w Zwardoniu; Jan Klich ze szkoły w Soli oraz Władysław Ryczkiewicz ze szkoły w Ślemieniu[1231]. Inny nauczyciel ostatniej z wymienionych szkół, Jan Krzak, został powołany do armii austro-węgierskiej w marcu 1916 roku i według informacji z kroniki szkolnej miał dosłużył się w niej stopnia chorążego[1232]. W trakcie wojny przed komisjami poborowymi stawali kolejni nauczyciele z Żywiecczyzny, z których wiele znalazło się w armii. Wielokrotnie zdarzało się, że powoływano do wojska kierowników szkół. W armii od 1914 roku służyli kierownik szkoły w Bystrej Franciszek Syc, kierownik szkoły w Jeleśni Dolnej Leon Wincenty Pol de Pollenburg oraz kierownik szkoły w Międzybrodziu Żywieckim Franciszek Zwoleński[1233]. Od 1915 roku służbę odbywał kierownik szkoły w Leśnej Józef Pawłowicz[1234]. Ze Szkoły Ludowej w Pewelce w 1917 roku do wojska powołano kierownika zakładu Józefa Czernika[1235]. W czasie I wojny światowej w wojsku służyli też nauczyciele Wincenty Białek i Feliks Wiśniowski z 6-klasowej Szkoły Wydziałowej Męskiej w Żywcu. Drugi z wymienionych był też bezpośrednio przed pobraniem go do wojska w październiku 1915 roku zatrudniony jako nauczyciel śpiewu w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu[1236]. Służbę wojskową w czasie wojny odbywali też Jan Sznajdrowicz ze Szkoły Ludowej 4-klasowej w Zabłociu, Władysław Wiśniowski ze szkoły w Nieledwi, Feliks Świątek ze szkoły w Łękawicy, Antoni Ryczkiewicz ze szkoły w Ciścu, Edmund Myszkowski ze szkoły w Gilowicach, Erwin Poznański ze szkoły w Juszczynie, Józef Gercz ze szkoły w Kurowie, Józef Czernik ze szkoły w Pewelce, Jan Łatkiewicz ze szkoły w Świnnej, Franciszek Bartosz i Ludwik Semik pracujący w szkołach na terenie Suchej, Stanisław Piotr Świgost ze szkoły 4-klasowej w Jeleśni Górnej oraz Szczęsny Kuźniar, kierownik szkoły 1-klasowej w Siennej[1237]. Oprócz wymienionych, w austro-węgierskich siłach zbrojnych służbę pełnił

[1231] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 96; APBB. C. K. Rada Szkolna Okręgowa w Żywcu [dalej: RSO w Żywcu] 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 50-51; *100-lecie Szkoły Podstawowej nr 1 w Cięcinie*, praca zbiorowa, Cieszyn 1997, s. 11; *Historia Szkoły w Bystrej. Nasza szkoła ma 100 lat*, [broszura] Bystra 2011, s. 2.

[1232] ANKr. ZASz 1349/125 Historya Szkoły Ludowej w Ślemieniu, s. 94; *SBŻ*, t. I, s. 115.

[1233] *SBŻ*, t. I, s. 232; *SBŻ*, t. II, s. 225, 264-265.

[1234] *SBŻ*, t. I, s. 163.

[1235] ANKr. ZASz 1349/64 Kronika Szkoły Hucisko-Pewelka, s. 5.

[1236] APBB. RSO w Żywcu 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 58; *SBŻ*, t. II, s. 21-22; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 7.

[1237] APBB. RSO w Żywcu 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 55-56; 58-59; *SBŻ*, t. I, s. 148; 221; *SBŻ*, t. II, s. 13; 243; 273; Z. Dzikowski, J. Gąsiorek, *Z dziejów Siennej 1608-2008*, Kraków - Sienna 2008, s. 97-98.

267:1061491050

najprawdopodobniej również Józef Mróz, nauczyciel ze szkoły w Żabnicy[1238]. Warto nadmienić, że do czynnej służby wojskowej kierowano również absolwentów seminariów nauczycielskich, którzy w normalnych warunkach mogliby podjąć pracę w szkole. Za przykład posłużyć może wzięcie do wojska Fryderyka Janika, urodzonego w 1897 roku w Węgierskiej Górce. Janik ukończył Seminarium Nauczycielskie Męskie w Białej, zdając maturę w 1916 roku, po czym skierowany został do armii. Służba wojskowa, która w 1918 roku kontynuowana była w szeregach Wojska Polskiego sprawiła, że pracę nauczyciela podjął dopiero w lutym 1922 roku[1239].

Nauczyciele z Galicji pełnili też służbę w LP. Spośród uczących w szkołach ludowych powiatu żywieckiego znany jest jeden taki przypadek, który dotyczył Józefa Szczotki, nauczyciela Szkoły Ludowej 1-klasowej w Szarem. Znajdował się on w szeregach LP od 20 sierpnia 1914 roku do internowania w Marmaros-Sziget po kryzysie przysięgowym w 1917 roku. W 1918 roku, jako obywatel austriacki został wzięty w szeregi armii austro-węgierskiej[1240]. Do LP wstąpić chciał również Józef Holewa, nauczyciel szkoły ludowej w Zarzeczu, będący członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Kiedy w sierpniu 1914 roku w Żywcu organizował się oddział Sokołów dowodzony przez Tadeusza Jänicha, zamierzał on wraz z nim wymaszerować na miejsce koncentracji. W celu wstąpienia w jego szeregi potrzebował jednak zgody władz szkolnych. Otrzymawszy odmowną decyzję, poderżnął sobie brzytwą gardło w żywieckim gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w nocy z 24 na 25 sierpnia 1914 roku, na kilka godzin przed opuszczeniem Żywca przez oddział Jänicha[1241].

Łącznie udało się więc zidentyfikować 40 nauczycieli zatrudnionych w szkołach powiatu żywieckiego, którzy w czasie I wojny światowej służyli w wojsku austro-węgierskim. Było to więc w odniesieniu do stanu z 1914 roku 15% ogółu nauczycieli żywieckiego okręgu

[1238] W biogramie Józefa Mroza odnotowano służbę w armii austro-węgierskiej i udział w wojnie austriacko-włoskiej, ale podano przy tym błędne daty roczne. Błędy znajdujące się biogramie sprawiają, że należy ostrożnie podchodzić do znajdujących się w nim informacji, *SBŻ*, t. II, s. 193.

[1239] *SBŻ*, t. I, s. 85.

[1240] Ibidem, s. 205.

[1241] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 130. Tadeusz Jänich określił go w swoim albumie dotyczący wymarszu II kompani żywieckiej ochotników do Legionów Polskich mianem pierwszej ofiary politycznej. Wydaje się, że ma to sugerować, iż za jego samobójczą śmierć odpowiadają władze szkolne, które z inspiracji władz centralnych lub wojskowych nie chciały przykładać ręki do wzmacniania polskich formacji ochotniczych lub do osłabiania lokalnego potencjału rekruckiego. W kontekście takiej opinii warto zauważyć, że władze szkolne mogły obawiać się w obliczu powszechnej mobilizacji o niedostatek nauczycieli, co mogło wpływać na ich decyzje. Wielu pedagogów służyło jednak w Legionach Polskich, przykładowo wspomniany Józef Szczotka. Łącznie nauczyciele szkół ludowych stanowili przeszło 1% żołnierzy tej formacji. W Legionach nie brakowało też nauczycieli szkół średnich. Jednym z nich był dr Adam Matuszek, który urodził się w Żywcu, a w chwili wybuchu wojny był nauczycielem w C. K. Gimnazjum św. Anny w Krakowie, MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 48, S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 251; M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność…*, s. 62-63; *Szematyzm Królestwa Galicyi* [1914]…, s. 621.

268:4174891346

szkolnego oraz 31% nauczycieli płci męskiej na tym obszarze. Nie zachowały się niestety kroniki większości ówczesnych szkół, a informacje dotyczące powołanych do wojska nauczycieli pochodzące z dokumentacji C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu związane są wyłącznie z tymi nauczycielami, na których miejsce decyzją tego organu zdecydowano się powołać zastępcę. Można więc zakładać, że zebrane powyżej informacje nie przedstawiają pełnej skali poboru nauczycieli w powiecie żywieckim w czasie I wojny światowej, a rzeczywista ilość odbywających służbę wojskową pedagogów była nieco większa.

Skierowanie do czynnej służby wojskowej wielu nauczycieli z Żywiecczyzny stwarzało naturalnie dużą trudność dla prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa na terenie powiatu. Stosunkowo łatwo problem ten pokonać mogła C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu, ponieważ już na początku wojny do pracy w placówce zgłosiła się liczna grupa nauczycieli-uchodźców, którzy byli stale zatrudnieni w szkołach średnich znajdujących się na obszarze okupowanym przez Rosjan. Służący w wojsku dyrektor Antoni Waśniowski zastąpiony został początkowo przez uczącego w szkole Karola Bauera. 22 września 1914 roku RSK powierzyła kierownictwo nad szkołą dr. Janowi Kreinerowi, dyrektorowi gimnazjum w Gródku Jagiellońskim[1242]. Dr Kreiner pełnił funkcję do 30 września 1915 roku, po czym powrócił do reaktywowanego gródeckiego gimnazjum. Po nim obowiązki dyrektora żywieckiej szkoły realnej przejął Bronisław Duchowicz, dyrektor szkoły realnej w Rawie Ruskiej, który kierował placówką do 1918 roku[1243]. Po jego odejściu przez pewną część ostatniego roku wojny nieobecnego dyrektora Waśniowskiego zastępował profesor Szczęsny Gizowski, stały pracownik szkoły[1244].

Tak jak wspomniano wcześniej, w latach I wojny światowej C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu korzystała z pracy licznych nauczycieli szkół realnych i gimnazjów, którzy będąc uchodźcami wojennymi przebywali w Żywcu. Zgodę na to wyraziła już we wrześniu 1914 roku RSK[1245]. W roku szkolnym 1914/1915 w żywieckiej szkole realnej pracowało aż 18 nauczycieli z innych szkół galicyjskich. Wśród nich było 2 dyrektorów gimnazjów, dyrektor szkoły realnej, 4 nauczycieli ze szkół realnych i 11 nauczycieli gimnazjalnych[1246]. Jesienią 1914 roku uchodźców-nauczycieli wykorzystywano nie tylko do zastąpienia nieobecnych pedagogów, ale także do rozszerzenia działalności szkoły poprzez organizowanie kursów

[1242] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 1.
[1243] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 3.
[1244] *Księga Pamiątkowa Szkoły…,* s. 125.
[1245] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 3.
[1246] Ibidem, s. 3-5.

269:5820702324

gimnazjalnych, których krótkie funkcjonowanie opisane zostało wcześniej w części pracy poświęconej uchodźcom przebywającym na Żywiecczyźnie.

W przypadku Szkoły Wydziałowej Męskiej w Żywcu oraz wszystkich szkół ludowych w powiecie, problem braku nauczycieli musiał być rozwiązany przez RSO. Wydział Wykonawczy RSO w Żywcu[1247] starał się rozwiązywać te trudności początkowo poprzez dokonanie przeniesień nauczycielek ze szkół, które mogły funkcjonować bez ich pracy, do szkół w których w wyniku mobilizacji zabrakło nauczycieli. Decyzją z 12 września 1914 roku zastąpiono w ten sposób 8 służących w wojsku pedagogów[1248]. W latach 1915-1918 Wydział mianował na terenie powiatu 36 nauczycieli, przeniósł z innych szkół 9 pedagogów, a czasowo przydzielił do niektórych placówek 9 pracowników. Większość decyzji dotyczyła zatrudnienia lub przeniesienia kobiet. Zaledwie w 9 przypadkach decyzje dotyczyły nauczycieli płci męskiej[1249].

W czasie I wojny światowej zauważalnie wzrosło znaczenie kobiet pracujących w zawodzie nauczycielskim. Zdarzało się, że obejmowały one stanowiska służących w wojsku kierowników szkół, tak jak to miało miejsce w przypadku Szkoły Ludowej 4-klasowej w Cięcinie, gdzie nauczycielka Wilhelmina Kowicka przez około rok zastępowała swojego służącego w wojsku męża Błażeja Kowickiego lub też w Szkole Ludowej 2-klasowej w Ujsołach, gdzie w połowie 1917 roku nauczycielka Janina Tatarowa została zastępcą służącego w wojsku kierownika szkoły Rudolfa Jamki[1250]. Pracujące w zawodzie nauczyciela kobiety były też zatrudniane w placówkach, których grono pedagogiczne składało się przed wojną wyłącznie z mężczyzn. Za przykład może służyć skierowanie do pracy w Szkole Wydziałowej Męskiej w Żywcu we wrześniu 1917 roku nauczycielki Heleny Dankówny[1251].

W wielu przypadkach RSO starała się doprowadzić do zwolnienia z wojska powołanych pod broń nauczycieli. Nie było to jednak łatwe. Nierzadko decyzje wydawane przez Ministerstwo Obrony Krajowej były czasowe, więc przed ich wygaśnięciem RSO musiała się starać o dalsze zwolnienie pedagoga. Przykładem może być sprawa Feliksa Świątka, nauczyciela Szkoły Ludowej w Łękawicy, który w latach 1916-1918 służył w szeregach 16 pp.

[1247] W trakcie I wojny światowej Wydział wykonawczy C. K. RSO w Żywcu funkcjonował w składzie: dr Tadeusz Moszyński (przewodniczący, c. k. starosta), Jan Widlarz (c. k. inspektor szkolny okręgowy) oraz Jan Chwierut.

[1248] APBB. RSO w Żywcu 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 50-51.

[1249] APBB. RSO w Żywcu 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 51-60.

[1250] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 70, 92; *100-lecie Szkoły Podstawowej…*, s. 11.

[1251] APBB. RSO w Żywcu 1177/1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r., s. 58.

270:8163525816

OK[1252]. Zwolniony z wojska w ostatnim roku wojny, otrzymał tylko czasowe uwolnienie od służby, które to na mocy decyzji z sierpnia 1918 roku miało skończyć się 15 lipca 1919 roku[1253]. Często zdarzało się, że o zwolnienie trzeba było się bardzo długo starać. Tak było w przypadku kierownika szkoły w Ujsołach Rudolfa Jamki, o którego uwolnienie od wojska proszono już w styczniu 1915 roku[1254]. Finalnie udało się go zwolnić końcem 1915 roku, ale tylko czasowo[1255]. W połowie 1917 roku ponownie powołany został pod broń[1256].

W kilku przypadkach zwolnienie z wojska było niemożliwe, ponieważ służący na froncie nauczyciele polegli, jak wspomniany wcześniej Kasper Stępień, albo też dostali się do niewoli. Kierownik szkoły w Biernej Franciszek Syc, żołnierz 16 pp. OK już w 1914 roku został rosyjskim jeńcem[1257]. Nauczyciel ze Szkoły Wydziałowej Męskiej w Żywcu Wincenty Białek walczył w szeregach tego samego pułku i dostał się do niewoli rosyjskiej 15 czerwca 1916 roku w bitwie pod Kozinem w czasie tzw. ofensywy Brusiłowa. Z niewoli powrócił w marcu 1918 roku, po czym nadal pełnił służbę w wojsku[1258]. W rosyjskiej niewoli przebywali również kierownik szkoły w Jeleśni Dolnej Leon Wincenty Pol de Pollenburg oraz Ludwik Semik, nauczyciel pracujący w przysiółku Zasypnica w Suchej, a w czasie wojny żołnierz 56 pp[1259].

Podobnie jak było to w przypadku żywieckiej szkoły realnej, RSO mogła przez większość czasu trwania wojny zatrudniać w podległych sobie szkołach nauczycieli-uchodźców, co też chętnie czyniono. Pedagodzy z zajętej przez wojska rosyjskie części Galicji pracowali w wielu szkołach ludowych na terenie powiatu żywieckiego, tak jak np. w szkole w Hucisku, gdzie powołanego do wojska Józefa Czernika zastąpił uchodźca wojenny z Galicji Wschodniej Jan Trześnowiecki lub w szkole w Wieprzu, gdzie zatrudnienie znalazła Adela Świątkowska, nauczycielka z powiatu śniatyńskiego, która uczyła w gminie Wieprz od października 1916 do 12 grudnia 1917 roku[1260]. W 1917 roku wziętego do wojska kierownika Szkoły Ludowej 1-klasowej w Siennej zastępowała Maria Rogalska z Pasiecznej w powiecie nadwórniańskim. Zatrudnianie uchodźców było jednak często krótkotrwałym rozwiązaniem problemu, ponieważ w wielu przypadkach, gdy tylko sytuacja militarna na to pozwalała, nauczyciele-uchodźcy byli kierowani do stałego miejsca pracy. Dobrze ilustruje to przykład

[1252] *SBŻ*, t. I, s. 212.
[1253] APBB. RSO w Żywcu 1177/38 Świątek Feliks ur. 9. VI 1892 w Podgórzu w Galicji – nauczyciel szkół ludowych w Korbielowie, Łysinie, Krzyżowej, Łękawicy 1911-1918, s. 32-35.
[1254] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 63.
[1255] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 70.
[1256] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 92.
[1257] *SBŻ*, t. II, s. 265; „Verlustliste" nr 511 z 10 stycznia 1917 roku, s. 56.
[1258] *SBŻ*, t. II, s. 22.
[1259] Ibidem, s. 225, 243.
[1260] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 119, 121; ANKr. ZASz 1349/64 Kronika Szkoły Hucisko-Pewelka, s. 5.

271:6224887320

innego nauczyciela zatrudnionego w Szkole Ludowej 1-klasowej w Wieprzu, Aleksandra Kizima, kierownika Szkoły Ludowej 2-klasowej w Hołowiecku w Galicji Wschodniej. W powiecie żywieckim pracował on tylko od kwietnia do czerwca 1915 roku, po czym korzystając z odzyskania większości Galicji przez wojska austro-węgierskie po udanej ofensywie gorlickiej, powrócił na swoje stałe miejsce pracy[1261].

Do końca wojny starano się pozyskiwać nauczycieli, którzy pochodzili z innych części Galicji. Nie było to łatwe również ze względu na warunki finansowe, które proponowano nauczycielom. W miarę trwania wojny, pogarszająca się sytuacja ekonomiczna państwa, brak wielu podstawowych towarów oraz inflacja, sprawiały, że wypłaty nauczycielskie nie były atrakcyjne i często nie pozwalały na utrzymanie się. Dobrze obrazuje to przykład z ostatnich miesięcy wojny, który odnotowany został w kronice Szkoły Ludowej 2-klasowej w Krzyżowej:

> [w zastępstwie za nauczycieli na urlopie] została wprawdzie zamianowana od 1 września 1918 […] nauczycielką przy tutejszej szkole Marya [nazwisko nieczytelne] ze Stebnika koło Drohobycza zgłosiła się do służby 1/9 po to by 3/9 zrezygnować. Odjechała z powrotem do domu i nic dziwnego. Z płacy 82 K 50 h na miesiąc, gdzie za mieszkanie bez opału żądano 30 K, kilogram mięsa 20 K lub mleka 3 K, kwarta masła 40 K itd. wyżyć było niepodobieństwem[1262].

Fatalna sytuacja ekonomiczna nauczycieli, która opisana została w podrozdziale dotyczącym sytuacji aprowizacyjnej ludności, doprowadziła na początku roku szkolnego 1918/1919 do odejścia z pracy wielu pedagogów. Końcem września 1918 roku nieobsadzonych było około 50 posad nauczycielskich[1263]. Warto nadmienić, że problemy finansowo-aprowizacyjne nie dotyczyły tylko nauczycielstwa ludowego, ale także pedagogów zatrudnionych w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu. Jeden z tamtejszych profesorów znalazł się w wyniku wojny w tak złej sytuacji materialnej, że przy rosnących stale cenach podstawowych produktów, nie był w stanie spłacać zaciągniętego przed wojną kredytu, nawet po kilkukrotnym obniżeniu rat ustalonych przed wojną[1264].

Brak nauczycieli w skrajnych przypadkach powodował ograniczenie nauki w szkole, tak jak to miało miejsce na przełomie 1917 i 1918 roku w szkole ludowej w Ujsołach, gdzie

[1261] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 76.
[1262] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 41-42.
[1263] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 41-42; ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 218, 220.
[1264] AGAD. C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 304/268u Rada Szkolna Krajowa. Szkoły realne. Realschule Żywiec, s. 36-46.

272:4294629509

przez pewien czas klasa II uczęszczała do szkoły co drugi dzień[1265]. Zaznaczyć należy, że problem braku nauczycieli generowany był nie tylko przez służbę wojskową oraz ciężką sytuację ekonomiczną pod koniec wojny. W trakcie analizowania szkolnych dokumentów z lat 1914-1918 można zauważyć, że w wielu szkołach ludowych powiatu żywieckiego nauczyciele dosyć często starali się o dłuższe lub krótsze urlopy, które miały być wykorzystane w celach zdrowotnych, prywatnych lub do podnoszenia kwalifikacji. Wnioski urlopowe były niejednokrotnie odrzucane przez RSO. W niektórych sytuacjach dochodziło też do samowolnego opuszczenia stanowiska przez nauczyciela, co niosło ze sobą konsekwencje dyscyplinarne ze strony RSO[1266].

Problem z dostępnością nauczycieli nie był jednak jedyną przeszkodą, która stanęła w czasie I wojny światowej przed szkołami w powiecie żywieckim. Pod wieloma względami najtrudniejszy dla szkolnictwa na tym obszarze okazał się rok szkolny 1914/1915. Był to rok spędzony w stałej niepewności i obawie przed nadejściem frontu, który od jesieni do wiosny znajdował się zaledwie w odległości od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu kilometrów od powiatu żywieckiego. Najgorsza sytuacja miała miejsce jesienią 1914 roku. Według informacji zamieszczonych w kronice szkolnej szkoły ludowej w Krzyżowej, C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu przygotowywało nauczycieli na ewentualną ewakuację, wydając pracującym legitymacje pozwalające na podróż w głąb Austrii, m.in. do Grazu[1267]. Jednocześnie zakazywano samowolnego opuszczania miejsca pracy[1268].

Dla wielu placówek podstawowym problemem w tym czasie było wykorzystywanie budynków szkolnych na cele militarne lub inne związane z działaniami wojennymi. Pod tym względem najgorsza sytuacja miała miejsce w Szkole Ludowej 5-klasowej w Suchej. Ten dwukondygnacyjny budynek leżący nieopodal rynku, ze względu na swoją lokalizację i powierzchnię był bardzo atrakcyjny dla władz wojskowych, które zajęły go na cele militarne już 4 sierpnia 1914 roku. Od 10 sierpnia C. K. Komenda Stacji w Suchej zajęła 4 sale szkolne dla kolejarzy. Pracownicy kolei zajmowali pomieszczenia do 12 września, kiedy to inspektor szkolny Jan Widlarz poprzez osobistą interwencję wymusił opuszczenie 3 sal. Jedno pomieszczenie kolejarze zajmowali do 16 listopada 1914 roku. Od 11 października do 10 listopada wszystkie wolne pomieszczenia szkoły zajmowane były jako kwatery przez oddziały LP, które stacjonowały w Suchej. W związku z tymi utrudnieniami w pierwszych

[1265] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 101.
[1266] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 51; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 9.
[1267] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 23.
[1268] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 62.

273:9811984351

dniach roku nauka toczyła się w 2 wynajętych salach znajdujących się w jednym z budynków na rynku, w taki sposób, że oddziały klasowe wymieniały się co 2 i pół dnia. Po zwróceniu większości szkoły przez kolejarzy powrócono do nauczania w 6 salach budynku szkolnego do czasu wspomnianego przybycia legionistów. Od 12 listopada, po wyczyszczeniu i wymyciu szkoły, planowano powrót do normalnej nauki. Zbliżający się front sprawił jednak, że od 11 listopada budynek był ciągle zajmowany przez różnorakie oddziały i instytucję. Od 11 listopada wykorzystywała go nieznana komenda etapowa. 14 listopada budynek przejął szpital wojskowy, który przez 13 dni wykorzystywał go na pomieszczenia dla rannych. 28 i 29 listopada w szkole kwaterowali maruderzy z rozbitych formacji frontowych. Od 30 listopada do 2 grudnia stacjonowali tam ponownie żołnierze LP, a od 2 do 5 grudnia oddział roboczy pospolitego ruszenia. Od 6 do 8 grudnia w budynku przetrzymywano około 120 jeńców rosyjskich. Od 9 do 18 grudnia ponownie w szkole stacjonował nieznany szpital. 19 grudnia budynek przejął Szpital Rezerwowy Sucha, który wykorzystywał budynek do 27 maja 1915 roku. Jednocześnie szkoła nie mogła funkcjonować w wynajętych lokalach, ponieważ w Suchej znalazło się wielu uchodźców wojennych, którzy zajmowali wszelkie wolne przestrzenie mieszkaniowe.

Kiedy budynek szkolny został opuszczony przez Szpital Rezerwowy Sucha, rozpoczęto natychmiast dezynfekcję, tak że 1 czerwca miała być przywrócona nauka. Tym razem podjęcie jej uniemożliwiła opinia lekarza kolejowego dr. Karola Spannbauera, który obawiał się zagrożenia epidemicznego, ponieważ wśród dzieci w Suchej szerzyły się w tym czasie różne choroby zakaźne, w tym dur brzuszny. Naukę w szkole przywrócono dopiero 12 czerwca, a rok szkolny przedłużono w niej na polecenie RSO do 5 sierpnia 1914 roku[1269].

W podobnie trudnej sytuacji znajdowały się szkoły funkcjonujące w Żywcu. Jako pierwszy zajęty został budynek Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, który od 19 września służył za wojskową stację zborną. W związku z pobytem żołnierzy szkoła nie poniosła żadnych strat materialnych. Mimo że sytuacja na froncie szybko ustabilizowała się, to budynek nie został zwrócony szkole. Od 10 listopada 1914 do 22 czerwca 1915 roku szkoła była zajęta przez Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław. Budynek był wykorzystywany do leczenia rannych i chorych. Szkolna kancelaria służyła jako sala operacyjna i opatrunkowa. Z pewnością na kondycję budynku oraz na stan pozostawionych w nim ruchomości negatywnie wpływało znaczne przeludnienie panujące w szpitalu. Kancelaria szpitala zużyła zeszyty uczennic, wykorzystując je dla celów korespondencji służbowej. Wyeksploatowano pozostawione

[1269] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 17-18.

274:1376835695

w szafach książki, stoły do nauki robót, stoły rysunkowe, krzesła, umywalnie, lampy naftowe i cały sprzęt użytkowy, który był stosunkowo nowy, ponieważ budynek szkolny został oddany do użytku w 1909 roku[1270].

Przez większość czasu, w którym szpital zajmował budynek, Szkoła Wydziałowa Żeńska nie funkcjonowała. Dopiero od maja do końca lipca 1915 roku udało się zorganizować lekcje w budynku szkoły w sąsiednim Sporyszu, w ten sposób, że uczniowie tamtejszej szkoły uczyli się rano, a uczennice szkoły wydziałowej od godziny 14 do 18. Problemem był brak odpowiedniej ilości pomieszczeń oraz znaczna odległość, która często uniemożliwiała udział w lekcjach uczennicom pierwszego i drugiego roku nauki. Szkoła Wydziałowa Żeńska wróciła do swojego budynku dopiero z początkiem nowego roku szkolnego, po tym jak w sierpniu w szkole przeprowadzono dezynfekcję chemiczną oraz wybielono ściany pomieszczeń do 2 m wysokości w salach i 1,5 m na korytarzach, co było środkiem koniecznym ze względu na choroby zakaźne, na które cierpieli niektórzy pacjenci[1271].

Tak jak wspomniano wcześniej, Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław wykorzystywał dla swoich celów również budynek C. K. Wyższej Szkoły Realnej, który także zajęty został w dniu 14 listopada 1914 roku i wykorzystywany był prawie do końca czerwca 1915 roku. Nauka, która uległa w związku z tym zawieszeniu, została wznowiona relatywnie szybko, bo już w dniu 4 lutego 1915 roku, co było możliwe dzięki inicjatywie dr. Wiktora Idzińskiego oraz decyzji Rady Powiatowej, która odstąpiła na cele szkoły 6 lub 7 pomieszczeń znajdujących się w budynku C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu. Rok szkolny 1914/1915 trwał dla uczniów szkoły realnej do 15 lipca[1272]. Do siedziby swojej szkoły uczniowie powrócili dopiero z nowym rokiem szkolnym 1915/1916. W jego trakcie nauka dalej była utrudniona, ponieważ trwały czynności remontowe i dezynfekcyjne, będące konsekwencją intensywnego użytkowania budynku w charakterze szpitala leczącego także chorych na choroby zakaźne. Do 16 grudnia nauka w poszczególnych klasach ulegała ograniczeniom, a następnie prowadzona była tylko na 2. piętrze budynku. C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu objęła w całości swój w pełni odnowiony gmach dopiero 3 marca 1916 roku[1273].

Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław wykorzystywał, mniej więcej w tym samym czasie co w przypadku szkoły realnej oraz Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, również budynek Szkoły

[1270] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 41-43; K. Rachwalska, *Powstanie i rozwój…*, s. 110.

[1271] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 43-44.

[1272] AGAD. C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 304/268u Rada Szkolna Krajowa. Szkoły realne. Realschule Żywiec, s. 64-67; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23.

[1273] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 35.

275:5028369831

Wydziałowej Męskiej w Żywcu, przy czym niestety brak zachowanych kronik szkolnych i innych dokumentów uniemożliwia zweryfikowanie tego, czy szkoła w związku z tym była całkowicie nieaktywna, czy też korzystała z jakiegoś budynku zastępczego[1274].

Czasowe zatrzymanie nauki w żywieckich szkołach negatywnie wpływało na stan miejscowej młodzieży. W styczniu 1915 roku w jednym z artykułów w dzienniku „Nowa Reforma" zwracano uwagę, że w Żywcu:

> młodzież szkół średnich i wydziałowych, względnie ludowych, marnieje wprost z powodu braku jakiegokolwiek zajęcia, włócząc się gromadnie po ulicach i zaułkach miasta[1275].

Zajęcie szkół żywieckich na cele wojskowe doprowadziło też do niemałych zniszczeń. W kwietniu 1918 roku C. K. Komendantura Wojskowa w Krakowie przyznała funduszowi szkolnemu w Żywcu kwotę 14 454,45 K tytułem odszkodowania za szkody poczynione w trakcie wykorzystywania budynków na cele szpitalne. Kwoty sugerują, że największych zniszczeń doznał gmach C. K. Wyższej Szkoły Realnej, za eksploatację którego wojsko zapłaciło aż 11 960,83 K. Celem pokrycia szkód powstałych w Szkole Wydziałowej Męskiej oraz Szkole Wydziałowej Żeńskiej przekazano odpowiednio 1038,80 K i 1454,82 K[1276]. Komisja, która w sierpniu 1915 roku badała stan miejskich budynków szkolnych stwierdziła, że w najmniejszym stopniu zniszczona została szkoła żeńska, co było zasługą dyrektorki Aleksandry Tournelle, która podczas zajęcia budynku na cele szpitalne cały czas zajmowała znajdujące się w nim mieszkanie służbowe i starała się chronić szkolny majątek. Nie opuściła budynku nawet gdy 18 lutego 1915 roku szpital zajął jeden z pokoi przynależnych do zajmowanego przez nią mieszkania, a na korytarzu prowadzącym do pozostałych pomieszczeń urządzono skład oraz miejsce do spania dla personelu[1277].

Wojsko zajmowało również budynki należące do wiejskich szkół ludowych. W marcu 1915 roku nowy dwukondygnacyjny murowany budynek Szkoły Ludowej 2-klasowej

---

[1274] Informacji na ten temat nie ma również w Księdze Pamiątkowej Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomiczych w Żywcu, czyli instytucji, która wykorzystuje budynek należący wcześniej do Szkoły Wydziałowej Męskiej. Książka zasadniczo odnosi się do lat 1936-1986, ale w niektórych miejscach traktuje także o dziejach utworzonej w 1880 roku Szkoły Wydziałowej Męskiej, *Księga Pamiątkowa Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego, Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Handlowego, Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego, I stopnia i Liceum Handlowego I stopnia, Techniku Finansowego Ministerstwa Finansów, Technikum Ekonomicznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Liceum Zawodowego, Policealnego Studium Zawodowego i Liceum Ekonomicznego dla Pracujących*, praca zbiorowa, Żywiec 1986, s. 3, 18, 25.

[1275] „Nowa Reforma" nr 33 (wydanie popołudniowe) z 19 stycznia 1915 roku, s. 1.

[1276] ANKr. StŻ I 231/6 Sprawy gospodarcze (utrzymanie lokalu) 1893-1918, s. 91-94.

[1277] ANKr. StŻ I 231/64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918, s. 37-50; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 44.

276:1070803822

w Krzyżowej został zajęty na cele kwater wojskowych na 5 dni. W tym czasie nauka w placówce nie odbywała się[1278]. Mała ilość zachowanych szkolnych kronik i innych dokumentów nie pozwala jednak na stwierdzenie, jak wiele szkół ucierpiało w wyniku wykorzystania ich zabudowań do celów militarnych. Można przypuszczać, że na przestrzeni od jesieni 1914 do wiosny 1915 roku takie sytuacje miały miejsce, szczególnie we wschodniej części powiatu, która znajdowała się właściwe na zapleczu frontu.

Kolejne lata nauki po 1915 roku nie były już naznaczone problemem zajmowania budynków szkolnych na cele wojskowe, ale nie były też naturalnie wolne od innych przeszkód. Niewielkich trudności w pracy niektórych szkół musiało nastarczać wykorzystywanie ich budynków jako punktów szczepień w czasie akcji KBK, która trwała pomiędzy lutym a kwietniem 1916 roku[1279]. Podobnie musiało być w przypadku zajęcia przez Komitet 3 pomieszczeń parterowych w zachodnim skrzydle szkoły żeńskiej w Żywcu, które od I połowy 1918 roku wykorzystywane były na potrzeby wspomnianej już wcześniej akcji dożywiania najuboższej ludności Galicji[1280].

Sporadycznie zdarzało się, że praca szkół w powiecie żywieckim była utrudniona przez sytuację epidemiczną. Placówki bywały zamykane na krótki czas, tak jak to miało miejsce we wspomnianym wcześnie przypadku szkoły w Suchej lub w przypadku szkoły w Ujsołach, która w marcu 1915 roku zamknięta była z powodu licznych przypadków ospy wśród dzieci uczących się w szkole (60 chorych) oraz ze względu na brak opału[1281]. Podobny przypadek miał też miejsce w Lasie, gdzie 12 września 1917 roku zawieszono naukę z powodu rozprzestrzenienia się czerwonki. Do czasu podjęcia tej decyzji chorych było już 15 uczniów, spośród których 4 szybko zmarło[1282]. Początkiem roku szkolnego 1918/1919 doszło z kolei do bardzo dużej ilości zachorowań na grypę hiszpankę, co wpływało na znaczne obniżenie frekwencji uczniów[1283]. W zakresie epidemicznym starano się na wszelkie sposoby przeciwdziałać zagrożeniom związanym z chorobami zakaźnymi. 23 marca 1915 roku uczniowie C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu zostali poddani przymusowemu szczepieniu przeciwko ospie[1284]. 17 lipca tego samego roku RSK wydała zarządzenie, które obligowało uczniów szkół średnich do przedstawienia dowodu na odbycie tego szczepienia, bez którego to nie można było

[1278] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 24.
[1279] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 75; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 46.
[1280] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 53.
[1281] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s 63.
[1282] ANKr. StŻ I 231/150 Choroby zakaźne 1911-1918, s. 325.
[1283] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 122; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 54.
[1284] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23.

277:1822696020

zostać przyjętym do szkoły. Miało to bezpośrednie przełożenie na zapisy uczniów do C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu na rok szkolny 1915/1916[1285]. Uczniowie szkoły realnej, którzy byli chorzy na choroby zakaźne takie jak: świerzb, zapalenie oczu, ospa, szkarlatyna, dyfteria, odra, tyfus, koklusz lub zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, albo też pozostawali w styczności z osobami chorymi, musieli przed powrotem do szkoły uzyskać zaświadczenie lekarskie, mówiące o tym, że nie stanowią już oni zagrożenia. Uczniowie nie mogli też brać udziału w konduktach odprowadzających na cmentarz parafialny zmarłych z powodu chorób zakaźnych[1286]. Pozytywnie na funkcjonowanie oświaty musiała wpłynąć opisywana wcześniej akcja szczepień na ospę, przeprowadzona przez KBK w 1916 roku.

Negatywnie na frekwencje wpływała fatalna sytuacja materialna wielu rodzin. W miesiącach zimowych zdarzało się, że uczniowie nie mogli chodzić do szkoły ze względu na brak obuwia[1287].

Kolejnym problemem, który widoczny był już w pierwszej połowie wojny, były problemy z dostawami węgla na opał dla szkół. W związku z tym część rad szkolnych miejscowych starała się zamówić węgiel już w okresie wakacyjnym, zaznaczając przy tym swoją obawę przed zaistnieniem sytuacji braku opału w miesiącach zimowych[1288]. Z zachowanych archiwaliów wnioskować można jednak, że problemu w ten sposób nie dało się rozwiązać. Skutki braku opału widoczne były już w czasie pierwszej zimy podczas wojny, czego przykładem może być wspomniana wcześniej szkoła w Ujsołach, zamknięta czasowo w marcu 1915 roku m.in. z tego powodu[1289]. W szkole tej opału brakowało też jesienią i początkiem zimy 1916 roku, co spowodowało tygodniową przerwę w funkcjonowaniu szkoły w styczniu 1917 roku[1290]. W tym samym czasie również w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu z powodu braku węgla wprowadzono kilka dni przerwy w nauce[1291]. Najgorsza sytuacja z opałem miała miejsce w roku szkolnym 1917/1918. Z powodu braku węgla w niektórych szkołach na Żywiecczyźnie organizowano naukę dwuzmianową, co pozwalało na ogrzewanie tylko części budynku szkolnego, tak jak to było w przypadku szkoły w Krzyżowej[1292]. Sytuacja dotyczyła całej Galicji, dlatego z obawy przed niekontrolowanym, całkowitym wstrzymaniem nauki w niektórych szkołach, RSK zdecydowała się w tym roku

[1285] Ibidem, s. 19.
[1286] Ibidem, s. 42-43.
[1287] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 28.
[1288] ANKr. ZASz 1349/11 Protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Łodygowicach, s. 176.
[1289] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 63.
[1290] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 82-84.
[1291] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 28.
[1292] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 39.

278:3562768140

szkolnym na przedłużenie ferii Świąt Bożego Narodzenia do 14 stycznia, co pozwalało zaoszczędzić opał w okresie największych mrozów[1293]. Przygotowanie do zimy roku szkolnego 1918/1919 nie wyglądało lepiej niż w roku poprzednim. Władze miejskie starały się pozyskać z Wojennej Centrali Handlowej 120 t węgla dla żywieckich szkół, w tym 40 t dla szkoły realnej, już w sierpniu 1918 roku. Mimo złożenia 3 podań w tej sprawie, do połowy października nadal nie dotarł do miasta żaden transport węgla[1294]. W związku z brakiem opału, już na początku roku szkolnego w niektórych szkołach planowano działania, które miały prowadzić do oszczędzania węgla. Przykładowo Szkoła Wydziałowa Żeńska w Żywcu na polecenie RSO miała prowadzić zajęcia w ograniczonej ilości pomieszczeń szkolnych[1295].

Wszystkie problemy starano się jak najszybciej przezwyciężyć, tak aby szkoły mogły funkcjonować bez zbędnych przerw. Miały służyć temu wszelkie interwencje podejmowane przez RSO. Warto zwrócić też uwagę, że w czasie I wojny światowej, c. k. inspektor szkolny okręgowy Jan Widlarz angażował się osobiście w rozwiązywanie trudności poszczególnych placówek, tak jak to było w przypadku zajmowania budynku szkoły w Suchej jesienią 1914 roku przez kolejarzy[1296]. Równocześnie wykonywał swoje zwykłe obowiązki, w tym prowadzenie wizytacji szkół w całym powiecie[1297]. Nie zawsze jednak RSO oraz rady szkolne miejscowe wykonywały swoje obowiązki właściwie. W kronice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu kierowniczka Aleksandra Tournelle zaznaczyła, że w czasie kiedy budynek szkolny był zajmowany przez szpital wojskowy, na miejsce nie przybył nikt z RSO oraz Rady Szkolnej Miejscowej w Żywcu, mimo że Jan Widlarz został już poinformowany o zbliżającym się przejęciu nieruchomości przez wojsko. Poskutkowało to brakiem spisania protokołu oraz nieustaleniem warunków wykorzystywania mienia szkolnego przez szpital[1298]. Zaniedbania tego typu w późniejszym czasie opóźniały reaktywację nauki w niektórych budynkach szkolnych. W kolejnych latach utrudniały także wypłacenie należytych odszkodowań wojennych.

Nieprzerwane funkcjonowanie szkół było istotne dla władz państwowych z wielu względów. Szczególnie istotną rolę na terenie powiatu żywieckiego odgrywała C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu, która była na tym obszarze jedyną placówką, której absolwenci

[1293] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 121.
[1294] ANKr. StŻ I 231/122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918, s. 223-225, 233.
[1295] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 54.
[1296] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 18-19.
[1297] ANKr. StŻ I 231/120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916, s. 368. W czasie wizytacji c. k . inspektor szkolny okręgowy odnotowywał fakt odbycia kontroli w kronice placówki, przykładowo: SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 46, 52.
[1298] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 42.

279:3040568428

zdawali matury. Tak jak już wspominano, egzamin dojrzałości nie był wyłącznie przepustką do nauki na poziomie uniwersyteckim. Zdana matura pozwalała na skorzystanie ze szczególnych uprawnień w ramach służby wojskowej, które dawał status jednorocznego ochotnika z prawem do szybkiego awansu do niższych stopni oficerskich.

W opisywanym okresie żywiecka szkoła realna była stosunkowo nową placówką funkcjonującą od 1904 roku. W chwili wybuchu wojny szkoła posiadała zaledwie 45 absolwentów, którzy zdali maturę i opuścili mury szkoły w latach 1911-1914[1299]. Dane z lat 1914-1917 pozwalają stwierdzić, że w okresie I wojny światowej ilość uczniów placówki na początku każdego roku przekraczała 200 osób. W przeciwieństwie do niektórych szkół niższego szczebla, zjawisko uchodźctwa wojennego oraz inne związane z wojną ruchy ludności nie wpłynęły znacząco na skład narodowościowy i wyznaniowych uczącej się w szkole młodzieży. W latach 1914-1917 do szkoły uczęszczały prawie wyłącznie osoby posługujące się językiem polskim, jako językiem ojczystym. W roku szkolnym 1914/1915 w szkole uczył się stale 1 Ukrainiec, rok później 2, a w roku szkolnym 1916/1917 6 Ukraińców i 5 Niemców. Osoby wyznania mojżeszowego stanowiły ciągle, podobnie jak w okresie przedwojennym, ok. 10% uczniów szkoły[1300]. W roku szkolnym 1916/1917 podejmowano próby ulokowania w szkole młodzieży ze szkół średnich z obszaru ewakuowanego w czasie ofensywy Brusiłowa, ale działania te nie przyniosły żadnych rezultatów[1301]. W tym samym czasie wiele dzieci ukraińskich z Galicji Wschodniej zapisanych zostało do Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu[1302].

Tabela 25. Ilość uczniów uczęszczających do C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu w latach 1914-1917.

Rok szkolny	Ilość uczniów początkiem roku szkolnego	Ilość uczniów końcem roku szkolnego
1914/1915	230	196
1915/1916	230	206
1916/1917	284	249

Źródło: *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…,s. 21; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 31; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 25.

[1299] *Księga Pamiątkowa Szkoły…*, s. 130.

[1300] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…, s.* 21; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 31; *Siódme sprawozdanie dyrekcji…*, s. 25.

[1301] Ibidem, s. 38.

[1302] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 47.

280:8228434249

W czasie I wojny światowej, ze względu na ogromne straty w szeregach, szczególnie w formacjach piechoty, armia potrzebowała stałego dostępu do źródła rekrutów posiadających kwalifikacje, które w szybkim czasie pozwalałyby na nadanie niższego stopnia oficerskiego. Z tego względu na przestrzeni od sierpnia 1914 do marca 1915 roku RSK wydała szereg rozporządzeń, które regulowały na czas trwania wojny udogodnienia egzaminacyjne dla powołanych do czynnej służby wojskowej uczniów starszych klas[1303]. W ich efekcie wprowadzono tzw. wojenny egzamin dojrzałości, do którego w czasie trwania roku szkolnego mogli przystąpić uczniowie służący w wojsku. Od marca 1918 roku ulgą tą objęci zostali również uczniowie klasy VII, którzy ukończyli 18 lat i dobrowolnie wstąpili do armii. W tym przypadku przystępujący do matury musieli posiadać odpowiednie orzeczenie wojskowo-lekarskie, a świadectwa roczne były im wydawane nie wcześniej niż po 4 tygodniach aktywnej służby wojskowej[1304].

Tabela 26. Wykaz ilości uczniów C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, którzy od roku szkolnego 1914/1915 do roku 1917/1918 zdawali w placówce maturę w trybie zwyczajnym lub wojenny egzamin dojrzałości.

Rok szkolny	**Matura w trybie zwyczajnym**	**Wojenny egzamin dojrzałości**
1914/1915	14 uczniów i 1 uczennica	16 uczniów
1915/1916	14 uczniów i 2 uczennice	5 uczniów
1916/1917	19 uczniów i 1 uczennica	18 uczniów
1917/1918	14 uczniów i 2 uczennice	14 uczniów
Łączna ilość maturzystów	61 uczniów i 6 uczennic	53 uczniów

Źródło: *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 26-27; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 45-46; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 40; *Księga pamiątkowa Szkoły...*, s. 130-131.

W czasie I wojny światowej w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu maturę zdało łącznie 120 osób, w tym 6 uczennic. Spośród ogólnej liczby 114 mężczyzn, którzy zostali absolwentami ze świadectwem dojrzałości, 53 abiturientów skorzystało z możliwości zdania wojennego egzaminu dojrzałości. Co ciekawe, wśród osób podchodzących do matury w tym ekstraordynaryjnym trybie, znaleźli się również uczniowie, którzy wcześniej uczyli się w innych szkołach średnich, przeważnie we Lwowie, w Rawie Ruskiej, Śniatyniu lub

[1303] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 18.
[1304] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23-24.

281:6446646107

Stanisławowie. Zachowana dokumentacja pozwala stwierdzić, że grupa ta liczyła 28 osób, a więc stanowili oni większość zdających maturę wojenną[1305]. Podchodzący do wojennego egzaminu dojrzałości często pełnili już aktywną służbę wojskową i podchodzili do matury w czasie specjalnego urlopu. Często najpierw zdawali egzaminy roczne z wcześniejszych klas, następnie przez kilka tygodni uczęszczali do maturalnej VII klasy, po czym przystępowali do wojennego egzaminu dojrzałości. Tak było przykładowo z Wasylem Huzijem, który pochodził z Lubyczy Kameralnej w powiecie rawsko-ruskim. W latach 1909-1916 był on uczniem C. K. Szkoły Realnej w Rawie Ruskiej i ukończył pięć klas. Następnie rozpoczął służbę wojskową w szeregach dywizyjnego oddziału telefonicznego w 55 PD. Jesienią 1916 roku przybył do Żywca, złożył egzamin roczny z klasy VI, a następnie uczęszczał od 11 października do 4 listopada 1916 roku do klasy VII w żywieckiej szkole realnej, kończąc edukację w szkole średniej poprzez zdanie wojennego egzaminu dojrzałości w dniu 4 listopada 1916 roku[1306].

Prawie wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli C. K. Wyższą Szkołę Realną w Żywcu w latach 1911-1918 i uzyskali maturę, służyli w szeregach armii austro-węgierskiej w charakterze jednorocznych ochotników, z czasem uzyskując niższe stopnie oficerskie. W czasie I wojny światowej, szkoły średnie miały jednak nie tylko dostarczać wyedukowanego rekruta, ale także, zgodnie z poleceniami władz centralnych i krajowych, praktycznie przygotowywać swoich uczniów do pełnienia służby wojskowej. Na mocy zarządzenia C. K. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia oraz reskryptu RSK z 19 lipca 1915 roku nakazano, aby w szkołach średnich prowadzono ćwiczenia polowe dla starszej młodzieży, które miały przygotować uczniów do służby wojskowej[1307]. W C. K. Wyższej Szkolne Realnej w Żywcu w roku szkolnym 1915/1916 poświęcono na ten cel 5 dni nauki szkolnej. Zajęcia były prowadzone przez nauczycieli Wacława Osostowicza i Witolda Florkiewicza oraz profesora Mieczysława Radwańskiego. Ponadto z inicjatywy uczniów w marcu 1916 roku zreorganizowano istniejącą już przed wojną szkolną Organizację Ćwiczebną[1308]. Jej

[1305] Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Żywcu [dalej: LOŻ]. Nauczanie i Wychowanie 1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Rok szkolny 1915/1916, protokoły 1-4, 6; LOŻ. Nauczanie i Wychowanie 1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Rok szkolny 1916/1917, protokoły 1-14, 17, 35-37; LOŻ. Nauczanie i Wychowanie 1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Rok szkolny 1917/1918, protokoły 2, 5, 7-19; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 27.

[1306] LOŻ. Nauczanie i Wychowanie 1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Rok szkolny 1915/1916, protokół 1.

[1307] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 21.

[1308] Organizacja Ćwiczebna powstała w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu w październiku 1911 roku. Jej celem było wyrobienie wśród uczniów solidarności, karności i obowiązkowości, a także zachęcenie ich do podejmowania aktywności fizycznej. Wiosną 1912 roku Organizację Ćwiczebną oparto na zasadach skautowskich, tworząc drużyny, na które składało się łącznie 16 patroli. Członkami byli wszyscy uczniowie. Niemal każdy z nich podejmował regularną aktywność. Czołową rolę wśród nich odgrywali Wacław Rożecki, Stefan Mojżyszek, Władysław Fojtuch. Zajęciami zajmowali się profesorowie Jan Biliński, Karol Bauer

282:3791643354

kierownikiem został Wacław Osostowicz, a komendantem uczeń klasy VI Włodzimierz Prohaska, były legionista. Organizacja prowadziła tzw. szkołę szarż, której działalność podzielona była na prowadzenie małego kursu oraz kursu większego. W ramach pierwszego z nich odbył się szereg wykładów podoficerskich dla 33 osób, które dotyczyły organizacji armii, musztry i taktyki. Niektóre elementy były ćwiczone praktycznie. Kurs większy, który prowadzony był przez Prohaskę oraz Stanisława Weissa, innego ucznia klasy VI, który również służył już w LP. W ramach tej części prowadzono wykłady o służbie wewnętrznej, polowej, wartowniczej, musztrze, działaniach pionierskich, terenoznawstwie, szkicowaniu map oraz organizacji armii. Działalność Organizacji ograniczono po śmierci Wacława Osostowicza w maju 1916 roku[1309].

Ćwiczenia polowe oraz działalność Organizacji ćwiczebnej kontynuowano w roku szkolnym 1916/1917. W tym okresie ćwiczenia odbyły się tylko 2 razy, w trakcie całodziennych wycieczek szkolnych[1310]. Opieką nad Organizacją ćwiczebną po śmierci Osostowicza zajął się profesor Szczęsny Gizowski. Komendantem pozostawał Włodzimierz Prohaska. Do Organizacji należeli uczniowie ze wszystkich klas, którzy podzieleni byli na I kompanię z Adamem Obtułowiczem z klasy V na czele oraz II kompanię dowodzoną przez Mieczysława Studenckiego z klasy V. We wspomnianym roku szkolnym Organizacja prowadziła nadal zajęcia w zakresie musztry i reprezentowała też szkołę w czasie uroczystości zewnętrznych. Ze względu na to, że sprawozdanie z działalności szkoły za rok szkolny 1917/1918 nie zostało wydane, dalsze losy działalności Organizacji ćwiczebnej nie są znane.

Mimo że w powiecie żywieckim tylko C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu miała znaczenie o charakterze militarnym, to dla władz państwowych ważne było funkcjonowanie wszystkich szkół i nie chodziło tutaj wyłącznie o względy oświatowe. W czasie I wojny światowej uczniowie szkół Żywiecczyzny byli kierowani do podejmowania różnych działań i zadań, które miały przysłużyć się do wsparcia siły zbrojnej państwa. Najważniejsze z nich polegały na prowadzeniu zbiórki wyznaczonych materiałów, które mogły być oddawane dobrowolnie przez miejscową ludność. Akcje odbywały się pod nadzorem nauczycieli oraz przy współpracy z miejscową zwierzchnością gminną. Uczniowie w powiecie żywieckim brali

i Szczęsny Gizowski. W roku szkolnym 1913/1914 członkowie Organizacji, którzy byli uczniami VI i VII klasy, brali udział w nauce strzelania w wymierzę 2 godzin tygodniowo. W ramach zajęć uczniowie 5 razy wyjeżdżali na strzelnicę wojskową w Bielsku w celu przeprowadzenia ostrego strzelania. Niektórzy z nich brali też udział w zawodach strzeleckich w Bielsku oraz w Wiedniu, *Drugie sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły realnej w Żywcu za rok szkolny 1911/12*, Żywiec 1912, s. 44-45; *Trzecie sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły realnej w Żywcu za rok szkolny 1912/13,* Kraków 1913, s. 42; *Czwarte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 61-62.

[1309] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 25-26.

[1310] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 20.

283:7908178298

udział w zbiórkach wełny, bawełny, gumy i kauczuku, które organizowane były przez C. i K. Urząd Opieki Wojennej przy Ministerstwie Wojny. Pierwsza z nich odbyła się w terminie od 27 września do 2 października 1915 roku, a druga od 11 do 17 czerwca 1916 roku, przy czym w tym przypadku dniami zbierania darów były tylko dwa ostatnie dni akcji[1311]. Ostatnia zbiórka wełny przeprowadzona była w czerwcu 1918 roku[1312]. Szkoły ludowe były zobowiązane do zorganizowania akcji przez C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu oraz przez odpowiednie reskrypty wydawane przez RSO[1313]. W zbiórkach brali udział wyłącznie ochotnicy płci męskiej, co najmniej 10-letni, których rodzice nie wyrażali przeciwko ich wolontariatowi sprzeciwu. 2-3 osobowe grupy chłopców pod nadzorem nauczyciela wraz z przewodnikiem przysłanym przez gminę najpierw roznosiły na jej terenie ulotki informacyjne, a następnie prowadziły zbiórkę, chodząc od domu do domu. Uczniowie biorący udział w akcji byli zwolnieni z zajęć[1314]. W zbiórkach brali też udział uczniowie C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, którzy prowadzili działania nie tylko na terenie Żywca, ale również w przylegających do niego gminach Isep, Sporysz i Zabłocie[1315].

Ogólne wyniki akcji prowadzonych na terenie powiatu nie są znane. Pewne pojęcie o skali działań dają dane dotyczące poszczególnych szkół, które odnaleźć można w niektórych zachowanych kronikach. Akcja zbiórki wełny prowadzona we wrześniu 1915 roku na terenie gminy Wieprz przez uczniów tamtejszej Szkoły Ludowej 1-klasowej pozwoliła na zebranie dwóch w pełni wyładowanych wozów[1316]. W tym samym czasie uczniowie Szkoły Ludowej 2-klasowej w Krzyżowej zebrali 36 worków wełny. W czasie akcji prowadzonej w roku 1916 udało się im z kolei pozyskać 16 worków wełny[1317].

Uczniowie brali również udział w innych zbiórkach prowadzonych w podobny sposób. W czerwcu 1915 roku oraz w roku 1916 przeprowadzono zbiórkę metali na rzecz potrzeb wojennych. W ramach takich akcji pozyskiwano żelazo, ołów, cynę oraz mosiądz[1318]. Zbierano także makulaturę[1319]. W roku szkolnym 1915/1916 uczniowie szkoły realnej przeprowadzali wymianę złota na żelazo. W ramach takich zbiórek ludność otrzymywała patriotyczną biżuterię lub inne ozdoby wykonane ze stali, w zamian za ofiarowane złoto. Wyniki tej akcji uznano za

[1311] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 79-83, 89, 191-192; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 43.
[1312] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 106.
[1313] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 115-116, 118.
[1314] ANKr. StŻ I 231/62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916, s. 85-88, 93-95, 193.
[1315] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 43.
[1316] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 115-116.
[1317] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 25.
[1318] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 65; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 24; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 43.
[1319] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 38.

284:5367958092

słabe, usprawiedliwiając to jednak tym, że ludność ofiarowała już duże ilości tego kruszcu na początku wojny[1320].

W zbiórkach prowadzonych po domach brali udział tylko chłopcy, ale dziewczynki uczęszczające do szkół również były kierowano do podejmowania działań, których celem było wsparcie armii. Już w grudniu 1914 roku RSK zarządziła, aby we wszystkich szkołach ludowych w czasie nauki robót ręcznych uczennice wykonywały na drutach lub szydełku rzeczy, które mogły być wykorzystane przez armie. Zarządzenia te były ponawiane również w późniejszym okresie wojny[1321]. Uczniowie mieli też wykonywać papierowe wkładki do butów, które miały być dodatkową ochroną przed mrozem dla żołnierzy[1322].

Szkoły przeprowadzały również akcje, które polegały na zbieraniu różnego rodzaju owoców leśnych, ziół i innych roślin, które można było pozyskać w okolicy. Początkiem roku szkolnego 1915/1916 uczniowie szkół ludowych zbierali galasówki w celu pozyskania garbników. W tym samym czasie pozyskiwano też liście krzewu ożyny oraz poziomki, które miały być wykorzystywane jako substytut herbaty dla walczących na froncie żołnierzy[1323]. Podobną zbiórkę, której celem było pozyskanie liści poziomek i owoców leśnych (borówek, jeżyn, malin) przeznaczonych na ten sam cel, szkoły na Żywiecczyźnie prowadziły na początku roku szkolnego 1917/1918[1324]. Uczniowie mieli być również kierowani do zbierania wszelkich owoców, które zawierały oleje, tłuszcze lub włókna, mogły być użyte jako środki pastewne, albo dały się użyć zastępczo do kawy i herbaty[1325]. Do wszystkich zbiórek odpowiednimi reskryptami zobowiązywała szkoły ludowe RSO, która otrzymywała zarządzenia wydawane przez władze krajowe.

Jak wspomniano już wcześniej, ze względu na brak rąk do pracy w rolnictwie, spowodowany powołaniem pod broń znacznej części mężczyzn, uczniowie szkół ludowych byli też kierowani do prac rolnych, które w czasie wojny były bardzo istotne tak dla władz, jak i dla każdej wiejskiej rodziny. Proceder ten był widoczny już w roku szkolnym 1914/1915. Jesienią 1914 roku zapotrzebowanie na pracę dzieci w rolnictwie było na tyle duże, że dezorganizowało naukę w starszych klasach szkół ludowych. Podobnie było w maju i czerwcu 1915 roku. Zgodnie z poleceniem RSO, ze względu na udział starszych uczniów w pracach

[1320] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*… s. 43-44.
[1321] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 62, 70.
[1322] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 64.
[1323] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 116; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 26; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 62, 66.
[1324] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 38.
[1325] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 98.

285:1137077728

rolniczych, szkoły miały obowiązek zwalniać ich czasowo z obowiązku nauki[1326]. Kolejne lata wyglądały pod tym względem dosyć podobnie. Już w czasie wakacji w 1915 roku, RSK reskryptem z 13 lipca zarządziła zwolnienie uczniów starszych (III i IV poziomu) do jesiennych prac polowych na okres 14 dni. RSO zadecydowała, że na terenie powiatu żywieckiego dzieci zwolnione będą w terminie od 1 do 15 października 1915 roku. Przerwa ta była określana w niektórych dokumentach szkolnych mianem ferii kartoflanych[1327]. W 1917 roku RSK okólnikiem z 19 marca skierowała uczniów do prac polowych przy sadzeniu i okopywaniu ziemniaków. W powiecie żywieckim spowodowało to częściowe zatrzymanie nauki przez część kwietnia i maja[1328]. Polecenia te były powtarzane przez RSO, która w kwietniu 1917 roku nakazała nauczycielom, aby wraz z uczniami pomagali rolnikom w uprawie roli. Na mocy tego polecenia, szkoły decydowały się zwalniać z lekcji uczniów, którzy byli potrzebni przy pracach polowych[1329]. W związku z tym, że zarządzenia nie były do końca skonkretyzowane, w niektórych gminach rady szkolne miejscowe określały, które roczniki będą zwalniane od nauki na czas prac przy uprawach ziemniaków, np. w Łodygowicach byli to uczniowie 4-go, 5-go i 6-go roku nauki. Uczęszczający do niższych klas musieli brać udział w lekcjach w zwyczajnym zakresie[1330].

W powiecie żywieckim, w którym rolnictwo stanowiło źródło utrzymania zdecydowanej większości mieszkańców, w czasie wiosennych (kwiecień-czerwiec) i jesiennych robót polowych, nawet gdy uczniowie nie byli zwalniani przez rady szkolne, frekwencja i tak zmniejszała się, ponieważ zapotrzebowanie na pomoc dzieci w pracach rolnych było bardzo duże[1331]. W pracach rolnych udział brali też uczniowie C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, ale z rocznych sprawozdań wynika, że czynili to tylko w okresie wakacyjnym, niektórzy w gospodarstwach rodziców, a niektórzy najmując się do odpłatnej pracy[1332].

Odrębną kwestią pozostaje sprawa kierowania nauczycieli do dodatkowych zadań, zupełnie niezwiązanych z oświatą, czy też nadzorowaniem dzieci w trakcie opisywanych wcześniej akcji. Dotyczyło to przede wszystkim nauczycieli wiejskich, którzy wraz ze

[1326] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 22, 24; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 60.

[1327] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 115; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 26; ANKr. ZASz 1349/11 Protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Łodygowicach, s. 177.

[1328] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 120.

[1329] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 37.

[1330] ANKr. ZASz 1349/11 Protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Łodygowicach, s. 179.

[1331] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 121-122; „Piast" nr 36 z 3 września 1916 roku, s. 13.

[1332] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 22.

286:6109854978

zwierzchnością gminną niejako reprezentowali państwo na obszarze pozbawionym innych instytucji niż szkoła i gmina. Pełnili oni właściwie rolę urzędników państwowych, co było w pełni zgodne z obowiązującymi przepisami, które właśnie w ten sposób ich określały[1333].

Początkowo dodatkowe zadania nauczycieli ograniczały się do wykorzystania ich autorytetu w celu nadania specjalnej rangi prostym komunikatom dla ludności, które były nadsyłane przez RSO do szkół. Tak było przykładowo we wrześniu 1914 roku, kiedy RSO zobowiązała wszystkich nauczycieli w powiecie do pouczania ludności o ważności upraw rolnych na rok 1915[1334]. Z czasem obowiązki zaczynały obejmować kolejne sprawy związane z działaniami wojennymi. Państwo oczekiwało od nauczycieli, że nie poprzestaną tylko na informowaniu ludności, ale także będą się starali przekonywać ją do zachowania postaw propaństwowych. Nauczyciele mieli zachęcać ludność do ubezpieczania służących w wojsku członków rodzin[1335]. W grudniu 1915 roku zobowiązano ich do zachęcania ludności, aby oddawała posiadane złoto i srebro na rzecz wsparcia czynu zbrojnego państwa[1336]. Nauczyciele mieli też nakłaniać ludność do wspierania IV, V i VI pożyczce wojennej w latach 1916-1917[1337]. RSO apelowała do pedagogów, aby zapobiegali utajonemu handlowi zbożem i ziemniakami, których obrót w warunkach wojennych kontrolowany był przez państwo. W lutym 1917 roku wielu spośród niepowołanych do wojska nauczycieli skierowano do dodatkowych obowiązków, które polegały na tworzeniu katastru zbożowego producentów rolnych, katastru bydła, ścisłej ewidencji bydła na chów i rzeź oraz wydawania paszportów na zwierzęta domowe[1338].

Z czasem kierowanie nauczycieli do tego typu działań, szczególnie tak trudnych i czasochłonnych jak wspieranie nadzoru nad rolnictwem w gminie, zaczęło poważnie doskwierać niektórym z nich. Wyrazem tego są słowa Jana Tyndyka, kierownika szkoły w Krzyżowej, który w kronice szkolnej zapisał:

> Z końcem czerwca [1917 roku] powołało starostwo kierownika Jana Tyndka do przeprowadzenia spisu producentów rolnych, mianując go „Komisarzem spisowym". Cały lipiec przeto zeszedł na pracy dla Rządu i to pracy ciężkiej i absorbującej siły za

[1333] E. Juśko, *Struktura organizacyjna szkół powszechnych w powiecie tarnowskim w latach 1918-1939*, [w:] „Rocznik Nauk Społecznych" T. XXXII, z. 2, Lublin 2004, s. 116.
[1334] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 60.
[1335] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 77.
[1336] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 73.
[1337] ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 169; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 37.
[1338] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 84, 88; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 35-36.

287:5215416574

wynagrodzeniem nader marnem […]. Zamiast spoczynku po pracy trzeba było pracować gorzej jak w szkole od rana (4a do ciemnego wieczoru) […] od chaty, do chaty targając zdrowie i psując buty[1339].

Treść zachowanych kronik szkolnych może sprawiać wrażenie, że szkoły na Żywiecczyźnie, zwłaszcza ludowe, były miejscami, które charakteryzowały się skrajnym lojalizmem. Zwykle w księgach takich, w częściach dotyczących lat 1914-1918, znajdowały się opisy przyczyn wojny oraz działań zbrojnych, które reprezentowały narrację państwową[1340]. Warto zauważyć, że kroniki szkolne należały do dokumentacji oficjalnej, a ich prowadzenie było nakazane odgórnie rozporządzeniem RSK z 1868 roku[1341]. Wydaje się, że kierownicy poszczególnych szkół prowadzili zapiski tak, aby w przypadku kontroli nie mogły one przysparzać problemów. Wyjątkiem jest kronika Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu, która prowadzona była przez Aleksandrę Tournelle, kierowniczkę szkoły o bardzo bezkompromisowym podejściu do wszelkich zagadnień związanych ze sprawą polską. Bez obaw zapisywała ona wszelkie uwagi względem władz państwowych, m.in. w kontekście zawarcia krzywdzącego dla Polaków traktatu brzeskiego[1342].

Szkoły każdego szczebla były zobligowane do organizowania obchodów rocznic dworskich, o których przebiegu informacje znaleźć można w kronikach szkolnych i w oficjalnych sprawozdaniach. W czasie wojny szczególnego znaczenia nabierały obchody imienin Franciszka Józefa I oraz rocznicy jego wstąpienia na tron, a po jego śmierci urodzin cesarza Karola I[1343]. W latach 1914-1918 wydarzenia te miały być szczególnie uroczyste, nad czym w przypadku szkół ludowych czuwała RSO, która zarządzała wszelkie uroczystości odgórnie odpowiednimi reskryptami. W czasie takich obchodów w szkołach organizowano uroczyste apele, w czasie których kierownicy szkół lub zastępujący ich nauczyciele wygłaszali mowę na temat monarchy i jego dokonań, po czym dochodziło do odśpiewania hymnu

[1339] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 37-38.

[1340] Przykładem bardzo propaństwowego opisu genezy wojny oraz działań wojennych prowadzonych od jej początku aż do lipca 1915 roku jest tekst spisany w kronice szkoły w Wieprzu, którego autorem był tymczasowy kierownik placówki Aleksander Kizima. Interesujący jest też przypadek kroniki szkoły w Ślemieniu. W niej również znajdował się podobny opis przyczyn i przebiegu wojny, przy czym w tym przypadku został on bezpośrednio po wojnie niezbyt dokładnie wyrwany, a następnie zastąpiony opisem będącym już narracją państw zwycięskich, w którym Serbia została przedstawiona jako strona pokrzywdzona przez państwa centralne. Usunięto też informacje dotyczące przebiegu konfliktu oraz udziału lokalnego społeczeństwa w działaniach wojennych, wyrywając strony od 35 do 86, ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 109-114; ANKr. ZASz 1349/125 Historya Szkoły Ludowej w Ślemieniu, s. 35-92.

[1341] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 1.

[1342] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 52.

[1343] Ze względu na okres wakacyjny urodziny Franciszka Józefa I (18 sierpnia) nie były obchodzone w szkołach.

288:6890551329

państwowego. Pozostała część dnia była wolna od nauki szkolnej[1344]. Uroczystości, które miały miejsce w szkołach ludowych miały bardzo prostolinijny i wiernopoddańczy charakter. Za przykład posłużyć może opis obchodów 67-ej rocznicy wstąpienia na tron Franciszka Józefa I z kroniki Szkoły Ludowej 2-klasowej w Krzyżowej:

> Dzień 2 grudnia 1915 r. jako 67 rocznica wstąpienia na Tron miłościwie nam panującego Monarchy obchodzono uroczyście 9 grudnia (okólnik [RSO] nadszedł za późno). Po nabożeństwie odprawionem w Jeleśni zeszła się dziatwa w pięknie przystrojonej Sali gdzie nauczyciel p. Feliks Świątek wygłosił pouczający wykład o znaczeniu dnia tego – o pełnych chwały rządach Najjaśniejszego Pana – wskazując jaką ojcowską opieką otoczył nasz Kraj którym za Jego rządów zakwitł dobrobyt, rozwinęła się oświata, handel i przemysł. Podniósł waleczność Armii która dzielnie walczy za Cesarza i całość naszego Państwa. Po wykładzie dziatwa odśpiewała „Hymn ludów" następnie rozeszła się w podniosłym nastroju do domów[1345].

W szkołach organizowano też uroczystości żałobne związane z panującą dynastią[1346]. Najważniejsze miały miejsce 30 listopada 1916 roku w dniu pogrzebu cesarza Franciszka Józefa I, kiedy to w szkołach odbyły się uroczystości żałobne, a uczniowie wzięli udział w nabożeństwach żałobnych[1347]. Ciekawym i nietypowym wydarzeniem było organizowanie pod koniec 1917 roku na polecenie RSO nabożeństw dziękczynnych za ocalenie życia cesarza Karola I[1348]. Prawdopodobnie wiążę się to z rozpowszechnianą przez ówczesną prasę informacją o wypadku, który miał mieć miejsce 9 listopada 1917 roku na froncie włoskim, w czasie którego monarcha omal nie utonął podczas przeprawy przez jedną z rzek[1349].

Rocznice dworskie były oficjalnie obchodzone również w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu. Miały podobny przebieg, jak obchody organizowane w szkołach ludowych. Zwykle wiązały się one z udaniem się uczniów na nabożeństwo do kaplicy szkolnej lub do kościoła parafialnego w Żywcu. W ramach uczczenia rocznic związanych z Franciszkiem

[1344] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 116; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 25-26, 39; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 68, 97; BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 18; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23.

[1345] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 27.

[1346] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 99; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 25.

[1347] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 33-34; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 70.

[1348] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 102.

[1349] „Piast" nr 46 z 18 listopada 1917 roku, s. 12.

289:5753119909

Józefem I odbywały się ponadto wykłady nauczyciela historii i geografii, profesora Jana Feli, które dotyczyły życia cesarza i znaczenia jego rządów[1350].

W szkołach świętowano też ważne, aktualne zwycięstwa militarne. Kiedy dochodziło do szczególnego sukcesu armii austro-węgierskiej, ogłaszany był dzień wolny od zajęć. Zdarzało się, że takiego dnia uczniowie wraz z gronem pedagogicznym brali udział w uroczystej Mszy świętej. W czasie I wojny światowej z okazji zdobycia Bukaresztu dniem wolnym od lekcji był 9 grudnia 1916 roku[1351]. 3 listopada 1917 roku zajęcia nie odbyły się ze względu na odzyskanie z rąk włoskich Gorycji[1352]. Niektóre szkoły brały też udział w dodatkowych uroczystościach. 25 czerwca 1915 roku nauczyciele i uczniowie szkoły w Suchej, którzy w roku szkolnym 1914/1915 ze względu na bliskość frontu najpoważniej odczuli skutki trwającej wojny, wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym za zwycięstwo odniesione w czasie ofensywy wojsk państw centralnych w maju i czerwcu 1915 roku oraz za oswobodzenie Lwowa z rąk rosyjskich[1353]. Dzień ten był wolny od zajęć również dla uczniów C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu[1354].

Na uwagę zasługuje też udział jaki szkoły, rady szkolne miejscowe oraz powiązane z nimi organizacje miały w przeznaczaniu funduszy na rzecz wsparcia uwikłanego w wojnę państwa. Istniejące w niektórych gminach organizacje gromadzące środki na budowę nowych szkół chętnie lokowały zebrany kapitał w obligacje wojenne. W szkołach lub za ich pośrednictwem przeprowadzano też różnego rodzaju zbiórki pieniędzy, które miały być przekazane na rzecz działalności organizacji humanitarnych związanych z pomocą dla poszkodowanych przez wojnę żołnierzy lub ich rodzin, a także dotkniętej wojną ludności cywilnej, co szerzej opisane zostało w kolejnym rozdziale.

Brak odpowiedniej ilości źródeł nie pozwala stwierdzić jak duży był w czasie I wojny światowej wpływ szkolnictwa na kształtowanie postaw i orientacji politycznej ludności na terenie powiatu. Wśród szkół ludowych znajdujących się na terenie Żywiecczyzny na pewno nie brakowała takich, których nauczyciele nie angażowali się politycznie i nie prowadzili żadnej działalności patriotycznej. Równocześnie w wielu placówkach nie brakowało miejsca na krzewienie polskiego patriotyzmu wśród uczniów, co wywnioskować można m.in. z części

[1350] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 23-24; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 34-35, 38; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 29, 32.

[1351] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 34; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 31.

[1352] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 39; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 100.

[1353] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 18.

[1354] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 24.

290:1154601776

zachowanych kronik i dokumentów oraz z biogramów niektórych nauczycieli. Szkołami przodującymi w tym zakresie były znajdujące się w Żywcu szkoła realna oraz szkoła żeńska. W placówkach tych, ale także w niektórych szkołach ludowych znajdujących się w powiecie, obchodzono uroczyście polskie święta narodowe, takie jak święto Konstytucji 3 maja, rocznice śmierci Tadeusza Kościuszki, ze szczególnym uwzględnieniem setnej rocznicy przypadającej na rok 1917, rocznice wybuchu powstania listopadowego oraz styczniowego, czy uroczystości związane z ogłoszeniem aktu 5 listopada[1355]. 17 lub 18 grudnia 1916 roku C. K. Wyższa Szkoła Realna oraz Szkoła Wydziałowa Żeńska zorganizowały uroczyste obchody poświęcone pamięci zmarłego Henryka Sienkiewicza[1356]. W ich trakcie miały miejsce dwa wykłady tematyczne wygłoszone przez nauczyciela języka francuskiego i kierownika biblioteki w szkole realnej Leona Płoszewskiego, z których jeden skierowany był do ludu. Wieczorem obchody przeniosły się do gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", gdzie przemawiał dyrektor Gimnazjum Realnego w Białej Ignacy Stein, uzdolniony nauczyciel języka polskiego[1357]. Grono pedagogiczne oraz uczniowie obu szkół brali też udział w nabożeństwach żałobnych za poległych legionistów[1358]. Szkoła Wydziałowa Żeńska uczestniczyła również w nabożeństwie za duszę poległego porucznika LP Leonarda Rybarskiego oraz w pogrzebie zmarłego legionisty Stefana Szafrańskiego, który odbył się w Żywcu 28 lutego 1917 roku[1359]. Nauczyciele i uczniowie szkoły realnej wzięli z kolei udział w pogrzebie por. Rybarskiego, absolwenta tej placówki, którego zwłoki sprowadzono do Żywca i pochowano na cmentarzu parafialnym w dniu 21 marca 1916 roku[1360]. Wszystkie żywieckie szkoły, a także wiele placówek znajdujących się w innych miejscowościach powiatu brało ponadto udział w wydarzeniach i uroczystościach, które organizowane były w czasie wojny przez PKN w Żywcu oraz PKN w Suchej, co szerzej zostało przedstawione w części pracy poświęconej wspieraniu idei LP przez mieszkańców Żywiecczyzny.

Prawdziwą, wyróżniającą się kuźnią patriotyzmu była z pewnością Szkoła Wydziałowa Żeńska, której dyrektora, nauczycielki oraz uczennice nie tylko brały czynny udział w manifestowaniu przynależności do narodu polskiego, ale także dokładały wszelkich starań,

[1355] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 19-20; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 47-49, 52; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 23; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 35, 37; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 31-32; Z. Dzikowski, J Gąsiorek, *Z dziejów Siennej*…, s. 98.

[1356] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 49.

[1357] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 32.

[1358] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 45; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 31.

[1359] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 46, 49.

[1360] *Szóste sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 41; APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 181.

291:9802067859

aby realnie wspierać w czasie wojny czyn legionowy oraz nieść pomoc lokalnemu społeczeństwu. Z inicjatywy dyrektorki Tournelle 14 sierpnia 1914 roku odbyło się spotkanie, którego celem było podjęcie, jak sama zaznaczała, *działalności społecznej polskiej*. Owocem zebrania było powstanie 3 sekcji, które natychmiast rozpoczęły swoje działania i zajmowały się kolejno szwalnią szkolną, współdziałaniem z Samarytaninem Polskim oraz opieką nad dziećmi i młodzieżą w czasie wojny.

Działania pierwszej sekcji, kierowanej przez Marię Ziemnowiczową, poległa na szyciu ubrań oraz wyposażenia na potrzeby oddziałów ochotniczych do LP. Brały w nich udział przeważnie byłe uczennice szkoły. Druga sekcja prowadziła bezpłatne wykłady o pielęgnowaniu rannych i chorych połączone z ćwiczeniami praktycznymi w zakładaniu opatrunków itp. Wykłady prowadziła Aleksandra Tournelle, a ćwiczenia praktyczne i pokazy Gabriela Kaufmann. Sekcja trzecia organizowała oddziały skautingu żeńskiego, które miały skupiać dziewczęta od 14 do 16 roku życia. Wykłady o prawie skautowskim prowadziły Aleksandra Tournelle oraz Maria Kępińska, żona właściciela majątku w Moszczanicy.

Działalność drugiej i trzeciej sekcji zostały przerwane we wrześniu 1914 roku z powodu zajęcia budynku szkoły na cele wojskowe. Szwalnia przeniesiona została do budynku Rady Powiatowej, gdzie funkcjonowała nadal[1361]. Jej działalność została szerzej opisana w kolejnym rozdziale. W roku szkolnym 1915/1916 uczennice szyły na potrzeby LP w ramach nauki szkolnej, w czasie lekcji robót ręcznych, a także w domach. Efektem ich pracy było przygotowanie 29 koszul, 25 czapek wełnianych, 33 par wełnianych rękawiczek, 31 par napulśników oraz 225 torebek. Materiały na ten cel dostarczane były przez Ligę Kobiet, która zajmowała się także wysyłaniem gotowych produktów do walczących na froncie legionistów[1362].

Nauczyciele i uczniowie części szkół, szczególnie tych znajdujących się w obrębie Żywca, często angażowali się pod koniec wojny w działania manifestacyjne, patriotyczne, a nawet konspiracyjne. W listopadzie 1918 roku w większości szkół uroczyście świętowano powstanie niepodległej Polski, tak jak to miało miejsce w Suchej, gdzie 11 listopada uczniowie wraz z nauczycielami wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym *za polską szkołę na wolnej ziemi Polski*[1363]. Ciekawy opis uroczystości z okazji odzyskania niepodległości znajduje się także w kronice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej. Wewnątrzszkolne obchody miały tam miejsce

[1361] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 40-41. Działalność szwalni została szerzej opisana w kolejnym rozdziale.
[1362] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 45.
[1363] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 21.

292:1121166989

28 listopada. Składały się na nie wykłady o obowiązkach obywatelskich oraz o Śląsku i Lwowie, a więc obszarach, których przynależność państwowa rozstrzygała się właśnie wtedy. Uczniowie śpiewali też pieśni legionowe i hymn Francji, a to wszystko w sali na ścianie której powieszony został specjalnie zakupiony i oprawiony na tę okazję portret Naczelnika Józefa Piłsudskiego[1364]. Uczniów wszystkich żywieckich szkół nie brakowało też na pewno na nabożeństwie dziękczynnym za odzyskanie niepodległości, które odbyło się w kościele parafialnym w dniu 4 listopada 1918 roku[1365].

Szkolnictwo na obszarze powiatu żywieckiego, które w czasie wojny nie zostało zdezorganizowane z powodu działań wojennych lub ewakuacji, sprawnie weszło w listopadzie 1918 roku w pracę oświatową w strukturach odrodzonego państwa polskiego, co odnotowane zostało we wszystkich zachowanych kronikach szkolnych. Rozpad Austro-Węgier i powstanie polskiej państwowości nie spowodowały zmian personalnych w szkołach na Żywiecczyźnie. Na swoim stanowisku pozostał także inspektor szkolny okręgowy, chociaż już nie cesarsko-królewski, Jan Widlarz, który piastował to stanowisko do przejścia na emeryturę w 1921 roku[1366].

[1364] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 55.

[1365] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 3 listopada 1918 roku.

[1366] Chociaż Jan Widlarz był postacią działającą aktywnie na polu patriotycznym i społecznym (był m.in. członkiem PKN w Żywcu oraz jednym z organizatorów akcji ufundowania Tarczy Legionów w Żywcu), to przynajmniej dla części nauczycieli był on symbolem poprzedniej epoki. Kiedy odchodził na emeryturę, w kronice szkoły ludowej w Ciścu odnotowano: […] *ustąpił w dawno zasłużony stan spoczynku głośny i daleko znany inspektor Jan Widlarz* […]. *Całe nauczycielstwo powiatu odetchnęło „nareszcie". Wraz z ustąpieniem tego biurokraty austryjackiego powiał po szkolakach świeży polski obywatelski prąd z góry*, P. Malata, *Inspektor Jan Widlarz*…, s. 138.

293:6644977345

Rozdział IV

Mieszkańcy powiatu żywieckiego wobec państwa austro-węgierskiego oraz polskiego czynu niepodległościowego

1. Wsparcie Legionów Polskich i działalność Powiatowych Komitetów Narodowych na Żywiecczyźnie

Już w okresie przedwojennym polskie środowiska polityczne tworzyły na terenie Galicji organizacje paramilitarne, które w wypadku wybuchu wojny pomiędzy zaborcami, miały stanąć do walki przeciwko Rosji i zainicjować powstanie na ziemiach zaboru rosyjskiego. Działania takie były dyskretnie popierane zarówno przez krajowe władze w Galicji jak i przez część polityków austriackich. Na terenie Austrii od 1911 roku funkcjonowały utworzone w Krakowie Towarzystwo Strzelec oraz powstały we Lwowie Związek Strzelecki. Obieg organizacje nadzorował Związek Walki Czynnej założony w 1908 roku przez PPS-Frakcja Rewolucyjna. W oparciu o Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" utworzono Polowe Drużyny Sokole [dalej: PDS], politycznie powiązane z Narodową Demokracją. Odrębna organizacja paramilitarna – Drużyny Bartoszowe, powołana została przez środowisko związane z ludowcami. W celu zapewnienia wsparcia politycznego i materialnego dla tego typu inicjatyw, w listopadzie 1912 roku w Wiedniu utworzono Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, od 1913 roku działającą pod nazwą Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych [dalej: KSSN], w skład której weszły rozmaite polskie siły polityczne działające na terenie Królestwa Polskiego, Galicji oraz Śląska Austriackiego. Do najbardziej wyróżniających się postaci związanych z opisywanymi działaniami należał Józef Piłsudski, komendant główny Związku Strzeleckiego, który końcem 1912 roku został nominowany przez Komisję na naczelnego komendanta sił wojskowych. W przededniu I wojny światowej doszło jednak do rozłamu w KSSN, z której wystąpiło kilka organizacji. Autorytet KSSN był tez podważany przez PDS, które po Związkach Strzeleckich

294:4664804357

zrzeszały w swoich szeregach największą liczbę członków. W lipcu 1914 roku Związek Strzelecki i Towarzystwo Strzelec grupowały w swoich szeregach 7 239 osób, a PDS 5 060[1367].

Organizacje paramilitarne rozwijały się także na terenie powiatu żywieckiego. Zgodnie z zaleceniem Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" pod koniec 1912 roku rozpoczęto formowanie PDS przy każdym z gniazd istniejących na tym obszarze. Szczególnie prężne działania podejmowano w Żywcu, gdzie w tworzenie struktur zaangażowani byli m.in. dr Augustyn Kwieciński (komendant), dr Adam Fonferko (prezes żywieckiego gniazda), inż. Mieczysław Marek oraz Antoni Bałut[1368]. W żywieckiej PDS znajdowało się co najmniej 48 członków[1369]. Drużyny utworzono też w innych miejscowościach Żywiecczyzny: w Ciścu, Czernichowie, Łękawicy, Łodygowicach, Międzybrodziu, Milówce, Moszczanicy, Oczkowie, Sporyszu, Radziechowach, Rychwałdzie, Wieprzu, Zadzielu oraz w niektórych miejscowościach leżących we wschodniej części powiatu, m.in. w Suchej, gdzie na czele organizacji stał urzędnik sądowy Tadeusz Stożek[1370].

Drugą organizacją paramilitarną, która rozwijała się na Żywiecczyźnie przed I wojną światową, było Towarzystwo Strzelec. Jego struktury były jednak na tym obszarze słabsze niż w przypadku PDS. Centrum działalności Strzelca stanowiło Zabłocie. Na przełomie 1913 i 1914 roku do organizacji w obwodzie żywieckim należało od 100 do 130 członków. Do czołowych działaczy należeli Włodzimierz Mężyński, sekretarz Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu, a w czasie I wojny światowej major, jeden z ważniejszych oficerów LP, a także Karol Komuniecki[1371].

2 sierpnia 1914 roku, a więc na kilka dni przed wejściem Austro-Węgier w stan wojny z Rosją, Józef Piłsudski otrzymał zgodę władz austriackich na zmobilizowanie oddziałów strzeleckich. 6 sierpnia z krakowskich Oleandrów w kierunku na Miechów wyruszyła Pierwsza Kompania Kadrowa składająca się ze 144 ludzi. 12 sierpnia oddziały strzeleckie, które składały się już z 3-kompanijnego batalionu pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, bez walk wkroczyły do Kielc. Działania strzelców nie doprowadziły jednak do wybuchu powstania, co było związane ze skierowaniem ich przez Austriaków na Kielecczyznę, a nie jak pierwotnie

[1367] M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony to… Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998, s. 19-37; M. Klimecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie*, Kraków 1990, s. 15; W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 1998, s. 18.

[1368] W. Loranc, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego…*, s. 47.

[1369] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1093 Stałe Drużyny Polowe Sokoła w Żywcu, s. 6-7.

[1370] M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność…*, s. 36-37.

[1371] Ibidem, s. 43.

295:2541272323

zakładano na tereny Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie od kilku lat przygotowywano grunt pod działania insurekcyjne[1372].

Nieudana próba wywołania powstania skłoniła Austriaków do wydania oddziałom strzeleckim nakazu do rozwiązania formacji lub wcielenia jej do armii austro-węgierskiej. Przeciwko temu wystąpili posłowie Koła Polskiego w Radzie Państwa oraz członkowie Galicyjskiego Sejmu Krajowego. Na mocy ustaleń zawartych z władzami austriackimi, Polacy otrzymali zgodę na rozbudowanie ochotniczych formacji wojskowych oraz na utworzenie organizacji politycznej. Rozmowy najważniejszych polskich stronnictw politycznych, w tym także środowisk zrzeszonych w KSSN, do których doszło w Krakowie, zaowocowały powstaniem w dniu 16 sierpnia 1914 roku Naczelnego Komitetu Narodowego [dalej: NKN]. Jednocześnie rozpoczęto organizowanie LP, które formalnie powołała do życia AOK w rozkazie z 27 sierpnia 1914 roku. W skład LP miały wchodzić wszystkie polskie oddziały ochotnicze tworzone przez NKN, w tym także ochotnicy z PDS i Drużyn Bartoszowych, którzy byli mobilizowani przez Komendę Wspólną Drużyn Sokolich i Bartoszowych od 9 sierpnia. Pierwotnie rozpoczęto tworzenie Legionu Zachodniego w Krakowie oraz Legionu Wschodniego we Lwowie[1373].

W czasie formowania polskich oddziałów ochotniczych w sierpniu 1914 roku bardzo duże znaczenie miało zaangażowanie lokalnych społeczeństw na poziomie poszczególnych powiatów lub mniejszym, obejmującym grupę gmin. Od niego zależało sprawne zebranie ochotników, a także środków finansowych i materiałowych, które pomogłyby ich wyposażyć oraz utrzymać do czasu wymarszu do miejsc koncentracji. Ludność Żywiecczyzny od samego początku brała czynny udział w takich działaniach. Pierwsza oddział ochotników wyruszył z Żywca do Krakowa w dniu 4 sierpnia. Na jego czele stał Karol Komuniecki[1374]. Niestety nie wiadomo, jak liczna była to grupa, chociaż nieujmowanie jej w zestawieniach sporządzanych później przez lokalne władze oraz osoby związane z NKN, a także rychły wymarsz kolejnego oddziału związanego z tym samym środowiskiem pozwalają przypuszczać, że w jej skład nie wchodziła znacząca ilość ludzi.

[1372] D. Nawrot, *Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914-1915*, Sosnowiec 2014, s. 41-45.

[1373] M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017, s. 98-167; M. Klimecki, *Organizacja i działanie oddziałów strzeleckich lipiec-sierpień 1914*, [w:] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1988, t. XXX, s. 351; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony to…*, s. 40-59; A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018, s.11-26.

[1374] M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność*…, s. 57. Karol Komuniecki w 1935 roku, będąc aktywnym podpułkownikiem WP, dokonał urzędowej zmiany nazwiska na Kumuniecki, J. Wojewoda, *Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918-1939. 4 Dywizja Piechoty Legionów*, T. 4, Warszawa 2016, s. 89.

296:6207851126

Wspomniana kolejna grupa ochotników wyruszyła z Żywca 4 dni później, 8 sierpnia 1914 roku. Oddział składał się z osób związanych z lokalnymi strukturami Strzelca, a na jego czele stał Leonard Rybarski, absolwent szkoły realnej w Żywcu, który w okresie przedwojennym w czasie studiów w Krakowie był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich założonych z inicjatywy organizacji „Zarzewie" . W skład grupy wchodziło 127 osób[1375]. Wszyscy członkowie tzw. 1. kompanii żywieckiej pochodzili z terenu powiatu. Zaledwie około 80 z nich posiadało umundurowanie. Zaraz po opuszczeniu miasta 3 ochotników zostało zwolnionych z kompanii jako nieprzydatni do służby, prawdopodobnie ze względu na zdecydowanie zbyt młody wiek[1376].

Już 10 sierpnia 1914 roku w Żywcu utworzony został Komitet, którego działalność skupiała się przede wszystkim na wspomaganiu formującego się kolejnego oddziału ochotników, pozyskiwaniu dalszych rekrutów do służby w szeregach oddziałów polskich oraz na zbieraniu funduszy na rzecz polskiego czynu zbrojnego. W jego składzie znaleźli się: dr Michał Kornicki, dr Wiktor Idziński, Edward Gebauer, Antoni Gebauer, Piotr Bielewicz, Wojciech Kornicki i Władysław Tomiak[1377]. Działalnością Komitetu kierował dr Michał Kornicki, były burmistrz Żywca, który wybrany został prezesem Komisji Organizacyjnej.

Różnymi sposobami, m.in. poprzez nałożenie na ludność Żywca i powiatu podatku narodowego, zbierano środki finansowe na organizację LP. W ciągu kilkunastu dni w samym tylko Żywcu udało się pozyskać 13 540 K. W Komitecie utworzona została też Komisja Intendentury i Prowiantury, która dzięki ofiarnej pracy żywieckich rzemieślników oraz znacznej części lokalnego społeczeństwa przygotowywała wyposażenie dla kolejnych ochotników do formujących się LP, którzy gromadzeni byli w gmachu Towarzystwa

[1375] W źródłach podawane są rożne dane dotyczące liczebności oddziału. Kronika Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Żywcu wspomina o 108 ochotnikach, raporty późniejszego komisarza wojskowego w Żywcu Józefa Piotrowskiego informowały z kolei o 150 osobach. Inne raporty związane z NKN oraz najbardziej wiarygodne źródło – raport C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu dla C. K. Namiestnictwa mówi o 127 ochotnikach, SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 40; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 423, 824; ANKr. StŻ I 231/54 Legiony polskie 1914-1918, s. 7. Wymarsz owego oddziału został opisany w szerzej w: M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność…*, s. 58-59.

[1376] Do zwolnienia owych ochotników doszło prawdopodobnie przy kapliczce św. Wita, znajdującej się zaraz za miastem, obok drogi do Starego Żywca. Być może wpływ na to miały rodziny, które żegnał oddział Rybarskiego. Świadek tych wydarzeń, Władysław Zyzak, zapisał, że powodem opuszczenia szeregów oddziału przez niektórych jego członków, była chęć poczekania na powołanie do armii austro-węgierskiej, w której można było liczyć na lepsze wyposażenie i uzbrojenie, W. Zyzak, *Wspomnienia…*, s. 44.

[1377] Informacje na temat roli, jaką postacie te pełniły w lokalnym społeczeństwie, zostały przybliżone w znajdujących się na kolejnych stronach wykazach osób zaangażowanych w działania PKN w Żywcu.

297:7586047832

Gimnastycznego „Sokół” – budynku, który był w związku z tym określany przez jakiś czas koszarami legionów w Żywcu[1378].

2. kompania żywiecka zorganizowana została przede wszystkim w oparciu o członków PDS funkcjonujących na Żywiecczyźnie. Dowódcą oddziału został druh Tadeusz Jänich. Pomocy w przeszkoleniu ochotników udzielał druh Michał Widlarz, sędzia zatrudniony w C. K. Sądzie Powiatowym w Żywcu. Dowódcami plutonów byli druhowie: Strzelbicki, Antoni Suszanowicz, Ludwik Wantuch i Józef Ścieszka. Badaniami lekarskimi ochotników zajmował się dr Wiktor Idziński. Oprócz członków Komitetu we wsparcie akcji zaangażował się szereg innych mieszkańców Żywca i okolicznych gmin.

Tabela 27. Wykaz osób zaangażowanych we wsparcie dla organizacji 2. kompanii żywieckiej.

Sprawy propagandowe	Dr Michał Kornicki Dr Wiktor Idziński
Sprawy werbunkowe	Stanisław Foltyński
Sprawy finansowe	Piotr Bielewicz
Sprawy gospodarcze i mundurowe	Antoni Minkiński Władysław Kępiński Antoni Gebauer Wojciech Kornicki Józef Pressen Antoni Kunzek
Sprawy zaprowiantowania	Władysław Tomiak
Prowadzenie szwalni	Maria Ziemnowiczowa Eda Fąferkowa Anna Ścieszkówna Wanda Kostkówna Helena Maciuszkówna
Praca duszpasterska	Ks. Jan Satke

Źródło: MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 21.

Pomocy udzielał też Józef Bagierek, szewc, który zajmował się wyrobem obuwia dla ochotników, a także Józef Miodoński, mistrz krawiecki, który wyrabiał elementy umundurowania. Szwalnia pracująca na potrzeby ochotników, która założona została i kierowana była przez Marię Ziemnowiczową, działała w budynku Szkoły Wydziałowej

[1378] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 674-675.

298:3416728038

Żeńskiej w Żywcu, niedaleko miejsca w którym stacjonowali ochotnicy[1379]. Kobiety zaangażowane w pomoc w formowaniu 2. kompanii zajmowały się także prowadzeniem kuchni polowej, przez długi czas przygotowując posiłki dla kilkuset osób. Była ona ulokowana na boisku „Sokoła". Artykuły spożywcze były pozyskiwane przede wszystkim z datków, które składane były przez okoliczną ludność, w czasie gdy prowadzące kuchnię panie objeżdżały znajdujące się nieopodal Żywca gminy[1380]. W prowadzenie kuchni zaangażowane były: Anna Ścieszkówna, Wanda Kostkówna, Helena Maciuszkówna, Karolina Dzierżawówna i Stefania Filipiakówna. Pomocą w zbiórce aprowizacyjnej zajmowała się też Antonina Sewerynówna. Wszystkie były członkiniami 1. Drużyny Skautowej Żeńskiej im. Emilii Plater w Żywcu[1381].

Wydatnej pomocy materialnej ochotnikom udzielił arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, Antoni Mierowski, rodzina Wozaczyńskich, Rada Powiatu, Rada Miasta Żywca, Kasa Oszczędności Miasta Żywca, Gmina Łodygowice oraz Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół"[1382]. Zbiórki funduszy na potrzeby ochotników idących *na wojnę za wiarę i ojczyznę*, jak to określano w ogłoszeniach kościelnych, były też prowadzone z inicjatywy parafii w Żywcu, po każdej Mszy Świętej w niedzielę 16 sierpnia[1383].

2. kompania ochotników opuściła Żywiec 25 sierpnia 1914 roku[1384]. Wyjeżdzający ze stacji kolejowej oddział liczył 291 ochotników. 192 pochodziło z powiatu żywieckiego, a pozostałych 99 z bialskiego i bielskiego. Około 160 z nich było umundurowanych. Pewna część z nich mogła nie zostać przyjęta w szeregi LP ze względu na małoletność. Starosta Moszyński oceniał, że około 40-50 członków oddziału powinno zostać uznanych z tego powodu za nienadających się do służby wojskowej[1385].

Równolegle do Żywca, swoje własne działania mające na celu organizowanie oddziałów i wspieranie tworzących się LP, rozwijało środowisko patriotyczne w Suchej. Już przed 16 sierpnia zaangażowani byli w nie m.in.: ks. dr Michał Kołdziej, suski proboszcz,

[1379] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 7; SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 40.

[1380] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 777.

[1381] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 21; MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1097 Żywiec. 1 Drużyna Harcerska żeńska im. Emilii Plater. Organizator i drużynowy Tadeusz Jänich, s. 8-9, 37.

[1382] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 7; MMŻ. MŻ-HA/2905 Potwierdzenie uiszczenia pieniędzy (230 K) przez rodzinę Wozaczyńskich na rzecz SDS Żywiec w dniu 17 sierpnia 1914 roku.

[1383] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 15 sierpnia 1914 roku.

[1384] Wyjazd kompanii z Żywca oraz okoliczności mu towarzyszące zostały szerzej opisane w: M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność*…, s. 60-64.

[1385] ANKr. StŻ I 231/54 Legiony polskie 1914-1918, s. 5-7.

299:1957447909

Edward Krupka, dr Władysław Burek, dr Karol Spannbauer, Adam Loret, Henryk Breyer, Michał Wągiel oraz dr Piotr Geschwind[1386]. W sierpniu udało się z Suchej wysłać oddział składający się z około 70 wyposażonych i uzbrojonych ochotników do polskich formacji wojskowych. Natychmiast przystąpiono też do tworzenia kolejnego oddziału. Do 5 września liczył on 28 ludzi, którzy przebywali w Suchej i byli tam poddawani szkoleniu[1387].

Tymczasem w Żywcu, zgodnie z zaleceniami NKN, doszło do stworzenia PKN. Uformował się on 26 sierpnia w ramach I posiedzenia, w którym wziął udział delegat NKN, poseł Sejmu Krajowego Galicji Stanisław Łazarski, którego zadaniem było nadzorowanie organizowania PKN w Żywcu. Łącznie powołano do niego 18 osób, w tym 11 członków aktywnych oraz 7 zastępców. Przewodniczącym wybrany został dr Wiktor Idziński[1388].

Tabela 28. Skład PKN w Żywcu po organizacyjnym I posiedzeniu z 26 sierpnia 1914 roku.

Prezydium PKN w Żywcu	**Przewodniczący:** dr Wiktor Idziński, lekarz i marszałek powiatu **Zastępca:** Piotr Bielewicz, kupiec, właściciel trafiki **Sekretarz:** Antoni Kunzek, sekretarz Rady Powiatowej
Oddział administracyjny	**Kierownik:** dr Michał Kornicki, adwokat z Żywca **Członkowie**: Edmund Gebauer, radca i naczelnik sądu Feliks Koczur, nauczyciel w Milówce **Z-cy członków:** Antoni Kunzek, Władysław Tomiak (kupiec), Wojciech Kornicki (właściciel drogerii)
Oddział skarbowy	**Kierownik:** Piotr Bielewicz **Członkowie**: ks. dziekan Jan Miodoński, proboszcz łodygowicki Karol Świątek, radca sądowy w Suchej **Z-cy członków:** ks. Jan Satke (proboszcz żywiecki), Ludwik Polańczyk (buchalter Kasy Oszczędności M. Żywca), Maciej Fijak z Pietrzykowic
Oddział wojskowy	**Członkowie:** Antoni Minkiński, burmistrz Żywca Antoni Gebauer, aptekarz w Żywcu Józef Kania, wójt Łodygowic **Z-cy członków:** dr Leib Broder (adwokat z Zabłocia), inż. Baltazar Bogucki (przedsiębiorca z Żywca)

ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 574, 576, 676; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 663.

[1386] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 561; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 620.

[1387] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 625, 630. Pierwszy z oddziałów prawdopodobnie składał się m.in. z 40 członków PDS pod dowództwem Zarzyckiego, M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność*…, s. 64.

[1388] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 574, 576, 676.

300:1589789205

Od samego początku działacze z Suchej oraz Żywca nie współpracowali ze sobą i dążyli do utworzenia oddzielnych struktur. W szeregach PKN w Żywcu przez krótki czas znajdował się tylko Karol Świątek, radca suskiego sądu, przy czym dążył on od samego początku do formalnego odseparowania działań podejmowanych w Suchej od tych, które miał miejsce w centrum powiatu. Ponieważ NKN starał się koordynować akcje tworzenia powiatowych komitetów narodowych w ten sposób, aby w każdym powiecie politycznym powstawała tylko jedna taka organizacja, to 24 sierpnia nakazano dr. Idzińskiemu, aby porozumiał się z działaczami z Suchej w celu stworzenia wspólnego PKN. Jednak wszelkie działania podejmowane w tym kierunku zawiodły, a sytuacja ta stała się początkiem konfliktu, który toczył się w kolejnych miesiącach pomiędzy działaczami żywieckimi i suskimi. 28 sierpnia Karol Świątek zaproponował w piśmie do NKN utworzenie odrębnego PKN w Suchej, który miałby obejmować tereny suskiego powiatu sądowego. Z całą pewnością wpływ na to miały aspiracje lokalnych elit, które od czasu nadania Suchej praw miejskich w 1896 roku, stale dążyły do podniesienie znaczenia miasteczka[1389]. Oficjalną przyczyną założenia odrębnych struktur były jednak problemy komunikacyjne, które miały wynikać ze znacznej odległości do centrum powiatu oraz dążenie do tego, aby praca, która rozpoczęta została w Suchej odrębnie od działań w Żywcu, nie zmieniła kierunku po dołączeniu do komitetu istniejącego w centrum powiatu żywieckiego[1390]. W tym miejscu warto zaznaczyć, że podobne sytuacje zdarzały się też w innych powiatach. Odrębny PKN powstał np. w Kętach, które były częścią powiatu bialskiego, czy też w Zakopanem, które oddzieliło się w tym przypadku od PKN w Nowym Targu[1391].

Zgodnie z tą propozycją w dniu 1 września 1914 roku udało się uformować PKN w Suchej. W czasie organizacyjnego I posiedzenia obecny był delegat NKN dr Franciszek hrabia Łubieński. Ponieważ NKN nadal był przeciwny tworzeniu odrębnych struktur dla tak małego obszaru, starano się utworzyć komitet, który miałby obejmować tereny nie tylko suskiego, ale i makowskiego powiatu sądowego, który znajdował się w tym czasie na terenie myślenickiego powiatu politycznego[1392]. Antagonizm istniejący pomiędzy Suchą i Makowem przekładał się jednak na wzajemny negatywny stosunek działaczy z obu tych miejscowości, co

[1389] Wyrazem tego było m.in. doprowadzenie do przeniesienia siedziby powiatu sądowego ze Ślemienia do Suchej na początku XX wieku, *Sucha Beskidzka*…, s. 159-161.

[1390] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 562, 572-573; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 678.

[1391] M. Cisek, *Ku Niepodległej. Związek Kęt z czynem legionowym podczas I wojny światowej*, [w:] „Almanach Kęcki" nr XII, Kęty 2008, s. 40-42.

[1392] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*…, s. 99.

301:7199624283

sprawiło, że na spotkanie nie przybył nikt z terenu makowskiego powiatu sądowego. W trakcie zebrania wybrano prezydium, a drogą mianowania powołano kierowników poszczególnych oddziałów oraz ich zastępców[1393]. W składzie PKN w Suchej znalazło się pierwotnie 12 osób. Obszar jego działania pokrywający się z suskim powiatem sądowym był bardzo mały, bo znajdowało się w nim zaledwie 10 miejscowości. Była to Sucha oraz 9 gmin wiejskich: Stryszawa, Lachowice, Kuków, Krzeszów, Kurów, Las, Kocoń, Ślemień i Pewelka[1394].

Tabela 29. Skład PKN w Suchej po I posiedzeniu komitetu z 1 września 1914 roku.

Prezydium	Przewodniczący: ks. dr Michał Kołodziej, proboszcz i dziekan suski Zastępca: Karol Świątek, radca sądowy Sekretarz: dr Władysław Burek, sędzia
Oddział skarbowy	**Kierownik:** Edward Krupka, były poseł Rady Państwa, kupiec Zastępca: dr Piotr Geschwind, adwokat
Oddział administracyjny	Kierownik: Karol Świątek Członkowie: dr Władysław Burek inż. Adam Loret, pracownik Dóbr Suchej i Ślemienia Jakub Malczewski, burmistrz dr Karol Spannbauer, lekarz
Pozostali członkowie	Henryk Braier, rejent Michał Wągiel, radny miejski Józef Ćwiękałą, wójt gminy Krzeszów Józef Duc, wójt gminy Ślemień

Źródło: ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 626; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 555.

Oba Powiatowe Komitety Narodowe skupiały się w pierwszych miesiącach swojego istnienia na pozyskiwaniu nowych ochotników do LP oraz na zbieraniu pieniędzy, które mogły być wykorzystane do wspierania tworzących się polskich oddziałów. Aby koordynować akcję

[1393] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 625-626. Co ciekawe, o działaniach podjętych przez społeczność Suchej w celu wsparcia LP oraz o utworzeniu i długim funkcjonowaniu PKN w tej miejscowości, nie wspominają autorzy monografii Suchej Beskidzkiej. Najwięcej informacji o funkcjonowaniu PKN w Suchej można znaleźć w książce *Wiara i wierność…*, przy czym i tak temat tamtejszego komitetu potraktowany został przez autorów bardzo powierzchownie. W książce podano niewłaściwą datę inicjacji działań mających na celu powstanie PKN w Suchej. Nie przedstawiono informacji dotyczących zmian w składzie PKN w Suchej oraz szczegółów dotyczących jego lokalnej działalności, M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność*…, s. 65.

[1394] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 870.

302:5838207483

werbunkową i czynić ją bardziej wydajną, a także wspierać komitety w innych działaniach, NKN powoływał komisarzy wojskowych, którzy mieli być przedstawicielami DW NKN przy poszczególnych powiatowych komitetach. Na komisarza wojskowego w powiecie żywieckim w dniu 1 września wyznaczono Józefa Piotrowskiego, krakowskiego malarza i członka Strzelca. Przybył on do Żywca 5 września. Obszar jego działania miał obejmować tereny PKN w Żywcu i PKN w Suchej. Zastępcą Piotrowskiego został pierwotnie Michał Widlarz, ale już po paru dniach złożył rezygnację. Na jego miejsce powołano dr. Michała Kornickiego.

Komitety w Żywcu i Suchej, przy współpracy z Komisariatem Wojskowym, prowadziły działania nie tylko na terenie obu miasteczek, ale też w gminach wiejskich powiatu. W tym celu tworzono funkcje delegatów gminnych, których zadaniem, zgodnie z instrukcją opracowana przez komisariat wojskowy w Żywcu, było promowanie idei legionów, pozyskiwanie funduszy oraz nakłanianie mężczyzn powyżej lat 17 do ochotniczej służby w LP. Planowano powołać delegata dla każdej z gmin do 15 października 1914 roku, ale ostatecznie zadanie to nie zostało ukończone i w mniejszej części gmin stanowiska pozostały nieobsadzone. Stało się tak, ponieważ część mianowanych osób nie odpowiadała oczekiwaniom PKN. W niektórych gminach udało się też założyć lokalne komitety, które miały wspierać pracę żywieckiego komitetu na swoim obszarze. W 1915 roku z inicjatywy Komisji Pracy Kulturalnej utworzono je w Łodygowicach i Cięcinie[1395]. Działania powiatowych komitetów w Żywcu i Suchej na obszarach gmin wiejskich przejawiały się też poprzez organizowanie spotkań z ludnością, w trakcie których wygłaszano odczyty oraz przeprowadzano pogadanki z mieszkańcami i namawiano ich do ofiarności na rzecz LP i NKN. Czynny udział w tych działaniach brały komisariaty wojskowe. Przykładowo w niedzielę 27 grudnia 1914 roku komisarz Piotrowski udał się do Jeleśni i za zgodą tamtejszego proboszcza przeprowadził po nabożeństwie spotkanie, które odbyło się w budynku gminy. Podobnie zorganizowano spotkanie, które odbyło się 6 stycznia w Radziechowach, z tym że w tym przypadku prowadził je, w obecności Piotrowskiego, ks. proboszcz Józef Kolbusz, który był delegatem gminnym PKN w Żywcu[1396]. Podobne działania prowadzone były na obszarze podporządkowanym PKN w Suchej. Do stycznia 1917 roku odbyło się 58 takich spotkań. W pierwszej połowie 1915 roku 3 zebrania

[1395] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 661-662; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 630.

[1396] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 648, 664-666.

303:4969892469

z ludnością miały miejsce w Ślemieniu, po 2 w Krzeszowie, Lachowicach i Stryszawie, a 1 w Lasie[1397].

W tym miejscu warto nadmienić, że w pierwszych tygodniach istnienia LP patriotyczna działalność mieszkańców Żywiecczyzny odbywała się także poza strukturami powiatowych komitetów. We wrześniu 1914 roku w Rajczy z inicjatywy Marii Wrzesińskiej utworzony został komitet, w skład którego weszli: ks. kanonik Michał Grudziński, ks. Franciszek Warmuz, Maria Ponikłowa i Helena Bogdańska. W ramach jego funkcjonowania członkowie zajmowali się zbieraniem datków wśród znajomych oraz miejscowej ludności wiejskiej na rzecz zorganizowania bielizny dla rannych żołnierzy LP. Zebrane środki (139,12 K) przeznaczono na zakup przyborów do szycia i płótna, z którego miejscowe panie, zarówno wyznania rzymsko-katolickiego jak i mojżeszowego, bezinteresownie szyły bieliznę. Dzięki działaniom komitetu uszyto i zebrano łącznie 140 sztuk bielizny, 11 prześcieradeł oraz kilkanaście garniturów[1398].

W celu przeprowadzania sprawnego poboru ochotników, 7 września w Żywcu powstało Biuro Werbunkowe LP. O napływ nowych ochotników z gmin wiejskich dbali zaangażowani w akcje księżą, nauczyciele, członkowie kółek rolniczych oraz specjalnie wysyłani agitatorzy. Zwerbowani do służby w legionach byli wstępnie szkoleni w Żywcu przez miejscowych instruktorów. PKN starał się także o ich pełne wyekwipowanie[1399]. Stale działała prowadzona przez Marię Ziemnowiczową szwalnia, która we wrześniu przeniesiona została do budynku Starostwa Powiatowego. Praca odbywała się na 18 maszynach do szycia. Codziennie od godziny 8 do 22 brało w niej udział od 20 do 22 kobiet. Materiał do szycia dostarczany był przez PKN i pochodził z ofiar składnych przez okoliczną ludność. Efektem pracy szwalni było oddanie na użytek legionów 325 koszul, 68 plecaków, 96 par kamaszy oraz 300 par onuc. Ochotniczki pracujące w szwalni pomagały ponadto Rybarskiemu, jednemu z lokalnych rzemieślników, który wykonywał zamówienie złożone przez NKN na 400 czapek wojskowych[1400].

[1397] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 657, 683.

[1398] „Nowa Reforma" nr 414 (wydanie popołudniowe) z 21 września 1914 roku, s. 2.

[1399] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 419-423, 438. Wśród agitatorów i organizatorów werbunku znajdowały się nie tylko osoby podejmujące działania ze względów ideowych, ale także ludzie, którzy działali z pobudek finansowych, jak np. Józef Matłosz, który zajmował się pomocom w werbunku na obszarze PKN w Suchej, ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 519.

[1400] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 40.

304:1113215257

Początkowo akcja werbunkowa rozwijała się bardzo dobrze. W raportach rekrutacyjnych sporządzonych pomiędzy 7 a 19 września przez Józefa Piotrowskiego, donoszono o przyjęciu 261 ochotników[1401]. Szybko zaczęły się jednak pojawiać problemy. Brakowało doświadczonych ludzi, którzy mogliby na miejscu prowadzić szkolenia ochotników. Członkowie komendy PDS: prezes dr Adam Fonferko, hufcowy Antoni Bałut, dr Augustyn Kwieciński oraz Leon Pilarz, zostali już na początku sierpnia powołani do służby w armii austro-węgierskiej[1402]. Ponadto w II połowie września, w związku z sytuacją na froncie, w mieście zaczęła szerzyć się panika, za co odpowiedzialni byli przede wszystkim napływający do Żywca uchodźcy. Nastroje uległy tak głębokiemu pogorszeniu, że część zwerbowanych już ochotników uciekła z miasta[1403]. W związku z tą sytuacją, a także z powodu stale pogarszającego się położenia armii austro-węgierskiej, 20 września DW NKN nakazał wstrzymać akcję werbunkową, wybrać około 200 najlepszych ochotników i wysłać ich w celu koncentracji do Czatkowic koło Krzeszowic[1404]. 21 września z Żywca wysłano tam oddział składający się ze zwerbowanych w mieście 148 osób. Dzień później, także z Żywca, odjechał oddział dowodzony przez Tadeusza Stożka, który składał się z 51 lub 52 ochotników zrekrutowanych w Suchej[1405].

W kolejnych dniach sytuacja ulegała dalszemu pogorszeniu. Od 23 września do Żywca przyjeżdżać zaczęli żołnierze Legionu Wschodniego, tworzonego pod egidą Sekcji Wschodniej NKN, który został rozwiązany w Mszanie Dolnej w wyniku wydarzeń, które miały miejsce w dniach 21-26 września 1914 roku. Ich tłem był konflikt o treść przysięgi, którą mieli złożyć wchodzący w jego skład ochotnicy[1406]. Często były to osoby umundurowane i uzbrojone, o bardzo niskim morale, które wałęsając się po mieście oraz okolicznych gminach dodatkowo potęgowały panikę rozprzestrzeniającą się wśród ludności Żywca i okolic. Ich napływ był na

[1401] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 424-442, 452.

[1402] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 21.

[1403] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 445.

[1404] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 451.

[1405] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 454, 466-469. W jednym z raportów Piotrowski podał inne dane dotyczące liczebności oddziałów, które mówiły, że składały się one odpowiednio ze 146 i 60 ochotników, ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 553.

[1406] M. Drozdowski, *Rozkład morale żołnierzy Legionu Wschodniego: endecki spisek, czy splot nieszczęśliwych okoliczności?*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej…*, s. 170-171. Działacze Sekcji Wschodniej NKN wśród wielu kierowanych do władz austriackich żądań, wysuwali także to o utworzenie dla legionistów odrębnej przysięgi, która miała być składana Franciszkowi Józefowi I, ale nie jako cesarzowi Austrii etc., jak to czyniono w ramach zwyczajnej przysięgi wojskowej, ale jako królowi polskiemu, ibidem, s. 167; *Przysięga i artykuły wojenne*, Kraków 1914, s. 1-2.

305:1991983346

tyle duży, że starosta Moszyński natychmiast po tym jak zaczęli oni przybywać do Żywca, telefonował w ich sprawie do Namiestnictwa, gdzie dowiadywał się, co należy z nimi robić. Zgodnie z zarządzeniem władz austriackich, a także z poleceniem NKN, członkowie Legionu Wschodniego mieli być przede wszystkim rozbrajani i pozbawiani umundurowania. Zobowiązani do służby w armii austro-węgierskiej mieli być zatrzymywani. Ci, którzy wyrażali chęć złożenia przysięgi i wstąpienia do LP tworzonych przez zachodnią sekcję NKN, mieli być przyłączani do miejscowych oddziałów[1407]. Z raportu sporządzonego przez Starostwo Powiatowe w Żywcu dla AOK wynika, że zatrzymano 88 byłych członków Legionu Wschodniego zobowiązanych do służby w wojsku, urodzonych pomiędzy 1892 a 1895 rokiem. Zostali oni przekazani władzom wojskowym w Wadowicach. Większości pozostałych, który liczby niestety nie podano, odebrano umundurowanie. Niewielka grupa zgłosiła się do służby w LP[1408]. W tym czasie rekrutacja w Żywcu była już przerwana i w mieście nie było żadnego oddziału ochotników. Dr Kornicki, który pod nieobecność przebywającego w Krakowie komisarza Piotrowskiego zarządzał akcją w Żywcu i okolicy, wykorzystał sytuację i w oparciu o zarządzenie NKN o wcielaniu chętnych członków Legionu Wschodniego do lokalnych oddziałów, ogłosił ponowne rozpoczęcie werbunku, który zaczął się 1 października. Został on jednak błyskawicznie przerwany dzień później z powodu zarządzenia władz wojskowy, interwencji c. k. żandarmerii i polecenia NKN o przerwaniu oficjalnego werbunku. Z tego względu Kornickiemu udało się utworzyć oddział składający się tylko z ochotników, którzy przybyli z Mszany Dolnej. W szczytowym momencie liczył on 34 ludzi, którzy w Żywcu złożyli przysięgę wojskową. Ostatecznie 7 października do Krakowa odesłano 30 z nich, 2 nie mogło pojechać ze względu na stan zdrowia, a 2 kolejnych zdezerterowało. Większość członków tej grupy pochodziła z Galicji Wschodniej. Żaden nie był związany miejscem urodzenia lub prawem przynależności gminnej z powiatem żywieckim. Kornicki nie najlepiej oceniał pod względem karności owych ochotników, sugerując rozrzucenie członków grupy w szeregach większego oddziału legionowego[1409].

Początkiem października komisarz Piotrowski zdecydował się na przeniesienie akcji werbunkowej do Suchej. Do miejscowości tej przybył prosto z Krakowa 8 października 1914

[1407] ANKr. StŻ I 231/54 Legiony polskie 1914-1918, s. 13-18; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 456-458, 463.

[1408] ANKr. StŻ I 231/54 Legiony polskie 1914-1918, s. 25-26.

[1409] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 460-464, 470-489, 495-502; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 629. W niektórych sprawozdaniach podawana była liczba 32 ochotników pochodzących z Legionu Wschodniego, którzy 7 października zostali odesłani z Żywca do Krakowa.

306:7741778492

roku, a dzień później wziął udział w zebraniu suskiego PKN, w trakcie którego przygotowywano się do rozpoczęcia rekrutacji ochotników. Decyzją DW NKN werbunek rozpoczął się 12 października[1410]. Od 13 października do 10 listopada udało się pozyskać łącznie około 97 ochotników. Zachowane raporty pozwalają stwierdzić, że do 6 listopada był to 89 osób, wśród których znajdowało się 23 byłych członków Legionu Wschodniego oraz 1 austro-węgierski porucznik rezerwy, który z jakiegoś powodu nie służył w tym czasie w szeregach armii[1411]. Od 20 października byli oni wcielani bezpośrednio w szeregi legionowego batalionu uzupełniającego, który od tego dnia kwaterował w Suchej. Do miasteczka przybywali też ochotnicy z innych obszarów Austro-Węgier, wśród których wyróżniała się znaczna grupa Węgrów[1412]. Po opuszczeniu Suchej przez batalion w dniu 10 listopada, ustał napływ chętnych do służby w LP. Końcem tego miesiąca udało się zwerbować tylko jednego ochotnika[1413]. W późniejszym czasie akcja pozyskiwania nowych rekrutów nie była kontynuowana, ponieważ 30 listopada 1914 roku Ministerstwo Obrony Krajowej zawiesiło werbunek do LP na terenie Austro-Węgier[1414].

W trakcie kiedy komisarz Piotrowski przebywał poza powiatem, miała miejsce eskalacja konfliktu pomiędzy powiatowymi komitetami w Żywcu i Suchej. Dr Michał Kornicki w raporcie z 6 października zawiadamiał NKN, że jako zastępca komisarza wojskowego, pełniący obowiązki pod nieobecność Piotrowskiego, nie jest informowany przez PKN w Suchej o sytuacji, która panuje na terenie suskiego powiatu sądowego i musi się o niej dowiadywać od osób postronnych, mimo że członkowie suskiego komitetu byli proszeni o przesyłanie informacji[1415]. Wzajemny stosunek żywieckich i suskich działaczy pogorszył się jeszcze bardziej po przeniesieniu akcji werbunkowej w całości do Suchej. Kiedy Piotrowski zażądał w połowie października wsparcia PKN w Żywcu w działaniach mających na celu pozyskiwanie ochotników z żywieckiego i milowickiego powiatu sądowego, dr Kornicki wprost odmówił pomocy w jakimkolwiek działaniu, wskazując, że Sucha jest fatalnym miejscem do gromadzenia rekrutów z powiatu, ponieważ leży na jego zachodnim skraju. Przypomniał też, że z tego samego powodu, czyli ze względu na znaczną odległość od Żywca, tamtejsi działacze

[1410] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 490-493, 504-506.
[1411] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 513, 534-540, 557-577, 595.
[1412] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 751.
[1413] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 597.
[1414] M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy…*, s. 293.
[1415] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 487-488.

307:1134850723

założyli własny komitet powiatowy. Konflikt był na tyle poważny, że jego waga przyćmiła główny cel, dla którego powołany został PKN w Żywcu – rekrutację ochotników do LP. Jego członkowie nie zamierzali się przykładać swoją pracą do pozyskiwania ochotników dla werbunku prowadzonego w Suchej, aby tamtejszy PKN nie przypisał sobie ich zasług, o czym wprost do Piotrowskiego napisał dr Kornicki[1416]. Konflikt z czasem pogłębiał się. W styczniu 1915 roku Kornicki zarzucał komisarzowi Piotrowskiemu, który nadal przebywał w Suchej, zaniedbywanie spraw związanych z Komisariatem Wojskowym w Żywcu. Faktycznie, Piotrowski pozostawiwszy w Żywcu swojego zastępcę, nie wyposażył go w niezbędne wytyczne i upoważnienia, tak że Kornicki nie miał nawet możliwości odbierania przesyłek poleconych adresowanych imiennie na komisarza wojskowego, które docierały do Żywca, co w oczywisty sposób paraliżowało jego pracę[1417]. Całość zachowanej dokumentacji dotyczącej działalności Komisariatu Wojskowego w Żywcu pozwala stwierdzić, że komisarz i jego zastępca mieli duże trudności ze współpracą i żywili do siebie wzajemne pretensje. Być może nie bez znaczenia pozostawał fakt, że obaj panowie wywodzili się z różnych środowisk, które z konieczności współpracowały ze sobą w czasie wojny, Piotrowski był bowiem związany ze Strzelcem, a dr Kornicki był z kolei wieloletnim działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Żywcu[1418].

Panujące w powiecie żywieckim stosunki skłoniły dr Kornickiego do przesłania do DW NKN wiadomości o potrzebie utworzenia odrębnych komisariatów dla Żywca i Suchej, o co zresztą już na początku września 1914 roku starał się PKN w Suchej[1419]. Zdania takiego był też przedstawiciel NKN, wysłany do powiatu żywieckiego w celu zbadania sprawy, tym bardziej, że zauważył on, iż wyjazd Piotrowskiego nie tylko zatrzymał akcję werbunkową w Żywcu, ale i negatywnie wpłynął na gromadzenie funduszy przez tamtejszy PKN. Na stanowisko komisarza w Żywcu rekomendował dr. Kornickiego[1420]. Mimo to, sytuacja pozostawała bez zmian prawie do końca 1914 roku, kiedy to 20 grudnia na stanowisko zastępcy komisarza wojskowego w suskim powiecie sądowym powołano dr. Władysława Burka, członka tamtejszego PKN. 9 stycznia objął on nowo utworzony komisariat wojskowy, który pierwotnie

[1416] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 526-531.

[1417] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 658-659.

[1418] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1094 Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Żywcu, s. 30-31.

[1419] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 545-547; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 630.

[1420] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 516-517.

308:1585902289

obejmował tereny suskiego powiatu sądowego, ale szybko rozszerzony został na makowski i jordanowski powiat sądowy[1421]. Głównym powodem utworzenia samodzielnego komisariatu była potrzeba utrzymania sprawnej korespondencji kurierskiej pomiędzy ekspozyturą DW NKN w Oświęcimiu a Nowym Targiem, Nowym Sączem, Limanową i Zakopanem. Siedziba Komisariatu Wojskowego w Suchej mieściła się w domu dr. Gawlika, który bezpłatnie użyczał swoją nieruchomość na ten cel[1422].

Po ustaniu werbunku do LP, komisariaty wojskowe skupiały się na pozyskiwaniu środków finansowych. W tym celu dokonywały one sprzedaży pocztówek wydawanych przez NKN, które zbywane były po 20 h. Tylko od stycznia do marca 1915 roku z tego tytułu komisariat w Żywcu pozyskał 1 467 K. Sprzedawano też inne artykuły, m.in. pierścienie patriotyczne[1423]. Komisariaty rozprowadzały także czasopismo „Wiadomości Polskie", które wydawane było przez Biuro Prasowe DW NKN. W powiecie żywieckim sprzedawano je maksymalnie w ilości 485 sztuk na jeden numer. Dochody z tego tytułu do 25 maja 1915 roku wynosiły 518,92 K. Pieniądze pozyskane ze sprzedaży wymienionych powyżej artykułów Komisariat Wojskowy w Żywcu przesyłał co 15 dni do DW NKN[1424].

Ważnym zadaniem komisariatów wojskowych było też pozyskiwanie zaświadczeń o służbie w LP dla rodzin ochotników. Zaświadczenia te były niezbędne do otrzymania zasiłku wojskowego w przypadku rodzin legionistów, którzy przed wybuchem wojny zajmowali się ich utrzymywaniem[1425]. W niektórych przypadkach przebywające na Żywiecczyźnie rodziny legionistów znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej, ale nie mogły być objęte zapomogą. Tak było m.in. z przebywającą w Żywcu wraz z dziećmi Genowefą Sarnowską, żoną Hipolita, legionisty z 1 pułku, która nie mogła otrzymać zasiłku, gdyż była poddaną rosyjską[1426]. Ponieważ problem ten z różnych powodów dotyczył większej ilości rodzin mieszkających na

[1421] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 866, 873, 906, 922.

[1422] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 934-936.

[1423] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 605, 733; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 610.

[1424] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 634-635, 645, 671, 696-697, 705, 720, 730, 759-760.

[1425] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 587-590, 599-603, 608, 611, 617, 619, 621. Dokumentacja związana z tym procesem jest ważnym źródłem pozwalającym zidentyfikować z nazwiska, daty i miejsca urodzenia dziesiątki ochotników z powiatu żywieckiego.

[1426] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 613-616.

309:7534409114

Żywiecczyźnie, w tym również obywateli austriackich, to w lutym 1915 roku Rada Powiatowa uchwaliła fundusz w wysokości 4 000 K, z którego miała być im udzielana pomoc. Do końca 1915 roku wydano z niego tylko 1 541,20 K, co wynikało z tego, że ilość zgłoszeń o pomoc okazała się znacznie mniejsza niż zakładano. Wsparcie dla potrzebujących rodzin legionistów płynęło też ze strony zwykłych mieszkańców Żywca[1427].

Do pracy w obu komisariatach powiatu żywieckiego czasowo przydzielani byli legioniści, którzy z powodu ran lub innych problemów zdrowotnych nie byli w stanie pełnić służby frontowej. Jesienią 1914 roku, najpóźniej w I połowie listopada, do żywieckiego Komisariatu Wojskowego został przysłany Michał Mrowiec z Żywca, który został wycofany z frontu ze względu na wadę serca. Na rozkaz Władysława Sikorskiego, jako znający Żywiecczyznę, został przydzielony do pomocy Piotrowskiemu. Oprócz niego w dniu 17 grudnia 1914 roku do komisariatu przydzielono pochodzącego z Żywca dr. Adama Matuszka, który również został superarbitrowany z LP ze względu na stan zdrowia. Pełnił on służbę w Żywcu do maja 1915 roku[1428]. Od 5 stycznia do 25 marca 1915 roku w Suchej przebywał legionista Tadeusz Białkowski, który przydzielony był do pomocy komisarzowi wojskowemu Władysławowi Burkowi. Od 3 lutego do końca maja w tym samym celu w miasteczku przebywał legionista Michał Dudka. Oprócz nich przez krótki czas w suskim komisariacie wojskowym służył legionista Cierniak[1429].

Komisariaty wojskowe w powiecie żywieckim, podobnie jak inne istniejące w Galicji i podporządkowane DW NKN organizacje tego typu, funkcjonowały do czerwca 1915 roku. Było to związane z rozkazem AOK z 25 maja 1915 roku, który nakazywał zakończenie działalności komisariatów i komisarzy[1430]. Józef Piotrowski już 1 czerwca otrzymał od żywieckiej żandarmerii polecenie zamknięcia działalności do 10 dnia tego miesiąca. Członkom komisariatu zakazano także noszenia mundurów. Mimo że polecenie przekazane zostało komisarzowi ustnie, a DW NKN nie przesłał mu żadnego pisma w tej sprawie, Piotrowski zdecydował się wyjechać z Żywca 8 czerwca. Zakończenie funkcjonowania Komisariatu Wojskowego w Żywcu odbyło się w bardzo niefortunny sposób. Nagła i niewyjaśniona lokalnej

[1427] APBB. WPŻ 1038/15 Zamknięcie rachunków za rok 1915 (1915-1916), s. 18-19; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 690, 752; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 595, 597.

[1428] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 423, 632, 685-687.

[1429] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 867-868, 873, 887-888, 922, 938.

[1430] J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim 1914-1916*, Przemyśl 1988, s. 33.

310:4905580094

ludności likwidacja wywołała niezrozumienie i negatywne wrażenie wśród miejscowej społeczności. Ponadto wyjeżdżając, Piotrowski zabrał ze sobą wszystkie dokumenty, pieczęcie i inne rzeczy niezbędne do pracy Komisariatu. W związku z tym, dr Kornicki, który był jeszcze przez krótki czas zapewniany przez NKN, że Komisariat Wojskowy w Żywcu ma nadal istnieć, nie był w stanie przejąć zadań po Piotrowskim. Kornicki skarżył się przy tym, że komisarz nie wdrażał go w pracę, co miało być spowodowane brakiem chęci do dzielenia się kompetencjami. Nie pozostawił także żadnych informacji co do tego, komu należało przekazywać kolportowaną przez Komisariat prasę[1431].

Komisariat Wojskowy w Suchej również otrzymał polecenie likwidacji, które tamtejsza żandarmeria przekazała dr. Burkowi 4 czerwca 1915 roku. Komisariat funkcjonował tam do 20 czerwca[1432].

Mimo różnych trudności, przed którymi stawały komisariaty oraz komitety znajdujące się na Żywiecczyźnie, ich działalność w obszarze prowadzenia werbunku do LP, obok przedwojennych przygotowań prowadzonych przez PDS i Strzelca, przyczyniła się do zrekrutowania całkiem wysokiej liczby ochotników, którzy pochodzili z powiatu żywieckiego. Wielokrotnie podejmowano już próby podliczenia ilości owych legionistów[1433]. Jest to jednak zadanie bardzo trudne. Nie zachowały się dokładne wykazy, a sprawozdania pisane przez komisarzy wojskowych oraz referentów NKN nie były dokładne. Nie uwzględniały one oddziału Karola Komunieckiego. Często podawano w nich różne liczby, wykazując przy tym tendencję do zaokrąglania w górę ilości osób wysłanych do LP. Przykładowo, w niektórych sprawozdaniach podawano w przypadku 1. i 2. kompanii ochotników liczby 150 i 300 ochotników zamiast faktycznego stanu, który wynosił odpowiednio 127 i 291 osób[1434]. Ponadto często ochotnicy wysyłani z Żywca lub Suchej pochodzili spoza powiatu żywieckiego, a z kolei osoby zamieszkujące stale na Żywiecczyźnie nierzadko wstępowały w szeregi oddziałów ochotniczych poza powiatem lub starały się zaciągnąć do polskich formacji ochotniczych na

[1431] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 799-810, 830; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 653.

[1432] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 925, 934.

[1433] Jan Mleczak podał, że ochotników z powiatu żywieckiego było 780. Jednocześnie w sporządzonej przez niego tabeli wykazano, występującą w niektórych raportach dla NKN, zaokrągloną w górę liczebność oddziałów Rybarskiego i Jänicha (odpowiednio 150 i 300 ochotników), J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego*…, tabela. 10.

[1434] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 423, 824; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 628, 652.

311:3118876055

własną rękę. Nie wszyscy ochotnicy, którzy opuścili powiat żywiecki w zwartych oddziałach, byli wcieleni w szeregi LP. Pewna część docierających do punktów zbornych musiała zostać odrzucona ze względu na skrajnie młody wiek lub inne przeszkody, które czyniły ich niezdolnymi do służby wojskowej. Zważywszy na wymienione trudności, dokładną liczbę legionistów pochodzących z Żywiecczyzny należy uznać za niemożliwą do ustalenia.

Zachowane dane pozwalają jednak ocenić, jaka mogła być przybliżona liczba ochotników, którzy od sierpnia do końca listopada 1914 roku zaciągnęli się do oddziałów ochotniczych lub bezpośrednio do LP na terenie powiatu żywieckiego. Zestawienie podanych wcześniej danych daje liczbę przeszło 800 osób. Jest to więcej niż w swoich sprawozdaniach wykazywał komisarz Piotrowski, który pisał o 778 ochotnikach. Należy zauważyć, że bez względu na dokładną ich liczbę, powiat żywiecki znajdował się w ścisłej czołówce pod względem ilości pozyskanych legionistów. Więcej ochotników zgłosiło się do służby tylko w Krakowie (kilka tysięcy) oraz w powiecie tarnowskim (około 1 000)[1435].

Tabela 30. Liczebność oddziałów ochotniczych sformowanych na terenie powiatu żywieckiego od sierpnia do listopada 1914 roku.

Data wymarszu	**Oddział**	**Ilość ochotników**
4 sierpnia	oddział Karola Komunieckiego	brak danych
8 sierpnia	oddział Leonarda Rybarskiego	124*
25 sierpnia	oddział Tadeusza Jänicha	291
sierpień	oddział ochotników wysłany z Suchej	około 70
21 września	ochotnicy z Żywca	148
22 września	ochotnicy suscy wysłani z Żywca	51 lub 52
3 października	ochotnicy z Legionu Wschodniego wysłani z Żywca	30
październik-listopad	ochotnicy zwerbowani w Suchej	około 98**
Razem		około 813 ochotników + oddział Komunieckiego

* Po odjęciu 3 ochotników, którzy zostali zwolnieni zaraz po opuszczeniu Żywca.

** W tym 23 byłych członków Legionu Wschodniego.

Kończąc rozważania dotyczące ilości ochotników, warto zaznaczyć, że stałe dane, które dotychczas nie znalazły swojego miejsca w literaturze historycznej, podawały

[1435] J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego*…, tabela 10.

312:1028939122

w sprawozdaniach Komisariat Wojskowy i PKN w Suchej. Mówiły one o łącznej liczbie 160 ochotników z obszaru suskiego powiatu sądowego, z których przeszło połowa miała pochodzić z obszaru gmin wiejskich. Nie licząc Suchej, największa grupa zgłaszających się pochodziła z Krzeszowa i liczyła ponad 20 osób. Pod względem ilości ochotników kolejne wyróżniające się gminy uplasowały się następująco: Lachowice, Stryszawa, Ślemień, Kuków, Kocoń, Las[1436].

Brak pełnej listy ochotników do LP, którzy zgłosili się do służby na terenie powiatu żywieckiego nie pozwala na przeanalizowanie tej grupy pod kątem pochodzenia społecznego i wykonywanego zawodu. Wśród legionistów z Żywiecczyzny znajdowali się często młodzi rzemieślnicy i robotnicy fabryczni[1437]. Nie brakowało także trudniących się rolnictwem mieszkańców wsi. Według niektórych źródeł mieli oni nawet stanowić większość wśród ochotników z Żywiecczyzny[1438].

Pewna część legionistów z powiatu żywieckiego nie służyła w LP zbyt długo. Różne były tego powody. Przytoczyć można przykład Czesława Obtułowicza z Żywca, który wstąpił w szeregi LP w składzie 2. kompanii żywieckiej Tadeusza Jänicha w sierpniu 1914 roku i w szeregach 3 pp. LP brał udział m.in. w walkach pod Mołotkowem[1439]. Prawdopodobnie superarbitrowany ze względów zdrowotnych, przebywał na początku 1915 roku w Żywcu. W lutym został uznany przez komisję poborową za zdolnego do służy i od kwietnia 1915 roku znajdował się w szeregach 56 pp., gdzie awansował do stopnia kadeta rezerwy. W lipcu 1916 roku, w czasie ofensywy Brusiłowa, ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej[1440].

Zdarzały się też przypadki dezercji z LP w celu podjęcia służby w armii austro-węgierskiej. Postąpił tak Włodzimierz Drapella, urodzony w 1894 roku w Suchej. Jako ochotnik służył on na w I batalionie 2 pułku LP. 1 listopada 1914 roku został urlopowany na 6 tygodni, prawdopodobnie ze względów zdrowotnych. Urlop ten przedłożony został następnie

[1436] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 929; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 653, 679. W jednym przypadku podawano ilość 180 ochotników z terenu suskiego powiatu sądowego.

[1437] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 675.

[1438] J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego*…, s. 152, tabela 13.

[1439] Zbiory autora. Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918. Czesław Obtułowicz do Franciszka Obtułowicza z 3 listopada 1914 roku, Poczta Polowa Legionów L. 2.; MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 3.

[1440] Zbiory autora. Archiwum Czesława Obtułowicza. Życiorys spisany przez Czesława Obtułowicza; Zbiory autora. Dokumenty poborowych z powiatu żywieckiego. Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Czesława Obtułowicza; „Verlustliste" nr 651 z 9 lutego 1918 roku, s. 5.

313:8342976745

do 6 stycznia 1915 roku, po czym Drapella postarał się o zaświadczenie lekarskie o konieczności leczenia do 29 stycznia. Ponieważ komisarz Władysław Burek stwierdził, że w rzeczywistości urlopowany legionista jest zdrowy, nakazał mu pod koniec stycznia natychmiastowy wyjazd do Jabłonkowa, w celu podjęcia dalszej służby. W odpowiedzi na to Drapella udał się na posterunek c. k. żandarmerii w Suchej, gdzie przedstawił się jako niezaprzysiężony legionista i oświadczył, że nie chce dalej służyć w legionach i woli wstąpić do armii austro-węgierskiej, w szeregi której natychmiast został wysłany[1441]. Włodzimierz Drapella został wcielony do 56 pp., gdzie ze względu na wykształcenie otrzymał status jednorocznego ochotnika i do 1918 roku awansował do stopnia podporucznika rezerwy[1442]. Decyzje tego typu niekoniecznie musiały się wiązać z nieporozumieniami natury ideowej, a mogły wynikać ze znacznie łatwiejszej drogi awansu, która na posiadających maturę oczekiwała w szeregach armii austro-węgierskiej. Ze względu na dużą ilość dobrze wykształconych legionistów w przypadku tej formacji ochotniczej często na stopień oficerski nie mogli liczyć nawet studenci oraz osoby z wyższym wykształceniem.

Po zlikwidowaniu komisariatów zainteresowanie służbą ochotniczą w LP, mimo że bardzo znikome, istniało nadal. Nieliczni ochotnicy zgłaszali się do dr. Kornickiego i dr. Burka lub samodzielnie pozyskiwali informacji o tym, jak mogą wstąpić w szeregi, korespondując z Komendą LP w Piotrkowie[1443]. Do ciekawszych należał przypadek 2 pracowników odlewni żeliwa w Węgierskiej Górce: 18-letniego ślusarza Antoniego Skrzypka i 17-letniego Rudolfa Kubiesy. Z nieznanym skutkiem starali się oni dołączyć do LP w październiku 1916 roku, opuszczając swoje miejsce pracy, co było nielegalne, ponieważ huta znajdowała się pod zarządem wojskowym[1444].

W międzyczasie do licznych zmian doszło w strukturach PKN w Żywcu oraz PKN w Suchej. Czasami wiązały się one z wewnętrznymi konfliktami, które rozgrywały się w owych

[1441] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 878.

[1442] *Ranglisten (Heer 1918)*, s. 640.

[1443] Zachowane archiwalia mówią w przypadku obszaru, który obejmowany był przez PKN w Żywcu o 2 ochotnikach, którzy zgłosili się w styczniu 1916 roku oraz 3 starających się zaciągnąć miesiąc później. W biogramach legionistów z powiatu żywieckiego w książce *Wiara i wierność…*, można znaleźć przykłady 17 ochotników, którzy zgłosili się w roku 1915, 4 będących legionistami od 1916 roku, a także jednego ochotnika, którzy wstąpił do LP rok później, ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 855-856; ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 885; M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność…*, s. 173, 177, 182, 197, 201, 205, 216, 219, 222, 234, 244, 247, 256-257, 260-261, 267, 272, 277, 288.

[1444] APBB. WG 903/344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień, s. 41.

314:1067415261

komitetach. W Suchej 10 stycznia 1915 roku ze swojego stanowiska oraz członkostwa w komitecie zrezygnował ks. dr Michał Kołodziej[1445]. Niestety nie wiadomo, jaka była przyczyna tej decyzji. Być może było to spowodowane zmianą jego stosunku do LP, na co wpływ mogło mieć złe wrażenie, jakie w październiku i listopadzie wywarli na nim przebywający w miasteczku legioniści. W późniejszym czasie odmawiał pozwoleń na przeprowadzanie zbiórek pieniędzy na cele NKN w czasie uroczystości kościelnych. Nie chciał też wygłaszać okolicznościowych kazań w czasie wydarzeń organizowanych przez PKN w Suchej. Dr Burek uważał jego postawę właśnie za przejaw niechęci względem LP[1446].

W dniu odejścia ks. dr. Kołodzieja z PKN w Suchej, a więc 10 stycznia 1915 roku, w tamtejszym komitecie doszło do szeregu zmian. Nowym przewodniczącym został dotychczasowy zastępca – Karol Świątek. Stanowisko zastępcy przewodniczącego objął lekarz dr Jan Gawlik, który był jednocześnie nowym członkiem PKN w Suchej. Oprócz niego w szeregi komitetu przyjęto naczelnika stacji kolejowej Ludwika Holzera, naczelnika sekcji kolejowej Stanisława Bojarskiego oraz kandydata adwokackiego Stanisława Szczepana. Ze stanowiska sekretarza ustąpił dr Władysław Burek, który był już w tym czasie komisarzem wojskowym[1447]. Zgodnie z poleceniem NKN w marcu 1915 roku przy PKN w Suchej utworzono koło Ligi Kobiet, w skład którego weszły miejscowe panie, aktywnie działające na rzecz LP i NKN, które wcześniej tworzyły w miasteczku Komitet Pań[1448]. Jego działaniem kierowała Karolina Breyerowa oraz Janina Kowalska, a po opuszczeniu przez nie Suchej, na czele miejscowej Ligi Kobiet stała Anna Bolimowa, a po niej z kolei Kamila Jasińska. Przez pewien czas funkcję przewodniczącej pełniła też najprawdopodobniej nauczycielka Teresa Nieszczyńska. Skarbnikiem była Janina Spannbauerowa, a do ważnymi członkiń zaliczyć należy jeszcze panią Gawlikowską oraz nauczycielkę Marię Suską[1449]. W maju 1915 roku

[1445] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 679.

[1446] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 657.

[1447] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 679; ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 241-246, 305.

[1448] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 906.

[1449] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 680; ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 243-246, 305.

315:8979655478

w Suchej utworzono też stanowisko referenta NKN, którym został komisarz wojskowy dr Burek[1450].

W wyniku posiedzenia PKN w Żywcu z dnia 18 marca 1915 roku, także w jego szeregach dokonano licznych zmian. Ze strony NKN w spotkaniu brali udział 3 delegaci: poseł do Rady Państwa dr Zygmunt Marek, Tadeusz Żuk-Skarszewski oraz Julian Smulikowski. W wyniku przyjęcia nowych osób, liczba członków komitetu wzrosła do 41 osób. Na spotkaniu zatwierdzono także powstanie Ligi Kobiet w Żywcu, w skład której weszły kobiety aktywnie wspierające żywiecki PKN[1451]. Na jej czele stanęła Helena Kalmanowa, żona adwokata Wiktora Kalmana, członka miejscowego PKN. Wraz z 7 innymi członkiniami Ligi Kobiet weszła ona w struktury PKN w Żywcu. Do maja 1915 roku w szeregach Ligi Kobiet w Żywcu znalazło się 59 członkiń. W strukturach komitetu utworzona została ponadto Komisja Pracy Kulturalnej, której zadaniem było organizowanie obchodów i wydarzeń kulturalnych, z których dochód miał być przeznaczany na cele LP i NKN. Na jej czele której stanął dr Kornicki. 2 miesiące później, 23 maja 1915 roku, objął on jeszcze stanowisko referenta NKN w przy PKN w Żywcu[1452].

Tabela 31. Struktura i skład PKN w Żywcu po posiedzeniu z 18 marca 1915 roku.

I Prezydium	**Prezes: (1.)** dr Wiktor Idziński, lekarz i marszałek powiatu **I zastępca: (2.)** Piotr Bielewicz, kupiec, właściciel trafiki **II zastępca: (3.)** dr Michał Kornicki, adwokat w Żywcu **Sekretarz: (4.)** Antoni Kunzek, sekretarz Rady Powiatowej
II Komisja Pracy Kulturalnej	Przewodniczący: dr Michał Kornicki Członkowie: (5.) dr Herman Bau, rabin z Zabłocia (6.) Jan Chwierut, kierownik szkoły w Sporyszu (7.) Antoni Nowakowski, st. inżynier regulacji Soły w Żywcu (8.) Władysław Nowotarski, kierownik szkoły w Żywcu (9.) Józef Piotrowski, komisarz wojskowy LP (10.) Adam Różański, starszy inżynier Wydziału Krajowego (11.) ks. Jan Sadowski, katecheta szkoły realnej w Żywcu (12.) Stanisław Szczepański, aptekarz w Zabłociu (13.) Jan Widlarz, c. k. inspektor szkolny okręgowy (14.) Mieczysław Radwański, profesor szkoły realnej w Żywcu

[1450] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 651.

[1451] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 778; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 587-593.

[1452] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 626, 630; ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 209-213.

316:4788544074

	(15.) Eugeniusz Zdanowicz, inżynier regulacji Soły w Żywcu (16.) Ignacy Solecki, naczelnik stacji kolejowej w Sporyszu
III Komisja Administracyjna	**Przewodniczący:** (17.) Antoni Minkiński, kupiec i burmistrz Członkowie: (18.) ks. Jan Satke, proboszcz w Żywcu (19.) Antoni Gebauer, aptekarz w Żywcu (20.) Edmund Gebauer, radca i naczelnik sądu w Żywcu (21.) Wojciech Kornicki, właściciel drogerii w Żywcu (22.) Władysław Tomiak, kupiec (23.) Leon Heimberger, urzędnik kolejowy (24.) Ludwik Dyczkowski, właściciel cukierni (25.) Wiktor Kalman, emeryt. radca sądu, adwokat w Żywcu (26.) Walerian Kulig, naczelnik stacji kolejowej w Żywcu (27.) Józef Pressen, radca skarbu (28.) Dr Edmund Udziela, adwokat w Żywcu (29.) Bogusław Kuliński, starszy inżynier kolejowy (30.) Józef Kwiatkowski, urzędnik kolejowy
IV Komisja Skarbowa	**Przewodniczący:** Piotr Bielewicz **Skarbnik:** (31.) Ludwik Polończyk, buchalter Kasy Oszczędności Miasta Żywca **Członkowie:** (32.) Ludwik Rączka, kupiec (33.) Józef Studencki, właściciel realności w Żywcu Władysław Tomiak Ludwik Dyczkowski Wojciech Kornicki Stanisław Szczepański Walerian Kulig Jan Kwiatkowski
V Komisja Ligi Kobiet	**Przewodnicząca:** (34.) Helena Kalmanowa, żona adwokata (35.) Zofia Bilińska, żona przedsiębiorcy naftowego (36.) Maria Heinbergerowa, żona urzędnika kolejowego (37.)Wanda Kornicka, żona adwokata (38.) Julia Pressenowa, żona radcy skarbu (39.) Maria Bielewiczowa, żona kupca (40.) Maria Minkińska, żona burmistrza (41.) Aleksandra Tournelle, kierowniczka szkoły żeńskiej w Żywcu
VI Komisarz wojskowy Legionów Polskich w Żywcu	**Komisarz wojskowy:** Józef Piotrowski **Zastępca:** dr Michał Kornicki
VII Referent NKN*	dr Michał Kornicki

*Stanowisko utworzone 23 maja 1915 roku.

Źródło: ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 633-634, 684-686.

Przez cały czas istnienia powiatowych komitetów narodowych w powiecie żywieckim, ich nadrzędnym celem było aktywizowanie lokalnego społeczeństwa oraz gromadzenie

317:1153697386

funduszy, które miałyby zostać przeznaczone na cele NKN i na LP. W czasie wojny przejęły one też część zadań, które do czerwca 1915 roku znajdowały się zakresie obowiązków komisariatów wojskowych. Była to przede wszystkim pomoc w uzyskiwaniu zasiłku dla rodzin legionistów oraz kolportaż prasy i sprzedaż innych materiałów NKN, a także aktywizowanie społeczeństwa głównie przez organizowanie różnorakich uroczystości i akcji. W przypadku PKN w Żywcu czynności te, z wyłączeniem spraw dotyczących zasiłków, wykonywane były przez Komisję Pracy Kulturalnej pod kierownictwem dr. Kornickiego[1453].

Zarówno PKN w Żywcu jak i PKN w Suchej borykały się stale z licznymi problemami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Do tych pierwszych należał przede wszystkim stosunek, jaki do poczynań związanych z ideą NKN i LP miały przeważnie władze austriackie, które w powiecie żywieckim reprezentowane był przez starostę Moszyńskiego oraz miejscową żandarmerię. Utrudniając działania komitetów, starosta zakazywał w 1914 roku wystawiania w witrynach sklepowych artykułów wydawanych przez NKN i nie wydawał też zgody na niektóre zbiórki, które organizowane były na rzecz LP[1454]. W trakcie rocznicowych obchodów ku czci Konstytucji 3 maja, zakazał z kolei przyozdabiania szyb żywieckich budynków naklejkami z białym orłem w koronie, znajdującym się na tarczy z napisem *3. MAJA N.K.N*[1455].

Jeszcze większe problemy sprawiała c. k. żandarmeria. Kiedy w pierwszych tygodniach 1915 roku osłabło zaangażowanie niektórych osób działających w sprawie LP, komisarz Piotrowski starał się dowiedzieć, jaka była tego przyczyna. Okazały się nią działania funkcjonariusza żandarmerii Franciszka Michalskiego[1456], który na przełomie 1914 i 1915 roku miał przeprowadzać indywidualne rozmowy z osobami zaangażowanymi czynnie w pomoc dla działań komisarza wojskowego oraz obu istniejących w powiecie komitetów narodowych, w trakcie których informował, że ich działalność nie jest mile widziana przez państwo. W ten sposób potraktowany został m.in. ks. Edward Dziewoński ze Ślemienia, który miał od Michalskiego usłyszeć groźbę *ciężkiego odpokutowania za swoją działalność*[1457]. Inne

[1453] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 829.

[1454] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 640.

[1455] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 621; ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 788.

[1456] Franciszek Michalski w źródle związanym z NKN określony jest błędnie mianem komendanta powiatowego żandarmerii. Tę funkcję przez całą wojnę pełnił wachmistrz Beranek. W 1914 roku Michalski był funkcjonariuszem w stopniu dowódcy posterunku tytularnego wachmistrza. Mógł pełnić funkcję komendanta posterunku w Ślemieniu lub ewentualnie zastępcy komendanta powiatowego, *Jahrbuch für die k. k. Gendarmerie*…, s. 167.

[1457] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 692-694.

318:5653555539

działania wymierzone były bezpośrednio w legionistów. 16 stycznia 1915 roku żandarmeria nakazała wszystkim przebywającym w powiecie żołnierzom LP natychmiastowe udanie się do władz wojskowych na obszarze zapasowego okręgu rekrutacyjnego OK w Opawie w celach ewidencyjnych. Do wyjazdu zmuszono także komisarza Piotrowskiego oraz służących w komisariacie legionistów Mrowca i Matuszka. Władze wojskowe w Opawie nie miały pojęcia o ich przyjeździe i nie były odpowiedzialne za ich wezwanie. Mimo że wszyscy legioniści szybko wrócili do Żywca, sytuacja spowodowała dezorientację miejscowej ludności, która obawiała się, że państwo austriackie rozpoczęło likwidację LP i wcielanie służących w nich ochotników do regularnych formacji austro-węgierskich. Warto nadmienić, że w tym przypadku starosta Moszyński interweniował, występując przeciwko nieuzasadnionym działaniom żandarmerii[1458].

Nie brakowało też problemów wewnętrznych, dezorganizujących akcję w powiecie. W przypadku PKN w Żywcu, który był komitetem bardzo licznym, przeważająca większość członków nie podejmowała aktywnych działań ze względu na pochłaniające ich obowiązki zawodowe, które nie pozwalały im zagospodarować odpowiedniej ilości czasu na prace w komitecie. Komisarz Piotrowski oceniał w 1915 roku, że wiele osób otrzymało stanowiska w PKN niejako ze względów honorowych, co wynikać miało z zajmowania innych ważnych stanowisk, a nie z realnych kwalifikacji i zaufania, jakim darzeni byli przez lokalną społeczność. Zaznaczał przy tym pogardliwie, że było to zgodne z panującym w Żywcu zwyczajem. Faktycznie, czasu na pracę w PKN nie znajdowało nawet 3 z 4 członków prezydium, w tym przewodniczący dr Wiktor Idziński[1459]. Po posiedzeniu z 18 marca 1915 roku większość komisji bardzo szybko przerwała ciągłość pracy. Od połowy roku aktywna pozostawała tylko Komisja Pracy Kulturalnej oraz Liga Kobiet. Postacią stale wyróżniającą się był dr Kornicki, który jednocześnie pełnił funkcję zastępcy prezesa komitetu, przewodniczącego wspomnianej komisji i referenta NKN. Brał też udział we wszystkich spotkaniach Ligi Kobiet jako instruktor oraz delegat PKN i przez krótki czas był samodzielnym komisarzem wojskowym. Kornicki ponadto użyczał na cele działalności PKN swoje mieszkanie oraz kancelarię adwokacką, w których odbywały się spotkania Komisji Pracy Kulturalnej oraz Ligi Kobiet[1460].

[1458] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 685-687.

[1459] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 783-785, 835.

[1460] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 682.

319:3120655995

Nie wszyscy lokalni aktywiści popierający ideą LP chcieli się angażować w działania PKN w Żywcu. W 1915 roku własne działania mające na celu wspieranie polskich oddziałów wojskowych prowadził Juliusz Łopatka, jeden z czołowych działaczy lokalnych struktur Towarzystwa Strzelec, którego wspierała grupa zwolenników. W opinii dr. Kornickiego działania tych osób, określanych przez niego mianem buntowników, tworzyły obraz braku jedności i umiejętności współpracy, co nie wpływało korzystnie na działania komitetu. Ostatecznie w sierpniu 1915 roku udało mu się przekonać grupę Łopatki do podporządkowania się PKN w Żywcu, w szeregach którego sam Łopatka działał później aktywnie przez jakiś czas[1461].

W Suchej z kolei bardzo we znaki dawały się konflikty wewnętrzne, takie jak opisany wcześniej przypadek ks. Kołodzieja. Dochodziło też do innych trudności. Przykładowo, w maju 1915 roku dr Władysław Burek miał problem z wyjazdem na zjazd komisarzy wojskowych, ponieważ jego przełożony Karol Świątek, będący jednocześnie prezesem PKN w Suchej, nie chciał udzielić mu urlopu. Burek otrzymał go dopiero po interwencji DW NKN[1462]. W opinii dr. Burka problemy z funkcjonowaniem suskiego komitetu wynikały z tego, że w jego strukturach znaleźli się ludzie o skrajnie przeciwnych poglądach. Z jednej strony były to osoby, które określał mianem życzliwych NKN, a z drugiej zwolennicy narodowej demokracji i idei głoszonych wcześniej przez ks. Stojałowskiego, a później przez jego następcę Jana Zamorskiego. Jednocześnie sam wpisywał się w zarysowany przez siebie konflikt, oskarżając lokalnych zwolenników endecji o postawę moskalofilską. PKN w Suchej nie mógł też liczyć na wsparcie lokalnej parafii oraz administracji Dóbr Suchej i Ślemienia, które w żaden sposób nie wspierały finansowo jego poczynań[1463].

Bardzo istotnymi czynnikami, które pozwalały obu funkcjonującym w powiecie komitetom prowadzić skuteczne działania, były zaangażowanie, aktywność i ofiarność miejscowego społeczeństwa. W pierwszej fazie wojny, w latach 1914-1915, kiedy akcje prowadzone przez NKN miały największą skalę, istotnym problemem pozostawały zmienne nastroje ludności powiatu, na które oba powiatowe komitety narodowe miały znikomy wpływ. Wszelkie poważniejsze niepowodzenia na froncie w znaczący sposób odbijały się na

[1461] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 662.

[1462] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 913-916.

[1463] ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 935.

320:7804795470

mieszkańcach Żywiecczyzny, szczególnie na miejscowej inteligencji, która obawiając się nadejścia wojsk rosyjskich, czyniła przygotowania do ewentualnej ewakuacji, słabiej wspierając przy tym ideę legionową. Tak było w listopadzie 1914 roku, kiedy rosyjska ofensywa określana mianem „walca parowego" dotarła pod Kraków, a także na przełomie marca i kwietnia, kiedy wśród ludności rozeszła się informacja o kapitulacji broniącej się od miesięcy Twierdzy Przemyśl[1464].

Działalność PKN w Żywcu oraz PKN w Suchej, oprócz zwerbowaniem znaczącej ilości ochotników do służby w LP, zaowocowała zebraniem poważnych środków finansowych, które przekazane zostały do NKN. Zysk osiągany był przede wszystkim na drodze organizowania licznych obchodów polskich świąt narodowych i ważnych rocznic związanych z historią Polski, a także poprzez wydarzenia artystyczne. Pieniądze pochodziły z biletów wstępu, kawiarni prowadzonych podczas uroczystości przez Ligę Kobiet oraz ze zbiórek pieniężnych mających miejsce w czasie takich wydarzeń. Organizowane w Żywcu i Suchej obchody dotyczyły m.in. rocznic Konstytucji 3 maja, insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego i styczniowego. Uroczyście obchodzono też rocznicę powstania NKN. 8 września 1915 roku na obchodach zorganizowanych w Żywcu z tej okazji, słowo wstępne wygłosił dr Konstanty Srokowski, członek NKN i poseł Sejmu Krajowego[1465]. W tym dniu miała też miejsce uroczysta Msza Święta, z której kolektę przeznaczono na cele LP[1466]. W organizowanie wielu wydarzeń angażowali się nie tylko członkowie PKN i Ligi Kobiet, ale także różne grupy społeczne i zawodowe, m.in. uczniowie i nauczyciele żywieckiej szkoły realnej oraz pracownicy przeniesionej do Żywca C. K. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie[1467]. W Żywcu miejscem w którym organizowano uroczystości był przeważnie gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W celach wygłaszania oficjalnych przemówień i referatów korzystano też z głównej sali żywieckiego ratusza. W Suchej na potrzeby uroczystości wykorzystywano przede wszystkim salę posiedzeń rady miejskiej[1468].

[1464] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 753, 757.

[1465] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 203-207; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 658-660.

[1466] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 5 września 1915 roku.

[1467] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 707; ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 135-136.

[1468] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 704, 771; ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 963; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja

321:1089157379

W przypadku Żywca do bardzo udanych wydarzeń można zaliczyć zorganizowane w dniu 2 maja 1915 roku obchody, które upamiętniały rocznicę insurekcji kościuszkowskiej oraz Konstytucję 3 maja. Do Żywca przybyła wtedy duża ilość ludności wiejskiej, co zawdzięczano zaangażowaniu się księży i nauczycieli z Żywiecczyzny do zachęcania mieszkańców gmin wiejskich do wzięcia w nich udziału. Czysty dochód z uroczystości, w czasie której przemówienie wygłosił m.in. komisarz DW NKN Aleksander Rutkowski, wyniósł 1 573 K[1469]. Fundusze na cele LP były w tym dniu zbierane także na wszystkich Mszach Świętych w żywieckiej parafii[1470].

Szczególnie ciekawa i dochodowa akcja, która podjęta została przez komitety w powiecie żywieckim, polegała na stworzeniu Tarcz Legionów, będących pewną formą upamiętnienia czynu legionowego. Okoliczna ludność mogła nabywać przy tej okazji gwoździe, w tym także imienne, które następnie były uroczyście wbijane w tarcze. Genezą tego pomysłu było ufundowanie w 1915 roku Kolumny Legionów w Krakowie, która odsłonięta została uroczyście 16 sierpnia. Dochód z datków przekazywanych przy tej okazji był przeznaczony na materialne wsparcie legionistów-inwalidów oraz wdów i sierot po poległych. Na uroczystości odsłonięcia kolumny obecni byli delegaci PKN w Żywcu, dr Michał Kornicki i burmistrz Antoni Minkiński, którzy na miejscu przekazali 50 K na fundusz Kolumny Legionów[1471]. Niejako na wzór tych działań, w kolejnych miesiącach w wielu miastach Galicji organizowane były podobne akcje, w ramach których przeprowadzano fundacje Tarcz Legionów.

Tarczę ufundowaną w Żywcu wykonał Franciszek Styczeń w Krakowie. Jej projekt sporządził Witold Florkiewicz, artysta zatrudniony w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu, a wykonaniem zajął się krakowski rzeźbiarz Franciszek Styczeń[1472]. Miała ona kształt prostokąta, w środku którego znajdował się herb miasta, wokół którego widniał napis *LEGIONOM POLSKIM KRÓLEWSKIE WOLNE MIASTO ŻYWIEC 1916*. W żywieckim Komitecie Tarczy Legionów znalazło się 9 osób należących do lokalnych elit: dr Michał Kornicki; dr Wiktor Idziński; Piotr Bieleiwcz; burmistrz Antoni Minkiński; pełniący obowiązki

z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 650.

[1469] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 771, 785; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 631.

[1470] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 25 kwietnia 1915 roku.

[1471] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 662.

[1472] K. Koźbiał, *Kolumny i tarcze legionów polskich: przykład Wadowic i okolicznych miast,* [w:] „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny" nr 6, Wadowice 2001, s. 30; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 5; „Nowa Reforma" nr 105 (wydanie popołudniowe) z 28 lutego 1916 roku, s. 1.

322:3208715482

wójta gminy Zabłocie Stanisław Szczepański; żywiecki proboszcz ks. Jan Satke; dyrektor Szkoły Wydziałowej Męskiej Władysław Nowotarski; c. k. inspektor szkolny okręgowy Jan Widlarz oraz naczelnik C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu Edmund Gebauer[1473]. Uroczyste odsłonięcie tarczy odbyło się 5 marca 1916 roku. Już dzień wcześniej miasto ozdobiono chorągwiami w barwach narodowych, a na rynku wzniesiono drewniany pawilon, w którym złożona miała być tarcza. 5 marca o godz. 9 rozpoczęto uroczystości nabożeństwem w kościele parafialnym, gdzie w trakcie kazania do ofiarnego wzięcia udziału w akcji wbijania gwoździ pamiątkowych do tarczy zachęcał żywiecki proboszcz ks. Satke. W przypadku żywieckiej Tarczy można było nabyć mniejsze gwoździe za 0,5, 1 lub 2 K, a także gwoździe imienne w cenach 20, 50, 100 lub 500 K. Nazwiska wszystkich ofiarodawców były wpisywane do księgi pamiątkowej, która niestety nie zachowała się do naszych czasów. O godz. 10 zgromadzono się na żywieckim rynku, gdzie po dr. Kornickim przemawiał delegat NKN i poseł do Rady Państwa dr Zygmunt Marek. Przez cały dzień wbijano zakupione przez zgromadzonych gwoździe pamiątkowe, a wieczorem zorganizowano obchody w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", które poświęcone były pamięci powstania styczniowego. W uroczystościach brała licznie udział ludność wiejska, a także przedstawiciele wszystkich lokalnych instytucji i organizacji. Już pierwszego dnia osiągnięto dochód w wysokości przeszło 5 000 K[1474]. Gwoździe do tarczy oprócz PKN w Żywcu i Ligi Kobiet w Żywcu nabywały organizacje pracownicze, społeczne, spółki oszczędności i pożyczek, żywieckie cechy rzemieślnicze, Wydział Powiatowy, gminy, rady szkolne, szkoły, grona nauczycielskie i uczniowskie, księżą, a także liczni, indywidualni mieszkańcy miasta i powiatu[1475]. Do 27 maja 1916 roku udało się uzyskać 8 420,16 K przy wydatkach wynoszących 1 647,19 K, co dawało 6 772,97 czystego dochodu[1476]. Do końca roku osiągnięto czysty zysk w wysokości 10 132 K, przy czym akcja kontynuowana była jeszcze do marca 1917 roku[1477].

[1473] APBB. Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Katowicach Oddziału w Bielsku Białej 1064/ZJ 476/8 Odezwa Komitetu Tarczy Legionów w Żywcu do udziału w akcie ofiarności na rzecz wdów i sierot po poległych legionistach i żołnierzach powiatu. Żywiec, luty 1916.

[1474] ANKr. NKN 530/521 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (T-Z), s. 345-347, 400; APBB. WPŻ 1038/54 Korespondencja z kasą Wydziału Powiatowego 1899-1917, s. 12; „Nowa Reforma" nr 129 (wydanie poranne) z 12 marca 1916 roku, s. 2.

[1475] ANKr. NKN 530/521 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (T-Z), s. 348-375, 379-395; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 30; ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 117; MMŻ. MŻ-HA/2906 Potwierdzenia złożenia 20 K na Tarcze Legionów m. Żywca przez dr. Józefa Wozaczyńskiego.

[1476] ANKr. NKN 530/521 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (T-Z), s. 76.

[1477] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 682-683.

323:1061214479

Tarcza ufundowana w Suchej wykonana została w Krakowie przez Józefa Stręka pod artystycznym kierownictwem Kazimierza Witkiewicza. Jej koszt wyniósł 350 K. Miała kształt litery U o wymiarach 100 na 77 cm. Na drewnie lipowym, które pokryte zostało farbą olejną, znalazł się srebrny koń będący herbem miasta. Nad nim umieszczono ozdobny napis *SUCHA LEGIONOM POLSKIM*. Uroczyste poświęcenie i odsłonięcie tarczy miało miejsce 4 czerwca 1916 roku. Liczba zgromadzonych na rynku w Suchej przedstawicieli różnych miejscowych grup społecznych nie była zbyt imponująca i wynosiła około 300 osób. W odsłanianiu tarczy miał brać udział Wincenty Witos, ale ze względu na chorobę zamiast niego przybył Artur Hausner. Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem, po którym zgormadzeni udali się na suski rynek, gdzie w specjalnie przygotowanym pawilonie umieszczono tarczę. Po przemówieniach rozpoczęto sprzedaż gwoździ, z których w ciągu 2 godzin uzyskano 700 K. Łącznie w tarcze wbito 167 większych gwoździ z nazwiskami fundatorów, w tym 2 specjalnie ufundowane przez miejscowy PKN i Ligę Kobiet. Gwoździe zakupiły wszystkie parafie i szkoły z miejscowości znajdujących się na terenie PKN w Suchej, liczne organizacje, a także osoby prywatne[1478]. Z tego tytułu udało się osiągnąć czysty zysk 1404,94 K. Na żądanie C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu obok tarczy umieszczono informację, że dochód z akcji przeznaczony zostanie na fundusz dla zaopatrzenia wdów i sierot po poległych legionistach oraz żołnierzach powiatu żywieckiego. Podobna informacja, sugerująca wsparcie także organizacji zajmujących się pomocą rodzinom poległych żołnierzy austro-węgierskich, znalazła się także w odezwie do mieszkańców Żywiecczyzny wydanej przez PKN w Żywcu w lutym 1916 roku w związku z fundowaniem Tarczy Legionów[1479]. Mimo to, w obu przypadkach wszystkie zebrane środki zostały przekazane do Departamentu Skarbowego NKN. Cała akcja fundowania Tarczy Legionów w Suchej przyniosła łącznie 2 265,56 K czystego dochodu[1480]. Zarówno uroczystość odsłonięcia tarczy jak i cała akcja wbijania gwoździ miała znacznie mniejszą skalę niż

[1478] ANKr. NKN 530/520 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (O-S), s. 598-619; ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 676-677, 683-684; ANKr. NKN 530/298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918, s. 959; K. Koźbiał, *Kolumny i tarcze…*, s. 29.

[1479] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 686; ANKr. NKN 530/520 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (O-S), s. 401.

[1480] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 680.

324:1055506566

w przypadku Żywca, co wynikało przede wszystkim z niewielkiego obszaru, na którym funkcjonował PKN w Suchej.

W trakcie wszelkich akcji, podejmowanych przez oba komitety, szczególną rolę w pozyskiwaniu funduszy odgrywały członkinie żywieckiej i suskiej Ligi Kobiet, które zajmowały się zwykle organizowaniem kawiarni i innych przynoszących dodatkowy zysk atrakcji. Ponadto w Żywcu od 9 maja 1915 roku zrzeszone w niej panie rozprowadzały w niedziele i święta wydawnictwa NKN, do czego wykorzystywano przenośne stoisko z biało-czerwonym parasolem. Od czerwca udawały się z nim także do innych miejscowości, aby prowadzić sprzedaż przy okazji organizowanych w nich odpustów[1481]. Członkiniom Ligi Kobiet w Żywcu do maja 1915 roku udało się zebrać 889 K[1482]. Także Liga Kobiet w Suchej, która na początku 1916 roku liczyła już około 150 członkiń, mogła poszczycić się niemałymi osiągnięciami[1483]. Do początku 1917 roku jej działaczki zebrały 3 305,92 K czystego dochodu[1484]. Angażowały się też w liczne akcje, m.in. organizując końcem 1915 roku ubrania, zabawki i książki, które przekazano na cele Sekcji Opieki nad Dziećmi Legionistów krakowskiego Koła Ligi Kobiet[1485]. Panie z obu Kół Ligi Kobiet działających na Żywiecczyźnie w I połowie wojny szyły skarpety i ocieplacze nagolennikowe z dostarczanej im przez Poiatowe Komitety Narodowe wełny[1486]. W czasie stacjonowania Intendentury LP w Żywcu w 1915 roku, Komitet Pań, przekształcony w tym czasie w Ligę Kobiet w Żywcu, współpracował z kilkunastoma jej funkcjonariuszkami, wspólnie szyjąc czapki (od lutego do czerwca) oraz plecaki (w kwietniu i maju) dla legionistów[1487].

Wracając do działalności finansowej Powiatowych Komitetów Narodowych, należy zwrócić uwagę na osoby i podmioty najbardziej hojnie je wspierające. PKN w Żywcu szczodrymi wpłatami wsparła Rada Miejska Żywca, która we wrześniu 1914 roku uchwaliła przekazanie na jego cel 20 000 K. Połowę tej kwoty wpłacono od razu, kolejne 5 000 K na

[1481] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 630-632.

[1482] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 778.

[1483] „Nowa Reforma" nr 86 (wydanie poranne) z 18 lutego 1916 roku, s. 2.

[1484] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 680.

[1485] „Nowa Reforma" nr 6 (wydanie poranne) z 5 stycznia 1916 roku, s. 3.

[1486] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 648-649.

[1487] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 707; ANKr. NKN 530/371 Biuro likwidacyjne intendentury. Korespondencja 1915 r., s. 21.

325:2708194520

początku maja 1915 roku[1488]. Uchwałą z grudnia 1914 roku także Rada Powiatu zdecydowała przekazać na cele LP 10 000 K[1489]. Wiosną 1915 roku 5 000 K komitetowi przekazała też Kasa Oszczędności Miasta Żywca, która wspierała LP także później, m.in. przeznaczając w 1917 roku na rzecz funduszu legionistów-inwalidów powiatu żywieckiego 1 000 K[1490]. Z kolei Wydział Powiatowy, który wspierał organizację oddziałów ochotniczych już na początku wojny, w marcu 1915 roku jako pierwszy odpowiedział na wezwanie NKN o zorganizowanie środków na opiekę nad superarbitrowanymi legionistami, którzy w tym czasie gromadzeni byli w Kętach, przekazując na ten cel 500 K[1491].

W przypadku PKN w Suchej warto zaznaczyć, że przez cały czas aktywnej działalności, cieszył się on ofiarnym wsparciem dr. Michała Żmigrodzkiego, bibliotekarza i kustosza Biblioteki Branickich w Suchej, a także jednego z założycieli suskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", człowieka cieszącego się w miasteczku wielkim autorytetem, który brał udział w uroczystościach organizowanych przez komitet, wygłaszając przy tym przemówienia patriotyczne. Osobiście składał też datki na cele NKN i LP[1492].

Do końca 1916 roku księgi kasowe PKN w Żywcu wykazywały 102 445,84 K czystego dochodu. Oprócz tego udało się zebrać jeszcze przynajmniej kilka tysięcy koron w ramach sprzedaży wydawnictw NKN. Do podanej kwoty nie zaliczono także 4 000 K, które Rada Powiatu wyasygnowała na rzecz pomocy rodzinom legionistów z Żywiecczyzny[1493].

Dochody z akcji przeprowadzanych przez PKN w Suchej były wyraźnie skromniejsze, co wynikało przede wszystkim ze znacznie mniejszego i uboższego obszaru, który swoimi działania obejmował komitet. Do stycznia 1917 roku udało się zebrać 17 346,73 K, przy czym przeszło 2/3 zgromadzono do połowy 1915 roku. Na kwotę tą, poza opisanymi źródłami, złożyły się jeszcze: osobista darowizna dr Gawlika w wysokości 1 000 K; 2 000 K z datków zebranych w czasie wypłacania zasiłku wojennego w suskim urzędzie podatkowym, dzięki

[1488] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 595, 599-600; APBB. AMŻ 885/6 Protokół posiedzeń i uchwał Zwierzchności gminnej 1902-1919, s. 236. W protokołach z posiedzeń Rady Miejskiej oraz w archiwaliach NKN brak informacji o wpłacie pozostałych, brakujących 5 000 K.

[1489] APBB. WPŻ 1038/14 Zamknięcie rachunków za rok 1914 (1914-1915), s. 16-17.

[1490] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 632; *Zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności Miasta Żywca za czas od 1. Stycznia do 31 grudnia 1918. To jest: dwudziestegoszóstego roku* istnienia, Żywiec 1919, s. 25.

[1491] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 728-729.

[1492] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 650, 680; *Sucha Beskidzka…*, s. 540-541.

[1493] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 632, 682.

326:9566084123

inicjatywie naczelnika urzędu Jana Rudego; wpłaty z poszczególnych gmin (Sucha 1 000 K; Lachowice 752,65 K; Stryszawa 504,66 K; Krzeszów 465,90 K; Ślemień 153,40 K; Kuków 127,30 K) oraz dochód ze sprzedaży wydawnictw NKN, który wyniósł około 2 600 K[1494].

Mieszkańcy powiatu przekazywali środki finansowe także bezpośrednio do NKN lub wykorzystywali w tym celu pośredników innych niż PKN w Żywcu i PKN w Suchej. Często datki trafiały bezpośrednio do Głównej Kasy Miejskiej w Krakowie, gdzie gromadzono środki na rzecz LP. W prasie, m.in. w dzienniku „Nowa Reforma", można znaleźć liczne informacje na ten temat[1495]. Często dotyczyły one większych sum. Przykładowo, początkiem września adwokat krajowy z Żywca i były przewodniczący Rady Powiatu, dr Edmund Udziela, darował na rzecz LP 1 500 K[1496]. W tym samym czasie przeszło 500 K przesłała Spółka Oszczędności w Suchej[1497]. Na początku wojny wpłaty dokonał też inżynier kolejowy Kuliński z Zabłocia, który przekazał 888,35 K[1498]. Bardzo ofiarni byli także pracownicy ogrzewalni kolejowej (parowozowni) w Suchej. Od września 1914 roku do stycznia 1915 roku darowali oni w 3 transzach łącznie 824 K. W zbiórki pieniędzy zaangażowani byli m.in. pracujący tam inż. Wciślak oraz mistrz maszynowy Józef Kwiatkowski[1499].

Przez całą wojnę wielką życzliwość dla LP przejawiał też arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, który nie zaprzestawał wspierania polskich żołnierzy od sierpnia 1914 roku. W ramach prezentu bożonarodzeniowego w 1915 roku ofiarował LP ciepłą bieliznę dla 70 żołnierzy i 550 chustek do nosa[1500]. Wielokrotnie odwiedzał legionistów w szpitalach w Wiedniu i Krakowie[1501]. Jego działania w obszarze szerzenia pomocy dla rannych i chorych

[1494] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 659, 679-680; „Nowa Reforma" nr 86 (wydanie poranne) z 18 lutego 1916 roku, s. 2.

[1495] Przykładowe informacje o datkach z powiatu żywieckiego z pierwszych miesięcy wojny: „Nowa Reforma" nr 390 (wydanie poranne) z 8 września 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 402 (wydanie poranne) z 15 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 445 (wydanie poranne) z 8 października 1914 roku, s. 3; Nowa Reforma" nr 402 (wydanie poranne) z 15 września 1914 roku, s. 2; „Nowa Reforma" nr 456 (wydanie poranne) z 14 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 482 (wydanie poranne) z 28 października 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 21 (wydanie poranne) z 13 stycznia 1915 roku, s. 3.

[1496] „Nowa Reforma" nr 400 (wydanie poranne) z 13 września 1914 roku, s. 1.

[1497] „Nowa Reforma" nr 408 (wydanie poranne) z 18 września 1914 roku, s. 3.

[1498] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 607.

[1499] „Nowa Reforma" nr 419 (wydanie poranne) z 25 września 1914 roku, s. 3 „Nowa Reforma" nr 499 (wydanie poranne) z 6 listopada 1914 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 14 (wydanie poranne) z 9 stycznia 1915 roku, s. 3.

[1500] „Piast" nr 52 z 26 grudnia 1915 roku, s. 13.

[1501] J. Kachel, *Sokoli marsz*, Żywiec 2010, s. 202; „Gwizdka Cieszyńska" nr 3 z 11 stycznia 1916 roku, s. 4; „Dziennik Cieszyński" nr 92 z 21 kwietnia 1916 roku, s. 3; „Nowa Refroma" nr 628 (wydanie poranne) z 15 grudnia 1916 roku, s. 2. Co ciekawe, w trakcie jednej z takich wizyt, która miała miejsce na przełomie 1914 i 1915 roku, Karol Stefan odwiedził i obdarował prezentami przebywającego w jednym z wiedeńskich szpitali rannego w bitwie pod Laskami majora legionowego Michała Rolę-Żymierskiego, późniejszego działacza

327:7272114953

żołnierzy oraz dla inwalidów wojennych były na tyle znane i poważane, że na początku 1916 roku naczelny zarząd Ligi Kobiet NKN zdecydował się przekazać na jego ręce 1 000 K, które Karol Stefan wykorzystał na rzecz ociemniałych legionistów[1502]. Warto przypomnieć, że także z myślą o żołnierzach LP ofiarował na cele Czerwonego Krzyża należący do niego pałac w Rajczy.

Zdarzało się też, że społeczeństwo Żywiecczyzny przekazywało pomoc dla LP w postaci różnorakich dóbr, np. płodów rolnych. Przykładowo w lutym 1915 roku mieszkańcy wielu gmin, m.in. Pietrzykowic, Lipowej, Radziechów, Zarzecza i Zadziela, ofiarowali znaczne ilości owsa na potrzeby 1 pułku LP, który w tym czasie stacjonował w Kętach i okolicy[1503].

Wspieranie idei legionowej pozostawało dla wielu mieszkańców powiatu żywieckiego ważną kwestią do końca 1916 roku. W związku ze zmianą sytuacji politycznej po ogłoszeniu aktu 5 listopada i brakiem perspektyw na uzyskanie daleko idących korzyści politycznych dla sprawy polskiej na drodze działań NKN, działalność PKN w Żywcu zaczęła zamierać na początku 1917 roku. W tym czasie podobnie wyglądała sytuacja w szeregach samego NKN, który stale zmniejszał swoją aktywność i na początku 1918 roku faktycznie zamarł[1504]. W Żywcu zmniejszyła się też, ale nie zanikła zupełnie, aktywność dr. Michała Kornickiego w obszarze czynności związanych z jego obowiązkami, które wynikały z pełnionych przez niego funkcji w PKN w Żywcu. W lutym 1917 roku tłumaczył to NKN sprawami zawodowymi, na które musiał poświęcać dużo czasu ze względu na zmobilizowanie do wojska wszystkich pracowników jego kancelarii[1505]. W późniejszym czasie brał on jeszcze prawdopodobnie udział w zjeździe delegatów DW NKN w Rzeszowie 29 września 1917 roku. Ostatnie dokumenty związane z podejmowaniem działań przez PKN w Żywcu pochodzą z września i października 1917 roku[1506]. W podobnym czasie zamarły też działania PKN w Suchej, którego ostatnia aktywność związana była z rozliczaniem akcji fundowania Tarczy Legionów w marcu 1917

komunistycznego, agenta NKWD i marszałka LWP, „Nowa Reforma" nr 7 (wydanie poranne) z 5 stycznia 1915 roku, s. 3.

[1502] „Nowa Reforma" nr 62 (wydaine poranne) z 5 lutego 1916 roku, s. 2.

[1503] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 710-719, 734; ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 611; W Droździk, *Najpiękniejsza karta z historii Kęt. Józef Piłsudski w Kętach i okolicy*, [w:] „Almanach Kęcki" nr IX, Kęty 2005, s. 36-46; M. Cisek, *Ku Niepodległej. Związek…*, s. 40-42.

[1504] M. Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy…*, s. 275-281.

[1505] ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 670.

[1506] Dokumenty te dotyczą planowania konferencji PKN, która miała dotyczyć funkcjonowania komitetu, a na którą przybyć miał zastępca przewodniczącego Departamentu Organizacyjnego NKN dr Antoni Wereszczyński. Nie wiadomo, czy ostatecznie spotkanie się odbyło, ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 693-699.

328:1116564974

roku oraz z podjęciem końcem lata 1917 roku uchwały o opowiedzeniu się suskiego komitetu za utrzymaniem funkcjonowania NKN[1507].

W Suchej nadal funkcjonowało za to prężnie koło Ligi Kobiet. 1 stycznia 1917 roku jego członkinie zorganizowały wieczorek artystyczny na rzecz wdów i sierot po wojskowych. 12 maja z ich inicjatywy odbyły się 2 przedstawienia, z których dochód został przekazany częściowo na ten sam cel, a częściowo na potrzeby miejscowej straży pożarnej. Obie akcje nie były zbyt dochodowe i przyniosły tylko 133,43 K czystego dochodu[1508]. W tym samym roku, w ramach Tygodnia Opieki Legionowej, na wezwanie Departamentu Opieki NKN, suska Liga Kobiet zorganizowała 5 sierpnia wycieczkę z festynem, tombolą, bufetem i zabawami towarzyskimi, a 12 sierpnia dzień kwiatka. Czysty dochód z tych 2 akcji, który wyniósł 962,10 K, został przekazany do Głównego Komitetu Tygodnia Opieki Legionowej w Krakowie[1509]. 23 marca 1918 roku Liga Kobiet zorganizowała w Suchej serię przedstawień artystycznych, z których dochód przeznaczony został na wdowy i sieroty po poległych legionistach[1510].

Pod koniec 1917 roku, kiedy komitety nie działały już aktywnie, na krótki czas pojawiła się jeszcze możliwość otwarcia poboru do Polskiego Korpusu Posiłkowego [dalej: PKP], który w tym czasie przekazany był już pod rozkazy Austro-Węgier. Zachowane archiwalia potwierdzają rozwinięcie akcji werbunkowej tylko na terenie Żywca. Pismo w sprawie możliwości rozpoczęcia naboru ochotników dotarło do dr. Idzińskiego 26 listopada 1917 roku. Na jego wniosek początkiem grudnia żywieckim delegatem DW NKN został inż. Marian Prokopowicz. Stanowisko zastępcy objął Antoni Kunzek[1511]. Akcja werbunkowa rozpoczęła się 18 grudnia i trwała tylko miesiąc. 17 stycznia 1918 roku zakończono ją, kiedy żandarmeria przekazała do PKN w Żywcu zarządzenie wydane w sprawie nakazu jej przerwania przez AOK[1512]. Do tego czasu do służby w PKP zgłosiło się najprawdopodobniej 57 ochotników. Wśród nich był niespełna 15-letni uczeń IV klasy szkoły realnej Roman Matuszczak, który zgłaszając się podał nieprawdziwy rok urodzenia (1900). Zostało to wykryte po interwencji

[1507] ANKr. NKN 530/513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej, s. 686; „Nowa Reforma" nr 406 (wydanie poranne) z 2 września 1917 roku, s. 2.

[1508] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 241-246.

[1509] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 283-291.

[1510] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 305.

[1511] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 860-870.

[1512] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 907.

329:2359192661

jego ojca, ale do tego czasu młody ochotnik zdążył już samodzielnie wyjechać do Krakowa. Na własną rękę do Krakowa wyruszyła też część pozostałych zgłaszających się do delegata Prokopowicza. Kilka osób zdecydowało się też zrezygnować, a część trzeba było wykreślić, ponieważ byli oni pracownikami odlewni żeliwa w Węgierskiej Górce oraz fabryki śrub w Sporyszu, a więc zakładów, które znajdowały się pod zarządem wojskowym. W związku z tym nie mieli oni prawa wstąpić do wojska. Sytuacja taka dotyczyła 7 osób. Mimo to kilku pracowników wspomnianych zakładów opuściło swoje miejsca pracy i udało się bezpośrednio do DW NKN w Krakowie, aby bezpośrednio wstąpić tam w szeregi PKP[1513].

Przeanalizowanie działalność PKN w Żywcu i PKN w Suchej oraz akcji werbunkowej prowadzonej w roku 1914, a także przez krótki czas na przełomie 1917 i 1918 roku, daje ciekawy obraz aktywności patriotycznej w powiecie żywieckim. W działalność tą, z różnym natężeniem zaangażowało się wielu ludzi, szczególnie z warstwy inteligenckiej. Ich aktywność przyczyniła się do znaczącego wsparcia LP, przede wszystkim poprzez dostarczenie znacznej ilości ochotników, a także dzięki zebraniu znacznych środków finansowych i podejmowaniu działań, które w bezpośredni sposób miały wspierać legionistów. Z pewnością miała ona także wpływ na sytuację w powiecie żywieckim, szczególnie w obszarach wiejskich, gdzie w dodatni sposób musiała wpłynąć na świadomość narodową i polityczną lokalnego społeczeństwa.

2. Postawa polityczna mieszkańców powiatu żywieckiego i ich stosunek do państwa austro-węgierskiego w czasie konfliktu

W chwili wybuchu I wojny światowej społeczeństwo powiatu żywieckiego było bardzo zróżnicowane pod względem świadomości narodowej i politycznej. Ze względu na skomasowanie większości majątków ziemskich w powiecie w rękach arcyksięcia Karola Stefana Habsburga oraz hrabiny Anny Tarnowskiej, na Żywiecczyźnie nie mieszkało zbyt wielu przedstawicieli ziemiaństwa czy szlachty w ogóle. Dużą grupę o nastawieniu patriotycznym stanowili mieszczanie żywieccy oraz członkowie patriotycznych organizacji paramilitarnych, które w przededniu Wielkiej Wojny prężnie rozwijały się na Żywiecczyźnie. W każdej z miejscowości powiatu żywieckiego można było znaleźć ludzi, którzy byli gotowi wspierać ideę NKN, służyć w LP lub w inny sposób starać przyczynić się do odzyskania

[1513] ANKr. NKN 530/301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu, s. 875-903.

330:1958980282

niepodległości. Postawy takie nie równały się jednak wrogiemu nastawieniu względem państwa austro-węgierskiego i panującego monarchy. Bardzo dobrze ilustrują to wydarzenia, które rozgrywały się w Żywcu 18 sierpnia 1914 roku, a więc w dniu 84. urodzin Franciszka Józefa I. Jak informuje księga ogłoszeń parafialnych, tego dnia o godz. 9 odbyło się *uroczyste nabożeństwo jako w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana na uproszenie zwycięstwa wojsk naszych*[1514]. Po Mszy Świętej ulicami miasta przeszedł uroczysty pochód. Wzięli w nim udział członkowie związku weteranów wojskowych, ochotnicy z formującej się w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" 2. kompanii żywieckiej, przedstawiciele władzy, duchowni oraz liczni mieszkańcy. Liczbę uczestników prasa szacowała na kilka tysięcy osób. Pochód zakończył swój przemarsz pod pałacem arcyksiążęcym, gdzie Karol Stefan Habsburg w otoczeniu rodziny przyjął przyszłych legionistów i przedstawicieli lokalnych elit. W imieniu zgromadzonych przemawiał marszałka powiatu dr Wiktor Idziński, który na ręce arcyksięcia złożył hołd i życzenia dla cesarza Franciszka Józefa I, przedstawiając przy tym szereg przyczyn, dla których monarcha darzony jest wdzięcznością, poczynając od wprowadzonej pół wieku wcześniej autonomii galicyjskiej, kończąc na możliwości organizacji polskich oddziałów ochotniczych w ramach rozpoczynającego się konfliktu zbrojnego. Spisana przez korespondenta mowa dr Idzińskiego wydrukowana została w dzienniku „Nowa Reforma". Była ona przepełniona patetycznymi treściami. Warto przytoczyć krótki jej fragment:

> Miłość dla monarchy naszego jest owym kitem, który połączył już wszystkie ludy monarchii naszej w silna i potężną całość, a miłość ta skupiła też i wszystkie nasze stronnictwa polskie w jedną całość, abyśmy wspólnie, z Bogiem, mogli przystąpić do zaciętej walki dla cesarz i Ojczyzny. Mam nadzieję, że walcząc pod tak pięknym hasłem musimy zwyciężyć, a chcąc dać wyraz naszej szczerej lojalności dla naszego monarchy i dla jego Najdostojniejszej Rodziny wznieśmy modły do Najwyższego Stwórcy, prosząc Go: „Boże wspieraj, Boże ochroń nam Cesarza i nasz Kraj".

Po odegraniu hymnu państwowego do zebranych przemówił też arcyksiążę, dziękując w imieniu cesarza i pozdrawiając zebranych przed nim członków kompanii ochotniczej dowodzonej przez Tadeusza Jänicha[1515]

[1514] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 16 sierpnia 1914 roku.

[1515] „Nowa Reforma" nr 359 (wydanie poranne) z 22 sierpnia 1914 roku, s. 3. W materiałach pozostawionych przez Tadeusza Jänicha zachowały się fotografie, które najprawdopodobniej przedstawiają spotkanie arcyksięcia Karola Stefana z ochotnikami i mieszkańcami Żywiecczyzny z dnia 18 sierpnia 1914 roku. W centrum wydarzeń, przed szeregami ochotników, widać arcyksięcia, jego żonę arcyksiężną Marię Teresę, córkę Renatę wraz z mężem księciem Hieronimem Radziwiłłem, a ze strony przedstawicieli lokalnego społeczeństwa marszałka dr. Wiktora

331:3844177154

W górskim, rolniczym powiecie żywieckim, u progu I wojny światowej zdecydowaną większość stanowili jednak chłopi, przeważnie zupełnie niezainteresowani sprawami narodowymi i politycznymi, a czasami nie posiadający jeszcze świadomości narodowej. Akceptowali oni poddaństwo względem władających państwem Habsburgów wraz z płynącymi z tego obowiązkami. W tym miejscu warto przywołać fragment wspomnień urodzonego w Okrajniku Franciszka Raczka, który odnośnie lat swojego dzieciństwa, przypadających na początek XX wieku, pisał następująco:

> O narodzie Polskim w Okrajniku nic nie mawiano. „Do Polski" nazywało się tam gdzie jest Częstochowa i tam gdzie dziadek na prace żniwne chodził. Wiedzieliśmy, że mówimy po polsku, że mieszkamy w Galicji i że nasz cesarz Franciszek Józef jest we Wiedniu[1516].

Okrajnik był wprawdzie niewielką wsią, licząco około 550 mieszkańców, jednak leżącą zaledwie kilka kilometrów od Żywca[1517]. Przechodziła przez nią ważna droga biegnąca na Kraków, co sprawiało, że nie była miejscem odizolowanym.

Całkowity brak zrozumienia i zainteresowania kwestiami narodowymi wyłania się też z obszernych wspomnień Karola Omyły, który na przełomie XIX i XX wieku dorastał w Soblówce, a od 1912 roku odbywał aktywną służbę wojskową. Opisując działania wojenne, w których brał udział na początku wojny, pisał np.: *23 rano przyprowadziły patrole jednego Moskala* […]. *Był to Polak z Warszawy*[1518]. Kiedy w listopadzie 1914 roku zetknął się na froncie z legionistami, nie wzbudziło to u niego żadnych emocji. Wymienił nazwę formacji, tak jak robił to w przypadku innych oddziałów austro-węgierskich czy niemieckich, tylko dlatego, że akurat jego pułk zmieniał na nowych pozycjach żołnierzy LP[1519]. Jego obojętny stosunek do spraw politycznych i narodowych, nacechowany jednoczesną akceptacją porządku panującego w monarchii naddunajskiej, wybrzmiał też z treści przemowy, którą jako podoficer dowodzący oddziałem karabinów maszynowych wygłosił do swoich żołnierzy w trakcie Świąt

Idzińskiego, burmistrza Antoniego Minkińskiego, Piotra Bielewicza, Władysława Tomiaka i Michała Widlarza. Zdjęcia zostały prawdopodobnie błędnie datowane przez Tadeusza Jänicha, który zaznaczył, że pochodzą ze spotkania z arcyksięciem z dnia 12 sierpnia. Należy zwrócić uwagę, że opisy zdjęć i wydarzeń związanych z formowaniem 2. kompanii, które znajdują się w tzw. Tekach Jänicha, w większości przypadków opatrzone są błędnymi datami. Opisując te wydarzenia po wielu latach, dowódca 2. kompanii żywieckiej podał m.in. błędną datę odjazdu oddziału z Żywca, określając ją na 16 sierpnia, podczas gdy faktycznie doszło do niego 9 dni później, MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 20-22.

[1516] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika*…, s. 7.

[1517] J. Bigo, *Najnowszy skorowidz*…, s. 116.

[1518] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 77.

[1519] Ibidem, s. 116.

332:5639804514

Bożego Narodzenia 1915 roku. Wspomniał w niej o poległych towarzyszach broni, o rodzinach znajdujących się daleko od nich, życzył rychłego zakończenia wojny, po czym wzniósł toast *na zdrowie naszych przełożonych i naszego Najjaśniejszego Pana, któremu krzykniemy trzykrotnie: Niech żyje cesarz Franciszek Józef I!*

Słaba świadomość narodowa, połączona ze znikomą wiedzą na temat dziejów polskiej państwowości pozostawała w trakcie wojny powszechna wśród mieszkańców wsi, szczególnie mniejszych. Potwierdza to zdarzenie, które miało miejsce w Siennej w 1917 roku. W tym czasie stanowisko tymczasowego kierownika szkoły objęła Maria Rogalska, która na początku pełnienia obowiązków zawodowych w tej miejscowości zorganizowała obchody rocznicowe ku czci Konstytucji 3 maja. W ich trakcie wygłosiła do zgromadzonych dzieci oraz ludności wiejskiej wykład na temat tego, czym była Konstytucja 3 maja. W kronice szkolnej odnotowała, że ludność miejscowa miała na temat tego aktu prawnego zupełnie inne pojęcie, uznając że Konstytucja to *dziewica święta*, której wspomnienie obchodzi się 3 maja[1520].

Wybuch wojny, podobnie jak w innych częściach Austro-Węgier, jak i w całej Europie, przyjęty został na Żywiecczyźnie z powszechnym entuzjazmem. Po wypowiedzeniu wojny Serbii, na ulicach Żywca i Zabłocia przez pewien czas wieczorami dochodziło do manifestacji poparcia dla polityki państwa[1521]. Taka postawa ludności była wywołana w wielu przypadkach uczuciami patriotycznymi i nadziejami, które wiązały się z możliwością walki z Rosją. Inni dali się ponieść wojennym nastrojom rozpowszechnianych przez prasę. Nie bez znaczenia musiała pozostawać tutaj także powszechna, przede wszystkim wśród chłopów galicyjskich, postawa lojalistyczna względem Habsburgów. Z kolei wielu młodych mieszkańców powiatu w nadchodzącej wojnie widziało możliwość przeżycia przygody[1522].

Podobnie wyglądała postawa ludności wiejskiej. Karol Omyła, który będąc na urlopie o wybuchu wojny dowiedział się na stacji kolejowej w Rajczy, zapamiętał, że na tamtejszym dworcu panował w tym czasie niezwykły ruch, krzyki, płacz i wołania: *Niech żyje Austryja*[1523]*!*

Postawy stojące w opozycji do opisanych powyżej należały do rzadkości. Niektórzy członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", jak np. Tadeusz Jänich, nie do końca odnajdywali się w kształtującej się sytuacji politycznej. Mimo że chcieli brać udział w wojnie z Rosją, to krytycznie i z obawami odnosili się do idei walki u boku państw centralnych. Wyrazem tego, w przypadku Jänich i wielu członków 2. kompanii żywieckiej, była

[1520] Z. Dzikowski, J. Gąsiorek, *Z dziejów Siennej*…, s. 98.
[1521] W. Zyzak, *Wspomnienia*…, s. 43.
[1522] F. Raczek, *Od pastuszka do pułkownika...*, s. 12.
[1523] K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza*…, s. 63.

333:8894780829

m.in. chwilowa odmowa złożenia przysięgi wojskowej, którą 19 września 1914 roku od ochotników przyjmował w Bochni płk Zygmunt Zieliński[1524].

Zdarzały się także jednostkowe przypadki wystąpień przeciwko władzy. Na początku wojny prasa donosiła, że Michał Świertnia, malarz z Lachowic, popełnił w Buczkowicach i Borze Łodygowskim[1525] zbrodnię obrazy majestatu. W warunkach panującego w Galicji stanu wojennego Świertnia został skazany przez sąd wojskowy krakowskiej 46 DP OK na karę śmierci. Wyrok został wydany 9 września 1914 roku, a egzekucję wykonano 2 godziny po jego ogłoszeniu[1526].

Pierwsze miesiące wojny, aż do maja 1915 roku, ludność Żywiecczyzny przeżywała w obawie o dalsze przesunięcie frontu na zachód, a co za tym idzie, wkroczenie wojsk rosyjskich na teren powiatu żywieckiego. W kolejnych miesiącach, nie licząc wydarzeń związanych z funkcjonującymi w powiecie strukturami podległymi NKN, na tym obszarze nie dochodziło do żadnych większych i istotnych wydarzeń o charakterze politycznym. Ludność pozostawała lojalna względem Austrii i dosyć chętnie angażowała się w pomoc charytatywną oraz we wsparcie dla walczącego państwa.

W czasie wojny większość oficjalnych zbiórek pieniędzy na Żywiecczyźnie była koordynowana przez Starostwo Powiatowe w Żywcu, które organizowało je zwykle na polecenie Namiestnictwa. Do ich przeprowadzania angażowano przede wszystkim parafie rzymsko-katolickie; izraelicką gminę wyznaniową w Zabłociu; szkoły; Wydział Powiatowy w Żywcu; urzędy podatkowe; istniejące na terenie powiatu struktury Ligi Kobiet; Towarzystwo Dam Dobroczynności; najistotniejsze urzędy pocztowe powiatu, które znajdowały się w Żywcu, Zabłociu, Suchej, Milówce, Jeleśni, Rajczy i Węgierskiej Górce; Kasę Oszczędności Miasta Żywca; Dyrekcję Dóbr Żywieckich oraz dyrekcje najistotniejszych zakładów przemysłowych w powiecie[1527].

Powodzeniem cieszyły się wszelkie akcje organizowane na rzecz Austriackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża oraz krajowego (galicyjskiego) stowarzyszenia tej

[1524] MMŻ. Teki Jänicha Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich, s. 33-37.

[1525] Aktualnie jest to część wsi Meszna. W 1914 roku była to samodzielna gmina wiejska powiatu bialskiego, J. Bigo, *Najnowszy skorowidz...*, s. 14.

[1526] „Nowa Reforma" nr 398 (wydanie popołudniowe) z 12 września 1914 roku, s. 1; „Piast", nr 38 z 20 września 1914 roku, s. 13. Niestety nie wiadomo, co dokładnie uczynił skazany. Za obrazę majestatu uznawano znieważanie monarchy i publiczne wypowiadanie względem niego obelg, wyzwisk lub szyderstw. Zbrodnia majestatu mogło być także tworzenie lub rozpowszechnianie tekstów i grafik znieważających cesarza, J. Przeworski, *Ustawa karna austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No. 117 DPP., obowiązująca w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie*, Warszawa 1924, s. 48-49.

[1527] ANKr. StŻ I 231/30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918, s. 240-241, 274-276.

334:6395641506

organizacji. W zbiórki środków angażowały się szczególnie szkoły, co opisane zostało w poprzednim rozdziale. Pieniądze na cele tej organizacji zbierano też przy okazji rozmaitych obchodów i uroczystości, jak np. w czasie przedstawienia urządzonego przez pocztmistrza Kazimierza Tyrkalskiego z Węgierskiej Górki wraz z grupą aktorów-amatorów 21 stycznia 1917 roku w sali Katolickiego Stowarzyszenia „Przyjaźń" w Cięcinie. Zebrane wtedy fundusze przeznaczone zostały na utrzymanie budynku „Przyjaźni" oraz właśnie na Czerwony Krzyż[1528]. Na mocy rozporządzeń RSO z lutego i marca 1915 roku oraz RSK z czerwca tego samego roku, regularne zbiórki na rzecz Czerwonego Krzyża przeprowadzano w szkołach ludowych powiatu żywieckiego oraz w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu[1529]. Tylko w wymienionej na końcu szkole, od roku szkolnego 1914/1915 do rok 1916/1917 zebrano w ten sposób 717,82 K[1530]. W szkołach rozprowadzano ponadto pocztówki, z których dochód przeznaczony był na rzecz Czerwonego Krzyża[1531]. Organizowano też tygodniowe składki halerzowe na cele krajowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Również w tym przypadku znane są tylko nieliczne dane. Szkoła Wydziałowa Żeńska organizowała składki od marca 1916 roku. Do czerwca tego samego roku udało się tam zebrać 113,18 K[1532]. RSO informowała w tym czasie szkoły w powiecie żywieckim, że wyniki tej akcji spotykały się z zadowoleniem RSK[1533].

Zachowane dane pozwalają stwierdzić, że w latach 1914-1916 w powiecie żywieckim zebrano na cele Czerwonego Krzyża łącznie 27 809,44 K, z czego najwięcej w roku 1916. Było to związane ze zorganizowaniem w dniach od 1 do 7 maja ogólnopaństwowej akcji pod nazwą Tygodnia Czerwonego Krzyża, która w powiecie żywieckim pozwoliła na pozyskanie 17 505,21 K[1534]. Widoczną część tej kwoty zebrano dzięki działaniom grona pedagogicznego i uczniów szkoły realnej w Żywcu. Dzięki wykładom wygłoszonym przez nauczycieli, wystawie obrazów profesora Jana Kazimierza Olpińskiego oraz zbiórce pieniędzy i sprzedaży odznak Stowarzyszenia, które przeprowadzone zostały przez uczniów na terenie miasta, udało się zebrać łącznie 859,64 K[1535]. W czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża zaangażowaniem odznaczyli się również uczniowie szkół ludowych funkcjonujących na Żywiecczyźnie, którzy

[1528] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 227-230.

[1529] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 18; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 66, 70, 76.

[1530] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 22; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 42-43; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 37-38.

[1531] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 92.

[1532] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 46.

[1533] ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 98.

[1534] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 1.

[1535] *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 22; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 42-43; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 37-38.

335:3099132539

1 i 6 maja pod nadzorem nauczycieli przeprowadzali w swoich gminach zbiórki pieniędzy, sprzedawali odznaki oraz roznosili zgłoszenia członkowskie Austriackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża[1536]. Nie są znane szczegółowe wyniki zbiórki uczniowskiej. Zachowały się tylko szczątkowe dane, jak w przypadku szkoły w Krzyżowej, której uczniowie zebrali 82,50 K[1537]. W ramach Tygodnia Czerwonego Krzyża, do organizacji przystępowały liczne osoby prywatne oraz instytucje, wśród których znalazł się w Wydział Powiatowy w Żywcu, który przystąpił do Austriackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w charakterze wiecznego członka, wpłacając jednocześnie na cele organizacji 700 K[1538].

Stałe wsparcie otrzymywał także KBK, założony w 1915 roku przez księcia biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehę. Wśród pierwszych ofiarodawców, którzy wsparli organizację wydatną pomocą finansową, znalazł się arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, który już w styczniu 1915 roku przekazał na jej działalność 5 000 K[1539]. Społeczeństwo Żywiecczyzny brało udział w zbiórkach prowadzonych w ramach Tygodni KBK, które odbyły się w 2 razy w 1917 roku, pierwszy w terminie od 2 do 9 lutego, a drugi w czasie Świat Bożego Narodzenia. Niestety ogólne wyniki akcji w powiecie nie są znane. Zachowane dokumenty pozwalają jednak stwierdzić, że w trakcie zbiórek na rzecz KBK widoczna była też silna inicjatywa oddolna. W pozyskiwanie funduszy zaangażował się m.in. Antoni Kasztelnik, właściciel Kina Edison w Żywcu. W Boże Narodzenie 1917 roku zorganizował on seanse kinowe, z których zysk podzielił pomiędzy KBK (318 K), a lokalny zakład sierot (100 K)[1540]. Zbiórki funduszy nie ustawały także w ostatnim roku wojny. W marcu 1918 roku Bolesław Moliński z Żywca zorganizował w mieście kurs nauki tańców, z którego dochód w wysokości 158 K przekazał na rzecz KBK[1541]. Środki na potrzeby tej organizacji zbierał też Polski Związek Katolickich Czeladników Rękodzielniczych im. Tadeusza Kościuszki w Żywcu, który 22 września 1918 roku zorganizował w tym celu w sali „Sokoła" sztukę teatralną[1542]. W zbiórki na rzecz KBK angażowały się także niektóre szkoły, m.in. Szkoła Wydziałowa Żeńska w Żywcu, której uczennice przekazały na rzecz organizacji w 1916 roku 56,66 K oraz

[1536] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 30; ANKr. ZASz 1349/9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach, s. 77.
[1537] ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 31.
[1538] APBB. WPŻ 1038/54 Korespondencja z kasą Wydziału Powiatowego 1899-1917, s. 38-42.
[1539] *Trzy lata działalności K. B. K…*, s. 15.
[1540] ANKr. StŻ I 231/30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918, s. 261-265.
[1541] ANKr. StŻ I 231/30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918, s. 267-270.
[1542] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 315-316.

336:2621951702

C. K. Wyższa Szkoła Realna, której uczniowie zebrali pomiędzy sobą w roku szkolnym 1915/1916 i 1916/1917 łącznie 189,26 K[1543].

Od początku wojny w powiecie stale pozyskiwano środki na rzecz C. K. Austriackiego Wojskowego Funduszu Pomocy dla Wdów i Sierot, który wspierał rodziny poległych na wojnie żołnierzy. W okresie I połowy wojny zebrane kwoty nie były duże. W latach 1914-1916 przekazano łącznie 2 856,12 K, z czego przeszło ¼ pozyskano w wyniku składek przeprowadzanych w szkołach[1544]. Odbywały się one w szkołach ludowych oraz w żywieckiej szkole realnej na podstawie tych samych zarządzeń, co w przypadku zbiórek na rzecz Czerwonego Krzyża. 25 listopada 1917 roku na potrzeby Funduszu zbiórkę przeprowadziły gminy powiatu żywieckiego. Efektem akcji było zebranie 8 590,91 K[1545]. W tym samym roku zbiórki na potrzeby wdów i sierot po żołnierzach prowadziła Liga Kobiet w Suchej[1546]. Działania na rzecz wsparcia rodzin poległych miały miejsce także w 1918 roku. 17 lipca w sali Kina Edison odbyło się spotkanie w celu powołania Powiatowego Zakładu Funduszu Wdów i Sierot, na który przebył delegat przysłany z zakładu krajowego. Pod koniec wojny, w terminie od 29 września do 6 października 1918 roku, zorganizowano w Galicji tydzień zbiórki na rzecz C. K. Austriackiego Funduszu dla Wdów i Sierot. Niestety wynik zbiórki przeprowadzonej w powicie żywieckim nie jest znany[1547].

Z powiatu przekazywano też środki na rzecz Biura Pomocy Wojennej. W latach 1914-1916 było to łącznie 3 945,36 K, które pochodziły przede wszystkim z opodatkowania zysków ze sprzedaży tytoniu, a w drugiej kolejności ze sprzedaży pocztówek i artykułów wydawanych na rzecz wsparcia tej organizacji[1548]. Środki na działalność Biura Pomocy Wojennej pozyskano także dzięki wsparciu szkół. W roku szkolnym 1916/1917 uczniowie szkoły realnej wprowadzili do lokalnego obiegu 79 puszek, do których zbierano datki na ten cel[1549].

W trzecim roku wojny zorganizowany został tydzień zbiórki na rzecz inwalidów wojennych. W dniach od 1 do 8 października 1916 roku zaangażowane w akcje instytucje zebrały 4 391,85 K. W zbiórkach gminnych pozyskano kolejne 2 414,89 K. Ponadto w powiecie rozprowadzono 6 000 odznak pamiątkowych w kształcie krzyża z podobizną cesarza Franciszka Józefa I, które sprzedawane były po 30 h. Łącznie udało się zebrać 8 605,74

[1543] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 49; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 42; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 38.
[1544] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 1.
[1545] ANKr. StŻ I 231/161 Fundacje (1850) 1868-1918, s. 233-238, 255-257.
[1546] ANKr. StŻ I 231/28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918, s. 241-246.
[1547] ANKr. StŻ I 231/30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918, s. 273-282.
[1548] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 1.
[1549] *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 38.

337:5415936835

K, które trafiły do zajmującej się wsparciem inwalidów Komisji Krajowej dla powracających do domu żołnierzy w Krakowie[1550]. Dobry wynik owej zbiórki spotkał się z uznaniem i podziękowaniem, które na ręce starosty Moszyńskiego przekazał w marcu 1917 roku stojący na czele Namiestnictwa generał-gubernator hrabia Karl Georg Huyn[1551]. W tym samym roku zebrano też 1 617,68 K, które zostały przeznaczone na cele Fundacji dla Inwalidów Wojennych w Wadowicach, tak aby wesprzeć okaleczonych na wojnie żołnierzy z wadowickiego okręgu uzupełniającego, w skład którego wchodził powiat żywiecki.

Ludność oraz różne instytucje, a szczególnie miejscowe szkoły, wpierały też inne organizacje oraz składki okazjonalne, jak np. przeprowadzona na rzecz uczczenia zmarłego 21 listopada 1916 roku cesarza Franciszka Józefa I lub zorganizowana w okresie Świąt Bożego Narodzenia przez dziennik „Głos Narodu" zbiórka na fundusz Żłobków Sienkiewiczowskich, na którą uczniowie szkoły realnej zebrali 904,30 K. Kolektami, sprzedażą pocztówek, odznak i wydawnictw, a także innymi sposobami wspierano też m.in. Samarytanina Polskiego i Krajowe Towarzystwo Opieki nad Sierotami Wojennymi[1552].

Powyższe informacje są tylko przykładami ofiarności powiatu żywieckiego, które zachowały się w dokumentacji archiwalnej. Nie obejmują one wszystkich datków, m.in. składanych przez mieszkańców Żywiecczyzny indywidualnie na ręce instytucji lub pośredników mających siedzibę poza powiatem żywieckim. Często były to redakcje czasopism, które o przesyłanych datkach informowały w ukazujących się w czasie wojny numerach[1553].

Społeczeństwo Żywiecczyzny nie zapominało również o żołnierzach, którzy pełnili aktywną służbę w wojsku i często musieli znosić trudy frontowego życia. Na ich potrzeby w okresach świątecznych organizowano zbiórki pieniędzy. Zachowały się szczegółowe dane

[1550] Organizacja używała też nazwy Krajowa Komisja dla Opieki nad Inwalidami Wojennymi. Komisje takie powstawały we wszystkich krajach koronnych Austrii na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lutego 1915 roku. Ich zadaniem było udzielanie pomocy opuszczającym szeregi wojska inwalidom wojennym. Pomoc ta miała dotyczyć przede wszystkim reintegracji ze społeczeństwem oraz wsparcia w zakresie uzyskania pracy, tak aby weterani byli w stanie powrócić do samodzielności, V. Pawlowsky, H. Wendelin, *Die Wunden des Staates. Kriegsopfer und Sozialstaat in Österreich 1914-1938,* Wien-Köln-Weimar 2015, s. 102-103.

[1551] ANKr. StŻ I 231/30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918, s. 243-255.

[1552] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 50; *Piąte sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 22; *Szóste sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 42-43; *Siódme sprawozdanie dyrekcyi…*, s. 37-38. Należy wspomnieć również, że problem zwiększającej się z powodu wojny liczby dzieci pozbawionych rodziców był przedmiotem także bezpośredniej pomocy niektórych mieszkańców Żywiecczyzny. W I kwartale 1917 roku w powiecie żywieckim mieszkało 174 osieroconych dzieci, które znajdowały się pod opieką prywatną i miały przyznany zasiłek państwowy, ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 189.

[1553] Przykładem może być datek w wysokości 148 K, które zostały przekazane na początku 1915 roku redakcji „Nowej Reformy" na rzecz ofiar wojny przez maszynistów z Suchej oraz komendantów pobliskich posterunków żandarmerii. Podobnych przykładów dotyczących płynących z powiatu żywieckiego mniejszych i większych wpłat na cele humanitarne można byłoby wymieniać setki, „Nowa Reforma" nr 54 (wydanie popołudniowe) z 30 stycznia 1915 roku, s. 2.

338:6421206219

dotyczące końca 1915 roku i początku roku 1916. W tym czasie zebrano 5 003,44 K na prezenty bożonarodzeniowe dla żołnierzy 56 pp. Przekazano ponadto na ten cel 11 skrzyń i 7 worków przedmiotów ofiarowanych przez mieszkańców Żywiecczyzny oraz 40 000 bibułek papierosowych będących darem Żywieckiej Fabryki Papieru. Dodatkowo 1 000 K na zakup bielizny dla żołnierzy przekazał Karol Stefan Habsburg[1554]. Wiosną 1916 roku przeznaczono 5 000 K na prezenty Wielkanocne dla żołnierzy przebywających na froncie oraz dla legionistów[1555].

Niektóre przypadki wsparcia finansowego udzielanego wojsku przez mieszkańców Żywiecczyzny trudno jednoznacznie zinterpretować, jak w przypadku Stowarzyszeni Przemysłowego Gospodnio-Szynkarskiego w Suchej, które w 1916 roku przeznaczyło 24 K na *cele humanitarne C. i K. Armii*[1556]. W powiecie zdarzały się też przypadki bezpośredniego wspierania zbiórek na rzecz dozbrajania wojska, przy czym miały one wymiar prywatny, jak w przypadku Piotra Bielewicza, właściciela trafiki, który niewielką kwotą 10 K wsparł akcje dozbrajania marynarki wojennej w łodzie podwodne[1557].

W tym miejscu warto zaznaczyć, jak w świetle źródeł historycznych wygląda kwestia stosunku mieszkańców Żywiecczyzny do austro-węgierskiego wojska. Armia była powszechnie określana mianem *naszej*, zarówno przez służących w niej żołnierzy, jak i przez cywilnych mieszkańców Żywiecczyzny[1558]. Niewątpliwy wpływ na to miały trwający już od pokoleń obowiązek służby w cesarskim i królewskim wojsku oraz sposób uzupełniania poszczególnych pułków w oparciu o okręgi rekrutacyjne, co często powodowało, że formacje te składały się z poborowych, wśród których wyraźnie dominowała jedna grupa narodowościowa, tak jak to było m.in. w przypadku 56 pp., czy 16 pp. OK. Oba pułki były ważne dla mieszkańców Żywiecczyzny, z których znaczna część miała wśród walczących w ich szeregach żołnierzy kogoś ze swojej rodziny. Potwierdzają to m.in. wspomniane wcześniej zbiórki. Wyrazem tego były także liczne życzenia kierowane przez mieszkańców Żywiecczyzny za pośrednictwem prasy do żołnierzy z powiatu żywieckiego, często adresowane

[1554] „Nowa Reforma" nr 38 (wydanie popołudniowe) z 22 stycznia 1916 roku, s. 1.

[1555] ANKr. StŻ I 231/163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917, s. 1. Do zbiórek przyłączała się m.in. Rada Miejska w Żywcu, która 4 grudnia 1915 roku uchwaliła przekazanie po 100 K na prezenty świąteczne dla żołnierzy 56 pp. i 16 pp. OK. Taką samą kwotę przekazano wtedy także na LP, APBB. AMŻ 885/6 Protokół posiedzeń i uchwał Zwierzchności gminnej 1902-1919, s. 245.

[1556] ANKr. StŻ I 231/96 Stowarzyszenie przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Suchej i Żywcu 1905-1918, s. 45-47.

[1557] M. Ziemnowiczowa, *Pod Sąd Opinii Publicznej*…, s. 7.

[1558] Stosunek ten jest doskonale widoczny m.in. w przypadku obszernych wspomnień służącego w 56 pp. Karola Omyły. Określenie *nasi żołnierze* bardzo często pojawiało się w prasie, szczególnie w kontekście kierowania życzeń i pozdrowień przez cywilnych mieszkańców powiatu żywieckiego dla służących w wojsku, przykładowo: „Piast" nr 36 z 3 września 1916 roku, s. 16.

339:4838975476

bezpośrednio do służących w 56 pp. lub do żołnierzy z konkretnej miejscowości[1559]. Warto wspomnieć też, że gdy na początku 1918 roku oficerowie z batalionu uzupełniającego 56 pp. ogłosili plany wydania opisywanego już wcześniej albumu wojennego, to Rada Miejska w Żywcu bardzo szybko, bo już 12 marca, uchwaliła zamówienie jednego egzemplarza owej księgi[1560].

W czasie wojny społeczeństwo powiatu żywieckiego brało czynny udział we wspieraniu państwowego wysiłku wojennego, m.in. poprzez zakup obligacji wojennych. W trakcie I wojny światowej zostały one wyemitowane równocześnie w Austrii i na Węgrzech 8 razy. I austriacka pożyczka wojenna ukazała się w listopadzie 1914 roku[1561]. Pierwotnie obligacje emitowano w bonach z 5½% oprocentowaniem rocznym, za które należało zapłacić 93,60 K przy nominalnej wartości 100 K. Bony miały być wykupione przez państwo po 15 latach. Od czasu IV pożyczki z maja 1916 roku możliwe było subskrybowanie 5½% obligacji 40-letnich, a także 5½% 7-letnich bonów skarbowych, które miały być wykupione przez państwo 1 czerwca 1923 roku. Subskrypcja pożyczki odbywała się m.in. w urzędach pocztowych, podatkowych, bankach i kasach oszczędności[1562]. Do wykupywania obligacji czynnie zachęcało ludność powiatu starostwo, które na polecenie Namiestnictwa zlecało rozklejanie plakatów informujących o terminach i warunkach poszczególnych edycji pożyczki. Plakaty takie wieszane były we wszystkich gminach powiatu. Ponadto do agitacji na rzecz subskrybowania pożyczki delegowano nauczycieli szkół ludowych. Do reklamowania akcji używano także kart reglamentacyjnych, m.in. na cukier, na rewersie których umieszczano napisy takie jak: *Spieszcie subskrybować piątą pożyczkę wojenną*[1563]*!*

Zainteresowanie ludności Żywiecczyzny pożyczką wojenną był widoczne już w czasie nabywania obligacji emitowanych w ramach I edycji. W listopadzie 1914 roku kwoty podejmowane w tym celu przez właścicieli pieniędzy, które znajdowały się w Kasie

[1559] Przykładowo: „Piast" nr 15 z 15 kwietnia 1917 roku, s. 11; „Piast" nr 17 z 129 kwietnia 1917 roku, s. 20; „Piast" nr 27 z 8 lipca 1917 roku, s. 26.

[1560] APBB. AMŻ 885/6 Protokół posiedzeń i uchwał Zwierzchności gminnej 1902-1919, s. 268.

[1561] Kolejne obligacje emitowane były w następujących terminach: II pożyczka – maj 1915 roku, III – październik 1915 roku, IV – kwiecień 1916 roku, V – listopad-grudzień 1916 roku, VI – maj 1917 roku, VII – listopad 1917 roku, VIII – kwiecień-maj 1918 roku. O terminach, warunkach i efektach austriackiej pożyczki wojennej szeroko informowała m.in. prasa galicyjska, „Piast" nr 20 z 16 maja 1915 roku, s. 11; „Piast" nr 43 z 24 października 1915 roku, s. 7; „Piast" nr 44 z 31 października 1915 roku, s. 4; „Piast" nr 45 z 7 listopada 1915 roku, s. 11-12; „Piast" nr 46 z 14 listopada 1915 roku, s. 14; „Piast" nr 13 z 26 marca 1916 roku, s. 12; „Piast" nr 17 z 23 kwietnia 1916 roku, s. 10; „Piast" nr 21 z 21 maja 1916 roku, s. 11; „Piast" nr 48 z 26 listopada 1916 roku, s. 18; „Piast" nr 19 z 13 maja 1917 roku, s. 11; „Piast" nr 45 z 11 listopada 1917 roku, s. 13; „Piast" nr 24 z 16 czerwca 1918 roku, s. 8.

[1562] ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 47-48, 182-183.

[1563] ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 37-41, 51-58, 95-96, 182-183; ANKr. ZASz 1349/93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej, s. 37; Zbiory autora. Dokumenty ludności cywilnej powiatu żywieckiego 1914-1918. Karta kontroli spożycia cukru wydana w gminie Korbielów w 1916 roku.

340:6841763628

Oszczędnościowej Miasta Żywca były na tyle duże, że spowodowały w tej instytucji zagrożenie czasowym brakiem gotówki do wypłat. Z listy podejmujących znaczne kwoty na rzecz subskrybowania obligacji dowiedzieć można się, że od samego początku akcji zakup pożyczek prowadziły nie tylko osoby prywatne, ale też lokalne instytucje, jak Powiatowa Kasa Chorych w Żywcu, która w I austriacką pożyczkę wojenną zainwestowała 10 000 K[1564]. W trakcie II edycji akcji do zakupu obligacji czynnie włączyła się Kasa Oszczędności Miasta Żywca, która wykupiła bony o wartości 400 000 K. W tym czasie w powiecie żywieckim osoby prywatne, gminy, różnego rodzaju stowarzyszenia, cechy, a także instytucje samorządowe subskrybowały obligacje o wartości 283 800 K[1565].

W kwietniu 1916 roku w czasie emitowania obligacji w ramach IV austriackiej pożyczki wojennej, starostwo prowadziło aktywne działania na rzecz popularyzowania akcji. W drukarni Teodora Lintschera wydrukowano 400 plakatów, które następnie rozwieszano we wszystkich gminach. Z inicjatywy starostwa przeprowadzono też w ważniejszych miejscowościach łącznie 25 wykładów, które wygłosili c. k. inspektor szkolny okręgowy Jan Widlarz, oraz nauczyciele Jan Chwierut i Feliks Koczur. Zgodnie z zaleceniem C. K. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych starostwo zachęcało też do zakładania stowarzyszeń, które umożliwiałyby nabywanie drobniejszych udziałów pożyczki wojennej i ich spłatę w niewielkich ratach miesięcznych. W powiecie założono wtedy 9 takich stowarzyszeń. Jedno z nich powstało w Żywcu i funkcjonowała pod nazwą Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu. Wśród 23 jego członków znaleźli się przedstawiciele najbardziej znanych żywieckich rodzin, m.in. burmistrz Antoni Minkiński oraz aktywny społecznie i politycznie kupiec Piotr Bielewicz[1566]. W ramach IV austriackiej pożyczki wojennej ponownie wyróżniła się Kasa Oszczędności Miasta Żywca, która na zakup obligacji przeznaczyła 1 500 000 K. Łącznie wkład wszystkich podmiotów prywatnych, stowarzyszeń oraz instytucji powiatu żywieckiego przekroczył 2 000 000 K, przy czym w kwocie tej nie ujęto znacznej kwoty, którą za

[1564] Wśród prywatnych osób, które subskrybowały I pożyczkę wojenną, wyróżniał się radca prawny Dyrekcji Dóbr Żywieckich Wiktor Kalman, który przeznaczył na ten cel co najmniej 5 000 K, ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 27-29.

[1565] ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 45. Wśród subskrybentów znalazł się m.in. Wydział Powiatowy w Żywcu, który na rzecz funduszu administracyjnego, nabył bony o wartości 5 000 K, APBB. WPŻ 1038/15 Zamknięcie rachunków za rok 1915 (1915-1916), s. 13, 22-23, 43.

[1566] Wśród pozostałych członków Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu znaleźli się: c. k. inspektor szkolny okręgowy Jan Widlarz, profesor szkoły realnej Szczęsny Gizowski, a także Joachim Danko, Julia Białkówna, Maria Rączka, Ludwik Rączka, Anna Dubowska, Józef Dubowski, Zofia Studencka, Ludwik Dyczkowski, Kunegunda Białkówna, Ludwik Polończyk, Józef Obtułowicz, Maria Bielewicz, Antoni Łuszczkiewicz, Andrzej Staszkiewicz, Kazimierz Hałaciński, Maria Bułka, Salomea Ostrowska, Adolf Zeman i Michał Myszka, ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 93-94, 113, 167, 169; Zbiory autora. Dokumenty Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu. Wykaz członków, Obywateli Miasta Żywca, którzy subskrybowali pożyczkę wojenną.

341:2549161561

pośrednictwem instytucji w Wiedniu i Bielsku przeznaczył na obligacje arcyksiążę Karol Stefan Habsburg[1567].

Częściowo zachowane dane dotyczące okresu od jesieni 1916 do połowy 1917 roku pozwalają stwierdzić, że zaangażowanie powiatu żywieckiego pozostawało duże także w trakcie V i VI edycji austriackiej pożyczki wojennej[1568]. Niezmiennie duże środki inwestowała Kasa Oszczędności Miasta Żywca w ramach V pożyczki, wykupując obligacje o wartości 1 200 000 K. Gmina Żywiec subskrybowała tę edycje pożyczki jeszcze nieco większą kwotą 1 207 000 K[1569]. Brak szerszych danych nie pozwala niestety na przedstawienie wyników, które osiągnięto na Żywiecczyźnie w ramach kolejnych edycji akcji.

Być może dobre wyniki V austriackiej pożyczki wojennej na Żywiecczyźnie były związane z ważnymi wydarzeniami politycznymi w postaci ogłoszenia aktu 5 listopada. Zanim jednak doszło do wydarzeń listopadowych roku 1916, końcem lata tego samego roku w Żywcu miały miejsce istotne wydarzenia, które wyróżniały miasto i cały powiat na tle innych peryferyjnych obszarów Galicji Zachodniej. Były one związane z coraz poważniejszym rozważaniem wśród elit politycznych Berlina i Wiednia, kandydatury Karola Stefana Habsburga na władcę Królestwa Polskiego. W związku z tym wzmogły się kontakty arcyksięcia z czołowymi postaciami władzy państw centralnych[1570]. Pod koniec lata 1916 roku Żywiec, który był siedzibą arcyksiążęcą, stał się świadkiem serii odwiedzin kilku postaci, które należały do grona najważniejszych osób ówczesnej polityki. W I połowie września do miasta na

[1567] W ramach IV pożyczki 9 założonych w powiecie stowarzyszeń subskrybowało obligacje o wartości około 150 000 K. Różne podmiot wykupiły w urzędach podatkowych bony o wartości 14 300 K, a w urzędach pocztowych o wartości 186 800, z czego najlepszymi osiągnięciami poszczycić mógł się C. K. Urząd Pocztowy w Rajczy, gdzie podmioty nabyły obligacje 40-letnie za 1 500 K i bony o wartości 88 100 K, ANKr. StŻ I 231/65 Pożyczka wojenna 1914-1917, s. 166-168; „Nowa Reforma" nr 267 (wydanie poranne) z 28 maja 1916 roku, s. 3.

[1568] W ramach VI pożyczki Wydział Powiatowy w Żywcu subskrybował obligacje o wartości 2 000 K na poczet funduszu emerytalnego. Środki inwestowały też m.in. stowarzyszenia założone w celu sfinansowania nowych budynków szklonych. Fundusz budowy szkoły w Jeleśni, Fundusz budowy szkoły w Kocierzu Rychwałdzkim, Fundusz budowy szkoły w Międzybrodziu Żywieckim oraz Fundusz budowy szkoły w Rycerce Dolnej przeznaczyły łącznie w latach 1916-1917 przynajmniej 5 900 Koron na rzecz V i VI 5½% austriackiej pożyczki wojennej, APBB. WPŻ 1038/54 Korespondencja z kasą Wydziału Powiatowego 1899-1917, s. 54; APBB. RSO w Żywcu 1177/31 Fundusz budowy szkoły w Jeleśni - korespondencja z Urzędem podatkowym i Spółką Oszczędności i Pożyczek w Jeleśni 1916-1917, s. 40; APBB. RSO w Żywcu 1177/32 Fundusz budowy szkoły w Kocierzu Rychwałdzkim - korespondencja z Urzędem podatkowym i Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917, s. 8-9; APBB. RSO w Żywcu 1177/34 Fundusz budowy szkoły w Międzybrodziu Żywieckim - korespondencja z Urzędem podatkowym i Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917, s. 14-15; APBB. RSO w Żywcu 1177/35 Fundusz budowy szkoły w Rycerce Dolnej korespondencja z Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917, s. 18-23.

[1569] „Nowa Reforma" nr 646 (wydanie poranne) z 28 grudnia 1916 roku, s. 3; „Nowa Reforma" nr 2 (wydanie popołudniowe) z 2 stycznia 1917 roku, s. 1; „Nowa Reforma" nr 24 (wydanie poranne) z 16 stycznia 1917 roku, s. 3.

[1570] Zagadnienie kandydatury arcyksięcia Karola Stefana na władcę Królestwa Polskiego zostało szeroko opisane w książce *„Ostatni król Polski" Karol Stefan Habsburg*, A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"…*, s. 194-237.

342:1129544593

jednodniową wizytę u Karola Stefana Habsburga przybył król Bułgarii Ferdynand I Koburg, któremu towarzyszył m.in. książę pszczyński Jan Henryk XV Hochberg, właściciel pszczyńskiego pałacu, będącego w tym czasie siedzibą Niemieckiej Kwatery Głównej. Po zakończeniu wizyt miejscowa ludność wzięła udział w uroczystym pożegnaniu władcy na stacji kolejowej[1571]. 13 września z oficjalną wizytą u Karola Stefana Habsburga pojawił się jego brat, arcyksiążę Fryderyk Habsburg, głównodowodzący armii austro-węgierskiej. Wizyta najważniejszej, pod względem politycznym, postaci miała miejsce 18 września. W tym dniu, w godzinach popołudniowych, do Karola Stefana Habsburga przybył cesarz Niemiec Wilhelm II Hohenzollern. Według doniesień prasowych Żywiec oraz Zabłocie, przez które gość arcyksięcia przejeżdżał po opuszczeniu pociągu na żywieckiej stacji kolejowej, były przybrane flagami, a na ulicach licznie zebrani ludzie, w tym młodzież szkolna, mieli owacyjnie witać przejeżdżającego cesarza. Sama wizyta była bardzo krótka. Cesarz Wilhelm przebywał w pałacu arcyksiążęcym zaledwie przez niespełna godzinę.

Zachowało się bardzo niewiele źródeł, które odnoszą się do tych wizyt, co jest ciekawe szczególnie w przypadku odwiedzin obu monarchów. O wizycie cesarza Wilhelma oraz króla Ferdynanda w Żywcu informowała polska prasa w Galicji i na Śląsku Austriackim. Czyniła to jednak w bardzo lakoniczny sposób, drukując mniejsza lub większą część informacji, które na ten temat zamieszczone były w „Gazecie Lwowskiej", czyli urzędowym dzienniku władz krajowych[1572]. W dzienniku „Nowa Reforma", gdzie co jakiś czas publikowany był list od korespondentów lub czytelników opisujących sytuację w Żywcu, tym razem zabrakło szczegółowej relacji dotyczącej wizyty któregokolwiek z wymienionych gości. Jednocześnie w żadnych znanych wspomnieniach osób związanych z Żywcem i najbliższą okolicą nie znajduje się nawet wzmianka na ten temat. Sytuacja wygląda podobnie także w przypadku źródeł kościelnych, kronik szkolnych oraz sprawozdania dyrekcji szkoły realnej z roku szkolnego 1916/1917. Trudno wyjaśnić, co jest powodem tak powszechnego bagatelizowania tematu wizyt obu monarchów w Żywcu, chociaż można przypuszczać, że negatywny stosunek miejscowych Polaków do władcy państwa niemieckiego mógł mieć na to wpływ.

W źródłach prasowych oraz wspomnieniach dotyczących Żywiecczyzny w czasie I wojny światowej, szczególnie wyróżniają się za to opisy sytuacji, które wynikały z 2 ważnych wydarzeń – ogłoszenia w roku 1916 Aktu 5 listopada, a także zawarcie traktatu brzeskiego

[1571] „Czas" nr 466 z 15 września 1916 roku, s. 2; A. Tracz, K. Błecha, *„Ostatni król Polski"…*, s. 214-215.

[1572] „Nowa Refroma" nr 475 (wydanie poranne) z 21 września 1916 roku, s. 1; „Czas" nr 476 z 21 września 1916 roku, s. 1; „Piast" nr 40 z 1 października 1916 roku, s. 11; „Gwiazdka Cieszyńska" nr 76 z 22 września 1916 roku, s. 4.

343:6219820463

pomiędzy państwami centralnymi a URL, które wiązało się z obietnicą przekazania państwu ukraińskiemu ziemi chełmińskiej.

Pierwsze z tych wydarzeń wywołało wśród narodu polskiego wielki entuzjazm. Nie inaczej było w powiecie żywieckim. Proklamowanie obietnicy utworzenia Królestwa Polskiego, spowodowało spontaniczną reakcję ludności Żywca, gdzie już w pierwszych dniach po ogłoszeniu aktu 5 listopada, pojawiły się flagi narodowe. Tak było m.in. w przypadku Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, gdzie dyrektorka Aleksandra Tournelle natychmiast zajęła się uszyciem i wywieszeniem 2 dużych, 5-metrowych biało-czerwonych flag[1573]. Główne obchody odbyły się w niedzielę 19 listopada. NKN oddelegował na uroczystość posła Rady Państwa Ignacego Wróbla, który miał wygłosić przemówienie. Z nieznanych przyczyn dr Michał Kornicki przekazał jednak do Krakowa niezbyt uprzejmy telegram, w którym informował, że PKN w Żywcu *nie reflektuje* na przyjazd posła, stąd ostatecznie nie pojawił się on w mieście[1574]. W dniu uroczystości cały Żywiec był odświętnie przystrojony. Szczególnie wyróżniać musiał się budynek szkoły żeńskiej, gdzie nad drzwiami, wśród wieńców z choiny powieszono rysunek białego orła naszyty na czerwone tło. Autorem rysunku był malarz Witold Florkiewicz, projektant żywieckiej Tarczy Legionów. Na wschodniej części elewacji budynku powieszono na czerwonym tle wielki, biały napis: *Z trudu naszego i bólu, Polska powstanie by żyć!* Żywieckie obchody rozpoczęły się nabożeństwem, w trakcie którego chór uczennic szkoły żeńskiej odśpiewał *Bogurodzicę*; *Ciebie Boże chwalimy* oraz *Boże coś Polskę*. Następnie uroczystości przeniosły się na rynek, gdzie przed znajdującą się tam nadal Tarczą Legionów śpiewano pieśni. W wydarzeniu brali udział m.in. nauczyciele oraz uczniowie żywieckich szkół, w tym C. K. Wyższej Szkoły Realnej[1575].

Obchody w Suchej zorganizowano 12 listopada, czyli o tydzień wcześniej niż w Żywcu. Z okazji uroczystości domy przyozdobione flagami w barwach narodowych, kwiatami oraz obrazami. Rano miała miejsce Msza Święta, w trakcie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr Michał Kołodziej. Po jej zakończeniu w różnych częściach miasteczka miały miejsce mniejsze wydarzenia, m.in. przed budynkiem Szkoły Ludowej 5-klasowej uczniowie śpiewali pieśni patriotyczne. Wieczorem odbył się uroczysty pochód ze śpiewem i muzyką[1576].

[1573] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 48.

[1574] Być może niechęć środowiska związanego z PKN w Żywcu do udziału posła Ignacego Wróbla w uroczystości wiązała się z jego przynależnością polityczna. W czasie I wojny światowej poseł Wróbel był członkiem socjalistycznego ugrupowania PSL – Lewica, ANKr. NKN 530/515 Departament Organizacyjny. Korespondencja z PKN-ami w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu, s. 667-668.

[1575] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 48-49. W sprawozdaniu dyrekcji szkoły realnej z roku szkolnego 1916/1917 podano błędną datę uroczystości. Napisano tam, że odbyła się ona 18 listopada, *Siódme sprawozdanie dyrekcyi*…, s. 31.

[1576] BSŻ. Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868, s. 19.

344:3962606235

W tym samym dniu uroczystości odbyły się także w trzecim z miasteczek powiatu - w Milówce. W obchodach zorganizowanych przez tamtejszych nauczycieli wzięli udział liczni mieszkańcy miejscowości wraz z naczelnikiem gminy dr Łodygowskim, a także ludność okolicznych wiosek i przebywający w okolicach uchodźcy. Uroczystość miała podobny przebieg jak w przypadku Żywca i Suchej. Do uczestników przemawiał Feliks Koczur, nauczyciel milowickiej szkoły ludowej oraz były członek PKN w Żywcu[1577].

Uroczystości, które zwykle miały bardzo podobny przebieg, jak w przypadku tych, które odbyły się w Żywcu, Suchej i Milówce, organizowane były również w niektórych wsiach powiatu żywieckiego m. in. w Cięcinie. Obchody w tej miejscowości miały miejsce 10 grudnia 1916 roku. W tym przypadku szczegółowy ich opis znaleźć można w ówczesnej prasie[1578].

Uroczyste obchody z okazji ogłoszenia aktu 5 listopada, które w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego odbywały się w listopadzie i grudniu 1916 roku, były wyrazem postawy patriotycznej oraz zainteresowania sprawą polską znacznej części społeczeństwa Żywiecczyzny. Szczególne znaczenie miał liczny udział ludności gmin wiejskich, który wskazywał na wzrost zainteresowania sprawami politycznymi i narodowościowymi wśród górali żywieckich. Ponadto z całą pewnością obchody, które przez swój masowy i uroczysty charakter musiały budzić zainteresowanie, wpływały na jeszcze większy jego wzrost.

Entuzjazm narodu polskiego, związany z aktem 5 listopada i powstaniem zalążków polskiej państwowości na części ziem zaboru rosyjskiego, malał systematycznie ze względu na faktyczną sytuację polityczną. Proklamowane w 1916 roku Królestwo Polskie, które od roku 1917 zarządzane było przez Radę Regencyjną, było w pełni uzależnione od Niemiec. Nadzieje proaustriackich Polaków z Galicji zostały ostatecznie zdruzgotane postanowieniami traktatu pokojowego zawartego w Brześciu Litewskim 9 lutego 1918 roku, pomiędzy państwami centralnymi a URL, powstałą po upadku Imperium Rosyjskiego. Traktat brzeski dotyczył m.in. przekazania URL ziemi chełmińskiej, która traktowana była przez Polaków jednoznacznie jako polska. W związku z tym postanowieniem 18 lutego 1918 roku w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim odbył się generalny protest narodowy. W całym kraju koronnym stanęła kolej. Przestały pracować urzędy, fabryki i inne zakłady. W poszczególnych miastach,

[1577] „Nowa Reforma" nr 597 (wydanie poranne) z 26 listopada 1916 roku, s. 2.

[1578] W uroczystościach w Cięcinie wzięła udział rada gminy z wójtem Antonim Kerthem na czele, miejscowa straż pożarna, robotnicy ze znajdującej się w Węgierskiej Górce huty oraz leżącej obok fabryki suchej destylacji drewna, wraz z dyrekcją i urzędnikami, młodzież szkolna oraz liczni mieszkańcy gminy. Na obchody składał się uroczysty pochód, Msza Święta, i wieczorne przemówienia oraz przedstawienia patriotyczne w budynku Katolickiego Stowarzyszenia „Przyjaźń", „Piast" nr 3 z 21 stycznia 1917 roku, s. 15; „Nowa Reforma" nr 4 (wydanie popołudniowe) z 3 stycznia 1917 roku, s. 2.

345:8586800544

miasteczkach i wsiach, które zamieszkiwane były przez Polaków, miały miejsce nabożeństwa żałobne oraz demonstracje patriotyczne w czasie których wygłaszano przemówienia polityczne, krytykujące antypolskie działania Niemiec i Austro-Węgier[1579].

18 lutego również w Żywcu oraz w innych miejscowościach powiatu zorganizowano tego typu wydarzenia. W manifestacji, która odbyła się w mieście powiatowym, wzięło udział kilka tysięcy osób z Żywca i okolicznych miejscowości[1580]. Wśród protestujących byli mieszczanie, robotnicy, chłopi i przedstawiciele ziemiaństwa. Po uroczystym nabożeństwie manifestacja udała się pod pomnik grunwaldzki, gdzie odśpiewano m.in. *Rotę*. Następnie pochód udał się na rynek, gdzie patriotyczne przemówienie krytykujące politykę państwa austriackiego wygłosił marszałek powiatu oraz przewodniczący PKN w Żywcu dr Wiktor Idziński[1581].

W Suchej, która nadal pozostawała ważnym węzłem kolejowym, 17 lutego zgromadzenie urzędników i robotników kolejowych jednogłośnie uchwaliło przyłączenie się do strajku manifestacyjnego. W związku z tym 18 lutego o godz. 9 rano wszelki ruch kolejowy ustał[1582]. Tego samego dnia w Suchej pracy nie podjął prawie nikt. Zamknięto urzędy państwowe, gminne, przedsiębiorstwa prywatne, sklepy i restauracje. Zorganizowano też wielką manifestację, która rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, w czasie którego śpiewano pieśni patriotyczne. Po jego zakończeniu uformował się pochód, który udał się na boisko „Sokoła". Na jego czele szła straż pożarna oraz honorowa straż obywatelska. Wśród manifestantów pojawiły się tablice z napisami takimi jak: *Niech żyje wolna, niepodległa i zjednoczona Polska!* lub *Nie uznajemy traktatu brzeskiego*. Na boisku przemowę wygłosił członek PKN w Suchej dr Karol Spannbauer, wskazując no to, że po wydarzeniach, które miały miejsce w Brześciu Litewskim, Polacy nie mogą już liczyć na państwa centralne, a swój kapitał polityczny zjednoczone społeczeństwo polskie musi budować samodzielnie. Następnie pochód udał się na plac przed dworcem kolejowym, gdzie miały miejsce następne przemowy. Ostatnia

[1579] W. Witos, *Moje wspomnienia*…, s.520-521.

[1580] Według relacji Wojciecha Dłótko z Siennej, manifestujących byłoby znacznie więcej, ale niestety znaczna część ludności okolicznych wsi nie posiadała obuwia. Wiele osób nie dowiedziało się też na czas o proteście, „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s.16.

[1581] SP2. Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku, s. 21. Manifestacja przeciwko przekazaniu Chełmszczyzny URL, która miała miejsce w Żywcu, została przedstawiona na okazałym obrazie pędzla Jana Kazimierza Olpińskiego, profesora w C. K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu. Przedstawiono na nim moment przemówienia dr. Idzińskiego. Wśród olbrzymiej ilości manifestantów widać m.in. Władysława Kępińskiego, właściciela Moszczanicy, mieszczan żywieckich w odświętnych strojach, członków cechów rzemieślniczych, przedstawicieli inteligencji, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", uczniów szkoły realnej, robotników i chłopów w charakterystycznych góralskich strojach. Zgromadzenie to stworzyło niejako przekrój społeczeństwa Żywiecczyzny. Aktualnie obraz eksponowany jest w Muzeum Miejskim w Żywcu, *Jan Kazimierz Olpiński*…, nr kat. I/57; MMŻ. MŻ-HA/437 Obraz *Uroczystość na rynku żywieckim*.

[1582] „Nowa Reforma" nr 79 (wydanie poranne) z 17 lutego 1918 roku, s. 3.

346:4573102076

część manifestacji odbywała się na rynku. Przemawiał tam referent NKN dr Władysław Burek oraz nauczycielka Teresa Nieszczyńska, jedna z czołowych działaczek Ligi Kobiet w Suchej. W całym wydarzeniu brał też czynny udział ks. administrator Rychlik, który pełnił obowiązki proboszcza po przeniesieniu ks. dr. Michała Kołodzieja na probostwo do katedry wawelskiej początkiem 1918 roku[1583].

18 lutego protesty organizowano również w mniejszych miejscowościach powiatu żywieckiego, m.in. w Rajczy. Duża grupa miejscowej ludności wzięła tam udział w porannym nabożeństwie, po czym na ulicach zorganizowany został pochód, w czasie którego śpiewano pieśni patriotyczne. Po jego zakończeniu, do zgromadzonych przed kościołem ludzi, przemawiał miejscowy kierownik szkoły, a następnie proboszcz rajczańskiej parafii[1584]. Manifestacja odbyła się również w Gilowicach, gdzie organizował ją Franciszek Michulec, inwalida wojenny służący wcześniej jako kapral w szeregach 1 puł., późniejszy wójt Gilowic i poseł na Sejm II RP[1585]. Protest miał miejsce także w Jeleśni, o czym do tygodnika „Piast" napisała Magdalena Zoń, jedna z mieszkanek tej miejscowości:

> Jeleśnia, w Żywieckiem. Od początku wojny czytam „Piasta", a wraz ze mną czyta go grono kobiet z naszej wsi. Oderwanie Chełmszczyzny od Polski wywołało u nas jak i wszędzie indziej w Polsce, żywiołowy odruch i protest. Nie spodziewaliśmy się tego, by ze strony Austryi tak nas skrzywdzono bez najmniejszej potrzeby. Wszystkim tym, którzy się zajęli urządzeniem manifestacji protestującej w naszej wsi, zasyłamy staropolskie Bóg zapłać[1586].

Powyższa relacja jest szczególnie ciekawa, ponieważ wybrzmiewa z niej informacja o zaangażowaniu kobiet z niższych warstw społecznych, które nie tylko brały udział w proteście przeciwko traktatowi brzeskiemu, ale też na bieżąco śledziły wiadomości, których znaczenie zdecydowanie wykraczało poza ich rodzinną wieś. Dobrze ilustruje to zmiany, które zachodziły na wsiach powiatu żywieckiego w czasie I wojny światowej.

Podobnie jak w innych miejscach Galicji, 18 lutego w niektórych miejscowościach Żywiecczyzny doszło też do antyżydowskich wystąpień miejscowej ludności polskiej, które wiązały się przede wszystkim z niszczeniem i grabieniem sklepów należących do wyznawców religii mojżeszowej. Powodem tego było powszechne przekonanie mieszkańców

[1583] „Nowa Reforma" nr 87 (wydanie popołudniowe) z 22 lutego 1918 roku, s. 2.
[1584] „Piast" nr 10 z 10 marca 1918 roku, s.17.
[1585] *SBŻ,* t. II, s. 178.
[1586] „Piast" nr 11 z 17 marca 1918 roku, s. 14.

347:4973271360

Żywiecczyzny, że Żydzi, niejednokrotnie używający na co dzień języka niemieckiego, sympatyzują z Niemcami i ich antypolską polityką. Do tego dochodziła jeszcze frustracja wywołana problemami gospodarczymi, za które, jak już wspominano w poprzednim rozdziale, obwiniano często żydowskich właścicieli sklepów. Do wystąpień antyżydowskich doszło m.in. w Milówce i w okolicach tej miejscowości. Jeden z mieszkańców miasteczka odnotował w swoich wspomnieniach, że doszło tam do zniszczenia wszystkich sklepów należących do Żydów[1587].

Ludność Żywiecczyzny protestowała przeciwko ustaleniom brzeskim także wykorzystując galicyjską prasę. Żywiecki Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych przesłał do redakcji tygodnika „Piast" protest przeciwko szkodliwym dla Polski postanowieniom traktatu brzeskiego oraz żądanie zjednoczenia całego narodu polskiego w jednym państwie. Został on podpisany aż przez 5 117 osób[1588]. Do tego samego tygodnika protesty przesłały również gminy: Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki, Łysina i Ujsoły, a także robotnicy mieszkający w gminach Cisiec, Kamesznica, Milówka, Rycerka Górna, Sól, Szare i Ujsoły. W prasie pojawiały się też protesty indywidualne mieszkańców Żywiecczyzny[1589].

W działania skierowane przeciwko ustaleniom traktatu brzeskiego zaangażowały się również parafie znajdujące się na terenie powiatu żywieckiego. Poza udziałem księży w opisanych manifestacjach, w maju w całej diecezji krakowskiej zamiast miesięcznej składki na utrzymanie kościoła przeprowadzono kolektę na rzecz szkół polskich na ziemi chełmińskiej[1590].

Ciekawym przykładem politycznego zaangażowania się w sprzeciw względem ustaleń traktatu brzeskiego, były działania podjęte przez funkcjonującą na terenie Żywieckiej Fabryki Papieru w Zabłociu firmę Solali. Na przełomie lutego i marca wprowadziła ona na rynek bibułki papierosowe w nowym opakowaniu, które nawiązywało do nastrojów społecznych. Przedstawiono na nim czerwony sztandar z białym orłem w koronie oraz białym napisem *wolność*[1591].

W tym samym czasie na terenie powiatu żywieckiego rozwijała się agitacja komunistyczna. Prasa donosiła o rozrzucaniu rewolucyjnych odezw i ulotek w okolicach

[1587] J. Talik, *Polonia Restituta*…, s. 95.

[1588] „Piast" nr 15 z 14 kwietnia 1918 roku, s.16. Ogólna ilość podpisów na podstawie obliczeń własnych (suma ilości podpisów z poszczególnych gmin). W artykule zamieszczonym w „Piaście" podano błędną sumę podpisów (4 622), która nie zgadza się z podaną ilością podpisów z poszczególnych gmin.

[1589] „Piast" nr 10 z 10 marca 1918 roku, s. 8; „Piast" nr 12 z 24 marca 1918 roku, s. 8.

[1590] APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 5 maja 1918 roku.

[1591] „Nowa Reforma" nr 118 (wydanie poranne) z 13 marca 1918 roku, s. 4.

348:3062958089

Suchej oraz Milówki[1592]. Coraz częściej dochodziło do przestępstw rabunkowych. Najgłośniejsze miały miejsce w Suchej. 9 marca 1918 roku nieznani sprawcy dokonali tam bestialskiego mordu rabunkowego, którego ofiarą padł zamożny gospodarz Jan Rusin[1593]. W nocy z 25 na 26 maja doszło do włamania do C. K. Urzędu Padatkowego w Suchej. Szybko spłoszeni sprawcy nie dostali się do sejfu, ale zdołali ukraść około 1 000 K znajdujących się w puszkach składkowych na terenie urzędu[1594]. Latem dokonano w miasteczku szeregu kolejnych włamań. Największym z nich była kradzież dokonana w piwniach restauracji kolejowej. Łupem włamywaczy padła żywność i napoje o wartości 15 000 K[1595].

W ostatnim roku wojny społeczność Żywiecczyzny była już w znacznej części negatywnie nastawiona do państwa austriackiego. Oprócz wydarzeń politycznych, znaczny wpływ na to musiała mieć nieskuteczna polityka gospodarcza państwa opisana w poprzednim rozdziale, tym bardziej, że rekwizycje dotyczyły pośrednio lub bezpośrednio niemal wszystkich ludzi. W tym miejscu warto zaznaczyć, że dotykały one nie tylko prywatne osoby, ale także Kościół, który dla mieszkańców powiatu żywieckiego, zamieszkiwanego niemal wyłącznie przez rzymskich katolików, miał szczególne znaczenie. W przypadku parafii znajdujących się na Żywiecczyźnie, państwo austriackie dokonywało przede wszystkim rekwizycji dzwonów. Nad procesem tym czuwał C. K. Urząd Konserwatorski w Krakowie, który wyłączał od rekwizycji dzwony z ówczesnej perspektywy posiadające istotne znaczenie historyczne[1596]. Skutkowało to rekwirowaniem przede wszystkim tych, który odlane były XIX wieku lub na początku XX stulecia. Parafii żywieckiej odebrano część należących do niej dzwonów o łącznej wadze 1 449 kg, płacąc przy tym 4 K za każdy kilogram brązu, łącznie 5 796 K[1597]. W Suchej w październiku 1916 roku zarekwirowano największy należący do tamtejszej parafii dzwon Aleksander, który odlany był na przełomie XIX i XX wieku. W listopadzie 1917 roku suska parafia utraciła jeszcze jeden z dzwonów[1598]. Z kolei parafii w Cięcinie zarekwirowano 2 dzwony pochodzące z 1831 roku, większy poświęcony Matce Bożej, a mniejszy św. Katarzynie[1599]. Dwa odlane w 1915 roku dzwony zarekwirowano z nowego kościoła

[1592] „Nowa Reforma" nr 125 (wydanie popołudniowe) z 16 marca 1918 roku, s. 2.

[1593] „Nowa Reforma" nr 115 (wydanie popołudniowe) z 11 marca 1918 roku, s. 2; APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 19.

[1594] Nowa Reforma" nr 233 (wydanie popołudniowe) z 4 czerwca 1918 roku, s. 2.

[1595] Nowa Reforma" nr 344 (wydanie poranne) z 9 sierpnia 1918 roku, s. 2.

[1596] W. Ficoń, *Kościół świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie*, Cięcina 2015, s. 152.

[1597] W parafii żywieckiej niemal natychmiast po zakończeniu wojny przystąpiono do działań mających na celu odlanie nowych dzwonów, APar. Żywiec. Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 15 grudnia 1918 roku.

[1598] APar. Sucha. Liber Memorabilium cz. II, s. 56-59.

[1599] Wawrzyniec Ficoń w swojej książce dotyczącej zabytkowego kościoła w Cięcinie podaje informacje, że dzwony odlane były w 1531 roku. Przeczy temu jednak spis dzwonów wykonany w 1915 roku przez proboszcza

349:9729845355

w Żabnicy, który do kwietnia 1918 roku należał do parafii w Milówce, a następnie stał się siedzibą nowo erygowanej parafii[1600]. Kościół w Jeleśni utracił w listopadzie 1916 roku pochodzący z 1847 roku dzwon o wadze 798 kg, który ufundowany był przez arcyksięcia Karola Ludwika Habsburga. W grudniu 1917 roku z tego samego kościoła zabrano dzwon o wadze 279 kg. Parafia w Jeleśni utraciła ponadto dzwony znajdujące się w kilku kaplicach, które znajdowały się w Krobielowie (90 kg), Pewli Małej, Przyborowie, Sopotni Małej i Sopotni Wielkiej[1601]. Podobnych rekwizycji było z pewnością więcej[1602]. Nie ulega wątpliwości, że obok przymusowego wykupu płodów rolnych i inwentarza żywego, miały one negatywny wpływ na stosunek mieszkańców Żywiecczyzny do państwa austriackiego.

W 1918 roku zainteresowanie ludności powiatu żywieckiego sprawą Polską oraz zagadnieniami politycznymi znajdowało się na wysokim poziomie. Świadczą o tym przede wszystkim opisy manifestacji, które miały miejsce na tym obszarze po ogłoszeniu warunków traktatu brzeskiego, a także informacje na temat podjęcia różnych innych form masowego i indywidualnego protestu przez wielu mieszkańców miasteczek i wsi powiatu. Bardzo jednolita narracja elit oraz prasy galicyjskiej w stosunku do traktatu brzeskiego, połączona z nieumiejętną polityką gospodarczą prowadzona przez państwo austro-węgierskie w czasie wojny, skierowała ludność Żywiecczyzny na drogę patriotycznego wyczekiwania na niepodległość, a niektórych do działań konspiracyjnych, które po lutym 1918 roku stawały się coraz powszechniejsze

3. Działalność konspiracyjna mieszkańców Żywiecczyzny oraz ich udział w wydarzeniach przełomu października i listopada 1918 roku

Po wydarzeniach związanych z traktatem brzeskim, coraz więcej galicyjskich Polaków odwracało się od Monarchii Habsburskiej i podejmowało działania konspiracyjne. Nie inaczej było na Żywiecczyźnie. Niebawem po manifestacji przeciwko traktatowi brzeskiemu

ks. Antoniego Wyrobka, potwierdzony pieczęcią C. K. Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie, który autor zamieścił w publikacji. Według dokumentu dzwony odlane były w 1831 roku i miały średnice odpowiednio 67 i 53 cm, W. Ficoń, *Kościół świętej Katarzyny*…, s. 149-150, 152.

[1600] J. Krawiec, *Żabnica na szlaku wolności. Wspomnienia z hitlerowskiej okupacji przeżytej w Żabnicy*, Żabnica 2013, s. 17.

[1601] *SBŻ*, t. II, s. 266; A. Majewski, *Dzieje Korbielowa*…, s. 66.

[1602] Stworzenie pełnego wykazu nie jest możliwe ze względu na niekompletność archiwów parafialnych oraz brak dostępu do zbiorów znajdujących się w rękach niektórych parafii funkcjonujących na terenie byłego austriackiego powiatu żywieckiego.

350:3614002736

rozpoczęto tworzenie lokalnych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej [dalej: POW]. Według informacji zebranych w *Kalendarzu Strzeleckim Ziemi Żywieckiej*, z roku 1936, kierownikiem i komisarzem skarbowym POW w Żywcu został dr Michał Kornicki, czołowy działacz miejscowego PKN. W mieście powołano do istnienia kilka sekcji: akademicką, studencką (złożona z uczniów szkoły realnej), rzemieślniczą i kolejową. Do listopada 1918 roku oddziały te liczyły łącznie około 100 ludzi. Komendantami obwodu żywieckiego, obejmującego także powiat bialski i wadowicki, byli kolejno: Ludwik Pantofliński, Stanisław Zyzak i Julian Obtułowicz – wszyscy pochodzący z Żywca[1603]. Nie wiadomo z jakiego powodu pierwszy z nich przestał pełnić swoją funkcję. Ludwik Pantofliński zmarł, prawdopodobnie na grypę hiszpankę, ale dopiero po upadku Austro-Węgier, w dniu 12 listopada 1918 roku[1604]. Ppor. rez. Stanisław Zyzak, który jako kierownik Ekspozytury Rolniczej w Żywcu w 1918 roku stale przebywał w mieście, na przełomie października i listopada 1918 był bliski śmierci z powodu tej samej choroby[1605]. W chwili odzyskiwania niepodległości funkcję komendanta pełnił Julian Obtułowicz, który był jednorocznym ochotnikiem w 56 pp., jednak ze względu na uzyskaną reklamację czasową, od lutego 1918 roku przebywał w Żywcu[1606]. Aktualny stan badań wskazuje, że struktury POW na obszarze obwodu nie były jednak zbyt skonsolidowane, a ich ogólna liczebność, poza samym Żywcem, nie była duża, co widać m.in. na przykładzie sytuacji panującej w Wadowicach, gdzie POW miała słabe struktury, które w ogóle nie utrzymywały kontaktu operacyjnego z Żywiecczyzną[1607]. Podobne problemy istniały zresztą na obszarze większości Galicji, gdzie Komenda Naczelna 2 POW miała pod swoją komendą zaledwie kilka tysięcy osób[1608].

Stanisław Zyzak nie był jedynym oficerem rezerwy z Żywiecczyzny, który angażował się w działalność konspiracyjną. W miarę pogarszania się stosunku Polaków do państwa austro-węgierskiego, aktywność niepodległościową podejmowało coraz więcej z nich. Wydarzenia związane z traktatem brzeskim wzmocniły też tendencje antyaustriackie w szeregach krakowskiej 12 DP. Służącym tam Polacy, a szczególnie oficerowie rezerwy, potraktowali ustalenia traktatu jako *policzek, wymierzony im za krew i trudy wojenne*, jak w latach międzywojennych określili to weterani 56 pp[1609]. Wpływ na zaostrzanie się stosunku do

[1603] *Kalendarz Strzelecki Ziemi Żywieckiej*, Żywiec 1936, s. 28-29.
[1604] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 233.
[1605] *Zyzakowie. Dzieci Józefa*…, s. 65-66.
[1606] APBB. AMŻ 885/89 Księga meldunkowa wojskowych urlopowanych 1912-1918 (1920), s. 90-91.
[1607] M. Siwiec-Cielebon, *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach październik-grudzień 1918,* [w:] „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny" nr 15, Wadowice 2012, s. 58-60.
[1608] T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa*, Wrocław 1984, s. 201.
[1609] W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 86.

351:7734754678

państwa austro-węgierskiego wśród rezerwowych oficerów i żołnierzy miało też wcielenie do polskojęzycznych pułków, które znajdowały się w dywizji, byłych żołnierzy LP, którzy po kryzysie przysięgowym zostali skierowani do służby w armii austro-węgierskiej. W 56 pp. pojawiali się oni w listopadzie lub w grudniu 1917 roku[1610]. W lutym 1918 roku na froncie nad Piawą doszło do spotkania oficerów-Polaków z różnych pułków krakowskiej dywizji. Wśród nich znajdował się m.in. Juliusz Drapella. Pierwotnie planowano otwarte wystąpienie przeciwko Austro-Węgrom, które miało polegać na otwarciu frontu na odcinku zajmowanym przez dywizję. Decyzja o przeprowadzeniu akcji została przedstawiona komendantowi głównemu POW płk. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, który zakazał podejmowania takich działań w obawie przed utratą sił mogących okazać się w przyszłości niezbędnymi podczas przejmowania kontroli nad ziemiami polskimi. W wyniku nawiązania kontaktów z POW, wiosną 1918 roku zawiązana została podporządkowana jej Organizacja „Wolność". W przeciwieństwie do POW, jej działania miały miejsce tylko w strukturach armii austro-węgierskiej. Od tego czasu konspiratorzy prowadzili działania agitacyjne wewnątrz swoich pułków i oczekiwali, aż ogólna sytuacja polityczno-militarna pozwoli im na działanie mające na celu przejęcie nad nimi kontroli. Jednocześnie, na polecenie Rydza-Śmigłego, starali się oni wpływać na odsyłanie do Galicji i Królestwa Polskiego członków konspiracji, którzy mieli wzmocnić struktury „Wolności" oraz POW na tych obszarach[1611]. Obszarem aktywności Organizacji były zarówno oddziały znajdujące się na froncie, jak i ich bataliony zapasowe.

W szeregach Organizacji „Wolność" znajdowało się wielu oficerów rezerwy 56 pp., wśród których nie brakowało tych, którzy pochodzili z Żywiecczyzny. Oprócz Juliusza Drapelli, udało się potwierdzić aktywność por. rez. Jana Gołąba, ppor. rez. Tadeusza Gołąba, ppor. rez. Stanisława Staszkiewicza, ppor. rez. Edwarda Passendorfera, chor. rez. Władysława Steblika, a także kapelan pułku Ignacego Mydlarza, który przed rozpoczęciem służby wojskowej pełnił posługę w żywieckiej parafii[1612]. Z całą pewnością było ich jednak więcej. W funkcjonującym w okresie międzywojennym Związku Organizacji „Wolność" zrzeszonych było aż 208 byłych żołnierzy pułku, co stanowiło 12,3% ogólnej liczby członków Związku[1613]. Ponadto nie było wśród nich niektórych członków organizacji, np. Juliusza Drapelli[1614]. Konspirujący oficerowie z Żywiecczyzny znajdowali się też w szeregach innych formacji,

[1610] J. Giza, *Organizacja „Wolność" 1918*…, s. 91.
[1611] W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 90-92.
[1612] J. Giza, *Organizacja „Wolność" 1918*…, s. 199, 249-250, 325; W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 93.
[1613] J. Giza, *Organizacja „Wolność" 1918*…, s. 173.
[1614] Ibidem, s. 319.

352:4303405349

m.in. nowosądeckiego 20 pp., gdzie aktywność w szeregach Organizacji „Wolność" podejmowali pochodzący z Żywiecczyzny Stanisław Kawczak, Józef Macko i Marian Wojtowicz oraz ks. Antoni Miodoński z Żywca, były kapelan 56 pp., który po powrocie z niewoli pełnił tę samą funkcję w 20 pp[1615].

Organizacja „Wolność" składała się prawie wyłącznie z oficerów rezerwy oraz starszych podoficerów. Do działań konspiracyjnych nie przyłączali się praktycznie żadni oficerowie zawodowi, którzy pozostawali wierni złożonej przysiędze wojskowej. Z tego samego powodu, do działań konspiracyjnych nie przystępowali też niektórzy oficerowie rezerwy. Według relacji Stanisława Kawczaka, na jednym z tajnych spotkań, w czasie którego próbował pozyskać grupę oficerów do działalności w „Wolności", 5 spośród 14 oświadczyło mu, że *zdradzać nie będą, przysięgali, mają honor, nie mogą*[1616]. Wielu pełniło służbę wojskową do końca, i nie decydował się na żadne radykalne kroki, nawet w październiku 1918 roku, kiedy zbliżający się upadek Austro-Węgier był już coraz bardziej widoczny. Tak było z ppor. rez. Edmundem Zyzakiem, który w tym czasie przebywał na urlopie w Żywcu. Mimo że był namawiany do dezercji przez Juliusza lub Rudolfa Drapellę, bez namysłu zdecydował się na powrót do swojej kompanii karabinów maszynowych, która w strukturach Korpusu Orientalnego walczyła w tym czasie w Albanii[1617].

Pod koniec października 1918 roku wielonarodowa monarchia austro-węgierska zaczęła się chylić ku upadkowi. Żołnierze cesarskiej i królewskiej armii nadal walczyli na froncie włoskim i bałkańskim, ale niezadowolenie ludności, zmęczonej przeszło 4-letnią wojną, brakiem żywności i epidemiami, doprowadziło do niepokojów społecznych i wystąpień niepodległościowych. 31 października żołnierze austro-węgierscy narodowości polskiej, byli legioniści i działacze POW rozbroili garnizon austro-węgierski w Krakowie. Dawna stolica Polski stała się pierwszym niepodległym miastem odradzającego się państwa polskiego. W wydarzeniach tych brała udział grupa żołnierzy 56 pp., składająca się z jednej kompanii piechoty i plutonu karabinów maszynowych – pododdziałów, które włączone były w skład stacjonującego w Krakowie batalionu asystencyjnego 1 pp. W czasie przewrotu na czele żołnierzy z wadowickiego pułku stał ppor. rez. Franciszek Pustelnik. W ramach działań podjętych 31 października oddział rozbroił pozostałe kompanie batalionu w koszarach przy ul. Wielickiej w Podgórzu, a następnie dołączył do żołnierzy 57 pp., którymi dowodził por. rez. Antoni Stawarz. Żołnierze wadowickiego pułku brali wraz z nimi udział w dalszym

[1615] Ibidem, s. 270-271, 278, 301-302, 313.
[1616] S. Kawczak, *Milknące echa*. *Wspomnienia*…, s. 294.
[1617] *Zyzakowie. Dzieci Józefa*… s. 26.

353:5224187379

przejmowaniu kontroli nad miastem[1618]. Mimo że wśród żołnierzy kompanii 56 pp. musieli się znajdować także mężczyźni pochodzący z Żywiecczyzny, to niestety nie są znane dane żadnego z nich. Wiadomo za to, że w wydarzeniach krakowskich brał też udział urodzony w Suchej Marian Wojtowicz, oficer 20 pp., który wcześniej w ramach organizacji „Wolność" pełnił funkcję łącznika pomiędzy jej strukturami a komendantem naczelnym POW[1619].

Jeszcze przed tymi wydarzeniami, 30 października 1918 roku ze stacji kolejowej Podgórze-Płaszów, na rozkaz Antoniego Stawarza za pomocą telegrafu rozesłano po całej Galicji depeszę o następującej treści: *Rewolucja w Krakowie. Rząd polski objął władzę. Wstrzymać wszystkie transporty, które by chciały wyjechać poza granice kraju, skierować je na Kraków*. 31 października do powiatów Galicji Zachodniej przesłano depeszę o przejęciu władzy cywilnej w Krakowie przez Polską Komisję Likwidacyjną, a władzy wojskowej przez płk. Bolesława Roję. W większości miast i miasteczek powiatowych na wieść o zajściach, które miały miejsce w Krakowie, doszło do rozbrojenia miejscowych sił austro-węgierskich oraz do działań mających na celu przejęcie pełnej władzy politycznej i wojskowej przez czynniki polskie[1620].

Nie inaczej było również w Żywcu, w którym nadal stacjonowała kompania asystencyjna 101 pułku piechoty, składająca się z około 150 żołnierzy narodowości węgierskiej i rumuńskiej, która szczegółowo opisana została w poprzednim rozdziale. Z powodu braku budynków koszarowych, a być może także z powodów głównego zadania, jakim było kontrolowanie miejscowej ludności, kompania stacjonowała w znajdującym się na rynku budynku magistratu[1621]. Oficerowie oddziału mieszkali w hotelu oficerskim, w kamienicy dr. Wozaczyńskiego, oddalonej od ratusza zaledwie o kilkadziesiąt metrów.

Jako pierwsi działania przeciwko stacjonującym w Żywcu żołnierzom podjęli członkowie grupy składającej się z byłych legionistów oraz z uczniów szkoły realnej. Wieczorem, w dniu poprzedzającym przejęcie władzy w mieście przez Polaków, pod przewodnictwem byłego podoficera legionowego Jana Seemanna, rozbroili oni kilku wartowników pełniących służbę przed magistratem i zabrali z budynku część znajdujących się tam karabinów[1622]. Wydarzenie to pozwala sądzić, że organizacja i morale stacjonującego w Żywcu oddziału znajdowało się na niskim poziomie.

[1618] A. Stawarz, *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r*., Kraków 1939, s. 59; A. Chmiel, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku*, Kraków 1929, s. 10, 29-33.
[1619] J. Giza, *Organizacja „Wolność" 1918*…, s. 313.
[1620] A. Chmiel, *Oswobodzenie Krakowa*…, s. 86-87.
[1621] A. Kwieciński, *Wspomnienia z Żywca…*, s. 2.
[1622] J. Seemann, *Pierwsze godziny wolności Żywca*, [w]: *Księga Pamiątkowa Szkoły*…, s. 156-157.

354:4214742418

Ustalenie daty ostatecznego rozbrojenia formacji budzi niestety problemy. Dotychczas w literaturze dotyczącej dziejów Żywca podawano datę 31 października[1623]. Według spisanych w 1928 roku wspomnień kpt. dr. Augustyna Kwiecińskiego, głównego bohatera tych wydarzeń, doszło do tego w dniu 1 listopada 1918 roku. Kwieciński, który przed wojną był pracownikiem C. K. Sądu Powiatowego w Żywcu, angażującym się w pracę patriotyczną jako hufcowy SDS, od sierpnia 1914 roku służył w armii austro-węgierskiej jako porucznik audytor, w 1917 roku awansowany do stopnia kapitana audytora[1624]. Końcem października przebywał w Żywcu, najprawdopodobniej w ramach urlopu. Jego wersję potwierdzają wspomnienia Stanisław Ryczkiewicz, który w tym czasie był austro-węgierskim podporucznikiem przebywającym na urlopie w Żywcu. Twierdził on, że o zaistniałych wypadkach dowiedział się 1 listopada, kiedy po opuszczeniu mieszkania natknął się na ulicy na tłum zrzucający z urzędów tablice z godłem państwowym[1625]. Jeżeli do wydarzenia doszło w tym dniu, to można przypuszczać, że zostało ono wywołane przez drugą depeszę z Krakowa, która mówiła o przejęciu władzy przez PKL.

Inną datę w lakonicznym opisie zdarzeń podał Jan Seemann, twierdząc, że do rozbrojenia oddziału austro-węgierskiego doszło w dniu, w którym miało miejsce oswobodzenie Krakowa, czyli 31 października[1626]. Potwierdzają to wspomnienia J. Jasiowicz z Zadziela, który w 1966 roku zapisał:

> W dniu 31 Października 1918 roku wieczorem rozeszła się pogłoska że z c. k. monarchią i z wojną jest coś nie w porządku, ojciec mój po przyjściu wieczorem z pracy powiedział – Nie wiem co to znaczy, ale w Żywcu ulice pełne ludzi, śpiewają, z urzędów i sklepów tytoniowych zrzucają orły państwowe. Na ulicy przed starostwem tablica z orłem państwowym leży pod nogami, a na budynku flaga białoczerwona[1627].

Gdyby do rozbrojenia żołnierzy austro-węgierskich doszło 31 października, to działania podjęte w tym kierunku, musiałby być wywołane depeszą wysłaną z dworca Podgórze-Płaszów z rozkazu Antoniego Stawarza dzień wcześniej. Notatka Seemanna oraz wspomnienia Jasiowicza jednak zostały napisane wiele lat po I wojnie światowej, odpowiednio w latach 50-tych i 60-tych. Z kolei wspomnienia Kwiecińskiego i Ryczkiewicza powstały w okresie

[1623] Datę taką podawała m.in. Zofia Rączka, historyk-archiwista i znana badaczka dziejów Żywiecczyzny, Z. Rączka, *Listopad 1918 r…*, s.130; Eadem, *Żywiec. Rys historyczny…*, s. 116.

[1624] *Ranglisten (Landwehr 1917)*, s. 367; *Ranglisten (Landwehr 1918)*, s. 583; *SBŻ*, t. I, praca zbiorowa pod red. A. Urbańskiego, Żywiec 1995, s. 119-120.

[1625] S. Ryczkiewicz, *W walce o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński (1918-1919)*, [w:] *Gronie*, R. I, nr 4, Żywiec 1938, s. 165.

[1626] J. Seemann, *Pierwsze godziny wolności Żywca*, [w]: *Księga Pamiątkowa Szkoły*…, s. 157.

[1627] MMŻ. Archiw/74/MŻ *Wspomnienia z Zadziela 1966 r.* [maszynopis], s. 12.

355:1943466189

międzywojennym, a więc od opisywanych przez nich wydarzeń upłynęło znacznie mniej czasu, nie w przypadku wskazujących na datę październikową. Biorąc też pod uwagę rolę, jaką kpt. Kwieciński odgrywał w czasie rozbrajania stacjonującego w Żywcu oddziału oraz w kolejnych dniach, należy uznać, że wersja mówiąca o 1 listopada jest bardziej prawdopodobna. Należy wspomnieć, że poza przywołanymi wspomnieniami, istnieje jeszcze opis rozbrojenia oddziału austro-węgierskiego spisany przez Stanisława Jeziorskiego, przy czym podane w nim informacje są tak nieprawdopodobne, że owe źródło w całości musi być uznane za nieprzydatne[1628].

Bez względu na to, czy wydarzenia miały miejsce w ostatnim dniu października, czy też w pierwszym dniu listopada, warto przedstawić bliżej rozbrojenie austro-węgierskiej formacji w oparciu o opisane wcześniej wspomnienia. W dniu tym, o godzinie 8 rano, do stacjonujących w magistracie sił austro-węgierskich udali się kpt. Augustyn Kwieciński; ppor. rez. Antoni Bałut, w okresie przedwojennym hufcowy PDS, a także byli podoficerowie legionowi: sierż. Władysław Bydliński i plut. Karol Meres. Najprawdopodobniej poszli wraz z nimi Jan Seemann oraz nieznani z nazwiska i liczby członkowie POW, będący przeważnie uczniami szkoły realnej lub studentami. Równocześnie w budynku zaczęli zbierać się tłumnie mieszkańcy na czele z burmistrzem Antonim Minkińskim i urzędnikami z magistratu. Przedstawiciele ludności wezwali oficerów kompanii, którzy w tym czasie znajdowali się w hotelu oficerskim. Cały czas

[1628] S. Jeziorski, *Gdzie rosły polskie „młode lwy"* [w:] *Księga Pamiątkowa Szkoły*…, s. 335-338. Stanisław Jeziorski w 1918 roku miał 17 lat i był uczniem C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu. W swoich wspomnieniach podał on, że w Żywcu stacjonowały siły austro-węgierskie składające się z batalionu wartowniczego o niemiecko-czeskim składzie narodowościowym oraz kompanii węgierskiej obrony krajowej), która miała zajmować się ochranianiem arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Opisując samo rozbrojenie żołnierzy, Jeziorski wspomniał, że batalion wartowniczy zabarykadował się w budynku magistratu, gdzie oblężony przez uzbrojonych uczniów C. K. Wyższej Szkoły Realnej, prowadził pertraktacje dotyczące kapitulacji. Informacje te są całkowicie niezgodne z ustalonymi faktami. Poza tym, gdyby faktycznie siły austriackie składały się z batalionu, to jakiekolwiek pertraktacje nie byłyby potrzebne, bo tak potężna jednostka, która musiałaby liczyć przynajmniej około 600 żołnierzy, mogłaby swobodnie poruszać się po terenie miasta i nie mogliby tego zmienić uzbrojeni uczniowie miejscowej szkoły. Trudno też wyobrazić sobie tak liczny oddział, zabarykadowany w ratuszu. W żaden sposób nie można też potwierdzić informacji dotyczących stacjonowania w Żywcu kompanii węgierskiej obrony krajowej. Co ciekawe, Stanisław Jeziorski nie podaje dokładnej daty, która określałaby kiedy doszło do opisanych przez niego wydarzeń. Wspomina tylko, że było to na kilka dni przed rozbrojeniem garnizonu austro-węgierskiego w Krakowie. Również takie określenie czasu wydarzeń jest wręcz niemożliwe. Żywiec byłby wtedy pierwszy miastem na terenie Polski, które posiadając załogę jednej z armii państw centralnych, zostało opanowane przez Polaków. Całość tekstu Jeziorskiego, nie tylko ta dotycząca wydarzeń z października i listopada 1918 roku, obfituje w informacje co najmniej nieprawdopodobne i wyolbrzymione. Wielokrotnie pojawiają się w nim również elementy komunistycznej propagandy, która w niektórych fragmentach związana jest z wyraźną manipulacją faktami. Do tego wspomnienia zostały spisane dopiero po II wojnie światowej, najprawdopodobniej bezpośrednio przed 1959 rokiem, co dodatkowo może wpływać na pojawianie się błędów i nieścisłości. Być może opisując stacjonujący w Żywcu batalion wartowniczy, Jeziorski miał na myśli batalion z 7 pstrz., który wcześniej faktycznie stacjonował w Żywcu. Formacja ta składała się głównie z Niemców i Czechów, co upodabnia ją do batalionu opisanego przez Jeziorskiego. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że wspomniany batalion został wycofany z miasta w lecie 1918 roku.

356:2688041262

dbano o to, aby nie mieli oni kontaktu z podoficerami i żołnierzami oddziału. Od austro-węgierskich żołnierzy żądano wydania broni, amunicji, wyposażenia i pieniędzy rządowych. Wszyscy musieli już zdawać sobie sprawę z kształtującej się sytuacji politycznej. Wojna kończyła się, a upadek Austro-Węgier był już tylko kwestią kilku dni. W czasie rozmowy z dowódcą sił austriackich kpt. Kwieciński poinformował węgierskiego podporucznika o wydarzeniach, które dzień wcześniej miały miejsce w Krakowie. W związku z tym, po krótkim wahaniu, oficer zdecydował się na spełnienie przedstawionych mu warunków. Napięcie przerodziło się w radość. Ludność miasta cieszyła się z niepodległości, która na ich oczach stawała się faktem. Z pokojowego rozwiązania sprawy, końca wojny i możliwości powrotu do domu zadowoleni byli także oficerowie i żołnierze stacjonującej w Żywcu kompanii, z wyjątkiem oficera niemieckiej narodowości, który początkowo obawiał się i zachowywał biernie. Ludność świętowała wspólnie z niedawnymi strażnikami. Kobiety przystroiły służących w kompanii Węgrów i Rumunów kokardami w barwach narodowych obu tych nacji. Po krótkim czasie na rynku zebrała się grupa przebywających w Żywcu austro-węgierskich żołnierzy narodowości polskiej, która składała się głównie z mieszkańców miasta i okolic, którzy przebywali na urlopie lub w końcowej fazie wojny zdezerterowali z armii. Po przemówieniu kpt. Kwiecińskiego, przez ulice miasta ruszył wspólny pochód ludności i żołnierzy. Na prośbę oficerów kompanii asystencyjnej, wszyscy udali się pod zamek należący do Karola Stefana Habsburga, gdzie w obecności arcyksięcia odśpiewane zostały hymny Polski, Węgier i Rumunii. Zadowolenie żołnierzy wzrosło jeszcze bardziej, kiedy ogłoszono, że zostanie im wypłacony żołd oraz że otrzymają żywność na 10 dni. Radość okazywać miał nawet oficer niemieckiej narodowości, który pod wpływem zachowania mieszkańców, zmienił swoje nastawienie. Jeszcze tego samego dnia żołnierze austro-węgierscy z kompanii asystencyjnej zostali odprowadzeni w przyjaznej atmosferze na dworzec kolejowy i odjechali w kierunku na Zwardoń. Przed ich odjazdem kpt. Augustyn Kwieciński wraz z dr. Michałem Kornickim odebrali od miejscowych władz oraz żywieckiej żandarmerii przyrzeczenie służbowe. Pierwszy dzień wolności Żywca, a przypomnieć należy, że zgodnie z relacją Kwiecińskiego był to 1 listopada, a więc dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ludność miasta na czele z kpt. Kwiecińskim zakończyła odwiedzeniem grobów poległych na cmentarzu parafialnym oraz odśpiewaniem pieśni patriotycznych[1629].

W pozostałych miejscowościach powiatu żywieckiego, poza żandarmerią lub nielicznymi żołnierzami przebywającymi tam np. w celu ochrony obiektów fabrycznych, nie

[1629]A. Kwieciński, *Wspomnienia z Żywca…*, s. 2.

357:4025661094

było żadnych sił reprezentujących państwo austro-węgierskie. W niektórych przypadkach także tam dochodziło do manifestacyjnego działania mieszkańców. Przebywający w Milówce urlopowani żołnierze oraz dezerterzy usunęli z urzędów tablice z symbolami państwowymi. Działaniom tym przewodził najprawdopodobniej Tomasz Słowik z 16 pstrz. Do podobnych wystąpień dochodziło też w sąsiednich miejscowościach[1630]. W Radziechowach 1 listopada kilku żołnierzy zorganizowało akcję demonstracyjną. Żołnierzom przebywającym na urlopie zrywano z czapek bączki z monogramem cesarza. Wieczorem grupa byłych legionistów przeszła przez wieś i usunęła ze znajdujących się miejscowości sklepów tytoniowych tablice z godłem państwowym i napisem „Tabak-Trafik". W przypadku sklepu Marka Glucksmana zostało ono zdjęte i ukryte najprawdopodobniej przez właściciela, ze sklepu Michała Firlejczyka godło zerwano i wrzucono do strumienia, a w 2 pozostałych punktach, należących do Ignacego Propera i Jakuba Szarfa, tablice po zerwaniu wrzucone zostały do błota. 2 listopada c. k. żandarmeria z posterunku w Węgierskiej Górce rozpoczęła dochodzenia w sprawie profanacji godła państwowego, ale nie była w stanie go zakończyć, ponieważ jej działalność została przerwana przez przybyłych z Żywca żołnierzy formujących się polskich oddziałów[1631]. W innych miejscach żandarmi, którzy byli wierni upadającemu państwo, sami wycofali się z pełnionej służby[1632].

Pełne likwidowanie ostatnich ośrodków reprezentujących upadające Austro-Węgry zakończyło się w powiecie w ciągu kilku dni. Równolegle polscy działacze patriotyczni, często znani z działalności w strukturach obu powiatowych komitetów narodowych istniejących na Żywiecczyźnie, prowadzili wytężoną pracę organizacyjną, której celem było przejęcie pełnej kontroli administracyjnej na terenie powiatu. Jej efektem było zorganizowane 3 listopada 1918 roku w Żywcu zgromadzenie delegatów wszystkich gmin, stowarzyszeń, organizacji i urzędów powiatu, w czasie którego wybrany został Powiatowy Komitet Likwidacyjny, w skład którego weszło 30 osób reprezentujących wszelkie stany i najważniejsze występujące w powiecie zawody. W 7-osobowym Wydziale Wykonawczym Komitetu znaleźli się: dr Michał Kornicki, dr Wiktor Idziński, Antoni Kunzek, profesor Jan Fela (profesor szkoły realnej), Feliks Koczur, Zygmunt Rzońca (naczelnik stacji kolejowej w Żywcu) i dr Karol Spannbauer[1633].

[1630] J. Talik, *Polonia Restituta*…, s. 98.
[1631] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 29.
[1632] MMŻ. Archiw/74/MŻ *Wspomnienia z Zadziela 1966 r.* [maszynopis], s. 12.
[1633] Oprócz nich w Powiatowym Komitecie Likwidacyjnym znaleźli się: Józef Barcik (rolnik z Moszczanicy), Emanuel Biel (robotnik z Zabłocia), Stanisław Błasiak (budowniczy w Żywcu), Antoni Bydliński (ślusarz w Żywcu), Józef Duraj (rolnik ze Sporysza), Stanisław Dybczak (robotnik ze Sporysza), Maciej Fijak (rolnik z Pietrzykowic), Jan Gnida (podurzędnik fabryczny w Sporyszu), Wincenty Jamborek (krawiec w Żywcu),

358:8358216788

Wydział Wykonawczy Powiatowego Komitetu Likwidacyjnego stał się organem zarządzającym powiatem. Starosta Tadeusz Moszyński, który pełnił swój urząd na Żywiecczyźnie przez 7 lat, także zaangażował się w pracę na rzecz powstającego państwa polskiego. Został on mianowany komisarzem PKL w powiecie wadowickim, zastępując 13 listopada 1918 roku pełniącego tę funkcję pierwotnie Antoniego Pogłodowskiego[1634]. W powiecie żywieckim na to stanowisko wybrano Ludwika Dobiję, pochodzącego z Rybarzowic w powiecie bialskim włościanina, który w latach 1907-1918 był posłem do austriackiej Rady Państwa[1635]. Objął on urząd komisarza 16 listopada i rozpoczął działania mające na celu wdrażanie poszczególnych organów do pracy na rzecz odrodzonego państwa polskiego. Wiązało się to m.in. z przeszeregowaniem pracowników w urzędach znajdujących się na terenie powiatu, w celu połączenia władz państwowych i krajowych[1636]. Zajął się także podporządkowaniem miejscowego szkolnictwa państwu polskiemu, przyjmując w dniu 25 listopada 1918 roku przysięgę służbową nauczycieli pracujących na terenie powiatu żywieckiego[1637].

Dużym problemem dla nowych władz w pierwszych dniach listopada były wydarzenia, które kpt. dr Kwieciński określił mianem kilkudniowych rozruchów. W całym powiecie dochodziło do bandyckich napadów, sklepy i własność posiadaczy ziemskich. Były one dokonywane przede wszystkim przez byłych żołnierzy austro-węgierskich, z pewnością często zbolszewizowanych, którzy po opuszczeniu szeregów armii nadal posiadali broń. Bandy mogły pochodzić zarówno z terenów powiatu żywieckiego, jak i z całkowicie odległych części Austro-Węgier. Jedna ze zorganizowanych grup dokonała w Wieprzu włamania do budynku należącego do Dóbr Żywieckich i zabrała stamtąd kasę pancerną, która po rozbiciu okazała się być pusta. Napadli oni także na tartak Józefa Knapka w Twardorzeczce oraz na Ignacego Propera w Radziechowach. Druga z ofiar w wyniku okaleczenia przez bandytów została trwale niepełnosprawna[1638]. Napadów dokonywano też w wielu innych miejscach[1639]. Pełniący służbę

Władysław Kępiński (właściciel Moszczanicy), Józef Kowalski (kolejarz w Żywcu), Wojciech Mizia (rolnik z Jeleśni), Andrzej Moliński (piekarz w Żywcu), Tomasz Pieronek (wójt Radziechów), Józef Pluta (rolnik z Jeleśni), Józef Ryba (kolejarz w Żywcu), Szczepan Sanetra (wójt Zabłocia), ks. Jan Satke (proboszcz parafii w Żywcu) Jan Serkowski (kontroler Kasy Chorych w Żywcu) oraz Karol Suchoń (wójt w Pewli Małej), M. Przeniosło, *Narodziny niepodległości w Galicji (1918-1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007, s. 98.

[1634] M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna*…, s. 73.

[1635] Ibidem, s. 54; *SBŻ*, t. II, s. 59-60.

[1636] M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna*…, s. 74.

[1637] ANKr. ZASz 1349/133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu, s. 122-123.

[1638] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 30.

[1639] Trwającym w tym czasie niepokojom społecznym w Galicji Zachodniej towarzyszył również chaos informacyjny. W „Nowej Reformie" podano wtedy nawet niezgodną z prawdą informację mówiącą o tym, że

359:8057794488

w magistracie oficerowie, m.in. Stanisław Ryczkiewicz, stale odbierali telefony z prośbą o pomoc i wysyłali w zagrożone miejsca patrole. Jednym z takich miejsc był dwór Władysława Kępińskiego w Moszczanicy[1640]. Oprócz żołnierzy-ochotników, w działaniach mających na celu przywrócenie porządku i ochronę mienia brali także udział uzbrojeni uczniowie szkoły realnej[1641]. Warto nadmienić, że działania podejmowane w tym czasie przez wojsko w Żywcu wykraczały poza granice powiatu. Na początku listopada jedna ze sformowanych w mieście kompanii ochotniczych wysłana została do Białej ze względu na konieczność zapewnienia tam bezpieczeństwa[1642].

Brak porządku publicznego i bandyckie ekscesy bardzo dezorganizowały powstające w Żywcu oddziały wojskowe, których formowanie rozpoczął zaraz po przejęciu kontroli nad Żywcem kpt. dr Kwieciński. 6 listopada 1918 roku został on mianowany rozkazem Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie wojskowym komendantem powiatowym[1643]. Ppor. Jan Klich, który w tym czasie pełnił służbę przy kompanii ochotniczej formującej się w Zabłociu, wspominał, że w pierwszych dniach listopada służba wojskowa przypominała raczej służbę policyjną[1644]. Sytuację udało się dosyć szybko opanować, chociaż do połowy grudnia 1918 roku dochodziło jeszcze do napadów na sklepy żydowskie oraz do rabunkowego wyrębu lasów, szczególnie arcyksiążęcych, m.in. w gminach Radziechowy, Sopotnia Mała i Sopotnia Wielka, gdzie dokonywały ich grupy miejscowej ludności, składające się nawet z 30 osób[1645].

8 listopada kierownictwo nad formowaniem oddziałów ochotniczych w Żywcu przejął bardzo doświadczony w czasie frontowej służby w latach 1914-1918 Juliusz Drapella, który przyjechał do miasta z kuracji leczniczej w uzdrowiskowej miejscowości Pöstyén, na której przebywał w związku z ciężką raną odniesioną jeszcze w czasie czerwcowej ofensywy nad Piawą[1646]. Do powstających kolejno kompanii wstępowali ochotniczo przebywający w powiecie i powracający z frontu oficerowie i żołnierze austro-węgierscy, byli legioniści, członkowie POW, uczniowie szkoły realnej, a także młodzież wiejska.

Żywiec jest plądrowany przez wracające z frontu wojska niemieckie, „Nowa Reforma" nr 492 (wydanie poranne) z 6 listopada 1918 roku, s. 1.

[1640] S. Ryczkiewicz, *W walce o Spisz*…, s. 165.

[1641] A. Kwieciński, *Wspomnienia z Żywca…*, s. 2.

[1642] M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna*…, s. 35.

[1643] M. Siwiec-Cielebon, *Powstanie garnizonu WP*…, s. 63; „Nowa Reforma" nr 498 (wydanie poranne) z 9 listopada 1918 roku, s. 2.

[1644] J. Klich, *Z walk o Śląsk Cieszyński*, [w:] „Gronie" R. II, nr I, Żywiec 1939, s. 9.

[1645] M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna*…, s. 216.

[1646] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 14; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów*…, s. 103.

360:4715404662

Formowanie i przygotowywanie oddziałów ochotniczych odbywało się w oparciu batalion zapasowy w Żywcu. Poszczególne kompanie, które powstawały w samym mieście, ale też w Zabłociu, Milówce i Łodygowicach, po osiągnięciu gotowości były wysyłane jako samodzielne oddziały, najpierw na front ukraiński, a później także do walk z Czechami. I ochotnicza kompania Ziemi Żywieckiej, dowodzona przez por. Rudolfa Drapellę, wyruszała na odsiecz Lwowa już 17 listopada[1647].

Dzięki temu, że na terenie powiatu żywieckiego znaczna część mężczyzn posiadała przeszkolenie wojskowe, a często także doświadczenie frontowe, proces tworzenia oddziałów ochotniczych był znacznie ułatwiony. Wielu ochotników nie potrzebowało długiego szkolenia lub mogło nawet pomóc w przygotowaniu tych zgłaszających się, którzy nie mieli żadnego doświadczenia. Z drugiej strony wielu powracających z wojny weteranów nie było w stanie podjąć służby ze względów zdrowotnych lub zwyczajnie udział w kolejnej wojnie był dla nich wysiłkiem niemożliwym do podjęcia. Z tego powodu organizatorzy oddziałów chętnie korzystali ze zgłaszających się do wojska niepełnoletnich ochotników, z których utworzony został nawet jeden pododdział – 3. kompania żywiecka, formująca się w Łodygowicach, pod dowództwem ppor. Franciszka Kubickiego. 7 grudnia 1918 roku liczyła ona 186 żołnierzy, przeważnie nieletnich mieszkańców wsi Żywiecczyzny, a także kilkunastu uczniów 5-tej i 6-tej klasy żywieckiej szkoły realnej[1648].

Udział mieszkańców Żywiecczyzny w październikowych i listopadowych wydarzeniach związanych z odzyskiwaniem niepodległości nie ograniczał się jednak tylko do ich małej Ojczyzny oraz Krakowa. W tym czasie wielu pochodzących z terenu powiatu żołnierzy było zaangażowanych w przejmowanie kontroli nad Kielcami, w których stale stacjonował batalion uzupełniający 56 pp. Formacja stale zachowywała polski charakter. Według danych z maja 1918 roku 81% żołnierzy pułku stanowili Polacy. Oprócz nich w formacji służyli Niemcy (10%), Ukraińcy (6%) i Czesi (3%)[1649]. Do października 1918 roku działający w Kielcach członkowie organizacji „Wolność" zdołali wywrzeć wpływ na wielu służących w batalionie szeregowych i podoficerach. Szczególnie energiczne działania podejmował ppor. rez. Stanisław Staszkiewicz z Żywca, który prowadził agitacje wśród powracających z niewoli rosyjskiej żołnierzy 56 pp. W formacji utworzono też z inicjatywy POW Radę Żołnierską, która składała się ze starszych podoficerów. W jednym z artykułów

[1647] R. Drapella, *Pierwsza ochotnicza kompania Ziemi Żywieckiej w walce (1918-1919)*, [w:] „Gronie" R. I, nr IV, Żywiec 1938, s. 157.

[1648] F. Kubicki, *Siódma kompania Baonu Ziemi Żywieckiej (1918-1920)*, [w:] „Gronie" R. I, nr IV, Żywiec 1938, s. 157; J. Klich, *Z walk o Śląsk*…, s. 9-10.

[1649] R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 337.

361:2907786423

opublikowanych w okresie międzywojennym wymieniono 17 jej członków. Zestawienie ich nazwisk z nazwiskami żołnierzy, którzy znaleźli się w czasie wojny na listach strat, pozwala przypuszczać, że wśród nich znajdowało się 4 podoficerów pochodzących z powiatu żywieckiego[1650].

Prężne przygotowania oficerów zrzeszonych w „Wolności" sprawiły, że końcem października mieli pełną konspiracyjną kontrolę nad całym batalionem uzupełniającym formacji. Kiedy 1 listopada 1918 roku w godzinach popołudniowych do Kielc dotarła informacja o przejęciu władzy w Krakowie przez PKL, natychmiast przystąpiono do działania. Oficerowie-konspiratorzy ruszyli do budynków koszarowych znajdujących się po obu stronach ul. Adama Mickiewicza, gdzie stacjonowały 2. i 3. kompania zapasowa, liczące łącznie około 500 żołnierzy, a także kompania karabinów maszynowych dowodzona przez ppor. rez. Stanisława Staszkiewicza. Telefonicznie zawiadomiono o akcji stacjonującą za miastem 1. kompanię, jednocześnie przystępując do rozbrajania innych oddziałów austro-węgierskich stacjonujących w mieście, na które składały się 3 słabe liczebnie bataliony etapowe, mające łącznie około 800 żołnierzy narodowości niemieckiej, węgierskiej, czeskiej, włoskiej, ukraińskiej i polskiej; żandarmeria powiatowa i wiele innych, małych oddziałów tyłowych, związanych przede wszystkim ze znajdującymi się w Kielcach i okolicy magazynami oraz infrastrukturą komunikacyjną. W rezerwie spiskowców pozostawiono część 2. i 3. kompanii oraz oddział rekonwalescentów, składający się z żołnierzy, którzy odesłani zostali do kadry po zakończonym leczeniu szpitalnym. W każdym z biorących udział w akcji pododdziałów znajdowali się liczni podoficerowie i szeregowi z powiatu żywieckiego. Konspiratorom nieskutecznie starał się przeszkadzać dowodzący w tym czasie batalionem mjr Emil Eymuth oraz nieliczni oficerowie niemieckiej narodowości[1651].

[1650] Byli to najprawdopodobniej sierż. Marceli Korzeniowski z Żywca, sierż. Karol Biegun z Milówki, plut. Feliks Rus z Rychwałdu oraz sierż. Krzyżowski. W ostatnim przypadku może tutaj chodzić o Wojciecha Krzyżowskiego z Jeleśni lub Izydora Krzyżowskiego z Krzyżowej. O działalności niepodległościowej Karola Bieguna pisał też jego syn Antoni, żołnierz podziemia antykomunistycznego, który w swoich wspomnieniach przedstawił ją jednak w sposób zupełnie nieprawdopodobny, wspominając o dezercji ojca i udziale w działalności partyzanckiej, „Verlustlise" nr 142 z 15 marca 1915 roku, s. 7; „Verlustlise" nr 287 z 8 października 1915 roku, s. 25; „Verlustlise" nr 319 z 20 listopada 1915 roku, s. 38; „Verlustlise" nr 354 z 11 stycznia 1916 roku, s. 29; „Verlustlise" nr 538 z 17 marca 1917 roku, s. 32; „Verlustlise" nr 552 z 11 kwietnia 1917 roku, s. 45; „Verlustlise" nr 651 z 9 lutego 1918 roku, s. 26; W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 93; A. Biegun, *Moje życie, mój los. Wspomnienia okupacyjne i więzienne*, Biała Podlaska 2006, s. 11.

[1651] APBB. Kr. Mon. 16 S. Kemski, *Dawny 12-ty pułk piechoty*, [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 27; W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy związek rewolucyjny*…, s. 27, 95-99. W artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Niepodległość" autorzy tytułują Eymutha podpułkownikiem. W dokumentacji pułkowej z października 1918 roku wymieniany jest jednak jako major, ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. K.u.K. IR Nr. 56. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 3.

362:9366876318

Akcja 56 pp., w której służący w pułku szeregowi wzięli powszechny i chętny udział, zakończyła się błyskawicznym sukcesem, na który złożyło się rozbrojenie żołnierzy innych narodowości i opanowaniem miasta wraz z bogatymi magazynami, w których znajdowały się rozmaite materiały wojenne i żywność. Udało się także zatrzymać kilka pociągów ze zbożem, z których każdy posiadał po 50 wagonów. Batalion, który od listopada 1918 roku przez krótki czas funkcjonował pod nazwą 56 pp. WP, przebywał w Kielcach do grudnia. W międzyczasie, w dniu 29 listopada 1918 roku, podczas odbywających się w mieście obchodów rocznicowych związanych z powstaniem listopadowym, doszło do uroczystego przekazania 56 pułkowi piechoty ziemi wadowickiej nowego sztandaru pułkowego, który ufundowany został przez kielecką społeczność[1652].

Konspiratorzy pochodzący z Żywiecczyzny byli też współautorami sukcesów odniesionych w obszarze formacji, które w momencie zakończenia wojny znajdowały się na linii frontu. Szczególnie wykazali się oczywiście w 56 pp., który w ostatnich dniach października nadal stacjonował nad rzeką Piawą, w okolicach miejscowości Noventa di Piave. Pułk był nadal bardzo osłabiony walkami prowadzonymi w czasie czerwcowej ofensywy austro-węgierskiej oraz warunkami panującymi na miejscu. Szczególnie we znaki dawały się liczne zachorowania na malarię. Ilość żołnierzy, którymi mógł dysponować dowodzący formacją płk Hugo Wohlang pozostawała daleka od pełnego stanu etatowego. 15 października 1918 roku pułk składał się z zaledwie 49 oficerów i 1376 podoficerów oraz szeregowych[1653]. Zdecydowana większość oficerów przypisanych do formacji znajdowała się w tym czasie poza linią frontu, będąc przypisanymi do różnych rodzajów służby tyłowej, przebywając na urlopach studenckich, czy też na leczeniu lub rekonwalescencji w związku z odniesionymi ranami lub przebytymi chorobami. Początkiem października, spośród oficerów 56 pp. pochodzących z powiatu żywieckiego, na froncie znajdowali się: por. rez. Jan Gołąb, oraz podporucznicy rezerwy: Stefan Bydliński z Żywca, Stefan Jakubowski z Suchej, Edward Kerth z Cięciny oraz Michał Siwiec ze Stryszawy, a także por. rez. Leopold Eisner z Czernichowa, który jednak przydzielony był czasowo do 100 pp[1654].

W czasie odwrotu z pozycji nad Piawą, który przedstawiony został w przy okazji znajdującego się w II rozdziale opisu szlaku bojowego 56 pp. w latach 1914-1918,

[1652] APBB. Kr. Mon. 16 *Chorągie Kielecka*, [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 64-69; „Nowa Reforma" nr 548 (wydanie poranne) z 8 grudnia 1918 roku, s. 2.

[1653] ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17. 1918 12 I.D. Stände Standesmeldung am 15./10.1918.

[1654] ÖStA KA Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59. Rang- und Einteilungsliste der Stabs und Oberoffiziere, dann Fähnriche und Kadetten des Soldatenstandes mit 1 Oktober 1918, s. 2-53.

363:2540402588

konspiratorzy rozpoczęli przejmowanie realnej kontroli nad pułkiem, tak aby doprowadzić go do Wadowic wraz z jak największą ilością żołnierzy i wyposażenia. Dowództwo 12 DP starało się zachować kontrolę nad pułkami, w wydawanych rozkazach podkreślając znaczenie porządku i dyscypliny, chociaż według polskich oficerów ich spiskowym poczynaniom sprzyjał dowódca dywizji, którym w tych dniach został płk arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg[1655].

5 listopada pułki 12 DP zostały przeorganizowane ze względu na narodowość żołnierzy. W 3 pp. zgromadzono Niemców, w 100 pp. Czechów, a Polaków w 56 pp. Polski skład narodowościowy zachował też 20 pp. Najstarszy rangą Polak, który w tym czasie znajdował się w 56 pp., był oficerem zawodowym. Niestety, jego nazwiska nie udało się ustalić. Wiadomo jednak, że nie cieszył się on zaufaniem oficerów rezerwy polskiej narodowości, dlatego dowództwo nad wadowickim pułkiem przejęli wspólnie por. rez. Stanisław Ostrowski oraz por. rez. Władysław Tobiasiewicz. Aby uniknąć rozbrojenia, nowe kierownictwo pułku zdecydowało się na niezależny od 12 DP marsz. Po dotarciu do Lublany od tymczasowego rządu Słowenii 56 pp. otrzymał pociąg składający się z 50 wagonów. 14 listopada pułk został załadowany i rozpoczęła się jego droga powrotna do Galicji. W Dziedzicach z pułkiem spotkał się wysłany z batalionu uzupełniającego 56 pp. delegat, który wezwał dowództwo do skierowania formacji do Kielc, w celu połączenia się z oddziałami uzupełniającymi. Postulat ten był jednak sprzeczny z rozkazami płynącymi z Krakowa, które nakazywał oddziałom powrót do pokojowego miejsca stacjonowania, dlatego dowodzący transportem Tobiasiewicz zamierzał prowadzić pułk do Wadowic. Sytuacja, która miała miejsce w Dziedzicach doprowadziła jednak do rozpadu powracającego z frontu pułku, ponieważ żołnierze, którzy dotychczas byli przekonani, że zostaną zwolnieni ze służby lub chociaż otrzymają urlopy, zaczęli się obawiać ewentualnego skierowania ich do dalszej służby w Kielcach. W związku z tym tłumnie zaczęli się oni rozchodzić w celu samodzielnego powrotu do domów, co nie było zbyt trudne, ponieważ większość z nich miała do przebycia zaledwie od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Znaczna część żołnierzy, którzy oddalili się samodzielnie z Czechowic, po krótkim pobycie w domu zgłosiła się do formujących się w Wadowicach, Białej i Żywcu polskich oddziałów ochotniczych.

Transport z niedobitkami pułku dotarł do Wadowic 17 listopada 1918 roku, gdzie został oddany pod rozkazy mjr. Śmiałkowskiego i wszedł w skład formowanego w Wadowicach batalionu dowodzonego przez kpt. Franciszka Altera. Ważnym sukcesem pozostawało

[1655] APBB. Kr. Mon. 16 S. Ostrowski, *Przewrót listopadowy na froncie*, [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 72; ÖStA KA FA NFA DK ID 12. ID Karton 743 Abfertigungen, Befehle 1916/1918. Abfertigung 4. November 1918, Divisionskommandobefehl am 4. November 1918.

364:4151374116

uratowanie dużej ilości uzbrojenia i wyposażenia, m.in. około 30 karabinów maszynowych i kilku miotaczy min.

Oddzielnie z Lublany wyjechał transport koni pułkowych, które nie zmieściły się w pierwszym pociągu. W tym kontekście szczególną rolę odgrywał por. rez. Jan Gołąb z Żywca, który czuwał nad przewożonym ładunkiem wraz ze Stanisławem Ostrowskim i kilkoma ochotnikami. Ich zadanie nie powiodło się jednak. W czasie pobytu w Wiedniu utracili oni prawie cały transport, który zarekwirowany został przez Austriaków. Ostatecznie przybyli do Galicji z zaledwie 1 wagonem i 8 końmi[1656].

Jesienią 1918 roku w znacznie gorszej sytuacji niż konspiratorzy w 56 pp., znaleźli się działający w POW i „Wolności" oficerowie i żołnierze krakowskiego 16 pstrz., a więc kolejnej formacji po wadowickim pułku, który w znacznej mierze składał się z żołnierzy pochodzących z powiatu żywieckiego. W czasie wojny ten krakowski pułk zachował swój polski charakter. Według danych z maja 1918 roku składał się w 90% z Polaków. Pozostałą część żołnierzy stanowili Niemcy (5%), Czesi (3%) i Ukraińcy (2%)[1657]. W ostatnich miesiącach I wojny światowej 16 pstrz. pełnił zadania o charakterze okupacyjnym na terenie Ukrainy. Z tego powodu poszczególne jej pododdziały były rozrzucone na dużym obszarze, co uniemożliwiało podjęcie wspólnej akcji w szeregach pułku. Sytuacji nie ułatwiał fakt, że dowódcą 16 pstrz. pozostawał Ukrainiec, ppłk. Miron Tarnawski.

Konspiratorzy przejęli kontrolę nad poszczególnymi pododdziałami pułku, ale nie byli oni w stanie połączyć ich w spójną grupę. Do Krakowa, w którym formacja stacjonowała przed wojną, w całości wraz taborami i wyposażeniem powrócił tylko I batalion, po drodze zdając swoje uzbrojenie i amunicję oddziałom polskim w Lublinie. Jednak zanim rozpoczął on podróż na zachód, doszło do zgrupowania poszczególnych kompanii i plutonów w Winnicy. Niektóre pododdziały musiały wcześniej przebyć pieszo długą drogę w ciężkich warunkach, na które składały się całkowity brak łączności z pozostałymi częściami pułku, wroga postawa miejscowej ludności oraz ciągłe ataki ukraińskie. W sytuacji takiej znalazł się m.in. wzmocniony pluton, składający się z 80 żołnierzy uzbrojonych m.in. w 2 karabiny maszynowe, którym dowodził Józef Ciapka z Cięciny. Jego żołnierze musieli przebijać się przez przeszło 100-kilometrowy odcinek z okolic Sobolówki do Winnicy. Żołnierze, którymi dowodził Józef Ciapka byli w pełni uświadomieni narodowo i nastawieni bardzo patriotycznie. Podobne nastroje panowały w całym pułki, co było m.in. zasługą wcześniejszego dowódcy

[1656] APBB. Kr. Mon. 16 S. Ostrowski, *Przewrót listopadowy na froncie*, [w:] *Z dziejów 12 pułku piechoty*, Wadowice 1924 [maszynopis], s. 73-76.

[1657] R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenz...*, Bd. 2, s. 346.

365:6515892493

formacji, płk. Emanuela Hohenauera. Ciapka w następujący sposób opisał chwilę nadejścia informacji o powstaniu niepodległej Polski:

> Trudno opisać radość starych weteranów wojny światowej, gdy się dowiedzieli o wskrzeszeniu Polski. Z pasją zrzucano bączki i rożne medale waleczności, w jednej chwili znikła, jak dym napuszona, dekoracyjna powaga austriacka. Wiara pragnęła z miejsca maszerować na Lwów.

Oddział Józefa Ciapki szczęśliwie dotarł do Winnicy i połączył się z I batalionem. W trakcie marszu wyróżnił się Wojciech Kupczak, rezerwista pochodzący z Sopotni Małej[1658]. Niektóre z pododdziałów 16 pstrz. postępowały inaczej. Zamiast kierować się na zachód, od początku listopada brały czynny udział w wojnie z Ukrainą. Tak było z III batalionem, który walczył w składzie grupy generała Rybińskiego w okolicach Tarnopola. Jego żołnierze, wraz z całym zgrupowaniem, dostali się do niewoli ukraińskiej 27 listopada 1918 roku, po przegranej bitwie pod Mikulińcami[1659].

Nie ulega wątpliwości, że wytężona praca członków POW i „Wolności" podejmowana w ostatnich miesiącach I wojny światowej na gruncie stworzonym wcześniej przez przedostatniego dowódcę formacji, płk. Emanuela Hohenauera, doprowadziła do tego, iż służący w 16 pstrz. żołnierze polskiej narodowości z Galicji Zachodniej, którzy stanowili zdecydowaną większość formacji, byli w listopadzie 1918 roku przygotowani do podjęcia służby wojskowej w szeregach armii odradzającej się Polski. Jednak trudne warunki, które były spowodowane stacjonowaniem poszczególnych pododdziałów w bardzo dużym oddaleniu od siebie, a także brak polskiego dowódcy pułku, który mógłby odpowiedzenia pokierować sytuacją, sprawiły, że formacja rozpadała się na mniejsze, niezależne części i nigdy nie stałą się zwartą siłą w szeregach armii polskiej.

Wśród żołnierzy z obszaru powiatu żywieckiego nie znajdzie się czołowych postaci związanych z odzyskaniem niepodległości. Mimo to nie ulega wątpliwości, że w kilku sytuacjach stali się oni istotną częścią większego procesu, którym było przejmowanie kontroli nad ziemiami polskimi oraz formacjami wojskowymi składającymi się w znacznej mierze z Polaków. Szczególnie istotne w tym kontekście pozostaną wydarzenia z Kielc oraz powrót 56 pp. z frontu włoskiego.

[1658] J. Ciapka, *Przed dwudziestu laty*…, s. 167.
[1659] P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów*…, s. 290, 349.

366:1142103416

4. Upamiętnienie I wojny światowej w przestrzeni publicznej Żywiecczyzny

Upamiętnianie czynu zbrojnego mieszkańców Austro-Węgier w czasie I wojny światowej rozpoczęło się na dużą skalę jeszcze w czasie trwania konfliktu. W Galicji najbardziej charakterystyczną jego formą były cmentarze wojenne, na których prowadzono pochówki żołnierzy ekshumowanych z pierwotnych mogił, powstałych w czasie walk. W Galicji Zachodniej, na terenie podległym Oddziałowi Grobów Wojennych C. i K. Dowództwa Wojskowego w Krakowie, w latach 1915-1918 powstało ich przeszło 400. Każdy z nich otrzymał indywidualny numer. Dzięki zaangażowaniu do pracy nad nimi 36 wybitnych architektów, rzeźbiarzy i malarzy, nekropolie te stały się interesującymi przykładami sztuki cmentarno-sakralnej, które w wyniku celowego zamysłu upamiętniają poległych w kampanii galicyjskiej z lat 1914-1915[1660]. Na wielu z nich obok siebie spoczywają szczątki żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich. Wśród pochowanych tam żołnierzy armii Habsburgów odnaleźć można wielu pochodzących z powiatu żywieckiego[1661].

Cmentarze wojskowe lub kwatery żołnierskie na nekropoliach parafialnych powstawały też w tej części kraju, która nie była objęta walkami. Działo się tak w wyniku działalności szpitali wojskowych ulokowanych na zapleczu frontu. Cmentarze lub kwatery cmentarne tego typu powstawały jednak w ramach prowadzonego na bieżąco grzebania zmarłych, a w ich tworzenie nie były zaangażowane Oddziały Grobów Wojennych. Tak jak opisano to w poprzednim rozdziale, nie inaczej było też w powiecie żywieckim, gdzie na cmentarzu parafialnym w Żywcu oraz cmentarzu w Suchej znalazły się liczne pochówki żołnierzy wszystkich walczących w Galicji państw. Kwatery wojskowe w Żywcu i w Suchej, które od początku stanowiły wydzielone obszary na cmentarzach, których były częścią, nie doczekały się przebudowy według projektów czołowych architektów związanych ze sztuką cmentarną na militarnych nekropoliach galicyjskich. Mimo to w czasie wojny były cały czas zadbane i stanowiły miejsce upamiętnienia czynu zbrojnego Austro-Węgier.

W przypadku Żywca opieką nad pochówkami żołnierskimi do sierpnia 1916 roku, najprawdopodobniej od początku istnienia pierwszych z nich, zajmowali się żołnierze

[1660] R. Frodyma, *Galicyjskie cmentarze wojenne,* T. I…, s. 11-13.

[1661] Żołnierze z powiatu żywieckiego spoczywają m.in. na cmentarzu nr 123 położonym na wzgórzu Pustki w miejscowości Łużna, a więc w miejscu jednego z najważniejszych tryumfów 56 pp. w latach I wojny światowej. Wśród pochowanych, których udało się zidentyfikować, znajdują się: Franciszek Lach z Szarego, Franciszek Piotrowski z Zabłocia, Franciszek Sala ze Stryszawy, Jan Suchonek z Łodygowic, Jan Szczotka z Milówki i Michał Zając z Rajczy. Wszyscy byli szeregowymi żołnierzami 56 pp., „Verlustliste" nr 244 z 21 sierpnia 1915 roku, s. 26, 41; „Verlustliste" nr 329 z 4 grudnia 1915 roku, s. 36, 40, 44, 51.

367:3130254590

C. K. Oddziału Straży Kolei Żelaznej PR Żywiec. Następnie opiekę nad grobami objęły władzę miasta Żywca[1662]. Do końca wojny kwatera składała się z położonych w kilku liniach pochówków pojedynczych, w których miejsce spoczynku znalazła większość z blisko 250 żołnierzy pogrzebanych w czasie wojny na żywieckim cmentarzu. Tylko nieliczni żołnierze pochodzący z Żywca pochowani zostali w grobowcach rodzinnych.

Drugą istotną nekropolią, na której w czasie I wojny światowej grzebano żołnierzy, jest cmentarz parafialny w Suchej Beskidzkiej. W czasie konfliktu pochowano tam przeszło 100 wojskowych, którzy zmarli na terenie miasteczka lub w okolicy tej miejscowości[1663]. Pierwotnie były to pojedyncze oznakowane pochówki, o które od samego początku ich istnienia dbały władze miejskie Suchej. Już ze względu na Uroczystość Wszystkich Świętych 1 listopada 1914 roku 16 istniejących ówcześnie grobów wojskowych zostało uporządkowanych, udekorowanych, oświetlonych oraz zaopatrzonych w tablice pamiątkowe z inicjatywy miejscowych władz gminnych[1664].

Pojedynczy pochówek znalazł się także na cmentarzu żydowskim w Zabłociu. Po przeniesieniu tam zwłok Samuela Herzmanna w 1917 roku, na kirkucie nie pochowano już żadnego służącego w armii Żyda. Macewa żołnierza nie przetrwała II wojny światowej[1665].

9 września 1916 roku C. i K. Komenda Wojskowa w Krakowie wydała odezwę wzywającą władze gmin, na terenie których znalazły się pochówki wojskowe, do przedłożenia oświadczeń o zobowiązaniu do zabezpieczenia, urządzenia i utrzymania w dobrym stanie grobów żołnierzy. Owe oświadczenia miały zostać wydane na podstawie uchwały miejscowej rady gminnej. O odezwie C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu poinformowało władze gmin Żywiec, Sucha i Zabłocie[1666].

Jako pierwszy na pismo odpowiedział Zarząd gminny w Suchej, przesyłając 17 października 1916 roku oświadczenie o zamiarze dołożenia wszelkich starań o należyte

[1662] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 171. Prawdopodobnie na cele znajdujących się na terenie kwatery nagrobków przeznaczono dochody z koncertu wirtuoza skrzypiec prof. Zygmunta Szwarcensteina z Krakowa, który odbył się w sali żywieckiego „Sokoła" 28 października 1916 roku, „Nowa Reforma" nr 548 (wydanie popołudniowe) z 30 października 1916 roku, s. 2.

[1663] Według raportu władz miejskich, do 4 sierpnia 1916 roku na cmentarzu znajdowały się 104 groby żołnierzy. Po tej dacie doszło jeszcze do pogrzebów 6 wojskowych zmarłych w miasteczu. Jeden ze zmarłych był dezerterem, który w kajdankach wyskoczył z jadącego pociągu i poniósł śmierć. Nie wiadomo jednak, czy nadal nie chowano tam wojskowych zmarłych poza Suchą, ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 173; APar. Sucha. Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940, s. 21.

[1664] ANKr. StŻ I 231/201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918), s. 147.

[1665] Spis zachowanych macew znajduje się w posiadaniu Kościoła Zielonoświątkowego w Żywcu. Cmentarz żydowski został zdewastowany w czasie II wojny światowej. Co jakiś czas na nekropolii prowadzone są prace renowacyjne. Aktualnie na kirkucie, który znajduje się w granicach gminy Żywiec, w dzielnicy Zabłocie, znajduje się około 500 macew.

[1666] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 175-176.

368:5371495097

utrzymanie pochówków wojskowych. Edward Drapella wskazał jednak, że jako tymczasowy kierownik gminy, zgodnie z prawem, nie posiada kompetencji do obciążania jej zobowiązaniami wieczystymi. Z tego powodu zobowiązał się do przedłożenia sprawy władzom miasta po wygaśnięciu funkcjonowania zarządu komisarycznego i ukonstytuowaniu się nowej rady miejskiej[1667]. 19 grudnia deklarację zobowiązującą władze miejskie do zabezpieczenia, urządzenia i utrzymania w dobrym stanie złożyła Zwierzchność gminna miasta Żywca, przy czym w tym przypadku było to powtórzenie deklaracji przesłanej do C. K. Komendanturze Wojskowej w Krakowie 3 sierpnia 1916 roku[1668]. Gmina w Zabłociu nie złożyła takiej deklaracji, ponieważ na jej terenie nie było w tym czasie żadnych pochówków wojskowych, a jedyny cmentarz administrowany był przy tym przez Gminę Żydowska w Zabłociu[1669]. 9 marca 1917 roku, już po przeniesieniu na kirkut szczątków Samuela Herzmanna, przełożony gminy Wilhelm Glasner złożył deklarację o zobowiązaniu się do wieczystego utrzymywania i starannego dbania o wspomniany pochówek wojskowy[1670].

Zaangażowanie mieszkańców Żywiecczyzny w dbanie o pochówki wojenne nie ograniczało się do utrzymywania kwater wojskowych znajdujących się na cmentarzach leżących w granicach powiatu. W 1917 roku w czasie Dnia Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego w całym państwie zorganizowano powszechną zbiórkę na fundusz opieki nad cmentarzami i grobami wojennymi, która prowadzona była przez Komitet Opieki nad Grobami i Cmentarzami Wojennymi (Komitee für Kriegsgräberfürsorge). W ramach akcji zachęcano też ludność do zakupu cegiełek w postaci metalowych plakietek oraz pocztówek przedstawiających cmentarze wojenne. W celu ich nabycia należało skontaktować się za pomocą poczty bezpośrednio z Komitetem Opieki nad Grobami i Cmentarzami Wojennymi.

Akcja odbyła się również w powiecie żywieckim. Obwieszczenia o zbiórce zostały przesłane do poszczególnych zwierzchności gminnych na terenie powiatu przez Biuro Pomocy Wojennej przy C. K. Namiestnictwie Krajowym za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Żywcu 24 października 1917 roku[1671]. Według wykazu uwzględniającego wyniki zbiórki w 34 gminach powiatu żywieckiego, w czasie akcji przeprowadzonej w terminie od 30 października do 2 listopada udało się zebrać 1 868,39 K[1672]. W wykazie sporządzonym przez C. K. Starostwo w Żywcu nie odnotowano żadnych wpłat z 36 pozostałych gmin powiatu,

[1667] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 179.
[1668] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 185-186.
[1669] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 177.
[1670] ANKr. StŻ I 231/146 Sprawy sanitarne 1906-1918, s. 327.
[1671] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 197.
[1672] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 231-233.

369:9527565392

mimo że część z nich wzięła udział w akcji. Być może spowodowane było to spóźnionym nadesłaniem zebranych środków. Wśród gmin, których wpłaty nie zostały uwzględnione znajdowała się m.in. Stryszawa, której mieszkańcy przekazali na rzecz akcji około 290 Koron[1673]. Wymienione powyżej kwoty nie należą do zaskakująco wysokich, ale należy pamiętać, że zbiórka prowadzona była w 4. roku wojny, w obliczu bardzo trudnej sytuacji finansowej oraz aprowizacyjnej ludności cywilnej i z całą pewnością świadczy o pewnym zaangażowaniu ludności powiatu w opiekę nad pochówkami wojennymi.

Podobna zbiórka została zorganizowana w roku 1918. 24 października Komitet Opieki nad Grobami i Cmentarzami Wojennymi przesłał do C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu 115 obwieszczeń o organizowanej zbiórce, w tym 100 egzemplarzy w języku polskim i 15 egzemplarzy w języku niemieckim, które następnie rozesłane zostały do poszczególnych gmin. Tego samego dnia starostwo poinformowało o akcji wszystkie zwierzchności gminne powiatu[1674]. W ostatnim dniu października oraz w pierwszych dniach listopada doszło jednak w Galicji Zachodniej do przejęcia władzy przez Polaków. Równocześnie postępował już rozpad całej Monarchii Habsburgów. Mimo to, w części miejscowości powiatu żywieckiego przeprowadzono zbiórkę funduszy. Do końca października zebrane środki przesłały gminy Bierna i Bystra[1675]. Zachowało się też pismo informujące o wynikach akcji w gminie Ślemień, które przesłane zostało przez naczelnika gminy Józefa Duca w dniu 4 listopada 1918 roku na adres niefunkcjonującego już pod tą nazwą C. K. Starostwa Powiatowego w Żywcu[1676].

W okresie międzywojennym pochówki wojskowe na terenie Żywiecczyzny były obiektem zainteresowania Wojskowego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. Niestety nie wiadomo jednak, w jakim stanie znajdowały się w latach 20-tych i 30-tych wojskowe kwatery cmentarne w Żywcu i Suchej. Wiadomo jedynie, że na żywieckiej nekropolii w 1938 roku zbudowano pomnik, który nazywany był przez mieszkańców Mauzoleum Bohaterów Ziemi Żywieckiej. Pochowano pod nim 18 legionistów poległych w latach 1914-1920, których zwłoki przeniesiono z innych grobów znajdujących się na cmentarzu. Wśród pogrzebanych w tym miejscu znajdował się m.in. por. Leonard Rybarski[1677].

W przypadku Żywca II wojna światowa przyniosła dalsze wykorzystywanie miejsca, które w czasie poprzedniego konfliktu służyło do pochówków żołnierzy. Na kwaterze

[1673] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 214.
[1674] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 221, 225.
[1675] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 226, 227.
[1676] ANKr. StŻ I 231/174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918, s. 229.
[1677] M. Miodoński, *Kwatera Legionów Polskich*…, s. 115-117.

370:3715797309

pochowano m.in. 14 żołnierzy Wojska Polskiego poległych 4 września w walkach na terenie Zadziela. W okresie powojennym doszło do zlikwidowania odrębności kwatery wojskowej. Na miejscach pochówków wojskowych z czasów I wojny światowej pojawiły się groby cywilne. Spośród imiennych grobów, na terenie kwatery ostał się tylko ten w, którym pochowano służącego w LP st. sierż. Wincentego Bydlińskiego, zmarłego na gruźlice 15 stycznia 1916 roku w Żywcu[1678]. Aktualnie istniejący nagrobek Bydlińskiego jest jednak wykonany w II poł. XX wieku. O istnieniu pozostałych pochówków przypominał duży pomnik ustawiony w miejscu, gdzie rozpoczynała się kwatera. 2 października 1999 roku w wyniku działań podjętych przez Terenowe Koło Towarzystwa Współpracy Polsko-Austriackiej w Żywcu, po uroczystej Mszy Świętej w intencji poległych w czasie I wojny światowej, na pomniku umieszczono tablicę pamiątkową[1679]. Lista pochowanych sporządzona na podstawie dokumentów przechowywanych w żywieckiej parafii przez inicjatorów powstania tablicy, została opublikowana 2 lata później w XXI tomie wydawanych przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej „Kart Groni". Jest ona jednak niepełna i zawiera błędy, które powstały przede wszystkim w wyniku niewłaściwego przepisywania skrótów nazw formacji wojskowych. Z niewiadomego powodu wśród 192 wymienionych żołnierzy znalazło się 28 osób służących w WP, zmarłych pomiędzy listopadem 1918 a styczniem 1920 roku[1680].

O ile kwatera cmentarna żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej na żywieckiej nekropolii właściwie się nie zachowała, to w bardzo dobrym stanie przetrwało kilka pochówków prywatnych, w których spoczywają zmarli lub polegli w czasie wojny służący w armii mieszkańcy Żywca. Na nagrobku rodzinny Pantoflińskich upamiętniono chor. rez. Franciszka Pantoflińskiego oraz ppor. rez. Jana Obtułowicza. W ich przypadku, oprócz stopnia wojskowego, podano tam też informacje o miejscu śmierci oraz o tym, że obaj służyli w 56 pp. Z kolei na tablicy grobowca rodziny Studenckich znaleźć można informacje o pochowanym tam ppor. rez. Stanisławie Studenckim z 16 pp. OK oraz o sierż. Julianie Studenckim z 56 pp. Wszyscy wymienieni zostali ekshumowani z pierwotnego pochówku frontowego i sprowadzeni do Żywca jeszcze w czasie I wojny światowej[1681].

[1678] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 179.

[1679] E. Maultz, *Towarzystwo Współpracy Polsko-Austriackiej w Żywcu – „Liber Mortuorum"* [w:] „Karta Groni" XXI, Żywiec 2001, s. 281. Napis na tablicy pamiątkowej zawiera niepoprawną informację odnośnie liczby pochowanych na cmentarzu żołnierzy armii austro-węgierskiej. Wprowadza też w błąd słowami: […] *Żołnierzom Armii Austro-Węgier* […] *poległym w bitwach I Wojny Światowej* […], ponieważ prawie wszyscy pochowani, zmarli w wyniku chorób lub ran na terenie Żywca.

[1680] Ibidem, s. 285-299.

[1681] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 176-177, 233.

371:1067311514

W niektórych przypadkach wojskowa przeszłość zmarłego upamiętniona została tylko przez fotografię umieszczona na nagrobku. Tak jest w przypadku Gustawa Rybarskiego, zmarłego 13 października 1918 roku. Na nagrobku widnieje zdjęcie przedstawiające kaprala odznaczonego Medalem Waleczności oraz Krzyżem Wojskowym Karola. Dopiero z informacji znajdujących się w archiwum parafialnym można dowiedzieć się, że zmarły na zapalenie płuc w jednym z bielskich szpitali, był 28-letnim żołnierzem służącym najprawdopodobniej w 16 pstrz[1682].

Sporadycznie zdarza się też, że na płytach nagrobnych rodziny upamiętniły poległych na froncie bliskich, których szczątki znajdują się jednak na nekropoliach wojskowych lub w zapomnianych już dzisiaj mogiłach. Jest tak w przypadku ppor. rez. Jana Miodońskiego, który upamiętniony został w miejscu, w którym pochowano m.in. jego matkę. Na nagrobku przeczytać można, że 25-letni podporucznik służył w 56 pp. i poległ 2 kwietnia 1916 roku w Pilawie koło Buczacza, co jest zgodne z pułkowymi danymi o stratach formacji w tym okresie[1683]. Podobne przykłady upamiętnień poległych członków rodziny znaleźć można też na innych nekropoliach Żywiecczyzny. Na cmentarzu parafialnym w Ślemieniu, na pochodzącym z lat I wojny światowej grobie małżeństwa Jana i Anny Bąków, znajduje się tabliczka zawieszona tam ku pamięci ich syna Franciszka, który jako szeregowy żołnierz 16 pp. OK poległ 10 listopada 1914 roku, a w późniejszym czasie pochowany został na cmentarzu wojennym nr 202 w Tarnowie.

W przypadku nekropolii w Suchej Beskidzkiej dalsze użytkowanie cmentarza po roku 1918 wpłynęło na wygląd kwatery wojskowej w znacznie mniejszym stopniu, niż miało to miejsce w przypadku Żywca. Pochowano tam jeszcze kilkudziesięciu żołnierzy Wojska Polskiego zmarłych w latach 1919-1920, zachowując jednak przy tym pewną ciągłość względem lat I wojny światowej. Na zmianę wyglądu kwatery poważny wpływ miały dopiero działania podjęte przez władze w II połowie XX wieku, w celu upamiętnienia II wojny światowej. Mimo że na cmentarzu znajduje się wydzielona część, na której grzebano żołnierzy Armii Czerwonej, to w obrębie pochówków z lat I wojny światowej zdecydowano się umieścić zupełnie niekorespondujący z tym miejscem pomnik poświęcony *poległym w walce z faszyzmem 1939-1945*. Jedna ze znajdujących się na nim tablic z nazwiskami wymienia 17 żołnierzy zmarłych w suskich szpitalach w latach 1914-1919. Jednocześnie czas wpłynął na to, że znajdujące się obok pochówki zatraciły swój indywidualny charakter i dzisiaj przypominają

[1682] APar. Żywiec. Liber Mortuorum XX 1909-1930, s. 229.

[1683] ÖStA KA VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 53-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56. Verluste pro März und April 1916, s. 1.

372:9159270506

już bardziej niewielkie zbiorowe mogiły znane z wielu cmentarzy galicyjskich. Zachowały się tylko 2 groby imienne należące do żołnierzy Wojska Polskiego zmarłych w 1919 roku.

O czynie zbrojnym mieszkańców Żywiecczyzny w czasie I wojny światowej przypomina po dziś dzień także pewna ilość pomników i tablic pamiątkowych znajdujących się w miejscowościach byłego austro-węgierskiego powiatu żywieckiego[1684]. Pierwsze informacje o planach stworzenia takiej formy upamiętnienia pojawiły się w prasie wiosną 1915 roku. W tygodniku „Piast" donoszono, że z inicjatywy arcyksięcia Karola Stefana Habsburga ma w Żywcu powstać pomnik poległych pracowników dóbr żywieckich[1685]. Niestety jest to jedyna znana informacja dotycząca takiego obiektu, który najprawdopodobniej nigdy nie został utworzony.

Pierwszy pomnik upamiętniający ofiary Wielkiej Wojny w powiecie żywieckim powstał w 1930 roku w Gilowicach. Pierwotnie umieszczony był przy samym kościele pw. św. Andrzeja Apostoła. Ma kształt obelisku, pod szczytem którego znajduje się godło RP oraz napis *1914-1918*. Na tablicy pamiątkowej pomnika umieszczono nazwiska 38 mieszkańców Gilowic poległych lub zmarłych w wyniku służby wojskowej w latach 1914-1919. Większość z wymienionych to żołnierze armii austro-węgierskiej. Pomysł na budowę pomnika narodził się w latach 20-tych, a jego inicjatorami byli pierwszy proboszcz parafii w Gilowicach, ks. Teofil Papesch, który pełnił posługę duszpasterską na terenie miejscowości jeszcze przed utworzeniem parafii, również w czasie I wojny światowej, a także ówczesny wójt Gilowic Franciszek Michulec[1686]. W 1961 roku pomnik został przeniesiony na plac obok kościoła. W 2008 roku został poddany gruntownej renowacji, w czasie której pomnik oddalono nieco od kościoła, pozostawiając go jednak na tym samym placu[1687].

[1684] Co ciekawe czyn zbrojny mieszkańców Żywiecczyzny walczących w latach 1914-1918 w szeregach armii austro-węgierskiej został pośrednio upamiętniony poza ich małą ojczyzną. W kościele kapucynów w Wiedniu, który słynie przede wszystkim ze znajdującej się pod nim Krypty Cesarskiej, w której chowano władców z dynastii Habsburgów oraz członków ich rodzin, znajduje się szereg tablic upamiętniających różne formacje wojskowe cesarskiej i królewskiej armii. Można wśród nich znaleźć tablicę z płaskorzeźbą przedstawiającą umierającego piechura i pochylającego się nad nim towarzysza, która znalazła się tam dla uczczenia żołnierzy krakowskiej 12 DP poległych w latach 1914-1918 oraz bitwy pod Gorlicami, którą pułki dywizji stoczyły 2 maja 1915 roku. Tablica wmurowana została w 16 rocznicę bitwy, 2 maja 1931 roku. W kościele można znaleźć również ozdobiona kilkoma płaskorzeźbami płytę pamiątkową umieszczoną w kościele ku czci poległych z 2 puł. galicyjskich oraz tablicę poświęconą pamięci 1 puł. galicyjskich oraz poległych z tej formacji. Takie formy upamiętnienia umieszczane były w świątyni w okresie międzywojennym z inicjatywy weteranów z poszczególnych formacji, którzy w ten sposób oddawali hołd poległym towarzyszom broni oraz podtrzymywali pamięć o pułkach, które po niejednokrotnie kilkuset latach istnienia, przestały istnieć w pierwszych dniach listopada 1918 roku.

[1685] „Piast" nr 18 z 2 maja 1915 roku, s. 10.

[1686] Ł. Czarnota, *Bohaterom za wolność i ojczyznę* [album], s. 2-3, 7-8; *SBŻ*, t. II, s. 178, 209.

[1687] Ł. Czarnota, *Bohaterom za wolność…*, s. 10-11.

373:6539094565

W czasach istnienia II RP pomnik ku czci poległych w czasie Wielkiej Wojny mieszkańców miejscowości stanął także w Pietrzykowicach. Niestety, ze względu na brak należytej opieki, uległ on zniszczeniu na skutek działania czasu[1688].

W okresie międzywojennym pomysł budowy pomnika ofiar I wojny światowej pojawił się też w Radziechowach, ale w tym przypadku nie został on tak szybko zrealizowany. W miejscowości tej w 1926 roku powstał Komitet Budowy Pomnika Poległym w Wojnie Światowej 1914-1920. Na jego czele stanął Władysław Pieronek, weteran walczący w czasie wojny w szeregach LP i ówczesny sekretarz radziechowskiej gminy. Pomnik miał stanąć na starym cmentarzu w Radziechowach. W 1927 roku Komitet zebrał na ten cel 360 złotych. Niebawem dzięki ks. dr Andrzejowi Molińskiemu oraz mieszkańcowi Radziechów Wojciechowi Temeli, dokonano pierwszych dostaw kamienia. Ze względu jednak na inne potrzeby, a także z pewnością z powodu kryzysu gospodarczego, budowa pomnika została odsunięta w czasie[1689]. Jego odsłonięcie miało miejsce dopiero 10 lat po II wojnie światowej, 10 kwietnia 1955 roku. Ostatecznie umieszczona na pomniku tablica upamiętnia przede wszystkim ofiary niemieckiego ludobójstwa z lat 1939-1945, ale w bardzo ogólny sposób odnosi się także do poległych w walce o niepodległość podczas I wojnie światowej[1690].

W okresie międzywojennym w przestrzeni publicznej umieszczono też kilka tablic pamiątkowych. W Żywcu w 1921 roku pierwszą tablicę związaną z Wielką Wojna ufundował Związek Młodzieży Akademickiej w Żywcu. Została ona wmurowana w ścianę zewnętrzną kościoła parafialnego ku pamięci *poległym i zmarłym w czasie wojny światowej 1914-1920* członkom Związku, których na tablicy wymieniono 21[1691]. Są wśród nich oficerowie i żołnierze armii austro-węgierskiej, LP oraz Wojska Polskiego, a także członkowie POW. Tablica po dziś dzień znajduje się na elewacji konkatedry w Żywcu.

Kolejna forma upamiętnienia tego typu umieszczona została na elewacji budynku byłej C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu. Umieszczono ją tam 11 listopada 1928 roku ku czci uczniów szkoły, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości. Na tablicy nie wymieniono żadnych nazwisk. Oryginalna tablica nie przetrwała do naszych czasów. Aktualnie

[1688] J. Kachel, *Pietrzkowice. Siedem wieków*…, s. 129.

[1689] W. Pieronek, *Kronika Radziechów*…, s. 100-102.

[1690] Znajdująca się na tablicy inskrypcja głosi: *Pamięci naszych współbraci z miejscowości Radziechowy, Przybędza, Twardorzeczka, zamordowanych w obozie Auschwitz – Birkenau oraz poległych w walkach o wolną i niepodległą ojczyznę.*

[1691] Na tablicy pamiątkowej wymieniono: Czesława Chwieruta, Stefana Dyczkowskiego, Bronisława Galskiego, Władysława Fojtucha, Henryka Gaszczewskiego, Andrzeja Horobskiego, Henryka Jänicha, Emila Kabicza, Władysława Krystę, Karola Lichnowskiego, Jana Miodońskiego, Jana Obtułowicza, Franciszka Pantoflińskiego, Ludwika Pantoflińskiego, Stanisława Rajewskiego, Włodzimierza Rowakowicza, Leonarda Rybarskiego, Józefa Sanetrę, Stanisława Studenckiego, Władysława Wójcickiego i Władysława Wyrwalskiego.

374:7657390573

wisząca na budynku, w którym dzisiaj mieści się I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, odsłonięta została 11 listopada 1988 roku.

W 1934 roku z okazji 20. rocznicy wydarzeń sierpnia 1914 roku, na dzwonnicy przy kościele parafialnym w Żywcu, od strony ul. Tadeusza Kościuszki umieszczono tablicę upamiętniającą legionistów z Żywiecczyzny. Znajduje się na niej inskrypcja: *W sierpniu 1914 r. zgórą 1000 legjonistów wyruszyło z Żywca na bój o Niepodległość Ojczyzny. Z tych 167 poległo. Cześć ich pamięci! Ziemia Żywiecka*. Napis ten wprowadza jednak w błąd, znacząco przekraczając nawet ogólną liczbę mieszkańców Żywiecczyzny, którzy znaleźli się w LP, co wykazano w pierwszej części rozdziału. Tablica została przykryta warstwą tynku w 1939 roku. Odsłonięto ją dopiero w roku 1988.

W okresie powojennym kilka tablic zawisło na Mauzoleum Bohaterów Ziemi Żywieckiej. Najstarsza, duża spiżowa tablica, która wykonana została przez byłego legionistę Ludwika Mojżyszka w 1958 roku, zawiera nazwiska legionistów, których szczątki przeniesiono w to miejsce w 1938 roku. Oprócz niej na pomniku można odnaleźć również m.in. marmurową tablicę upamiętniającą *900 legionistów powiatu żywieckiego poległych i zmarłych w obu wojnach światowych*, która treścią wprowadza w błąd podobnie, jak opisane wcześniej upamiętnienie znajdujące się na dzwonnicy. Warto wspomnieć, że niewielki kawałek cmentarnego terenu znajdujący się przed pomnikiem stał się miejscem, w którym grzebano umierających w Żywcu i okolicy weteranów LP. Do 1981 roku pochowano tam 38 osób[1692]. Całość, znana dzisiaj jako kwatera cmentarna legionistów, jest centralnym punktem upamiętnienia czynu legionowego na żywieckim cmentarzu.

Większa ilość pomników i tablic pamiątkowych upamiętniających wydarzenia z lat 1914-1918, pojawiła się na obszarze Żywiecczyzny pod koniec XX i na początku XXI wieku. W 1988 roku, kiedy po raz pierwszy po II wojnie światowej obchodzono uroczyście dzień 11 listopada, w Żywcu nie tylko dokonano ponownego odsłonięcia 2 wspomnianych wcześniej tablic, ale także ufundowano nową, upamiętniającą wymarsz kompanii strzeleckiej dowodzonej przez Leonarda Rybarskiego. Pierwotnie była ona umieszczona w płycie rynku, a od 2015 roku znajduje się ona w ścianie misy fontanny z figurą św. Floriana, która umiejscowiona jest w centralnej części żywieckiego rynku. Ostatnia ze znajdujących się w Żywcu tablic pamiątkowych związanych z Wielką Wojną odsłonięta została 11 listopada 1989 roku. Znajduje

[1692] M. Miodoński, *Kwatera Legionów Polskich*…, s. 115-120.

375:6835631709

się ona na budynku dworca PKP i upamiętnia odjazd oddziału ochotników do LP dowodzonych przez Tadeusza Jänicha[1693].

W kolejnych latach pomniki i tablice pamiątkowe związane z I wojna światową pojawiały się także w innych miejscowościach Żywiecczyzny. 3 maja 1991 roku w Milówce odsłonięto pomnik walczących o niepodległość, na którym upamiętniono m.in. żołnierzy LP[1694]. Znajduje się on na ul. Jagiellońskiej, nieopodal kościoła pw. Wniebowzięcia NMP. W Radziechowach, przy głównym wejściu do kościoła św. Marcina, w 2000 roku umieszczono tablicę, która upamiętnia m.in. żołnierzy LP z Radziechów, Twardorzeczki, Ostrego i Przybędzy[1695]. W 2005 roku w Świnnej, na placu przed tamtejszym urzędem gminy, umieszczony został pomnik z tablicą poświęconą poległym za ojczyznę na frontach I i II wojny światowej oraz pomordowanych w obronie niepodległości. Upamiętniania znalazły się jeszcze w kilku innych miejscowościach. W Łękawicy i Rychwałdzie znajdują się obeliski ku czci poległych i pomordowanych okresie I i II wojny światowej. Z kolei na pomniku pamięci w Pietrzykowicach na jednej z tablic upamiętniano walczących o wolność Polski w latach 1914-1920.

Prawie w ogólnie nie występują upamiętnienia dotyczące pobytu na Żywiecczyźnie ważnych postaci ówczesnej polityki i wojskowości. Wyjątkiem jest tablica umieszczona w 1930 roku w Suchej na murze budynku ówczesnego magistratu, dzisiaj wykorzystywanego przez Bibliotekę Suską im. dr. Michała Żmigrodzkiego. Upamiętnia ona wizytę Józefa Piłsudskiego, który miał odwiedzić miasteczko w 1916 roku[1696]. Co ciekawe na temat jego pobytu w Suchej milczą wszelkie dostępne w źródła, w tym lokalne kroniki oraz dokumentacja miejscówkowego PKN. Na ten temat nic nie wspomniano również w monografii miejscowości. Na chwilę obecną trudno więc stwierdzić, czy wizyta Piłsudskiego w Suchej miała w ogóle miejsce.

Nigdzie nie znajdzie się z kolei egzystujących w przestrzeni publicznej informacji, które związane byłyby z funkcjonowaniem szpitali wojskowych. Nawet w suskim pałacu, który obecnie wykorzystywany jest przez Muzeum Miejskie w Suchej Beskidzkiej, brakuje takiego upamiętniania. Jedynie na stronie internetowej tej instytucji znaleźć można krótką

[1693] Na tablicy znalazł się błąd dotyczący liczebności oddziału, który według zamieszczonej tam informacji miał się składać z 400 ochotników. Tak jak podano w pierwszej części rozdziału, liczył on 291 osób.
[1694] https://milowka.pl/zabytki/pomnik-walczacym-o-niepodleglosc [data dostępu 5.11.2022 roku].
[1695] http://wicy.webd.pl/polegli/miasto.php?lng=pl&m=3545&order=n [data dostępu 5.11.2022 roku].
[1696] *Mini przewodnik po Suchej Beskidzkiej. 9. Miejsca pamięci, pomniki i tablice pamiątkowe*, s. 2.

376:5125632456

i nieprecyzyjną informację na temat umieszczenia w budynku w czasie I wojny światowej szpitala Czerwonego Krzyża w zabudowaniach należących do hrabiny Tarnowskiej[1697].

W ostatnich latach udział ludności powiatu żywieckiego w I wojnie światowej bywa też upamiętniany ekspozycjami muzealnymi. W typ przypadku należy wspomnieć przede wszystkim o Muzeum Czynu Zbrojnego Żywiecczyzny, które otwarte zostało 14 maja 2011 roku z inicjatywy Klubu Miłośników Oręża Polskiego „Lech". Mieści się ono w poniemieckim schronie przeciwlotniczym. Pierwsza część ekspozycji stałej dotyczy żołnierzy LP z Żywiecczyzny[1698].

Z kolei udział mieszkańców Żywiecczyzny w wysiłku zbrojnym habsburskich sił zbrojnych upamiętniony został wystawą czasową *Mieszkańcy Żywiecczyzny w armii austro-węgierskiej w czasie Wielkiej Wojny*, która zorganizowana została przez autora niniejszej pracy w Muzeum Miejskim w Żywcu. Ekspozycja, na której można było obejrzeć kilkaset eksponatów związanych z tematem, była dostępna dla zwiedzających żywiecki Stary Zamek we wrześniu i październiku 2019 roku[1699].

I wojna światowa była wydarzeniem, które wywarło ogromny wpływ na każdy aspekt życia na Żywiecczyźnie. Aktualne jej upamiętnienie, szczególnie wziąwszy pod uwagę, jak wielu mieszkańców tego regionu służyło w tym czasie w armii, jest bardzo ubogie i nie odzwierciedla ono znaczenia wydarzeń z lat 1914-1918. Ponadto w kilku przypadkach dane liczbowe, które umieszczone zostały na tablicach pamiątkowych, nie są zgodne ze stanem faktycznym. W każdym wypadku błędy dotyczą skali zaangażowania mieszkańców Żywiecczyzny w czyn legionowy, która w tym obszarze jest znacząco zawyżana.

[1697] Informacja zawiera ponadto poważny błąd, gdyż mówi o istnieniu w tym czasie szpitala należącego do Polskiego Czerwonego Krzyża, myląc tę powstała w 1919 roku organizację z Krajowym Stowarzyszeniem Czerwonego Krzyża w Galicji, https://zameksucha.pl/zamek/historia-105318-p.html [data dostępu 5.11.2022 roku].

[1698] https://slaskie.travel/poi/15751/muzeum-czynu-zbrojnego-zywiecczyzny-w-zywcu [data dostępu 5.11.2022 roku].

[1699] https://zywiec.pl/item/2761-mieszkancy-zywiecczyzny-w-armii-austro-wegierskiej-w-czasie-wielkiej-wojny-wernisaz-wystawy [data dostępu 5.11.2022 roku].

377:1001985348

Zakończenie

Jesień 1918 roku przyniosła zakończenie trwającej przeszło 4 lata Wielkiej Wojny. Towarzyszyły mu doniosłe wydarzenia, które nie do poznania zmieniły polityczną mapę Europy. Rozpad Austro-Węgier i powstanie niepodległej Polski, w skład której weszła m.in. Galicja, wpłynął na spadek znaczenia tych wydarzeń historycznych z lat 1914-1918, które nie były związane z czynem niepodległościowym. W związku z tym w okresie międzywojennym w Polsce na I wojnę światową spoglądano przede wszystkim przez pryzmat Legionów Polskich oraz wszelkich innych rodzajów działalności niepodległościowej podejmowanej przez Polaków. Horror II wojny światowej także przyczyniła się do zatarcia pamięci o innych wątkach związanych z Wielką Wojną. Wraz z odejściem tych pokoleń, które przeżyły ostatnią wojnę Austro-Węgier, tematy takie jak służba w szeregach armii zaborczej, czy wpływ konfliktu na codzienne życie ludności cywilnej zamieszkującej Żywiecczyznę, uległy powszechnemu zapomnieniu. Dzięki licznym zachowanym źródłom, które pozyskane zostały przede wszystkim w ramach kwerendy archiwalnej, możliwe okazało się szerokie przebadanie i opisanie dziejów powiatu żywieckiego w czasie I wojny światowej.

W oczywisty sposób konflikt wpłynął przede wszystkim na życie tych mieszkańców powiatu żywieckiego, którzy w chwili jej wybuchu służyli w wojsku, zostali zmobilizowani na jej początku lub trafili w szeregi armii w wyniku poboru prowadzonego w latach 1914-1918. Przedstawione dane liczbowe dotyczące gmin: Radziechowy, Sienna, Ślemień i Zadziele, w zestawieniu z informacjami dotyczącymi ogólnej skali mobilizacji i poboru w Austro-Węgrzech, pozwalają stwierdzić, że w wojsku znaleźć musiało się co najmniej od 15 do 20% mieszkańców powiatu żywieckiego, a więc od 18 000 do 24 000 mężczyzn. Czyni to z I wojny światowej konflikt, w którym skala bezpośredniego udziału ludności Żywiecczyzny była najwyższa w historii. Żołnierze pochodzący z powiatu żywieckiego pełnili służbę w rozmaitych formacjach wojskowych, jednak wśród nich należy wyróżnić dwa pułki, w których ze względu na system uzupełnień oparty o zapasowe okręgi rekrutacyjne, służbę pełniły największe grupy żołnierzy z powiatu żywieckiego. Były to wadowicki 56 pp. oraz krakowski 16 pp. OK.

378:8216018309

Ciekawym zagadaniem związanym z udziałem mieszkańców Żywiecczyzny w wojnie jest temat służby wojskowej oficerów pochodzących z tego obszaru. Na początku konfliktu w grupie tej było niewielu oficerów zawodowych, których w toku badań udało się zidentyfikować zaledwie 10. Duże nie było także grono oficerów rezerwy pochodzących z terenu powiatu, co wynikało przede wszystkim z rolniczego charakteru tego peryferyjnego obszaru Galicji – osoby posiadające wykształcenie wyższe niż uzyskane w szkole powszechnej nie stanowiły znacznej części społeczeństwa. Grupa oficerów zawodowych w czasie wojny nie powiększyła się znacząco. W ramach badań udało się zidentyfikować zaledwie 4 osoby, które weszły do niej w latach konfliktu. Znacznie rozszerzyło się za to grono oficerów rezerwy, co spowodowane było powołaniem do wojska niesłużących wcześniej absolwentów szkół średnich oraz działalnością żywieckiej szkoły realnej, którą każdego roku opuszczali absolwenci spełniający warunki uzyskania statusu jednorocznego ochotnika. W samym tylko 56 pp. grupa oficerów rezerwy z Żywiecczyzny, wliczając chorążych, powiększyła się przynajmniej pięciokrotnie – z 12 osób w sierpniu 1914 roku do 59 przyporządkowanych do formacji w październiku 1918 roku. Służba oficerska osób pochodzących z powiatu żywieckiego w szeregach armii austro-węgierskiej miała znaczenie dalece wykraczające poza ramy czasowe I wojny światowej, ponieważ większość z nich pełniła służbę w Wojsku Polskim po odzyskaniu niepodległości. Niektórzy zrobili w wojsku udane kariery, dochodząc do wyższych stopni oficerskich, jak gen. bryg. Juliusz Drapella, były porucznik rezerwy 56 pp.

Wielu z żołnierzy i oficerów z Żywiecczyzny brało udział w istotnych wydarzeniach rozgrywających się na frontach I wojny światowej. Szczególnie wyróżnić należy tych, którzy służyli w 56 pp., wsławionym zdobyciem w pierwszym dniu ofensywy gorlickiej 2 maja 1915 roku wzgórza Pustki, będącego najważniejszym odcinkiem pierwszej linii pozycji rosyjskich. W czasie walk prowadzonych przede wszystkim na froncie wschodnim, a w drugiej kolejności na froncie włoskim, tysiące żołnierzy z Żywiecczyzny poległo, zmarło, odniosło rany lub dostało się do niewoli. Niemała była też skala strat niebojowych, wynikających z chorób i wypadków. Na kartach samych tylko list strat armii austro-węgierskiej odnaleźć można informacje o 1 116 osobach posiadających prawo przynależności gminnej w powiecie żywieckim, które w czasie wojny straciły życie. Wiadomości o rannych znalazło się tam 3 148, a o wziętych do niewoli nieco ponad 1 500. W porównaniu z powiatem niżańskim, z którego danymi dysponujemy, łączna liczba występujących na listach osób posiadających prawo przynależności gminnej w powiecie żywieckim, uwzględniając stosunek ilości mieszkańców, była o 71% wyższa. Należy przy tym zaznaczyć, że straty były faktycznie znacznie wyższe, m.in. ze względu na licznie występujących zaginionych w czasie działań frontowych.

379:4888433204

Szczególnie w przypadków jeńców pochodzących z Żywiecczyzny ich ilość była realnie znacznie większa, ponieważ publikowane na listach strat informacje o żołnierzach, którzy popadli w niewolę na froncie włoskim były bardzo wybrakowane w stosunku do faktycznych danych.

Teren powiatu żywieckiego, leżącego na południowo-zachodnim skraju Galicji, nawet w części nie został objęty działaniami wojennymi. Był jednak wykorzystywany przez armię austro-węgierską. Wiązało się to nie tylko z intensywnym przemieszczaniem się wojsk i transportów połączeniami kolejowymi i drogami kołowymi, ale także ze stacjonowaniem na terenie powiatu trzech C. K. Oddziałów Pospolitego Ruszenia Ochronny Kolei Żelaznej, które silnie związane były z obszarem działania, ponieważ służyło w nich wielu mieszkańców Żywiecczyzny. Oprócz tych oddziałów na terenie powiatu funkcjonowały szpitale wojskowe, z których najbardziej intensywnie działał stacjonujący w Żywcu od listopada 1914 roku do czerwca 1915 roku C. K. Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław, a także szereg mniejszych wojskowych instytucji, które działając krótko lub mając marginalne znaczenie w skali ogólnej działalności armii, pozostawiły po swoim funkcjonowaniu niewiele śladów. Można zauważyć, że intensywność wykorzystywania powiatu żywieckiego dla celów wojskowych była determinowana przez sytuację na froncie. Największa była ona na przestrzeni od jesieni 1914 roku do końca wiosny 1915 roku, a więc w czasie kiedy front znajdował się w Galicji Zachodniej. Obecność wojska zwiększyła się ponownie w ostatnim roku wojny, co wiązało się z negatywnymi nastrojami społecznymi w Galicji po podpisaniu traktatu brzeskiego w lutym 1918 roku. W przypadku powiatu żywieckiego od wiosny do jesieni 1918 roku zadania asystencyjne pełniły po kolei 3 różne pododdziały pochodzące z 13 i 7 pstrz. oraz 101 pp. Bardzo różniły się one od siebie liczebnie. Początkowo w Żywcu stacjonowała tylko półkompania piechoty, następnie cały batalion, a ostatecznie słaba liczebnie kompania asystencyjna.

Wolny od działań wojennych powiat żywiecki zapewniał w czasie Wielkiej Wojny nie tylko możliwości dla działania instytucji wojskowych. Był także miejscem schronienia lub przystanku na drodze dla wielu galicyjskich uchodźców wojennych. Do samego tylko Żywca na przestrzeni od września 1914 roku do kwietnia 1915 roku przybyło około 2 300 osób z terenów objętych walkami, które zameldowały się w magistracie. Skalę napływu uchodźców widać też w danych dotyczących liczby zamieszkujących na terenie powiatu żywieckiego Żydów. W okresie przedwojennym było ich poniżej 2 000, a w marcu 1916 roku 2 854, a więc o około 50% więcej. Żydzi stanowili znaczną część wśród ogółu uciekających przed wojną, co tłumaczy tak duży wzrost ich ilości na terenie Żywiecczyzny. Na teren powiatu żywieckiego

380:9354129252

nie ewakuowano natomiast zbyt wielu instytucji. Jako istotną przywołać można tylko C. K. Dyrekcję Kolei Państwowych w Krakowie, która od listopada 1914 roku miała swoją siedzibę w Żywcu

Ślady obecności uchodźców można znaleźć w źródłach w odniesieniu niemal do wszystkich miejscowości powiatu. W pierwszych miesiącach wojny, kiedy skala uchodźctwa wojennego była największa, osoby przybyłe na Żywiecczyznę z powodu ucieczki przed wojną często mogły liczyć na pomoc miejscowej ludności, co widać szczególnie w przypadku Żywca, którego mieszkańcy chętnie przyjmowali ich pod swój dach i organizowali dla nich rożne formy wsparcia. Co ważne, uchodźcy trafiali do powiatu żywieckiego nie tylko w pierwszym roku wojny, ale przez cały czas trwania konfliktu, co spowodowane było m.in. odsyłaniem ich z innych krajów koronnych do Galicji. Część z nich nie mogła powrócić do swojego stałego miejsca zamieszkania do końca wojny ze względu na zarządzenia władz dotyczące obszarów najbardziej zniszczonych. Mimo że od 1915 roku władze krajowe ingerowały w proces rozmieszczania i aprowizacji uchodźców, ich pojawianie się miało realny wpływ na lokalne stosunki gospodarcze. W związku z tym z czasem niektóre zwierzchności gminne zaczęły opierać się zarządzeniom dotyczącym przyjęcia na terenie gminy takich osób, w obawie przed pogorszeniem się i tak zwykle bardzo ciężkich warunków bytowych miejscowej ludności.

Trwający przeszło 4 lata konflikt poważnie wpłynął na wszelkie aspekty życia gospodarczego w powiecie. Najpoważniejszym czynnikiem generującym liczne problemy było zmobilizowanie do wojska tysięcy mieszkańców Żywiecczyzny. Duży ubytek siły roboczej doprowadził do zamknięcia wielu zakładów rzemieślniczych oraz małych przedsiębiorstw. Był też bardzo odczuwalny w obszarze gospodarki leśnej i przetwórstwa drewna. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowała się Administracja Dóbr Suchej i Ślemienia należących do hrabiny Anny Tarnowskiej, która w wyniku mobilizacji i poboru utraciła nawet do 80% pracowników leśnych. W warunkach wojennych znacznie lepiej radziły sobie duże zakłady przemysłowe, często wykonujące zamówienia dla armii. 3 z nich – Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce, fabryka suchej destylacji drewna znajdująca się w tej samej miejscowości oraz Fabryka Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu – znajdowały się w związku z tym pod zarządem wojskowym. W czasie wojny stale rozwijała się Żywiecka Fabryka Papieru, zwiększając produkcję oraz zatrudnienie. Mimo zmniejszenia ilości pracowników, znacznie zwiększył produkcję Arcyksiążęcy Browar w Żywcu. Skierowanie do służby wojskowej licznych pracowników przemysłowych wiązało się też ze zwiększeniem zatrudnienia kobiet w przemyśle. Dostępne dane wskazują jednak, że w powiecie żywieckim nie doszło do znaczących zmian społecznych w tym obszarze, a w poszczególnych zakładach kobiety stanowiły nadal tylko mały procent

381:9633634906

ogółu pracowników. Wyjątkiem była papiernia wraz z podporządkowanym jej przedsiębiorstwem *Solali*. Sporadycznie do pracy na Żywiecczyźnie kierowano wziętych do niewoli żołnierzy wrogich państw. Na większą skalę wykorzystywała ich jednak tylko Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce, w której od 1916 roku zatrudniano 6 jeńców włoskich oraz kilkudziesięciu Serbów, przeważnie internowanych cywilów.

W obszarze rolnictwa brak rąk do pracy także stanowił poważny problem. Znacznie większe od niego trudności generowane były jednak w wyniku interwencyjnych działań gospodarczych podejmowanych przez państwo austro-węgierskie z obawy przed brakiem żywności dla armii oraz zużyciem tej części zbiorów, która przeznaczona musiała zostać na zasiewy. Działania te przejawiały się przede wszystkim poprzez stworzenie systemu przymusowego wykupu części płodów rolnych oraz ściśle kontrolowanej redystrybucji pozyskanych w ten sposób dóbr. Rekwizycje dotyczyły też zwierząt, m.in. koni, bydła i świń. Procesy te miały wielkie znaczenie dla powiatu żywieckiego, ponieważ dla większość ludności mieszkającej na jego terenie rolnictwo stanowiło główne źródło utrzymania. Dążące do wykonania planów rekwizycyjnych Starostwo Powiatowe w Żywcu często prowadziło przymusowy wykup bardzo bezwzględnie, niejednokrotnie wykorzystując w charakterze asystencyjnym funkcjonariuszy c. k. żandarmerii. Doprowadzało do ciężkiej sytuacji znaczną część ludności. Szczególnie w okresie późnozimowym i wiosennym, kiedy zapasy pochodzące z poprzednich zbiorów ulegały wyczerpaniu, wiele rodzin wiejskich głodowało. Najtrudniejszy pod tym względem okazał się ostatni rok wojny, w którym na fatalną sytuację rzutował dodatkowo nieurodzaj z roku 1917, który spowodowany był długotrwałą suszą. Bezwzględność w czasie przeprowadzania rekwizycji doprowadzała do dużego niezadowolenia społecznego, a czasami nawet do niepokojów, jak w przypadku Cięciny w lutym 1918 roku. Wpływała też na znaczące pogarszanie się stosunku miejscowej ludności do państwa austro-węgierskiego.

Fatalna sytuacja gospodarcza państwa oddziaływała na całość ludności powiatu żywieckiego. Już pierwszy rok wojny przyniósł znaczny spadek dostępności wielu dóbr. W szybkim tempie wzrastały ceny żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Od sierpnia 1914 roku władze starały się zapanować nad handlem wprowadzając w poszczególnych gminach taryfy cen maksymalnych, które przez całą wojnę były aktualizowane i ujednolicane. Działania te doprowadzały jednak przede wszystkim do rozwoju czarnego rynku. W miarę upływu czasu państwo przejmowało pełną kontrolę nad handlem niektórymi artykułami spożywczymi na zasadzie reglamentacji. W obliczu ogólnych trudności występujących w całych Austro-Węgrzech, a szczególnie w wyniszczonej wojną i drenowanej przymusowym wykupem płodów rolnych Galicji, to także nie poprawiało sytuacji. W powiecie żywieckim z różnych gmin często

382:9611029333

donoszono o dużych brakach produktów takich jak np. mąka czy cukier, przez co miejscowa ludność często nie otrzymywała należnego jej przydziału. Aprowizacją w redystrybuowane dobra zajmowały się poszczególne gminy. Z czasem zadania tego typu w odniesieniu do swoich pracowników pełnić zaczęły też większe zakłady pracy funkcjonujące na Żywiecczyźnie.

W czasie wojny w szczególnie trudnej sytuacji znajdowali się nauczyciele, urzędnicy oraz przedstawiciele innych zawodów niemający łatwego dostępu do płodów rolnych. Często starali się oni poprawić swoją sytuację w oparciu o uzyskanie wsparcia ze strony starostwa oraz władz krajowych, co rzadko przynosiło skutek. Nauczyciele pracujący w szkołach powiatu żywieckiego w ramach dążenia do polepszenia swojego położenie założyli w ostatnim roku wojny Spółkę Spożywczą Nauczycielstwa Ludowego w Żywcu, która ze względu na problemy z uzyskaniem wsparcia ze strony starostwa miała ostatecznie marginalne znaczenie. Pomoc najbardziej potrzebującym niesiono również w ramach różnych akcji prowadzonych przez lokalne organizacje, takie jak założona na początku wojny w Żywcu Samopomoc Kobiet. Znaczne środki spożywcze dostarczono w ramach finansowanej przez Namiestnictwo akcji pomocy w wyżywieniu niezamożnej ludności, która w powiecie żywieckim prowadzona była od lipca 1917 roku. Wiosną 1918 roku z pomocy niesionej w ten sposób korzystało około 13 000 mieszkańców powiatu żywieckiego.

W okresie przedwojennym bardzo popularna wśród mieszkańców Żywiecczyzny była emigracja zarobkowa. Wybuch konfliktu pozbawił ludność powiatu możliwości sezonowego zarobkowania w sąsiednich Niemczech i doprowadził też wiele rodzin do długiej rozłąki z przebywającymi w USA mężczyznami, którzy ponadto nie mogli przesyłać swoim bliskim pieniędzy. W latach 1914-1918 wiele rodzin było w stanie przetrwać dzięki zasiłkom, przede wszystkim zasiłkowi przyznawanemu rodzinom rezerwistów i żołnierzy służących w ramach ustawy o pospolitym ruszeniu, który przydzielany był przez Powiatową Komisję Zasiłkową w Żywcu. W konkretnych przypadkach dotyczących szkody wywołanej działaniami armii austro-węgierskiej, ludność mogła dochodzić należnego jej odszkodowania, które przyznawane było przez powolną i zbiurokratyzowaną Powiatową Komisję dla Świadczeń Wojennych w Żywcu.

Należy też zauważyć negatywny wpływ wojny na stan moralny społeczeństwa. W obliczu ciężkich warunków bytowych oraz innych czynników wywoływanych przez konflikt zbrojny, pogłębieniu uległ przede wszystkim problem nadużywania alkoholu. W warunkach wojennych coraz częściej dotyczył on kobiet i pozbawionej ojcowskiego nadzoru młodzieży.

Obok problemów materialnych poważnym problemem w czasie wojny pozostawało zagrożenie epidemiczne. W powiecie żywieckim, wobec wzmożonego ruchu wojska oraz

383:5622173653

uchodźców przy jednoczesnym powołaniu do armii części lekarzy, było ono bardzo poważne. Miejscowi lekarze wraz z władzami powiatowymi skutecznie przeciwdziałali jednak rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. W tym celu tworzono w poszczególnych gminach domy izolacyjne, utrzymywano stały nadzór epidemiczny, a przede wszystkim przeprowadzano szczepienia ludności. Największa akcja szczepienna została przeprowadzona w ramach działań, które objęły znaczną część Galicji. Od lutego do kwietnia 1916 roku z inicjatywy Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny w powiecie żywieckim zaczepiono przeciwko ospie prawdziwej 78 765 osób, a więc około ⅔ przedwojennej ilości mieszkańców, co było bardzo dobrym wynikiem. Mimo przeciwdziałania na Żywiecczyźnie w latach 1914-1918 dochodziło do epidemii czerwonki, duru brzusznego czy ospy, przy czym miały one bardzo mały zasięg, obejmując przeważnie tylko jedną miejscowość. Były też szybko wygaszane. Dopiero nadejście pandemii grypy hiszpanki jesienią 1918 roku doprowadziło do znacznego pogorszenia się sytuacji epidemicznej w powiecie żywieckim.

W związku z przymusowym wykupem dóbr, nadzorem nad rolnictwem, hodowlą, aprowizacją i niektórymi gałęziami produkcji, a także z powodu znacznie zwiększonej względem okresu pokoju skali działalności komisji poborowych, C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu oraz poszczególne zwierzchności gminne obarczone były w latach 1914-1918 uciążliwą ilością dodatkowych obowiązków, które narzucone zostały na nie przepisami państwowymi lub zarządzeniami Namiestnictwa. Ich skutkiem był też negatywny wpływ na stosunek lokalnej ludności do władz powiatowych i gminnych, co szczególnie widoczne było w przypadku obarczania winą za stale pogarszającą się sytuację naczelników poszczególnych gmin. Zaowocowało to licznymi przypadkami zrzekania się urzędu przez obawiających się o swoje bezpieczeństwo wójtów, do których doszło niemal natychmiast po zakończeniu wojny.

W czasie wojny znacznie większą rolę, niż pozornie można byłoby przypuszczać, odgrywało szkolnictwo. W przypadku powiatu żywieckiego należy na jego działalność spojrzeć oddzielnie przez pryzmat 74 szkół ludowych i znajdujących się w Żywcu Szkoły Wydziałowej Męskiej i Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, oddzielnie zaś na C. K. Wyższą Szkołę Realną w Żywcu. W czasie Wielkiej Wojny szkoły niższego szczebla odgrywały szereg dodatkowych ról, wykraczających poza działalność oświatową. Były wykorzystywane m.in. do przekazywania informacji, prowadzenia działań o charakterze propagandowym i przeprowadzania zbiórek surowców o istotnym znaczeniu dla uwikłanego w wojnę państwa. Dodatkowe obowiązki spadły też na zatrudnionych w nich nauczycieli, którzy w wielu przypadkach byli wykorzystywani jako wielofunkcyjni urzędnicy państwowi. Kierowano ich m.in. do pełnienia funkcji komisarycznych związanych z nadzorem rolnictwa i wykupu płodów

384:2783876261

rolnych. Dodatkowe zadania prowadzone przez szkoły powiatu były w dodatku wykonywane w sytuacji znacznego upośledzenia lokalnej oświaty z powodu wykorzystywania niektórych budynków szkolnych dla celów wojskowych, skierowania do służby w armii co najmniej 15% nauczycieli oraz wyjątkowo nędznej sytuacji materialnej i aprowizacyjnej wielu pozostałych pedagogów. C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu wykorzystywana była w podobny sposób. Z racji bycia jednak szkołą średnią, w której edukacja kończyła się maturą, placówka ta miała szczególne znaczenie, ponieważ jej absolwenci uzyskiwali prawo do otrzymania w armii statusu jednorocznego ochotnika. W czasie wojny w placówce maturę zdało 114 uczniów płci męskiej, w tym 53 w trybie tzw. wojennego egzaminu dojrzałości. Większość z tych, którzy uzyskali maturę, bardzo szybko rozpoczęła aktywną służbę wojskową w charakterze kandydatów na oficerów.

Wkład społeczeństwa powiatu żywieckiego w czyn niepodległościowy w czasie I wojny światowej był zauważalny, a w niektórych obszarach bardzo duży. Sprzyjały temu warunki, które obszar ten zawdzięczał swojemu położeniu. W pozostającym poza strefą walk powiecie, za wyjątkiem jesieni 1914 roku kiedy nadejście wojsk rosyjskich wydawało się realną groźbą, cały czas panował spokój umożliwiający podejmowanie odpowiednich działań organizacyjnych. Działania te były jednak często osłabiane poprzez lokalne ambicje i konflikty, czego najlepszym przykładem okazał się brak zdolności do utworzenia wspólnego Powiatowego Komitetu Narodowego przez środowiska skupione wokół Żywca i Suchej. Destruktywne dla aktywności, której celem było wspierania idei legionowej, były spory pomiędzy działaczami, takie jak ten, który miał miejsce pomiędzy komisarzem Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego Józefem Piotrowskim a jego zastępcą dr. Michałem Kornickim, byłym burmistrzem miasta Żywca, w czasie kiedy ten pierwszy skupił się na prowadzeniu działań w oparciu o Powiatowy Komitet Narodowy w Suchej. Mimo pewnych trudności Żywiecczyzna realnie wsparła czyn legionowy, wysyłając z Żywca i Suchej oddziały liczące przeszło 800 ochotników, przeważnie pochodzących z powiatu. Pod względem liczebności sformowanych oddziałów stawiało to powiat żywiecki w skali całej Galicji na trzecim miejscu po Krakowie i powiecie tarnowskim. Działania obu Powiatowych Komitetów Narodowych i funkcjonujących przy nich organizacji, w tym kół Ligi Kobiet, zaowocowały też przekazaniem znaczącego wsparcia finansowego na potrzeby Naczelnego Komitetu Narodowego.

W latach I wojny światowej w wyraźny sposób zmieniła się świadomość polityczna i narodowa społeczeństwa powiatu żywieckiego. Wpływały na to towarzyszące konfliktowi zbrojnemu konsekwencje w postaci m.in. znacznego pogorszenia się warunków życia ludności,

385:7105479171

a także istotne wydarzenia polityczne, takie jak ogłoszenia aktu 5 listopada czy podpisanie przez Austro-Węgry krzywdzącego dla Polaków pokoju brzeskiego z Ukraińską Republiką Ludową. Wiązały się one z organizowaniem dużych manifestacji, do których dochodziło na terenie powiatu żywieckiego nie tylko w Żywcu, Suchej i Milówce, ale także w wielu wioskach. Czynnikiem wpływającym na rozwój świadomości narodowej była również służba wojskowa, którą wielu górali pochodzących z wiosek Żywiecczyzny odbywało w formacjach składających się przeważnie z Polaków, przede wszystkim w 56 pp. Działania oficerów rezerwy polskiej narodowości podejmowane w szeregach takich oddziałów w znacznej mierze koncentrowały się na przygotowaniu prostych żołnierzy do podjęcia ewentualnych działań związanych z czynem niepodległościowym. Należy zaznaczyć, że w procesie tym brali udział także oficerowie rezerwy z pochodzący z Żywiecczyzny. Zmiany, które zaszły w świadomości mieszkańców powiatu żywieckiego zaowocowały jesienią 1918 roku zdecydowanym udziałem wielu pochodzących z jego terenów osób w przejmowaniu władzy z rąk austriackich. Nie ograniczał się on tylko do samego Żywca, ale miał miejsce także tam, gdzie znajdowały się znaczące grupy żołnierzy z Żywiecczyzny, przede wszystkim w szeregach 56 pp. znajdującego się na froncie włoskim oraz w Kielcach, gdzie stacjonował batalion uzupełniający tej formacji.

Pozostająca w cieniu wydarzeń mających miejsce w czasie kolejnego światowego konfliktu historia Żywiecczyzny z lat 1914-1918 jest dzisiaj w znacznej mierze zapomnianym fragmentem dziejów tego regionu. Niewielu jego mieszkańców zdaje sobie sprawę z tego, że członkowie ich rodzin brali w tym czasie udział w działaniach wojennych nosząc mundury austro-węgierskie. O zmarginalizowaniu historii Żywiecczyzny z lat I wojny światowej świadczy niewielka skala upamiętnienia w przestrzeni publicznej regionu wydarzeń związanych z konfliktem. Większość istniejących dotyczy udziału lokalnego społeczeństwa w czynie legionowym, który pozostaje jedynym stale pielęgnowanym zagadnieniem, budzącym szersze zainteresowanie lokalnych badaczy, władz i mieszkańców.

Informacji dotyczących wpływu Wielkiej Wojny na dzieje powiatu żywieckiego i jego mieszkańców, które przedstawione zostały w dysertacji, nie można porównać w oparciu o historię innego powiatu galicyjskiego. Wyjątek dotyczy wspomnianego wcześniej zestawienia skali strat wśród służących w armii austro-węgierskiej, która dokonana została na bazie danych dotyczących żołnierzy z powiatu niżańskiego. Poza tym przykładem pierwszowojenne dzieje galicyjskich jednostek administracyjnych tej wielkości pozostają tematem niezbadanym, w związku z tym, że badacze skupiają swoje zainteresowanie na tematyce znacznie szerszej, dotyczącej całości kraju koronnego, bądź też znacznie węższej, odnoszącej się przeważnie do dziejów wybranej miejscowości. Ze względu na to bardzo istotne

386:5270918660

jest prowadzenie dalszych badań nad historią innych powiatów galicyjskich w latach Wielkiej Wojny. Da to możliwość porównawczego przedstawienia wpływu I wojny światowej na różne obszary tej części Austro-Węgier, bardzo zróżnicowanej pod względem warunków bazowych, takich jak liczba i struktura ludności, czy lokalne stosunki gospodarcze, jak i pod kątem wydarzeń, które bezpośrednio wiązały się z konfliktem z lat 1914-1918. Pozwoli także znacząco zwiększyć poziom wiedzy na temat udziału Polaków w tym konflikcie zbrojnym.

387:3942785560

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

1. Österreichisches Staatsarchiv [ÖStA] Kriegsarchiv Wien [KA]:

a) Kriegsverluste [dalej: VL], Verlustlisten der Truppenkörper [dalej: VLl]:

VL VLl Karton 105 Infanterieregiment Nr. 52-56, 1916. K.u.K. IR Nr. 56.

VL VLl Karton 138 Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-19, 1916. LIR 16.

VL VLl Karton 168 Infanterieregiment Nr. 53-58, 1917. K.u.K. IR Nr. 56.

VL VLl Karton 188 Schtz. Rgt. Landwehrinfanterieregiment Nr. 15-20, 1917. SchR. 16.

VL VLl Karton 209 Infanterieregiment Nr. 56-64, 1918. K.u.K. IR Nr. 56.

VL VLl Karton 219 F.J.B. 1-17, Sturmbataillon 1918.

VL VLl Karton 226 Schtz. Rgt. Nr. 14-30, 1918. SchR. 16.

b) Feldakten [dalej: FA], Neue Feldakten [dalej: NFA], Divisionskommandos [dalej: DK], 12. Infanteriedivision [dalej: 12. ID]:

FA NFA DK ID 12. ID Karton 716. 1914 12. I.T.D. Abfertigungen (Doubles).

FA NFA DK ID 12. ID Karton 717 Tagebücher. Tagebüch 21. I – 13. VI 1915.

FA NFA DK ID 12. ID Karton 730 Operative Akten Stände, Verluste, Frührapporte 1915/17.

FA NFA DK ID 12. ID Karton 743. 1916 12. I.T.D. Abfertigungen.

c) Personalunterlagen [dalej: Pers], Rang- und Einteilungslisten [dalej: REL]:

Pers REL, Karton nr 13, Infanterieregiment Nr. 55, Nr. 56, Nr. 57, Nr. 58, Nr. 59.

d) Marine Neues Marinearchiv [dalej: Marine NMA], Personalunterlagen [dalej: PA]:

Marine NMA PA Offiziere und Beamte Akten QL 4801, Qualifikationsgrundbuchsheft über Oskar Friedrich Röver k. u. k. Fregattenleutnant.

388:3982872828

e) Archive der Truppenkörper [dalej: AdT]:

AdT Infanterie Sammelkarton 1

f) Inwentarze:

KA. Inventar 6/11. Kommandoverhältnisse der 23. Infanterie – Brigade

2. Österreichisches Staatsarchiv [ÖStA] Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien [AVA]:

a) Adelsarchiv [Adel], Hofadelsakten [HAA], Allgemeine Reihe [AR]:

Adel HAA AR 939.28 Staszkiewicz Karl, Oberst.

Adel HAA AR 980.11 Tarnawski Rudolf, Oberstleutnant.

3. Österreichisches Staatsarchiv [ÖStA] Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien [AHHStA]:

a) Hofarchive [HA], Ordenskanzlei 1918:

AHHStA HA Ordenskanzlei 1918, Zl. 4291-4330. Karton 280. Prot. Nr. 4313.

4. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]:

a) C. K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty:

268u Rada Szkolna Krajowa. Szkoły realne. Realschule Żywiec.

b) C. K. Ministerstwo Rolnictwa:

348 Dane o stanie zasiewów, zbiorów i inne. Sprawy lasów. Subwencje dla towarzystw rolniczych. Szkoły i kursy rolnicze.

416 (1) Stacje reproduktorów państwowych w Galicji.

c) C. K. Ministerstwo Kolei Żelaznych [dalej: MKŻ]:

MKŻ 114 Linia kolejowa Zwardoń-Nowy Zagórz. Odcinek Zwardoń-Żywiec. Wywłaszczenie gruntów. Prace ziemne i torowe. Eksploatacja.

MKŻ 115 Linia kolejowa Zwardoń – Nowy Zagórz. Odcinek Żywiec – Sucha – Chabówka. Wywłaszczenia gruntów. Inwestycje. Eksploatacja. Ochrona.

389:1876984479

MKŻ 116 Linia kolejowa Zwardoń-Nowy Zagórz. Odcinek Żywiec-Sucha-Chabówka. Wywłaszczenie gruntów. Inwestycje. Eksploatacja. Ochrona.

MKŻ 176 Linia kolejowa Sucha – Skawina. Rozbudowa linii. Obiekty stacyjne. Zaplecze techniczne.

d) C. K. Ministerstwo Robót Publicznych:

255 Naprawa dróg państwowych w Galicji, zwrot wydatków.

5. Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr]:

a) C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu 1867-1918 [dalej: StŻ I]:

StŻ I 4 Sprawy osobowe 1902-1918.

StŻ I 6 Sprawy gospodarcze (utrzymanie lokalu) 1893-1918.

StŻ I 9 Strajki 1898-1918.

StŻ I 10 Sprawy związków zawodowych 1906-1917.

StŻ I 11 Organizacja żandarmerii, dyslokacja placówek 1908-1918.

StŻ I 18 Doniesienie o klęskach naturalnych 1908-1917.

StŻ I 21 Sprawy fałszerstw i oszustw 1906-1918.

StŻ I 22 Stowarzyszenia i organizacje, t. I 1906-1918.

StŻ I 28 Nadzór nad widowiskami i przedsiębiorstwami rozrywkowymi 1905-1918.

StŻ I 30 Pozwolenie na zbieranie składek 1904-1918.

StŻ I 31 Wydawanie zezwoleń na noszenie broni palnej 1909-1915.

StŻ I 32 Nadzór nad składnicami amunicji i materiałami wybuchowymi 1909-1918.

StŻ I 33 Nadzór nad siecią pocztową i telefoniczną 1906-1915.

StŻ I 36 Przepisy paszportowe 1916-1918.

StŻ I 38 Sprawy paszportowe, t. II 1914-1918.

StŻ I 40 Lista losowania na rok 1884 popisowych urodzonych w r. 1864.

StŻ I 41 Lista losowania do zwyczajnego asenterunku w roku 1885 (1865).

StŻ I 44 Lista losowania z roku 1897 urodzonych w roku 1876.

StŻ I 45 Lista losowania urodzonych w roku 1879 do asenterunku na rok 1900, 1901, 1902.

StŻ I 46 Lista Losowania ur. 1880

StŻ I 47 Lista losowania 1882.

StŻ I 50 Lista losowania 1885.

390:6511624074

StŻ I 54 Legiony Polskie 1914-1918.

StŻ I 56 Poszukiwania poborowych i dezerterów, t. II 1912-1918.

StŻ I 57 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. I 1905-1915.

StŻ I 58 Reklamacje i zwalnianie od służby wojskowej, t. II 1916-1918.

StŻ I 59 Sprawy jeńców wojennych 1915-1918.

StŻ I 61 Dostarczenie siły pociągowej dla wojska 1904-1918.

StŻ I 62 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. I 1914-1916.

StŻ I 63 Świadczenia wojenne i rekwizycje t. II 1916.

StŻ I 64 Świadczenia wojenne i rekwizycje, t. III 1917-1918.

StŻ I 65 Pożyczka wojenna 1914-1917.

StŻ I 66 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. I 1902-1915.

StŻ I 67 Przepisy i zarządzenia w sprawach handlu i przemysłu, t. II 1916-1918.

StŻ I 69 Młyny 1887-1917.

StŻ I 71 Kamieniołomy 1906-1918.

StŻ I 73 2. Tartaki parowe i wodne 1892-1918.

StŻ I 75 Składy drzewa 1901-1907.

StŻ I 90 2. Projekt fabryki Celulozy i papieru w Żywcu 1917-1918.

StŻ I 92 1. Spółki spożywcze 1908-1918.

StŻ I 94 Stowarzyszenie przemysłowe szewców w Żywcu 1907-1917.

StŻ I 96 Stowarzyszenie przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Suchej i Żywcu 1905-1918.

StŻ I 105 Udzielanie koncesji na zakłady drukarskie i księgarnie 1883-1905.

StŻ I 108 Udzielanie koncesji 1908-1918.

StŻ I 109 Korespondencja ogólna w sprawach udzielania koncesji na sprzedaż alkoholu 1895-1916.

StŻ I 115 Udzielanie koncesji 1889-1918.

StŻ I 116 Udzielanie koncesji 1896-1918.

StŻ I 117 Taryfy opłat targowych i protokoły targowe 1901-1917.

StŻ I 118 Ceny artykułów pierwszej potrzeby 1915-1918.

StŻ I 120 Sprawy aprowizacji, t. I 1910-1916.

StŻ I 121 Sprawy aprowizacji, t. II 1917.

StŻ I 122 Sprawy aprowizacji, t. III 1918.

StŻ I 126 Sprawy drogowe 1906-1916.

StŻ I 136 Sprawy kultury leśnej 1910-1917.

391:1471420389

StŻ I 137 Sprawy kultury rolnej, t. I 1907-1915.

StŻ I 138 Sprawy kultury rolnej, t. II 1916-1918.

StŻ I 141 Sprawy łowiectwa – gminy Łysina, Łodygowice, Moszczanica, Międzybrodzie, Ostre, Pietrzykowice, Pewel Ślemieńska 1901-1918.

StŻ I 145 Sprawy weterynaryjne 1905-1918.

StŻ I 146 Sprawy sanitarne 1906-1918.

StŻ I 147 Nadzór nad personelem lekarskim i sanitarnym 1905-1918.

StŻ I 148 Nadzór nad aptekami i sprzedażą leków.

StŻ I 150 Choroby zakaźne 1911-1918.

StŻ I 160 Emigracja 1907-1915.

StŻ I 161 Fundacje (1850) 1868-1918.

StŻ I 162 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1906-1917.

StŻ I 163 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1917.

StŻ I 164 Opieka nad ubogimi i dotkniętymi klęskami elementarnymi oraz wojną 1918.

StŻ I 174 Cmentarze i opieka nad grobami żołnierskimi 1906-1918.

StŻ I 177 Gmina wyznaniowa izraelicka w Milówce 1903-1918.

StŻ I 178 Gmina wyznaniowa izraelicka w Zabłociu 1904-1915.

StŻ I 201 Wybory do rady gminnej i zwierzchności gminnej w Gminach: Sporysz (1910), Stary Żywiec (1908-1909), Stryszawa (1906-1907), Sucha (1909-1918).

StŻ I 203 Lustracja gmin, rozpatrywanie skarg na zwierzchność gminną itp. 1905-1918.

b) Naczelny Komitet Narodowy [dalej: NKN]:

NKN 298 Korespondencja z (komisarzami) delegatami DW w Samborze, Starym Samborze, Sanoku, z Sekcją Śląską NKW, w Sędziszowie, Sieniawie, Sokalu, Śniatyniu, Stanisławowie, Stryju, Strzyżowie, Suchej 1914-1918.

NKN 301 Korespondencja z (komisarzami) delegatami w Zakopanem, Złoczowie, Żółkwi, Żydaczowie, Żywcu.

NKN 371 Biuro likwidacyjne intendentury. Korespondencja 1915 r.

NKN 513 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Samborze, Sanoku, Schodnicy, Sieniawie, Skawinie, Śniatyniu, Sokołowie, Stanisławowie, Starym Samborze, Stebniku, Stryju, Strzyżowie, Suchej.

NKN 515 Korespondencja z Powiatowymi Komitetami Narodowymi w Zagórzu, Zakopanem, Zatorze, Złoczowie, Żółkwi, Żywcu.

392:5712475210

NKN 520 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (O-S).

NKN 521 Korespondencja z terenowymi komitetami narodowymi w sprawach Tarcz Legionów (T-Z).

c) Zbiór Akt Szkolnych [dalej: ZASz]:

ZASz 9 Dziennik podawaczy Dwuklasowej Szkoły w Ujsołach.

ZASz 11 Protokoły Rady Szkolnej Miejscowej w Łodygowicach.

ZASz 64 Kronika Szkoły Hucisko-Pewelka.

ZASz 93 Kronika Szkoły Ludowej Dwuklasowej w Krzyżowej.

ZASz 125 Historya Szkoły Ludowej w Ślemieniu.

ZASz 133 Kronika Szkoły Ludowej w Wieprzu.

d) Wojskowy Urząd Opieki nad grobami wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie:

56 Wykazy poległych i karty ewidencyjne poległych i zmarłych żołnierzy i jeńców, oraz plany cmentarzy wojennych w powiatach: Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

90 Karty ewidencyjne zmarłych żołnierzy w układzie alfabetycznym: Strzelce Wielki – Tarnów 1914-1921.

e) Inwentarze:

Inwentarz zespołu akt c. k. Starostwa w Żywcu (1867-1918) i Starostwa Powiatowego w Żywcu (1918-1939)

6. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej [APBB]:

a) Akta miasta Żywca [dalej: AMŻ]:

AMŻ 6 Protokół posiedzeń i uchwał Zwierzchności gminnej 1902-1919.

AMŻ 33 Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915 Tom I.

AMŻ 35 Listy, spisy pospolitaków, rezerwistów i popisowych – roczniki 1887-1900.

AMŻ 54 Dziennik kasowy funduszu administracyjnego 1914.

AMŻ 86 Księga meldunkowa obcych 1915-1931.

AMŻ 89 Księga meldunkowa wojskowych urlopowanych 1912-1918 (1920).

393:8661267907

b) Dyrekcja Dóbr Żywieckich [dalej: DDŻ]:

DDŻ 111 Zatrudnienie inwalidów wojennych 1925-1937.

DDŻ 735 Kupno Rajczy od Władysława ks. Lubomirskiego przez arcyksięcia Karola Stefana.

DDŻ 831 Darowizny ziemi na rzecz instytucji państwowych, spółdzielniach, społecznych oraz osób fizycznych.

DDŻ 861 Spory o lasy, grunty, przejazdy i długi: Baltazar Bogucki c-a Piotr Bielewicz, sprawa o oszczerstwo dot. Założenia Fabryki Celulozy i Papieru w Żywcu 1917-1920.

DDŻ 912 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1913.

DDŻ 913 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1914.

DDŻ 914 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1915.

DDŻ 915 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1916.

DDŻ 916 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1917.

DDŻ 917 Erzherzogl. Herrschaft Żywiec Bilanzen 1918.

c) "Węgierska Górka" Górnicza i Hutnicza Spółka Akcyjna Odlewnia Rur i Żelaza w Węgierskiej Górce [dalej: WG]:

WG 344 Korespondencja z zarządcą wojennym w sprawie werbunku siły roboczej, aprowizacji załogi i zamówień.

WG 401 Verzeichnis über die zur Enthebung beantragten unentbehrlichen Landsturm pflichtigen Angestellten 1917.

WG 735 1. Sprawa zatrudnienia jeńców wojennych Włochów i Serbów w zakładzie w 1916, 1917 i 1918 roku.

d) Wydział Powiatowy w Żywcu [dalej: WPŻ]

WPŻ 2 Korespondencja w sprawie odznaczeń osób zasłużonych 1916.

WPŻ 14 Zamknięcie rachunków za rok 1914 (1914-1915).

WPŻ 15 Zamknięcie rachunków za rok 1915 (1915-1916).

WPŻ 22 Sprawozdania miesięczne z czynności lustratora powiatowego.

WPŻ 23 Inspekcja gminy Kocoń 1913-1916.

WPŻ 25 Inspekcja gminy Las 1913-1916.

WPŻ 26 Inspekcja gminy Lipowa 1905-1917.

WPŻ 27 Inspekcja gminy Łękawica 1899-1915.

394:8789318644

WPŻ 28 Inspekcja gminy Łodygowice 1913-1915.

WPŻ 29 Inspekcja gminy Nieledwia 1913-1917.

WPŻ 30 Inspekcja gminy Okrajnik, Inspekcja gminy Pewelka, Inspekcja gminy Pewel Mała 1913-1918.

WPŻ 31 Inspekcja gminy Radziechowy 1897-1917.

WPŻ 32 Inspekcja gminy Rajcza 1913-1918.

WPŻ 33 Inspekcja gminy Rychwałdek 1913-1917.

WPŻ 34 Inspekcja gminy Sól 1899-1918.

WPŻ 35 Inspekcja gminy Ujsoły 1911-1915.

WPŻ 36 Inspekcja gminy Wieprz 1916-1917.

WPŻ 37 Inspekcja gminy Zabłocie 1903-1916.

WPŻ 48 Budżet gminy Żabnica 1913-1916.

WPŻ 54 Korespondencja z kasą Wydziału Powiatowego 1899-1917.

WPŻ 61 Gradobicie w Suchej 30 czerwca 1917 roku.

WPŻ 84 Inspekcje gmin. 1. Hucisko 1926-1933. 2. Kamesznica 1938. 3. Krzyżowa 1926-1939. 4. Krzeszów 1918-1927.

e) C. K. Rada Szkolna Okręgowa w Żywcu [dalej: RSO]:

RSO 1 Protokoły z posiedzeń Wydziału wykonawczego C. K. Rady Szkolnej Okręgowej w Żywcu od 1909 r.

RSO 31 Fundusz budowy szkoły w Jeleśni - korespondencja z Urzędem podatkowym i Spółką Oszczędności i Pożyczek w Jeleśni 1916-1917.

RSO 32 Fundusz budowy szkoły w Kocierzu Rychwałdzkim - korespondencja z Urzędem podatkowym i Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917.

RSO 34 Fundusz budowy szkoły w Międzybrodziu Żywieckim - korespondencja z Urzędem podatkowym i Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917.

RSO 35 Fundusz budowy szkoły w Rycerce Dolnej korespondencja z Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Żywca 1916-1917.

RSO 38 Świątek Feliks ur. 9. VI 1892 w Podgórzu w Galicji – nauczyciel szkół ludowych w Korbielowie, Łysinie, Krzyżowej, Łękawicy 1911-1918.

395:2966548194

f) Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Katowicach Oddziału w Bielsku Białej:

ZJ 476/8 Odezwa Komitetu Tarczy Legionów w Żywcu do udziału w akcie ofiarności na rzecz wdów i sierot po poległych legionistach i żołnierzach powiatu. Żywiec luty, 1916.

g) Kroniki i Monografie [dalej: Kr. Mon.]:

Kr. Mon. 3 Życiorys Więźniarki Obozu Koncentracyjnego Oświęcim Brzezinka Nr 40 790 Chronikowa Julia.

Kr. Mon. 16 Z dziejów 12 pułku piechoty, Wadowice 1924 [maszynopis].

Kr. Mon. 154 Przyczynek do dziejów rodziny Kuklów z Okrajnika w pracy „Dzieje rynku w Żywcu" [maszynopis].

h) Inwentarze:

Inwentarz zespołu akt Szpitala Powszechnego w Żywcu 1905-1945.

7. Muzeum Miejskie w Żywcu [MMŻ]

a) Zbiory archiwalne MMŻ:

Archiw/74/MŻ *Wspomnienia z Zadziela 1966 r.* [maszynopis].

Archiw/1482/MŻ Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia Marcina Murańskiego z 1916 roku.

Archiw/1539/32/MŻ Książeczka Wojskowa Józefa Łukaszka.

Archiw/1930/2/MŻ *Bóg, Honor i Ojczyzna!* Relacja Mieczysławy Małysiak z Lasu dotycząca pobytu w niewoli Franciszka Małysiaka.

b) Teki Jänicha:

Archiw/1093 Stałe Drużyny Polowe Sokoła w Żywcu.

Archiw/1094 Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Żywcu.

Archiw/1097 Żywiec. 1 Drużyna Harcerska żeńska im. Emilii Plater. Organizator i drużynowy Tadeusz Jänich.

Archiw/1098 Wymarsz 2 kompanii z powiatu żywieckiego, Harcerzy, S. D. P. i Ochotników do Legionów Polskich.

396:9622635988

c) Zbiory historyczne MMŻ:

MŻ-HA/430 Szkic olejny *Tabory wojsk austriackich na rynku żywieckim w 1914 roku.*

MŻ-HA/437 Obraz *Uroczystość na rynku żywieckim*.

MŻ-HA/1042 Taryfa Maksymalna (afisz przygotowany dla gminy Żywiec).

MŻ-HA/2888 Inwentarz rzeczy znajdujący się w kancelarii oficera placu w Żywcu oraz w hotelu oficerskim.

MŻ-HA/2905 Potwierdzenie uiszczenia pieniędzy (230 K) przez rodzinę Wozaczyńskich na rzecz SDS Żywiec w dniu 17 sierpnia 1914 roku.

MŻ-HA/2906 Potwierdzenia złożenia 20 K na Tarcze Legionów m. Żywca przez dr. Józefa Wozaczyńskiego.

MŻ-HA/3342 Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się wystawione dla Jana Bydlińskiego w 1916 roku.

d) Depozyty:

MŻ-dep/724 Dokument informujący o zdjęciu krzyża z dzwonnicy oraz notujący o powodzi z 1902 roku, a także, że miasto jest wolne od Żydów dzięki staraniom mieszkańców, z podpisami magistratu i radnych miasta.

Obraz *Komisja poborowa w Żywcu*. Depozyt prywatny bez numeru.

8. Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

Sygn. 2458, t. 29 Akta Krakowskiego Biskupiego Komitetu odnoszące się do akcji szczepienia ospy w latach 1915-1916.

9. Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Żywcu [LOŻ]:

a) Nauczanie i Wychowanie:

1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Rok szkolny 1915/1916.

1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Ro szkolny 1916/1917.

1A/29 Protokół główny egzaminu dojrzałości. Ro szkolny 1917/1918.

10. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Stanisława Staszica w Żywcu [SP2]:

Kronika szkoły ludowej żeńskiej w Żywcu od września 1897 roku.

397:2321994009

11. Biblioteka Suska im. dra Michała Żmigrodzkiego w Suchej Beskidzkiej [BSŻ]:

Historya szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868.

12. Archiwum Parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie [APar. Cięcina]:

Liber Mortuorum pro Cięcina, T. III 1895-1922

13. Archiwum Parafii pw. św. Wawrzyńca Diakona Męczennika i św. Kazimierza Królewicza w Rajczy [APar. Rajcza]:

Liber Defunctorum Ujsoły od 1873 do 1975

Liber Natorum Ujsoły 1881-1909

14. Archiwum Parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Suchej Beskidzkiej [APar. Sucha]:

Liber Defunctorum Sucha T. VII 1903-1915

Liber Defunctorum Sucha T. VIII 1916-1940

Liber Memorabilium cz. II

Verzeichnis der auf dem Friedhof in Sucha (Oberschlesien) beerdigten verstorbenen Soldaten aus dem ersten Weltkrieg.

15. Archiwum Parafii pw. Narodzenia Najświatlejszej Marii Panny w Żywcu [APar. Żywiec]:

Liber Mortuorum XX 1909-1930

Ogłoszenia parafialne od 1913 roku. Ogłoszenia z 21 lutego 1915 roku.

16. Archiwum Parafii św. Floriana w Żywcu-Zabłociu. [APar. Zabłocie]:

V Liber Defunctorum 1895-1923

17. Zbiory autora:

Archiwum Czesława Obtułowicza

Dokumenty ludności cywilnej powiatu żywieckiego 1914-1918

Dokumenty poborowych z powiatu żywieckiego

Dokumenty Stowarzyszenia Obywatelskiego Subskrypcyjnego w Żywcu

Fotografie związane z powiatem żywieckim (1914-1918)

Korespondencja cywilna związana z powiatem żywieckim 1914-1918

398:9301227064

Korespondencja żołnierzy związana z powiatem żywieckim 1914-1918

Pocztówka Żywiec. Rynek podczas mszy polowej.

Protokół śmierci płk. Henryka Staszkiewicza wystawiony przez Kierownictwo Rejonu Duszpasterskiego Jarosław

Wywiady

II. Źródła drukowane

Augustin Franciszek, *Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, oprac. S. Grodziski, Z. Jedynak, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec-Kraków 2007.

Bigo Jan, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorialnych kraju*, Lwów 1914.

Czwarte sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1913/14, Kraków 1914.

Drugie sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły realnej w Żywcu za rok szkolny 1911/12, Żywiec 1912.

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, nr 11 z 7 czerwca 1934 roku.

Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Rocznik 1874, 1899, Lwów, 1874, 1899.

Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rok 1886, 1896, 1904, 1905, 1912, 1914, 1915, 1916, Wiedeń 1886, 1896, 1904, 1905, 1912, 1914, 1915, 1916.

Haliczanin. Kalendarz powszechny zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi na rok Pański 1917, Lwów.

Jahrbuch für die k. k. Gendarmerie der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1914, Wien 1914.

Jednodniówka wydana z okazji 35-lecia Gniazda Sokolego w Żywcu 1893-1928, Biała 1928.

Jubileuszowe sprawozdanie z 20-letniej działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żywcu, Żywiec 1931.

Kalendarz Strzelecki Ziemi Żywieckiej, Żywiec 1936.

Kasznica Stanisław, Nadobnik Marcin, *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z d. 31 grudnia 1910 r.*, [w:] *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*, pod red. T. Pilata, T. XXIV, z. I, Lwów 1911.

399:3758623901

Komoniecki Andrzej, *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, Żywiec 1987.

Lista chorych, rannych, zabitych i zaginionych legionistów do kwietnia 1915 roku, 1915.

Listy z rowów strzeleckich, pod red. J. Rączkowskiego, Kraków 1915.

„Nachrichten über Verwundete und Kranke" 1914-1916

Personalverordunngsblatt für die k. u. k. Kriegsmarine.

Piąte sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1914/15, Kraków 1915.

Pieronek Władysław, *Kronika Radziechów (do 1966 r.). Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej*, pod red. R. Sowy, J. Dusika, P. Dyrlagi i R. Kosińskiego, T. III (dokumenty powojenne), Kraków 2008.

Podręcznik statystki Galicji, pod red. T Pilata, t. VIII, cz. 1., Lwów 1908.

Podręcznik statystki Galicji, pod red. T Pilata, t. IX, cz. 2., Lwów 1913.

Przeworski Jan, *Ustawa karna austrjacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No. 117 DPP., obowiązująca w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie*, Warszawa 1924.

Przysięga i artykuły wojenne, Kraków 1914.

Ranglisten der k.k. Landwehr und der k.k. Gendarmerie 1916-1918, Wien 1916-1918.

Ranglisten des kaiserlichen und königlichen Heeres 1916-1918, Wien 1916-1918.

Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich. Jahrgang 1863, Wien 1863.

Schematismus der k. k. Landwehr und der k. k. Gendarmerie der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder für 1908, 1913-1914, Wien 1908, 1913-1914.

Schematismus für das kaiserliche und königliche Heer und für die kaiserliche und königliche Kriegsmarine für 1890, -1914, Wien 1890, 1897, 1900, 1907, 1911-1914.

Schmid Hugo, *Handbuch für Unteroffiziere*, Wien 1915.

Seidels kleines Armeeschematismus. Dislokation und Einteilung des k. u. k. Heeres, der k. u. k. Kriegsmarine, der k. k. Landwehr und der königlich ungarischen Landwehr, Wien 1914.

Siódme sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1916/17, Żywiec 1917.

Sprawozdanie C. K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji za czas od czerwca 1916 do lutego 1917, Karków 1917.

Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1910, 1911, 1914, Lwów 1910, 1911, 1914.

Szóste sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1915/16, Żywiec 1916.

400:5128755702

Trzecie sprawozdanie dyrekcyi C. K. Wyższej Szkoły realnej w Żywcu za rok szkolny 1912/13, Kraków 1913.

Trzy lata działalności K. B. K. Sprawozdanie Książęco Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny za lata 1915-1917, Kraków 1918.

Ustawa gminna z dnia 12. Sierpnia 1866. Ustawy o Obszarach dworskich i o Reprezentacji powiatowej, Ordynacja wyborcza dla Gmin i powiatowa obowiązująca dla Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem tudzież Ustawy państwowe o zasadniczych podstawach urządzenia Gmin o przynależności do Gminy z dodanym rejestrem abecadłowym, Lwów 1867.

„Verlustliste" 1914-1919.

„Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer" 1917.

Wykaz Adwokatów do Krakowskiej Izby adwokackiej należących, Kraków 1912.

Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe kart kwalifikacyjne, do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1920.

Zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności Miasta Żywca za czas od 1. Stycznia do 31 grudnia 1918. To jest: dwudziestegoszóstego roku istnienia, Żywiec 1919.

III. Pamiętniki i wspomnienia

Biegun Antoni, *Moje życie, mój los. Wspomnienia okupacyjne i więzienne*, Biała Podlaska 2006.

Bijak Juliusz, *Wspomnienia ze służby wojskowej*, Poznań 1929.

Ciapka Józef, *Przed dwudziestu laty,* [w:] *Gronie,* R. I, nr IV, Cieszyn 1938.

Drapella Rudolf*, Pierwsza ochotnicza kompania Ziemi Żywieckiej w walce (1918-1919),* [w:] „Gronie" R. I, nr IV, Żywiec 1938.

Hohenauer Emanuel, *Moje wspomnienia i przeżycia bojowe skreślił Emanuel de Charlenz Hohenauer, generał brygady WP, na wojnie pułkownik wojsk austriackich*, Kraków 2018.

Kawczak Stanisław, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914-1920*, Warszawa 1991.

Klich Jan, *Z walk o Śląsk Cieszyński*, [w:] „Gronie" R. II, nr I, Żywiec 1939.

Krasicki August, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914-1916*, Warszawa 1988.

Kubicki Franciszek, *Siódma kompania Baonu Ziemi Żywieckiej (1918-1920),* [w:] „Gronie" R. I, nr IV, Żywiec 1938.

Kwieciński Augustyn, *Wspomnienia z Żywca 1914-1918-1928,* [w:] „Głos Ziemi Żywieckiej" nr 57 z 15 listopada 1928 roku.

401:5631152231

Lam Stanisław, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.

Latinik Franciszek, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100 Pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemyśl 1923.

Lenczowski Franciszek, *U źródeł naszej wolności. Zapomniany bohater ze Stronia. „Wspomnienia z życia". Pamiętnik Franciszka Lenczowskiego (obejmujący lata 1895-1970)*, Stryszów 2015.

Łodyński Marian, *Mój służący. Wspomnienia oficera b. austrjackiego pułku 56 p.*, [w:] „Wiarus" zeszyt 33 z 18 sierpnia 1919 roku, rok II.

Mieroszewski Henryk, *Pamiętnik z czasów wojny od 30/7 1914 – 30/11 1919, mający być jedynie wyrazicielem moich przygód, wrażeń, obserwacji i myśli, jak również wydarzeń ogólnych*, Opoczno 2017.

Omyła Karol, *Krótki życiorys pewnego żołnierza z wojny europejskiej. Zapiski domowe*, Kraków 2019.

Pieronek Władysław, *Śladem życia „Legunów". Wspomnienia z lat 1914-1918. Wybrane fragmenty*, [w:] „Gronie" XIV, Żywiec 2014.

Raczek Franciszek, *Od pastuszka do pułkownika*, Londyn 1974.

Rozwadowski Jordan Tadeusz, *Wspomnienia Wielkiej Wojny*, Warszawa 2015.

Ryczkiewicz Stanisław, *W walce o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński (1918-1919)*, [w:] *Gronie*, R. I, nr 4, Żywiec 1938.

Seemann Jan, *Pierwsze godziny wolności Żywca*, [w]: *Księga Pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum Naukowego i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, pod red. J. S. Polaczka, Żywiec 1959.

Stawarz Antoni, *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, Kraków 1939.

Szuścik Jan, *Pamiętnik z wojny i niewoli 1914-1918*, Cieszyn 1925.

Ściskała Dominik, *Pamiętnik kapelana wojskowego 1914-1918*, Cieszyn 1934.

Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981.

Ziemnowiczowa Maria, *Pod Sąd Opinii Publicznej. Odpowiedź Panu Piotrowi Bielewiczowi w Żywcu*, Żywiec 1930.

Zyzak Władysław, *Wspomnienia*, Żywiec 2005.

IV. Prasa

„Czas" 1916, 1918

402:5130581479

„Das interessante Blatt” 1915
„Dziennik Cieszyński” 1916
„Feldblatt” 1917-1918
„Gazeta Lwowska" 1914
„Grazer Tagblatt” 1916
„Gwizdka Cieszyńska” 1916
„Ilustrowany kuryer codzienny" 1914
„Kurier Lwowski” 1916
„Neue Freie Presse” 1915-1916
„Nowa Reforma” 1914-1918
„Öesterreichische Volks-Zeitung” 1914
„Piast" 1914-1918
„Przewodnik Powiatu Żywieckiego" 1902-1905
„Reichspost” 1917
„Świat” 1915
„Wiener Zeitung” 1915-1917

V. Opracowania

100-lecie Szkoły Podstawowej nr 1 w Cięcinie, praca zbiorowa, Cieszyn 1997.

Baczkowski Michał, *Ilu Polaków walczyło w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej?* [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, pod red. A. Smolińskiego, Oświęcim 2014.

Baczkowski Michał, *Pod czarno żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868-1914*, Kraków 2003.

Baczkowski Michał, *Prostytucja w Krakowie na przełomie XIX i XX w.*, [w:] „Studia Historyczne” R. XLIII (2000), z. 4, Kraków 2000.

Baczkowski Michał, *Strategiczna sieć komunikacyjna w Galicji w 1914 roku*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, pod. red. M. Baczkowskiego i K. Ruszały, Kraków 2016.

Baczkowski Michał, *Szarży podobnej dawno nie widziały dzieje! Ułani galicyjscy 1778-1918*, Kraków 2011.

Bator Juliusz, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Kraków 2008.

403:5131224109

Bazydło Janusz, *Humpola Jan ks*., [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VI, Lublina 1993.

Biesik Tomasz, *Schroniska górskie dawniej i dziś. Beskid Mały i Beskid Śląski*, Bielsko-Biała 2013.

Buszko Józef, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848-1918*, Warszawa 1996.

Chajko Grzegorz, *Kuria metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie w dwudziestoleciu międzywojennym. Struktura, skład personalny, zadania*, w: *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Dębowskiej, Lublin 2016.

Charków, Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego, pod red. J. Tucholskiego i W. K. Roman, Warszawa 2003.

Chmiel Adam, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku*, Kraków 1929.

Chwalba Andrzej, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018.

Chwalba Andrzej, *Uchodźcy z Galicji 1914-1918*, [w:] *Galicja: studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, pod red. M. Baczkowskiego i T. Kargola, Kraków 2017.

Cisek Marek, Miodoński Mirosław, Motyka Władysław, *Wiara i wierność. Wkład Żywiecczyzny w czyn niepodległościowy 1914-1918*, Żywiec 2018.

Cisek Marek, *Ku Niepodległej. Związek Kęt z czynem legionowym podczas I wojny światowej*, [w:] „Almanach Kęcki" nr XII, Kęty 2008.

Csonkaréti Károly, *Marynarka Wojenna Austro-Węgier w pierwszej wojnie światowej 1914-1918*, Kraków 2004.

Czarnota Łukasz, *Bohaterom za wolność i ojczyznę* [album].

Czerep Stanisław, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.

Ćwiękała Halina, Marek-Piecuch Alina, *Śrubena Unia S.A. 180 lat tradycji*, Żywiec 2012.

Dąbrowski Jan, *Wielka Wojna 1914-1918*, Warszawa 1937.

Drogomir Jerzy, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1915 (1918). Wykaz poległych i zmarłych pochowanych na 300 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*, t. I-III, Tarnów 1999-2005.

Drozdowski Mateusz, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Kraków 2017.

Drozdowski Mateusz, *Rozkład morale żołnierzy Legionu Wschodniego: endecki spisek, czy splot nieszczęśliwych okoliczności?*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, pod. red. M. Baczkowskiego i K. Ruszały, Kraków 2016.

404:5438573296

Droździk Władysław, *Najpiękniejsza karta z historii Kęt. Józef Piłsudski w Kętach i okolicy*, [w:] „Almanach Kęcki" nr IX, Kęty 2005.

Duchowicz Bronisław, *Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka*, Lwów 1912.

Dzikowski Zdzisław, Gąsiorek Jan, *Z dziejów Siennej 1608-2008*, Kraków - Sienna 2008.

Dzikowski Zdzisław, *Ludwik Gąsiorek (1900-1940),* [w:] *Karta Groni XVIII*, Żywiec 1995.

Dzikowski Zdzisław, *Pułkownik Franciszek Raczek,* [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991.

Elterlein Seweryn, *Taktyka szturmowa armii austro-węgierskiej i niemieckiej w I wojnie światowej*, Oświęcim 2016.

Ficoń Wawrzyniec, *Cięcina. Wieś piastowska*, Cięcina 2018.

Ficoń Wawrzyniec, *Kościół świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie*, Cięcina 2015.

Frielinger Karl, *Familienchronik Staszkiewicz* [maszynopis niepublikowany w posiadaniu Krzysztofa Staszkiewicza]

Freivogel Zvonimir, Austro-węgierskie pancerniki obrony wybrzeża typu „Monarch" część III, [w:] *Okręty Wojenne Vol. XVI, Nr 6/2007*, pod red. J. Malinowskiego, Tarnowskie Góry 2007.

Frodyma Roman, *Galicyjskie cmentarze wojenne,* T. I, Warszawa - Pruszków 1995.

Gafron Bartłomiej, *Związek Inwalidów Wojennych Rzeczpl. P. Koło Powiatowe ziemi żywieckiej* [w:] *Kronika Śląska Cieszyńskiego i powiatów Biała, Żywiec,* Cieszyn 1932.

Giza Jerzy, *Organizacja „Wolność" 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011.

Glugla Paweł, *Katolicyzm na Żywiecczyźnie w świetle sprawozdania z misji parafialnych odbytych w 1895 roku*, [w:] „Gronie" XXII, Żywiec 2022.

Gmina Sienna, praca zbiorowa pod red. H. Woźniaka, Łękawica 2010.

Gondek Leszek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939. Zarys struktury taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982.

Górzyński Sławomir, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772-1918*, Warszawa 1997.

Grodziski Stanisław, *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914*, T. 1-2, Warszawa 1993.

Grzybowski Konstanty, *Galicja 1848*-1914, Kraków 1959.

Grzybowski Konstanty, *Historia państwa i prawa Polski*, T. IV, Warszawa 1982.

Haczek Ludwig, *Dzieje Łodygowic i ich okolicy*, Łodygowice 1985 [maszynopis w zbiorach biblioteki MMŻ].

Historia Szkoły w Bystrej. Nasza szkoła ma 100 lat, [broszura] Bystra 2011.

Husar Bożena, *Wasyl Wyszywany. Burzliwe życie arcyksięcia Wilhelma Habsburga*, [w:] „Gronie" XI, Żywiec 2011.

405:5438100986

Hyla Bogumiła, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895-1947*, [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991.

Jan Kazimierz Olpiński (1875-1936). Malarstwo rysunek. Katalog wystawy, Żywiec 2008.

Janik Michał, *Żołnierze armii austro-węgierskiej narodowości polskiej w rosyjskiej niewoli 1914-1918. Wybrane zagadnienia,* [w:] *Doświadczenia żołnierskie Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, pod. red. M. Baczkowskiego i K. Ruszały, Kraków 2016.

Janota Robert, Bednarski Stanisław, *Historya C. K. 56. Pułku Piechoty,* Wadowice 1884.

Jaworska Katarzyna, *Rozwój gospodarczy miasta w XIX i XX* wieku, [w:] *Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta*, pod red. D. Firlej, P. Dyrlagi, A. Burej, Żywiec 2018.

Jung Peter, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (1) 1914-1916*, Oświęcim 2017.

Jung Peter, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (2) 1916-1918*, Oświęcim 2020.

Juśko Edmund, *Struktura organizacyjna szkół powszechnych w powiecie tarnowskim w latach 1918-1939*, [w:] „Rocznik Nauk Społecznych" T. XXXII, z. 2, Lublin 2004.

Kachel Jacek, *Pietrzykowice. Siedem wieków Pietrzykowic*, Łodygowice 2017.

Kachel Jacek, *Sokoli marsz*, Żywiec 2010.

Kargol Tomasz, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914-1918*, Kraków 2012.

Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, pod red. J. Snitko-Rzeszut, Warszawa 2000.

Kawecki Włodzimierz, *Lasy Żywiecczyzny, ich teraźniejszość i przyszłość (zarys monograficzny)*, Kraków 1939.

Klimecki Michał, Filipow Krzysztof, *Legiony to… Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998.

Klimecki Michał, *Gorlice 1915,* Warszawa 1991.

Klimecki Michał, Klimczak Władysław, *Legiony Polskie*, Kraków 1990.

Klimecki Michał, *Organizacja i działanie oddziałów strzeleckich lipiec-sierpień 1914,* [w:] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1988, t. XXX.

Klimecki Michał, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnia 1918-1919,* Warszawa 2000.

Kosk Henryk Piotr, *Generalicja polska, popularny słownik biograficzny*, T. II: M - Ż, Pruszków 2001.

Kowalik Adam, *Antoni Bobak – lekarz, społecznik, dziejopis Morawicy*, [w] „Ziemia Lisiecka" nr 3-4, czerwiec-wrzesień 2016 roku.

406:9362816838

Koźbiał Krzysztof, *Kolumny i tarcze legionów polskich: przykład Wadowic i okolicznych miast,* [w:] „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny" nr 6, Wadowice 2001.

Krawiec Jan, *Żabnica na szlaku wolności. Wspomnienia z hitlerowskiej okupacji przeżytej w Żabnicy*, Żabnica 2013.

Krutak Jarosław, *Wysiedlenie ludności niemieckiej i walka z przejawami niemczyzny w Bielsku i powiecie bielskim po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace Historyczne 142, z. 3 (2015).

Księga Pamiątkowa Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego, Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Handlowego, Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego, I stopnia i Liceum Handlowego I stopnia, Techniku Finansowego Ministerstwa Finansów, Technikum Ekonomicznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Liceum Zawodowego, Policealnego Studium Zawodowego i Liceum Ekonomicznego dla Pracujących, praca zbiorowa, Żywiec 1986.

Księga Pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum Naukowego i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, pod red. J. S. Polaczka, Żywiec 1959.

Kułacz Sławomir, *Bój o wzgórze Pustki w relacjach uczestników*, [w:] *Bitwa pod Gorlicami. Studia z perspektywy stulecia*, pod red. J. Centka, S. Kułacza i K. Ruszały, Gorlice 2015.

Kułacz Sławomir, *Germanizmy w gwarze polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*, Rzeszów 2018.

Lenczowski Franciszek, *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII w.*, Kraków 1957.

Loranc Władysław, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" na terenie Żywca w latach 1893-1918*, [w:] „Karta Groni" XVIII, Żywiec 1995.

Łodyński Marian, *Pułk 56 w bitwie pod Gorlicami*, Kielce 1918.

Majewski Andrzej, *Dzieje Korbielowa*, Żywiec 2004.

Malata Piotr, *Inspektor Jan Widlarz (1858-1936), pedagog i społecznik*, [w:] „Gronie" XVII, Żywiec 2017.

Malata Piotr, *Żołnierze z Żywiecczyzny w armii austriackiej jako ofiary interwencji zbrojnych, epidemii, chorób i wypadków w latach 1847-1855*, [w:] „Gronie" XXII, Żywiec 2022.

Maultz Ewa, *Towarzystwo Współpracy Polsko-Austriackiej w Żywcu – „Liber Mortuorum"* [w:] „Karta Groni" XXI, Żywiec 2001.

Meus Konrad, *Kęty pod berłem Habsburgów (1772-1918),* [w:] *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna,* t. II, pod red. K. Meusa, M. Tylzy-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019.

407:3080912752

Milewska Wacława, Nowak Janusz Tadeusz, Zientara Maria, *Legiony Polskie 1914-1918,* Kraków 1998.

Mini przewodnik po Suchej Beskidzkiej. 9. Miejsca pamięci, pomniki i tablice pamiątkowe.

Miodoński Mirosław, *Drapellowie. Zarys genealogiczny suskiej gałęzi starego europejskiego rodu* [w:] „Kalendarz Beskidzki" 2020, Bielsko-Biała 2019.

Miodoński Mirosław, *Kwatera Legionów Polskich i Mauzoleum Bohaterów Ziemi Żywieckiej 1914-1920. Cmentarz Przemienienia Pańskiego w Żywcu przy ul. Komonieckiego 25,* [w:] „Gronie" XX, Żywiec 2020.

Miodoński Mirosław, *Legioniści Żywieccy z Kompanii Sokołów*, [w:] „Karta Groni" XXIV, Żywiec 2005.

Miodoński Mirosław, *Rynek w Żywcu przez wieki*, Żywiec 2006.

Miodoński Mirosław, *Sierpień 1914 w Żywcu i Zabłociu. Kilka uwag do ówczesnego pejzażu politycznego i nastroju* społecznego, [w:] „Gronie" XIV, Żywiec 2014.

Miodoński Mirosław, *Śladami żywieckich legionistów (część I)*, [w:] „Karta Groni" XXIII, Żywiec 2004.

Miodoński Mirosław, *Śladami żywieckich legionistów (część II)*, [w:] „Karta Groni" XXIV, Żywiec 2005.

Miodoński Mirosław, *Tradycje patriotyczne Żywiecczyzny w latach 1768-1921* [w:] *Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta*, pod red. D. Firlej, P. Dyrlagi, A. Burej, Żywiec 2018.

Miodoński Mirosław, *Zabytkowe budynki w Żywcu*, [w:] „Gronie" nr VIII, Żywiec 2009.

Mleczak Jan, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim 1914-1916,* Przemyśl 1988.

Moliński Stanisław, *Poczet Burmistrzów Żywieckich, czyli continuum starodawnego „Katalogu Burmistrzów Żywieckich po kilka lat urzędujących" Andrzeja Komonieckiego,* [w:] „Karta Groni" XXI, Żywiec 2001.

Mydlarz Jerzy, *Maków w okresie Wielkiej Wojny i pierwszych lat niepodległości (1914-1923),* [w:] „Rocznik Babiogórski" 2014 t. 15, Kraków Zawoja 2014.

Nałęcz Tomasz, *Polska Organizacja Wojskowa*, Wrocław 1984.

Nawrot Dariusz, *Z dziejów czynu legionowego. Zagłębie Dąbrowskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914-1915,* Sosnowiec 2014.

Nowakowski Andrzej, *Terytoria oświęcimsko-zatorskie w Związku Niemieckim. Zarys prawno-historyczny*, [w:] „Przegląd Historyczny" nr 76/4, Warszawa 1985.

Nowakowski Tomasz, *Armia austro-węgierska 1908-1918,* Warszawa 1992.

Noppen Ryan, *Austro-Hungarian Battleships 1914-18,* Oxford 2012.

408:9724149227

Orman Krzysztof, Orman Piotr, *Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne z roku 1914 na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Kraków 2015.

Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918, Hg. Edmund Glaise-Horstenau, Bd. I-VII, Wien 1931-1938.

Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Beilagen, Bd. II, IV-VII, Wien 1931, 1933-1938.

Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918. Registerband, bearb. von M. Ehnl und E. Sacken, Wien 1938.

Pająk Jerzy Zbigniew, *Wojna a społeczeństwo*. *Galicja w latach 1914-1918*, Kielce 2020.

Pajestka-Jurasz Zofia, *Cisiec – zarys historii*, T. I, Cisiec 2019.

Pawlowsky Verena, Wendelin Harald, *Die Wunden des Staates. Kriegsopfer und Sozialstaat in Österreich 1914-1938*, Wien-Köln-Weimar 2015.

Perkowska Urszula, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990.

Plaschka Richard Georg, Haselsteiner Horst, Suppan Arnold, *Innere Front. Militärassistenz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, Bd. 1-2, Wien 1974.

Płomieńczyk Adam [pseudonim Adama Skwarczyńskiego], *Armja austro-węgierska*, Warszawa 1916.

Polak Andrzej, *12. pułk piechoty ziemi wadowickiej*, Pruszków 2005.

Polak Jerzy, *I wojna światowa (1914-1918)*, [w:] *Bielsko-Biała. Monografia miasta.* Tom II, *Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918)*, pod red. I. Panica, Bielsko-Biała 2010.

Przeniosło Marek, *Narodziny niepodległości w Galicji (1918-1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007.

Przeniosło Marek, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918-1919*, Kielce 2010.

Putek Teresa, Pytel-Skrzypiec Maria, Rusin Daria, Fryś Andrzej, *Drogi mieszkańców ziemi andrychowskiej do niepodległości*, Andrychów 2018.

Rachwalska Katarzyna, *Powstanie i rozwój Szkoły Podstawowej nr 2 w Żywcu*, [w:] „Karta Groni" XXII, Żywiec 2003.

Rączka Zofia, *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów*, [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, pod red. Z. Rączki, Żywiec 2006.

Rączka Zofia, *Listopad 1918 r. na Żywiecczyźnie*, [w:] „Karta Groni" XVI, Żywiec 1991.

Rączka Zofia, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 1997.

Rączka Zofia, *Władysław Steblik*, [w:] „Karta Groni" VII-VIII, Żywiec 1976.

Ruszała Kamil, *Choroby duszy i ciała w armii austro-węgierskiej. Przyczynek do badań nad służbami medycznymi podczas I wojny światowej*, [w:] *Doświadczenia żołnierskie*

409:9408078495

Wielkiej Wojny. Studia i szkice z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej, pod. red. M. Baczkowskiego i K. Ruszały, Kraków 2016.

Ruszała Kamil, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w Monarchii Habsburgów*, Kraków 2020.

Rydel Jan, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001.

Rypień Piotr, *Emigracja z Żywiecczyzny do Ameryki przed rokiem 1914*, [w:] „Gronie" XIII, Żywiec 2013.

Schupita Peter, *Die k.u.k. Seeflieger. Chronik und Dokumentation der österreichisch-ungarischen Marineluftwaffe 1911-1918*, Koblenz 1983.

Semik Kazimierz, *Zarys historii Żywieckiej Fabryki Papieru*, Żywiec 2017.

Sierpowski Stanisław, *Armia polska we Włoszech w czasie I wojny światowej*, [w:] *La prima guerra mondiale e il Trentino*, Rovereto 1980.

Siwiec-Cielebon Michał, *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach październik-grudzień 1918*, [w:] „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny" nr 15, Wadowice 2012.

Słownik biograficzny Żywiecczyzny, t. I-III, praca zbiorowa pod red. A. Urbańca, Żywiec 1995-2000.

Snyder Timothy, *Czerwony Książę*, Warszawa 2010.

Spyra Adam, Zwierzyna Grzegorz, *Browar Żywiec 1856-2001. Dzieje Browaru i znaków ochronnych firmy. Katalog znaków ochronnych Browaru Żywiec*, Żywiec 2001.

Sroka Bronisław, Drobisz Antonina, Latkiewicz Władysław, Szwed Antoni, Szwed Władysław, *Monografia Gilowic*, Racibórz – Gilowice 2000.

Staszkiewicz Krzysztof, *Dzieje czasopiśmiennictwa Żywiecczyzny do czasu ukazania się Karty Groni* [w:] „Karta Groni" XII, Żywiec 1984.

Stawecki Piotr, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994.

Stolzer Johann, Steeb Christian, *Österreichs Orden vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, Graz 1974.

Sucha Beskidzka, praca zbiorowa pod red. J. Hampla i F. Kiryka, Kraków 1998.

Suchanek Karol, Podgrodzki Marek, Jakubiec Szymon, Adamiec Władysław, *175 lat Huty i Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce*, Węgierska Górka 2013.

Suchanek Karol, *Z przeszłości Węgierskiej Górki*, Węgierska Górka 2001.

Suchoń Józef, *Jeleśnia i okolice. Zarys Dziejów*, Kraków 2017.

Suchoń Józef, *Lasy Żywiecczyzny. Zarys historii użytkowania lasów Beskidu Żywieckiego od XVI wieku po dzień dzisiejszy*, [w:] „Gronie" nr XXI, Żywiec 2021.

410:8453552629

Sudoł Tomasz, *Straty żołnierskie powiatu Nisko podczas I wojny światowej*, Rzeszów 2016.

Szczepaniak Piotr, *Mieszkańcy powiatu żywieckiego w szeregach austro-węgierskiego 56 pułku piechoty w latach 1868-1914*, [w:] „Gronie" XXII, Żywiec 2022.

Szczepaniak Piotr, *Z ziemi włoskiej do Polski. Byli żołnierze austro-węgierscy z powiatu żywieckiego w szeregach Armii Polskiej we Włoszech 1918-1919*, [w:] „Gronie" XIX, Żywiec 2019.

Talik Jerzy, *Polonia Restituta widziana ze Starej Chałupy w Milówce. Odradzające się państwo polskie w zapiskach Ludwika Kąkola*, [w:] „Gronie" XVI, Żywiec 2016.

Talik Maria, *Najstarsza na Żywiecczyźnie*, [w:] „Karta Groni" XV, Żywiec 1989.

Tempka Władysław, Szczepaniec Stanisław, Łodyński Marian, *Wojskowy związek rewolucyjny „Wolność"*, [w:] *Niepodległość. Czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej*, pod red. L. Wasilewskiego, T. XI, Warszawa 1935.

Tile von Kalm Oskar, *Gorlice*, Oldenburg - Berlin 1930.

Toruń Stanisław Julian, *Zagadnienia kwatermistrzowskie wojska austriacko- węgierskiego z lat 1914-1918*, [w:] *Studia nad Wielką Wojną*, T. I, Oświęcim 2013.

Tracz Adam, Błecha Krzysztof, *„Ostatni król Polski", Karol Stefan Habsburg*, Żywiec 2012.

Tradycje piwowarskie Żywiecczyzny. Browar Żywiec na przestrzeni 150 lat. Birofilia, pod red. A. Spyry i G. Zwierzyny, Żywiec 2005.

Tylza-Janosz Marta, *Działalność gospodarcza Habsburgów na Żywiecczyźnie w XIX i XX wieku*, [w:] „Gronie" III, Żywiec 2007.

Tylza-Janosz Marta, *Działalność gospodarczo-społeczna Habsburgów w Dobrach Żywieckich w XIX i XX wieku*, maszynopis pracy doktorskiej, Kraków 2009.

Wawrzykowska-Wierciochowa Dionizja, *W kręgu miłości i bohaterstwa. Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1965.

Witkowski Wojciech, *Historia administracji w Polsce 1764-1989*, Warszawa 2007.

Wnętrzak Grzegorz, *Granice Żywiecczyzny w aspekcie historycznym*, [w:] „Zaranie Śląskie" nr 10, Katowice 2005.

Wojewoda Jakub, *Wielka Księga Piechoty Polskiej 1918-1939. 4 Dywizja Piechoty Legionów*, T. 4, Warszawa 2016.

Woźniak Hieronim, *Radziechowy. Monografia wsi*, Radziechowy 2002.

Woźny Tomasz, *Między Białą a Dunajcem – działania armii austro-węgierskiej na terenie obecnej gminy Pleśna od grudnia 1914 do kwietnia 1915*, [w:] *Dziedzictwo wielkiej wojny*

411:7073445787

w krajobrazie oraz pamięci. Powiat tarnowski i gmina Pleśna – wspólne wyzwanie, pod red. P. Juśko, R. Stanawskiego, Tarnów-Pleśna 2016.

Wyrwa Juliusz, *Kronika Żywieckiej Fabryki Papieru w Żywcu 1833-1963*, Żywiec 1963.

Zakrzewski Bartosz, *Armia Polska we Włoszech w latach 1918-1919,* [w:] „Militaria XX wieku", nr specjalny 1 (29), Lublin 2013.

Zyzakowie. Dzieci Józefa i Marii, pod red. K. Rodzoniowej, Żywiec 2012.

Żywiecczyzna – Turystka – Środowisko. 100 lat Oddziału Babiogórskiego TT, PTT, PTTK w Żywcu, pod red. W. Zyzaka, Żywiec 2008.

VI. Inne

Jeziorski Stanisław, *Dwa światy*, [w:] *Księga Pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum Naukowego i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, pod red. J. S. Polaczka, Żywiec 1959.

Jeziorski Stanisław, *Gdzie rosły polskie „młode lwy"* [w:] *Księga Pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum Naukowego i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, pod red. J. S. Polaczka, Żywiec 1959.

Świątkowski Rudolf Seweryn, *Wśród wirów (na tle przeżyć 1. Brygady na froncie włoskim w roku 1917/1918)*, Toruń 1929.

VII. Źródła internetowe

https://milowka.pl/zabytki/pomnik-walczacym-o-niepodleglosc [data dostępu 5.11.2022 roku].

https://slaskie.travel/poi/15751/muzeum-czynu-zbrojnego-zywiecczyzny-w-zywcu [data dostępu 5.11.2022 roku].

http://wicy.webd.pl/polegli/miasto.php?lng=pl&m=3545&order=n [data dostępu 5.11.2022 roku].

https://zameksucha.pl/zamek/historia-105318-p.html [data dostępu 5.11.2022 roku].

https://zywiec.pl/item/2761-mieszkancy-zywiecczyzny-w-armii-austro-wegierskiej-w-czasie-wielkiej-wojny-wernisaz-wystawy [data dostępu 5.11.2022 roku].

412:1123311685

Streszczenie

U progu I wojny światowej powiat żywiecki składał się z 3 gmin miejskich oraz 67 gmin wiejskich, które zamieszkiwane były łącznie przez około 120 000 mieszkańców. Wielka Wojna wywarła olbrzymi wpływ na sytuację panującą na Żywiecczyźnie oraz na życie mieszkańców tego regionu. W pierwszej kolejności dotyczyło to służących w wojsku mężczyzn. W ramach mobilizacji oraz poboru, który bez zakłóceń prowadzony był w powiecie w latach 1914-1918 do wojska trafiło co najmniej od 18 000 do 24 000 mężczyzn z Żywiecczyzny. Ze względu na przedwojenny system uzupełniania formacji wojskowych największe grupy żołnierzy z Żywiecczyzny służyły w szeregach 56 pp. armii wspólnej oraz w składzie 16 pp. OK. Trzecią formacją, która w znacznej części składała się z mieszkańców powiatu żywieckiego był 16 pp. PR, który jednak został rozwiązany na początku 1915 roku. Jego byłych żołnierzy oraz część nowych rekrutów przejęły nowosądecki 32 pp. PR i cieszyński 31 pp. PR. Większa ilość żołnierzy z Żywiecczyzny znajdowała się w czasie wojny także w innych formacjach należących przed konfliktem do krakowskiego I Korpusu, a z powodu dostosowania systemu uzupełnień do potrzeb wojennych także w wybranych pułkach, przeważnie ze wschodniej i środkowej części Galicji, głównie w 89 pp., 77 pp. i 90 pp. W czasie wojny poborowi uznani za zdolnych do służby trafiali najpierw do oddziałów uzupełniających formacji, w których mieli pełnić służbę wojskową. Batalion uzupełniający 56 pp. od początków września 1914 roku stacjonował na Morawach, najpierw przez krótki czas w Hohenstadt, skąd jeszcze w tym samym miesiącu przeniesiony został do miasteczka Drahotusch. Na przełomie października i listopada 1915 roku batalion został przeniesiony do Kielc, gdzie stacjonował do końca wojny. W przypadku 16 pp. OK batalion uzupełniający na przełomie lata i jesieni 1914 roku znalazł się w Wagstadt na Śląsku Austriackim, a pod koniec 1914 Neutitschein na Morawach. W ostatni roku wojny przeniesiony został do Opawy. Przez całą wojnę oddziały uzupełniające szkoliły nowych rekrutów, którzy w zwartych formacjach wysyłani byli na front w celu uzupełnienia strat walczących oddziałów. Mieszkańcy Żywiecczyzny służący w armii austro-węgierskiej walczyli na wszystkich europejskich frontach Wielkiej Wojny. W pierwszej kolejności były to jednak front wschodni oraz front włoski. Szczególnie istotny uznać należy udział tych

413:2685570111

mężczyzn, którzy będąc żołnierzami 56 pp. brali udział m.in. w ofensywie gorlickiej rozpoczętej 2 maja 1915 roku, na samym jej początku zdobywając wzgórze Pustki, które stanowiło najważniejszy punkt obrony rosyjskiej na atakowanym odcinku frontu. Wśród służących w armii znajdowało się co najmniej kilkunastu oficerów zawodowych oraz znacznie większa ilość oficerów rezerwy. W przypadku drugiej z tych grup ich liczba znacząco zwiększyła się w czasie trwania konfliktu. Tysiące żołnierzy z Żywiecczyzny zostało poszkodowanych w wyniku działań wojennych. Na samych tylko listach strat armii austro-węgierskiej, a więc w źródle bardzo niekompletnym, ponieważ nieuwzględniającym zaginionych, znajdują się informacje o 1 116 poległych i zmarłych mieszkańcach powiatu, a także o 3 148 rannych i przeszło 1 500 wziętych do niewoli. W dwudziestoleciu międzywojennym szacowano, że w powiecie znajduje się ponad 2 000 inwalidów wojennych z lat 1914-1921.

I wojna światowa wywarła też niebagatelny wpływ na życie cywilnych mieszkańców powiatu. Wprawdzie na terenie Żywiecczyzny nie toczyły się walki, ale od jesieni 1914 roku do wiosny 1915 roku znajdowała się ona całkiem blisko frontu, co powodowało wzmożony ruch wojska, szczególnie na terenie Suchej, a w drugiej kolejności w Żywcu. Armia wykorzystywała w tym czasie na cele szpitalne szereg dużych i średnich budynków znajdujących się w obu miasteczkach. Najistotniejszą wojskową jednostką medyczną, która działała w powiecie był C. K. Szpital Rezerwowy Nr 1 Jarosław, który od listopada 1914 roku do czerwca 1915 roku zajmował 3 duże budynki szkolne znajdujące się w Żywcu. Oprócz wzmożonej aktywności wojska, działania wojenne doprowadziły też do pojawienia się wielkiej liczby uchodźców. Szczególnie dużo przybywało ich na Żywiecczyznę jesienią 1914 roku. W samym tylko Żywcu do maja 1915 roku zameldowało się przeszło 2 000 uchodźców, z których znaczna część pozostawała w mieście przez dłuższy czas. W Suchej w pierwszych miesiącach wojny zameldowało się z kolei około 1 200 osób z położonych na wschód od Żywiecczyzny obszarów Galicji. Uchodźców można było znaleźć niemal w każdej miejscowości powiatu, a duża ich ilość już na początku wojny w widoczny sposób wpływała na lokalną sytuację aprowizacyjną. Co istotne, uchodźcy pochodzący z najbardziej zniszczonych w czasie wojny miejscowości, pozostawali w powiecie żywieckim aż do zakończenia wojny.

Skutki konfliktu były widoczne także we wszystkich gałęziach gospodarki. Głównym czynnikiem powodującym problemy w tym obszarze była bardzo duża skala mobilizacji i poboru, która sprawiała, że brakowało rąk do pracy. W związku z tym cierpiały przede wszystkim zakłady rzemieślnicze i mniejsze zakłady przemysłowe. Szczególne problemy

414:1293147622

związane z tym czynnikiem występowały także w sektorze gospodarki leśnej. Znacznie lepiej ze znajdywaniem niezbędnych do pracy robotników radziły sobie większe zakłady przemysłowe. Niektóre z nich wykonywały duże zamówienia dla wojska lub realizowały inne kontrakty państwowe, a 3 zakłady – Odlewnia Żeliwa w Węgierskiej Górce, fabryka suchej destylacji drewna położona w tej samej miejscowości oraz Fabryka Śrub i Wyrobów Kutych w Sporyszu – znajdowały się w związku z tym pod zarządem wojskowym, co dodatkowo ułatwiało funkcjonowanie w warunkach wojennych.

Wojna doprowadziła też do fatalnej sytuacji w obszarze rolnictwa, przy czym w mniejszym stopniu ucierpiały wielkie własności ziemskie, a w większym liczne małe gospodarstwa rolne należące do lokalnych włościan. Obok służby wojskowej wielu rolników, ważnym problemem w obszarze rolnictwa był przede wszystkim przymusowy wykup części zbiorów, który stawał się coraz bardziej bezwzględny w miarę trwania konfliktu, a który w wielu przypadkach powodował poważne braki ziarna na zasiew oraz głód, który stawał się poważnym problemem w okresach późnozimowych oraz wiosennych. Sytuację pogarszała dodatkowo rekwizycja zwierząt, w ramach której już na początku wojny wojsko przejęło znaczną część koni.

Już na początku wojny w widoczny sposób pogorszyła się dostępność większości dóbr. W szybkim tempie rosły też ceny, które starano się nieskutecznie zahamować wprowadzeniem cen maksymalnych, co z kolei doprowadziło do powstania niedającego się kontrolować czarnego rynku, na którego rozwój wpływ miało także to, że pierwotnie taryfy cen maksymalnych różniły się od siebie w poszczególnych gminach. Trudności z dostępnością podstawowych towarów starano się zaradzić za pomocą systemu reglamentacyjnego. Jego wprowadzenie nie wpłynęło jednak na stale powtarzające się problemy braku pieczywa, mąki czy cukru, o których stale donoszono z poszczególnych gmin powiatu. W związku z tymi problemami w szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się przedstawiciele zawodów inteligenckich, przede wszystkim nauczyciele i urzędnicy, którzy nie mieli łatwego dostępu do płodów rolnych. Sytuację ludności starano się poprawić poprzez przyznawanie różnych zasiłków oraz prowadzenie akcji przekazywania bezpłatnej lud taniej żywności, co jednak tylko w niewielkim stopniu przynosiło skutek.

Konflikt wywierał też wpływ w wielu innych obszarach. Przed wojną na obszarze powiatu bardzo dużą popularnością cieszyły się zagraniczne wyjazdy zarobkowe, szczególnie do USA oraz do sąsiednich Niemiec. Działania wojenne uniemożliwiły prowadzenie takich wyjazdów, a ponadto odcięły setki rodzin od pieniędzy w normalnych warunkach przesyłanych przez pozostających za oceanem mężczyzn. Wojna wpłynęła też negatywnie na stan moralny

415:3282443802

społeczeństwa, co szczególnie dało się zauważyć w związku z pogłębieniem się problemu nadużywania alkoholu, który coraz częściej dotyczył kobiet oraz pozbawionej ojcowskiego nadzoru młodzieży. Szczególnie istotny pozostawał też problem zagrożenie epidemicznego, chociaż dosyć sprawnie radziły z nim sobie władze, organizacje humanitarne oraz miejscowi lekarze. W celu zapobiegania epidemiom prowadzono stały nadzór nad stanem zdrowia ludności. Przeprowadzano ponadto akcje szczepienne, z których największa miała miejsce w 1916 roku. Od lutego do kwietnia przeciwko ospie prawdziwej zaszczepiono wtedy 78 765 osób, a więc około ⅔ mieszkańców powiatu.

W czasie wojny ważną rolę odgrywało szkolnictwo. Szczególnie istotna w okresie wojny była C. K. Wyższa Szkoła Realna w Żywcu, która prowadziła kształcenie na poziomie umożliwiającym podjęcie służby wojskowej w charakterze kandydata na oficera (tzw. jednorocznego ochotnika). Nauczycieli oraz uczniów szkół ludowych funkcjonujących w powiecie wielokrotnie angażowano do różnych działań na rzecz państwa, takich jak pełnienie funkcji informacyjnych, czy uczestniczenie w zbiórkach materiałów niezbędnych do prowadzenia wojny. Funkcjonowanie szkolnictwa było w tym czasie bardzo utrudnione przede wszystkim na służbę wojskową, która objęła co najmniej 40 nauczycieli pracujących w powiecie, a więc 15% ogółu pedagogów.

W związku z przymusowym wykupem dóbr, nadzorem nad rolnictwem, hodowlą, aprowizacją i niektórymi gałęziami produkcji, a także z powodu znacznie zwiększonej względem okresu pokoju skali działalności komisji poborowych, C. K. Starostwo Powiatowe w Żywcu, na czele którego przez całą wojnę stał starosta dr Tadeusz Moszyński, a także poszczególne zwierzchności gminne obarczone były w latach 1914-1918 uciążliwą ilością dodatkowych obowiązków, które narzucone zostały na nie przepisami państwowymi lub zarządzeniami Namiestnictwa. Ich skutkiem był też negatywny wpływ na stosunek lokalnej ludności do władz powiatowych i gminnych, co szczególnie widoczne było w przypadku obarczania winą za stale pogarszającą się sytuację naczelników poszczególnych gmin. Zaowocowało to licznymi przypadkami zrzekania się urzędu przez obawiających się o swoje bezpieczeństwo wójtów, do których doszło niemal natychmiast po zakończeniu wojny.

Od samego początku konfliktu wielu mieszkańców Żywiecczyzny angażowało się w działania na rzecz wsparcia idei legionowej oraz Naczelnego Komitetu Narodowego. Lokalne elity doprowadziły do powstania dwóch Powiatowych Komitetów Narodowych, których siedzibami były Żywiec i Sucha. W połączeniu z funkcjonowaniem przedwojennych organizacji paramilitarnych, ich działalność zaowocowała przede wszystkim sformowaniem wielu oddziałów ochotniczych do Legionów Polskich, w których znalazło się przeszło 800

416:7995640415

mężczyzn, w większości pochodzących z Żywiecczyzny. Powiatowe Komitety Narodowe były też odpowiedzialne za zebranie znacznych środków finansowych, które przekazane zostały na rzecz Naczelnego Komitetu Narodowego. Równocześnie w czasie konfliktu dochodziło do dwóch istotnych procesów. Pierwszym z nich było upowszechnienie się świadomości przynależności do narodu polskiego wśród mieszkańców wsi Żywiecczyzny, a drugim całkowita i powszechna zmiana stosunku miejscowej ludności do państwa austro-węgierskiego, która przypieczętowana została wydarzeniami związanymi z traktatem brzeskim i masowymi protestami galicyjskich Polaków, które miały miejsce także w powiecie żywieckim. W związku z tym na przełomie października i listopada 1918 roku wielu mieszkańców Żywiecczyzny wzięło udział w przejmowaniu władzy z rąk austriackich. Ich udział w tym procesie miał miejsce nie tylko w powiecie żywieckim. Widoczny jest on także wszędzie tam, gdzie przebywały większe grupy żołnierzy z powiatu żywieckiego, m.in. w Kielcach, czy też w znajdujących się na froncie formacjach wojskowych takich jak 56 pp.

417:8476030725

Summary

At the dawn of the First World War Żywiec District consisted of 3 urban communes and 67 rural communes inhabited by roughly 120 000 people. The Great War had a huge impact on the Żywiec region and the lives of its inhabitants. First and foremost, it concerned men serving in the army. As a part of mobilization and conscription, which without interruption was carried out in the country in 1914-1918, at least 18 000 to 24 000 men were drafted from the Żywiec region. Due to the pre-war replenishment system of military units, the biggest groups of soldiers from the Żywiec region served in ranks of 56th inf. regt. of Common Army and as a part of 16th inf. regt. of Landwehr. The third formation, which to a large extent consisted of inhabitants of Żywiec District was 16th inf. regt. of Landsturm, which; however, was dissolved at the beginning of 1915. His former soldiers and some of the new recruits were taken over by the 32nd inf. reg. of Landsturm and the 31st inf. reg of Landsturm. During the war, a large number of soldiers from the Żywiec region were also found in other formations belonging to the I. Army Corps before the conflict, and due to the adjustment of the replenishment system to war needs, also in selected regiments, mostly from the eastern and central part of Galicia, mainly in 89th inf. reg., 77th inf. reg. and 90th inf. reg. During the war, conscripts considered fit for service were first sent to supplementary units of the formation, in which they were to perform military service. Since the early September 1914 supplementary battalion of 56th inf. regt. was stationed in Moravia, first for a short time in Hohenstadt, from where he was transferred to the town of Drahotusch in the same month. At the turn of October and November 1915, the battalion was moved to Kielce, where it was stationed until the end of the war. In the case of 16th inf. regt. of Landwehr, its supplementary battalion at the turn of summer and autumn of 1914 was in Wagstadt in Austrian Silesia, and at the end of 1914 Neutitschein in Moravia. In the last year of the war it was moved to Opava. Throughout the war, supplementary units trained new recruits who were sent to the front in tight formations to replace the losses of the fighting units. Residents of the Żywiec region serving in the Austro-Hungarian army fought on all European fronts of the Great War. In the first place, however, these were the eastern front and the Italian front. Particularly important is the contribution of those men who, being soldiers of the 56th inf.

418:1036297059

reg., participated, among others in the Gorlice-Tarnów Offensive, which began on May 2, 1915, at the very beginning, capturing Pustki Hill, which was the most important point of Russian defense on the attacked section of the front. Among those serving in the army there were at least a dozen professional officers and a much larger number of reserve officers. In the case of the latter group, their numbers increased significantly during the conflict. Thousands of soldiers from the Żywiec region suffered as a result of warfare. Only on the lists of losses of the Austro-Hungarian army - that is - in a very incomplete source because it does not include the missing, there is information about 1,116 killed and dead inhabitants of the district, as well as about 3,148 wounded and over 1,500 taken prisoner. In the interwar period, it was estimated that there were over 2,000 disabled soldier from 1914-1921 in the Żywiec District.

World War I also had a significant impact on the lives of the civilian inhabitants of the district. Although no fights occurred in the Żywiec region, from autumn 1914 until spring 1915 it was quite close to the frontline which resulted in increased military movement, especially in the Sucha region, but also in the Żywiec region. At that time, the army used a number of large and medium-sized buildings in both towns for hospital purposes. The most important military medical unit operating in the district was K.K. Reserve Hospital No. 1 Jaroslau, which from November 1914 to June 1915 occupied 3 large school buildings located in Żywiec. Apart from the increased activity of the army, the hostilities also led to the emergence of a large number of refugees. Especially many of them came to the Żywiec region in the autumn of 1914. In Żywiec alone, by May 1915, more than 2,000 refugees registered themselves, many of whom stayed in the city for a long time. In the first months of the war, about 1,200 people from Galicia, located east of the Żywiec region, registered in Sucha. Refugees could be found in almost every town of the district, and large number of them, at the beginning of the war had a noticeable impact on the local provisioning situation. Importantly, refugees from the towns most damaged during the war stayed in the Żywiec District until the end of the war.

The results of the conflict were also observable in all branches of the economy. The main factor causing problems in that field was a huge scale of mobilization and conscription which resulted in a lack of workforce in the market. As a result, craftsmen's workshops and smaller industrial plants suffered the most. Significant problems related to this factor also occurred in the forest management sector. Larger industrial plants were much better at finding workers necessary for the job. Some of them realized large orders for the army or performed other state contracts, and 3 plants - ironworks in Węgierska Górka, a factory of dry wood distillation located in the same village, and the Factory of Screws and Forged Products in

419:2111301799

Sporysz - were therefore under the management military, which additionally facilitated functioning in wartime conditions.

The war also led to the terrible situation in the area of agriculture, with large land properties suffering less and numerous small farms belonging to local peasants more. In addition to the military service of many farmers, an important problem in the field of agriculture was, first of all, the compulsory purchase of part of the crop, which became increasingly ruthless as the conflict continued and which in many cases caused serious shortages of seeds for sowing and famine, which became a serious problem in late winter and spring periods. The situation was further aggravated by the requisition of animals, in which the army took over a large part of the horses at the beginning of the war.

Even at the beginning of the war availability of most goods decreased noticeably. Prices rose rapidly and there were futile attempts to stop it by the means of introducing maximum prices which resulted in the creation of an uncontrollable black market aggravated by the fact that originally the tariffs of maximum prices differed from one commune to another. Difficulties with the availability of basic goods were tried to be dealt with by means of a rationing system. Its introduction, however, did not affect the constantly recurring problems of the lack of bread, flour, or sugar, reported by different communes in the district. Due to these problems, representatives of the intelligentsia professions, especially teachers and civil servants, who did not have easy access to agricultural products, found themselves in a particularly difficult situation. Attempts were made to improve the situation of the population by granting various allowances and by conducting campaigns to provide free or cheap food, which, however, brought little effect.

The conflict also had an impact on many other areas. Before the war, foreign trips for commercial purposes, especially to the USA and neighboring Germany, were very popular in the district. The hostilities prevented such trips and, moreover, cut off hundreds of families from money normally sent by men overseas. The war had also a negative impact on the moral condition of society, which was particularly noticeable in connection with the deepening of the problem of alcohol abuse, which more and more often affected women and youth deprived of paternal supervision. Also, the problem of epidemic threat remained especially significant although it was dealt with quite successfully by the authorities, humanitarian organizations and local physicians. In order to prevent epidemics, constant supervision over the health of the population was carried out. Vaccination campaigns were also carried out, the largest of which took place in 1916. From February to April, 78,765 people were vaccinated against smallpox, i.e. about ⅔ of the district's population.

420:8414317134

During the time of war education played an important role. Particularly important during the war was the K.K. Higher Real School in Żywiec, which provided education at a level enabling military service as a candidate for an officer (the so-called one-year volunteer). Teachers and students of folk schools operating in the district were repeatedly engaged in various activities for the state, such as performing information functions or participating in collections of materials necessary to wage war. The functioning of education at that time was very difficult, mainly due to military service, which involved at least 40 teachers working in the district, i.e. 15% of all teachers.

Due to the forced purchase of goods, supervision over agriculture, breeding, provisioning, and some branches of production, as well as due to the significantly increased scale of activities of conscript commissions compared to the period of peace, the K.K. District Office in Żywiec, headed by dr. Tadeusz Moszyński, as well as individual commune's authorities were burdened in the years 1914-1918 with a big amount of additional duties that were imposed on them by state regulations or orders of the Governorship. They also had a negative impact on the attitude of the local population towards district's and commune's authorities, which was particularly visible in the case of blaming the heads of individual communes for the constantly deteriorating situation. This resulted in numerous cases of resignation by mayors fearing for their safety, which took place almost immediately after the end of the war.

From the very beginning of the conflict, many residents of the Żywiec region were involved in various activities to support the Polish Legions and the Supreme National Committee. Local elites led to the creation of two District National Committees, whose seats were in Żywiec and Sucha. In conjunction with the functioning of pre-war paramilitary organizations, their activities resulted primarily in the formation of many volunteer units for the Polish Legions, which included over 800 men. District National Committees were also responsible for collecting significant financial resources, which were transferred to the Supreme National Committee. At the same time, two important processes were taking place during the conflict. The first of them was the spread of the awareness of belonging to the Polish nation among the inhabitants of the rural parts of the Żywiec region, and the second was the complete and widespread change in the attitude of the local population towards the Austro-Hungarian state, which was sealed by the events related to the Treaty of Brest-Litovsk and mass protests of Galician Poles, which also took place in Żywiec District. Therefore, at the turn of October and November 1918, many inhabitants of the Żywiec region took part in taking over power from the Austrians. Their participation in this process took place not only in the Żywiec District.

421:4315372966

It is also visible everywhere where larger groups of soldiers from the Żywiec District stayed, e.g. in Kielce, or in military formations located at the front, such as 56th inf. reg.

422:5774140819

Aneks

(wybrane materiały ze zbiorów autora)

423:3280039136

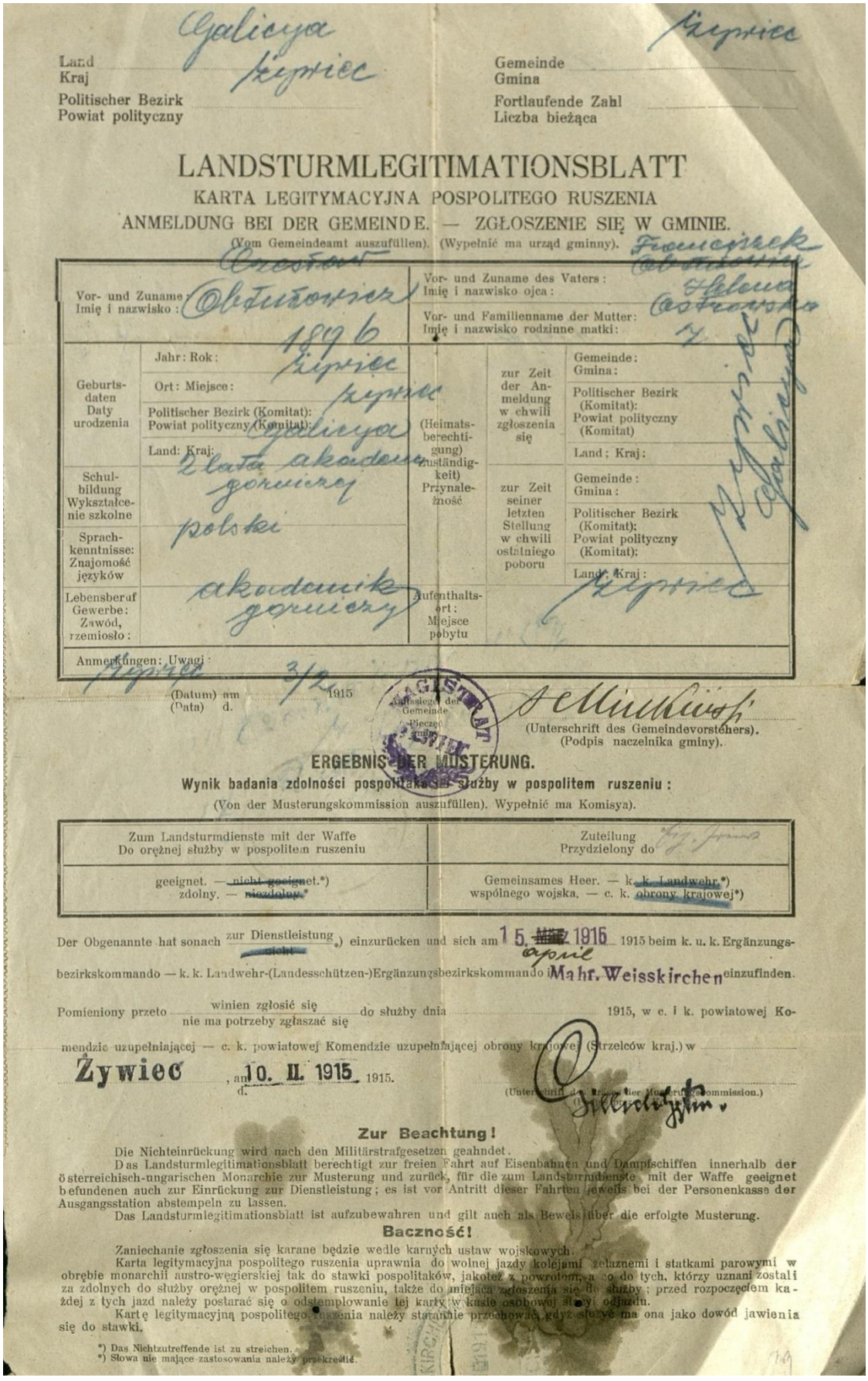

Land / Kraj: Galicya
Gemeinde / Gmina: Żywiec
Politischer Bezirk / Powiat polityczny: Żywiec
Fortlaufende Zahl / Liczba bieżąca

LANDSTURMLEGITIMATIONSBLATT

KARTA LEGITYMACYJNA POSPOLITEGO RUSZENIA

ANMELDUNG BEI DER GEMEINDE. — ZGŁOSZENIE SIĘ W GMINIE.

(Vom Gemeindeamt auszufüllen). (Wypełnić ma urząd gminny).

Vor- und Zuname / Imię i nazwisko: Obtułowicz Czesław		Vor- und Zuname des Vaters / Imię i nazwisko ojca: Franciszek Obtułowicz		
		Vor- und Familienname der Mutter / Imię i nazwisko rodzinne matki: Helena Obtułowicz z Astrowskich		
Geburtsdaten / Daty urodzenia	Jahr: Rok: 1896	(Heimatsberechtigung) (Zuständigkeit) Przynależność	zur Zeit der Anmeldung / w chwili zgłoszenia się	Gemeinde / Gmina:
	Ort: Miejsce: Żywiec			Politischer Bezirk (Komitat): / Powiat polityczny (Komitat):
	Politischer Bezirk (Komitat): / Powiat polityczny (Komitat): Żywiec			Land; Kraj:
	Land: Kraj: Galicya		zur Zeit seiner letzten Stellung / w chwili ostatniego poboru	Gemeinde / Gmina:
Schulbildung / Wykształcenie szkolne	2 lata akademii górniczej			Politischer Bezirk (Komitat): / Powiat polityczny (Komitat):
Sprachkenntnisse: / Znajomość języków	polski			Land; Kraj:
Lebensberuf / Gewerbe: / Zawód, rzemiosło:	akademik górniczy	Aufenthaltsort: / Miejsce pobytu		

Anmerkungen: Uwagi: Żywiec

(Datum) am / (Data) d. 3/II 1915

Amtssiegel der Gemeinde / Pieczęć gminy

(Unterschrift des Gemeindevorstehers). / (Podpis naczelnika gminy).

ERGEBNIS DER MUSTERUNG.

Wynik badania zdolności pospolitaka do służby w pospolitem ruszeniu:

(Von der Musterungskommission auszufüllen). Wypełnić ma Komisya).

Zum Landsturmdienste mit der Waffe / Do orężnej służby w pospolitem ruszeniu	Zuteilung / Przydzielony do
geeignet. — ~~nicht geeignet.~~*) / zdolny. — ~~niezdolny.~~*	Gemeinsames Heer. — k. ~~k. Landwehr.~~*) / wspólnego wojska. — c. k. ~~obrony krajowej~~*)

Der Obgenannte hat sonach zur Dienstleistung ~~nicht~~*) einzurücken und sich am 15. ~~März~~ April 1916 1915 beim k. u. k. Ergänzungsbezirkskommando — k. k. Landwehr-(Landesschützen-)Ergänzungsbezirkskommando in Mähr. Weisskirchen einzufinden.

Pomieniony przeto winien zgłosić się / nie ma potrzeby zgłaszać się do służby dnia 1915, w c. i k. powiatowej Komendzie uzupełniającej — c. k. powiatowej Komendzie uzupełniającej obrony krajowej (Strzelców kraj.) w

Żywiec, am / d. 10. II. 1915 1915.

(Unterschrift d. Vorsitzenden der Musterungskommission.) (Podpis)

Zur Beachtung!

Die Nichteinrückung wird nach den Militärstrafgesetzen geahndet.

Das Landsturmlegitimationsblatt berechtigt zur freien Fahrt auf Eisenbahnen und Dampfschiffen innerhalb der österreichisch-ungarischen Monarchie zur Musterung und zurück, für die zum Landsturmdienste mit der Waffe geeignet befundenen auch zur Einrückung zur Dienstleistung; es ist vor Antritt dieser Fahrten jeweils bei der Personenkasse der Ausgangsstation abstempeln zu lassen.

Das Landsturmlegitimationsblatt ist aufzubewahren und gilt auch als Beweis über die erfolgte Musterung.

Baczność!

Zaniechanie zgłoszenia się karane będzie wedle karnych ustaw wojskowych.

Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia uprawnia do wolnej jazdy kolejami żelaznemi i statkami parowymi w obrębie monarchii austro-węgierskiej tak do stawki pospolitaków, jakoteż z powrotem, a co do tych, którzy uznani zostali za zdolnych do służby orężnej w pospolitem ruszeniu, także do miejsca zgłoszenia się do służby; przed rozpoczęciem każdej z tych jazd należy postarać się o odstemplowanie tej karty w kasie osobowej stacyi odjazdu.

Kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia należy starannie przechować, gdyż służyć ma ona jako dowód jawienia się do stawki.

*) Das Nichtzutreffende ist zu streichen.
*) Słowa nie mające zastosowania należy przekreślić.

Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia, dokument poborowy wystawiony na początku 1915 roku dla Czesława Obtułowicza z Żywca.

424:7575770317

Nowo sformowane plutony rekruckie 56 pp. w kadrach formacji w Drahotuschu na Morawach. Fotografie wykonane jesienią 1914 roku.

425:1013203609

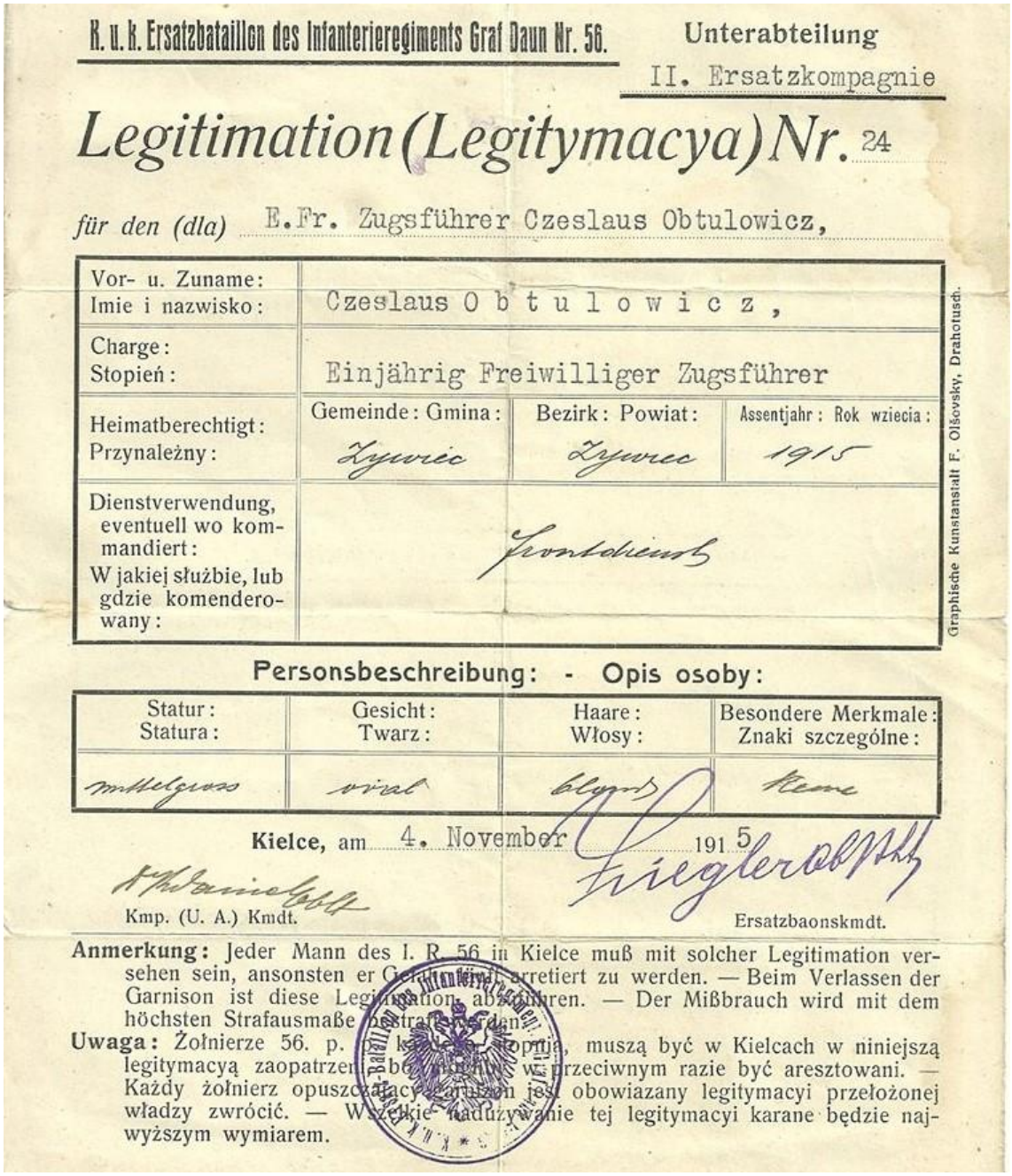

R. u. k. Ersatzbataillon des Infanterieregiments Graf Daun Nr. 56. Unterabteilung II. Ersatzkompagnie

Legitimation (Legitymacya) Nr. 24

für den (dla) E.Fr. Zugsführer Czeslaus Obtulowicz,

Vor- u. Zuname: Imie i nazwisko:	Czeslaus Obtulowicz,		
Charge: Stopień:	Einjährig Freiwilliger Zugsführer		
Heimatberechtigt: Przynależny:	Gemeinde: Gmina: Żywiec	Bezirk: Powiat: Żywiec	Assentjahr: Rok wziecia: 1915
Dienstverwendung, eventuell wo kommandiert: W jakiej służbie, lub gdzie komenderowany:	Leutnant		

Graphische Kunstanstalt F. Olšovsky, Drahotusch.

Personsbeschreibung: - Opis osoby:

Statur: Statura:	Gesicht: Twarz:	Haare: Włosy:	Besondere Merkmale: Znaki szczególne:
mittelgross	oval	blond	keine

Kielce, am 4. November 1915

Kmp. (U. A.) Kmdt.

Ersatzbaonskmdt.

Anmerkung: Jeder Mann des I. R. 56 in Kielce muß mit solcher Legitimation versehen sein, ansonsten er Gefahr läuft, arretiert zu werden. — Beim Verlassen der Garnison ist diese Legitimation abzuführen. — Der Mißbrauch wird mit dem höchsten Strafausmaße bestraft werden.

Uwaga: Żołnierze 56. p. p. [illegible] muszą być w Kielcach w niniejszą legitymacyą zaopatrzeni, bo [illegible] w przeciwnym razie być aresztowani. — Każdy żołnierz opuszczający garnizon jest obowiązany legitymacyi przełożonej władzy zwrócić. — Wszelkie nadużywanie tej legitymacyi karane będzie najwyższym wymiarem.

Legitymacja jednorocznego ochotnika plutonowego Czesława Obtułowicza z 56 pp. wystawiona w kadrach formacji w Kielcach 4 listopada 1915 roku, w pierwszych dniach po przeniesieniu batalionu uzupełniającego z Drahotuscha.

426:3545844632

Żołnierze 56 pp. przydzieleni do batalionu uzupełniającego formacji w Kielcach. Fotografia wykonana 20 lutego 1916 roku.

Kompania marszowa 56 pp. przed wymarszem z Drahotuscha. Zdjęcie wykonane w sierpniu 1915 roku.

427:8574472844

IV pluton 4. kompanii XIX batalionu marszowego 56 pp. przed wyruszeniem na front. Fotografia wykonana 6 lutego 1916 roku w Kielcach przed drzwiami cerkwi pw. św. Mikołaja, która przed wojną używana była przez żołnierzy rosyjskich stacjonujących w mieście.

Pluton marszowy 56 pp. przed wyjazdem na front włoski. Dowódcą oddziału był ppor. rez. Leopold Jaxa z Żywca (siedząca postać w płaszczu z kożuszkiem na kołnierzu). Fotografia z lat 1917-1918.

428:6968852303

Pułkowy punkt opatrunkowy 56 pp. Fotografia wykonana w okolicach Buczacza jesienią 1915 roku.

Oficerowie i jednoroczni ochotnicy z 11. kompanii 56 pp. w czasie spożywania święconki wielkanocnej w okopach na pierwszej linii na północny-wschód od Buczacza. Wielka Niedziela 22 kwietnia 1916 roku.

429:8400798641

Żołnierze 56 pp. ze zdobyczną rosyjską bronią zespołową przed budynkiem dowództwa pułku w miejscowości Jakobeny na Bukowinie. Przełom zimy i wiosny 1917 roku.

Jeden z plutonów 7. kompanii 56 pp. po przybyciu na front włoski w czerwcu 1917 roku.

430:2133004554

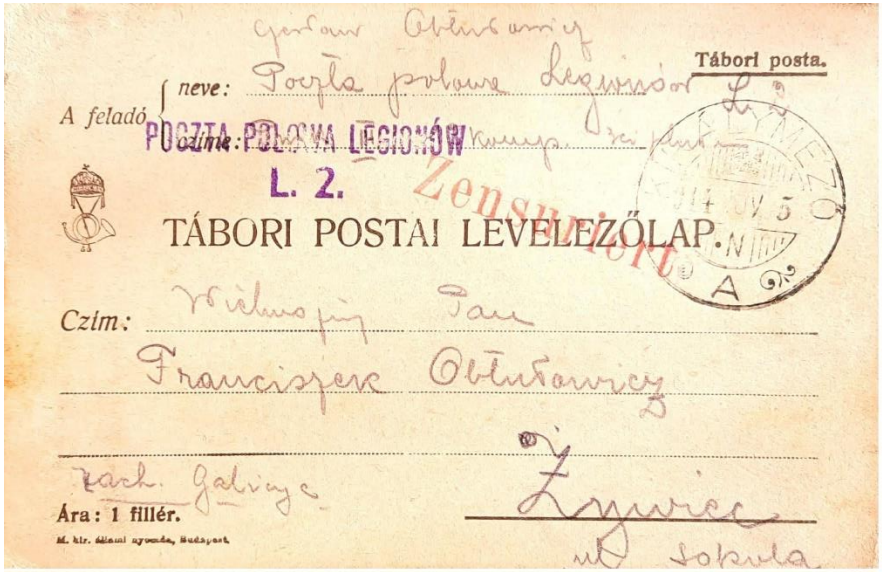

Ciekawe i zawiłe były losy wielu żołnierzy pochodzących z powiatu żywieckiego. Jedną z takich postaci był Czesław Obtułowicz, który w 1914 roku przez kilka miesięcy służył w LP, w szeregach 3 pp. biorąc udział w walkach pod Mołotkowem. Ze względów zdrowotnych powrócił do Żywca, skąd został wzięty do armii austro-węgierskiej. Służył w 56 pp. Jako kadet oddziału wywiadowczego został ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej w której przebywał w latach 1916-1918. Świadkiem jego historii jest zachowana korespondencja. Pierwsza z zaprezentowanych kart korespondencyjnych pochodzi z czasów służby w LP. Druga wysłana została w pierwszych dniach ofensywy Brusiłowa, w czasie kiedy Obtułowicz był kadetem w 56 pp. Trzecia karta nadana została z niewoli rosyjskiej.

431:768455967

Żołnierze 16 pp. OK w batalionie uzupełniającym w Neutitschein na Morawach. Fotografia wykonana latem 1915 roku.
W pierwszym szeregu znajduje się m.in. Michał Krajcarz z Okrajnika (postać z podkreśloną nogą), który zaginął w czasie walk prowadzonych pomiędzy 4 a 6 czerwca 1916 roku pod Sapanowem nad rzeką Ikwą, dołączając do licznego grona żołnierzy z powiatu żywieckiego, których rodziny nigdy nie poznały ich losu.

Płk Emanuel Hohenauer odznacza żołnierzy 16 pp. OK w okopach nad Styrem w okolicach miasteczka Szczurowice.

432:3856576633

Służący w wojsku żołnierze często kontaktowali się pomiędzy sobą za pomocą poczty polowej. Ta karta korespondencyjna wysłana została przez legionistę Romana Miodońskiego z Żywca do kolegi służącego w 56 pp. .

Pojedynczy żołnierze z powiatu żywieckiego trafiali do rozmaitych formacji. Na pierwszej fotografii kpr. Jan Muś z Moszczanicy, podoficer 16 pp. PR, który po rozformowaniu pułku na początku 1915 roku służył w chebskim 6 pp. PR składającym się głównie z Czechów. Na drugim zdjęciu pochodzący z Okrajnika strz. Benedykt Krajcarz, jako 18-latek asenterowany w 1916 roku, przydzielony został do jednego z trzech pułków strzelców krajowych, mimo że ich okręgi rekrutacyjne znajdowały się przy granicy z Włochami.

433:1027986003

Lotnicy Marynarki Wojennej przy samolocie o numerze K169. Pierwszy z lewej stoi urodzony w Ujsołach chor. morski Oskar Röver, pierwszy pilot wojskowy pochodzący z Żywiecczyzny. Fotografia wykonana w 1917 roku.

Kpt. Henryk Staszkiewicz z Żywcu (pierwszy z prawej) w towarzystwie oficerów służących w dowodzonym przez niego wydzielonym batalionie piechoty. Fotografia wykonana w czerwcu 1916 roku.

434:8141526536

Absolwenci C. K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu jako jednoroczni ochotnicy (kandydaci na oficerów) w 56 pp. Zidentyfikować udało się Stanisława Zyzaka (stoi pierwszy z lewej), Władysława Pantoflińskiego (stoi pierwszy z prawej) i Władysława Fojtucha (siedzi, drugi z prawej). Wszyscy wymienieni urodzili się w Żywcu.

Pochodzący z Wieprza por. rez. Rudolf Drapella z 56 pp. (pierwszy od góry) w otoczeniu rodziny Jänichów: Gustawa, Marii i ich synów – Henryka i Zdzisława (w mundurze jednorocznego ochotnika). Fotografia wykonana przed domem Jänichów na ul. Browarnej w Zabłociu pomiędzy 1916 a 1918 rokiem.

435:1018508668

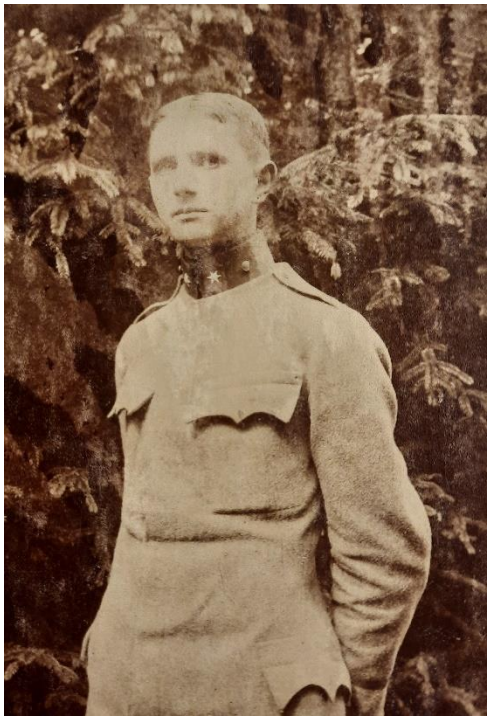

Por. rez. Wiktor Fucik z 13 bstrz. i jego brat Alfons jako jednoroczny ochotnik. Obaj byli absolwentami żywieckiej szkoły realnej. Po zakończeniu Wielkiej Wojny byli oficerami Wojska Polskiego. Obaj zostali zamordowani w Katyniu w kwietniu 1940 roku.

Legitymacja poświadczająca przynależność do C. i K. Korpusu Orientalnego wystawiona dla ppor. rez. Edmunda Zyzaka z Żywca. Formacja miała zostać wysłana do walk z Anglikami na Bliskim Wschodzie, ale ostatecznie wzięła udział w ofensywie nad Piawą oraz w walkach w Albanii w 1918 roku. W tym czasie ppor. Zyzak dowodził jedną z kompanii maszynowych Korpusu Orientalnego.

436:3525465908

Odznaczenia nadane ppor. rez. Edmundowi Zyzakowi. Od lewej strony: Srebrny Medal Zasługi Wojennej z dekoracją wojenną i mieczami (miecze nie zachowały się), Brązowy Medal Zasługi Wojennej z dekoracją wojenną i mieczami, Srebrny Medal Waleczności I kl. oraz Krzyż Wojskowy Karola. Obok odznaka członka oddziału karabinów maszynowych, których para noszona była na kołnierzu przy oznaczeniu stopnia.

Plutonowy 56 pp. Jan Wątroba z Kukowa. Na piersi widoczny Srebrny Medal Waleczności I kl. Zdjęcie wykonane we wrześniu 1915 roku.

Mosiężna koperta z nieśmiertelnikiem Ignacego Świerkosza z Lachowic, szeregowego żołnierza 56 pp., który służył w armii austro-węgierskiej od 1916 roku.

437:1102620295

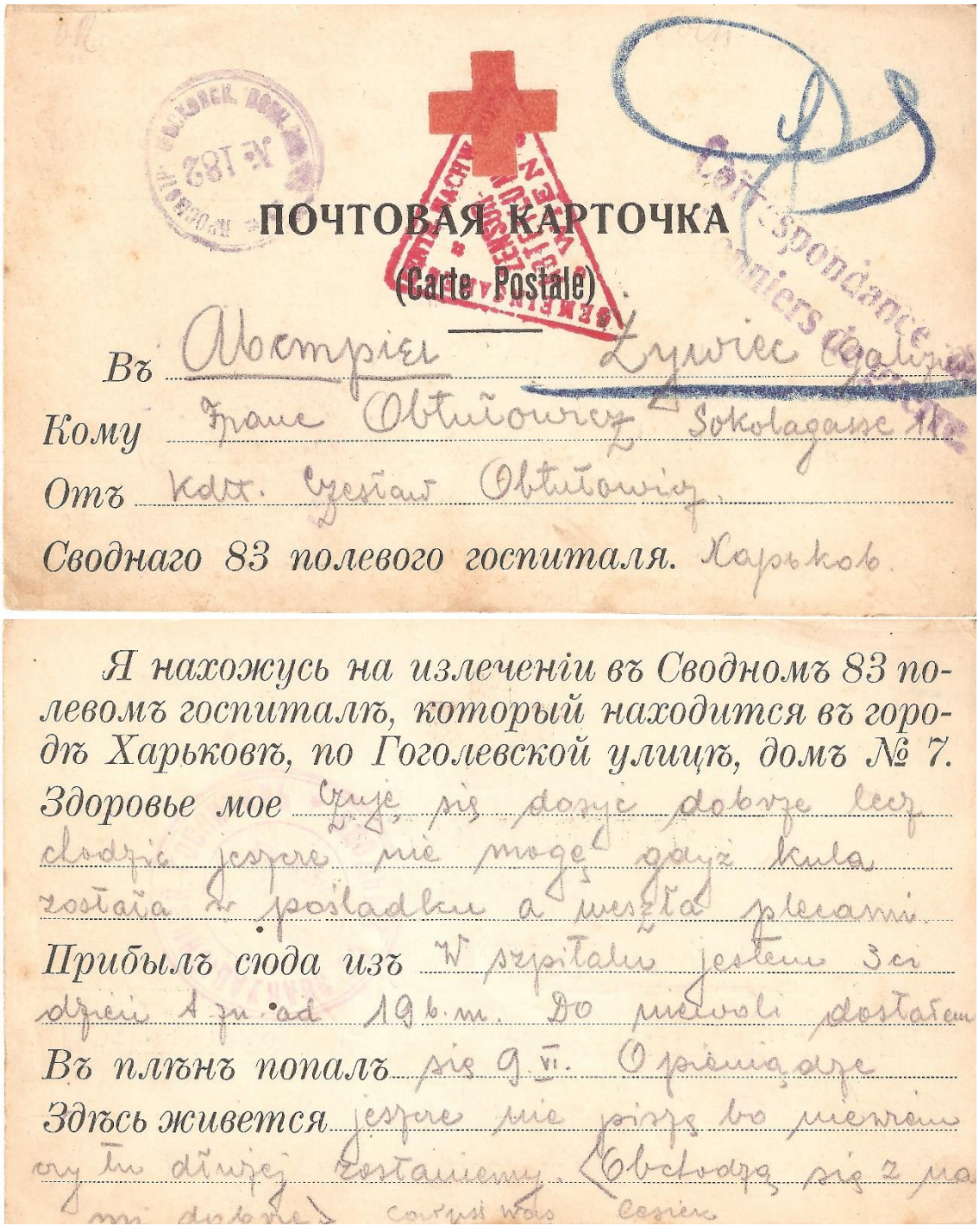

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

(Carte Postale)

Въ Австріи Żywiec Galizien

Кому Franc Obtułowicz Sokolagasse 11

Отъ Kdt. Czesław Obtułowicz

Своднаго 83 полевого госпиталя. Харьков.

Я нахожусь на излеченіи въ Сводномъ 83 полевомъ госпиталѣ, который находится въ городѣ Харьковѣ, по Гоголевской улицѣ, домъ № 7.

Здоровье мое Czuję się dosyć dobrze lecz chodzić jeszcze nie mogę gdyż kula została w pośladku a weszła plecami.

Прибылъ сюда изъ W szpitalu jestem 3ci dzień t. zn. od 19 b. m. Do niewoli dostałem

Въ плѣнъ попалъ się 9. VI. O pieniądze

Здѣсь живется jeszcze nie piszę bo niewiem czy tu dłużej zostaniemy. (Obchodzą się z nami dobrze) Całuję was Cesiek

Pierwsza karta korespondencyjna przesłana z niewoli rosyjskiej przez kdt. rez. Czesława Obtułowicza z 56 pp. W tym przypadku wykorzystano wzór umożliwiający łatwiejsze przekazanie rodzinie najważniejszych informacji dotyczących losu nadawcy.

438:4319627483

227755

Wpłacony kapitał akcyjny 6,000.000 koron.

Należytość stemplową uiszcza Towarzystwo w myśl ustawy bezpośrednio.

Ces. król. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń na życie

Nieprzepadająca POLICA

DYREKCYA: WIEDEŃ, I. Riemergasse 2.

Austryacki Feniks we Wiedniu.

Ubezpieczenie wojenne.

Polica I. 247255

Ces. król. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń na życie Austryacki Feniks we Wiedniu obowiązuje się niniejszą policą, wystawioną na podstawie wniosku z dnia dzisiejszego i zawartych tamże oświadczeń, wypłacić kapitał w kwocie

K 1000

słownie Tysiąc koron

do rąk okaziciela policy

Kontrahentka pani Regina Mrowiec (uprawnionego do poboru), o ile urodzony ~~dnia~~ w r. 1878 ubezpieczony, pan Michał Mrowiec, rolnik, Sopotnia mała pospolitak

(Imię i nazwisko, szarża, oddział armii, u osób należących do rezerwy i posp. ruszenia także zawód i miejsce zamieszkania w stanie cywilnym)

umrze przed upływem jednego roku, licząc od podanego niżej początku ubezpieczenia.

Wynagrodzenie za to ubezpieczenie, co do którego obowiązują wydrukowane na odwrotnej stronie niniejszej policy ogólne warunki, stanowi jednorazowa premia w kwocie koron 45., t. j. koron Czterdzieści pięć, której uiszczenie równocześnie się potwierdza.

Ubezpieczenie wchodzi w życie po uiszczeniu premii i wręczeniu policy, najwcześniej jednak z upływem trzech dni po niżej podanym dniu wystawienia.

Wystawiono we Wiedniu, dnia 6 maja 1916

Ces. król. uprzyw.
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
Austryacki Feniks we Wiedniu.

Towarzystwo zrzeka się w myśl układu z c. k. austryackim funduszem wojskowym dla wdów i sierót prawa orzeczenia nieważności niniejszego ubezpieczenia na wypadek, jeśliby ubezpieczony w przeciągu trzech dni po dniu wystawienia policy zmarł, zachorował lub zraniony został.

5000. 5. 1916. — L. Sch.

Polisa ubezpieczeniowa na życie żołnierza Michała Mrowca z Sopotni Małej wykupiona przez jego żonę w 1916 roku. W czasie wojny powiat żywiecki odnotowywał bardzo dobre wyniki sprzedaży ubezpieczeń na życie dla rezerwistów i pospolitaków.

439:4181759161

C. K. Oddział Pospolitego Ruszenia Ochrony Kolei Żelaznej „Most na Sole w Milówce" na tle mostu kolejowego, od którego brała się nazwa formacji. Fotografia wykonana w pierwszych miesiącach wojny.

440:453543473O

Żołnierzami strzegącymi połączeń kolejowych na terenie powiatu żywieckiego byli często mężczyźni pochodzący z okolicznych miejscowości. Na fotografii jeden z takich żołnierzy – Michał Górny z Łodygowic. Fotografia wykonana została najprawdopodobniej na samym początku wojny, jeszcze przed pełnym umundurowaniem oddziałów.

Żołnierze C. i K. Stacji Żywienia Sucha przed budynkiem wykorzystywanym do przyrządzania jedzenia dla przejeżdżających przez miasteczko żołnierzy. Uwagę zwracają metalowe skrzynie, w których roznoszono ciepłe posiłki. Fotografia wykonana w 1915 roku.

441:8173277484

Zum Andenken im Gebete an

Herrn Karl Machtlinger

Gutsbesitzerssohn von Etzelshofen,
beim k. u. k. Inf.-Rgt. Nr. 59, 6. Komp.,
welcher am 13. Dezember 1914 im 22. Lebensjahre
im k. k. Reserve-Spital in Saybusch (bei Jaroslau)
(Westgalizien) fürs Vaterland gestorben ist.

Eltern, trocknet Eure Tränen! —
Als mich traf das kalte Erz,
War bei Euch mein letztes Sehnen —
Brich nicht, brich nicht, Elternherz!
Gönnet mir den Tod der Helden,
Tragt als Helden Euren Schmerz!
Konnte man Euch Schönres melden? —
Brich nicht, brich nicht Elternherz.
Des Wiedersehens Hoffnung ist unser Sehnen,
D'rum Eltern, Geschwister, stillet Eure Tränen.

B. h. b. M. Dorn Suben.
Druck von J. Pees in Schärding.

Christliches Andenken

an Herrn

Johann Gebeshuber

Scherhaiflsohn, Ortschaft Auern Nr. 35,
Pfarre Wartberg an der Krems
beim k. u. k. 14. Infanterie-Regiment

welcher am 14. Februar 1915 an
Typhus im Spitale Zywice (Galizien)
im 27. Lebensjahre den Heldentod fürs
Vaterland gestorben ist.

Wo des Friedens Palmen wehen,
Wo der Schmerz der Erde weicht,
Winkt ein sel'ges Wiedersehen,
Dieses Glück hast du erreicht!

Ehre seinem Andenken!

Akad. Preßvereinsdruckerei Linz. 3510 15
Zu haben bei A. Brunner, Kremsmünster.

Obrazki żałobne upamiętniające żołnierzy zmarłych w C. i K. Szpitalu Rezerwowym Nr 1 Jarosław w Żywcu.

Używane w korespondencji pieczęcie formacyjne związane z wojskowymi szpitalami działającym na terenie powiatu żywieckiego. Po lewej stronie pieczęcie C. i K. Rezerwowego Szpitala Nr 1 Jarosław w Żywcu, które znajdowały się na kartach korespondencyjnych wysłanych kolejno z budynku szkoły realnej (Realschule), szkoły męskiej (Knabenschule) i szkoły żeńskiej (Mädchenschule). Obok pieczęć II grupy chirurgów profesora Eiselsberga z dopiskiem adresowym odnoszącym się do pobytu w Żywcu (Saybusch). Po prawej stronie pieczęcie C. i K. Stacji Zbornej Chorych w Suchej, C. i K. Szpitala Rezerwowego w Suchej oraz Szpitala Rezerwowego Czerwonego Krzyża w Suchej.

442:7665032919

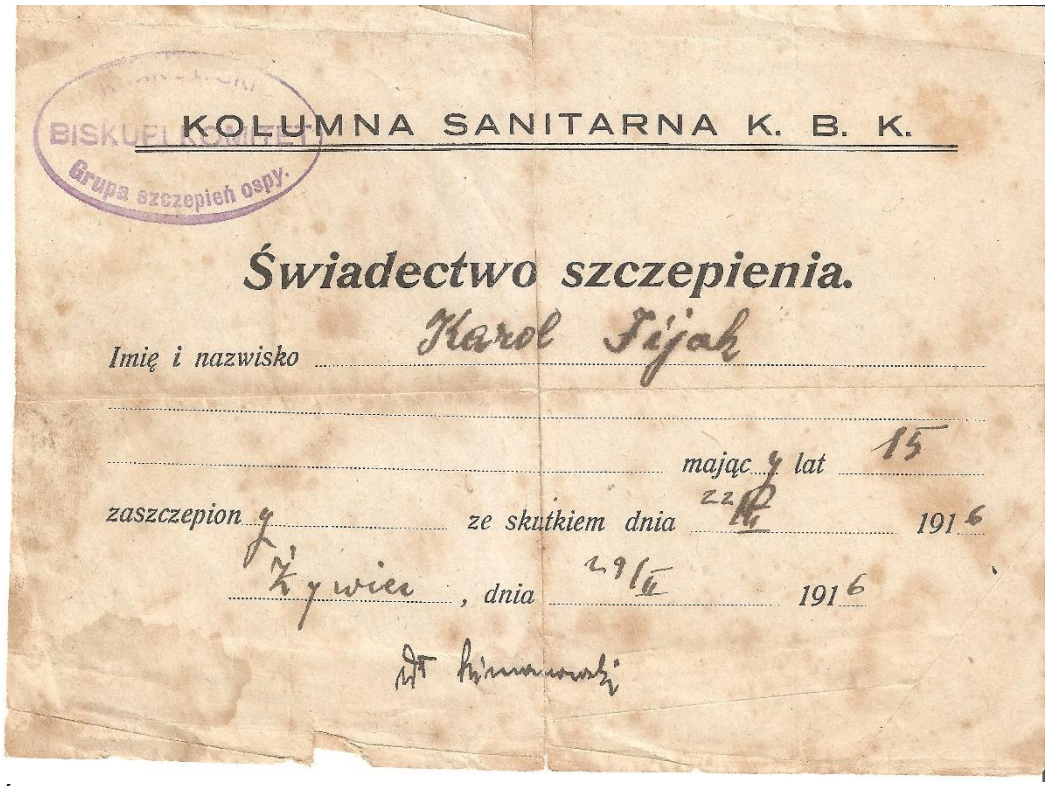

KOLUMNA SANITARNA K. B. K.

BISKUPI KOMITET
Grupa szczepień ospy.

Świadectwo szczepienia.

Imię i nazwisko Karol Fijak

mając 4 lat 15

zaszczepion 4 ze skutkiem dnia 22 IV 1916

Żywiec, dnia 29/6 1916

dr Limanowski

Świadectwo przyjęcia szczepionki na ospę w ramach akcji prowadzonej przez KBK w 1916 roku, wystawione dla Karola Fijaka przez Władysława Limanowskiego, członka drużyny szczepiącej w okręgu Żywiec.

GALICYA.

KARTA

DLA KONTROLI SPOŻYCIA CUKRU.

41. 42. 43. i 44. tydzień

24./XII. 1916 do włącznie 20./I. 1917.

Ilość na 28 dni: 3/4 Kilograma.

Sprzedaż dozwolona tylko wedle wagi za okazaniem tej karty i odcięciem odpowiedniego kuponu.

Ta karta, jest ważna tylko w Galicyi.

POSTANOWIENIA KARNE.

Za przekroczenia karani będą tak sprzedawcy jak kupujący grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy, oprócz tego można orzec utratę uprawnienia przemysłowego. Fałszowanie karty karane będzie według ustawy karnej.

C. k. Namiestnictwo.

1/8 kg cukru	1/8 kg cukru
1/8 kg cukru	1/8 kg cukru
1/8 kg cukru	1/8 kg cukru

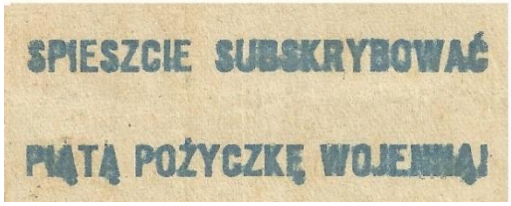

SPIESZCIE SUBSKRYBOWAĆ

PIĄTĄ POŻYCZKĘ WOJENNĄ!

Karta reglamentacyjna na cukier z przełomu 1916 i 1917 roku opieczętowana w Urzędzie Gminy w Korbielowie. Czysty rewers wykorzystany został do reklamowania obligacji wojennych.

443:9922069567

Tablo klasy VII żywieckiej szkoły realnej z roku szkolnego 1914/1915. Większość przedstawionych na fotografii uczniów zaraz po zdaniu matury znalazła się w szeregach wojska. Wśród nich był m.in. Edward Moroń (pierwszy z lewej w 1. rzędzie), który był jednorocznym ochotnikiem w 56 pp. i 1 dt., przebywał w niewoli włoskiej, a później służył w szeregach Błękitnej Armii, awansując do stopnia podporucznika.

444:2226770908

Grupa nauczycieli z powiatu żywieckiego zmobilizowanych do wojska w 1914 roku. Na fotografii znajduje się m.in. Stanisław Zurzycki ze Szkoły Ludowej w Czernichowie. Fotografia wykonana jesienią 1914 roku. W tym czasie widoczni nauczyciele byli przydzieleni do służby przy Dowództwie Operacyjnym 1. Armii.

Jan Zamorski (1874-1948), profesor szkolnictwa średniego i polityk Narodowej Demokracji, od 1913 roku poseł na Sejm Krajowy Galicji wybrany w powiecie żywieckim. W czasie I wojny światowej znalazł się we Włoszech, gdzie prowadził działalność niepodległościową, pisząc do prasy włoskiej i francuskiej o konieczności odbudowania państwa polskiego. Był jednym z twórców Komitetu Polskiego we Włoszech. Angażował się także w przygotowania do utworzenia polskiego wojska z austro-węgierskich jeńców polskiej narodowości. W latach 1919-1927 był posłem na Sejm RP. Od 1934 mieszkał w Żywcu. Fotografia wykonana przed 1920 rokiem.

445:3304250189

Tarcza Legionów na żywieckim rynku. W tle widoczny budynek ratusza. Przy tarczy, pierwszy z lewej stoi dr Michał Kornicki, adwokat i były burmistrz, a w czasie I wojny światowej czołowy działacz PKN w Żywcu, pełniący funkcje II zastępcy prezesa, przewodniczącego Komisji Pracy Kulturalnej oraz referenta NKN. Fotografia wykonana w 1916 roku.

446:4827080612

Ppor. rez. Stanisław Zyzak (w mundurze), inwalida wojenny, kierownik Ekspozytury Rolniczej w Żywcu i jednocześnie członek konspiracji niepodległościowej, w ramach której przez pewien czas pełnił funkcję komendanta obwodu żywieckiego POW. Fotografia wykonana w Żywcu w 1918 roku.

Ppor. rez. Stanisław Staszkiewicz z Żywca, absolwent żywieckiej szkoły realnej, oficer 56 pp. i jeden z konspiratorów zrzeszonych w organizacji „Wolność”. Brał udział w przewrocie wojskowym w Kielcach 1 listopada 1918 roku, dowodząc kompanią karabinów maszynowych.

447:8435178040